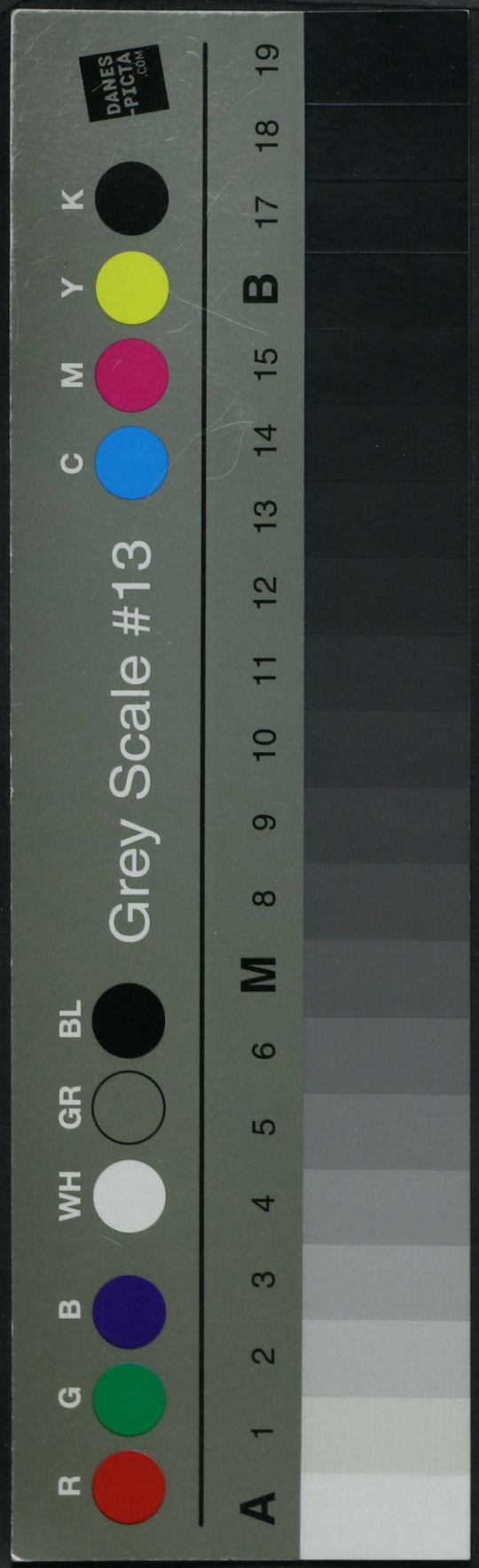
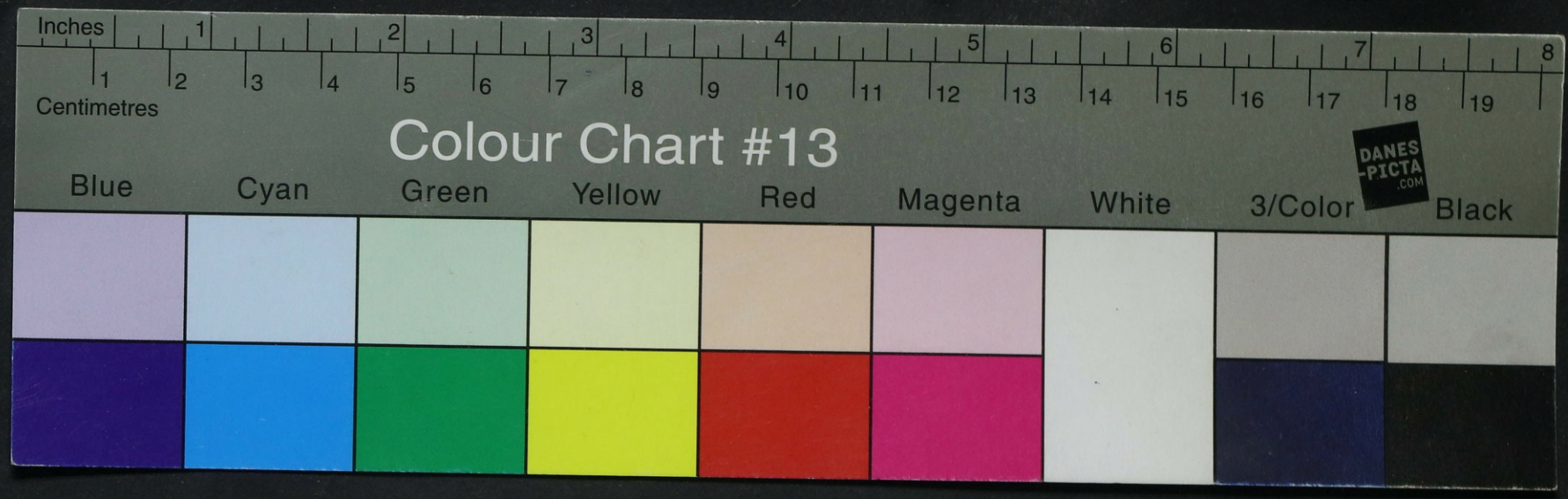
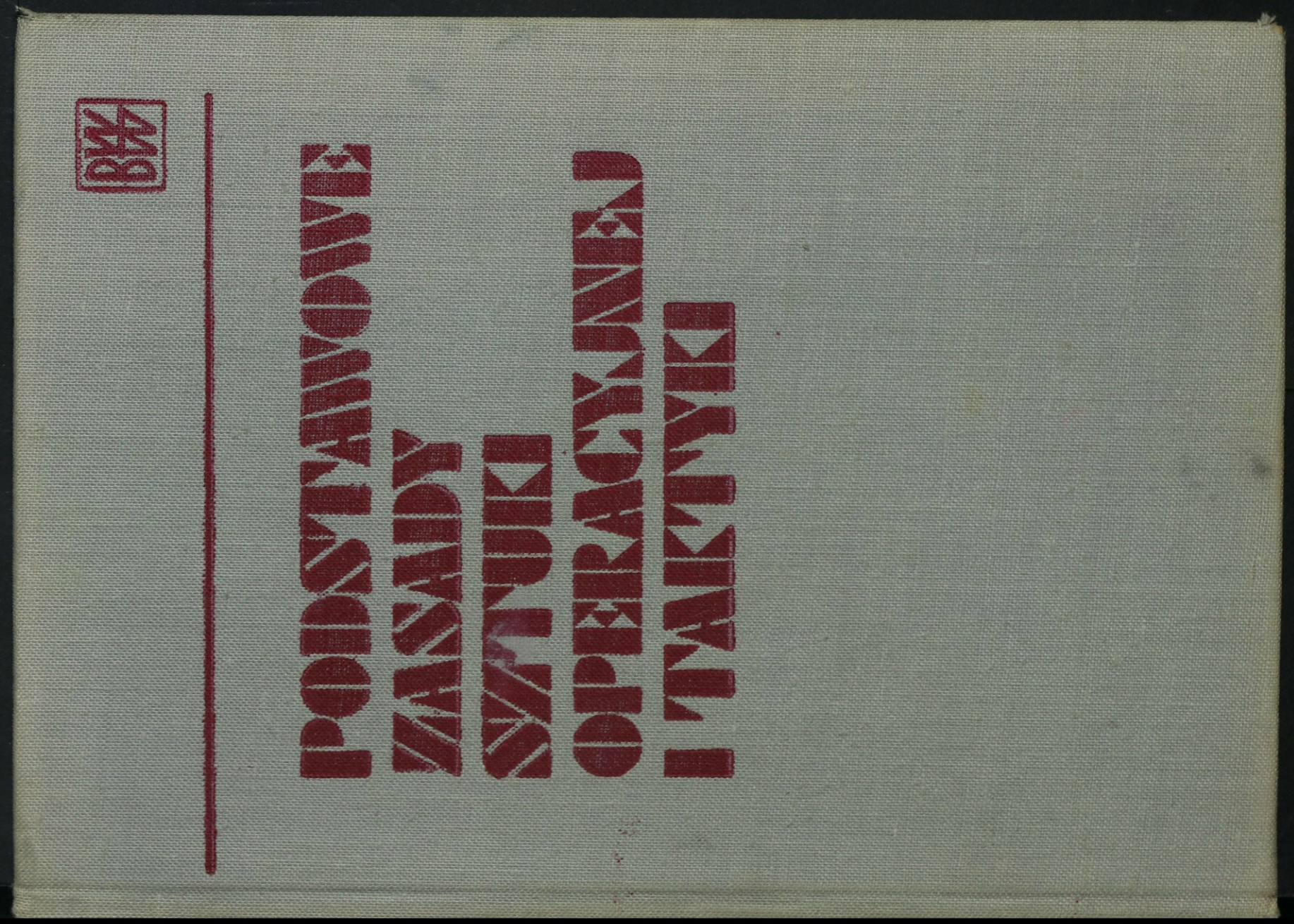

R G B WH GR BL
A 1 2 3 4 5 6 M 8
9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
C M Y K
Grey Scale #13
DANES PICTA .COM


Inches
Centimetres
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
DANES PICTA .COM


PODSTAWOWE
ZASADY
SZTUKI
OPERACYJNEJ
I TAKTYKI

PODSTAWOWE ZASADY SZTUKI OPERACYJNEJ I TAKTYKI

PODSTAWOWE ZASADY SZTUKI OPERACYJNEJ I TAKTYKI

BIBLIOTEKA
WIEDZY
WOJSKOWEJ

WYDAWNICTWO
MINISTERSTWA
OBRONY
NARODOWEJ

W. SAWKIN

PODSTAWOWE ZASADY SZTUKI OPERACYJNEJ I TAKTYKI

Tytuł oryginału
OSNOWNYJE PRINCYPY OPIERATIWNOGO ISKUSSTWA I TAKTIKI

Wojennoje Izdatielstwo Ministierstwa Oborony SSSR
Moskwa 1972

Przełożył z rosyjskiego
ANTONI PACZEŚNIAK

Obwolutę, okładkę i stronę tytułową projektował
MARIAN KLAMCZYŃSKI

Redakcja wydania polskiego
TERESA PŁOŃSKA, PIOTR MARCINISZYN

Redaktor techniczny
JADWIGA JEGOROW

6

P/3222



PRZEDMOWA

Rewolucja w dziedzinie wojskowości objęła dziś wszystkie kierunki działalności militarnej, wysuwając jednocześnie wiele nader ważnych problemów mających duże znaczenie praktyczne i teoretyczne.

Jednym z takich problemów jest potrzeba badania zmian, jakie zaszły w zasadach sztuki operacyjnej, prawach wojny i walki zbrojnej, oraz opracowania w oparciu o wyniki tych badań praktycznych wniosków i postulatów. Rozstrzygnięcie tego niezmiernie skomplikowanego zagadnienia wymaga kompleksowych studiów zjawisk spowodowanych przez rewolucję w dziedzinie wojskowości, wykorzystania dotychczasowych osiągnięć w tym zakresie i zespolenia wysiłków specjalistów różnych dyscyplin, reprezentujących zarówno naukę wojenną, jak i cały system nauk wchodzących w skład marksistowsko-leninowskiej wiedzy społecznej. Taki sposób potraktowania problemu jest nieodzowny przede wszystkim dlatego, że wiele jego aspektów wiąże się ze sztuką wojenną, filozofią, historią, a w niektórych przypadkach zahacza także o inne nauki. Wynika to stąd, że również dzisiejsza nauka wojenna zajmuje pośrednią pozycję między naukami społecznymi a przyrodniczo-technicznymi. Będąc w istocie rzeczy nauką społeczną, obejmuje jednak pewne elementy wielu nauk przyrodniczych i technicznych, związanych z wytwarzaniem współczesnych środków walki i dowodzenia wojskami.

Przez pojęcie „zasady sztuki wojennej" należy rozumieć głównie założenia ideowe oraz dyrektywne wskazówki w zakresie organizacji i prowadzenia walki, operacji i wojny w całości, przydatne do praktycznego wykorzystania we wszystkich podstawowych rodzajach działań bojowych wojsk. Do podstawowych zasad sztuki wojennej przyjęto zaliczać te, które odgrywają główną rolę we wszystkich trzech jej częściach składowych — taktyce, sztuce operacyjnej i strategii;

a mianowicie: zasada zaskoczenia, zasada koncentracji wysiłków, zasada aktywności bojowej i niektóre inne. Nazewnictwo dla odpowiednich podstawowych zasad taktyki, sztuki operacyjnej i strategii zwykle bywa identyczne. Jednakże przy formułowaniu treści konkretnej zasady trzeba określić jej zakres działania. Jeśli, na przykład mamy na uwadze skalę taktyczną, wówczas będzie to podstawowa zasada taktyki; gdy ma dotyczyć skali operacyjnej lub strategicznej — będzie podstawową zasadą sztuki operacyjnej lub strategii. Oczywiste jest, że każda podstawowa zasada może dotyczyć wszystkich trzech części składowych sztuki wojennej — w tym przypadku będzie to podstawowa zasada sztuki wojennej.

W celu uniknięcia zbytniej rozwlekłości sformułowań, w dalszych rozważaniach będziemy z reguły operować tylko określeniem „zasada sztuki wojennej". Nie powinno to mylić Czytelnika, ponieważ w niniejszej pracy nie są rozpatrywane szczegółowe zasady, mające tylko znaczenie dla taktyki ogólnej, tylko dla sztuki operacyjnej lub tylko dla strategii. Zakres zastosowania danej podstawowej zasady znajdzie więc swe wyraźne odzwierciedlenie w sformuowaniu jej treści. Biorąc pod uwagę, iż istota zasad taktyki, sztuki operacyjnej i strategii oraz ich dialektyczny związek z prawami wojny i walki zbrojnej są jednakowe — pierwsza i druga część książki traktuje o zasadach sztuki wojennej, zaś zakres ich zastosowania (w taktyce, sztuce operacyjnej czy strategii) odzwierciedlony jest tylko w niezbędnych przypadkach. W trzeciej części książki omówienie treści podstawowych zasad dostosowano do skali operacyjno-taktycznej; czyli ograniczono się jedynie do zasad sztuki operacyjnej i taktyki.

Zasady sztuki operacyjnej i taktyki odgrywają niezwykle doniosłą rolę. Bez ich znajomości nie można pomyślnie dowodzić wojskami we współczesnej walce i operacji i osiągać sukcesy bojowe. Doniosłość tych zasad w znacznym stopniu zależy od umiejętności ich stosowania. Jest to sprawa nader złożona, wymagająca dużego kunsztu, wnikliwej analizy konkretnych, często sprzecznych danych o sytuacji, uzyskiwanych nie w „czystej postaci", lecz w pewnych wzajemnych powiązaniach, podejmowania decyzji w warunkach „walki motywów".

Nieodzownym warunkiem efektywnego wykorzystania zasad sztuki operacyjnej i taktyki jest znajomość obiektywnych praw wojny i walki zbrojnej, które leżą u podstaw zasad sztuki wojennej.

W związku z powyższym w książce wyłożona jest istota praw walki zbrojnej, sposoby ich wykorzystania i dialektyczna współzależność z zasadami sztuki wojennej. Naukowe kierowanie walką zbrojną na wszystkich szczeblach byłoby niemożliwe bez świadomego stosowania obiektywnych praw wojny i walki zbrojnej oraz zasad nauk społecznych, przede wszystkim dialektyki materialistycznej. Dogłębne zrozumienie mechanizmu praw wojny i praw walki zbrojnej pozwala na

dobór najefektywniejszych sposobów działania w określonych warunkach, w których powstają i funkcjonują te prawa, na wynajdywaniu w zaistniałej sytuacji maksymalnych możliwości podejmowania i wcielania w życie optymalnych decyzji.

* * *

Książka, jak wspomniano wyżej, składa się z trzech części. W pierwszej został zaprezentowany historyczny rozwój zasad sztuki wojennej oraz współczesne interpretacje zasad stosowanych przez wybitnych dowódców i teoretyków w przeszłości.

Przytłaczająca większość dawnych wodzów i teoretyków wojskowych traktowała zasady sztuki wojennej jako wieczne i niezmienne logiczne prawidłowości, negując tym samym obiektywny charakter praw i historyczność zasad. Tego rodzaju wadliwość rozumowania stanowi cechę charakterystyczną również dzisiejszej burżuazyjnej wojskowej myśli teoretycznej, przesiąkniętej idealizmem i metafizyką, agnostycyzmem, negacją obiektywnych praw oraz wzajemnych związków i współzależności, zachodzących w zjawiskach i procesach walki zbrojnej.

W drugiej części szczegółowo omówiono istotę i znaczenie zasad sztuki wojennej i praw walki zbrojnej oraz ich dialektyczną współzależność; zostały podane definicje takich pojęć jak: „prawa wojny", „prawa walki zbrojnej", „prawa nauki wojennej"; zaprezentowano hipotezę o istnieniu praw nowego, regostatycznego typu; pokazano historyczny charakter i mechanizm działania obiektywnych praw, formy ich praktycznego wykorzystania, wzajemny stosunek między prawami walki zbrojnej a prawami dialektyki materialistycznej i innych nauk społecznych. W tej części przedstawione są (w nieco innej wersji od dotychczas powszechnie podawanej) definicje i krótkie omówienia czterech praw wojny i dwóch praw walki zbrojnej. Ponadto sporo uwagi poświęca się kwestii wykorzystania zasad sztuki wojennej w sytuacji bojowej oraz ich klasyfikacji, w pewnej mierze uściślonej przez autora książki.

W trzeciej części przedstawiono w skrócie podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki według poglądów ukształtowanych w drugim etapie rozwoju Radzieckich Sił Zbrojnych i sztuki wojennej po drugiej wojnie światowej (lata 1953—1959), przy czym główną uwagę poświęcono zasadzie ruchliwości i wysokiego tempa działań bojowych oraz zasadzie koncentracji wysiłków. Na przykładzie zasady koncentracji wyraziście unaoczniła się historyczność zasad, nieustannie zachodzące zmiany nie tylko treści, lecz także ich form w zależności od rozwoju materialnych podstaw walki i operacji oraz wielu innych

uwarunkowań. Dowodzi to dobitnie jak dalece niesłuszne są poglądy burżuazyjne o wieczności i niezmienności zasad sztuki wojennej.

Niniejsza praca nie pretenduje do pełnego naświetlenia poruszonych problemów. Do tego niezbędne są głębokie badania wymagające zachowania twórczego związku nauki wojennej z marksistowsko-leninowską wiedzą społeczną oraz określonymi dziedzinami nauk przyrodniczych i technicznych.

Rozdział pierwszy

POGLĄDY WYBITNYCH DOWÓDCÓW I TEORETYKÓW NA ZASADY SZTUKI WOJENNEJ

HISTORYCZNY CHARAKTER ZASAD SZTUKI WOJENNEJ

Zasady sztuki wojennej mają charakter historyczny. Nie są one niezmienne przede wszystkim dlatego, że wojna nie jest zjawiskiem wiecznym. Wojna jako zjawisko społeczno-historyczne zrodziła się dopiero w okresie rozkładu ustroju wspólnoty pierwotnej i narodzin niewolniczego systemu produkcji. Wraz z wyeliminowaniem wojen przestaną także działać zasady sztuki wojennej.

Historyczny charakter zasad sztuki wojennej wyraża się również w tym, że zmiany obiektywnej rzeczywistości, np. materialnych środków prowadzenia wojny, nieuchronnie prowadzą do zmian starych zasad i powstawania nowych. Materialne podstawy walki i operacji wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się zasad sztuki operacyjnej i taktyki. Sztuka wojenna uzależniona jest bowiem od ustroju społeczno-ekonomicznego, od stopnia rozwoju produkcji. Wraz ze zmianami zachodzącymi w materialnej sferze życia społecznego oraz w miarę ulepszania środków technicznych ciągle doskonaliła się także sztuka wojenna i jej zasady. Należy przy tym podkreślić, że zastąpienie starych sposobów produkcji nowymi nie powoduje jeszcze automatycznie i natychmiast całkowitej zamiany jednych zasad sztuki wojennej drugimi. Również w nowo powstałych warunkach społeczno-ekonomicznych poprzedni bieg procesu historycznego zachowuje przez pewien czas swoje wpływy. Jednakże w miarę rozwoju nowych warunków dojrzewa i dokonuje się skok w rozwoju sztuki wo-

jennej, następuje więc przejście ilości w nową jakość. Stare zasady zmieniają swoją formę i treść (często gruntownie), a niekiedy całkowicie tracą rację bytu. Mimo to formy wyrażania zasad sztuki wojennej są na ogół dość trwałe. W myśl materializmu dialektycznego w każdym przedmiocie lub zjawisku decydujące znaczenie ma jednak treść, ponieważ forma nie może odgrywać samowystarczalnej roli.

Wielu burżuazyjnych uczonych, stojących na pozycjach metafizycznych i idealistycznych głosi, iż zasady sztuki wojennej są kategoriami wiecznymi i niezmiennymi, używając argumentu o trwałości formy wyrazu tych zasad. Jest to klasyczny przykład odrywania formy od treści, które w rzeczywistości są nierozdzielne.

„Niezmienność" i „wieczność" zasad sztuki wojennej polega wyłącznie na względnej niezmienności formy ich wyrażania. Co się zaś tyczy ich treści, to będzie ona zawsze ulegać zmianom, stosownie do zmieniających się warunków prowadzenia wojny. Na przykładzie praktycznej realizacji zasady koncentracji przeważających sił i środków na decydującym odcinku frontu szczególnie plastycznie uwidoczniły się zmiany, jakie zaszły w treści, a nawet w formie wyrażania tej zasady. Jeśli np. wódz tebański Epaminondas na głównym kierunku skupiał tylko piechotę, to Aleksander Macedoński dokonywał już koncentracji kombinowanych sił piechoty i jazdy; później zaczęto używać w zmasowanej postaci artylerię; podczas drugiej wojny światowej na wybranych kierunkach dążono do stworzenia wielokrotnej przewagi nad przeciwnikiem w piechocie, czołgach i artylerii.

W związku z masowym wprowadzeniem w latach 1953—1960 do uzbrojenia armii szeregu państw broni jądrowej, w radzieckim i zagranicznym piśmiennictwie wojskowym zwrócono uwagę na ważne zmiany, jakie zaszły w realizacji zasady koncentracji sił i środków. Na przykład Liddell Hart w wydanej w 1960 r. książce pt. *Deterrent or Defence (Zastraszenie czy obrona)* konstatuje wprost: „Zasada koncentracji sił i środków powinna otrzymać nową interpretację. Należy ją zastąpić zasadą kontrolowanego rozśrodkowania". T. Mataksis i S. Goldberg w ogłoszonej w 1958 r. pracy pt. *Dywizja pentomiczna* podkreślali, że

zasady koncentracji sił i środków nie należy pojmować li tylko jako zwykłego ześrodkowania dużej masy wojsk i ognia klasycznej artylerii. Nadmierne zagęszczenie ugrupowania bojowego może doprowadzić do ciężkich strat od broni jądrowej nieprzyjaciela. Ponadto ogromna siła rażąca broni jądrowej eliminuje konieczność tak dużego skupiania wojsk na głównych kierunkach działań bojowych. Dlatego też rola głównego czynnika zapewniającego na danym kierunku przewagę nad nieprzyjacielem przypadnie przede wszystkim broni jądrowej, a także większemu skupieniu ognia wojsk konwencjonalnych. Tak więc dawna zasada koncentracji sił i środków na głównym kierunku nie tylko otrzymała nową treść, lecz również nowe sformułowanie: ześrodkowanie głównego wysiłku w decydującym miejscu i czasie. Tak więc sens tej zasady zmienił się gruntownie nawet w porównaniu z tym, jaki przypisywano jej tak niedawno — w drugiej wojnie światowej.

Zasady nie są tworem dowolnych spekulacji myślowych teoretyków, lecz przekształconym w ich świadomości odzwierciedleniem obiektywnych warunków i możliwości walki zbrojnej oraz rządzących nią praw. Zasady są wytworem konkretnego działania praw wojny i walki zbrojnej. Właśnie te prawa stanowią obiektywną podstawę zasad sztuki wojennej. Pamiętać jednak należy, że również prawa wojny i prawa walki zbrojnej mają charakter historyczny. Toteż zmiana treści któregokolwiek prawa pociąga za sobą także zmianę tych zasad, które z prawa tego wypływają.

Poprzez odpowiednie prawa walki zbrojnej określony wpływ na rozwój zasad sztuki wojennej, oprócz sposobów produkcji, wywiera charakter polityki i danej wojny, a także inne czynniki, jak na przykład duch moralny armii, jej doświadczenie bojowe, talent wodza. Czynniki te wywierają wpływ na zasady sztuki wojennej nie w izolacji, lecz w nierozłącznej więzi z istniejącym ustrojem społecznym, z charakterem ogólnej linii politycznej klasy panującej, a nawet z obowiązującymi poglądami natury prawnej i etycznej.

W starożytności zasady sztuki wojennej kształtowały się zupełnie żywiołowo. Uznawano bowiem, że jeśli wódz podejmuje

decyzję, która w poprzednich wojnach w podobnych sytuacjach doprowadzała do sukcesu, to i tym razem można liczyć na zwycięstwo. I odwrotnie — jeśli w analogicznej sytuacji bojowej powtarzano decyzje, które dawniej były przyczyną niepowodzeń, to i tym razem wojska poniosą klęskę. Nieuchronność podobnych wyników w identycznych sytuacjach oraz konieczność uznania obiektywnych uwarunkowań procesów walki zbrojnej zaczęły skłaniać do zastanowienia się nad możliwością sformułowania pewnych stałych reguł określających sposoby działań bojowych wojsk.

Tak więc już w starożytności zrodziły się niektóre zasady taktyki i strategii. Kształtowanie się tych zasad miało jednak charakter wąskoempiryczny, wynikający z bezpośrednich potrzeb praktyki; albowiem do chwili pojawienia się filozofii marksistowskiej nauka nie była w stanie wykryć obiektywnych praw walki zbrojnej i dokonać głębokiej analizy ich działania. Jest kwestią bezsporną, że najwłaściwszą drogą do sformułowania słusznych zasad jest droga badań prowadząca przez dogłębne poznanie istoty zjawiska oraz prawidłowości jego rozwoju. Ustalone za pomocą takiej metody zasady będą zwykle lepiej umotywowane i bardziej wiarygodne. Przy czym badane w ten sposób zjawisko jest poznawane od razu w całości, czego nie można osiągnąć metodą empiryczną. Jednakże pierwszy sposób dociekania mogą stosować tylko uczeni opierający się w swych pracach badawczych na marksistowskim materializmie dialektycznym. W tym właśnie tkwi przyczyna, że dawna nauka wojenna, jakkolwiek zdołała osiągnąć pewne rezultaty w sformułowaniu samych zasad, to jednak okazała się bezsilna w rozwiązywaniu problemów praw walki zbrojnej. Kwestia ta po raz pierwszy została tak szeroko potraktowana dopiero przez radziecką naukę wojenną.

SPOŁECZEŃSTWO NIEWOLNICZE

Pewne zasady sztuki wojennej, jak na przykład zasada koncentracji sił i środków do wykonania uderzenia na decydującym kierunku, zasada zaskoczenia, zasada współdziałania i szereg in-

nych, stosowane były już w wojnach prowadzonych przez państwa niewolnicze.

Według Engelsa, doniosłą taktyczną zasadę nierównomiernego rozmieszczenia wojsk wzdłuż frontu w celu możliwości skupienia sił do głównego uderzenia w decydującym miejscu po raz pierwszy zastosował tebański wódz Epaminondas w bitwie pod Leuktrami w 371 roku p.n.e.

Aleksander Macedoński (356—323 r. p.n.e.) stosował następujące zasady taktyki jazdy: na piechotę nieprzyjaciela należy uderzać znienacka podczas marszu lub w czasie jej przegrupowywania; jazdę przeciwnika atakować przeważnie od skrzydła; wykorzystywać przerwanie szyków bojowych wroga do wyjścia na jego skrzydła i tyły; szybko i bezlitośnie ścigać przeciwnika. Zasady te Engels określa jako fundamentalne i najważniejsze; jego zdaniem, powinien je znać każdy dowódca jazdy. Aleksandra Macedońskiego można uznać również za jednego z twórców zasady współdziałania różnych rodzajów wojsk i elementów ugrupowania bojowego.

Dalszy rozwój zasad sztuki wojennej wiąże się z nazwiskami Hannibala (247—183 r. p.n.e.) i Juliusza Cezara (100—44 r. p.n.e.). Hannibal mistrzowsko stosował zasadę zaskoczenia i aktywności bojowej. Juliusz Cezar doskonale (jak na warunki społeczeństwa niewolniczego) stosował zasadę manewru na polu walki.

Poziom rozwoju praktycznej sztuki wojennej w okresie ustroju niewolniczego był stosunkowo wysoki. W dziełach starożytnych autorów, zajmujących się historią lub teorią wojenną, a nawet w literaturze pięknej, można znaleźć pewne wzmianki zawierające wskazówki, rady i reguły postępowania na polu walki, jednakże jeszcze nie dość precyzyjnie sformułowane i opracowane. Można je traktować jedynie jako zalążki zasad sztuki wojennej. W tych czasach prace teoretyczne o problemach wojska i wojny miały na ogół tylko charakter opisowy, nie zawierający głębszych naukowych analiz i wypływających z nich wniosków. Nawiasem mówiąc, dotyczy to w poważnym stopniu również epoki wczesnego feudalizmu.

Wystarczy przypomnieć, że między praktycznym zastosowaniem zasady koncentracji sił na głównym kierunku a jej nauko-

wym sformułowaniem upłynęło ponad dwa tysiące lat; po raz pierwszy bowiem teoretyczne określenie tej zasady pojawiło się dopiero w XIX wieku.

Pewne tezy dotyczące niektórych reguł prowadzenia walki, znajdują się w pracach Ksenofonta, w dziełach Juliusza Cezara, zwłaszcza w jego *Pamiętnikach o wojnie galijskiej (Commentarii de bello gallico)*, w *Prawach Manu (Manawa dharma siastra)* i innych dziełach.

Jednym z pierwszych greckich teoretyków wojskowych, który dokonał próby wyłożenia podstawowych zagadnień z dziedziny wojskowości swoich czasów, był Ksenofont (430—355 r. p.n.e.). Jest on m. in. autorem opisu walk stoczonych przez Epaminondasa i był bardzo bliski sprecyzowania istoty zastosowanej w tych walkach zasady koncentracji sił na wybranym kierunku.

W *Prawach Manu* (dzieło, którego początki powstawania sięgają około stu lat przed naszą erą, a zakończone w V wieku n.e.) znalazły swój wyraz niektóre aspekty zasad sztuki wojennej, zwłaszcza kwestie zaskoczenia i współdziałania.

Sprawom zaskoczenia i sposobom stosowania forteli na polu walki wiele uwagi poświęcił żyjący w I wieku n.e. rzymski wódz i pisarz wojskowy, Juliusz Frontinus, w pracy pt. *Strategemata*.

Teoretyk wojskowy z okresu rozkładu armii imperium rzymskiego Flawiusz Wegecjusz Renat w pracy pt. *Krótkie studium o wojskowości* (390—410 r. n.e.) poświęca wiele miejsca kwestii uchwycenia inicjatywy, zagadnieniu zaskoczenia, dynamiczności działań bojowych. „W sztuce wojennej — twierdził ów autor — zazwyczaj więcej pożytku przynosi szybkość niż dzielność".

Według Wegecjusza decydujące znaczenie mają aktywne działania — walka, gdyż zwycięstwo osiąga się tylko za pomocą walki i jedynie walka może ostatecznie załamać wolę oporu przeciwnika. Wegecjusz niejednokrotnie podkreślał znaczenie wiedzy wojskowej. „Kto pragnie uzyskać pomyślne rezultaty — pisał — niech prowadzi wojnę opierając się na wiedzy o sztuce walki, a nie liczy na szczęśliwy przypadek".

Chociaż teoretykom wojskowym z okresu niewolnictwa nie udało się wznieść na wyżyny wielkich naukowych uogólnień oraz precyzyjnego zdefiniowania praw walki zbrojnej i zasad sztuki

wojennej, to jednak ich prace zawierają wiele cennych myśli z dziedziny strategii i taktyki.

Godne uwagi są opisy bitew tego okresu, prowadzonych pod kierownictwem wybitnych wodzów, zwłaszcza bitew, w których odkryto i po raz pierwszy zastosowano szereg zasad sztuki wojennej. Bitwy te stanowią ważne ogniwo w poznawaniu prawidłowości i zasad sztuki wojennej.

EPOKA FEUDALIZMU

Na podstawie doświadczeń bojowych armii wschodniego cesarstwa rzymskiego, bizantyjski cesarz Maurycjusz (lub jak niektórzy twierdzą Pseudo-Maurycjusz) napisał w VI w. n.e. traktat pt. *Strategikon (Ars militaris)*, stanowiący ważne źródło poznania wojskowości. Traktat omawia metody osiągania zaskoczenia, sposoby przechwytywania inicjatywy, naświetla zagadnienia aktywności, manewru wojsk w okresie przygotowań do walki i w toku jej trwania oraz podczas pościgu, rozważa kwestię organizacji współdziałania elementów ugrupowania bojowego, zabezpieczenia skrzydeł i podsycania walki posiłkami z głębi. Mówiąc o aktywności, dzielności i wytrwałości naszych przodków — Słowian, Maurycjusz pisał: „W żaden sposób nie można ich nakłonić do uznania się za niewolników lub do posłuszeństwa obcym... Są odporni, łatwo znoszą skwar, zimno, deszcze, brak odzienia, niedostatki pokarmu" [1].

Po długich — według słów Engelsa — bezpłodnych w dziedzinie teorii sztuki wojennej okresach wczesnego i rozwiniętego feudalizmu ukazał się w 1521 r. traktat florenckiego polityka i historyka w jednej osobie Niccolo Machiavelli pt. *Dialogi o sztuce wojennej (Dialoghi dell'arte della guerra)*. Jest to w Europie początek okresu późnego średniowiecza, czy jak kto woli — późnego feudalizmu, którego cechą charakterystyczną jest rozkład feudalnego sposobu produkcji i powstawanie zalążków stosunków kapitalistycznych. W łonie ustroju feudalnego dojrzały elementy nowego, burżuazyjnego ładu. Podstawową formą organizacji sił

[1] Maurycjusz, *Strategikon*, część II, rozdz. 5. „Wiestnik driewniej istorii", 1941, nr 1.

zbrojnych stają się mało zdyscyplinowane, o niskim morale, wojska najemne. Wlokły one ze sobą ogromne tabory, na których wożono całe rodziny i dobytek, co oczywiście poważnie obniżało ruchliwość armii. Uzbrojenie piechoty stanowiły długie piki, halabardy, kusze, szpady i broń palna.

Rozwój wielkich manufaktur przyczynił się do przyśpieszenia rozwoju broni palnej. W XVI wieku niedogodne ciężkie kusze zastąpiono muszkietami, których pociski przebijały rycerską zbroję. Od tej pory broń palna zaczęła coraz bardziej wpływać na taktykę i jej zasady.

Traktat Machiavellego kończył się zestawem ogólnych reguł sztuki wojennej. A oto niektóre z nich, przedstawione w skrócie [2].

Najlepszy zamiar — to ten, którego nieprzyjaciel nie potrafi rozszyfrować.

Ugrupowując wojska w szyki bojowe, lepiej pozostawić poza pierwszą linią silny odwód niż rozpraszać żołnierzy wzdłuż rozciągniętego frontu.

Wszelkie niespodzianki działają deprymująco, zawczasu więc przyzwyczajaj swe wojska do możliwości nieoczekiwanego pojawienia się nieznanego wroga.

Bądź gotów do zmiany decyzji, jeśli zauważysz, że została ona rozszyfrowana przez nieprzyjaciela.

Twoja decyzja powinna być znana tylko osobom do tego upoważnionym.

W niektórych rozdziałach swej rozprawy Machiavelli zaleca prowadzić zdecydowane działania bojowe, twierdząc, że „każdemu, kto pragnie toczyć wojnę, powinien przyświecać jeden cel: zapewnić sobie możliwość skutecznego przeciwstawienia się wrogowi na polu walki i zwyciężyć go w decydującym starciu"; „Punkt ciężkości wojny tkwi w rozstrzygających bitwach toczonych w otwartym polu; one bowiem stanowią cel, dla którego tworzymy armie"; „Przemarsze, bicie wroga, urządzanie obozów — oto trzy główne czynności w czasie wojny"; „Dążenie do rozproszenia sił nieprzyjaciela stanowi chyba najważniejsze zadanie wodza".

---

[2] Por.: Niccolo Machiavelli, *Dialoghi dell'arte della guerra*. Cyt. wg wyd. ros.: *O wojennom iskusstwie*, Moskwa 1939, s. 208—210.

Jednocześnie w dziele Machiavellego można znaleźć także inne maksymy, które wyraźnie kłócą się z wyżej przytoczonymi, jak na przykład: „Lepiej złamać nieprzyjaciela głodem niż żelazem, gdyż zwycięstwo znacznie częściej uzyskuje się dzięki szczęściu niż dzielności"; „Dobry dowódca nigdy nie zdecyduje się na walkę, jeśli nie zmusza go do tego konieczność lub ponętny przypadek".

Przychylny sąd wyraża Machiavelli także o dowódcach ostrożnych, którzy „ograniczają się najczęściej do odpierania napaści wroga, natomiast sami rzadko to czynią, jako że wytrwali i silni żołnierze łatwo wytrzymują najzawziętszy atak, a bezskuteczna zawziętość łatwo przeistacza się w tchórzostwo. Tak właśnie działał Fabiusz przeciwko Samnitom i Gallom, dzięki czemu zwyciężył".

Tak więc Machiavelli raz hołduje teorii zdecydowanych i aktywnych działań, drugi raz popiera fabiuszowską taktykę wyczekiwania i powolnego wyczerpywania przeciwnika. To właśnie skłoniło niemieckiego historyka i polityka Hansa Delbrücka do sformułowania następującego wniosku: „W dziełach Machiavellego zasady strategii druzgocącego niszczenia i wyczerpywania są przedstawione równolegle, lecz brak między nimi zgodności. Wypowiada się myśliciel logiczny i myśliciel empiryczny, obaj przedstawili swoje zdania, których nie zdążyli jeszcze sobie wzajemnie wyjaśnić" [3]. W rzeczywistości chodzi tu o poważną sprzeczność, której Machiavelli nie był w stanie rozstrzygnąć.

W 1664 r. ukazały się *Notatki Raimonda de Montecuccoli, czyli główne prawidła nauki wojennej.* Austriacki generał, włoskiego pochodzenia, wyłożył w tej pracy niektóre ważne reguły sztuki wojennej: nie rozpraszać sił; być zawsze szybkim, nieustępliwym i aktywnym; stosować manewr na polu walki. Montecuccoli przywiązywał dużą wagę do aktywnych działań bojowych, twierdząc: „Kto myśli, że bez starcia z nieprzyjacielem na polu walki może zdobywać jego miasta i prowincje, ten buduje w powietrzu twierdze, a na chmurach urządza fortyfikacje"; „Kto zamierza

[3] H. Delbrück, *Geschichte der Kriegskunst im Rahmen der politische Geschichte.* Cyt. wg wyd. ros.: *Istorija wojennogo iskusstwa w ramkach politiczeskoj ekonomii,* t. 4, Moskwa 1938, s. 104.

zdobyć świat bez walki, ten się karmi wiatrem i za wiatrem goni" [4].

Mimo wielu bardzo istotnych sformułowań dotyczących różnych aspektów niektórych zasad sztuki wojennej, same zasady — jakkolwiek znajdowały nawet zastosowanie w działaniach bojowych — do końca XVIII wieku nie były szczegółowo umotywowane i zebrane w jednym dziele. Fakt ten był powodem (lecz oczywiście nie podstawą) do tego, że marszałek Maurycy Saski (1696—1750) uznał za stosowne stwierdzić, co następuje: „Wojna jest dziedziną wiedzy tonącej w mroku, nie pozwalającym na marsz pewnym krokiem. Rutyna i przesądy, jako naturalne skutki niewiedzy, stanowią jej grunt. Wszystkie bowiem dziedziny wiedzy mają swe zasady, tylko jedna wojna dotychczas nie ma ich w ogóle; rozprawiający o wojnie wielcy wodzowie nie stworzyli nam żadnych zasad jej prowadzenia. Trzeba dysponować nie lada doświadczeniem, by je zrozumieć. Wprawdzie Gustaw Adolf stworzył metodę, lecz szybko ją zarzucono, gdyż wnet została przekształcona w szablon. A zatem istniały li tylko ukształtowane zwyczajem sposoby działań, których zasad po prostu nie znamy". Te słowa Maurycego Saskiego posłużyły niektórym do wysunięcia błędnego wniosku, że w ogóle nie istnieją żadne zasady sztuki wojennej.

Następny okres przynosi dzieła Suworowa, Kutuzowa, Napoleona, Jominiego, Clausewitza, Leera i innych wybitnych dowódców i teoretyków wojskowych, w których pracach zostały uogólnione, skonkretyzowane i rozwinięte zasady sztuki wojennej.

* * *

Znaczny wkład w rozwój zasad sztuki wojennej wniósł rosyjski car Piotr I (1672—1725). Okres jego panowania cechuje rozwój manufaktur, kształtowanie się rynku ogólnorosyjskiego, formowanie się scentralizowanego rosyjskiego imperium szlacheckiego. Została utworzona regularna armia, wyposażona w najdoskonalsze naówczas środki walki. Szybki rozwój pod koniec XVI

[4] Cyt. wg wyd. ros.: *Zapiski Raimonda grafa Montecuccoli ili gławnyje prawiła wojennoj nauki*, Moskwa 1960, ss. 279, 298.

i na początku XVII wieku w Rosji broni palnej spowodował przejście do taktyki linearnej. Piotr I założył podstawy zdecydowanego, zaczepnego charakteru działań bojowych. Wymagał on „szukania nieprzyjaciela na jego ziemi" i główną rolę przypisywał aktywnym działaniom bojowym, bitwie.

Na dalszy rozwój zasad sztuki wojennej wywarły poważny wpływ prace teoretyczne i praktyka bojowa wybitnego dowódcy rosyjskiego, feldmarszałka Piotra Rumiancewa (1725—1796). Jego działalność wojskowa przypada na drugą połowę XVIII wieku, na okres trwającego rozwoju gospodarki folwarcznej, przemysłu i handlu. Siły zbrojne ówczesnej Rosji składały się z jednostek regularnych, rekrutujących się z powoływanych mężczyzn, podlegających obowiązkowi służby wojskowej, oraz z formacji nieregularnych, składających się z oddziałów kozackich, pospolitego ruszenia i wojsk podbitych nierosyjskich narodowości. Rumiancew zainicjował w 1761 roku organizowanie pułków strzeleckich (jegrów), uzbrojonych w karabiny gwintowane, przeznaczonych do prowadzenia ognia w szykach rozczłonkowanych (luźnych).

Właśnie w XVIII wieku nastąpiło wyodrębnienie się nauki wojennej jako sumy wiedzy o wojnie, wojsku i sztuce wojennej oraz sformułowanie i zdefiniowanie szeregu zasad sztuki wojennej. Przesłanki dla rozwoju tej wiedzy tkwiły we wzroście sił wytwórczych, w rozszerzaniu się bazy ekonomicznej, w umacnianiu się państwowości. Dzięki rozwijającej się ekonomice w wielu krajach powstają dobrze uzbrojone armie stałe, uzupełniane początkowo metodą werbunku, a później powszechnego obowiązku służby wojskowej. Rumiancew wyznawał zasadę strategii druzgotania nieprzyjaciela w walnej bitwie. Wyższość tej koncepcji strategicznej nad przestarzałą teorią kordonowego systemu walki uzasadniał on nie tylko w swoich rozprawach teoretycznych, lecz także udowadniał w wielu zwycięskich bitwach.

Rumiancew traktował „rozdrobnienie armii za największe nieszczęście" [5]. Był on zdecydowanym zwolennikiem koncentrowania sił w najważniejszym punkcie. „Wódz — twierdził on — w przedmiocie walki ma jeden główny punkt, do którego dąży

[5] Ł. Bieskrowny, *Oczerki wojennoj istoriografiji Rossiji*, Moskwa 1962, s. 26.

z całą konsekwencją, jako że od jego pokonania zależy upadek wszystkich pozostałych, jemu podporządkowanych". Rozwijając tę tezę, Rumiancew po raz pierwszy w historii wojskowości wysunął tezę: „maszerować oddzielnie — bić razem". Hołdując tej zasadzie, Rumiancew w 1770 roku przed bitwą pod Riabą Mogiłą ześrodkował w jednym punkcie wojska nacierające dotychczas w różnych kierunkach oddzielnymi grupami.

Wynika stąd, że historycy przypisujący autorstwo zasady: „maszerować oddzielnie — bić razem" Helmutowi Moltkemu (1800—1891), popełniają nieścisłość. W notatce z dnia 16 września 1865 roku Moltke pisał: „Istota strategii polega na organizowaniu domarszów z osobna, mając na uwadze ześrodkowanie się we właściwym czasie" [6]. Z tych właśnie słów niektórzy autorzy wysnuli słynną „formułę Moltkego". W rzeczywistości zaś myśl tę wypowiedział pruski feldmarszałek 100 lat później od Rumiancewa. Dalsze dociekania dowiodły, że po rosyjskim feldmarszałku zasadę tę w 1802 roku powtórzył pruski generał Gerhard Scharnhorst (1775—1813) w książce pt. *Po bitwie pod Marengo*. Pisał on: „Ogólna zasada, jaką kierują się co bieglejsi dowódcy, polega na ostrożnym podziale swoich sił, zmuszając w ten sposób przeciwnika do pójścia w te same ślady, i następnie na szybkim skupieniu sił, by móc pobić wroga częściami". Tak więc Moltke w 1865 roku jedynie wskrzesił doświadczenia bojowe stosowane w praktyce przez Rumiancewa, Suworowa, Napoleona.

Wybitnym teoretykiem wojskowym był znakomity wódz armii rosyjskiej generalissimus Aleksander Suworow (1730—1800). Jego poglądy na ówczesne zasady sztuki wojennej i na dalszy ich rozwój oraz sformułowanie szeregu nowych zasad można znaleźć w jego rozkazach, wytycznych i instrukcjach, w służbowej i prywatnej korespondencji, a także w popularnych aforyzmach. Fakt, iż niektóre zasady zdefiniowane przez Suworowa zachowały swoją aktualność w dzisiejszych instrukcjach i postanowieniach regulaminowych świadczy, że miały one nie tylko teoretyczne, lecz także praktyczne znaczenie. Spod pióra Suworowa wyszła rozprawa pt. *Nauka zwyciężania (Nauka pobieżdat')* — najznako-

[6] *Stratiegija w trudach wojennych klassikow*, t. 1, Moskwa 1926, s. 163.

mitsze dzieło z dziedziny myśli wojskowej owych czasów. Wreszcie poglądy Suworowa na zasady sztuki wojennej znalazły odbicie w jego działalności dowódczej, w jego zwycięskich wyprawach wojennych oraz stoczonych pod jego rozkazami ponad 60 bitwach i walkach, z których żadna nie została przegrana. Przy czym, jak twierdzi radziecki historyk wojskowy generał A. Strokow, tylko w dwóch czy trzech przypadkach Rosjanie mieli wyraźną przewagę sił [7].

Początkowo Suworow rozwijał zasady strategii walnej bitwy. Był więc zwolennikiem ześrodkowania wszystkich sił w jednym miejscu w celu rozstrzygnięcia losów wojny w jednym generalnym starciu. Jednakże podczas wyprawy włoskiej wysunął nową koncepcję — koncepcję ciągu bitew, rozwiniętą później przez Kutuzowa.

Teoretyczne zasady i praktyka bojowa Suworowa świadczą o zarzuceniu przezeń starej taktyki linearnej, która nie odpowiadała już zmienionym warunkom ekonomicznym i wojskowo-technicznym. Opracował on i zastosował nową taktykę — taktykę kolumn, zwaną także taktyką uderzeniową, opartą na zdecydowanym, gwałtownym uderzeniu na wroga; na śmiałym i głębokim manewrze; na łączeniu ognia z uderzeniem na bagnety, przy uznawaniu decydującej roli bagnetu; na współdziałaniu wszystkich rodzajów wojsk i poszczególnych elementów ugrupowania bojowego. Taktyka uderzeniowa z jej obezwładniającym atakiem na bagnety wykazała w praktyce absolutną wyższość nad taktyką linearną.

Suworow wymagał działań wyjątkowo aktywnych, zaczepnych. Twierdził, że prowadzenie działań bojowych powinno być nacechowane gwałtownością i ofensywnością. „Szybkość i ofensywność — twierdził — to dusza teraźniejszej wojny" [8].

„Bagnet, szybkość i zaskoczenie — oto wodzowie Rosjan". Oczywiście przez pojęcie bagnetu Suworow rozumiał nie tylko rodzaj broni, lecz przede wszystkim uosobienie aktywności i ofensywności wojsk, ich pragnienie zwarcia się z wrogiem i zniszcze-

---

[7] Por.: A. Strokow, *Istorija wojennogo iskusstwa*, Moskwa 1955, s. 568.

[8] A. Suworow, *Dokumienty*, t. 4, Moskwa 1953, s. 18.

nia go w walce wręcz. Z pojęciem szybkość Suworow bezpośrednio wiązał również czynnik czasu: „Czas droższy od wszystkiego. Juliusz Cezar zwyciężał pośpiechem". W liście do austriackiego generała Belhardta Suworow podkreślał: „Aktywność stanowi jedną z najważniejszych cnót żołnierskich... Proszę śpieszyć się, Wasza Ekscelencjo! Pieniądze są drogie, życie człowieka jeszcze droższe, ale czas jest najdroższy!"

Suworow był wyrazicielem zasady natychmiastowego, nieustającego pościgu za rozbitym nieprzyjacielem. W czasach kiedy idea pościgu po skończonej walce była jeszcze daleka od zwyczaju — ba, mówiono o konieczności tworzenia wycofującemu się przeciwnikowi „złotego mostu"; wtedy, kiedy wady ugrupowania linearnego i stosowane metody zaopatrywania wojsk poważnie utrudniały pościg za rozbitym wrogiem — Suworow był gorącym zwolennikiem zasady maksymalnego wykorzystania skutków zwycięstwa.

W 1789 r. Suworow w liście do Riepina proponował, aby za pomocą zdecydowanego pościgu za nieprzyjacielem rozwinąć uzyskany sukces w bitwie pod Fokształanami. „Wykorzystać zwycięstwo. Maszerować na Tabak — mamy jeszcze czas na urządzenie się... Jeśli wasze kroki będą ofensywne — ręczę za powodzenie. Chcecie się bronić? Nie radzę! Wezyr tu zdąży. Po co więc kłuć tępym końcem, gdy można ostrym. Prawa strona czysta. (Chodziło o prawy brzeg Prutu — *W.S.*); oczyścimy również lewą i zbierzemy tutejsze plony" [9].

W 1793 r. Suworow mówił: „Najbardziej fałszywą jest zasada, że wszystko kończy się z chwilą pobicia nieprzyjaciela, wówczas gdy właśnie trzeba dążyć do jeszcze większych sukcesów". W 1796 r. Suworow wymaga stanowczego ścigania nieprzyjaciela: „Silna pogoń, niedanie nieprzyjacielowi czasu na oprzytomnienie, wykorzystanie zwycięstwa, doszczętne wytępienie, przecinanie szlaków jego ucieczki".

Wymogi ścigania rozbitego wroga stanowiły nową zasadę sztuki wojennej XVIII wieku, ponieważ do tych czasów pościg, jako element działań bojowych, był nadzwyczaj rzadko stosowany. Podczas wyprawy włoskiej (1796—1797) armia Bonapartego

[9] A. Suworow, *Dokumienty*, t. 2, Moskwa 1951, s. 463.

wprawdzie prowadziła pościg za wycofującym się przeciwnikiem, lecz czyniła to na oślep i niezdecydowanie. Znacznie wcześniej od Napoleona w armii rosyjskiej zwolennikiem stanowczego pościgu był Rumiancew i niektórzy inni znani dowódcy wojskowi. Ale dopiero suworowska praktyka przeistoczyła pościg w stały element działań bojowych, który — teoretycznie uogólniony — znalazł swoje miejsce w rozkazach i instrukcjach.

Suworow twierdził: „Niedokarczowany las znów odrośnie"; „Uciekającego nieprzyjaciela tylko pościg może zniszczyć". W jednym z rozkazów Suworow wymagał: „Podczas ataku nie wolno się zatrzymać. Gdy nieprzyjaciel zostanie skłuty i posiekany wówczas rozwinąć za nim pościg, nie dając mu czasu na zebranie wojsk i uporządkowanie szeregów... Nikogo i niczego nie szczędzić; nie zważając na trudności, ścigać wroga dniem i nocą, aż do całkowitego unicestwienia". W 1799 r. polecał: „Ścigać do ostatniego człowieka aż do samej Addy (rzeka we Włoszech — *tłum.*), a resztki zepchnąć w jej nurty"... Nie ma potrzeby otwierania nieprzyjacielowi złotego mostu" [10].

Suworow konsekwentnie przestrzegał zasady koncentrowania sił na wybranym kierunku uderzenia i osiągnął w tej dziedzinie znakomite wyniki.

Szczególne znaczenie przypisywał Suworow zaskoczeniu i nieustannemu kształtowaniu wysokiego ducha bojowego żołnierzy, budzeniu w nich zaufania do wodza. Walczący pod rozkazami Suworowa żołnierze rosyjscy wyróżniali się niezwykłą wytrwałością i odwagą. Osobisty wpływ Suworowa na żołnierzy był wręcz magiczny. Wierzyli bezgranicznie w niezwyciężoność swego generała, bez wahania szli na śmierć, traktując to nie jako bohaterstwo, lecz wykonanie obowiązku i woli umiłowanego wodza.

Ten wyjątkowy autorytet Suworow zyskał dzięki zastosowanemu przezeń systemowi wychowania i szkolenia żołnierzy. Czynnik moralny uważał za jedną z głównych podstaw zwycięstwa podległych mu wojsk. Każda bitwa była poprzedzona specjalnym moralno-psychologicznym przygotowaniem żołnierzy, którym kie-

[10] D. Milutin, *Istorija wojny Rossiji s Francyjej w carstwowanije impieratora Pawła I*, t. 2, Petersburg 1853, s. 463.

rował osobiście. W swej *Nauce zwyciężania* wiele miejsca poświęcił kwestii wyrabiania odwagi, męstwa, wytrwałości, inicjatywy, pomysłowości i wiary we własne siły. Suworow nie znosił bezradności — wymagał, by żołnierz był „krzepki na duchu, dzielny i pewny siebie". „Przed szablą i bagnetem śmiałka nawet śmierć ucieka" — lubił mawiać. Przed bitwą zwykle wydawał rozkazy zagrzewające do walki. I trzeba przyznać, że potrafił to robić ze szczególnym talentem. Przy tym zawsze starał się nawiązywać bliskie kontakty z oficerami i szeregowymi żołnierzami. Podczas przerw w marszu i na biwakach zwykle podjeżdżał do każdego pułku, rozmawiał z ludźmi, żarliwym słowem i pochwałą umiał natchnąć podkomendnych do wielkich czynów.

Zasługą Suworowa jest teoretyczne uzasadnienie i praktyczne zastosowanie najdoskonalszych zasad sztuki wojennej tamtych czasów. Późniejsi wodzowie, wśród nich także Napoleon, szeroko wykorzystywali rosyjski system prowadzenia działań bojowych, suworowskie reguły i metody walki.

Wkrótce po kampanii 1812 roku F. Glinka pisał, że Suworow wzbogacił rosyjską sztukę wojenną „wynalezionymi przez siebie regułami i nowymi sposobami, zapewniającymi osiąganie sukcesu w walce", które wywarły duży wpływ na Napoleona. „Dziś jest jasne i oczywiste, że wiele reguł sztuki wojennej Napoleon zapożyczył sobie u naszego wielkiego Suworowa. Tego zresztą nie negują sami Francuzi, do tego przyznaje się również sam Napoleon. W listach z Egiptu, przechwyconych przez Anglików, donosił Dyrektoriatowi, że dopóty nie zahamują zwycięstw Suworowa, dopóki nie zrozumieją jego szczególnej sztuki wojowania i nie przeciwstawią mu jego własnych reguł walki". „Napoleon — powiada Glinka — zapożyczył od Suworowa część jego reguł, zwłaszcza takich, jak szybkość i zaskoczenie oraz mistrzowsko zastosował je w wielkich wyprawach swoich armii" [11].

Należy także zgodzić się z następującą tezą A. Pietruszewskiego omawiającego suworowski system prowadzenia działań bojowych: „Główną podstawę stanowi człowiek i jego siła duchowa; zasadnicze atrybuty — to energiczność, śmiałość, szyb-

[11] Por.: Ł. Bieskrowny, op. cit., s. 82.

kość i prostota działań. System ten, prawie w gotowej postaci, stworzył Suworow 30 lat przed wybuchem wojen rewolucyjnych; ów system znalazł dobitny wyraz w jego dowodzeniu pułkami i został praktycznie wykorzystany już w czasie pierwszej wojny" [12].

Mistrzowsko rozgrywane przez Suworowa walki, bitwy i kampanie świadczą o zdumiewającej umiejętności wykorzystania zasad sztuki wojennej. W świetle tego znane powiedzenie Suworowa: „Metodyka leży u moich stóp. Ponad wszelkie reguły — jestem ja!" — należy interpretować wyłącznie jako wyrzeczenie się metodyki w negatywnym sensie, to znaczy formalizmu, skostniałych schematów, a także szablonowości w stosowaniu reguł oraz jako wymaganie twórczej inicjatywy i inwencji w prowadzonych walkach i bitwach.

Z ciętym sarkazmem wyrażał się niejednokrotnie Suworow o „biednych akademikach", ale — jak słusznie zauważa Pietruszewski — miał na myśli „nie ludzi nauki w ogóle, lecz nieudolnych teoretyków, nie potrafiących zrozumieć różnicy między nauką a jej praktycznym zastosowaniem, albowiem, jego zdaniem, dopiero w praktycznym zastosowaniu powinna wyrazić się siła nauki. Nie darował on również praktykom — ignorantom, mówiąc o nich, że być może oni znają sztukę wojenną, lecz ona ich nie zna" [13].

SZTUKA WOJENNA W EPOCE KAPITALIZMU
(do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej)

Wyjątkową pozycję w dziejach tworzenia burżuazyjnej sztuki wojennej zajmuje wybitny wódz i polityk Napoleon Bonaparte (1769—1821), którego talent dowódczy kształtował się w burzliwych latach francuskiej rewolucji burżuazyjnej 1789—1794. Toteż przy ocenie teoretycznej i praktycznej spuścizny Napoleona trzeba przede wszystkim uwzględniać tę decydującą rolę, jaką

[12] A. Pietruszewski, *Gienieralissimus kniaź Suworow*, t. 3, Petersburg 1884, s. 31.
[13] *Tamże*, t. 1, s. 13.

odegrała właśnie rewolucja w zmianach sposobów i form prowadzenia wojen.

Rewolucja doprowadziła do wyrzeczenia się strategii w postaci metodycznego manewru na polu walki, którego celem było wyczerpanie przeciwnika przy unikaniu zdecydowanych działań bojowych.

Podstawą nowej strategii stały się rozstrzygające starcia mające na celu całkowite pobicie nieprzyjaciela. Nowy sposób prowadzenia wojny odrzucał linearny system osłony twierdz i innych ważnych punktów oporu oraz zakładał, że nieprzyjaciel powinien być zniszczony przez wykonanie na jego wojska potężnego uderzenia ześrodkowanymi siłami w rozstrzygającej bitwie. Miejsce starej linearnej taktyki zajęła nowa, taktyka uderzeniowa, oparta na połączeniu ognia z uderzeniem bagnetu, synchronizacji kolumn i szyków luźnych — taktyka odpowiadająca nowej, masowej armii burżuazyjnej. Francuska rewolucja burżuazyjna dokonała przewrotu także w sposobach zaopatrywania wojsk: stary system magazynowy zastąpiono nowym, opartym na rekwizycji zasobów miejscowych. Dzięki temu znacznie wzrosła ruchliwość wojsk dająca Napoleonowi przewagę nad przeciwnikiem obciążonym wszelkiego rodzaju taborami.

Lenin, wyjaśniając przyczyny zwycięstw francuskiej rewolucji burżuazyjnej, pisał: „Stale przytacza się bohaterski patriotyzm i cuda męstwa wojennego Francuzów w latach 1792—1793. Zapomina się jednak przy tym o materialnych historyczno-ekonomicznych warunkach, dzięki którym cuda te stały się właśnie możliwe" [14]. Rewolucja stworzyła „owe materialne, ekonomiczne warunki, które z cudowną szybkością uratowały Francję, *przeobrażając*, *odnawiając* jej podstawy gospodarcze [15]. To ekonomiczne odrodzenie kraju pozwoliło właśnie stworzyć niespotykaną przed tym bazę materialną umożliwiającą zorganizowanie masowej armii burżuazyjnej.

Wielką rolę odgrywało także to, iż „lud cały, a szczególnie masy, tzn. klasy *uciskane*, były ogarnięte bezgranicznym entuzjazmem; *wszyscy* uważali wojnę za sprawiedliwą, obronną i *była*

[14] W. Lenin, *Dzieła*, t. 25, Warszawa 1951, s. 388—389.
[15] *Tamże*, s. 389.

ona istotnie taka. Rewolucyjna Francja broniła się przed monarchistyczno-reakcyjną Europą" [16].

Tak więc podstawę sukcesów wojennych nowej, masowej armii i sławy Napoleona stanowiły nowe, burżuazyjne stosunki społeczno-ekonomiczne i polityczne. Powstała w ogniu rewolucji, stworzona przez jej działaczy wojskowych i Napoleona, nauka wojenna była prostą konsekwencją nowych stosunków, jakie zrodziła rewolucja.

Do Napoleona należy autorstwo wielu prac z dziedziny wojskowości. W niektórych omawia także zasady sztuki wojennej. „Prawdziwe zasady prowadzenia wojny to są te — mówił Napoleon — którymi kierowało się siedmiu wielkich wodzów i których czyny utrwaliła historia: Aleksander, Hannibal, Cezar, Gustaw Adolf, Turenne, książę Eugeniusz i Fryderyk".

Po nakreśleniu krótkiego szkicu wypraw wojennych Aleksandra Macedońskiego, Napoleon czyni o nich następujące uwagi: „Jego sposób prowadzenia wojny był metodyczny i zasługuje na najwyższe pochwały. Ani jeden z taborów nie został przechwycony. W miarę marszu naprzód, jego wojsko wciąż się powiększało; najsłabsze było nad Granikiem, to jest na początku wyprawy, natomiast nad Indusem stało się w trójnasób silniejsze..." [17]. Należy przy tym zaznaczyć, że działaniami metodycznymi Napoleon nazywał te działania, które opierały się na twórczym zastosowaniu podstawowych zasad sztuki wojennej w zależności od konkretnej sytuacji. Clausewitz i większość późniejszych teoretyków wojskowych (z wyjątkiem Leera i kilku innych) przez pojęcie „metodyczności" rozumieli coś zupełnie innego: szablonowe, mechaniczne stosowanie jednego z ulubionych sposobów działań na przekór zasadom i konkretnej sytuacji. Napoleon był zwolennikiem następujących zasad sztuki wojennej, którymi kierowało się siedmiu wielkich wodzów: 1) zasady koncentracji sił („trzymanie siły razem"); 2) zasady bezpieczeństwa linii starcia („nie dopuścić do istnienia słabych miejsc", a także „nigdy nie odsłaniać swej linii operacyjnej"); 3) uderzać gwał-

[16] *Tamże.*

[17] Napoleon, cyt. wg wyd. ros.: *Izbrannyje proizwiedienija,* Moskwa 1956, s. 674.

townie na najważniejsze punkty"; 4) „wykorzystać czynnik moralny" i „środki polityczne"; 5) „działania bojowe prowadzić metodycznie" — oczywiście w pozytywnym rozumieniu tego pojęcia.

„Jeśli zamierzamy wkroczyć do bitwy — pisał Napoleon — to najpierw należy zebrać całość swoich wojsk, nie tracąc z pola widzenia nawet najmniejszego oddziału; nieraz jeden batalion może zadecydować o wynikach bitwy". „Prawdziwa sztuka wojenna polega na umiejętności zapewnienia sobie w stosownej chwili przewagi nad nieprzyjacielem". „Iść osobno, bić razem — oto najwyższa sztuka strategii". „Sztuka wojenna jest sztuką rozpraszania sił przed walką i ich koncentracji do boju". „Na polu bitwy nie ma zbędnego batalionu lub szwadronu". „Dowódcy, którzy starają się zachować świeże siły do działań po bitwie, prawie zawsze poniosą klęskę" [18]. Pewnego razu szef Dyrektoriatu powiedział do Bonapartego: „Pan często mniejszymi siłami rozbijał silniejszego nieprzyjaciela. Jak pan to robi?. „To nieścisłe — odparł Napoleon — bo i w tych przypadkach słabsze siły ulegały silniejszym. Mając naprzeciw siebie większą liczebnie armię nieprzyjacielską, jak błyskawica rzucałem się na jej skrzydło, rozbijałem je i korzystałem z zamieszania powstałego w szeregach wroga znów uderzałem z całą siłą na inny punkt. W ten sposób zadawałem po kolei klęskę tylko poszczególnym częściom sił wroga, mając nad nim zdecydowaną przewagę. Było to więc w praktyce zwycięstwo silniejszego nad słabszym" [19]. „Pierwsza i podstawowa zasada wojny polega na tym, że do bitwy należy wkraczać dopiero po zebraniu wszystkich wojsk, które mogą być skoncentrowane w strefie operacyjnej" [20].

Strategię i taktykę, według poglądów Napoleona, powinny cechować aktywność, zdecydowanie i ofensywny charakter działań. Podobnie jak Suworow, Napoleon wymagał, aby „atakować nieprzyjaciela wszędzie, gdzie się tylko znajdzie", a także twierdził: „Wyobrażenie sobie, iż można dokonać wielkich czynów wojennych bez bitew — to czysty frazes". „Śmiały wizerunek dzia-

[18] W. Mosznin, *Wojennyje otkliki*, Petersburg 1901, ss. 115, 148, 175.
[19] F. Kauzler, *Prawiła, mysli i mnienija Napoleona o wojennom iskusstwie, wojennoj istorii i wojennom diele*, Petersburg 1844, cz. I, s. 95.
[20] *Tak goworił Napoleon*, wyd. 2, cz. II, Tyflis 1911, s.123.

łań podnosi honor oręża". „Prawdziwa mądrość i rozwaga generała tkwią w energicznym zdecydowaniu". „Najbardziej szkodliwą rzeczą na wojnie — to niezdecydowanie, lękliwość i działanie po omacku". „Niezdecydowanie i nieśmiałe działania oraz stosowanie półśrodków tylko wszystko psują na wojnie". „W decydujących okolicznościach — pisał Napoleon — bywają chwile, kiedy sprawa zwycięstwa wymaga wielkich ofiar i kiedy bywamy zmuszeni spalić własne okręty. Jeśliby sztuka wojenna polegała wyłącznie na stwarzaniu bezpiecznych sytuacji, to sławę mogliby zdobywać ludzie przeciętni".

W pracach Napoleona zasada zaskoczenia przewija się tylko sporadycznie, bez głębszej analizy i umotywowania. Suworow to zagadnienie opracował bardziej wszechstronnie i szczegółowo. „Wielce wygodne jest — pisał Napoleon — zaskoczyć nieostrożnego przeciwnika, nieoczekiwanie zaatakować go i wybuchnąć nad nim piorunem, zanim zdąży zauważyć błyskawicę". „Aby zadać cios, trzeba działać nagle". „Jedna z zasad sztuki wojennej polega na tym, że gdy można wykorzystać czynnik zaskoczenia, to warto dać mu pierwszeństwo przed armatami" [21].

Strategiczne i taktyczne zasady Napoleona, wypływające z jego działalności praktycznej i spuścizny teoretycznej, wielu wybitnych dowódców i teoretyków wojskowych aż do początku XX wieku było skłonnych traktować jako dogmat, jako nienaruszalne reguły prowadzenia wojen, rzekomo przydatne w starciu z każdą armią i w każdych warunkach. Jednakże próby ślepego, bezkrytycznego naśladowania metod stosowanych przez Napoleona już w połowie XIX wieku, a tym bardziej później, nie przynosiły sukcesów na frontach, gdyż nie odpowiadały zmienionej bazie technicznej wojny oraz nowej sytuacji ekonomicznej i politycznej.

Pewne, godne uwagi, zasady sztuki wojennej zostały sformułowane w pracach teoretycznych austriackiego feldmarszałka, arcyksięcia Karola (1771—1847), i to w wielu przypadkach znacznie wcześniej od Napoleona i Jominiego. W wydanej w 1806 roku *Instrukcji* dla generałów austriackich i opublikowanej w 1813 roku książce *Podstawy strategii* Karol twierdził, co następuje:

[21] Napoleon, op. cit., s. 637.

„Wielkie cele wojenne mogą być osiągnięte tylko drogą zdecydowanych uderzeń. Dlatego najważniejszym elementem sztuki dowódczej generała jest umiejętność prawidłowego określenia *obiektów uderzeń i czasu ich wykonania*. Aby zapewnić pomyślne skutki zdecydowanego uderzenia, należy zadawać go tylko w tym miejscu, w którym została *stworzona przewaga sił nad nieprzyjacielem!* Zasady te, leżące u podstaw każdej wojny i niezawodnie prowadzące do pozytywnych wyników, pozwalają na następujące określenie pojęcia sztuki wojennej, jako *sztuki skupiania i wykorzystania na decydującym kierunku liczebnej przewagi sił*" [22].

Zasadę tę Karol słusznie uważa za drogowskaz dla każdego dowódcy zarówno w przeprowadzaniu największej operacji, jak i podczas kierowania walką na najniższym szczeblu dowodzenia, w każdym rodzaju działań bojowych. „Nigdy nie rozdrabniać swoich sił w miejscu, w którym ma nastąpić rozstrzygające starcie" [23]. Choć uważał on zasady nauki wojennej za coś stałego, niezmiennego, to jednak zdawał sobie sprawę, że stosowanie tych zasad nigdy nie bywa i nie może być jednakowe.

Arcyksiążę Karol w swych rozważaniach na pierwszy plan wysuwa ostrożność, rezygnację z ryzyka, dążenie do zagwarantowania zwycięstwa. Stąd też nie bez kozery nazywany jest „strategiem oglądającym się". Obawa o bezpieczeństwo własnych linii komunikacyjnych oraz próby rozwiązania tego zagadnienia za pomocą reguł geometrycznych zbliżyło go do żyjącego kilkadziesiąt lat wcześniej niemieckiego teoretyka tzw. strategii geometrycznej Bülowa (1757—1807), który również przeceniał rolę czynnika geograficznego, przywiązując główną wagę do warunków terenowych, jako współdecydującego czynnika zwycięstwa.

Zasadom sztuki wojennej wiele uwagi poświęcał w swych dziełach jeden z najwybitniejszych przedstawicieli burżuazyjnej nauki wojennej pierwszej połowy XIX wieku, Henri Jomini (1779—1869), z pochodzenia Szwajcar, generał francuski, a następnie w służbie armii rosyjskiej.

Swe dociekania teoretyczne Jomini oparł na bazie filozofii

---

[22] *Stratiegija w trudach wojennych klassikow*, t. 2, cyt. wyd., ss. 69, 70.
[23] *Ausgewahlte Schrichten des Erzherzogs Karl von Össterreich*, t. 1, Wiedeń 1893, s. 47.

idealistycznej, co określiło jego metafizyczne koncepcje i poglądy na zagadnienia sztuki wojennej. Wychodził on z założenia, iż zasady sztuki wojennej są wieczne i niezmienne. „Podstawowe reguły (wojny) — pisał — są niezmienne, niezależnie ani od czasu, ani od miejsca". Jomini nie zauważał rozwoju i zmian zachodzących podczas wojny oraz ich wzajemnej współzależności. Twierdził, że strategia, „była taka sama zarówno za czasów Cezara, jak i Napoleona" [24], że wieczne i niewzruszone zasady strategii wcale „nie zależą od istoty i właściwości używanej broni, czy też organizacji wojsk".

Głównym celem jego pracy pt. *Zarys sztuki wojennej* miało być udowodnienie, iż istnieje podstawowa zasada wojny, która zawsze obowiązywała i nadal będzie obowiązywać. Sprowadzała się ona do następujących stałych reguł:

„1. Stosując odpowiednie kombinacje strategiczne stopniowo kierować siły główne armii na decydujący kierunek teatru wojny....

2. Należy tak manewrować własnymi siłami, aby mogły one działać tylko przeciw poszczególnym częściom armii nieprzyjaciela.

3. W dniu generalnej bitwy również za pomocą podobnych manewrów taktycznych kierować siły główne na decydujący kierunek pola walki lub na ten odcinek nieprzyjacielskiej linii bojowej, który w danej sytuacji wymaga koniecznie pokonania.

4. Kierować tak działaniami, by podstawowa masa wojsk nie tylko w porę dotarła na decydujący kierunek, lecz także była energicznie wprowadzona do walki w celu jednoczesnego użycia tam całości sił" [25].

Jomini ostro skrytykował system strategii kordonowej, oparty na rozproszeniu sił i środków; system pozbawiony zgrupowań uderzeniowych, niezdolny do zapewnienia decydujących uderzeń na głównym kierunku. Strategii kordonowej przeciwstawił własną koncepcję tzw. strategii uderzeniowej, uzasadniając jej wielkie walory.

---

[24] H. Jomini, cyt. wg wyd. ros.: *Oczerki wojennogo iskusstwa*, t. 1, Moskwa 1939, s. 90.

[25] *Tamże*, t. 2, s. 207.

Jedna z jego ostatnich prac kończy się takimi oto charakterystycznymi słowami: „Wojna, dalece nie mieszcząca się w ścisłych ramach nauki, stanowi okropny, przepełniony namiętnościami dramat, który choć podporządkowany jest trzem lub czterem ogólnym zasadom, przynosi jednak wynik uzależniony od tysięcy przyczyn natury moralnej i fizycznej".

Zasady sztuki wojennej znalazły szerokie odbicie również w pracach Carla von Clausewitza (1780—1831), największego autorytetu niemieckiej burżuazyjnej myśli wojskowej. Clausewitz — twórca wielu postępowych koncepcji, srogi krytyk feudalnych teorii wojennych, jako przedstawiciel przesiąkniętej militaryzmem i nacjonalizmem antydemokratycznej pruskiej kasty wojskowej, swe rozumowania opierał jednak na ideach reakcyjnych. Platformą filozoficzną teorii wojennej Clausewitza była idealistyczna filozofia Hegla, od którego przejął nie tylko idealistyczny światopogląd, lecz także nauczył się dialektyki. Dzięki temu teoria Clausewitza w swych podstawach filozoficznych była skierowana przeciwko dogmatyzmowi i metafizyce.

Już w jednej ze swoich najwcześniejszych prac pt. *Najważniejsze zasady wojny*, napisanej w latach 1811—1812, Clausewitz formułuje cztery zasady strategii.

Pierwsza i naczelna zasada strategii: zawsze dążyć do spowodowania maksymalnego napięcia wszystkich sił przeciwnika, znajdujących się w dyspozycji wodza.

Druga zasada: skupiać możliwie jak najwięcej sił na kierunku głównego uderzenia, „nie obawiając się pewnych komplikacji, wynikających z tego powodu na pozostałych odcinkach, najistotniejsze bowiem to zapewnienie sukcesu na głównym kierunku; sukces ten zrekompensuje wszelkie inne niedogodności".

Trzecia zasada: nie tracić czasu, działać szybko. „Szybkością działania można pokrzyżować wiele zamiarów przeciwnika w ich zarodku. Zaskoczenie stanowi najskuteczniejszy pierwiastek zwycięstwa. Wybitni wodzowie właśnie szybkości zawdzięczają najjaśniejsze promienie swej chwały".

Czwarta zasada: z największą energią wykorzystać osiągnięte sukcesy. „Tylko pościg za rozbitym wrogiem utrwali nam owoce zwycięstwa... Pierwsza z przytoczonych zasad stanowi fundament

trzech pozostałych. Kierując się nią, możemy, nie stawiając wszystkiego na jedną kartę, z całą śmiałością stosować pozostałe zasady".

W swym podstawowym dziele *O wojnie*, ogłoszonym drukiem w latach 1832—1834, Clausewitz w rozważaniach na temat strategii wysuwa wniosek, „że należy wprowadzić do bitwy w decydującym punkcie możliwie największą ilość wojska" [26]. Stosunek sił na głównym kierunku to — zdaniem Clausewitza — ogromnie ważna sprawa, to jeden z najważniejszych warunków wygrania bądź przegrania bitwy. Przy tym twierdził on, że im więcej wykorzysta się sił od razu, tym lepiej oraz że wszystkie posiadane siły powinny być użyte do bitwy jednocześnie.

Jeśli chodzi o zaskoczenie, to Clausewitz nie był konsekwentny, raz bowiem traktował je jako część składową, wymienionej wyżej trzeciej zasady, innym razem kojarzył je ze środkiem zapewniającym szybkie osiągnięcie liczebnej przewagi nad nieprzyjacielem, a jeszcze w innym miejscu przypisywał mu rangę samoistnego czynnika. Oczywiście, w tym ostatnim przypadku miał rację.

Jeśli chodzi o wykorzystanie ostatniej zasady, to Clausewitz twierdził, że nie może być mowy, aby po osiągnięciu sukcesu w walnej bitwie zatrzymywać zwycięskie wojska na jakikolwiek odpoczynek; regułą powinien być szybki pościg, bicie nieprzyjaciela wszędzie gdzie tylko można go dopaść. Aktywność i zdecydowanie działań w niektórych rozdziałach swej pracy *O wojnie* określa on jako samoistną zasadę sztuki wojennej.

Clausewitz nie widział istotnych różnic między prawami a zasadami sztuki wojennej. Prawa nauki wojennej występują w jego pracach raz pod nazwą praw, innym razem jako zasady nauki wojennej. Pisał on: „Prawo — pojęcie najogólniejsze, stosuje się zarówno do poznania, jak i do działania: chociaż ma ono w swym źródłosłowie (das Gesetz) wyraźnie coś subiektywnego i dowolnego, ale wyraża właśnie to, od czego zależymy my i otaczające nas przedmioty. Prawo, jako przedmiot poznania, jest ustosunkowaniem się wzajemnym przedmiotów i ich skutków; jako zaś przedmiot woli jest ono określeniem działania i wtedy równo-

[26] C. Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 170.

znaczne z n a k a z e m i z a k a z e m. Z a s a d a — jest dla działania r ó w n i e ż t a k i m s a m y m p r a w e m *(podkr. tłum.)*, ale nie w jego formalnym, definitywnym znaczeniu..." [27]

W tym określeniu Clausewitzowi udało się uchwycić wzajemny stosunek i związki zachodzące w zjawiskach rzeczywistości. Jednakże w tym samym miejscu popełnia błąd; nie rozumie bowiem, że prawa mają charakter obiektywny i nie mogą zawierać żadnych elementów subiektywnych oraz że gruntownie różnią się od zasad.

Zasługą Clausewitza, którego idee — według słów Lenina — „zostały przez Hegla natchnione życiem", było to, że rozpatrywał zjawiska wojny i sztuki wojennej w ich ciągłym rozwoju i ruchu, będąc stanowczym przeciwnikiem uznawania „wiecznych zasad" sztuki wojennej. Jednakże popełniał błąd negując obiektywne istnienie praw i prawidłowości sztuki wojennej, bądź też interpretując je z pozycji idealistycznych, twierdząc, że „bez pojęcia prawa w stosunku do poznania może się... prowadzenie wojny doskonale obejść, albowiem ani złożone zjawiska wojny nie są tak regularne, ani też zjawiska regularne, nie są tak skomplikowane, aby dzięki temu pojęciu można było zajść o wiele dalej niż przy pomocy zwyczajnej prawdy" [28]. Przy tym Clausewitz wychodził z założenia, że wojna jest „dziedziną przypadku" [29]. „dziedziną niepewności", bowiem „trzy czwarte tego, na czym są oparte działania wojenne, pokrywa mgła większej lub mniejszej niepewności" [30]. Stąd przecenianie roli wodza: „Talent i genialność działają poza prawem", zaś to, co robi geniusz „powinno stanowić najwyższą regułę".

Wielką zasługą Clausewitza — co niejednokrotnie podkreślał Lenin — jest to, że potrafił jasno przedstawić współzależność między wojną a polityką.

Mimo ograniczoności formuły Clausewitza i zasadniczej różnicy między leninowskim rozumieniem istoty wojny a jego punktem widzenia, było to wielkie osiągnięcie myśli wojskowej tamtych czasów. Clausewitz nie uznawał klasowej istoty wojny, przez

[27] *Tamże*, s. 114.
[28] *Tamże*, s. 115.
[29] *Tamże*, s. 53.
[30] *Tamże*.

pojęcie polityki rozumiał jedynie politykę zagraniczną państwa; nie uznawał obiektywnej prawdy, że każda wojna jest przede wszystkim związana z tym ustrojem politycznym, który ją wywołuje. Miał on na uwadze tylko politykę klasy panującej, nie dostrzegając polityki klas uciskanych i uwarunkowania polityki ustrojem ekonomicznym społeczeństwa.

Na przełomie XIX i XX wieków kapitalizm przechodzi w swe najwyższe i ostatnie stadium — w imperializm. Siły wytwórcze, które w epoce imperializmu osiągnęły bardzo wysoki poziom, umożliwiły stworzenie różnorodnych rodzajów nowego technicznego sprzętu bojowego. Tylko w ciągu pierwszych dwudziestu lat XX wieku wynaleziono i skonstruowano wiele różnych typów i wzorów automatycznej broni strzeleckiej, pancerne wozy bojowe, działa przeciwpancerne, moździerze, granatniki, gazy trujące itp.; poważnie rozwinęły się mechaniczne środki transportu i telekomunikacyjne, rozpoczął się proces motoryzacji i mechanizacji sił zbrojnych. Wyraźnie wzrosło znaczenie czynników ekonomicznego i moralnego. Nowe warunki i środki prowadzenia wojny spowodowały konieczność dokonania gruntownych zmian w dziedzinie sztuki wojennej.

Pod koniec XIX i w pierwszych latach XX wieku na Zachodzie ukazało się kilka prac poruszających problemy zasad sztuki wojennej. Przy czym, mimo dużego rozwoju w tym okresie materialnej bazy walki i operacji i wypływających z tego rozwoju poważnych zmian w sposobach i formach działań bojowych — większość teoretyków wojskowych oderwało się od osiągnięć nauki swojej epoki, ignorowało wybitne osiągnięcia twórców marksizmu-leninizmu w dziedzinie zagadnień wojskowych i opracowaną przez nich jedynie słuszną metodę badań, pozostając na pozycjach metafizycznych i idealistycznych.

Amerykański kontradmirał Alfred T. Mahan (1840—1914), brytyjski wiceadmirał Philip Colomb (1831—1899), niemiecki feldmarszałek Alfred von Schlieffen (1833—1913) i inni luminarze zachodniej nauki wojennej za podstawę sztuki wojennej nadal uważali „wieczne, niezmienne zasady prowadzenia wojny".

Colomb, na przykład, wbrew oczywistym faktom twierdził: „Nikt nie odważył się twierdzić, że kolej żelazna, elektryczny

telegraf, odtylcowo ładowane działa i karabiny zmieniły ustanowione zasady prowadzenia wojny na lądzie" [31]. Tego rodzaju oświadczenie wprawiło w zakłopotanie nawet najbardziej skrajnych idealistów i metafizyków wśród zwolenników poglądów Colomba.

Mahan dopuszczał, jakkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami, możliwość zmian w niektórych zasadach taktyki. Jeśli zaś chodzi o zasady strategii, to według niego „pozostają tak dalece niewzruszone, jak gdyby były zbudowane z granitu" [32].

Najbardziej powszechnie znane zasady sztuki wojennej armii lądowej, sformułowane i opracowane przez wcześniejszych dowódców i teoretyków, Mahan przetransportował do swojej teorii wojny morskiej, rozwadniając je tylko pewnymi elementami strategii floty żaglowej. W istocie rzeczy powstał z tej mieszanki pokraczny hermafrodyta, a nie strategia floty morskiej, która wówczas już prawie w całości była flotą parową.

W pracach Schlieffena poszczególne słuszne tezy, oparte na dialektycznym, a niekiedy nawet materialistycznym rozumowaniu, przeplatały się z jawnie metafizycznymi i idealistycznymi twierdzeniami. Schlieffen miał rację twierdząc, że „wojna stanowi tylko narzędzie polityki" oraz że taktyka ulega zmianom pod wpływem nowej broni; miał również rację mówiąc, że straciło sens atakowanie pozycji nieprzyjaciela w napoleońskim ugrupowaniu kolumnowym, jak również niemożliwe jest rozbicie wroga za pomocą ognia gęstych szyków strzeleckich. Jednakże nie przeszkodziło to Schlieffenowi, hołdującemu „wiecznym, niezmiennym" zasadom sztuki wojennej, głosić tezy, że istnieje absolutna idea bitwy, wieczny, idealny wzór wojny, ku któremu należy dążyć. „Bitwę, mającą na celu zniszczenie przeciwnika — pisał Schlieffen — można i dziś rozegrać według planu Hannibala, ułożonego w zamierzchłych czasach" [33].

W wydanej w 1910 roku instrukcji pt. *Niemieckie podstawowe*

---

[31] Ph. Colomb, *Naval Warfare*. Cyt. wg wyd. ros.: *Morskaja wojna*, Petersburg 1894, s. 1.

[32] A. Mahan, *Influence of Sea Power upon History 1660—1783*. Cyt. wg wyd. ros.: *Wlijanije morskoj siły na istoriju 1660—1783*, Petersburg 1896, ss. 101, 102.

[33] A. Schlieffen, *Kanny*, Moskwa 1938, s. 14.

zasady wyższego dowodzenia, bardzo wiele uwagi poświęcono zasadom sztuki wojennej. „Uwzględniając różnorodną i szybko zmieniającą się sytuację na wojnie — mówi się w instrukcji — nie można ustalić jakichkolwiek sztywnych reguł; podstawowe zasady i ogólne wytyczne mogą jedynie służyć jako punkty oparcia".

Francuski generał Hippolit Langlois (1839—1912), niemiecki generał Sigimund W. Schlichting (1829—1909), francuski pułkownik, a później marszałek Ferdinand Foch, a także pruski generał Fryderyk Bernhardi podjęli krytykę „wiecznych niezmiennych zasad".

„Taktyka — pisał Langlois — to nie matematyka; raczej można ją porównać z którąś z nauk fizycznych lub przyrodniczych, wobec czego powinna kierować się następującymi założeniami: opierać się na wynikach wysnutych z doświadczeń, segregować te wyniki i na ich podstawie formułować zasady. Każda metoda nieuchronnie prowadzi do spłycenia problemu" [34].

Schlichting uważa, że „bez konkretnie sprecyzowanych zasad nie może istnieć żadna nauka" oraz że sztuka wojenna cały czas ulega zmianom, że żaden opracowany dawniej system prowadzenia działań bojowych nie może służyć raz na zawsze jako jedyny sposób prowadzenia wojny. „Strategia — pisał — nie jest taką nauką stałą, jak na przykład matematyka z jej stałą sumą kątów w trójkącie lub astronomia nawet z jej hipotezą Laplace'a. Jest ona bowiem wytworem warunków epoki i zależy od najnowszych środków walki, w które dana epoka ją wyposaża. Metody strategii ulegają nieustannym zmianom" [35].

Niemniej jednak Schlichting problem podziału sił i środków w celu ich skoncentrowania na głównym kierunku oraz oskrzydlenia przeciwnika podnosi do rangi generalnej zasady. Usiłowanie Schlichtinga, by ująć wszystkie różnorodne aspekty sztuki wojennej w tej „generalnej zasadzie", świadczy o zbytnim zawężaniu i upraszczaniu problemu. Jednego bowiem sposobu działań nie można podnosić do rangi „generalnej zasady". Jeśli w kon-

---

[34] *Taktika w trudach wojennych klassikow*, t. 1, Moskwa 1925, s. 20.
[35] Schlichting, *Osnowy sowremiennoj taktiki i stratiegii*, cz. II, księga 1, Petersburg 1910, s. 2.

kretnym przypadku bardzo skuteczny okaże się manewr oskrzydlający, to w innych warunkach lepsze wyniki może przynieść, na przykład, uderzenie czołowe lub głębokie obejście nieprzyjaciela.

Foch w swej pracy pt. *Zasady sztuki wojennej*, wydanej w 1903 roku, dochodzi do bardzo słusznej konkluzji: „Sztuka wojenna, podobnie jak każda inna sztuka, rządzi się własną teorią, ma własne zasady, w przeciwnym bowiem razie nie byłaby sztuką. Jednakże... nic nie da sama znajomość zasad bez umiejętności ich zastosowania w czasie wojny...

Tak więc — powiada Foch — istnieje teoria wojny. Na czoło wysuwa ona następujące zasady: zasadę ekonomii sił, zasadę swobody działań, zasadę swobodnego dysponowania siłami i zasadę zabezpieczenia działań bojowych" [36].

Foch szczególnie szeroko rozwinął definicję zasady ekonomii sił, z której wynika, że przez pojęcie ekonomii sił w istocie rzeczy rozumiał on zasadę ześrodkowania sił w decydującym punkcie podczas rozstrzygającego starcia z przeciwnikiem.

„Od zasady swobody działań, które wyraża się w zabezpieczeniu swobody operacji — wyjaśnia Foch — wymagamy zapewnienia możliwości działania, nie zważając na złe drogi, niepewność sytuacji, nie bacząc na nieprzyjaciela. Konsekwentnie dążymy do tego, aby przybyć tam, gdzie nam nakazano, aby wykonać zamierzenia naszych przełożonych, uchronić dyscyplinę, stanowiącą główną siłę armii".

Zasada swobodnego dysponowania siłami w rzeczywistości całkiem roztopiła się Fochowi w niezwykle zagmatwany sposób w zasadzie zabezpieczenia, przez którą rozumiał „sztukę niezawodnego działania" — „bezpieczeństwo działań". Byłoby to zupełnie słuszne twierdzenie, gdyby nie zawierało pewnych skrajności. Polegały one na tym, że Foch żądał wydzielania przesadnie dużych awangard, które miały zadanie nie tylko stwarzać swego rodzaju „parasol", osłaniający rozwijanie i działanie sił głównych, lecz także całkowicie rozszyfrowywać sytuację na polu walki. W praktyce odbijało się to zgubnie na działaniach sił głównych,

[36] F. Foch, cyt. wg wyd. ros.: *O princypach wojny*, Piotrogród 1919, s. 13.

prowadziło do ich pasywności, do stanu jałowego wyczekiwania, do hamowania aktywności poszczególnych dowódców, do długotrwałej nieraz bezczynności wojsk. Teoretycznie Foch był zwolennikiem zdecydowanego natarcia, lecz jednocześnie działał hamująco, uzależniając je od strategicznego zabezpieczenia i od działań awangardy. Tak więc nieustanne, przesadne dążenie ku „zabezpieczeniu" i „bezpieczeństwu" przynosiło szkodę natarciu, ograniczając jego dynamikę i rozmach.

Foch starał się tworzyć naukę wojenną wychodząc z założeń subiektywnego idealizmu, konkretnie — z pozycji intuicjonizmu i pozytywizmu, co nieuchronnie prowadziło do spłycania teorii wojennej, do wąskiego praktycyzmu. Koncepcja Focha nie odpowiadała wymaganiom wojny ówczesnej epoki. Bankructwo tej koncepcji było przede wszystkim prostą konsekwencją jej nieprzydatności do praktycznego zastosowania oraz ograniczoności bazy, na której Foch konstruował swe wnioski; bazę tę zazwyczaj stanowiło bądź jakieś wybrane wydarzenie z wojen napoleońskich, bądź też z wojny francusko-pruskiej lat 1870—1871.

Bernhardi słusznie zauważył, że wskutek zmienionych okoliczności, zasady prowadzenia wojen przyjęte w epoce Fryderyka i Napoleona nie mogły być stosowane bez zmian w kampanii 1870 roku. To samo zresztą powtórzył w odniesieniu do tej kampanii, twierdząc, że bez istotnych poprawek nie będzie można wykorzystać jej doświadczeń w przyszłości.

Bernhardi jest jednym z pierwszych zachodnich teoretyków wojskowych, którzy zwrócili uwagę na konieczność odróżniania praw nauki wojennej od zasad sztuki wojennej. „Rozgraniczenie między tymi prawami — pisał Barnhardi — którymi rządzą się zjawiska wojny oraz regułami jej prowadzenia mają kapitalne, czysto praktyczne znaczenie. Jeśli pierwsze stanowią wielkości niezmienne, to drugie powinny dostosować się do rozwoju i postępu sztuki wojennej" [37].

Z powyższych twierdzeń wynika, że Bernhardiemu udało się, dzięki zastosowaniu w jego systemie rozumowania pewnych elementów dialektyki, mimo woli i w najbardziej ogólnych za-

[37] F. Bernhardi, cyt. wg wyd. ros.: *Sowremiennaja wojna*, t. 1, Petersburg 1912, s. 22.

rysach wypowiedzieć kilka słusznych i ciekawych myśli na temat prawidłowości rządzących procesami wojny, na temat konieczności odróżniania praw od zasad wojny, a także o zmienności zasad. Jednakże słaba podstawa metodologiczna oraz reakcyjne poglądy pruskiego militaryzmu nie pozwoliły tym słusznym koncepcjom rozwinąć się i wyjść poza ramy przypuszczeń. Przy czym Bernhardiemu nie udało się uniknąć poważnych błędów. Chodzi tu przede wszystkim o błędne twierdzenia na temat wieczności praw wojny. Wiadomo bowiem, że jakkolwiek w rzeczywistości prawa wojny bywają zdumiewająco trwałe, nie są one jednak wieczne, niezmienne. Niesłusznie również Bernhardi wysnuwał prawa z zasad. Prawa mają charkter obiektywny. Nie zależą one ani od świadomości ludzkiej, ani od woli ludzi. Natomiast zasady, aczkolwiek nie zawsze kształtują się zgodnie z subiektywną wolą ich twórców, lecz w zależności od obiektywnych warunków, są wynikiem działalności ludzkiej, wykoncypowane przez ludzi. Bezradność Bernhardiego uwidoczniła się także w tym, że mimo kierowania się w wielu przypadkach słusznymi przesłankami, nie zdołał jednak odkryć żadnego prawa nauki wojennej. Wprawdzie sformułował „prawo liczby", lecz w praktyce sprowadza się ono do zasady koncentracji sił i środków w decydującym punkcie.

Natomiast niektóre zasady sztuki wojennej Bernhardi rozumiał i interpretował prawidłowo. Szczególną uwagę poświęcił on „zasadzie maksymalnej dynamiki działań" — aktywnym, śmiałym i ofensywnym działaniom bojowym. Traktował ją jako „pierwszą zasadę prowadzenia wojny".

* * *

W Rosji na początku XIX wieku trwał proces rozkładu ustroju feudalnego — pańszczyźnianego i jednoczesnego rozwoju kapitalistycznego sposobu produkcji. W 1861 roku rząd carski był zmuszony znieść pańszczyznę, a w latach 1860—1870 przeprowadzić reformy w wojsku oraz dokonać przezbrojenia armii. W 1867 roku w armii rosyjskiej wprowadza się na uzbrojenie działa gwintowane, zaś w 1870 — karabin powtarzalny o celowniku do 1500 kroków, z szybkostrzelnością 8—9 strzałów na minutę.

Na przełomie XIX i XX wieku kapitalizm wkroczył w swe najwyższe i ostatnie stadium rozwoju — stadium imperializmu. Różnorodne, stosowane na szeroką skalę, techniczne środki walki stworzyły nowe warunki prowadzenia działań bojowych i jednocześnie postawiły na porządku dziennym konieczność dokonania gruntownych zmian w dziedzinie sztuki wojennej, co znalazło swój wyraz w pracach wielu postępowych rosyjskich teoretyków wojskowych.

Ze zwycięskiej wojny z Napoleonem rosyjska sztuka wojenna wyszła jako najbardziej postępowa i doskonała sztuka wojenna tamtych czasów. Dużą rolę w ówczesnym jej rozwoju odegrał wybitny rosyjski dowódca wojskowy Michaił Kutuzow (1745—1813). Przeciwstawił on napoleońskiej strategii własną strategię opartą na zasadach wojny manewrowej, dzięki czemu osiągnął wspaniałe zwycięstwo nad Napoleonem.

Kutuzow hołdował zasadzie aktywnych i zdecydowanych działań bojowych. W liście z dnia 15 listopada 1812 r. do Wittgensteina Kutuzow podkreślał: „Najgłówniejszym celem naszych działań jest maksymalne wyniszczenie wroga". Kutuzow mistrzowsko wykorzystywał również inne zasady sztuki wojennej, m. in. zasadę koncentracji sił.

W pierwszej połowie XIX wieku wielu rosyjskich postępowych oficerów wystąpiło z uzasadnioną krytyką poglądów zachodnich teoretyków na zasady sztuki wojennej. Dekabrysta, generał Burcow (1794—1829), znacznie wcześniej niż teoretycy zachodni, sformułował twierdzenie, że sztuka wojenna rządzi się własnymi prawami. W wojskowej literaturze historycznej podniesienie kwestii współzależności obrony i natarcia zwykło się przypisywać Clausewitzowi; a przecież ten problem znacznie wcześniej postawili dekabryści, zwłaszcza P. Pestel, a także N. Murawjew i P. Muchanow; przy czym zagadnienie to znacznie lepiej rozstrzygnęli niż Clausewitz — zwłaszcza w odniesieniu do natarcia.

Generał A. Chatow (1780—1846) słusznie twierdził, że zasady sztuki wojennej „zmieniają się wraz ze zmianą uzbrojenia i organizacji wojska" [38]. Dostrzegając pewne wspólne cechy sztuki wojennej w suworowskiej armii i w wojskach burżuazyjnej Francji,

[38] A. Chatow, *Opyt obszczej taktiki*, Petersburg 1807, s. 27.

podkreślał, że zarówno Pichegru, jak i Suworow kierowali się jednakowymi zasadami w różnorodnych kampaniach. „Postępując w myśl tych zasad — pisał Chatow — Pichegru w toku jednej kampanii podbił naszpikowaną twierdzami Holandię, a Suworow w ciągu czterech miesięcy wydarł Francuzom północne Włochy".

Przeciwko panującym poglądom o niezmienności i bezwarunkowości reguł i zasad w sztuce wojennej ostro wystąpił profesor strategii i historii wojen imperatorskiej akademii wojskowej generał major artylerii N. Medem (1790—1870). „Dla danych działań bojowych nie mogą istnieć niezmienne, bezwarunkowe reguły" — pisał [39]. Medem poddał krytyce wiele prac teoretyków wojskowych z XVIII i początku XIX wieku za to, że: „swój system i swoje reguły opierali na jakiejś jednej panującej koncepcji lub na jednym elemencie, zwykle na tym, co w danej chwili traktowane było za niepodważalne". Podjął też ostrą krytykę rzekomo bezwzględnej niezmienności zasad sformułowanych w rozprawach takich autorów, jak H. Lloyd, A. Bülow, arcyksiążę Karol i inni. Jednakże w poszukiwaniu słusznego rozstrzygnięcia problemu, Medem w polemicznym zapale wylał przysłowiowe dziecko wraz z kąpielą. Od słusznej negacji wiecznego i niezmiennego charakteru zasad strategii przeszedł do negacji możliwości istnienia teorii sztuki wojennej w ogóle.

Bezpodstawności tego twierdzenia dowiedli wkrótce inni teoretycy rosyjscy. Na przykład, pułkownik P. Jazykow poddał krytyce zarówno tych wojskowych teoretyków, którzy wyznawali „wieczne" zasady, jak również Clausewitza i Medema wątpiących w realność istnienia teorii strategii, a także tych, którzy pojęcie strategii wojennej interpretują jako „zbiór ogólnych reguł" [40]. Jazykow uważał, że podstawową zasadę sformułowaną przez Jominiego potwierdza wiele faktów historycznych, jednak nie jest ona bezwzględna, lecz ograniczona określonymi warunkami.

Niektórzy spośród znanych rosyjskich uczonych wojskowych

---

[39] N. Medem, *Obozrienije izwiestniejszych prawił i sistiem stratiegii*, Petersburg 1836, s. 168.

[40] P. Jazykow, *Opyt tieorii stratiegii*, cz. I, Petersburg 1842, s. 16.

tego okresu głosili niekonsekwentne i pełne wewnętrznych sprzeczności poglądy na temat sztuki wojennej. Na przykład, generał M. Bogdanowicz (1805—1882) uważał, że istnieją strategiczne i taktyczne zasady, których wieczność i niepodważalność udowodniona została historią wojskowości, praktyką. Równocześnie jednak głosił pogląd, że „nigdy nie miał zamiaru formułować stałych, bezwzględnych reguł prowadzenia działań bojowych". Bogdanowicz zalecał kierować się jedyną regułą: „działać stosownie do posiadanych środków i istniejących okoliczności" [41]. „Wszelka teoria strategii — pisał Bogdanowicz — przedstawiona w postaci bezwzględnej wytycznej działania, byłaby obecnie krokiem wstecz w nauce" [42].

Profesor taktyki Imperatorskiej Akademii Wojskowej, pułkownik F. Goriemykin (1813—1850), podkreślał, że zasady taktyki „należy pojmować nie jako reguły zawsze i we wszystkich warunkach bezwzględnie stosowane, lecz tylko jako ogólne poglądy, jako wytyczne, w duchu których powinny być formułowane praktyczne wnioski; wcielanie w życie tych wniosków, uwzględniając różnorodność przypadków, może i powinno się zmieniać w nieskończoność. Zatem, w taktyce najważniejsze są nie tyle reguły, co praktyczne ich zastosowanie" [43].

Goriemykin doszedł do wniosku, że zasady taktyki „mają znaczenie ważne tylko dla danej epoki; rodzą się one z doświadczenia i mogą utrzymywać się dopóty, dopóki nie zmieni ich doświadczenie, praktyka; jakikolwiek nowy wynalazek w dziedzinie uzbrojenia może zmienić zarówno szyk bojowy, jak i sposób działań wojsk". Ta głęboka postępowa myśl, niestety, nie została przez Goriemykina rozwinięta do końca.

Jeden z ówczesnych czołowych pisarzy wojskowych epoki, pułkownik A. Astafjew (1816—1863) w pracy pt. *O współczesnej sztuce wojennej*, która ukazała się drukiem w 1856 roku, wyłożył szereg myśli na temat związku między prawami walki

[41] M. Bogdanowicz, *Zamieczatielniejszyje pochody Piotra Wielikogo i Suworowa*, Petersburg 1846, s. 86.

[42] M. Bogdanowicz, *Zapiski stratiegii. Prawiła wiedienija wojny, izwleczonnyje iz soczinienij Napoleona, ercgiercoga Karła, gienierała Jomini i drugich wojennych pisatielej*, cz. II, Petersburg 1847, s. 322.

[43] F. Goriemykin, *Rukowodstwo k izuczeniju taktiki*, Petersburg 1849, ss. V, VI.

zbrojnej a zasadami sztuki wojennej. Te ostatnie, według Astafjewa, nie stanowią dowolnych sądów poszczególnych wodzów, nie są wynikiem ich twórczej inwencji, lecz jeszcze niezbyt dokładnym, przybliżonym odzwierciedleniem praw walki zbrojnej.

Wiedza o wojnie, według Astafjewa, osiągnie w swoim stopniowym rozwoju taki poziom, że reguły sztuki wojennej staną się obiektywnymi prawami. Błąd ten doprowadził Astafjewa do twierdzenia, że uznanie praw walki zbrojnej jest jednocześnie negacją zasad sztuki wojennej.

Generał G. Leer (1829—1904) — od 1858 roku profesor Akademii Sztabu Generalnego, a od 1889 do 1899 roku komendant tej uczelni — czołowy reprezentant reakcyjnego kierunku „akademistów", w ciągu trzydziestu lat uważany był za jednego z oficjalnych wyrazicieli rosyjskiej wojskowej myśli teoretycznej. Leer twierdził, że istnieją następujące, podstawowe zasady sztuki wojennej, w których właśnie znajduje swój wyraz cała teoretyczna istota sprawy:

1. Zasada maksymalnego natężenia sił w początkowym okresie wojny — każdą wojnę (kampanię, operację) rozpoczynać nie tylko dostateczną ilością sił, lecz także przy zapewnieniu maksymalnego ich natężenia; nie obawiać się wydzielania zbyt wielu sił, lecz troszczyć się o to, by ich nie zabrakło.

2. Zasada jednoczesności działań — równoległe rozwijanie sił na całym teatrze wojny.

3. Zasada oszczędzania sił — grupowanie sił w czasie i przestrzeni, proporcjonalnie do ważności kierunków (odcinków frontu).

4. Zasada ześrodkowania sił w decydującym punkcie — koncentrowanie głównej masy sił na najważniejszym kierunku (odcinku), kosztem kierunków drugorzędnych.

5. Zasada bicia w najwrażliwszy punkt ugrupowania nieprzyjaciela, nie zapominając, że głównym obiektem uderzenia jest jego armia — nie rozpraszać uwagi na przedmioty geograficzne, lecz pamiętać, że najpilniejszym celem działań jest armia przeciwnika, jako główny reprezentant i wyraziciel jego woli i siły; celem marszu powinien być obóz nieprzyjaciela, a celem walki — zniszczenie jego armii.

6. Zasada zaskoczenia — niespodziewane dla wroga (skryte i szybkie) ześrodkowanie do bitwy przeważających sił oraz ich rozmieszczenie przed walką w najdogodniejszym położeniu wobec wroga.

7. Zasada wewnętrznej zwartości i jednomyślności działania, jako najwyższego ideału strategii i taktyki — czyli prowadzenia operacji i walki w duchu wewnętrznej zwartości i jednolitości działań.

8. Zasada ważności przygotowania uderzenia — każde zdecydowane uderzenie w walce musi być poprzedzone należytym jego przygotowaniem (pod każdym względem), zapewniającym optymalną gotowość do walki w tej lub innej konkretnej sytuacji.

9. Zasada energicznego wykorzystania wyników zwycięstwa a więc nie ograniczanie się tylko do samej wygranej na polu bitwy, lecz rozwijanie skutków zwycięstwa za pomocą energicznego pościgu wszczętego natychmiast po zwycięskiej bitwie.

10. Zasada bezpieczeństwa operacji — zapewnienie w każdej sytuacji bezpieczeństwa tyłom i skrzydłom armii, tzn. zagwarantowanie sobie pod każdym względem bezpieczeństwa linii starcia.

11. Zasada inicjatywy (pierwszeństwa), panowanie nad wolą i rozumem nieprzyjaciela — czyli zapewnienie sobie od samego początku operacji tych atutów, jakie daje posiadanie inicjatywy, możliwości panowania nad zamiarem i poczynaniami przeciwnika, zachowując tę inicjatywę do samego końca działań bojowych.

12. Zasada dążenia do tego, aby być silnym w tym, w czym przeciwnik jest słaby — a więc umiejętność wykorzystania atutów przy starannym ukryciu słabości [44].

Uwzględniając dokonany przez Leera ogromny wysiłek w zakresie badań sztuki wojennej, powinien on być uznany za jednego z najwybitniejszych burżuazyjnych teoretyków wojskowych. Dzięki gruntownej wiedzy praca Leera znacznie przewyższa swoją dociekliwością prace wielu późniejszych teoretyków, nawet

[44] G. Leer, *Mietod wojennych nauk*, Petersburg 1894, ss. 53, 54; *Stratiegija*, cz. I, Petersburg 1898, ss. 203, 204.

wydane już pod koniec XIX lub nawet na początku XX wieku, jak na przykład książkę marszałka Focha *Zasady sztuki wojennej.*

Jednakże rozumowanie Leera było dalece niedoskonałe. Jego bazę filozoficzną stanowił subiektywny idealizm i pozytywizm. Swoją metodę badań Leer nazwał krytyczno-historyczną. Pozwoliło mu to na dowolne dobieranie i naświetlanie poszczególnych faktów w oderwaniu od konkretnej sytuacji historycznej i dopasowanie ich do każdej idei.

W swoich pierwszych poważnych dziełach, jak na przykład w kapitalnej pracy pt. *Doświadczenie z krytyczno-historycznych badań praw sztuki prowadzenia wojny. Pozytywna strategia* (1869 r.), Leer przedstawił zasady sztuki wojennej jako wieczne i niezmienne.

Teza ta spotkała się nie tylko z rzeczową i uargumentowaną krytyką, lecz stała się także powodem złośliwych felietonów, a nawet obraźliwych paszkwilów pod adresem autora.

Leer, będąc utalentowanym teoretykiem wojskowym, nie mógł nie zauważyć słabych miejsc w swojej koncepcji. Mimo iż koncepcja ta nie została do końca logicznie uzasadniona (zresztą nie mógłby tego uczynić opierając się na reakcyjnej bazie filozoficznej), w późniejszych swoich badaniach uczynił duży krok naprzód w rozpracowaniu zagadnień zastosowania zasad sztuki wojennej.

Traktując te zasady, jako wieczne, niezmienne i bezwzględne — Leer w ostatnich swoich pracach doradzał przyzwyczajać się do „nieskończenie elastycznego w formie stosowania tych podstawowych reguł", a swoje działania zasadzać „z jednej strony, na głębokim poszanowaniu podstawowych zasad, z drugiej zaś, na takim samym respektowaniu konkretnej sytuacji" [45].

Zasady — twierdził Leer — jako takie są bezwzględne; względne natomiast jest ich zastosowanie w nieustannie zmieniającej się sytuacji, z którą zwykle popadają w kolizję. Aby jakoś wybrnąć z tego metafizycznego impasu, Leer odwoływał się do reguł i norm. Mówił on: „Reguły i normy tworzą się wówczas, kiedy musimy dostosowywać bezwzględną zasadę do względnej sytuacji... Reguły i normy... są umowne, to znaczy słuszne tylko

[45] G. Leer, *Koriennyje woprosy*, Petersburg 1897, s. 122.

w konkretnie określonych warunkach; inaczej mówiąc, reguły — to są te same prawa, lecz o bardziej szczegółowym i względnym charakterze" [46]. Starając się uniknąć posądzenia o szablonowość i dogmatyzm, Leer podkreślał, że zasady, reguły i normy jako takie „stanowią jedynie punkty wyjściowe dla rozstrzygnięć, lecz same przez się w żadnym przypadku nie rozstrzygają poszczególnych problemów". Wbrew tym zastrzeżeniom jego twierdzenie o wieczności zasad obiektywnie doprowadziło do szablonowości i dogmatyzmu, które tak aktywnie sam w swoich ostatnich pracach zwalczał.

Słusznie twierdząc, że w świecie wszystkie zjawiska zachodzą według praw nimi rządzących, Leer nie był w stanie, podobnie jak i inni burżuazyjni teoretycy, wykryć istoty praw nauki wojennej. Chwiejna pozycja filozoficznego idealizmu Leera doprowadziła do tego, że postawił on znak równości między prawami a zasadami wojny.

Generał Michaił Dragomirow (1830—1905) — wybitny specjalista w dziedzinie taktyki i pedagogiki — sformułował i uzasadnił szereg nowych zasad szkolenia. Dzięki niemu rosyjska pedagogika wojskowa wysunęła się w drugiej połowie XIX wieku na pierwsze miejsce w świecie. Jednakże w poglądach Dragomirowa nie brak tendencji reakcyjnych, które wypływały z jego filozoficznych koncepcji. Dragomirow, na przykład, głosił, że fundament całokształtu wojskowości stanowią „wieczne i niezmienne" właściwości psychiczne człowieka—żołnierza, niezależnie od ustroju społecznego. Według Dragomirowa sposób prowadzenia wojny nie jest zależny od technicznych środków walki, lecz od duchowych predyspozycji człowieka. „Taktyka napoleońska — twierdził on — opiera się na nienaruszalnych podstawach, na które nie mogą wpływać żadne zmiany w uzbrojeniu wojsk". Dragomirow idealistycznie przeciwstawiał rozum woli, wysuwając bezpodstawny wniosek, że „wojskowość jest kategorią bardziej uzależnioną od woli człowieka niż jego rozumu".

Dragomirow woluntarystycznie negował prawa wojny, uważając, że teoria sztuki wojennej nie może pretendować do wyjaśnienia przyczynowego uwarunkowania zjawisk wojny, ponie-

[46] G. Leer, op. cit., ss. 55, 56.

waż te ostatnie są dziełem absolutnego przypadku. Negował także istnienie nauki wojennej. „W naszych czasach — pisał — nikomu nie przyjdzie do głowy twierdzić jakoby mogła istnieć nauka wojenna; nie jest ona do pomyślenia, podobnie jak nie do pomyślenia są nauki poezji, malarstwa, muzyki" [47]. Wprawdzie uznawał on istnienie teorii sztuki wojennej, jednak jej rolę sprowadzał do zajmowania się określeniem „właściwości wojsk i terenu" i formułowania wzorów twórczej inwencji w dziedzinie wojskowości.

Znacznie bardziej postępowe poglądy na zasady sztuki wojennej zaprezentował wybitny rosyjski admirał, teoretyk i wynalazca Stiepan Makarow (1848—1904) w swej rozprawie pt. *Rozważania na temat taktyki morskiej*, która ukazała się drukiem w 1897 roku. Uznawał on zmiany zachodzące w sztuce wojennej w zależności od rozwoju techniki i w istocie rzeczy odrzucał teorię „wiecznych zasad". Makarow pisał: „Osobiście nie jestem zwolennikiem niewolniczego hołdowania zasadom... Radzę wnikliwie studiować godne atencji dzieła, jak na przykład prace Mahana i Colomba, nie traktując jednak ich konkluzji, opartych na przykładach epok żaglowców, za absolutnie słuszne w naszej dobie maszyn i elektryczności" [48].

Również generał A. Pietrow (1837—1900) poddał krytyce twierdzenia o „wiecznych i niezmiennych zasadach". Znany rosyjski historyk wojskowy generał A. Puzyrewski, po przeczytaniu manuskryptu książki Pietrowa pt. *O zagadnieniach strategii*, w liście do autora pisał: „Główną zaletą Pańskiej pracy jest to, że główne znaczenie przypisuje Pan konkretnej sytuacji i nikogo nie krępuje łańcuchem wiecznych niezmiennych zasad. Będzie to prawdziwie zdrowy powiew świeżego powietrza wśród zatęchłej atmosfery w strategii" [49].

Przedstawiona przez Pietrowa interpretacja treści zasad sztuki wojennej nie stanowi odkrycia. Faktycznie bowiem jedynie uogólnił on poglądy innych teoretyków i pisarzy, wśród nich także swego głównego adwersarza — Leera. Podstawowa zasługa Pietrowa polegała na podważeniu panującego poglądu na temat

[47] M. Dragomirow, *Oczerki*, Kijów 1888, s. 48.
[48] S. Makarow, *Rassużdienija po woprosam morskoj taktiki*, Moskwa 1943, ss. 283, 284.
[49] Por.: A. Strokow, op. cit., s. 635.

wieczności i nienaruszalności wszelkich zasad. Pisał on bowiem: „O każdej uznawanej zasadzie można powiedzieć, że jej zastosowanie było pożyteczne lub szkodliwe, w zależności od sytuacji... Jeśli zmieniają się warunki stosowania zasad, z tego wniosek, że ulega zmianie również sama zasada, a w pewnych okolicznościach w ogóle rezygnuje się z jej stosowania bądź też stosuje się w zupełnie innym sensie" [50].

Wybitnym osiągnięciem przedrewolucyjnej rosyjskiej myśli wojskowej w dziedzinie rozwiązywania problemów prawidłowości rządzących walką zbrojną były prace generała Nikołaja Michniewicza (1849—1922). Uważał on, że istnienie zasad sztuki wojennej świadczy o istnieniu praw walki zbrojnej. „Wykrycie praw walki zbrojnej jest oczywiście rzeczą trudną — pisał Michniewicz — ale nie niemożliwą. One powinny być odkryte" [51].

Jednakże również Michniewiczowi nie udało się uniknąć powszechnego błędu, a mianowicie utożsamiania zasad sztuki wojennej z prawami walki zbrojnej. Lecz utożsamianie to nie było aż tak zupełne, jak u jego poprzedników, a raczej tylko w pewnym stopniu. „Zasady — według Michniewicza — stanowią dogodną formę wyrażania praw walki zbrojnej, są one wynikiem uogólnienia mnóstwa wzajemnych uwarunkowań występujących podczas wojny. Te wzajemne uwarunkowania — to są właśnie prawa wojny. Jeśli zostaną one sformułowane z całą logiczną ścisłością, wówczas przybierają postać uogólnionych zaleceń uzupełnionych wieloma dodatkowymi dezyderatami, które dla uproszczenia opuszcza się, dzięki czemu zyskują bardziej gładką i łatwiejszą do zapamiętania, ale jednocześnie mniej dokładną formę" [52].

Michniewicz przy rozwiązywaniu zagadnień sztuki wojennej kierował się idealistycznymi założeniami. Jego platformę filozoficzną stanowił pozytywizm francuskiego filozofa Augusta Comte'a, co było przyczyną szeregu błędów, zwłaszcza we wczesnych pracach Michniewicza. Szerokie jednak wykorzystanie doświad-

---

[50] A. Pietrow, *K woprosam stratiegii. Kriticzeskij oczerk*, Petersburg 1898, ss. 162, 163.

[51] N. Michniewicz, *Istorija wojennogo iskusstwa s driewniejszych wriemion do naczała diewiatnadcatogo stoletija*, Petersburg 1895, s. 6.

[52] N. Michniewicz, *Wojennaja nauka i stiepień tocznosti jejo wywodow*, Petersburg 1899, s. 16.

czeń wojennych umożliwiło mu dokonanie w wielu dziedzinach słusznych uogólnień teoretycznych, a pod koniec życia Michniewicz obrał kierunek oparty na materialistycznym pojmowaniu zjawisk w dziedzinie wojskowości, chociaż nie zdążył już całkowicie zrewidować swoich poprzednich poglądów.

Michniewicz twierdził, że wszelka nauka, w tym także wojenna „wyraża się jako obiektywny, autentyczny system wiedzy o rzeczywistych zjawiskach z punktu widzenia ich prawidłowości lub niezmiennej powtarzalności" [53]. Takie sformułowanie kwestii umożliwiało skoncentrowanie uwagi badacza na obiektywnych zjawiskach wojskowości. Michniewicz uznawał „istnienie ewolucji nie tylko w samym zastosowaniu wojny, ale nawet w sposobach jej prowadzenia... To prawo ewolucji jest właściwe całym dziejom ludzkości". „Zjawiska, z którymi wojna ma do czynienia i z którymi musi się liczyć — pisał Michniewicz — ulegają nieustannym zmianom. Dlatego prawa sztuki wojennej ciągle zmieniają swoją formę. Prawie każda epoka posiada własną, różniącą się od innych, sztukę wojenną".

Słowa te świadczą, że Michniewicz, w istocie rzeczy, wyrzekł się swej pierwotnej tezy o wieczności i niezmienności zasad sztuki wojennej. Teza ta była bowiem sprzeczna z głównymi założeniami i duchem jego ostatnich prac, jego faktycznego stanowiska w tej dziedzinie. W przedmowie do drugiej księgi *Strategii* podkreślał: „Na naszych oczach, wraz z wprzęgnięciem pary, wprowadzeniem elektryczności, znacznym udoskonaleniem broni palnej i wieloma dodatkowymi technicznymi wynalazkami, obraz pola walki i sposobów prowadzenia wojny tak dalece uległy zmianom, że niebezpiecznie byłoby kierować się przy rozwiązywaniu współczesnych problemów wojennych nawet sposobami i metodami, którymi kierował się Napoleon; należy liczyć się z nowymi czynnikami, powodującymi niekiedy zupełnie nowe, absolutnie nieoczekiwane formy rozstrzygania tych problemów".

Michniewicz szerzej niż Clausewitz rozpatruje zagadnienie związku wojny z polityką. Podkreśla, że nie tylko zagraniczna, lecz i „polityka wewnętrzna ma także duży wpływ na prowadzenie wojny". Zasługą Michniewicza jest również to, że w ostat-

[53] N. Michniewicz, *Stratiegija* ks. 1, Petersburg 1911, s. 1.

nich swoich pracach, zwłaszcza w *Podstawach strategii* (1913 r.), wiele uwagi poświęcił zagadnieniom ekonomicznego przygotowania wojny. Niemniej jednak nie udało mu się powiązać ekonomiki z prawami wojny na prawdziwie naukowej płaszczyźnie.

W wydanej w Rosji w latach 1911—1915 *Encyklopedii wojskowej* tu i ówdzie właściwie naświetlone są poszczególne prawidłowości i słusznie zinterpretowane „prawa zwycięstwa". Według tej *Encyklopedii* zadania teorii sztuki wojennej polegają na tym, by „jasno określić jej podstawowe zasady, zbadać najważniejsze elementy sytuacji i wskazać, jak pod wpływem konkretnych warunków powinny być stosowane te zasady w czasie toczącej się wojny". *Encyklopedia* określała cztery podstawowe zasady sztuki wojennej, które właściwie zostały także sformułowane w pracach Michniewicza: przewaga sił, znaczenie czynnika moralnego, rola przypadkowości, zaskoczenie [54]. Idealistyczny światopogląd autorów *Encyklopedii* nie pozwolił im ujmować poszczególnych słusznych myśli na prawdziwie naukowej płaszczyźnie. Rozwój sztuki wojennej traktowali wprawdzie jako proces ewolucyjny, głosząc jednak wieczność i niezmienność zasad sztuki wojennej, które według nich są produktem geniuszu wodzów.

Pozytywny wpływ na rozwój poglądów na zasady sztuki wojennej wywarł generał W. Czeriemisow, autor pracy pt. *Podstawy współczesnej sztuki wojennej* (1910 r.). Główny sens tej pracy dobitnie wyrażają dwa motta: „Nie mogę wyobrazić sobie, by mogło istnieć na świecie cośkolwiek nieruchomego i że mogłoby pozostawać w tym bezruchu całą wieczność" (Wagner); „Nie należy zapominać, że czasy się zmieniły, że wojna stała się zupełnie inna i że całkiem inne siły ją ożywiają" (Clausewitz).

Ludzi ślepo trzymających się „wiecznych i niezmiennych zasad" Czeriemisow nazwał „alchemikami sztuki wojennej", „hołdownikami anachronicznej rutyny". Jego tezę „o wpływie wynalazków technicznych i udoskonalonego uzbrojenia na formy szyku bojowego, metody natarcia i tym podobne zagadnienia teorii taktyki" należy uznać za postępową dla tamtych czasów, mimo iż Czeriemisow osobiście był żywiołowym materialistą i niekonsekwentnym dialektykiem.

[54] Patrz: *Wojennaja encykłopiedija*, t. 4, Petersburg 1911, s. 479.

Znaczenie ważniejszych zasad sztuki wojennej trafnie podkreślił *Regulamin polowy* armii rosyjskiej, zatwierdzony do użytku w 1912 roku. Na temat aktywności czytamy w nim, co następuje: „na wojnie sukces uzyskuje się poprzez stanowcze i jasne nakreślenie celów działań i konsekwentne dążenie wszystkich — od najwyższego przełożonego do szeregowca — do osiągnięcia tego celu za wszelką cenę. Najlepszym sposobem osiągnięcia nakreślonego celu są działania zaczepne. Tylko ten rodzaj działań daje możliwość uchwycenia inicjatywy i zmuszenia nieprzyjaciela do czynienia tego, czego sobie życzymy" (art. 1, 2). „Decyzja rozbicia nieprzyjaciela powinna być konsekwentnie doprowadzona do końca. Dążeniem do zwycięstwa powinny być przepojone umysł i serce każdego przełożonego; to zdecydowanie powinni wpajać wszystkim swoich podwładnym" (art. 487).

W regulaminie podkreślano także pierwszorzędne znaczenie współdziałania: „Dążenie do osiągnięcia wspólnego celu wymaga współdziałania wszystkich oddziałów i rodzajów wojsk, ofiarnego wykonania przez wszystkich swej powinności i udzielania wzajemnej pomocy" (art. 3).

Na temat koncentrowania sił i środków na kierunku głównego uderzenia regulamin mówił, co następuje: „Nieprzyjaciela można zmiażdżyć tylko za pomocą silnego uderzenia w najbardziej czułe dla niego miejsce. Toteż atakując należy troszczyć się o to, aby zadawać mu najsilniejszy cios na kierunku głównego uderzenia" (art. 340).

W regulaminie tym poświęca się wiele uwagi manewrowości, zaskoczeniu i niektórym innym zasadom.

Ciekawie sformułowana jest uwaga dotycząca sposobów stosowania postanowień regulaminu: „Regulamin zawiera dyrektywne wskazania odnośnie do działań wojsk; stosować je należy w każdej okoliczności świadomie, pamiętając o nakazie Piotra Wielkiego nie trzymać się regulaminu, jak pijany płotu" (art. 5).

Tuż przed pierwszą wojną światową ukazała się niewielka praca W. Nowickiego pt. *Wyższa strategia* (1913 r.), pozostając niezauważona zarówno przez ówczesnych krytków, jak i późniejszych historyków. Zasługuje ona jednak na uwagę, ponieważ autor określa znaczenie podstawowych zasad sztuki wojennej dla

podjęcia słusznej decyzji. Do zasad „wyższej strategii" Nowicki zaliczał takie pojęcia, jak: celowość działania, aktywność, pełne natężenie sił, szybkość, planowość. Treść tych zasad Nowicki przedstawił, abstrahując od materialno-technicznej bazy wojny. Przy formułowaniu celów wojny Nowicki pomniejszał znaczenie polityki. W 1913 roku takie stawianie sprawy było niewybaczalne. Sferę zastosowania zasad strategii Nowicki ogranicza raczej do okresu przygotowań do wojny, natomiast wyszczególnione przezeń zasady strategii w ogóle nie obejmują samych działań wojennych, bądź też znajdują w nich jedynie częściowe zastosowanie. Nowicki formułuje także pojęcie „zasadnicze prawo wojny", a nawet „całokształt zasadniczych praw wojny". „Zasadnicze prawo — pisał Nowicki — jest częścią zasadniczego planu wyższej strategii..." Tak więc Nowicki używa pojęcia „prawo" nie jako naukowej kategorii filozoficznej, lecz w sensie „części planu", czego nie formułowali nawet najbardziej konserwatywni teoretycy.

Wybuch pierwszej wojny światowej poddał poważnej próbie zasady sztuki wojennej. Siły zbrojne wszystkich walczących państw przed rozpoczęciem wojny składały się z wojsk lądowych i marynarki wojennej, przy czym 70—75% wojsk lądowych stanowiła piechota. Zakładano, że wszystkie zadania bojowe będą rozstrzygane siłami piechoty tylko nieznacznie wspartej innymi rodzajami wojsk. Dywizje piechoty 1914 roku (rosyjskie, francuskie, niemieckie) posiadały od 24 do 32 ciężkich karabinów maszynowych i od 36 do 54 armat o kalibrze 75—77 mm (niemieckie dywizje miały ponadto po 18 haubic kalibru 105 mm). Zasadniczym uzbrojeniem piechurów były wielostrzałowe karabiny 7,62—8 mm o skutecznym zasięgu ognia do dwóch kilometrów.

Wielostrzałowe karabiny ręczne, ciężkie karabiny maszynowe i szybkostrzelna artyleria znacznie zwiększyły siłę ogniową. W tej sytuacji dążenia obu walczących stron do osiągnięcia zwycięstwa drogą uderzeń dużych mas piechoty nie wytrzymywały krytyki.

Już w toku kampanii 1914 roku ujawnił się kryzys burżuazyjnej sztuki wojennej. Całkowite fiasko poniosła teoria wojny krótkotrwałej (około roku), a tym bardziej teoria wojny błyskawicznej (kilkumiesięcznej). W rzeczywistości bowiem wojna trwa-

ła 4 lata i 4 miesiące. Działania wojenne spowodowały konieczność wprowadzenia poważnych zmian w składzie bojowym i organizacji wojsk. Z całą siłą ujawniła się decydująca rola ekonomiki i techniki, zależność przebiegu i wyniku wojny od zaplecza kraju. Poważny wpływ na przebieg i wyniki wojny wywarł także czynnik moralny.

W latach wojny z zaskakującą szybkością rozwija się nowo powstały przemysł budowy czołgów i mający już pewne osiągnięcia przemysł lotniczy. Pod koniec wojny w siłach zbrojnych Ententy znajdowało się 5 tysięcy czołgów, a armie obu koalicji miały na swoim wyposażeniu 10 136 sprawnych samolotów wojskowych. Siła ogniowa piechoty wzrosła 2,5 — 3 razy. Liczba karabinów maszynowych w armii francuskiej zwiększyła się 20-krotnie, w armii niemieckiej — 9-krotnie, a w rosyjskiej — 6-krotnie. Liczba dział artylerii lekkiej w siłach zbrojnych Rosji, Niemiec, Francji i Włoch wzrosła 2 — 3-krotnie, a artylerii ciężkiej — ponad 6-krotnie.

Poważny wpływ na sztukę wojenną wywarł szybki proces motoryzacji wojsk. Pod koniec wojny armia francuska posiadała 80 tysięcy samochodów ciężarowych. Na jednego żołnierza w 1914 roku przypadało 0,3 — 0,4 konia mechanicznego, a w 1918 roku już 1,5 — 2 konie mechaniczne. Pierwsza wojna światowa zapoczątkowała też stosowanie broni chemicznej. W styczniu 1917 roku obie armie obu koalicji liczyły 33,5 miliona osób. Obie strony poniosły ogromne straty — około 10 milionów zabitych i ponad 20 milionów rannych. Po raz pierwszy w historii ludzkości wojna ogarnęła tak wielkie przestrzenie i miała tak niszczący charakter.

Istotne zmiany, jakie zaszły w obiektywnych warunkach prowadzenia działań wojennych i w bazie materialnej wywarły wpływ na dalszy rozwój sztuki wojennej i jej zasad. Zewnętrzna forma tych zasad okazała się dość trwała, lecz ich treść uległa widocznej ewolucji. Zmieniły się również sposoby realizacji sztuki wojennej, metody wcielania jej zaleceń w życie.

W 1914 roku wydawało się, że zasada aktywności przeżywa kryzys. Przez pewien czas obrona okazała się silniejszą formą walki od natarcia. Sztuka wojenna znalazła się w ślepym zaułku

pozycyjnym. Znaleziono jednak z niego wyjście, kiedy na polu walki pojawiły się masy czołgów, artylerii ciężkiej, samolotów. W tych warunkach, uwzględniając fakt, że początkowe uderzenie nacierającego spadało ze szczególną siłą przede wszystkim na pierwszą pozycję, w obronie dopuszczano do czasowej utraty jednej lub nawet kilku pozycji, natomiast jej aktywność zaczęła się przejawiać głównie w wykonywaniu energicznych kontrataków i zdecydowanych przeciwuderzeń.

Wykorzystanie powodzenia znajdowało swój wyraz w pościgu, jednak działania ścigających wojsk miały wówczas charakter ograniczony — zazwyczaj posuwały się one bezpośrednio za wycofującym się nieprzyjacielem i zatrzymywały się napotykając opór na nowo przygotowanych rubieżach obrony.

Mobilność wojsk (we współczesnym tego słowa pojęciu) wzrosła w związku z użyciem samochodów do podciągania odwodów na rubież wprowadzenia do walki lub bitwy. Wyłonił się nowy problem — rozwinięcie powodzenia taktycznego w sukces operacyjny. Jednakże problem ten nie został rozstrzygnięty do końca wojny, promień zasięgu technicznego sprzętu bojowego w tych czasach nie wykraczał bowiem poza strefę taktyczną.

Operacje pierwszej wojny światowej udowodniły doniosłe znaczenie czynnika zaskoczenia. Lecz osiągnięcie zaskoczenia stanowiło dość skomplikowany problem, ponieważ wymagało zastosowania całego kompleksu środków oraz rezygnacji z długotrwałego przygotowania artyleryjskiego.

Dalszemu rozwojowi uległa również zasada współdziałania wszystkich rodzajów wojsk, zwłaszcza piechoty z artylerią, a także piechoty z czołgami.

Przy stosowaniu zasady skupiania przeważających sił na decydującym kierunku zarysowała się tendencja do stwarzania przewagi nad nieprzyjacielem nie tylko w masie wojsk, w liczebności siły żywej, lecz także w technicznych środkach walki i w ich jakości. W toku wojny dokonano pierwszych doświadczeń z masowym użyciem czołgów i lotnictwa. Przełamanie taktycznej strefy obrony mogło nastąpić tylko przy zastosowaniu dość znacznych średnich gęstości sił i środków.

Nowa baza materiałowa pierwszej wojny światowej i doświad-

czenie z dziedziny zastosowania w niej zasad sztuki wojennej wywarły decydujący wpływ na rozwój tych zasad w okresie między pierwszą a drugą wojną światową.

Wobec pojawienia się i rozwoju nowych środków walki zostały opracowane nowe, szczegółowe zasady użycia czołgów, lotnictwa, środków chemicznych, środków obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej.

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ W PRACACH RADZIECKICH TEORETYKÓW WOJSKOWYCH LAT 1917—1940

Radziecka nauka wojenna kształtowała się w warunkach zawziętej walki zbrojnej młodego państwa socjalistycznego przeciwko wewnętrznej kontrrewolucji i imperialistycznej interwencji. W okresie swego powstawania potrafiła przezwyciężyć jawne i ukryte opory wyrazicieli poglądów burżuazyjnej nauki wojennej, a także poglądy „ultrarewolucyjnych" reprezentantów mających tendencję spychania na płaszczyznę całkowitej negacji historyczną spuściznę, dążących do sztucznego, spekulatywnego tworzenia nowej „proletariackiej" nauki wojennej od podstaw.

Ważny etap w rozwoju zasad sztuki wojennej stanowiły działania bojowe w okresie obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej w latach 1917—1920. Działania te prowadzone były w oparciu o słabą bazę ekonomiczną, przy braku nowoczesnych technicznych środków walki oraz w warunkach ogromnych trudności kadrowych. Operacje Armii Czerwonej, oparte głównie na rewolucyjnym entuzjazmie ludu pracującego, różniły się od operacji okresu pierwszej wojny światowej zdecydowanym charakterem celów, małymi gęstościami taktycznymi i operacyjnymi, wielkim rozmachem oraz twórczym stosowaniem zasad zmasowania sił, aktywności, zaskoczenia i mobilności.

Doświadczenie wojny domowej posłużyło za podstawę późniejszego rozwoju radzieckiej teorii wojennej, poglądów na zasady strategii, sztuki operacyjnej i taktyki. Decydującą rolę odegrały w tej dziedzinie wybitne teoretyczne prace Włodzimierza Lenina, jego bezpośrednie kierownictwo obroną Republiki Radzieckiej

oraz jego wypowiedzi i dyrektywy w sprawie ważniejszych zagadnień obrony i budownictwa sił zbrojnych.

Duży wkład w rozwój poglądów na zasady sztuki wojennej wnieśli Michaił Frunze, Michaił Tuchaczewski, Borys Szaposznikow, Aleksander Jegorow, August Kork, Hieronim Uborewicz i wielu innych autorów rozpraw z dziedziny nauki wojennej. Radziecka nauka wojenna rozwijała się również poprzez praktyczną działalność wielu wybitnych dowódców i teoretyków, którzy nie przekazali swych myśli w postaci publikacji z zakresu strategii, sztuki operacyjnej i taktyki. Spośród nich wymienić należy przede wszystkim: Iona Jakira, Wasilija Blüchera, Aleksandra Siediakina, Roberta Ejdemana i in.

Michaił Frunze (1885—1925) wybitny radziecki dowódca i teoretyk obok rozstrzygania szerokiego kręgu ogólnych problemów z dziedziny rozwoju sił zbrojnych socjalistycznego państwa oraz zajmowania się rozwiązywaniem wielu zagadnień z zakresu radzieckiej ideologii i doktryny wojennej, badał także niektóre ważniejsze zasady sztuki wojennej, zwłaszcza manewrowości, aktywności i ofensywności.

Zasadę manewrowości Frunze wiązał ze zmianą żołnierskiego, a szczególnie dowódczego składu osobowego, co — według niego — „powinno było znaleźć i znalazło wyraz w sposobach działań bojowych, stosowanych w Armii Czerwonej". Tą okolicznością, mówił Frunze, tłumaczy się w znacznej mierze to, że manewrowość, oparta na wielkiej ruchliwości wojsk, znalazła tak szerokie zastosowanie w doświadczeniu bojowym Armii Czerwonej. Wymieniając czysto obiektywne elementy (rozległość teatrów działań wojennych, bezkresność przestrzeni Kraju Rad itp.), które wpłynęły na zasadę manewrowości, Frunze podkreślał: „Ale, powtarzam, obok tych czysto obiektywnych warunków grały tu niewątpliwą rolę, i to bardzo wielką, momenty wynikające z klasowego charakteru Armii Czerwonej, z duchowych właściwości kierujących nią elementów proletariackich" [55].

Manewrowość, ruchliwość i aktywność — mówił Frunze — w znacznej mierze zapewniają możliwość zrównoważenia naszych szans z możliwościami technicznie silniejszego przeciwnika.

[55] M. Frunze, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1953, s. 200.

Nie zgadzając się z tymi, którzy oparli się w swych koncepcjach wyłącznie na zasadzie manewrowości i pominęli wszystko, co łączy się z walką pozycyjną, Frunze stwierdzał: „...Takie nagie i ostre przeciwstawienie tych zasad jest w ogóle niesłuszne. Żadna, nawet najbardziej manewrowa, wojna nigdy nie może się obejść bez elementów pozycyjności... Słuszny będzie jedynie ten wniosek, że pozycyjne formy wojny, z charakterystyczną dla nich przewlekłą nieruchomością i stałością linii frontu, nie mogą być w żadnym razie zasadniczymi, głównymi formami naszych najbliższych starć" [56].

„Zasada pozycyjności, jako dominująca forma operacji bojowych — dodaje Frunze — dla nas może być tylko wyjątkiem".

Drugą zasadę, wyróżniającą działania Armii Czerwonej — mówił Frunze — stanowi ich ofensywność. Natarcie, którego ostatecznym celem jest całkowite zniszczenie nieprzyjaciela, Frunze traktował jako podstawowy rodzaj działań Armii Czerwonej. Nie negując znaczenia obrony (która w warunkach wojny manewrowej niekiedy przybierała postać odwrotu), widział w niej jedynie sposób przygotowania się do kolejnego natarcia i całkowitego rozbicia wroga; uznawał on za możliwą do przyjęcia tylko aktywną obronę.

Godne szczególnej uwagi są tezy Frunzego o wpływie „elementu technicznego" na zasady strategii i taktyki oraz jego polemika z tymi, którzy oświadczali: „odrzuciliśmy wszystkie stare zasady i stworzyliśmy nową strategię i taktykę". Do dokonania przewrotu w sensie stworzenia samodzielnej proletariackiej taktyki i strategii — mówił Frunze — nie ma podstaw; do tego potrzebne jest usprawnienie produkcji, rozwój sił wytwórczych. Jednakże Frunze słusznie uważał, że w przyszłości stanie na porządku dziennym kwestia stworzenia radzieckiej sztuki wojennej jako rzeczy nie tylko możliwej, ale koniecznej.

Aktywność, manewr, koncentracja sił — oto zasady sztuki operacyjnej sformułowane w 1924 roku w zatwierdzonej przez Frunzego instrukcji pt. *Dowodzenie na wyższych szczeblach*. „Zadaniem każdej operacji i walki jest zniszczenie sił zbrojnych nieprzyjaciela i jego technicznych środków walki" (art. 1). „Cel ten

[56] *Tamże*, s. 202.

osiąga się tylko przez śmiałe i zdecydowane działania, oparte na prostym, lecz kunsztownym manewrze, przeprowadzonym z całą stanowczością i uporczywością" (art. 2). „Manewr zapewnia tylko wtedy sukces, kiedy siły żywe i techniczne środki walki będą tak mistrzowsko rozdzielone, że na decydujących kierunkach i w decydujących momentach zostanie skupiona maksymalna ilość sił" (art. 3).

Również marszałek Związku Radzieckiego Michaił Tuchaczewski (1893—1937) dużo uwagi poświęcał kwestii opracowywania niektórych zasad, zwłaszcza manewrowości i aktywności. „Współczesna walka — pisał Tuchaczewski — powinna się kończyć nie tylko rozbiciem, nie tylko wyparciem wojsk nieprzyjaciela, lecz ich unieszkodliwieniem, tj. wzięciem do niewoli".

Tuchaczewski był jednym z twórców teorii kolejno następujących po sobie operacji. Pisał on: „Niemożliwość zniszczenia armii nieprzyjaciela w warunkach współczesnych szerokich frontów jednym uderzeniem zmusza do osiągania tego celu drogą szeregu kolejnych operacji, połączonych nieustannym pościgiem; ta metoda działań może zastąpić rozstrzygającą bitwę, która była najlepszym rodzajem starcia w dawnych armiach" [57].

W 1928 roku Tuchaczewski wyraził pogląd, że nowa baza materialno-techniczna armii (dalekonośna artyleria, czołgi, lotnictwo) pozwala na zrezygnowanie z poprzednich wyczerpujących form walki o każdą pozycję nieprzyjaciela z osobna i przejście na nowe, bardziej efektywne formy i sposoby prowadzenia walki i operacji. Był to znakomity pomysł oryginalnego wykorzystania zasad aktywności i manewrowości w nowych warunkach, który legł u podstaw teorii głębokiej operacji i walki, rozpracowanej przez W. Triandafiłłowa, G. Issersona, A. Jegorowa, K. Kalinowskiego i innych wybitnych dowódców i teoretyków.

Ciekawy pogląd zaprezentował komandarm I rangi Siergiej Kamieniew (1881—1936), mówiąc: „Należy koncentrować nie armaty, lecz ich ogień". Wypowiedź ta w warunkach wojny rakietowo-jądrowej nabiera jeszcze głębszego sensu; koncentrować trzeba przede wszystkim uderzenia jądrowe i wysiłek ogniowy wojsk, a nie tylko siłę żywą i techniczny sprzęt bojowy.

[57] M. Tuchaczewski, *Pochod za Wisłu*, Smoleńsk 1923, s. 25.

Teoretykom wojskowym, którzy przyszli do szeregów Armii Czerwonej ze starej carskiej armii, nie udało się do końca wyzbyć burżuazyjnego poglądu, idealistycznej i metafizycznej filozofii, wskutek czego popełniali szereg błędów, m.in. także w zagadnieniach dotyczących zasad sztuki wojennej. Do nich można zaliczyć profesorów Akademii Wojskowej Armii Czerwonej, byłego naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych Republiki Radzieckiej Joachima Wacetisa (1873—1938), autora kilku kapitalnych prac A. Swieczina (1878—1938), A. Wierchowskiego (1886—1941).

Wacetis twierdził, że „zasady strategii są wieczne i niezmienne, a jeśli tak — to powinny one stanowić dla stratega niepodważalną regułę jego działalności; naruszenie tej reguły grozi strategowi katastrofą" [58]. Co prawda Wacetis zupełnie wyraźnie uznawał możliwość zachodzenia zmian w praktycznym stosowaniu poszczególnych zasad. Godny uwagi jest wysuwany przez niego postulat stworzenia jednolitej szkoły teorii wojennej, upoważnionej do ustalania „określonych zasad, które by były przez wszystkich przyjmowane i absolutnie jednakowo interpretowane".

Swieczin faktycznie negował prawdę obiektywną w teorii wojennej; uważał on, że istnieje wiele różnych metod filozoficznych i wszystkie one mogą egzystować obok marksizmu. Tego rodzaju światopogląd doprowadził go do negacji obiektywnych praw walki zbrojnej, do poważnych uchybień natury metodologicznej, do ignorowania zasad sztuki wojennej. A przecież zadanie wszelkiej nauki polega na tym, żeby wykrywać obiektywne prawa określonych zjawisk, poznawać je i definiować. Negowanie obiektywnych praw prowadzi do obumierania nauki, do rezygnacji z możliwości naukowego przewidywania.

Warto przytoczyć charakterystyczną wypowiedź Swieczina na temat pewnej podstawowej zasady sztuki wojennej. Duże niepowodzenia angielskiego korpusu lorda White'a w walkach z Burami jesienią 1899 roku Swieczin tłumaczy następująco: „Przesadne ześrodkowanie ... przy współczesnym uzbrojeniu uwidoczniło się tu w całej pełni" [59]. Rzeczywiste przyczyny zwycięstwa

[58] *Woprosy stratiegii i opieratiwnogo iskusstwa w sowietskich wojennych trudach 1917—1940 godow*, Moskwa 1965, s. 182.

[59] A. Swieczin, *Ewolucyja wojennogo iskusstwa*, t. 2, Moskwa—Leningrad 1928, s. 424.

Burów w pierwszym okresie wojny należy tłumaczyć przechwyceniem przez nich inicjatywy, dużą aktywnością i manewrowością ich oddziałów, wysokim morale walczących żołnierzy. Co się zaś tyczy „przesadnego ześrodkowania", to wręcz odwrotnie — wojska angielskie niejednokrotnie były przesadnie rozproszone, wobec czego Burowie mogli je niszczyć z osobna.

Wierchowski nader opacznie pojmował zasadę aktywności. Nie zważając na aktywny i zdecydowany charakter radzieckiej doktryny wojennej, usiłował przekonywać o zaletach obronnego systemu działań bojowych jako sposobu walki zbrojnej. Bitwa obronna, twierdził Wierchowski, ma duże zalety natury politycznej i umożliwia potęgowanie sił. Wychodząc z tego założenia, konkludował, korzystniej będzie w pierwszych walkach oddać Mińsk i Kijów, niż zdobyć Białystok i Brześć. Oczywiście, że tego rodzaju koncepcja została zdecydowanie odrzucona przez radzieckich wojskowych. Wierchowski starał się również przekonywać, że w społeczeństwie burżuazyjnym „armia masowa zanika — zastąpi ją niewielka armia rycerzy, którą można budować według zasady klasowej" [60].

Niezależnie od tego wśród wypowiedzi Wierchowskiego znalazły się także twierdzenia, które nawet wyprzedziły swoją epokę. Pisał on, na przykład: „Jeśli zastanowimy się nad tym, w jakim kierunku idzie ewolucja piechoty, to stanie się jasne, że niedaleki jest dzień, kiedy cała piechota ubierze pancerz, ponieważ bez niego nie będzie mogła pojawić się w chmurach gazów i lawinie ognia". Nie pozbawione są racji niektóre rozważania Wierchowskiego na temat manewru i jego form, a także na temat zasady ześrodkowania sił w decydującym punkcie.

Niektórzy spośród autorów tamtych lat, mimo iż byli konsekwentnymi bolszewikami, popełniali z tych lub innych przyczyn w swoich pracach dość znamienne błędy teoretyczne. Na przykład A. Toporkow prawidłowości przebiegu i wyników wojny dopatrywał się tylko w działaniu praw walki klasowej i ogólnych praw dialektyki. Nie uznawał on samodzielnego istnienia praw walki zbrojnej. Toteż określając istotę zasad sztuki wojennej

[60] A. Wierchowski, *Ogoń, maniewr, maskirowka*, Moskwa 1928, s. 231.

uważał, że wynikają one ze sfery świadomości dowódców, z ich dążenia do „zdawania sobie sprawy ze swoich czynów" [61]. A przecież zasady sztuki wojennej kształtują się na podstawie poznawania obiektywnych praw walki zbrojnej.

Marszałek Związku Radzieckiego Szaposznikow (1882—1945) słusznie interpretując wewnętrzną dialektykę wojny i obiektywną prawidłowość jej procesów, względną samodzielność wojny jako całości oraz istnienie specjalnych praw nią rządzących, pisał: „Wojna stanowi takie zjawisko w życiu społecznym, które chociaż służy osiąganiu celów politycznych, jednak posiada, jako narzędzie przemocy, swoje własne prawa, swego ducha, swoją naturę" [62].

Wielki wkład w rozwój zasad sztuki wojennej, zwłaszcza aktywności i manewrowości działań bojowych oraz koncentrowania sił i środków, wniósł Władimir Triandafiłłow (1894—1931), jeden z twórców teorii głębokiej walki i operacji zaczepnej. Triandafiłłow uważał, iż należy mieć trzy rzuty czołgów: bezpośredniego wsparcia piechoty (BWP); dalekiego wsparcia piechoty (DWP); dalekiego działania (DDz). Zdaniem autora tej koncepcji pozwoliłoby to nieustannie atakować nieprzyjaciela na całą głębokość jego ugrupowania bojowego.

Triandafiłłow twierdził, iż absolutnie nieuzasadnione jest planowanie natarcia na głębokość 5—6 czy w najlepszym przypadku 8—10 kilometrów na dobę. Udowodnił on, że aby osiągnąć rozstrzygające wyniki natarcia, jego tempo „nie może być niższe niż 20—25 km na dobę; przy czym niektóre rodzaje wojsk (kawaleria i jednostki zmotoryzowane) powinny osiągać do 35—50 km po to, by mogły dokonać oskrzydlenia wojsk nieprzyjaciela bądź zagrozić jego głębokim tyłom i tą drogą zapewnić sobie możliwość wyjścia na tyły wroga, a tym samym przeszkodzić mu w planowym odwrocie".

Badając znaczenie zasady koncentracji sił i środków, Triandafiłłow dochodzi do następującej konkluzji: „Nie można podejmować głębokich operacji, jeśli się nie ma dostatecznego nasyce-

---

[61] A. Toporkow, *Mietod wojennogo znanija*, Moskwa 1927, s. 101.
[62] B. Szaposznikow, *Mozg armii*, ks. 3, Moskwa—Leningrad 1929, s. 230.

nia sił i środków... Cieniutkim frontem i rozcapierzonymi palcami nie można pokonać oporu obrony naszpikowanej karabinami maszynowymi i urzutowanej na dużą głębokość" [63].

Zasady prowadzenia głębokiej operacji zaczepnej opracowywane były przez wielu autorów. Dość szczegółowe uzasadnienie znajdują one w pracach profesora G. Issersona.

Istota treści głębokiej operacji zaczepnej polegała na realizacji zadań natarcia metodą druzgocących ciosów na całą głębokość obrony nieprzyjaciela, aż do całkowitego rozbicia jego wojsk. Przeprowadzenie głębokiej operacji sprowadzało się do wykonania trzech kolejnych zadań: po pierwsze — wspólnym wysiłkiem piechoty, czołgów, artylerii i lotnictwa przełamać taktyczną strefę obrony i stworzyć w niej odpowiednio duży wyłom; po drugie — rozwinąć powodzenie taktyczne w sukces operacyjny, wprowadzając przez ten wyłom masy czołgów, piechoty zmotoryzowanej, zmechanizowanej kawalerii, a także wysadzając desanty powietrzne; po trzecie — przeistaczać sukces operacyjny drogą energicznego pościgu w całkowite rozgromienie nieprzyjaciela i zająć dogodne podstawy wyjściowe do nowej operacji. Do przełamania obrony nieprzyjaciela zalecał on ześrodkowywać na kierunku głównego uderzenia przeważające siły i środki piechoty oraz zapewnić jej wsparcie zmasowanymi działaniami artylerii, czołgów i lotnictwa. Przy czym współdziałające między sobą artyleria, kilka rzutów czołgów, lotnictwo i piechota powinny wykonywać jednocześnie druzgocące uderzenie na ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela na całą jego głębokość.

Teoria ta stanowiła jak gdyby syntezę zasad koncentracji współdziałania i manewrowości.

Isserson był zwolennikiem zasady aktywnych działań zaczepnych. Charakter i cele polityczne wojny oraz nowa baza materialno-techniczna, zdaniem Issersona, zapewniają priorytet tej zasadzie. „Tylko jednego wyniku można oczekiwać od współczesnych wojen — pisał — zagłady kapitalizmu i triumfu nowego świata — świata socjalizmu... Decydujący charakter starcia na polu walki przesądza o rozstrzygającym charakterze operacji

[63] W. Triandafiłłow, *Charaktier opieracyj sowriemiennych armij*, wyd. 4, Moskwa 1937, s. 184.

wojennych. Nie będą to wcale jakieś przewlekłe, wyczerpujące operacje o ograniczonym celu, lecz z zasady aktywne, druzgocące uderzenia o zdecydowanym celu. Do takiego charakteru operacji prowadzą również współczesne środki walki, bardzo szybkie i ruchliwe, niezwykle aktywne i skuteczne w ich bojowym zastosowaniu" [64].

Zasady taktyki i sztuki operacyjnej znalazły swój wyraz w *Instrukcji walki na dużą głębokość* (1935 r.) i *Regulaminie polowym* z 1936 r., stanowiącym podstawę szkolenia bojowego w jednostkach wojskowych. Teoria głębokich operacji, o których istocie już mówiliśmy, określała formy i sposoby przeprowadzenia operacji o nie spotykanym dotychczas rozmachu, wykonywanych w dużym tempie z zadaniem całkowitego rozbicia nieprzyjaciela.

Przestrzeganie zasady koncentracji sił i środków na decydujących kierunkach traktowano jako nieodzowny warunek powodzenia w walce i operacji. Na kierunku głównego uderzenia zalecano tworzyć duże nasycenia siłami i środkami: trzy bataliony piechoty, 50—100 dział oraz 50—100 czołgów na kilometr frontu. Wiele uwagi poświęcano zasadom współdziałania, manewrowości i aktywności.

Zasady taktyki zostały bardzo wyraźnie sformułowane w *Regulaminie polowym* z 1936 r.: „Działania bojowe Armii Czerwonej będą miały na celu zniszczenie nieprzyjaciela. Osiągnięcie pełnego zwycięstwa i całkowite zmiażdżenie wroga stanowi podstawowy cel w narzuconej Związkowi Radzieckiemu wojnie... Tylko zdecydowane, energiczne natarcie na głównym kierunku, zakończone nieodstępnym pościgiem, doprowadzi do całkowitego zniszczenia sił i środków wroga.

Nieustanne dążenie do starcia z wrogiem w celu jego pobicia powinno stanowić fundamentalną zasadę wychowywania i działalności każdego dowódcy i szeregowego żołnierza Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. Bez specjalnych nakazów należy śmiało i energicznie atakować nieprzyjaciela wszędzie, gdzie tylko zostanie wykryty (art. 2).

Nie można być wszędzie jednakowo silnym. Dla zapewnienia

---

[64] G. Isserson, *Ewolucyja opieratiwnogo iskusstwa*, Moskwa 1932, s. 37.

sukcesu trzeba koniecznie drogą przegrupowań sił i środków uzyskać przewagę nad nieprzyjacielem na głównym kierunku działań (art. 3).

Do rozbicia nieprzyjaciela... konieczne jest zapewnienie współdziałania wszystkich rodzajów wojsk, działających na jednym kierunku, na całą głębokość oraz uzgodnienia działań oddziałów walczących na różnych kierunkach (art. 4).

Zaskoczenie działa paraliżująco. Dlatego wszystkie działania wojsk powinny być rozpoczynane i realizowane w największej skrytości i z największą szybkością. Szybkość działań w zestawieniu ze sprężystą organizacją, finezyjnym manewrem i umiejętnością dostosowania się do warunków terenowych... są głównym źródłem powodzenia w walce (art. 6).

Użycie czołgów w natarciu powinno być zmasowane" (art. 7).

Przyjęte w radzieckiej nauce wojennej w przededniu Wielkiej Wojny Narodowej poglądy na zasady sztuki operacyjnej i taktyki były dla tamtych czasów koncepcjami postępowymi i w zasadzie odpowiadały obiektywnym warunkom i możliwościom. Główne tezy teorii radzieckiej sztuki wojennej zdały praktyczny egzamin na polu walki podczas drugiej wojny światowej.

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ W PRACACH BURŻUAZYJNYCH TEORETYKÓW W OKRESIE MIĘDZY PIERWSZĄ A DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ (1919—1939)

Do najwybitniejszych burżuazyjnych teoretyków wojennych okresu międzywojennego, w których pracach znalazły odzwierciedlenie zasady sztuki wojennej, należeli następujący autorzy: angielski teoretyk, twórca teorii wojny „pancernej" lub „zmechanizowanej" generał John Fuller (1878—1966); twórca doktryny „wojny powietrznej" włoski generał Giuliuo Douhet (1869—1930); amerykański pułkownik H. Sadgent; francuski pisarz wojskowy Lucas; austriacki generał Ludwig Eimansberger; twórca teorii wojny totalnej niemiecki generał Erich von Ludendorff (1865—1937); francuski generał i działacz polityczny Charles de Gaulle (1890—1970); twórca koncepcji rozwoju i zastosowania wojsk pancernych Wehrmachtu Heinz Guderian (1888—1954).

Zasadniczym błędem teorii Fullera było niedocenianie roli człowieka i znaczenia nauki wojennej oraz przecenianie roli technicznych środków walki w wojnie. „Narzędzie walki, czyli uzbrojenie, jeśli tylko odpowiada wymaganiom sytuacji — pisał Fuller — stanowi 99 procent zwycięstwa. Strategia, dowodzenie, kierowanie, waleczność, dyscyplina, zaopatrzenie, organizacja i wszystkie moralne i fizyczne atrybuty wojny nic nie znaczą w porównaniu z przewagą w uzbrojeniu; w najlepszym wypadku warte 1 procent" [65].

Fuller uznawał istnienie zasad sztuki wojennej. Twierdził, że: „Podobnie jak we wszystkich innych rodzajach działalności ludzkiej wojna może być rozpatrywana na płaszczyźnie naukowej". Stał on na stanowisku, iż pojęcie wojny należy usytuować w „systemie wiedzy opartym na określonych zasadach". Godne szczególnej uwagi jest uznanie przez Fullera rozwoju nauki wojennej. Wychodząc z założenia, że nauka wojenna „jest żywą lub — inaczej mówiąc — dynamiczną nauką, która powinna rozwijać się wraz z rozwojem ludzkości", Fuller wypowiadał się nawet za modyfikacją nauki wojennej, ale jednocześnie, jak wynika z przytoczonego tekstu, przyznawał jej bardzo skromną rolę, zamykającą się w jakimś ułamku procentu. Poza tym Fuller popadał w nierozwiązalny konflikt z własnym poglądem na kwestię rozwoju zasad sztuki wojennej, traktując je w warunkach wojny jako wyraz uniwersalnego, wiecznego i niezmiennego prawa natury — „prawa ekonomii sił".

Douhet uważał, iż należy opracować nowe zasady sztuki wojennej, odpowiadające nowym środkom walki, a nie ograniczać się tylko do wyciągania wniosków z doświadczeń poprzednich wojen. Pisał on: „Zwycięstwo zawsze uśmiechało się do tego właśnie, kto potrafił unowocześnić tradycyjne formy walki, a nie do tego, kto bezkrytycznie przyjmował te formy" [66].

Jednakże szereg innych wypowiedzi Douheta pozostaje w wyraźnej sprzeczności z powyższą tezą. Twierdził, na przykład, że nowe zasady sztuki wojennej nie uzupełniają, lecz całkowicie

---

[65] J. Fuller, *Tanks in the Great War*. Cyt. wg wyd. ros.: *Tanki w wielikoj wojnie 1914—1918 gg.*, Moskwa 1923, s. 253.

[66] G. Douhet, *Panowanie w powietrzu*, Warszawa 1965, s. 383.

przekreślają stare oraz że „przeszłość nic nie daje przyszłości i że przyszłość wymaga tworzenia wszystkiego od nowa" [67].

Sadgent zajął całkowicie odmienne, lecz nie mniej błędne stanowisko. Udowadniał on, że „zasady są niewzruszone. Dziś są one takie same, jak za czasów Aleksandra, Hannibala, Cezara i Napoleona" [68].

Francuski pisarz wojskowy Lucas, jak gdyby polemizując z Douhetem, pisał: „Należy wystrzegać się mniemania, rozpowszechnianego zazwyczaj po wielkich wojnach, że od dziś już wszystko się zmieniło i że trzeba zapomnieć o wszystkim, co było w przeszłości" [69]. Zdaniem Lucasa zasada zmasowania sił lub ich przewagi na decydującym kierunku, zasada zaskoczenia, zasada wykorzystania powodzenia były stosowane bez zmian w ciągu całej pierwszej wojny światowej. Lecz punkty widzenia Lucasa i Sadgenta nie są identyczne, ponieważ Lucas dokonuje analizy stosunkowo krótkiego okresu bezpośrednio poprzedzającego pierwszą wojnę światową i analizy czasu jej trwania.

Według Ludendorffa główną zasadę wojny totalnej stanowi „zwartość duchowa narodu", jednak „przewlekła wojna stwarza zagrożenie dla zwartości narodu. Ekonomika kraju może nie wytrzymać ciężaru wojny". Stąd Ludendorff wysuwa tezę o „wojnie błyskawicznej". Do tego, aby wojnę zakończyć w możliwie krótkim czasie, musi ona być totalna, prowadzona z całą bezwzględnością nie tylko przeciwko armii nieprzyjaciela, lecz również przeciwko jego ludności cywilnej. Ta antyhumanitarna koncepcja została przejęta przez faszystowskich generałów i doprowadzona w ich praktyce do szczytowego wynaturzenia.

Za ważną zasadę wojny totalnej Ludendorff uznawał zaskoczenie. Jego zdaniem zaskoczenie odgrywa szczególną rolę, ponieważ uniemożliwia przeciwnikowi podjęcie na czas środków przeciwdziałania. „Potencjalną siłę bojową — pisał — należy rozwinąć tak, aby nieprzyjaciela skutecznie zaskoczyć niszczy-

---

[67] *Tamże*, s. 69.

[68] H. Sadgent, cyt. wg wyd. ros.: *Stratiegija na zapadnom frontie (1914—1918)*, Moskwa 1923, s. 7.

[69] Lucas, cyt. wg wyd. ros.: *Ewolucyja takticzeskich idiej wo Francyji i Giermaniji wo wriemia wojny 1914—1918 gg.*, Moskwa 1926, s. 86.

cielskim ogniem" [70]. Duże znaczenie, według Ludendorffa, ma zasada przewagi sił i środków w decydującym punkcie. Pisał on na ten temat: „Sztuka dowodzenia — na lądzie, w powietrzu czy na morzu — polega na tym, by stworzyć przewagę liczebną i ogniową, a więc punkt ciężkości, i uderzyć w słaby punkt nieprzyjaciela w takim kierunku, który zwycięstwo nad nim przekształci w jego klęskę" [71].

Charles de Gaulle w 1934 roku wysunął koncepcję „armii zawodowej", która byłaby zdolna gromić nieprzyjaciela niespodziewanymi miażdżącymi uderzeniami i posuwać się w głąb nieprzyjacielskiego terytorium w tempie do 50 kilometrów na dobę.

Zaskoczenie, według de Gaulle'a, stanowiłoby główną zasadę działania armii. „Stosowana od niepamiętnych czasów w sztuce wojennej metoda uderzenia znienacka, schowana ostatnio pod korcem z powodu braku walczącym siłom niezbędnej dynamiczności, znów odzyskała swoją bazę, a zatem także swoje znaczenie" [72]. Zaskoczenie osiąga się nie tylko dużą ruchliwością armii uderzeniowej, lecz również umiejętnym maskowaniem własnych zamiarów, przebiegłością i wprowadzaniem w błąd nieprzyjaciela, a ponadto śmiałością i dynamicznością działań.

Wszystkie działania armii uderzeniowej powinny mieć charakter manewrowy. Oddziały atakujące — podkreślał de Gaulle — nie mogą stanowić ciągłego frontu, składającego się z równomiernie rozmieszczonych środków walki; czołgi muszą działać w postaci zmasowanej, całymi związkami, piechota musi nacierać silnymi zgrupowaniami, artyleria zaś zwalczać ściśle określone cele, przejawiając dużą elastyczność w przenoszeniu ognia na nowe obiekty i wykorzystując w maksymalnym stopniu walor ruchliwości. „Tak powinna rozwijać się walka, stanowiąca splot poszczególnych, przeprowadzanych z dużą szybkością działań..."

„Każde przełamanie frontu w przyszłych konfliktach zbrojnych — pisał de Gaulle — będzie dokonywane jednostkami szybkimi, wychodzącymi na dalekie tyły przeciwnika, jednostkami

---

[70] E. Ludendorff, *Wojna totalna*, Warszawa 1959, s. 85.
[71] *Tamże*, s. 91.
[72] Ch. de Gaulle, *Vers l'armee de metier*. Cyt. wg wyd. ros.: *Professionalnaja armija*, Moskwa 1935, s. 60.

zadającymi nieprzyjacielowi ciosy w najbardziej wrażliwe miejsce, niwecząc cały system jego obrony".

Koncepcja „armii zawodowej" de Gaulle'a grzeszy jedną zasadniczą słabością, a mianowicie w niedostatecznym stopniu uwzględnia fakt, iż w epoce imperializmu wojnę prowadzą masy ludowe, wobec czego kastowa, zamknięta w sobie hermetycznie armia zawodowa, nawet najsilniejsza, nie jest już w stanie rozstrzygnąć wyników wojny. Zdając sobie sprawę z chwiejności zaprezentowanej w książce koncepcji, de Gaulle później w wielu artykułach publicystycznych mówił o „armii zawodowej, jako sile uzupełniającej masy narodowe", o „jedności armii zawodowej i mas narodowych", o potrzebie uzupełniania armii „składającej się z żołnierzy kadrowych, rezerwistami i rekrutami". Tezy te jednak nie doczekały się popularyzacji ani nie zostały rozwinięte.

Prace teoretyczne de Gaulle'a na tle ówczesnej rzeczywistości francuskiej odznaczały się dużym postępem w porównaniu z oficjalną doktryną wojenną Francji. Była to bowiem doktryna wojny pozycyjnej, nie doceniająca nowych środków walki, ignorująca zasady aktywności, manewrowości, skuteczności działań zaczepnych; doktryna świadomie oddająca przeciwnikowi inicjatywę działań. Marszałek Petain, na przykład, twierdził w tym czasie, że szybkobieżne czołgi i lotnictwo nie zmieniają sposobu prowadzenia wojny i że główny warunek bezpieczeństwa Francji stanowi zapewnienie ciągłego frontu, umocnionego urządzeniami fortyfikacyjnymi.

Działania zaczepne, według oficjalnych poglądów francuskich, miały przebiegać wolno, być prowadzone ruchem frontalnym od rubieży do rubieży, bez jakichkolwiek prób energicznego włamywania się w głąb obrony nieprzyjaciela i rozbicia go w krótkim czasie. Oto jak kilka lat później de Gaulle scharakteryzował stan armii francuskiej i nauki wojennej we Francji przed drugą wojną światową: „...koła wojskowe, którym państwo dawało tylko sporadyczne i sprzeczne bodźce do poszukiwania nowych dróg rozwoju, zasklepiały się w rutyniarstwie. Armia zastygała w tych samych koncepcjach, których trzymała się jeszcze przed zakończeniem pierwszej wojny światowej. A trzymała się ich teraz tym

bardziej, że jej dowódcy starzejąc się na swych stanowiskach hołdowali wciąż tym samym poglądom, które ich niegdyś przywiodły do sławy" [73].

Warto przy okazji dodać, że najbardziej konsekwentnym bojownikiem o umocnienie obronności Francji w warunkach zagrożenia jej ze strony Niemiec faszystowskich była Komunistyczna Partia Francji.

Guderian w opublikowanej w 1937 roku pracy *Uwaga! Czołgi! (Achtung! Panzer!)* jako główne zasady sztuki operacyjnej lansował zmasowane użycie czołgów, zaskoczenie i aktywność. Trzeba zdecydowanie — pisał Guderian — odrzucić metodę rozpraszania czołgów drobnymi oddziałami na szerokich frontach poprzez podporządkowywanie ich piechocie. Zmasowanie czołgów, zorganizowanych w dywizje i korpusy — oto jedyna droga prawidłowego ich wykorzystania. Pozostałe rodzaje wojsk należy podporządkować wojskom pancernym. Dynamiczne uderzenia samodzielnych związków zmechanizowanych powinny stanowić główny środek wojny błyskawicznej.

Guderian dużą rolę przypisywał też zaskoczeniu. Jego zdaniem, duża ruchliwość współczesnych wojsk pancernych „zapewnia możliwość zaskoczenia, a zatem również przygotowanie do ataku powinno być nastawione przede wszystkim na zaskoczenie przeciwnika" [74]. Koncepcja Guderiana ma wiele silnych atutów. Jego poglądy stanowiły poważny krok naprzód w rozwoju myśli operacyjnej armii hitlerowskiej. Zastosowanie sformułowanych przez niego zasad użycia wojsk pancernych, wspartych dużymi masami lotnictwa, przyczyniło się (będąc oczywiście nie jedyną przyczyną) do błyskawicznego rozbicia armii polskiej we wrześniu 1939 roku oraz francusko-brytyjskch wojsk w maju—czerwcu 1940 roku; było także przyczyną powodzenia wojsk niemieckich w początkowym okresie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Mimo wszystko koncepcja Guderiana grzeszyła jednak dużą jednostronnością i ryzykanctwem. W epoce, w której podstawę sił zbrojnych stanowiła nadal piechota, nie można było jej spro-

[73] Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. 1, Warszawa 1962, s. 4.

[74] H. Guderian, *Die Panzertruppen und ihr Zusammenwirkken mit den anderen Waffen*. Cyt. wg wyd. ros.: *Bronietankowyje wojska i ich wzaimodiejstwije w drugimi rodami wojsk*, Moskwa 1940, s. 28.

wadzać, jak to czynił Guderian, do rangi pomocniczego rodzaju wojsk, a jako podstawowe lansować wojska pancerne, stanowiące nie więcej niż 10 procent składu wojsk lądowych. Co się zaś tyczy zasady działania wojsk pancernych, zalecanej przez Guderiana, to mogła ona być zastosowana w określonych sprzyjających warunkach, przy braku zawczasu przygotowanej, głęboko urzutowanej i nie obsadzonej w dostatecznym stopniu wojskami obrony, a także w sytuacji wycofywania się wojsk ze względów operacyjno-strategicznych, bądź w przypadkach opóźnienia w rozwinięciu wojsk w skali strategicznej, operacyjnej czy taktycznej itp.

I rzeczywiście — gdy tylko linia frontu wojsk radzieckich ustabilizowała się w rejonie Tuły i Moskwy, teoretyczne założenia Guderiana nie wytrzymały praktycznej próby. Jest to tym bardziej znamienne, że jako przykład nieprzydatności głoszonej koncepcji może posłużyć właśnie 2 grupa pancerna, dowodzona osobiście przez Guderiana. Wszystkie próby opanowania przez tę grupę Tuły, a następnie przedarcia się przez Wieniew na Kaszyrę rozbiły się na nieprzebytym murze oporu wojsk radzieckich. Grupa pancerna Guderiana, podobnie zresztą jak całość sił głównych nieprzyjaciela, przeszła do obrony, a podczas przeciwnatarcia wojsk Armii Czerwonej w okresie kampanii zimowej 1941—1942 została zmuszona do ucieczki.

* * *

Zwycięstwo narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej jest również triumfem radzieckiej nauki wojennej. W toku trwania wojny radziecka sztuka wojenna nieustannie się doskonaliła, odrzucając przestarzałe i wypracowywując nowe metody i sposoby działań bojowych.

Podczas wojny, dzięki zdobytemu doświadczeniu bojowemu, zasady sztuki wojennej znacznie się rozwinęły. Znajdowało to swój wyraz przede wszystkim w rozkazach i dyrektywach, regulaminach i instrukcjach, w analizie przebiegu poszczególnych walk i operacji. Niektóre zasady były także przedmiotem rozpraw teoretycznych. Nauka wojenna bowiem, podobnie jak każda inna

nauka społeczna, nie może w wyniku prowadzonych badań nie dochodzić do sformułowania określonych zasad i reguł.

W ciągu ostatnich 10—15 lat w radzieckiej prasie wojskowej rozwinęła się szczególnie żywa i wszechstronna dyskusja nad nader ważnymi i jednocześnie skomplikowanymi problemami wojskowo-teoretycznymi, którym przedtem nie poświęcano należytej uwagi; dotyczy to m. in. również problemów z dziedziny badań praw walki zbrojnej i zasad sztuki wojennej.

Zmianom uległy poglądy na zasady sztuki wojennej także za granicą. Właśnie ewolucję zasad sztuki wojennej podczas drugiej wojny światowej i w okresie powojennym pragniemy przedstawić w następnych rozdziałach książki.

Rozdział drugi

ISTOTA I ZNACZENIE ZASAD SZTUKI WOJENNEJ ORAZ PRAW WALKI ZBROJNEJ, ICH DIALEKTYCZNY WZAJEMNY STOSUNEK, WYKORZYSTANIE I KLASYFIKACJA

ISTOTA PRAW WALKI ZBROJNEJ, ICH ZNACZENIE I PRAKTYCZNE WYKORZYSTANIE

Celem wszelkiej nauki jest poznanie praw rządzących badaną dziedziną wiedzy oraz wykorzystanie jej w działalności praktycznej. Nauka — podkreślał Lenin — „... we wszystkich dziedzinach wiedzy wykazuje, że w pozornym chaosie zjawisk przejawiają się podstawowe prawa" [1]. Prawo ma pierwszorzędne znaczenie w wielu kategoriach filozoficznych jako *„jeden* ze stopni poznania przez człowieka *jedności* i *związku,* wzajemnej zależności i całościowego charakteru procesu światowego" [2].

Poznanie praw walki zbrojnej oraz sformułowanie zasad sztuki wojennej stanowią właśnie ten główny element, który wyodrębnia radziecką naukę i sztukę wojenną w stosunkowo samodzielne gałęzie wiedzy i określa ich praktyczną wartość w dziedzinie organizacji i prowadzenia orężnej obrony ojczyzny. Toteż badanie istoty i charakteru praw walki zbrojnej oraz ich dialektycznego stosunku do zasad sztuki wojennej jest jednym z najważniejszych zadań teorii wojskowości.

U podstaw zasad radzieckiej sztuki wojennej leżą obiektywne prawa wojny i walki zbrojnej, a zasady sztuki wojennej bezpośrednio z tych praw wynikają. Zasady są słuszne jedynie wtedy, gdy ich treść odpowiada obiektywnym prawom. Dlatego właśnie znajomość praw wojny i walki zbrojnej, rozumienie charakteru ich działania są nieodzownym warunkiem optymalnego wy-

[1] W. Lenin, *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1951, s. 205.
[2] W. Lenin, *Zeszyty filozoficzne*, Warszawa 1956, s. 125.

korzystania zasad sztuki wojennej w każdej konkretnej sytuacji oraz stanowią podstawę teoretycznego przygotowania generałów i oficerów, a także fundament całej praktyki wojskowej związanej zarówno z rozstrzyganiem zadań budownictwa wojskowego, jak też organizacji i prowadzenia walki zbrojnej.

Ostatnio w Związku Radzieckim ukazało się wiele cennych prac, w mniejszym lub większym stopniu dotyczących praw walki zbrojnej. Autorzy tych publikacji — znani filozofowie i wybitni specjaliści z dziedziny sztuki wojennej — wnieśli poważny wkład w rozwiązanie wielu problemów praw walki zbrojnej. Mimo to temat jest tak obszerny i złożony, iż nadal wiele zagadnień pozostaje przedmiotem dociekań i analiz; przy czym zdarza się, że niektórzy autorzy wypowiadają sporne, nieścisłe, a czasem wręcz błędne tezy.

W celu jednoznacznego i precyzyjnego zrozumienia istoty pojęcia „prawa walki zbrojnej" rozpatrzymy pokrótce filozoficzne znaczenie pojęcia „prawo".

Marksistowsko-leninowskie pojęcie praw ma duże znaczenie metodologiczne dla poznania i wykorzystania w praktycznej działalności ludzi praw rządzących przyrodą, społeczeństwem i nauką wojenną. W rozumieniu dialektyki materialistycznej p r a w a ś w i a t a m a t e r i a l n e g o — są to istotne, ogólne, konieczne, stosunkowo stabilne, powtarzające się właściwości, aspekty, związki (stosunki) cechujące dany przedmiot (całokształt przedmiotów) konkretnej rzeczywistości oraz warunkujące jego rozwój i funkcjonowanie.

Otaczający nas świat składa się z przedmiotów lub ciał (budowle, maszyny, drzewa, góry, ludzie, zwierzęta itd.), obserwujemy zachodzące w nim zjawiska (trzęsienie ziemi, burza, wydarzenia historyczne itp.), a także związki, czyli inaczej mówiąc istnieją określone stosunki między przedmiotami, zjawiskami; między właściwościami przedmiotów i zjawisk. Na przykład istnieje związek między światłem słonecznym a życiem roślin — pozbawiona słonecznych promieni zielona roślina ginie. Prawo grawitacji wyraża pewną więź między ciałami przyrody; prawo Boyle'a i Mariotte'a określa wzajemny związek między ciśnieniem a objętością danej masy gazu. Odkryte przez Marksa prawo

koniecznej zgodności między stosunkami produkcyjnymi a charakterem sił wytwórczych określa wzajemne oddziaływanie na siebie sił wytwórczych i stosunków produkcji, z czego wynika, że życie ekonomiczne społeczeństwa określa jego życie polityczne i duchowe; prawo to wyraża ścisły związek między różnorodnymi stronami życia społecznego.

Każde zjawisko bądź grupa zjawisk zawsze obejmuje rozgałęzioną sieć różnorodnych związków i stosunków: koniecznych i przypadkowych, istotnych i nieistotnych, wewnętrznych i zewnętrznych, trwałych i nietrwałych itd. Ale czy każdy związek można nazwać prawem? Oczywiście, że nie. Prawo jest wyrazem jedynie tych związków i stosunków, które określają istotę, zasadniczą treść i sens danego zjawiska. Lenin twierdził, iż prawo stanowi „spokojne odbicie zjawisk" [3], „spokojne" w sensie tej względnej trwałości, która cechuje każde prawo. Marks charakteryzuje prawo jako „wewnętrzny i konieczny związek między dwoma pozornie ze sobą sprzecznymi zjawiskami" [4]. Lenin twierdzi, że „prawo jest odbiciem tego, co istotne w ruchu universum" [5], że prawo to „stosunek *istot*, czyli między istotami" [6]. Oznacza to, że prawa, mające obiektywny charakter, nie stanowią dowolnej konstrukcji myślowej ludzkiego rozumu; że praw nie można utożsamiać z samymi zjawiskami przyrody lub społeczeństwa, że wreszcie prawa to nie są fakty, zjawiska czy wydarzenia, lecz istotne związki, stosunki między nimi.

Pojęcie prawa i pojęcie istoty — są to bliskie sobie, pokrewne, jednorodne, lecz nie tożsame pojęcia. Prawo jest od istoty węższe, nie odzwierciedla wszystkich jej wielostronnych cech.

Zjawisko, w odróżnieniu od istoty, mimo że zawiera w sobie pewne stabilne cechy, z zasady ma charakter przemijający, nietrwały. Sfera występowania zjawiska jest znacznie różnorodniejsza od istoty, z którą nierozerwalnie jest związana i którą w określony sposób wyraża. Istota zaś, a zatem również prawo, obejmuje jedynie to, co jest znaczące, determinujące, abstrahując od tego, co drugorzędne, mało ważne. A więc prawo nie zawiera

[3] *Tamże.*
[4] K. Marks, *Kapitał*, t. 3, cz. I, Warszawa 1957, s. 240.
[5] W. Lenin, *Zeszyty filozoficzne*, cyt. wyd., s. 126.
[6] *Tamże*, s. 127.

w sobie niczego przypadkowego, szybko przemijającego, podczas gdy zjawisko obejmuje niezmiernie wiele różnych mało ważnych dla danych związków przyczynowych elementów zewnętrznych. W tym sensie prawo jest uboższe od zjawiska. Natomiast prawo posiada tę ważną zaletę, że jego treść jest znacznie głębsza od treści zjawiska, ponieważ wyraża wewnętrzne, determinujące, ważne aspekty lub związki (stosunki). Ponadto prawo i zjawisko łączą nierozerwalnie więzi. Stanowią one bowiem jedność przeciwieństw, wykluczających się i jednocześnie współistniejących ze sobą.

Prawo odzwierciedla wewnętrzne, konieczne, istotne związki zjawiska. Nieistotne zaś, drugorzędne związki wnoszą do działania prawa jedynie pewne modyfikacje, nie zmieniające nic w jego treści, chociaż często ją przesłaniają. Dlatego tak ważne jest, by umieć przy analizie każdego zjawiska wykryć jego konieczne, wewnętrzne, istotne związki, znajdujące swój wyraz w prawie, by nie pozwolić na zaciemnianie związków zasadniczych przez związki mało znaczące, nieistotne.

Istotny i konieczny charakter związków, odzwierciedlanych przez prawo, zakłada jego imperatywność, przymus wyrażający się w obligatoryjnych wymaganiach. Zatem prawo jest koniecznością. Obligatoryjność (konieczność) prawa oznacza, że przy zaistnieniu określonych warunków prawo to zawsze działa, niezależnie od woli człowieka. Konieczność ta, którą Marks nazwał „żelazną", cechuje każde prawo przyrody; jest ona właściwa dla takich praw, jak prawo powszechnego ciążenia, prawo zachowania masy i energii, prawo rozpadu radioaktywnego itd. Ze względu na swój imperatywny charakter prawa determinują w przyrodzie określony ład, strukturę, ścisły związek między zjawiskami i wydarzeniami. Ziemia obraca się wokół swej osi według określonego prawa, stąd możemy być pewni, że np. po nocy nastąpi dzień. Z taką obiektywną koniecznością działają również prawa rozwoju społecznego. Engels pisał, że tak samo nie można uchylić prawa ekonomicznego jak nie można zmienić tabliczki mnożenia lub chemicznego składu wody.

Prawo odzwierciedla to, co nieustannie się powtarza, odtwarza w zjawisku. Zjawisko cechuje wewnętrzna sprzeczność. Jest ono

bowiem niepowtarzalne w swej indywidualności, a jednocześnie ciągle się powtarza, odtwarza. Jest zmienne i jednocześnie zawiera coś trwałego, niezniszczalnego, stabilnego.

Lenin określa prawo jako to, co w zjawisku jest stałe (niezniszczalne), adekwatne (tj. tożsame, powtarzające się). Tę myśl Lenina można zilustrować na przykładzie prawa niezmienności składu chemicznego, które głosi, że niezależnie od sposobu uzyskania danego związku chemicznego, jego skład zawsze będzie jednakowy. W tym wyraża się właśnie owa trwałość, powtarzalność właściwa związkom, odzwierciedlana przez prawo.

Powtarzalność nierozerwalnie wiąże się z drugą ważną cechą prawa, a mianowicie z jego ogólnością. „Formą ogólności w przyrodzie jest prawo" [7] — stwierdza Engels. Prawo jest czymś ogólnym, powszechnym w tym sensie, że ucieleśnia w sobie konieczne, istotne, trwałe związki wszystkich bez wyjątku zjawisk w danej dziedzinie.

Tak więc ogólność, powszechność prawa polega na tym, że w tej dziedzinie, w której ono działa, podporządkowane są mu zdecydowanie wszystkie zjawiska. Na przykład prawo Boyle'a i Mariotte'a rządzi tylko w dziedzinie gazów. Ale temu prawu podlega „zachowanie się" wszystkich gazów, występujących w tzw. idealnej postaci (tj. kiedy ciśnienie gazu jest małe, a temperatura niezbyt niska). Prawo to nie dopuszcza żadnych wyjątków. Ogólny charakter niektórych praw polega na tym, że podporządkowane są im absolutnie wszystkie zachodzące w świecie zjawiska. Do takich należy, na przykład, prawo przyczynowości. Nic bowiem nie może wydarzyć się bez określonej przyczyny.

Znając więc ogólne pojęcie prawa można bardziej precyzyjnie określić pojęcie „praw wojny", „praw walki zbrojnej", „praw nauki wojennej". P r a w a w o j n y — to istotne, konieczne, trwałe związki oraz stosunki zachodzące między zjawiskami i procesami toczącej się wojny; związki oraz stosunki między narodami i armiami uczestniczących w wojnie krajów a ich rządami, polityką i celami wojny; związki i stosunki między wojną, przebiegiem walki zbrojnej a stanem zaplecza państw, ich możliwościami ekonomicznymi, moralno-politycznymi i wojskowymi.

[7] F. E n g e l s, *Dialektyka przyrody*, Warszawa 1953, s. 244.

Wojskowość obejmuje nader szerokie dziedziny: organizację i rozwój sił zbrojnych, konstruowanie i wytwarzanie środków walki, wyposażanie w te środki sił zbrojnych, wszechstronne przygotowanie do wojny armii i całego kraju, prowadzenie wojny, naukę wojenną, doktrynę wojenną itd. Prawa wojny stanowią więc przedmiot badań wielu nauk społecznych i technicznych.

Nauka wojenna bada prawa walki zbrojnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, opracowuje zagadnienia teorii sztuki wojennej, stanowiącej główną treść nauki wojennej, bada sprawy organizacji, rozwoju i szkolenia sił zbrojnych, ich technicznego wyposażenia, a także dokonuje analizy nagromadzonego doświadczenia. Kierując się założeniami nauki marksistowsko-leninowskiej, nauka wojenna wykorzystuje dorobek wszystkich pozostałych nauk, które przyczyniają się do nieustannego doskonalenia i postępu w poszczególnych dziedzinach wojskowości w takim zakresie, w jakim to jest nieodzowne do lepszego poznania i zrozumienia procesów walki zbrojnej.

Istnieje konieczność podkreślenia, że nauka wojenna nie bada praw wojny w ogólnym pojęciu, lecz prawa walki zbrojnej w ścisłym tego słowa znaczeniu, kierując się przy tym teorią marksistowsko-leninowską. Szersze pojmowanie praw nauki wojennej, sugerowane przez niektórych autorów, może spowodować zamęt, doprowadzić do niedoceniania specyfiki wojny, która wyraża się właśnie w walce zbrojnej.

Prawa walki zbrojnej — są to głęboko wewnętrznie istotne, konieczne, stałe, powtarzające się związki i stosunki między zjawiskami działań wojennych lub ich właściwościami, uzewnętrzającymi się na polach bitew już w toku samej walki zbrojnej.

Twórcy marksizmu-leninizmu twierdzili wręcz, że walka zbrojna rządzi się swymi specyficznymi prawami. Engels pisał, że po wydaniu rozkazów „... ruchy marynarki wojennej i wojska przestają być posłuszne pragnieniom i zamiarom dyplomacji, lecz podlegają własnym prawom, których nie można pogwałcić, nie narażając równocześnie na szwank bezpieczeństwa całej wyprawy" [8]. Lenin podkreśla, że „... powstanie zbrojne — to szczególny

[8] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 10, Warszawa 1965, s. 3.

rodzaj walki politycznej, podlegający szczególnym prawom, nad którymi trzeba się uważnie zastanowić" [9]. W innym miejscu pisał: „... nie należy jednak zapominać o podstawowych prawach wszelkiej wojny. Żywiołem wojny jest niebezpieczeństwo" [10].

Prawa walki zbrojnej świadczą o jej względnej samodzielności i specyfice. Prawa te różnią się od praw przyrody i społeczeństwa, ponieważ wyrażają niezmiennie antagonistyczny proces, w którym w imię przeciwstawnych celów wojskowo-politycznych, według specjalnych planów i za pomocą specjalnej organizacji wojskowej toczy się nieustanne współzawodnictwo zmierzające do niszczenia sił przeciwnika i zachowania własnych. Przy tym proces ten ciągle zmienia się pod względem ilościowym i jakościowym w bardzo różnych aspektach i kierunkach. Odrębność praw walki zbrojnej jest uwarunkowana specyfiką wojny jako zjawiska społeczno-politycznego. Jednakże prawa walki zbrojnej odzwierciedlają także jej ścisłą więź z całością życia społeczeństwa, z ekonomiką, polityką i panującymi stosunkami ideologicznymi — z tymi konkretnymi warunkami, w których prowadzone są działania wojenne. W prawach walki zbrojnej znajdują swój wyraz także powszechne prawa, określające w ogólnych zarysach rozwój świata materialnego. Wskutek tego prawa walki zbrojnej, obok różnic, posiadają również cechy zbieżne z właściwościami wszystkich pozostałych praw przyrody i społeczeństwa.

W przyrodzie i społeczeństwie działają prawa różnych typów: dynamiczne i statystyczne, ilościowe i jakościowe, przyczynowe i bezprzyczynowe itd. Klasyfikacja praw może być także inna, np. gnoseologiczna, dzieląca prawa na empiryczne i teoretyczne. Dla walki zbrojnej doniosłe znaczenie ma wymieniony sposób klasyfikacji, niekiedy nazywany klasyfikacją ontologiczną. Prawa w zależności od sfery ich działania dzielą się na prawa przyrody i prawa społeczeństwa, a także na powszechne prawa świata materialnego (np. prawa dialektyki materialistycznej), które działają we wszystkich sferach bytu i świadomości; na prawa ogólne, których sfera działania jest dość szeroka i nie ogranicza

[9] W. Lenin, *Dzieła*, t. 26, Warszawa 1953, s. 168.
[10] W. Lenin, *Dzieła*, t. 33, Warszawa 1957, s. 87.

się do jednego lub kilku zjawisk (np. prawo zachowania masy i energii); na szczegółowe, specyficzne prawa konkretnych nauk.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że taki podział klasyfikacyjny ma charakter umowny. Na przykład, wiele praw statystycznych jest bardzo zbliżonych w treści do praw jakościowych; prawa dynamiczne i statystyczne wiążą się wzajemnie i nie powinny być przeciwstawiane jedne drugim; prawa ilościowe mogą być zarówno przyczynowe, jak i bezprzyczynowe, zarówno dynamiczne jak i statystyczne, empiryczne lub teoretyczne.

Prawa typu dynamicznego, rządzące zachowaniem się poszczególnych ciał, wyróżniają się dokładnością i jednoznacznie wyrażają związek między danym a następnym stanem przedmiotu. Prawa typu dynamicznego znalazły swój klasyczny wyraz w newtonowskiej mechanice. Na przykład, jeśli dwa ciała nawzajem się przyciągają, to siła ich wzajemnego przyciągania zawsze będzie jednoznaczna i według prawa Newtona wprost proporcjonalna do kwadratu odległości między nimi.

Nauka wojenna, zwłaszcza jej techniczne dziedziny, również rządzą się prawami dynamicznymi. Jako przykład mogą posłużyć tu prawa rządzące trajektorią lotu pocisku. W określonych momentach oraz w pewnych warunkach prawom dynamicznym podporządkowują się manewrujące okręty, czołgi i samoloty, Prawa dynamiczne wyrażają istotę uporządkowanych procesów. Do uporządkowanych należy np. proces ruchu planet systemu słonecznego, dysponującego dużą autonomicznością, gdzie wpływ przypadkowości nie odgrywa większej roli. Wiele kalkulacji dotyczących prowadzenia działań bojowych, wykorzystania broni rakietowo-jądrowej, systemów radioelektronicznych, wiąże się z koniecznością uwzględnienia zarówno praw typu dynamicznego, jak i statystycznego, działających w sferach, które stanowią integralne elementy walki zbrojnej. Jednakże istotę walki zbrojnej, jako specyficznego zjawiska społecznego, wyrażają prawa statystyczne, a nie dynamiczne.

Prawa statystyczne rządzą zachowaniem się „kolektywu" lub „zbioru" cząstek, występują jako wynik zbiorowego działania indywidualnych ruchów. Prawa statystyczne są właściwe dla procesów masowych, bywają szeroko wykorzystywane zarówno

w przyrodoznawstwie, jak i w naukach społecznych. Prawa statystyczne w odróżnieniu od dynamicznych wyrażają taki związek zjawisk, który nie ma jednoznacznego charakteru. Stanowią one wynik regularnej powtarzalności wielu zbiorowych jednorodnych zjawisk. Prawa te działają np. w procesach rozpadu radioaktywnego, podczas strzelania z działa do celu punktowego, w systemach masowego obsługiwania itd. Na przykład przy samorzutnym rozpadzie atomów ciał radioaktywnych rozmaite jądra danego pierwiastka rozpadają się niezależnie od innych w różnych odstępach czasu; jednakże średni czas rozpadu pozostaje dla tego pierwiastka ten sam — w danej jednostce czasowej zawsze rozpada się w przybliżeniu ta sama liczba jąder. Tak zwana stała radioaktywna wskazuje, jaka część ogólnej liczby atomów pierwiastka radioaktywnego rozpada się w ciągu jednej sekundy. Drugi przykład. Wyobraźmy sobie, że włożyliśmy do bębna 1000 czarnych i 1000 białych kulek, różniących się jedynie kolorem i bezładnie wymieszanych w bębnie. Jeśli wyjmiemy, nie zwracając uwagi na kolor, niewielką liczbę kulek to może okazać się duże zróżnicowanie liczbowe wyjętych czarnych i białych kulek, wobec czego nie uda się zauważyć żadnej określonej tendencji. Jednakże przy większej ilości wyjęć liczba czarnych i białych kulek stanie się równa bądź prawie równa.

Prognozy oparte na prawach statystycznych mają charakter probabilistyczny. Sama teoria prawdopodobieństwa stanowi faktycznie matematyczny wyraz realnie istniejących praw statystycznych. Prognozy statystyczne nie pozwalają przewidzieć indywidualnego zdarzenia, będącego elementem danego zbioru. Nie oznacza to jednak, że są one bardziej „niepełne" niż prognozy oparte na innych typach praw nauki. Przy czym nie jest to wcale dowodem niedoskonałości teorii statystycznej, na przykład mechaniki kwantowej. Sprawa tkwi w naturze samych przedmiotów, w absolutnej niemożliwości „dokładanego" prognozowania, w istocie praw rządzących tymi przedmiotami, jakościowo różnych od praw typu dynamicznego, mimo iż prawa dynamiczne i statystyczne ściśle się ze sobą wiążą.

Walka zbrojna jest podporządkowana prawom statystycznym i wykazuje zarówno cechy ogólne, właściwe dla wszelkich praw

tego typu, jak i cechy specyficzne wypływające ze szczególnego charakteru walki zbrojnej.

Działanie praw statystycznych w walce zbrojnej powstaje w wyniku masowego zastosowania siły żywej, techniczych środków walki i uzbrojenia z zasady w jednakowych warunkach, a także przy wielokrotnym powtarzaniu się wydarzeń, w których uwidaczniają się pewne wspólne im właściwości.

Na przykład wskaźniki tempa operacji zaczepnych, przeprowadzonych przez Armię Radziecką w drugiej połowie Wielkiej Wojny Narodowej, w każdym konkretnym przypadku oraz dla określonej armii ogólnowojskowej lub pancernej mogły w znacznym stopniu być różne, jednakże wszystkie one wahały się wokół określonych średnich wielkości, charakterystycznych dla działań bojowych tego okresu i istniejących w tym czasie warunków. Tak więc radzieckie armie ogólnowojskowe w operacjach drugiej połowy wojny posuwały się z średnim tempem 20—30 km na dobę; armie pancerne zaś 25—50 km, a niekiedy nawet z prędkością 80—100 km na dobę.

Szerokość pasów natarcia armii w drugim okresie wojny wahała się od 7 do 145 kilometrów, jednak średnio dla większości armii wynosiła 30—50 km.

Gęstość ognia broni piechoty (pocisków w ciągu 1 minuty na 1 metr frontu obrony) stwarzana przed przednim skrajem wahała się od 2 do 12 pocisków, ale średnio równała się 5—6 pociskom.

Prawa statystyczne wyrażają istotę nieuporządkowanych, chaotycznych procesów. Należą do nich np. ruchy cieplne, elektromagnetyczne, kwantowe.

Prawa walki zbrojnej wyrażają nadzwyczaj skomplikowaną, pełną wewnętrznych sprzeczności istotę szczególnego społeczno-politycznego zjawiska-procesu, którego treścią jest wzajemne przeciwdziałanie walczących stron środkami przemocy w imię osiągnięcia diametralnie przeciwstawnych celów wojskowo-politycznych. Przejawianie się praw w walce zbrojnej komplikuje fakt, że jej wybuch i dalsze procesy uwarunkowane są całokształtem czynników ekonomicznych, naukowych, technicznych i moralno-politycznych o charakterze dalece nieuporządkowanym,

nieokreślonym, przy działaniu przeciwstawnych tendencji i mnóstwa różnorakich przypadkowości. Jednocześnie prawa walki zbrojnej nie tylko muszą torować sobie drogę przez mnóstwo tych różnorodnych przypadkowości, ale także działać w warunkach, kiedy jedne prawa przeciwstawiają się innym.

Walka zbrojna — z jednej strony — jest w pewnym sensie procesem nieuporządkowanym, chaotycznym. Lenin z aprobatą ustosunkował się do słów Clausewitza, że sama wojna jest grą opartą na zasadzie prawdopodobieństwa i przypadkowości. Podjąwszy tę myśl, Lenin podkreślał, że dotyczy ona głównie działalności wodza. Na przykład każda z walczących stron stara się swoimi działaniami wprowadzić dezorganizację i chaos w działaniach przeciwnika i często to osiąga. „Wszelkie działanie wojenne w każdej bez wyjątku wojnie — pisał Lenin — wnosi pewną dezorganizację do szeregów walczących" [11]. Tego rodzaju dezorganizacja może być spowodowana niespodziewanymi zmasowanymi uderzeniami nieprzyjaciela, dużymi stratami w sile żywej, naruszaniem systemu dowodzenia, przerwami w zaopatrywaniu wojsk, raptownym pogorszeniem się warunków atmosferycznych lub sytuacji operacyjno-taktycznej itp. Na rytmiczność działania wojsk może ujemnie wpłynąć zbytnie skomplikowanie struktury związków (jednostek) wojskowych, składających się z mnóstwa różnorodnych ogniw o różnym stopniu zgrania, wyszkolenia, zdyscyplinowania, hartu moralno-psychicznego składu osobowego itd.

Z drugiej jednak strony — walka zbrojna jest w pewnym sensie procesem nieustannie systematyzowanym przez bardziej ogólne prawa, kierownictwo polityczne, organizację wojskową, działalność dowódców i przełożonych wszystkich szczebli itp. Dlatego właśnie Engels mówił, że wojna stanowi zorganizowaną przemoc zbrojną zmierzającą do osiągnięcia określonych celów politycznych.

Znaczny stopień uporządkowania procesu walki zbrojnej mogą osiągnąć tylko ci dowódcy, którzy dysponują wysokimi walorami moralno-psychicznymi, posiadają głęboką znajomość praw wojny i walki zbrojnej, umiejętność praktycznego stosowania

[11] W. Lenin, *Dzieła*, t. 11, Warszawa 1954, s. 207.

zasad sztuki wojennej w konkretnej sytuacji, zdolność przewidywania większości przypadkowych zjawisk, potrafią we właściwym czasie i inteligentnie na nie oddziaływać. Tacy dowódcy potrafią nawet w najbardziej skomplikowanej sytuacji skutecznie dowodzić wojskami, prawidłowo rozumieć i analizować przebieg działań bojowych, przewidzieć wystąpienie pożądanych lub niepożądanych zjawisk. Pod kierownictwem takich dowódców wojska zachowają lub szybko odtworzą zdolność bojową, jedność woli i działania, ład i porządek. Mając takich dowódców, wojska — w mniej lub bardziej sprzyjających warunkach — zdołają narzucić swą wolę stronie przeciwnej i skutecznie odparowywać ciosy nieprzyjaciela.

Zatem walka zbrojna stanowi jednocześnie proces chaotyczny i uporządkowany.

Większość statystycznych praw wojny i walki zbrojnej działa z wyjątkową specyficznością w porównaniu z działaniem praw statystycznych w innych dziedzinach. Specyficzność ta występuje przede wszystkim w maksymalnych wysiłkach obydwu walczących stron skierowanych, po pierwsze, na zapewnienie celowości, rytmiczności i precyzyjności działań swoich wojsk oraz sprężystego nimi dowodzenia i, po drugie, na stworzenie najbardziej niekorzystnych warunków dla wojsk nieprzyjaciela, na zburzenie jego systemu dowodzenia, dezorganizację ładu i porządku w szeregach jego wojsk, na ich zniszczenie lub wzięcie do niewoli.

Wskutek tego, a także w związku z burzliwym rozwojem nauki wojennej i rewolucyjnych zmian we wszystkich dziedzinach wojskowości, wydaje się, że obecnie celowe jest postawienie na porządku dnia sprawy wprowadzenia poprawek do klasyfikacji typów praw wojny, a mianowicie część praw walki zbrojnej, działających w najbardziej specyficznych warunkach należałoby zaliczyć do nowego typu praw, nadając im np. nazwę praw regostatystycznych, a więc zaszeregować do praw statystycznych, których warunki działania w pewnej mierze podporządkowują się woli człowieka. Oczywiście ostateczne rozstrzygnięcie tego problemu może nastąpić dopiero po dodatkowych specjalnych badaniach działania praw współczesnej wojny.

Radziecka nauka wojenna znajduje się na styku nauk przyrodniczych i socjologicznych, zajmuje pozycję pośrednią między dyscyplinami społecznymi i technicznymi. Obecna klasyfikacja typów praw w całej pełni odpowiada niezwykle skomplikowanemu oddziaływaniu walki zbrojnej i nadzwyczaj specyficznym warunkom, w których jej prawa torują sobie drogę.

Nie wykluczone, że prawa typu regostatystycznego mogą być odkryte również w procesach badanych przez inne nauki, na przykład w fizyce jądrowej (przy kierowanej reakcji jądrowej).

Prawa regostatystyczne ułatwiają wykrycie w rzekomym chaosie walki zbrojnej określonego porządku i odpowiedniej logiki, zbadanie licznych właściwości oraz cech zjawisk i procesów walki zbrojnej, pozwalając na tej podstawie wysnuwać nowe wnioski natury teoretycznej.

Prawa mogą odzwierciedlać istotne osobliwości zjawisk drogą ilościowej lub jakościowej charakterystyki właściwych im cech.

Prawa ilościowe odzwierciedlają ilościowe stosunki i mogą być poddane matematycznej formalizacji. Do takich należą np. prawa mechaniki, większa część praw fizyki, cybernetyki, niektóre prawa biologii, medycyny, lingwistyki, socjologii i inne. Prawa te formułowane są za pomocą symboli matematycznych — w postaci określonych wzorów lub równań. Prawa ilościowe mogą mieć charakter dynamiczny lub statystyczny.

Prawa jakościowe wyrażają się w postaci opisowej, nie mogą być one ujmowane w postaci wzorów matematycznych, ponieważ nie odzwierciedlają ilościowych wymiernych właściwości lub związków; są to np. prawa dialektyki, pewne prawa socjologiczne, niektóre prawa z zakresu biologii i im podobne. Prawa te odzwierciedlają jakościową specyfikę zjawisk, ujawniają ogólne tendencje ich zmian i rozwoju, nie wydobywając na jaw właściwych dla tego rozwoju szczegółów. Prawa jakościowe, kształtujące się na podstawie nieskończonej wielorodności przypadkowych związków specyficznych, prawidłowości, reguł itd. reprezentują tendencję, która toruje sobie drogę przez zbiór wielorakich przypadkowości. Prawa jakościowe są pokrewne prawom statystycznym. Stanowią one coś w rodzaju praw-tendencji. Marks, mówiąc o produkcji kapitalistycznej, pisał: „ogólne prawo

toruje sobie zawsze drogę jedynie w sposób powikłany i przybliżony, jako dominująca tendencja, jako nie dająca się nigdy dokładnie ustalić przeciętna nieustannych wahań" [12].

Przedstawione rozwiązania, oczywiście nie wyczerpują problemu klasyfikacji praw. Scharakteryzowane zostały jedynie te typy praw, których rozumienie jest konieczne przy analizie filozoficznej istoty praw walki zbrojnej i zasad sztuki wojennej.

Filozofia marksistowska, opierając się na osiągnięciach teorii i praktyki, nieodparcie uzasadnia obiektywny charakter praw, jako niezależnych od naszej woli, życzeń i w ogóle świadomości ludzkiej.

Obiektywny charakter praw oznacza, że działają one niezależnie od tego, czy je znamy i rozumiemy, podobnie jak przez wiele miliardów lat działały prawa rządzące ruchem planet krążących wokół Słońca zanim zostały odkryte przez Kopernika, Galileusza i Keplera. Obiektywny charakter praw oznacza także, że działają one niezależnie od tego, czy ich działanie jest przez nas pożądane, czy nie, że ludzie nie mogą ani tworzyć praw, ani ich likwidować, że ludzie mogą tylko skutecznie realizować to, co jest zgodne z prawami przyrody i społeczeństwa. Wraz ze zmianą lub likwidacją pewnych obiektywnych warunków, niezależnych od woli i świadomości ludzi, ulegają zmianom również prawa i ich działanie.

Biorąc pod uwagę, że prawa walki zbrojnej mają charakter obiektywny, należyte wykorzystanie tych praw w kierowaniu działaniami bojowymi stanowi istotny warunek zwycięstwa. Działanie wbrew obiektywnym prawom musi doprowadzić do nieuchronnej klęski. Tak np. próby zbudowania „perpetuum mobile", tj. stworzenia maszyny wykonującej trwale pracę bez dostarczania jej energii z zewnątrz, są sprzeczne z prawami natury i dlatego skazane na fiasko. Konkretne wymogi prawa stanowią jedną z cech jego obiektywnego charakteru. Aby osiągnąć nakreślony cel, trzeba uwzględnić wymogi odpowiednich praw. Nieuwzględnienie konkretnych wymogów praw z góry skazuje na niepowodzenie działalność w każdej dziedzinie.

Historia dowodzi, że naruszenie praw walki zbrojnej dopro-

[12] K. Marks, op. cit., s. 172.

wadza do klęski nawet wtedy, gdy przeciwnik dysponuje mniejszymi siłami; niepowodzenie staje się jeszcze większe w walce z silnym i dobrze wyszkolonym przeciwnikiem.

Niekiedy spotyka się pogląd, że w ogóle niemożliwe jest naruszenie wymogów obiektywnych praw przyrody i społeczeństwa. Twierdzenie to przeczy wielu faktom. Gdyby naruszenie wymogów praw było niemożliwe, oznaczałoby to, że wszelka działalność ludzka prowadzona jest zgodnie z obowiązującymi prawami, wobec czego powinna kończyć się pomyślnie. Niestety, tak nie jest. Niepowodzenia w wielu sprawach bywają właśnie skutkiem naruszenia wymogów praw rządzących w danej dziedzinie. Przez pojęcie naruszenia wymogów obiektywnego prawa należy rozumieć nie jego naruszenie (czego uczynić nie można), lecz takie działania, które kolidują z określonymi wymogami i przez to czynią niemożliwe pozytywne wykorzystanie danego zjawiska lub utrudniają jego pomyślny rozwój. Wszelkie próby lekceważenia wymogów prawa niechybnie dadzą o sobie znać lub wręcz doprowadzą do katastrofalnych skutków. Na przykład dom zbudowany bez należytego uwzględnienia praw mechaniki ulegnie deformacji bądź w ogóle się zawali.

Prawa rozwoju społecznego pod wieloma względami w istotny sposób różnią się od praw przyrody.

Działalność ludzka nie stanowi koniecznego warunku przejawiania się poszczególnych praw przyrody. Prawa przyrody działały wówczas, kiedy jeszcze nie było człowieka i działają obecnie w ogromnej liczbie przypadków bez względu na działalność człowieka, obok człowieka, niezależnie od niego. Jeśli chodzi o prawa społeczne, to istnieją one tylko na bazie tych warunków, które powstają w wyniku konkretnej działalności ludzi. Engels pisał, że prawa społeczne to są prawa osobistych stosunków społecznych ludzi. Działanie więc praw społecznych urzeczywistnia się w postaci konkretnej działalności ludzi.

Druga różnica między prawami przyrody a prawami społecznymi wiąże się z odmiennym stosunkiem praw rządzących bardziej rozwiniętymi formami do praw rządzących mniej rozwiniętymi formami w poszczególnych dziedzinach obiektywnej rzeczywistości.

W przyrodzie prawa złożonych form materii nie przekreślają praw rządzących formami prostszymi, lecz egzystują „obok" nich, potwierdzają ich istnienie. Na przykład, gdy na Ziemi powstało życie wraz z jego prawami, nie straciły swej siły prawa chemii, fizyki i mechaniki. Ponadto — prawa biologiczne nie mogą działać i nie działają bez tych przesłanek, które są stworzone przez prawa niższych form ruchu materii. Natomiast w historii społeczeństwa specyficzne prawa przeżytej formacji nie są uzupełniane, lecz zastępowane prawami nowej formacji społecznej.

Cechą charakterystyczną praw przyrody jest również to, że ich treść zmienia się wolniej niż treść praw społecznych, a niektóre spośród nich, jak na przykład prawo niezniszczalności materii, jest tak samo wieczne, jak wieczną jest sama materia.

W przyrodzie istnieje wiele praw, co prawda nie wiecznych, ale bardzo trwałych. W społeczeństwie zaś większość praw nim rządzących trwa stosunkowo niedługo i działa tylko w ciągu określonego okresu historycznego, a później ustępuje miejsca nowym prawom.

Prawa nawet najbardziej złożonych zjawisk przyrody, jakimi są np. zjawiska biologiczne, są nieporównanie prostsze niż prawa społeczeństwa, ponieważ najbardziej złożoną formę ruchu materii stanowi forma ruchu społecznego.

Do różnic między prawami przyrody a prawami społeczeństwa należy zaliczyć także i to, że obie kategorie praw zajmują różną pozycję w stosunkach między klasami społecznymi, w walce klasowej. Prawa przyrody z reguły nie naruszają interesów poszczególnych klas i warstw społecznych. Dlatego odkrycie tych praw i ich zastosowanie przechodzi gładko, bezkonfliktowo.

Prawa społeczne w społeczeństwie klasowym dotykają zasadniczych interesów poszczególnych klas. Stare, przeżyte klasy wrogo ustosunkowują się do odkrywania i wykorzystania nowych praw rozwoju społecznego, których działanie niesie im zagładę. Zastosowanie praw społecznych w społeczeństwie klasowym odbywa się w procesie ostrej walki klasowej.

Prawa przyrody są obiektywne, istnieją same przez się i niezależnie od ludzi. Ludzie jedynie je poznają, studiują, przyswa-

jają. Obiektywne prawa przyrody i społeczeństwa znajdują odbicie w naszej świadomości. Mamy tu do czynienia jak gdyby z dwoma szeregami praw: jeden szereg praw obiektywnych niezależnych od ludzi, od ich świadomości i drugi szereg praw obiektywnych kształtujących się w naszej świadomości, w nauce. Ten drugi szereg nazywamy właśnie prawami nauki. Te dwa szeregi praw nie są tożsame wobec siebie, nie są całkowicie zbieżne, ale także nie są wobec siebie sprzeczne.

Prawa nauki są odbiciem obiektywnej rzeczywistości w subiektywnej świadomości człowieka. Stanowią one myślowe, idealne modele praw przyrody i społeczeństwa, są czymś w rodzaju kopii, fotografii oryginału — praw obiektywnych. Prawa nauki mniej lub bardziej ściśle odzwierciedlają prawa obiektywne.

Prawa nauki wojennej stanowią uświadomione i powszechnie uznane prawa walki zbrojnej. Zawierają więc mniej lub bardziej dokładne odbicie tych obiektywnych praw, tendencji i stosunków, które realnie występują w walce zbrojnej. Oczywiście, różnica między obiektywnymi prawami walki zbrojnej a prawami nauki wojennej, jako różnica między obiektem i jego odbiciem, między oryginałem a jego przekładem zawsze się zachowa, lecz zasadnicza istota obiektywnego prawa walki zbrojnej znajduje pełne odzwierciedlenie w prawidłowo sformułowanym prawie nauki wojennej.

Prawo nauki jest tym prawdziwsze, im dokładniej ujawnia istotne, głębsze związki zjawisk. Oznacza to, że prawa nauki posiadają obiektywną treść, ponieważ stanowią w przybliżeniu dokładne odbicie praw samej rzeczywistości, uzmysłowione obrazy tych praw. Prawa nauki nie są wynalazkiem człowieka, który nie może ich dowolnie tworzyć, lecz tylko poznawać, odkrywać. Nauka tylko wtedy staje się autentyczną, kiedy odkrywa istotne związki między faktami, tzn. kiedy odnajduje prawa, które leżą u podstaw tych faktów, a co za tym idzie — uzyskuje możliwość wyjaśniania i przewidywania zjawisk rzeczywistości.

Treść (odpowiednio sformułowana) poszczególnych praw nauki ulega zmianom. Jest to uwarunkowane, z jednej strony, głębszym poznaniem danych praw obiektywnych, z drugiej zaś —

zmianami zachodzącymi w samej obiektywnej rzeczywistości, a więc także w prawach nią rządzących. Dymitr Mendelejew sądził, że właściwości pierwiastków chemicznych są określane przez ciężar ich atomów. Późniejsze jednak badania dowiodły, że właściwości pierwiastków chemicznych określane są przez ładunek elektryczny jądra. Była to konkretyzacja praw Mendelejewa. Wraz ze zmianą obiektywnych praw rzeczywistości powinny zmieniać się również odzwierciedlające je prawa nauki.

Prawa nauki wojennej mają charakter historyczny, nie są „wieczne" i „niezmienne", jak to twierdzi wielu uczonych burżuazyjnych. Historyczność praw nauki wojennej wyraża się właśnie w tym, że ich treść i forma ulegają zmianom: jedne przestają działać, inne zaś powstają wraz ze zmianą konkretnych warunków historycznych; niektóre spośród nich w jednych wojnach odgrywają główną rolę, w innych — podrzędną. Lenin pisał, że w toku francuskiej rewolucji burżuazyjnej zrewolucjonizowany lud nie tylko zmienił system stosunków społecznych, lecz także przejawił „ogromną inwencję rewolucyjną, przetworzył cały system strategii, przekreślił wszystkie stare prawa i zwyczaje wojny i stworzył w miejsce dawnego wojska nowe, rewolucyjne, ludowe wojsko oraz nowy sposób prowadzenia wojny" [13].

Historyczny charakter praw nauki wojennej można zilustrować na przykładzie prawa, które będziemy dalej nazywać pierwszym prawem wojny. Oto jego definicja: przebieg i wynik wojny, prowadzonej z nieograniczonym zastosowaniem wszystkich środków walki, jest zależny przede wszystkim od stosunku siły bojowej, którą dysponują walczące strony przed rozpoczęciem wojny, zwłaszcza w zakresie broni jądrowej i środków jej przenoszenia.

Prawo to zrodziło się zupełnie niedawno w wyniku rewolucji w dziedzinie wojskowości. Również i wcześniej, w epoce stałych armii zaciężnych, naszym zdaniem, działało prawo uzależniające przebieg i końcowy wynik wojny od wzajemnego stosunku posiadanych sił przed wybuchem danej wojny. Prawo to nie było przez nikogo odkryte i zdefiniowane, jednakże obiektywnie istnia-

[13] W. Lenin, *Dzieła*, t. 24, Warszawa, 1952, s. 420.

ło, ponieważ wojnę prowadzono wówczas w istocie rzeczy armiami utrzymywanymi w okresie pokojowym. Natomiast w ubiegłym stuleciu, kiedy wojnę zaczęło poprzedzać (ewentualnie stanowić główną treść jej okresu początkowego) mobilizowanie i rozwijanie masowych armii do prowadzenia wielkiej wojny, przy jednoczesnym przestawianiu gospodarki państw walczących na tory wojenne, prawo to przestało działać.

W latach pięćdziesiątych naszego stulecia wyłoniło się „pierwsze prawo wojny" dlatego, że w warunkach wojny rakietowo-jądrowej może przesądzić wynik zbrojnej konfrontacji już pierwsze zmasowane uderzenia jądrowe. Jednakże prawo to będzie działało tylko w warunkach wojny prowadzonej z nieograniczonym użyciem wszystkich środków walki. Niewątpliwie w nowych warunkach wojny rakietowo-jądrowej będą działać nie tylko „stare" prawa walki zbrojnej, lecz również nowe, dziś jeszcze nam nie znane.

Walka zbrojna wyróżnia się wyjątkową złożonością, wielostronnością wzajemnych związków i sprzeczności. Jej prawa są głęboko ukryte i stają się zrozumiałe dopiero w toku długotrwałego, skomplikowanego, pełnego sprzeczności procesu poznawania. Stąd też nasza wiedza dotycząca praw walki zbrojnej jest zawsze względna, ograniczona konkretnymi warunkami historycznymi. W okresie pokojowym ograniczoność ta jest jeszcze wyraźniejsza wskutek dość względnej wartości przeprowadzanych ćwiczeń i manewrów wojsk oraz ćwiczeń dowódczo-sztabowych, ponieważ odbywają się one w warunkach braku realnego nieprzyjaciela i z konieczności mają wiele nieuniknionych elementów umowności. Nie oznacza to jednak, że treść praw nauki wojennej nie zawiera w sobie autentycznego odbicia elementów prawdy absolutnej.

Celem nauki nie jest samo odkrycie praw, lecz inspirowanie i wspomaganie praktyki, pomoc w realizacji praktycznej działalności na coraz wyższym poziomie. „Prawa świata zewnętrznego — pisał Lenin — ... są to podstawy celowej działalności człowieka" [14].

Zmieniając obiektywne warunki, można zmieniać lub zapobie-

[14] W. Lenin, *Zeszyty filozoficzne*, cyt. wyd., s. 160.

gać działaniu określonych praw. Zgodnie z interesami praktyki można przyśpieszyć lub, odwrotnie, zahamować działanie danego prawa czy pewnej grupy praw.

Większość praw, jak już wspomniano, działa tylko w określonych warunkach. Wiedząc o tym, można więc zmieniać warunki tak, aby dane prawo mogło działać na naszą korzyść lub przynajmniej wyrządziło możliwie najmniej szkody. Na przykład, tarcie hamuje ruch ciała; w celu osłabienia działania prawa tarcia wynaleziono łożyska kulkowe poważnie zmniejszające tarcie stykających się ze sobą powierzchni. Nie wszystkie jednak prawa przyrody można tak regulować. Na przykład, ludzkość na razie nie jest w stanie skutecznie zapobiec trzęsieniu ziemi, huraganom, przypływom i odpływom morza, zmieniać czasu zaćmienia Słońca itp.

Wojny imperialistyczne są wynikiem działania obiektywnych praw, ponieważ istnieją jeszcze państwa imperialistyczne. Jednakże, jak podkreślono w rezolucji XX Zjazdu KPZR — nie ma obecnie fatalistycznej nieuchronności tych wojen. Kierowane przez obóz socjalistyczny potężne siły pokoju są w stanie nie dopuścić do wojny powszechnej i zapewnić długotrwały pokój. Tak przedstawia się w praktyce „okiełznanie" danego prawa, uniemożliwienie jego działania.

Prawa przyrody są wykorzystywane przez ludzi w takiej postaci, w jakiej działają one bez ingerencji człowieka, bądź też stwarza się takie warunki, by prawa te działały na jego korzyść. W tym drugim przypadku człowiek kieruje działaniem określonego prawa. Absolutna większość praw działa tylko w ściśle określonych warunkach. Zmiana warunków działania danego prawa i umiejętne ich regulowanie pozwala nie tylko na pozytywne wykorzystanie prawa w aktualnej postaci jego działania, lecz również na świadomą zmianę wyników tego działania. Na przykład, dzięki zmianie wysokości ciśnienia możemy podnosić lub obniżać temperaturę wrzenia płynu. „Przyroda — pisał Nikołaj Czernyszewski — zachowuje się wobec człowieka obojętnie: nie jest mu ani wrogiem, ani przyjacielem; raz mu ułatwia, a innym razem utrudnia jego działalność". Albert Einstein kiedyś w rozmowie stwierdził, że przyroda nie jest złośliwa, lecz skomplikowana. Wykorzy-

stanie praw walki zbrojnej różni się zasadniczo od wykorzystywania praw przyrody, ponieważ przeciwnicy zawsze kierują się wobec siebie najgorszymi intencjami.

Dla wykorzystania praw społeczeństwa nieodzownym warunkiem jest działalność ludzi, która stanowi integralny element działania samego prawa.

Prawa walki zbrojnej, w odróżnieniu od praw przyrody, uzewnętrzniają się przez działalność ludzi, przez działalność sił zbrojnych, wojsk — ludzi dysponujących technicznym sprzętem bojowym, świadomych celów toczonej wojny.

Wykorzystanie praw walki zbrojnej wcale nie oznacza pasywnego dostosowywania się do ich wymogów. Uwzględniając fakt, że prawa rządzą jedynie w określonych warunkach — na nie właśnie należy tak oddziaływać, aby zapewnić sobie zwycięstwo.

W sytuacji bojowej istnieje możliwość zmiany wielu warunków, jak np.: ześrodkowanie i rozśrodkowanie wojsk, zmiany ugrupowania bojowego (operacyjnego), ilości i jakości uzbrojenia, sprzętu technicznego itd. Zmieniając warunki, ludzie tym samym zmieniają sferę i siłę działania praw walki zbrojnej, nakierowując to działanie w pożądany nurt. Doktor nauk filozoficznych pułkownik M. Popow w wydanej w latach sześćdziesiątych pracy *Istota praw walki zbrojnej* podkreśla, że właśnie aktywne modelowanie warunków stanowi jedną z najważniejszych form wykorzystania praw walki zbrojnej. Drugą ważną formą wykorzystania tych praw jest świadomy wybór jednej z wielu możliwości, wyłaniających się w toku działań bojowych. W praktycznym prowadzeniu wojny obie te formy ujawniają się w ścisłym wzajemnym związku.

„Praktyczna działalność ludzi w konflikcie zbrojnym — pisze Popow — staje się tym skuteczniejsza, im bardziej odpowiada prawom obiektywnym. Jednakże prawa zyskują szerszą płaszczyznę działania, mają większą intensywność wtedy, gdy świadoma działalność ludzi stwarza sprzyjające warunki. Potwierdza to jeszcze raz fakt, że działania praw walki zbrojnej uzewnętrzniają się nie inaczej, lecz tylko poprzez decyzje dowódców i działania bojowe wojsk, czyli przez praktyczne działanie ludzi.

Należy mieć na uwadze, że nigdy nie może być absolutnej

zbieżności działania praw walki zbrojnej i działalności ludzi. Pomimo iż prawa walki zbrojnej działają z siłą konieczności, jednakże w ich działaniu następują stałe odchylenia jako wynik zazębiającego się z nimi działania innych praw" [15].

Wykorzystanie praw walki zbrojnej wymaga dużej wiedzy i kunsztu zawodowego, są one bowiem zbyt złożone, by można je było przedstawić w postaci prostych formuł matematycznych. Prawa te, używając określeń Engelsa stosowanych do praw ekonomicznych, są bardzo „elastyczne", wobec czego działania jednych praw walki zbrojnej „krzyżują się z równoczesnym działaniem innych praw". Prawa walki zbrojnej urzeczywistniają się poprzez krzyżowanie się przeciwstawnych sobie tendencji, w skomplikowanym i szybko zmieniającym się ich splocie, przebijając się przez niezliczoną masę najrozmaitszych zdarzeń, a więc nie wprost i bezpośrednio, lecz zygzakami odpowiednio do wydarzeń, przypadków i wyjątkowych okoliczności, panując w ostatecznym rachunku nad całym tokiem działań bojowych" [16].

Żadne z praw walki zbrojnej nie działa w izolacji, w oderwaniu od innych. Działanie jednych praw przeplata się z działaniem pozostałych.

Każde zjawisko wojny może być prawidłowo zrozumiane tylko na podstawie badań całokształtowego działania różnych praw walki zbrojnej w tych konkretnych warunkach, w których powstało. Popow dowiódł, że działanie jakiegoś prawa różnie się uzewnętrznia. Największy wpływ mają te prawa, dla których działania istnieją sprzyjające warunki, natomiast jeśli braknie tych warunków — wpływ tych praw będzie znikomy, lub wręcz żaden. W jednych przypadkach działanie kilku praw ma charakter zbieżny, w innych zaś poszczególne prawa mogą okazać się sobie przeciwstawne" [17].

Złożoność i wyjątkowa wielorakość przejawiania się praw walki zbrojnej w niepowtarzalnych warunkach każdej walki, bitwy czy operacji znajdują swój wyraz w nieskończonej ilości wielkich i drobnych, ważnych i drugorzędnych zjawisk wojny.

---

[15] M. Popow, *Suszcznost' zakonow woorużonnoj bor'by*, Moskwa, 1964, s. 119.

[16] Por.: *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, Warszawa 1964, s. 371—376.

[17] Por.: M. Popow, op. cit., s. 102.

Kryterium prawidłowości praw nauki jest praktyka. Ponieważ praktycznie można zrealizować tylko to, co odpowiada obiektywnym prawom rzeczywistości, stąd wniosek, że należy poznać te prawa i działać nie wbrew nim, lecz zgodnie z nimi.

Oto co mówił generał armii Aleksiej Jepiszew o znaczeniu uwzględniania wymogów praw walki zbrojnej w opracowywaniu przez partię kierunków polityki obronnej:

„Wypracowanie prawidłowej polityki, słusznej linii politycznej — to wielka sztuka. Mając doskonale opanowaną tę sztukę, kierując się marksizmem-leninizmem, stosując go twórczo, partia przy opracowywaniu kierunków polityki obronnej uwzględnia:

— charakter i treść epoki, stosunek sił klasowych w świecie, sytuację kraju na arenie międzynarodowej;

— obiektywne prawidłowości i warunki rozwoju społeczeństwa radzieckiego oraz stojące przed nim zadania;

— cechy szczególne i charakter wojen danej epoki, charakter możliwego starcia zbrojnego między socjalizmem a imperializmem, spowodowanego agresywną polityką i działaniami tego ostatniego;

— wojskowe, ekonomiczne i inne możliwości agresywnych państw imperialistycznych oraz cele, które starają się osiągnąć drogą konfliktu zbrojnego;

— wymogi praw i prawidłowości walki zbrojnej, czynniki decydujące o przebiegu i wynikach wojny, poziom rozwoju wszystkich dziedzin wojskowości na danym etapie, pojawienie się nowych środków, form i sposobów walki zbrojnej;

— możliwości państwa radzieckiego w zakresie zwycięskiego prowadzenia wojen w imię obrony swej wolności i niezależności.

Wszechstronne uwzględnienie, głęboka analiza wszystkich tych zewnętrznych i wewnętrznych czynników stanowi najważniejszą zasadę, jaką kieruje się partia, jej Komitet Centralny przy określaniu polityki wojskowej, przy rozwiązywaniu problemów umacniania zdolności obronnej kraju. Przestrzegając tych zasad zapewnia się realizm i naukową zasadność polityki obronnej KPZR" [18].

---

[18] S. Jepiszew, *Żyzniennaja osnowa sowietskogo wojennogo stroitielstwa*, „Krasnaja Zwiezda", 30 listopada 1967 r.

Ważną formą praktycznego wykorzystania praw przyrody i społeczeństwa stanowią przewidywania naukowe. Jest to obok opisu i objaśniania zjawisk jedno z najważniejszych zadań nauki. Głównym instrumentem przewidywania są prawa nauki. Naukowe przewidywanie jest możliwe tylko na podstawie znajomości obiektywnych praw przyrody i społeczeństwa. Gieorgij Plechanow pisał, że naukowe przewidywanie jest prawdopodobne w tym przypadku, jeśli na podstawie doświadczenia „ustalamy znane prawo, które czyni możliwym naukowo przewidzieć bieg rozwoju historii" [19].

Lenin zwracał uwagę na bezpośredni związek między przewidywaniem a poznawaniem praw. Podkreślał on, iż istnieje „związek indukcji z analogią — z przypuszczeniem (przewidywaniem naukowym)" [20] oraz „przejście wnioskowania przez analogię (o analogii) we wnioskowanie o konieczności..." [21], tzn. o prawie.

Umiejętność przewidywania ma poważne znaczenie dla skutecznej działalności kadry wojskowej. Bez tej umiejętności nie można określać perspektyw rozwoju żadnej dziedziny wojskowości, przedsiębrać odpowiednich środków obronnych, prawidłowo organizować pracy wychowawczej i szkoleniowej z żołnierzami. Jednakże przewidywanie działań bojowych stanowi nadzwyczaj skomplikowany proces. Tłumaczy się to nie tylko niedostatecznym poznaniem praw rozwoju tych działań, lecz również wyjątkową złożonością ich wykrywania. Zatem prawa walki zbrojnej stanowią teoretyczny fundament przewidywania w walce i operacji [22].

Znajomość praw walki zbrojnej ma wielkie znaczenie dla naukowego kierowania wojskami. Marszałek Związku Radzieckiego Matwiej Zacharow pisał: „Świadome zastosowanie w praktyce obiektywnych praw rozwoju wojskowości — oto właśnie naukowa działalność kadry wojskowej... Naukowe kierowanie walką zbrojną zakłada znajomość i wszechstronne uwzględnienie praw

---

[19] G. Plechanow, *Soczinienija*, t. 2, s. 67.
[20] W. Lenin, *Zeszyty filozoficzne*, cyt. wyd. s. 153.
[21] *Tamże*, s. 154.
[22] Por.: Ł. Siemiejko, *Predwidienije komandira w boju*, Moskwa 1966, s. 50—54.

dialektyki materialistycznej, opanowanie metodologii marksistowsko-leninowskiej, która daje jedyny słuszny klucz do rozwiązywania wszelkich problemów wojskowości, wszelkich praktycznych zadań.

Do właściwego realizowania naukowego kierownictwa wojskami we wszystkich ogniwach, konieczna jest głęboka znajomość i prawidłowe stosowanie w praktyce praw rozwoju wojskowości — praw określających przebieg i ostateczny wynik wojny, najbardziej efektywne i pełne wykorzystania moralno-politycznych, ekonomicznych i naukowo-technicznych możliwości kraju dla umocnienia Radzieckich Sił Zbrojnych, zapewniania ich wysokiej gotowości bojowej" [23].

Obiektywne prawa walki zbrojnej stanowią obiektywną podstawę dla subiektywnej — uzmysłowionej, świadomej, twórczej, celowej, odpowiednio ukierunkowanej działalności szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów. Poznanie tych praw daje możliwość głębokiego zrozumienia sił i tendencji motorycznych walki zbrojnej, jej wewnętrznej dynamiki. Jest to więc środek poznania warunków i czynników, od których zależy osiągnięcie zwycięstwa. Bardzo ważne znaczenie dogłębnego poznania praw polega również na tym, że uzbraja ono ludzi w znajomość zasad sztuki wojennej i sposobów prowadzenia wojny.

Doniosłość rozumienia praw walki zbrojnej została wyraziście przedstawiona przez autorów poważnej pracy naukowej pt. *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, w której czytamy co następuje: „Znajomość praw walki zbrojnej, ich studiowanie i przestrzeganie przy opracowywaniu planów działań bojowch zapewnia radzieckiej kadrze wojskowej możliwość skutecznego bicia wroga. Znajomość tych praw ustrzega przed błędami i dowolnością w działaniu, przed awanturnictwem, pozwala przewidywać przebieg wypadków wojennych i przygotować na czas przedsięwzięcia, uprzedzając działania przeciwnika, chroni przed przystosowywaniem się do żywiołowo powstających sytuacji, przed fetyszyzowaniem przypadków; pozwala na podejmowanie śmiałych decyzji, wysuwanie jasnych i wielkich celów, na kierowanie

[23] M. Zacharow, *O naucznom podchodie k rukowodstwu wojskami*, Moskwa 1967, ss. 17, 18.

przebiegiem walki zbrojnej i narzucanie swej woli przeciwnikowi" [24].

Prawa walki zbrojnej są jednakowo ważne dla obu walczących stron, gdyż nie mają one charakteru klasowego, istnieją obiektywnie, są niezależne od celów oraz jakichkolwiek ocen ludzi i same przez się nie przesądzają o zwycięstwie lub klęsce; wojna zaś, jak wiadomo, stanowi proces dwustronny — obie strony dążą do osiągnięcia zwycięstwa w walce zbrojnej. Ta obiektywność praw wcale nie wyklucza, lecz wręcz zakłada istnienie zarówno radzieckiej, socjalistycznej nauki wojennej, jak i burżuazyjnej nauki wojennej, całkowicie różniących się pod względem swej klasowej istoty, treści ideowej, podstaw metodologicznych. Poważna różnica polega także na tym, że socjalistyczna nauka wojenna, nie skrępowana pętami idealizmu i metafizyki, posiada znacznie większe możliwości poznania i wykorzystania praw obiektywnych [25].

Uznawanie identyczności praw obiektywnych wcale nie oznacza negowania lub ignorowania różnic celów politycznych i charakteru wojen państw imperialistycznych i socjalistycznych.

Prawa walki zbrojnej poważnie różnią się od praw ekonomicznego rozwoju formacji społecznych właśnie tym, że pierwsze działają w jednakowym stopniu dla obu przeciwstawnych stron, a drugie są prawami wewnętrznymi. Rozwój światowego systemu socjalistycznego i światowego systemu kapitalizmu przebiega — jak podkreśla się w programie KPZR — „według zupełnie przeciwstawnych prawidłowości".

Dla zbadania istoty praw walki zbrojnej nader ważne jest poznanie ich stosunku do praw dialektyki materialistycznej, które są prawami najogólniejszymi. Stanowią one odzwierciedlenie najbardziej istotnych związków i stosunków świata materialnego. W odróżnieniu od praw walki zbrojnej, podobnie jak i od praw nauk przyrodniczych i społecznych, ich działanie nie jest ograniczone ani miejscem, ani czasem. Według praw dialektyki materialistycznej rozwija się cała materia, we wszelkich postaciach

[24] *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, cyt. wyd., s. 369.

[25] Por.: M. Smirnow, S. Biaź, S. Kozłow, P. Sidorow, *O radzieckiej nauce wojennej*, Warszawa 1962, s. 68—81; N.P. Prokopjew, *O wojnie i armii*, Moskwa 1965, s. 203—211.

i formach. Ponieważ materia istnieje wiecznie, stąd też prawa dialektyki są również wieczne.

Prawa dialektyki materialistycznej rozciągają się na wszystkie zjawiska walki zbrojnej, podobnie jak obejmują one wszystkie zjawiska przyrody, społeczności ludzkiej i sferę myślenia człowieka. Działają one jednak nie w izolacji, nie w oderwaniu od praw wojny, lecz w nierozerwalnej więzi z nimi. Co więcej, biorąc pod uwagę, że prawa dialektyki i prawa walki zbrojnej dotyczą jednych i tych samych procesów — prawa dialektyki nie przejawiają się bezpośrednio, samodzielnie, lecz działają poprzez prawa wojny i walki zbrojnej, występujące wobec nich jako prawa szczegółowe.

Na przykład prawo jedności i walki przeciwieństw — w którego treści i działaniu Lenin widział istotę dialektycznej koncepcji rozwoju — działa w wojskowości poprzez wszystkie prawa wojny i walki zbrojnej, a w szczególności poprzez prawo wojny określające przebieg i ostateczny wynik wojny, zwycięstwa i klęski w zależności od stosunku konkretnych sił zaangażowanych w wojnie przez obie walczące strony. Przy czym personifikację przeciwieństw w rozwoju wojskowości stanowią przede wszystkim sami przeciwnicy. Walka między przeciwnikami o uzyskanie przewagi w siłach i osiągnięcie zwycięstwa wyraża się m. in. we współzawodnictwie w dziedzinie konstruowania i produkcji bardziej doskonałej broni i jej gromadzenia; w dążeniu do jak największego zniszczenia sił nieprzyjaciela i zachowania własnych sił w toku działań wojennych; w rywalizacji pod względem rozwoju sztuki wojennej, wyszkolenia bojowego, kunsztu żołnierzy itd. Walka między przeciwstawnymi stronami o przewagę w siłach urzeczywistnia się także we wzajemnej relacji między środkami napadu (rażenia) a środkami obrony. W tym wzajemnym stosunku tkwi jedno ze źródeł nieustannego doskonalenia środków walki zbrojnej i sposobów ich praktycznego użycia. W procesie walki zbrojnej ciągle wyłaniają się także inne, różne pod względem charakteru sprzeczności, jak na przykład między bronią i sprzętem bojowym, z jednej strony, a sposobami i formami walki zbrojnej — z drugiej. Sprzeczności tkwią między obroną a natarciem, między ogniem a ruchem itp. Ra-

dziecka nauka wojenna, stosując metodę dialektyczną, na czas wykrywa wyłaniające się sprzeczności oraz określa drogi i środki ich przezwyciężania.

Działanie dialektycznego prawa przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe szczególnie wyraźnie i dobitnie przejawia się w wojskowości zarówno w działaniu wyżej omówionego prawa zależności przebiegu i wyniku wojny od wzajemnego stosunku sił, jak i w wyniku funkcjonowania prawa określającego zależność sposobów i form walki zbrojnej od materialnego podłoża walki i operacji. W wojskowości to prawo dialektyki materialistycznej spełnia specyficzną rolę, stosownie do cech charakterystycznych rozwoju wojskowości. Cechy te uwidaczniają się, po pierwsze — w tym, że ilościowy i jakościowy charakter sił zbrojnych stanowi nader skomplikowany konglomerat bardzo wielu krańcowo różnorodnych elementów; po drugie — w tym, że ilościowe i jakościowe zmiany w wojskowości powstają i dokonują się nie same przez się, lecz w oparciu o osiągnięcia produkcji, techniki i nauki; po trzecie — w tym, że zmiany w poszczególnych dziedzinach wojskowości są następstwem przyczyn natury społeczno-politycznej.

Najgłębszym wyrazem prawa wzajemnego przechodzenia zmian ilościowych w jakościowe jest współczesna rewolucja w wojskowości. Metoda dialektyczna pomaga socjalistycznej nauce wojennej w wyciąganiu słusznych wniosków, wynikających z tej rewolucji, w dziedzinie budownictwa sił zbrojnych, ich szkolenia, opracowania nowych sposobów i form walki zbrojnej.

Trzecie prawo dialektyki — prawo negacji negacji — działa również w wojskowości za pośrednictwem praw wojny i walki zbrojnej. Działa przy tym nie w izolacji, nie oddzielnie od innych praw dialektyki, lecz razem z nimi i na ich podstawie. Każde konkretne zjawisko nie bywa wieczne, lecz przemijające, właśnie dlatego, że nim samym rządzi prawo jedności i walki przeciwieństw, a powstawanie i zanikanie poszczególnych zjawisk odbywa się tylko w postaci skokowych przeistoczeń wewnętrznych, przechodzenia niedostrzegalnych zmian ilościowych w zmiany zasadnicze, jakościowe.

Działając, na przykład, poprzez prawo wojny określające za-

leżność przebiegu i wyniku walki zbrojnej od konkretnego stosunku ekonomicznych, naukowych i technicznych możliwości walczących stron — prawo negacji negacji ujawnia tendencje poszczególnych dziedzin wojskowości, jego cykliczny, progresywny, wznoszący się, spiralokształtny charakter. Prawo negacji negacji wyraża wzajemny związek między poprzedzającym a kolejnym szczeblem rozwoju wojskowości, między starym, tym co obumiera, a nowym, tym co się rodzi. Prawo to uczy rozpatrywania poszczególnych zjawisk wojskowości właśnie w ich progresywnym, postępującym rozwoju, ostrzega przed martwotą i skostnieniem myśli wojskowej.

Prawa dialektyki, przejawiające się poprzez specyficzne, szczegółowe prawa (jak np. prawa walki zbrojnej) i będące organicznie związane z całą ich treścią, posiadają wszakże swoją specjalną treść, która pozwala traktować je jako samoistne prawa. Materializm dialektyczny i historyczny stanowi teoretyczną podstawę radzieckiej nauki wojennej. Znajomość praw, a także kategorii dialektyki materialistycznej oraz ich stosunku do praw wojny i walki zbrojnej pozwala we wszystkich dziedzinach wojskowości, po pierwsze, stworzyć naukowe wyobrażenie o zjawiskach wojny w całości, kształtować naukowy światopogląd i skutecznie walczyć z wszelką wrogą ideologią w nauce wojennej; po drugie, prawa i kategorie dialektyki materialistycznej służą za podstawę metodologiczną badań naukowych w wojskowości; po trzecie, uzbrajają nas w naukową metodę rewolucyjnego przekształcania rzeczywistości.

Więź nauki wojennej z wiedzą społeczną nie jest bynajmniej jednostronna. Nauka wojenna, znajdująca się pod wpływem nauk społecznych, jednocześnie wpływa także na te nauki. Badanie i studiowanie praw walki zbrojnej pozwala głębiej poznać i zrozumieć ogólne prawa rozwoju społecznego, prawidłowości walki klasowej, drogi i sposoby budownictwa komunizmu.

Ogromne znaczenie natury światopoglądowej i metodologicznej dla socjalistycznej nauki wojennej ma materializm historyczny. Na podstawie ogólnych praw rozwoju społeczeństwa, wykrywanych przez materializm historyczny, jesteśmy w stanie skutecznie rozstrzygać zagadnienia walki zbrojnej, wychodząc

w ostatecznym rachunku z przesłanek stwarzanych przez materialne warunki życia społeczeństwa, z zależności procesów walki zbrojnej od praw ekonomicznego i politycznego życia społeczeństwa.

Prawa walki zbrojnej mają ścisły związek z prawami ekonomii politycznej, ponieważ przedmioty badane przez naukę wojenną i ekonomię polityczną ściśle wiążą się ze sobą i są od siebie współzależne. Współzależność ta polega na tym, że: ekonomika stanowi materialną bazę tworzenia środków do prowadzenia wojny; ustrój ekonomiczny społeczeństwa determinuje przyczyny i charakter polityczny wojny; stosunki ekonomiczne, za pośrednictwem polityki i ideologii, określają stan moralny społeczeństwa i sił zbrojnych. Ekonomika wojenna bada specyfikę działania ogólnych praw ekonomicznych w warunkach wojny, jednakże specyfika ta determinowana jest głównie przez prawa walki zbrojnej i zasady sztuki wojennej. Dlatego ekonomika wojenna staje się w pewnym sensie samodzielną częścią składową nauki wojennej i jednocześnie integralnym elementem ekonomii politycznej.

Prawa walki zbrojnej wiążą się również ściśle z prawami komunizmu naukowego, których znajomość ma wielkie znaczenie ideowo-polityczne i metodologiczne dla nauki wojennej.

Szczególny przypadek przejawiania się praw obiektywnych stanowią prawa jurydyczne, które działają również w wojskowości. Nie można ich ani przeciwstawić prawom obiektywnym, ani utożsamiać z nimi. Obiektywne prawa społeczeństwa i walki zbrojnej istnieją niezależnie od praw jurydycznych i mogą przejawiać się i działać samodzielnie. I wręcz przeciwnie — prawa jurydyczne ustanawiane są przez państwo i mają wyraźnie subiektywny charakter. Nie stanowią one jednak subiektywnego woluntaryzmu. Prawa jurydyczne zawierają treść obiektywną, ponieważ ich pojawienie się zostało spowodowane konkretnymi obiektywnymi stosunkami ekonomicznymi. Marks, rozważając to zagadnienie, podkreślał, że „treść tego stosunku prawnego, czyli stosunku woli, wyznaczona jest właśnie przez sam stosunek ekonomiczny" [26]. Prawa jurydyczne mogą więc odpowiadać

[26] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1965, s. 97.

wymogom praw obiektywnych lub znajdować się w sprzeczności z nimi. W tym ostatnim przypadku działanie poszczególnych osób może być zgodne z obowiązującymi prawami jurydycznymi, lecz znajdować się w kolizji z prawami obiektywnymi.

Na temat praw wojny i walki zbrojnej opublikowano w Związku Radzieckim w okresie powojennym wiele poważnych prac. Pod względem naukowego opracowania tego tematu radzieccy uczeni mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami. Jednakże interesy umocnienia obronności Kraju Rad, jak również całej wspólnoty socjalistycznej, wymagają kontynuowania kompleksowych badań w dziedzinie poznawania praw wojny i walki zbrojnej. Badania te powinny być prowadzone na szeroką skalę i powinni się nimi zająć przedstawiciele wszystkich dziedzin nauki.

W niniejszej pracy wydaje się celowe dokonanie krótkiej analizy dość charakterystycznych błędnych lub spornych tez dotyczących pojęcia praw, które to tezy znalazły swój wyraz w opublikowanych w Związku Radzieckim pracach na ten temat. Pomoże to lepiej zrozumieć istotę praw wojny i walki zbrojnej oraz ich stosunek do zasad sztuki wojennej, a także przyczyni się do wyjaśnienia treści niektórych praw i ważniejszych zasad.

W pewnych pracach do praw wojny zalicza się zależność zwycięstw lub porażek nie od stosunku sił, lecz bezpośrednio od czynników: wojskowego, ekonomicznego i moralnego, czyli od poziomu rozwoju i wykorzystania wszystkich ekonomicznych, moralno-politycznych i militarnych możliwości państwa. Jest to właśnie przykład nieprecyzyjnej interpretacji praw. Albowiem wojna stanowi proces dwustronny i wymaga obecności dwóch przeciwstawnych stron — zwycięży w niej nie ten, kto w ogóle dysponuje wszystkimi niezbędnymi czynnikami lub wskaźnikami, lecz ten, kto osiągnie przewagę, wyższość nad przeciwnikiem pod względem tych czynników lub wskaźników, potrafi zapewnić sobie lepszy ich stosunek. Inaczej mówiąc, ważne jest nie tylko posiadanie znacznych sił i środków, ale również osiągnięcie dogodnego stosunku sił, przy czym nie tylko pod względem ilościowym, lecz także jakościowym. Lenin rozpatrywał przebieg i wynik wojny jako proces determinowany ogólnym stosunkiem możliwości wojskowo-ekonomicznych i moralno-politycznych prze-

ciwników. Obiektywną podstawę walki zbrojnej stanowi stosunek sił obu stron.

W książce pułkownika docenta kandydata nauk filozoficznych P. Trifonienkowa pt. *O podstawowych prawach przebiegu i wyniku współczesnej wojny* (1962 r.) słusznie kładzie się nacisk właśnie na stosunek poszczególnych wskaźników. Do podstawowych praw wojny autor zaliczył: prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku militarnych możliwości przeciwników; prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku obronno-ekonomicznych możliwości walczących państw; prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku moralno-politycznych możliwości walczących stron.

Niektórzy autorzy utożsamiają pojęcie wojny z pojęciem walki zbrojnej, co prowadzi do błędnej interpretacji treści i niewłaściwego definiowania praw walki zbrojnej. Wojna bowiem jest zjawiskiem bardziej wielostronnym i znacznie szerszym niż walka zbrojna. Ta ostatnia stanowi główną treść wojny, rozstrzygającą formę jej prowadzenia. Jednakże walczące strony wykorzystują także inne środki i formy walki: ekonomiczne, dyplomatyczne, ideologiczne, naukowo-techniczne itp., których nie wolno ignorować.

Chociaż walka ekonomiczna, polityczna, dyplomatyczna, ideologiczna prowadzona bywa również przed wybuchem wojny, a stan wojny rozpoczyna się dopiero z chwilą starcia zbrojnego, jednak te formy walki wraz z wybuchem wojny ulegają zmianie i nabierają nowej treści. Bardzo ważny, godny uwagi jest fakt, że wraz z ukształtowaniem się frontu walki powstaje także zaplecze walczących stron, odgrywające szczególnie ważną rolę w toczącej się wojnie. Gdyby wojna ograniczała się jedynie do walki zbrojnej, powinno nią kierować jedynie samo dowództwo wojskowe. Wiadomo jednak, że dowództwo wojskowe kieruje tylko działaniami bojowymi i samo jest podporządkowane rządowi walczącego państwa. A więc całość kierownictwa wojną spoczywa w rękach rządu. Zatem, w wąskim pojmowaniu wojny jako wyłącznie walki zbrojnej ignoruje się nie tylko wszelkie inne formy walki, lecz również polityczne kierownictwo wojną realizowane przez rząd, a także działalność zaplecza.

Do tego należy dodać, że nie każdą walkę zbrojną można zaliczyć do rzędu wojny. Nawet najkrwawsza walka bez określonego celu politycznego, według słów Lenina, będzie stanowić nie wojnę, lecz zwykłą bijatykę. Stąd wniosek, że teza zakładająca tożsamość wojny i walki zbrojnej jest niesłuszna, prowadzi do negacji klasowej istoty wojny, uwzględnia bowiem zmiany tylko w jednej spośród wielu sfer życia społecznego, ignorując inne jakościowe zmiany w życiu społeczeństwa, które występują w warunkach wojennych.

W wyniku utożsamiania pojęcia wojny i walki zbrojnej niektórzy autorzy nie widzą różnicy między prawami wojny a prawami walki zbrojnej i sferami ich działania. Do kategorii praw walki zbrojnej zaliczają oni wszystkie prawa wojny, w tym również te, które nie stanowią przedmiotu badań nauki wojennej, lecz znajdują się w sferze zainteresowania teorii marksistowsko-leninowskiej i innych nauk, z ekonomicznymi i technicznymi włącznie; chodzi tu mianowicie o takie prawa, jak prawa zależności przebiegu i wyniku wojny od jej celów politycznych, od stosunku możliwości ekonomicznych walczących stron, od ustroju społeczno-politycznego, od polityczno-moralnego stanu społeczeństwa, od poziomu rozwoju nauki itp.

Inna grupa uczonych wprawdzie nie utożsamia walki zbrojnej z wojną, niemniej jednak w swoich wywodach zbytnio rozszerza sferę działania praw nauki wojennej. Autorzy ci zwykle prawa nauki wojennej dzielą na trzy podstawowe grupy lub rzędy. Najogólniejsze prawa wojny zaszeregowują oni do praw pierwszego rzędu. Są to prawa stanowiące przedmiot zainteresowania marksistowsko-leninowskiej nauki o wojnie i wojsku. Do tego rzędu zaliczają: prawo zależności wojny i jej prowadzenia od polityki; prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku sił (ekonomicznych, moralno-politycznych, naukowych, militarnych) walczących stron, rozpatrywanego w dynamice rozwojowej z uwzględnieniem charakteru celów politycznych; prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku poziomów potencjału naukowego walczących stron; prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku moralno-politycznych sił i możliwości stron.

Prawa drugiego rzędu, zdaniem tej grupy autorów, wyrażają istotę działań wojennych różnej skali i charakteru. Do tego rzędu odnosi się prawo, według którego sposoby prowadzenia działań wojennych, ich przebieg i ostateczny wynik w decydującej mierze zależą od ilości i jakości uzbrojenia, technicznego sprzętu bojowego, stanu osobowego wojsk, sztuki dowodzenia siłami zbrojnymi, a także prawo, według którego efektywność działań bojowych wojsk determinowana jest współzależnością stosowanych sposobów osiągania nakreślonych celów (zadań) i wytworzonej sytuacji.

Przez pojęcie praw nauki wojennej zaliczonych do trzeciego rzędu rozumie się prawa, które wyrażają istotne związki i stosunki zachodzące w rezultacie masowego zastosowania współczesnego sprzętu bojowego oraz broni klasycznej i jądrowej przez walczące strony. Prawa te stanowią integralny element treści poszczególnych dziedzin nauki wojennej, odpowiednich dyscyplin wojskowo-technicznych.

Tego rodzaju system badań wspomnianych autorów jest nawet dość ciekawy, jednakże absolutnie nie można godzić się z ich punktem widzenia dotyczącym klasyfikacji praw, ponieważ wszystkie zjawiska wojskowości odnoszą oni do nauki wojennej. W naszych wcześniejszych rozważaniach udowodniliśmy, że jest to błędny punkt widzenia. Co więcej, kierując się prawami logiki, można stwierdzić, że do treści nauki wojennej autorzy ci włączyli nawet marksistowsko-leninowską naukę o wojnie i wojsku, gdyż najogólniejsze prawa wojny badane przez marksistowsko-leninowską naukę o wojnie i wojsku zaszeregowali do praw nauki wojennej pierwszego rzędu. W rzeczywistości zaś żaden z tych autorów nie stoi na takiej, oczywiście nie wytrzymującej krytyki, pozycji. Po prostu ich poglądy na klasyfikację praw przy takim postawieniu zagadnienia nie zostały zweryfikowane. Radziecka nauka wojenna opiera się na ogólnych prawach wojny, które są przedmiotem badań marksistowsko-leninowskiej nauki o wojnie i wojsku, jako na swoją podstawę teoretyczną. Nie daje to jednak powodów do zaszeregowywania ogólnych praw wojny, badanych przez inne nauki, do praw nauki wojennej.

Są również autorzy, którzy do praw nauki wojennej razem z rzeczywiście istniejącymi zaliczają związki i zależności działające w sferze produkcji i w życiu społecznym, zwłaszcza następujące dwa prawa: sfera produkcji sama przez się automatycznie nie określa jakości i właściwości bojowej sił zbrojnych, lecz stwarza jedynie możliwości i warunki posiadania takich właściwości; sfera produkcji dysponuje nierównymi możliwościami w wytwarzaniu różnorodnych środków walki zbrojnej — jedne środki mogą być wyprodukowane w takiej ilości i takiej jakości, jakiej wymagają warunki prowadzonej wojny, inne zaś nie będą mogły być wykonane w potrzebnej ilości lub jakości, albo nawet pod obu względami. Twierdzenia te, aczkolwiek w swej treści jak najbardziej słuszne i bardzo ważne, nie stanowią jednak praw nauki wojennej. Wyjaśniają one tylko istotę innych obiektywnych praw, głębokie procesy określające sformułowaną przez Engelsa tezę o zależności wszystkich zjawisk walki zbrojnej od sfery wytwarzania. Twierdzenie powyższe nie mogło być zaszeregowane do praw nauki wojennej również dlatego, że sfera produkcji nie stanowi przedmiotu badań tej nauki.

Traktując prawa nauki wojennej przesadnie szeroko, przenosząc działanie wielu z nich w sferę produkcji, w dziedzinę budownictwa wojskowego — a nie jako obiektywnie istniejące, poznane i uznane prawa walki zbrojnej i odsuwając tym samym specyfikę walki zbrojnej na drugi plan, wspomniani wyżej autorzy popełniają jeszcze jeden błąd, a mianowicie kładą główny nacisk na stan i właściwości samych sił zbrojnych, natomiast w mniejszym stopniu zwracają uwagę na istotne wewnętrzne, stałe związki i stosunki zachodzące w walce zbrojnej między zjawiskami działań wojennych lub ich cechami charakterystycznymi, co oczywiście, jest niesłuszne również z formalnego punktu widzenia.

Jednym z charakterystycznych błędów, popełnianych przez niektórych autorów, jest podnoszenie do rangi prawa zwykłych zasad, reguł, czy wręcz nawet pewnych tez i postulatów, jak na przykład zasady głębokiego ugrupowywania obrony, konieczności korelacji działań obronnych z zaczepnymi, aktywności działania itp. Powstaje z tego wielka obfitość „praw", do któ-

rych czasem zaszeregowywane są nie tylko najbardziej istotne związki, stosunki i zależności w zjawiskach wojny, w samej istocie tych zjawisk, lecz także zjawiska zewnętrzne, a niekiedy nawet zwykłe reguły normatywne. Tego typu błędy są najczęściej wynikiem uproszczonego wyobrażania sobie form przejawiania obiektywnych praw oraz niedostatecznego opracowania metod ich wykrywania i poznawania. Obiektywne prawa, zwłaszcza w dziedzinie wojskowości, torują sobie drogę działania przez niekończącą się liczbę wszelkiego rodzaju przypadkowości. Jednocześnie prawa wszelkich zjawisk nie leżą na drodze — trzeba je wykrywać, posługując się przy tym metodami naukowymi.

W pewnych publikacjach można nawet znaleźć stwierdzenie, że prawem prowadzenia działań bojowych w przyszłej wojnie jest potężny niszczący ogień, ruch oraz manewr siłami i środkami. W tym przypadku prawa walki zbrojnej zostały pomylone z cechami charakterystycznymi przyszłej ewentualnej wojny. Jest to właśnie skutek niesłusznego pojmowania istoty prawa. Prawa walki zbrojnej — to nie cechy charakterystyczne i nie przejawianie się obiektywnych, istotnych związków, lecz właśnie same obiektywne, istotne, konieczne ogólne związki.

Niektórzy autorzy zajmują się poszukiwaniami tzw. „praw zwycięstwa" i produkują wiele nader skomplikowanych, abstrakcyjnych, wielopiętrowych formuł. Już wyżej dowodziliśmy, że prawa walki zbrojnej mają charakter obiektywny, że istnieją i działają niezależnie od świadomości ludzi. Prawa wojny są obojętne wobec celów wojny, wobec ocen ludzi i same przez się nie przesądzają o zwycięstwie lub klęsce. Doktor filozofii M. Popow trafnie zauważył, że prawa wojny stanowią jednocześnie i „prawa zwycięstwa", i „prawa klęski". Prawa walki zbrojnej to nie są normy obowiązkowych działań ludzi w toku konfliktu zbrojnego. Poznanie praw walki zbrojnej nie daje recepty na zwycięstwo, lecz zapewnia możliwość głębokiego rozumienia sił motorycznych i trendów walki zbrojnej, jej wewnętrznej dynamiki, stwarza obiektywną podstawę dla świadomej działalności ludzi kierujących tokiem wojny.

Dużą pomoc w pomyślnym rozwiązywaniu szeregu istotnych

problemów w dziedzinie właściwego rozumienia praw walki zbrojnej stanowią wydane w Związku Radzieckim tak poważne publikacje, jak książka doktora nauk filozoficznych M. Popowa *Istota praw walki zbrojnej* (1964), praca zbiorowa pod redakcją gen. płk. A. Żełtowa, płk. kand. nauk filozof. J. Chomienki i ppłk. kand. nauk filozof. T. Kondratkowa *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej* (1969) oraz czwarte wydanie kapitalnej pracy pod redakcją kandydatów nauk filozoficznych docentów gen. mjr. N. Suszki i płk. S. Tiuszkiewicza *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku* (1965). [27]

System praw rządzących zjawiskiem wojny Popow dzieli na trzy grupy. Do pierwszej zalicza prawa wyrażające zależność przebiegu i wyniku wojny od ekonomiki walczących państw, ich ustroju społeczno-politycznego, stanu moralno-politycznego ludności i sił zbrojnych, poziomu rozwoju nauki, ilości i jakości uzbrojenia.

Do drugiej grupy odnoszą się prawa wyrażające zależność sposobów i form walki zbrojnej od politycznej treści wojny, od właściwości uzbrojenia i technicznego sprzętu bojowego, środków łączności i komunikacji, terenu, pory roku itd.

Jako grupę trzecią praw wojny Popow wyodrębnia dużą liczbę istotnych dla walki zbrojnej wewnętrznych związków i stosunków. Są to prawa działań w skali strategicznej, operacyjnej i taktycznej, prawa działań bojowych różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych.

Druga i trzecia grupa praw, według Popowa, stanowi właśnie prawa walki zbrojnej.

Popow daje następującą definicję zasadniczego prawa wojny: „Polityczna treść wojny wywiera decydujący wpływ na ogólny charakter walki zbrojnej, na sposoby i formy jej prowadzenia, na użycie tych lub innych rodzajów uzbrojenia. Inaczej mówiąc, polityczna treść wojny określa charakter zastosowanej w niej przemocy orężnej".[28]

Niewątpliwie polityczna treść wojny wywiera istotny wpływ

---

[27] Dwie ostatnie prace wydane w języku polskim nakładem Wyd. MON — *przyp. tłum.*

[28] M. P o p o w, op. cit., s. 53.

na morale wojsk, na ogólny charakter walki zbrojnej, na sposoby i formy działań bojowych. Jeżeli imperialiści rozpętają nową wojnę światową przeciwko wspólnocie państw socjalistycznych, to stanie się ona zaciętą, bezkompromisową walką przeciwstawnych sił społecznych, stanie się wojną klasową w skali międzynarodowej. Określi to optymalny zasięg celów politycznych i militarnych obydwu stron, maksymalnie aktywny i niszczący charakter działań bojowych.

Zależność walki zbrojnej od polityki — to prawo, które wyraża wewnętrzny, konieczny i trwały związek między polityką a walką zbrojną stanowiącą główny środek wojny. Dlatego marksizm-leninizm wymaga, aby rozwiązywanie wszystkich problemów natury militarnej było zawsze podporządkowane celom politycznym. Prowadzenie każdej wojny zawsze i we wszystkich okolicznościach determinowane jest polityką walczących stron. Dlatego też nigdy strategia wojenna, sztuka operacyjna i taktyka, a co za tym idzie — przebieg walki zbrojnej — nie mogą być czymś niezależnym od polityki.

Popow dokonał głębokiej analizy zależności przemocy orężnej w wojnie od jej treści politycznej. Prawo to jest bardzo ważne, jednakże, naszym zdaniem, nie można go nazwać prawem zasadniczym, tak jak to czyni Popow. Pisze on bowiem: „Istotny stosunek między przemocą polityczną i orężną w wojnie stanowi jej prawo zasadnicze, ponieważ oddziałuje ono na wszystkie procesy walki zbrojnej, od największej operacji strategicznej do czynności pojedynczego żołnierza. Prawo to jest trzonem, wokół którego rozwijają się działania innych praw wojny i walki zbrojnej" [29]. A przecież na sposoby i formy walki zbrojnej wywiera istotny wpływ także produkcja, warunki ekonomiczne. Przypomnijmy choćby znane twierdzenie Engelsa: „Nic bardziej nie zależy od warunków ekonomicznych, jak właśnie armia i flota. Uzbrojenie, skład, organizacja, taktyka i strategia zależą przede wszystkim od poziomu produkcji i stanu komunikacji" [30]. „Tak-

[29] *Tamże*, s. 54.
[30] F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1948, s. 196—197.

tyka wojskowa — podkreślał Lenin — zależy od poziomu techniki wojskowej" [31].

Polityczna treść wojny wpływa na sposoby i formy działań bojowych poprzez morale żołnierzy. Jednakże duch moralny szeregowych żołnierzy i oficerów determinowany jest nie tylko treścią polityczną wojny, lecz także szerokim wachlarzem innych czynników, jak na przykład ustrojem społeczno-politycznym kraju, stanem moralno-politycznym narodu, poziomem pracy propagandowej w siłach zbrojnych, jakością i ilością uzbrojenia, przebiegiem walki zbrojnej itd.

Popow słusznie ocenia, że walka zbrojna, będąca głównym środkiem rozwiązywania zadań politycznych wojny, wykazuje szereg cech samodzielności w stosunku do politycznej treści wojny. Samodzielność ta różnie się ujawnia, w zależności od skali działań wojennych. Bardziej widoczna jest w dziedzinie taktyki i sztuki operacyjnej, mniej zaś w dziedzinie strategii. Najważniejsze bowiem decyzje strategiczne determinowane są przede wszystkim przez koncepcje polityczne, oczywiście przy uwzględnieniu posiadanych środków walki zbrojnej i innych możliwości natury militarnej. Natomiast decyzje w skali operacyjnej, a zwłaszcza charakteru taktycznego, z zasady wynikają z czysto wojskowych potrzeb.

Względna samodzielność walki zbrojnej występuje najwyraźniej w skali taktycznej. Popow ilustruje to ciekawymi przykładami z doświadczeń frontowych, kiedy dowódcy dywizji (nie mówiąc już o dowódcach pułków i pododdziałów) podejmowali decyzje wynikające z konkretnych potrzeb pola walki, a nie jakichś szczególnych celów politycznych. Nie jest to jednak zgodne z wymaganiem autora wobec zasadniczego prawa wojny: przenikać przez wszystkie zjawiska walki zbrojnej, od działań bojowych pododdziału do największych operacji strategicznych.

Do powyższych rozważań należy dodać, że zwycięstwo jednej z walczących stron i klęska drugiej determinowane są przede

---

[31] W. Lenin, *Dzieła*, t. 11, Warszawa 1954, s. 162.

wszystkim obiektywnym stosunkiem konkretnych militarnych, moralno-politycznych i psychologicznych sił i możliwości. A siły te i możliwości każdej strony walczącej są w ostatecznym rachunku pochodnymi od sposobu produkcji, od stanu sił wytwórczych i charakteru stosunków produkcji. Same zaś cele polityczne wojny determinowane są w swej istocie przez stosunki wytwórcze.

Tak więc ważną rolę w tworzeniu nowych sposobów i form walki odgrywa uzbrojenie, techniczny sprzęt bojowy i treść polityczna wojny, jednakże nie bezpośrednio, lecz poprzez stan osobowy armii. Przy czym w jednych warunkach historycznych główną rolę w tworzeniu nowych sposobów i form odgrywa broń, techniczny sprzęt bojowy, w innych — skład osobowy sił zbrojnych. W pierwszym wydaniu pracy pt. *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej*, podkreśla się, że do rewolucyjnych przekształceń wojskowości we Francji w okresie rewolucji burżuazyjnej 1789—1793 r. doszło głównie dzięki utworzeniu armii masowej, sformowanej z uzupełnień rekrutujących się spośród mężczyzn pochodzących z rewolucyjnie nastrojonych klas społeczeństwa francuskiego, chociaż pewną rolę odegrało w tym również wynalezienie nowej, doskonalszej broni (karabin z nachyloną kolbą i działo z lżejszą lawetą). Dziś decydującym czynnikiem gruntownych przeobrażeń w wojskowości stał się postęp naukowo-techniczny, w którego wyniku powstała zasadniczo nowa broń rakietowo-jądrowa [32].

W cytowanej pracy (której współautorem jest również Popow) zwraca się więc uwagę na wzrastający wpływ postępu naukowo-technicznego, w tym także broni jądrowej na rozwój wojskowości.

Warto zauważyć, że mimo dużego wpływu politycznej treści wojny na charakter walki zbrojnej — sposoby i formy działań bojowych obydwu walczących stron, nawet przy diametralnie różnych celach politycznych wojny, mogą być w wielu przypadkach mniej więcej jednakowe. Na przykład w czasie drugiej wojny światowej sposoby użycia piechoty i wojsk pancernych

[32] Por.: *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej*, Warszawa 1971, s. 364.

Armii Radzieckiej w szeregu przypadkach nie różniły się zasadniczo od sposobów stosowanych przez dowództwo niemieckie — toczona walka zbrojna po obydwu stronach miała charakter manewrowy; w podobnych warunkach obydwie strony stosowały jako zasadnicze rodzaje walki natarcie i obronę.

Wspomniana wyżej zależność, chociaż obiektywnie istnieje, nasuwa jednak wątpliwość, czy można ją podciągać do rzędu zasadniczego prawa wojny, ponieważ nie wyraża podstawowej i najogólniejszej zależności wszystkich zjawisk walki zbrojnej, nie przenika przez występujące w wojnie wszystkie związki i zależności. Słuszniej byłoby potraktować tę zależność jako ważne, lecz nie zasadnicze prawo wojny.

Popow dokonał głębokiej analizy prawa zależności ogólnego charakteru walki zbrojnej oraz sposobów i form jej prowadzenia od broni i technicznego sprzętu bojowego. Prawo to, podobnie jak prawo zasadnicze, traktuje on jako rządzące wojną w całości i jednocześnie jako prawo walki zbrojnej.

Popow następująco formułuje prawa walki zbrojnej:

— przebieg i wynik walki (operacji) zależą od stosunku siły bojowej wojsk, które w danej walce (operacji) bezpośrednio uczestniczą;

— konieczność skupienia głównych wysiłków wojsk na decydujących kierunkach;

— działania bojowe w skali operacyjno-taktycznej są bezwzględnie podporządkowane interesom strategii, która z kolei zależna jest od wyników poszczególnych walk i bitew;

— w każdej walce, bitwie, operacji uzyskuje przewagę ta strona, która potrafi wyprzedzić przeciwnika w rozwijaniu wojsk w ugrupowanie bojowe lub operacyjne oraz ubiec w rozpoczęciu aktywnych działań bojowych.

Pierwsze spośród wymienionych praw walki zbrojnej, naszym zdaniem, jest bardzo trafnie sformułowane, natomiast sformułowania pozostałych praw są dalece niedoskonałe, a niektóre wręcz kontrowersyjne.

Generalnie rzecz biorąc, działania bojowe w skali operacyjno-taktycznej rzeczywiście podporządkowane są interesom strategii. Lecz związek ten nie ma tej stabilności, powtarzalności

i powszechności, które są niezbędne do tego, by można go było zaszeregować do rzędu prawa. Historia sztuki wojennej dostarcza wiele przykładów prowadzenia walk, a czasem i operacji, które realizowane są z konieczności (a nie tylko z powodu błędów dowódców) na rzecz interesów lokalnych, niczym nie związanych z potrzebami strategii, a niekiedy wbrew tym potrzebom. Jest to charakterystyczne zwłaszcza dla działań odwrotowych, przy wyjściu z okrążenia, a czasem także w walkach obronnych. Z punktu widzenia strategii podczas minionej wojny często byłoby bardziej celowe oszczędzenie sił i środków przez wycofanie ich na nową rubież, jednakże interesy walki nakazywały za wszelką cenę utrzymać jakieś bezimienne wzgórza. Pragniemy podkreślić, że tego rodzaju sprzeczności wcale nie były typowe, cechujące tę wojnę; bardziej bowiem charakterystycznym zjawiskiem była zgodność interesów, a nie wzajemne przeciwstawianie się sobie wszystkich trzech części składowych sztuki wojennej; wyjątków jednak było dostatecznie dużo i to skłania do wyrażenia wątpliwości w istnienie takiego prawa. Ponadto mankamentem definicji tego prawa jest niedostateczne uwzględnienie zmian, jakie w obecnych warunkach zaszły między strategią, sztuką operacyjną i taktyką.

W poprzednich wojnach jedynym środkiem rozbicia nieprzyjaciela i osiągnięcia zwycięstwa była walka, gdyż kierownictwo operacyjne i strategiczne, oprócz sił taktycznych, nie dysponowało bezpośrednio podporządkowanymi sobie środkami rażenia. Wyniki operacji, kampanii i wojny w całości w ostatecznym rachunku stanowiły sumę rezultatów walk na szczeblu taktycznym. Ten wzajemny stosunek nie uległ zasadniczym zmianom nawet z chwilą pojawienia się w okresie drugiej wojny światowej lotnictwa strategicznego i bezpilotowych środków walki, wykorzystywanych bezpośrednio przez naczelne dowództwa, ponieważ nie stanowiły one wówczas jeszcze na tyle silnych środków rażenia, aby mogły wywrzeć decydujący wpływ na osiągnięcie celów wojny.

Wraz z pojawieniem się broni rakietowo-jądrowej wzajemne stosunki między częściami składowymi sztuki wojennej zmieniły się gruntownie. Dziś naczelne dowództwo jest w stanie za po-

mocą zmasowanego użycia podporządkowanych sobie strategicznych środków rażenia realizować wielkie zadania strategiczne niezależnie od wyników bitew i walk wojsk lądowych [33].

Wątpliwość budzi również sformułowanie, a być może nawet sam sens prawa, traktującego o przewadze uzyskanej dzięki wyprzedzeniu przeciwnika w rozwinięciu wojsk do walki. Bezsprzecznie ten, kto pierwszy rozwinie wojska do walki, znajdzie się w dogodniejszej sytuacji. Teza ta sama w sobie jest jak najbardziej słuszna. Nie określa ona jednak zasadniczych procesów walki zbrojnej, a ponadto nie wiadomo, jaki wpływ osiągnięta w ten sposób przewaga może wywrzeć na przebieg i wynik walki czy bitwy. Pluton lub kompania prawie zawsze wyprzedzą w rozwinięciu do walki pułk nieprzyjaciela, lecz to wyprzedzenie z reguły nie wywrze jeszcze istotnego wpływu na wynik walki, a tym bardziej operacji. Wyprzedzenie nieprzyjaciela w rozwijaniu wojsk oraz w rozpoczęciu aktywnych działań bojowych — jakkolwiek jest bardzo ważne dla osiągnięcia zwycięstwa, zwłaszcza w boju spotkaniowym — nie może być uznane aż za tak istotny czynnik, który nieuchronnie spowoduje w pewnych warunkach wiele znaczący rezultat, a więc nie można wyprzedzenia traktować jako prawa. Na przykład pod Kurskiem aktywne działania bojowe — natarcie — rozpoczął nieprzyjaciel, lecz zwycięstwo odniosła Armia Radziecka. Podobnych przykładów z minionej wojny można przytoczyć wiele.

Dyskusyjne jest także prawo „konieczności skupienia głównych wysiłków wojsk na decydujących kierunkach". Właściwsze byłoby sformułowanie mówiące o zależności przebiegu i wyniku walki od skupienia wysiłków na głównym kierunku w decydującym czasie. Ale to nie jest zasadnicza sprawa. Prawie wszyscy autorzy, traktujący skupienie wysiłków jako prawo walki zbrojnej, przytaczają następującą wypowiedź Lenina: „Przytłaczająca przewaga sił w decydującej chwili i w decydującym punkcie —

---

[33] Por.: S.I. Krupnow, *Dialektika i wojennaja nauka*, Moskwa 1963, s. 91; „Krasnaja Zwiezda" z 8.4 i 25.8.1964; *Problemy riewolucji w wojennom dele*, Moskwa 1965, ss. 105, 122, 127, 131, 140, 141; *Istorija wojennogo iskusstwa*, Moskwa 1966, s. 612.

to »prawo« sukcesów wojennych jest także prawem, jeśli chodzi o osiągnięcie sukcesu politycznego..." [34] Ale przecież w tej wypowiedzi Lenina wyraz „prawo" został ujęty w cudzysłów, został więc użyty jako coś umownego, a nie dosłownie. Inaczej mówiąc, Lenin tego nie uważał za prawo walki zbrojnej.

Engels „nierównomierne rozmieszczenie wojsk wzdłuż frontu w celu ześrodkowania sił do głównego uderzenia w decydującym punkcie" [35] nazwał wielką zasadą taktyczną. I miał całkowitą rację. Zasada ta wynika bowiem z prawa walki zbrojnej określającego niezależność przebiegu i wyniku walki (operacji) od stosunku siły bojowej wojsk biorących bezpośredni udział w danej walce (operacji), a także prawa wojny traktującego o stosunku konkretnych sił militarnych uczestniczących w wojnie.

Skupienie wysiłków nie jest prawem, ponieważ nie odzwierciedla koniecznych związków i stosunków, stałych i permanentnie powtarzających się właściwości i aspektów walki zbrojnej. Ześrodkowanie wysiłków jeszcze samo przez się nie decyduje o ostatecznym wyniku walki (operacji). Dla osiągnięcia powodzenia trzeba nie tylko skupić wysiłek na głównym kierunku, lecz także zapewnić sobie przewagę sił i to nie tylko arytmetyczną, ale ściśle określoną przewagę, niezbędną do rozbicia konkretnego przeciwnika. Przy tym nawet ześrodkowanie dostatecznie dużych sił na kierunku głównego uderzenia w minionej wojnie światowej w wielu przypadkach nie tylko nie doprowadziło do sukcesu, ale nawet stało się powodem porażki. Dotyczy to tych przypadków, kiedy zabrano wojska nie z tych kierunków (odcinków frontu), skąd można było je bez szkody zabrać, a szczególnie wtedy, kiedy ogólny stosunek sił walczących stron był dla przejmującego inicjatywę niedogodny i gdy nie wykorzystał on czynnika zaskoczenia. Istnienie wielu wyjątków przemawiających za istnieniem działania „prawa" skupienia wysiłków nie stwarza jeszcze podstaw do zaszeregowania tej tezy do rzędu praw charakteryzujących się nieuchronnością i stabilnością działania. Tak rozumiane prawa walki zbrojnej

[34] W. Lenin, *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 257.
[35] K. Marks i F. Engels, *Soczinienija*, t. 14, Moskwa 1950, s. 355.

i prawa wojny działają w całej rozciągłości również i wtedy, gdy skupienie wysiłków doprowadza do ujemnych skutków.

W pracy *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku* najbardziej złożone związki wzajemne, w których zawarte są zarówno wewnętrzne zjawiska wojny, jak i zjawiska związane z ogólnym procesem rozwoju historycznego, zostały przykładowo ujęte w cztery podstawowe grupy prawidłowości, określające te powiązania:

a) zależność wybuchu wojen, ich celów oraz kierownictwa politycznego wojnami od warunków ekonomicznych i politycznych;

b) zależność przebiegu i wyniku wojen od wzajemnego stosunku sił (ekonomicznych, naukowo-technicznych, moralnych, ściśle militarnych) walczących państw, koalicji;

c) zależność przebiegu i wyniku walki zbrojnej od sposobów prowadzenia działań bojowych (prawidłowości walki zbrojnej);

d) rozwój i zmiany w sposobach prowadzenia działań bojowych [36].

Do rzędu praw walki zbrojnej autorzy powyższej pracy zaliczają: prawo zachowania właściwego stosunku między celami (zadaniami bojowymi), siłami i środkami przeciwnika, przy uwzględnieniu czynników czasu i przestrzeni; prawo zależności powodzenia od stworzenia przewagi sił w decydującej chwili na decydujących kierunkach; prawo zależności przebiegu i wyników walki zbrojnej od broni rakietowo-jądrowej; prawo współdziałania, zespolenia działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk; prawo, według którego powodzenie w natarciu uzyskuje się tylko wówczas, kiedy wojska zdołają umocnić się na zdobytych rubieżach, kiedy ustawicznie podciągane są odwody i urządzenia tyłowe, zapewniona sprawna komunikacja, dokonywane właściwe przegrupowywanie sił; prawo zależności prowadzenia działań zaczepnych i całkowitego pobicia wroga od dynamiczności, ciągłości i dużego tempa natarcia oraz od nieustannego pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem.

Jak się wydaje autorom tej poważnej pracy naukowej, nie

[36] Por.: *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, cyt. wyd., s. 366.

udało się uniknąć pewnych niedociągnięć w potraktowaniu zagadnień odnoszących się do praw walki zbrojnej. Dotyczy to nie tylko „prawa" przewagi sił na decydujących kierunkach, którego zasadność już wyżej kwestionowaliśmy. W pracy tej zauważyć można tendencje od „rozdrabniania" praw walki zbrojnej, do nadmiernego zawężania sfery ich działania, sprowadzania ich do „praw" rodzajów działań bojowych. Do praw walki zbrojnej odnosi się też część „praw" natarcia. Idąc po tej linii rozumowania można by również formułować „prawa" obrony, jakkolwiek autorzy słusznie tego nie czynią.

Prawa walki zbrojnej to przecież istotne związki między zjawiskami lub właściwościami działań wojennych występujące w samej walce zbrojnej. Sferą działania praw walki zbrojnej jest cała walka zbrojna, a nie tylko jej poszczególne elementy. Jesteśmy przekonani, że Lenin nieprzypadkowo, podkreślając ważność umacniania zdobytych rubieży w natarciu, podciągania odwodów i urządzeń tyłowych, porządkowania środków komunikacji oraz właściwego przegrupowywania sił [37] — nie nazwał tego prawem. Jest to bowiem tylko ważna reguła prowadzenia działań zaczepnych, a nie prawo walki zbrojnej. To samo można powiedzieć na temat „prawa" dynamicznego, ciągłego natarcia w dużym tempie. To również ważna reguła, a jeśli już mowa o dużych tempach działań bojowych w ogóle (zarówno natarcia jak i obrony) — to jest to zasada sztuki wojennej.

Mimo decydującego znaczenia broni jądrowej i zależności od niej przebiegu i wyników walki zbrojnej, niecelowe jest chyba wyodrębnienie tego w samodzielne prawo. Zależność ta znajduje bowiem swe odzwierciedlenie w niżej wyszczególnionych prawach: w prawie wojny o stosunku uczestniczących ściśle militarnych sił walczących stron, w prawie walki zbrojnej o zależności jej form i sposobów od materialnej podstawy operacji oraz w prawie walki zbrojnej o zależności przebiegu i wyniku walki (operacji) od stosunku siły bojowej sił zbrojnych, bezpośrednio w niej uczestniczących. Konieczne, ustawicznie powtarzające się związki i stosunki dotyczące przebiegu i ostatecznego wyniku walki zbrojnej od broni jądrowej objęte są całkowicie

[37] Por.: W. Lenin, *Dzieła*, t. 27, Warszawa 1954, s. 250.

wyżej wyszczególnionymi prawami, wobec czego nie mogło powstać nowe prawo.

W pracy *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej* wiele uwagi, obok szerokiego wachlarza innych problemów, poświęcono prawom wojny i walki zbrojnej.

Zawarte są tam konkretne definicje tylko zasadniczego prawa oraz dwóch następujących praw walki zbrojnej:

— między właściwościami broni i sprzętu bojowego a sposobami i formami walki zbrojnej istnieje najściślejszy związek;

— każda walka bądź operacja w każdym konkretnym momencie swego trwania działa na korzyść tej strony, której wojska dysponują większą niż wojska nieprzyjaciela siłą bojową [38].

Definicje te odzwierciedlają obiektywnie istniejące, konieczne i trwałe związki zjawisk i procesów walki zbrojnej. Co się zaś tyczy zasadniczego prawa wojny — to jego treść i definicja pokrywają się ze sformułowaniami zaprezentowanymi w książce M. Popowa *Istota praw walki zbrojnej* i są, niestety, jak już podkreślaliśmy, dyskusyjne.

Powyższe odwołanie się do najpoważniejszych prac, rozpatrujących zagadnienia praw wojny i walki zbrojnej, świadczy o tym, że nie udało się dotychczas ustalić jednolitych poglądów co do treści i definicji konkretnych praw wojny i walki zbrojnej. W większości publikacji rozpatrywane są najróżnorodniejsze, niekiedy nawet diametralnie różne prawa, przy czym często występuje pomieszanie praw wojny, walki zbrojnej i nauki wojennej, a niekiedy same te pojęcia również są błędne. Niektórzy autorzy mylą prawo walki zbrojnej z zasadami sztuki wojennej. Grzeszy nieprecyzyjnością także klasyfikacja praw. Toteż pilnym zadaniem nauki jest konieczność zapewnienia jednolitości takiej klasyfikacji. Zagadnienie to rozwiązywane jest przez poszczególnych autorów różnie. W różnych pracach prawa dzielą na grupy, podgrupy, ciągi, stopnie, kategorie, rodzaje, najogólniejsze prawa, specyficzne prawa, a także prawa wojny, nauki wojennej, walki zbrojnej. Przy tym dokonywany podział nie zawsze ma logiczną motywację: zwykle wszystko to bywa

[38] Por.: *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej*, cyt. wyd., ss. 341, 344.

nader złożone, a niekiedy także tak zagmatwane, że poważnie komplikuje poznanie i zrozumienie tych praw oraz dostosowanie się do ich wymagań.

Oprócz tego często autorzy niejednakowo ujmują obiektywną treść danego pojęcia. Skutek jest taki, że dochodzi do pomieszania praw walki zbrojnej z zasadami sztuki wojennej, mylenia pojęć wojny i walki zbrojnej, praw wojny i praw nauki wojennej, utożsamienie potencjału z czynnikiem itp. Lenin przestrzegał, iż „...trzeba dokładnie wyjaśnić pojęcia, jeśli się chce dyskutować" [39]. Słowa te mają doniosłe znaczenie również we współczesnych warunkach, gdyż przy burzliwym rozwoju wszystkich dziedzin wojskowości pewne pojęcia i kategorie zyskują nową treść, powstają nowe pojęcia i kategorie. Trzeba to koniecznie uwzględniać, pamiętając, że pojęcia i kategorie stanowią szczeble i punkty oparcia poznania. Lekceważenie tego może doprowadzić do błędnych wniosków.

Przy omawianiu praw wojny i praw walki zbrojnej w wielu przypadkach nie uwzględnia się wcale lub w niedostatecznym stopniu możliwego czasu trwania, sposobów i form rozniecania i prowadzenia ewentualnej przyszłej wojny. Wskutek tego ekonomika, poziom rozwoju sił wytwórczych, stosunek sił (ekonomicznych, naukowo-technicznych, moralnych, ściśle militarnych) rozpatrywane są jeszcze często po staremu, z tendencjami liczenia na możliwość ich rozwoju dopiero w toku wojny.

Również w warunkach użycia broni jądrowej przebieg i wynik wojny determinowane są w ostatecznym rachunku przez ekonomikę kraju, sposób produkcji, jednakże wcale nie tym, co ekonomika da dla wojny w toku jej trwania, a przede wszystkim tym, co daje i jest zdolna dać w okresie pokoju. Nieprzypadkowo działacze wojskowi państw imperialistycznych czas trwania początkowego okresu wojny określają mniej więcej na trzy dni. Kierownictwa wojskowe państw imperialistycznych żywią nadzieję, że przez ten czas uda się im za pomocą uderzenia jądrowego (podstawową masą posiadanych ładunków jądrowych) przesądzić wynik wojny na swoją korzyść. (Patrz: *Historia sztuki wojennej*. Pod redakcją A. Strokowa, Moskwa 1966 r. s. 610).

[39] W. Lenin, *Dzieła*, t. 23, Warszawa 1951, s. 35.

Wzrasta także rola sztuki wojennej, zwłaszcza strategii, znaczenie kunsztu bojowego wojsk i umiejętności wykorzystania we właściwym czasie zasadniczych środków walki, gdyż pomyłki w tej dziedzinie mogą doprowadzić do fatalnych skutków i na naprawienie błędów może zabraknąć czasu. Oznacza to w praktyce, że zarówno w treści, jak i w definicjach praw wojny i praw walki zbrojnej powinno znaleźć swe odzwierciedlenie decydujące znaczenie przewagi nad nieprzyjacielem w konkretnych siłach i środkach.

Wszystko to świadczy o konieczności sprowadzenia teoretycznych poglądów na prawo wojny i prawa walki zbrojnej do jednolitego, naukowo umotywowanego rozumienia tego problemu, z uwzględnieniem zmienionych warunków przygotowania i prowadzenia działań bojowych.

W celu uporządkowania klasyfikacji praw proponujemy, aby uwzględniając wyżej przytoczone oceny pojęć „prawa wojny", „prawa walki zbrojnej", „prawa nauki wojennej", te wyjątkowo skomplikowane, konieczne i istotne związki wzajemne, w których zawarte są zjawiska wojny, umownie wyodrębnić w dwa systemy: w prawa wojny i prawa walki zbrojnej. Jak już wcześniej podkreślano, odkryte i uznane prawa walki zbrojnej są prawami nauki wojennej. Prawa wojny badane są przez naukę marksistowsko-leninowską oraz wiele innych nauk społecznych i technicznych. Nauka wojenna uwzględnia wymogi tych praw i opiera się na nich, ponieważ walka zbrojna jest zależna od czynników politycznych, ekonomicznych, morale narodu itd.

Prawa wojny i prawa walki zbrojnej są ściśle współzależne, przeplatają się i przenikają wzajemnie, zarówno we własnych systemach, jak i między systemami. Dlatego też podział ich na odrębne systemy lub grupy ma — o czym już mówiliśmy — umowny lub względny charakter. W związku z tym niektóre prawa wojny w pewnym sensie są także prawami walki zbrojnej, ponieważ nie tylko określają przebieg i ostateczny wynik wojny jako całości, lecz również wywierają bezpośredni bądź pośredni wpływ na rozwój działań bojowych. Ponadto prawa walki zbrojnej w pewnej mierze stanowią także prawa wojny, tym bardziej że walka zbrojna jest główną treścią wojny.

Sam system praw wojny posiada skomplikowaną, na razie prawie całkowicie nie zbadaną strukturę. Szczególnie ważne jest ustalenie stosunku grupy praw tego systemu, które są przedmiotem badań nauki marksistowsko-leninowskiej, do praw walki zbrojnej. Stosunek ten determinowany jest przedstawionym wyżej charakterem wzajemnej zależności dwóch systemów praw. Jednocześnie można to skonkretyzować jako stosunek praw ogólnych do praw szczegółowych.

Problem wzajemnego stosunku praw ogólnych i szczegółowych w literaturze radzieckiej nie został ostatecznie rozstrzygnięty. Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia niektórzy autorzy popełniają dwojakiego rodzaju błędy. Pierwszy polega na utożsamianiu praw szczegółowych z ogólnymi lub odwrotnie, w twierdzeniu, że prawa ogólne mogą przejawiać się tylko poprzez szczegółowe i nigdy nie występują samodzielnie. Drugi błąd polega na odrywaniu praw ogólnych od szczegółowych, na twierdzeniu, że nie są one wzajemnie powiązane i działają całkowicie niezależne od siebie.

Wydaje się, że w walce zbrojnej prawa ogólne (prawa wojny) przejawiają się zarówno poprzez prawa szczegółowe (prawa walki zbrojnej), jak i bezpośrednio. Na przykład prawo wojny, określające przebieg i ostateczny wynik wojny w zależności od stosunku konkretnych ściśle militarnych sił walczących stron, przejawia się głównie za pośrednictwem pierwszego prawa walki zbrojnej determinującego zależność sposobów i form walki zbrojnej od materialnej podstawy walki, operacji i całej wojny, ponieważ właśnie konkretne ściśle militarne siły, zwłaszcza broń jądrowa, jeszcze przed rozpoczęciem wojny określają sposoby i formy jej prowadzenia w pierwszych dniach trwania konfrontacji zbrojnej.

Jednocześnie prawo wojny określające jej przebieg i wynik w zależności od politycznej treści wojny oraz stosunku moralno-politycznych i psychologicznych możliwości narodu i sił zbrojnych walczących stron przejawia się zarówno bezpośrednio, jak i przez prawa walki zbrojnej. Ogólne prawa nie przejawiają się poprzez prawa szczegółowe w tych przypadkach, kiedy dotyczą różnych związków bądź stosunków.

Tak więc prawa wojny działają zarówno poprzez prawa walki

zbrojnej, jak i samodzielnie, w nierozerwalnej więzi z prawami szczegółowymi wzajemnie się przenikają i wcale nie tworzą dwóch równoległych szeregów, które by się nie krzyżowały, nie miały wspólnych punktów styczności. Prawa wojny i prawa walki zbrojnej nie mogą być utożsamiane, ale także nie mogą być od siebie izolowane, powinny być rozpatrywane w nierozdzielnej jedności.

Naszym zdaniem, najbardziej charakterystyczną cechą grupy praw wojny, którą bada nauka marksistowsko-leninowska, jest działanie poprzez prawa walki zbrojnej (działanie ogólnych przez szczegółowe), ponieważ mało znamy przykładów samodzielnego działania praw ogólnych. Wniosek ten wysnuliśmy, oczywiście, na podstawie dotychczasowej wiedzy w tym przedmiocie. Stąd też przykłady samoistnego działania praw ogólnych nie dają gwarancji, czy z biegiem czasu nie zostaną odkryte odpowiednie dla tego obszaru działania, nie znane nam obecnie prawa szczegółowe.

Grupy praw wojny, będące przedmiotem zainteresowania innych dyscyplin nauki, działają poprzez prawa walki zbrojnej, bądź też samodzielnie. Wzajemny związek tej grupy praw nie jest jeszcze dostatecznie zbadany, jednakże wynika on z ogólnej prawidłowości rozwoju materii i może być poparty analogicznymi dowodami z dziedziny praw nauk przyrodniczych i rozwoju społecznego.

Niżej przedstawiamy w dużym skrócie niektóre prawa wojny i walki zbrojnej oraz ich definicje. Szczegółowe potraktowanie tych praw przekracza ramy niniejszej pracy. Oczywiście te kilka omówionych tu praw nie jest w stanie objąć ogromnej mnogości i istotnych związków i zjawisk wojny oraz walki zbrojnej. Przytaczamy je po to, by móc jaśniej przedstawić, jaki jest stosunek praw walki zbrojnej do zasad sztuki wojennej oraz w celu głębszego zrozumienia istoty tych zasad.

Na wstępie należy podkreślić, że niżej przytoczone definicje dalece nie wyczerpują treści omawianych praw. Jednakże nie oznacza to, że omawiane prawa nie są autentyczne, prawdziwe. W XIX wieku uważano, że definicje praw mechaniki są absolutnie ścisłe. Później okazało się jednak, że rzeczywista dziedzina ich zastosowania jest znacznie węższa. Prawa nie można utożsa-

miać z jego żadną historyczną definicją; nigdy nie możemy mieć pewności, czy dana definicja jest absolutnie ścisła, adekwatna do rzeczywistej treści. Rola definicji sprowadza się do określenia treści prawa w danym okresie jego rozwoju.

Wydaje się za właściwe uznać jako **prawa wojny** następujące cztery prawa.

Pierwsze prawo wojny: przebieg i wynik wojny, prowadzonej z nieograniczonym zastosowaniem wszystkich środków walki, zależy przede wszystkim od stosunku posiadanych sił militarnych walczących stron przed wybuchem wojny, zwłaszcza w dziedzinie broni jądrowej i środków jej przenoszenia.

Prawo to istnieje obiektywnie i będzie miało decydujące znaczenie w wojnie światowej, jeśli rozpocznie ją agresor zmasowanym użyciem wszystkich środków walki, ze strategiczną bronią jądrową włącznie. Akcentowanie w tej definicji roli konkretnych sił militarnych w wojnie wynika stąd, że współczesna konfrontacja zbrojna może okazać się krótkotrwała, gdyż o jej wyniku może przesądzić już pierwsze zmasowane uderzenie jądrowe.

Z chwilą wprowadzenia do uzbrojenia armii państw imperialistycznych broni rakietowo-jądrowej radziecka nauka doszła do wniosku, że wojna może się rozpocząć przez znajdujące się w gotowości kadrowe zgrupowania wojsk, a nie zawczasu zmobilizowane siły zbrojne oraz że początek wojny może wywrzeć decydujący wpływ na jej wynik.

Marszałek Związku Radzieckiego Rodion Malinowski pisał, że światowa wojna termojądrowa może trwać bardzo krótko, wobec czego należy dążyć do zniszczenia agresora jak najszybciej.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i inne państwa NATO uważają, że w przyszłej wojnie bardzo trudno będzie dokonać strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych. Podjęły więc odpowiednie kroki, by już w okresie pokoju mieć siły zbrojne w pełnej gotowości bojowej. Zakłada się, że dysponowanymi siłami będzie można niespodziewanie rozpętać wojnę i w krótkim czasie osiągnąć sukcesy strategiczne.[40]

---

[40] Por.: *Istorija wojn i wojennogo iskusstwa*, Moskwa 1970, s. 528—529.

Stany Zjednoczone rozwinęły na ogromną skalę przemysł zbrojeniowy i zachowują „stan częściowej mobilizacji w dziedzinie wojskowej i przemysłowej".[41]

Zwycięstwo w wojnie będzie się składać już nie tyle z sumy poszczególnych sukcesów operacyjnych, ile z efektywnego użycia maksymalnej siły państwa na samym początku walki zbrojnej. Jednoczesne obezwładnienie sił zbrojnych, w tym także strategicznych środków jądrowych i obiektów potencjału ekonomicznego przeciwnika dla osiągnięcia celów wojny w jak najkrótszym czasie — oto główna koncepcja wysunięta w roku 1959.

Nowa wojna światowa, jeśli nie uda się jej zapobiec, historycznie biorąc nie rokuje żadnych szans imperialistom. Zwycięstwo w ewentualnej przyszłej wojnie będzie po stronie światowego systemu socjalistycznego, nie tylko broniącego słusznej sprawy, lecz także dysponującego ogromnymi możliwościami militarnymi, ekonomicznymi, moralno-politycznymi i psychologicznymi, poparciem ludu pracującego wszystkich krajów świata.

Z tego prawa wojny wypływa szereg bardzo ważnych zasad sztuki wojennej, w tym również zasada zaskoczenia i zasada skupienia zasadniczych wysiłków w decydującym miejscu i czasie.

Warto podkreślić, że stosunek sił zarówno w tym prawie, jak i we wszystkich innych przypadkach należy określać wskaźnikami nie tylko ilościowymi, lecz także jakościowymi. Jakość sił zbrojnych polega przede wszystkim na ich zdolności praktycznego rozstrzygania zadań związanych z rozbiciem nieprzyjaciela. Jakość wojsk organicznie wiąże się z ich liczebnością. Jednakże dużych braków jakościowych nie da się zrekompensować zwykłym zwiększeniem liczebności. Przewagę natomiast może uzyskać ten, kto dysponując mniejszą ilością jakościowo lepszych wojsk, potrafi je efektywniej wykorzystać. Aspekty ilościowe i jakościowe sił zbrojnych stanowią niezwykle złożony zespół bardzo licznych i krańcowo różnorodnych elementów.

Jakość sił zbrojnych determinowana jest charakterem ustroju społecznego, polityką danego państwa, poziomem rozwoju sił wytwórczych, nauki i techniki. Na pojęcie aspektu jakościowego

[41] J. Thompkins, *Oružije trietiej mirowoj wojny*, Moskwa 1969, ss. 20, 233.

wojsk składa się ich profil klasowy, tradycje narodowe, morale, zwłaszcza świadomość polityczna żołnierzy, stan fizyczny, kunszt bojowy, jakość uzbrojenia, stan nauki i sztuki wojennej, zdolności organizatorskie oraz osobiste walory bojowe dowódców i całej kadry wojskowej. Jednym z nader ważnych elementów, określających aspekt jakościowy sił zbrojnych we współczesnej wojnie, jest stan ich gotowości bojowej.

Niezależnie jednak od wagi znaczenia aspektu jakościowego wojsk, tylko razem wzięte wskaźniki jakościowe i ilościowe dają pełną charakterystykę sił zbrojnych. Zmiany ilościowe powodują zwykle zmianę jakościową wojsk. Obydwa te wskaźniki ściśle się ze sobą wiążą i warunkują. Na przykład współczesny skomplikowany sprzęt bojowy może być w całej swej mocy wykorzystany tylko wówczas, kiedy będzie dysponować nią określona liczba należycie wyszkolonych, posiadających wysokie walory bojowe żołnierzy. Niczym nie można także zrekompensować braku broni jądrowej. Doświadczenie historyczne mówi, że przewaga liczebna zawsze należała do najważniejszych przesłanek zwycięstwa nad nieprzyjacielem.

Dla pomyślnego wykorzystania potęgi bojowej sił zbrojnych decydujące znaczenie ma sztuka wojenna, twórcze i organizatorskie zdolności kadry wojskowej, działalność centralnego kierownictwa politycznego i administracyjnego państwa oraz naczelnego dowództwa, ich umiejętność stworzenia przewagi sił na decydującym kierunku do rozstrzygnięcia najważniejszych zadań.

W minionych wojnach zdarzało się wiele przypadków, kiedy nawet w warunkach istnienia korzystnego dla danego państwa stosunku sił militarnych ponosiło ono klęskę. Na przykład, Anglia, Francja i Polska razem wzięte miały przewagę nad Niemcami faszystowskimi w momencie ich napaści na Polskę pod względem ilości dywizji 1,5-krotną, samolotów — prawie 2-krotną, dużych okrętów wojennych — ponad 5-krotną. Możliwości rozbicia Niemiec przez te państwa były więc oczywiste. Koła rządzące Wielkiej Brytanii i Francji, kierując się antyradzieckimi planami i kalkulacjami, nie zorganizowały jednak koniecznego odporu agresji faszystowskiej. Toteż ich armie na początku drugiej wojny światowej poniosły ciężką porażkę. Do tego przyczyniły się również

niewybaczalne błędy natury operacyjno-strategicznej, popełnione przez naczelne dowództwa armii zachodnich.

Z powyższych rozważań wynika doniosłe znaczenie omawianego prawa wojny. Mimo to nie należy go absolutyzować. Dziedziną działania tego prawa jest przede wszystkim ewentualna przyszła wojna światowa, jeśli takowa rozpocznie się od nieograniczonego użycia wszystkich środków walki. W innych bowiem warunkach prawo to może nawet spełniać rolę drugorzędną ustępując pierwszeństwa innym prawom, zwłaszcza tym, które w niniejszej pracy zaszeregowano jako drugie, trzecie i czwarte prawo wojny (znaczenie tych praw nie ma nic wspólnego z zastosowaną kolejnością, która jest podana tylko ze względów czysto formalnych).

Drugie prawo wojny: przebieg i wynik wojny zależą od stosunku potencjałów militarnych walczących stron.

Potencjał militarny wyraża maksymalną zdolność państwa w zakresie utrzymywania i doskonalenia sił zbrojnych, podnoszenia ich mocy bojowej, uzupełniania w wykwalifikowane kadry, zaopatrywania w nowoczesny sprzęt bojowy i wszystkie rodzaje ekwipunku w czasie pokoju, a przede wszystkim w czasie wojny.[42] Potencjał militarny jako pochodny od warunków ekonomicznych oraz potencjału naukowego i moralno-politycznego bezpośrednio wyraża siłę obronną państwa (koalicji), stanowi jej najważniejszy aspekt.

Treść tego prawa dokładnie przeanalizowana została w pracy P. Trifonienkowa *O podstawowych prawach przebiegu i wyniku wojny współczesnej* (1962) i w wielu innych publikacjach. W tym miejscu omówimy tylko warunki, w których dane prawo ma zastosowanie.

Przytoczona wyżej wypowiedź marszałka Malinowskiego o możliwości krótkotrwałej wojny opiera się na tym, że kolosalne możliwości broni rakietowo-jądrowej i innych środków walki pozwalają osiągnąć cele wojny w stosunkowo krótkim czasie. Dlatego istnieje konieczność rozwijania i doskonalenia środków i sposobów walki zbrojnej, zakładając możliwość osiągnięcia zwycięstwa nad agresorem, przede wszystkim w toku krótkotrwałej konfrontacji

---

[42] Por.: *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku*, cyt. wyd., s. 366.

zbrojnej. Będzie to możliwe przy wykonaniu zmasowanych uderzeń rakietowo-jądrowych na środki napadu jądrowego agresora oraz na życiowo ważne dla nieprzyjaciela obiekty stanowiące jego siłę militarną, polityczną i ekonomiczną, a także paraliżowaniu jego woli oporu i prób uzyskania przez niego zwycięstwa w możliwie krótkim czasie. Wojna jednak może się przedłużyć, stać się przewlekłą, co będzie wymagało długiego i maksymalnie dużego wysiłku zarówno od sił zbrojnych, jak i od całego narodu [43]. Dlatego też trzeba być przygotowanym także do wojny długotrwałej, zapewnić na tego rodzaju przypadek zasoby ludzkie i materiałowe.

Przewidywane sposoby rozpętania wojny sugerują także, iż może się ona przeistoczyć w przewlekły konflikt zbrojny, a jego przebieg i wynik będzie zależał od stosunku potencjałów militarnych, przy czym ważną rolę odegrają tu zmiany w stosunku sił zbrojnych i potencjałów zachodzące już w toku wojny.

Trzecie prawo wojny: przebieg i wynik wojny zależą od jej treści politycznej.

Czwarte prawo wojny: przebieg i wynik wojny zależą od stosunku możliwości moralno-politycznych i psychologicznych narodów i sił zbrojnych walczących stron.

Każde z wyszczególnionych praw znalazło obszerne naświetlenie w szeregu wyżej wspomnianych dzieł, a także w książce gen. mjr. S. Iljina *Czynnik moralny we współczesnej wojnie* (1967) i w innych pracach. Dlatego rozpatrzymy tu tylko niektóre aspekty łącznego działania tych praw oraz kilka wybranych zagadnień mających bezpośrednie znaczenie dla zasad sztuki wojennej.

Jednym z tych zagadnień jest psychologiczne przygotowanie wojsk, o którym nie brak kontrowersyjnych sądów. Analiza łącznego działania wszystkich praw wojny jest szczególnie ważna, ponieważ morale narodu i sił zbrojnych zależy przede wszystkim od charakteru ustroju społeczno-gospodarczego i celów politycznych danej wojny. Źródłem wysokiego morale armii krajów socjalistycznych jest ustrój socjalistyczny i wypływający z niego sprawiedliwy charakter wojny. Siły zbrojne społeczeństwa opar-

[43] *Istorija wojn i wojennogo iskusstwa*, cyt. wyd., s. 490.

tego na wyzysku, prowadzące wojnę zaborczą, nie mogą mieć trwałego morale, gdyż jest ono oparte na oszustwie mas ludowych, przekupstwie i rozniecaniu najniższych instynktów.

Polityczny cel wojny wywiera bezpośredni wpływ na morale narodu i armii. Lenin podkreślał: „Przeświadczenie o tym, że wojna jest sprawiedliwa, świadomość konieczności oddania życia dla dobra swych braci podnosi ducha żołnierzy i nakazuje im znosić niesłychane trudności" [44].

Dalszy wzrost znaczenia czynnika moralnego we współczesnej wojnie stanowi obiektywną prawidłowość. Właściwa ocena roli czynnika moralnego to obecnie zagadnienie wielkiej wagi, mające duże znaczenie zarówno w sensie teoretycznym, jak i praktycznym, ponieważ od tego zależy możliwość rozwiązania wielu zadań w dziedzinie budownictwa wojskowego, a przede wszystkim moralno-polityczne i psychologiczne przygotowanie narodu i armii.

Czynnik moralny stanowi jedność ducha moralnego narodu i jego sił zbrojnych, którego stan w decydującym stopniu zależy od charakteru i celów wojny, od ich zrozumienia przez ludzi. Lenin twierdził, że czynnik moralny w istocie rzeczy jest czynnikiem moralno-politycznym, u którego podstaw leżą: charakter ustroju społecznego i państwowego, społeczno-ekonomiczne stosunki między ludźmi; że wszystkie elementy czynnika moralnego znajdują się pod nadrzędnym, determinującym oddziaływaniem ideologii, która stanowi fundament życia duchowego społeczeństwa, morale narodu.

Przez pojęcie czynnika moralnego społeczeństwa radzieckiego zwykło się rozumieć świadomość społeczną, wyrażającą psychiczną zdolność mas ludowych do skutecznego rozwiązywania stojących przed krajem wielkich zadań społecznych, politycznych i gospodarczych. W odniesieniu do okresu wojny czynnik moralny oznacza duchową zdolność narodu i armii do wytrwałego pokonywania wszelkich trudów, stawiania czoła najsurowszym próbom wojny, niezatracania woli zwycięstwa, konsekwentne dążenie do rozbicia wroga.

Istniejące niebezpieczeństwo rozniecenia przez imperialistów wojny napastniczej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom

[44] W. Lenin, *Dzieła*, t. 31, Warszawa 1955, s. 127.

wspólnoty socjalistycznej wymaga stałej gotowości do wszelkich prób i wyrzeczeń, silnego ducha bojowego narodu i armii, ich moralno-politycznej i psychicznej odporności, męstwa i odwagi, systematycznego potęgowania hartu moralno-politycznego i psychologicznego całego społeczeństwa, kształtowania człowieka reprezentującego wysoką ideowość, zdyscyplinowanie społeczne, nieskazitelność moralną, doskonałą kondycję fizyczną, zdolnego do samodzielnego rozwiązywania skomplikowanych i odpowiedzialnych problemów budownictwa komunistycznego, jego obrony i pomyślnej realizacji każdego zadania.

W tych warunkach wyraźnie wzrosło znaczenie ducha moralnego narodu i jego sił zbrojnych w czasie pokoju, ponieważ od tego zależy stopień gotowości bojowej armii. A przecież od poziomu gotowości bojowej wojsk bezpośrednio zależy bezpieczeństwo państwa radzieckiego, zależą losy budownictwa komunistycznego. Z kolei nieustanne utrzymywanie gotowości bojowej sił zbrojnych na najwyższym poziomie stanowi ważny warunek umocnienia wysokiego morale armii i społeczeństwa na wypadek wojny jądrowej.

Wskutek tego moralno-psychiczne obciążenie stanu osobowego nasila się już w czasie pokoju, tym bardziej że wielu żołnierzy w warunkach zastosowania broni jądrowej byłoby bezpośrednio zaangażowanych do wykonywania zadań strategicznych wojny. Duch moralny narodu i armii powinien być utrzymywany na najwyższym poziomie również w okresie pokoju, gdyż z chwilą wybuchu wojny może zabraknąć czasu na kształtowanie ducha moralnego społeczeństwa i sił zbrojnych.

Mimo, iż źródłem ducha moralnego narodu i armii są jedne i te same elementy, z których składa się ekonomiczne, polityczne i duchowe życie kraju — moralne możliwości każdego państwa imperialistycznego mogą wahać się w dość szerokich granicach, w zależności od celu politycznego wojny, zwłaszcza w jej początkowym okresie.

W zależności od stosunku społeczeństwa do tego celu, moralne możliwości państwa imperialistycznego ulegają zmianom, chociaż istota społeczna państwa pozostaje bez zmian. Jeśli szerokie masy społeczeństwa uznają polityczny cel wojny za sprawiedliwy

— moralne możliwości państwa wzrastają, w przeciwnym razie szybko się kurczą. Taka jest ogólna prawidłowość i dlatego problem moralnych możliwości państwa powinien być rozpatrywany wespół z treścią polityczną podejmowanej przez dane państwo wojny. Przy tym należy mieć na uwadze, że zależność stanu moralnego narodów i ich armii od ustroju społeczno-ekonomicznego wcale nie jest automatyczna; nie istnieje również automatyczna zależność między stosunkiem społeczeństwa do wojny i jej celem politycznym. Na każdym etapie historycznym siły moralne państwa determinowane są — jak mówił Lenin — stosunkiem realnych sił wszystkich klas społecznych we wszystkich państwach [45]. Świadczy to o bardzo ścisłym związku politycznej treści wojny z duchem moralnym narodu i sił zbrojnych.

Moralno-polityczne możliwości narodu i armii należałoby rozpatrywać w aspekcie istniejącego stosunku między walczącymi stronami. Naszym zdaniem, przytoczone wyżej argumenty, przemawiające za rozpatrywaniem nie po prostu sił wojskowych i ekonomicznych, lecz istniejącego stosunku między walczącymi stronami, rozciągają się także na dziedzinę możliwości moralnych. Do treści czwartego prawa włączyliśmy również stosunek sił i możliwości psychologicznych, ponieważ wiążą się one ściśle z moralno-politycznymi siłami i możliwościami, których znaczenie we współczesnej wojnie raptownie wzrosło.

Lenin, analizując istotę czynnika moralnego, wychodził z założenia, że jest to zjawisko głęboko społeczne, klasowe — konkretne zjawisko społeczno-polityczne, że na to pojęcie składają się elementy ideologiczne, moralne i psychologiczne w ich ścisłym powiązaniu i wzajemnym uwarunkowaniu.

Z leninowskich tez o istocie czynnika moralnego, o stosunku człowieka i techniki wynika, że kształtowanie i umacnianie czynnika moralnego ma dwa aspekty: moralno-polityczny i psychologiczny, że realizując zadania w zakresie moralno-politycznego i psychologicznego przygotowania społeczeństwa i wojsk, jednocześnie realizujemy zadania w dziedzinie dalszego systematycznego podnoszenia ich ducha moralnego, doskonalenia ich walorów moralno-politycznych i psychicznych oraz, wreszcie, że siła ducha

[45] Por.: Lenin, *Dzieła*, t. 33, Warszawa 1957, s. 146—147.

moralnego, moralna nieugiętość żołnierzy nierozłącznie wiąże się z należytym opanowaniem przez nich technicznego sprzętu bojowego i broni, z umiejętnością ich wykorzystania w różnych warunkach bojowych.

W przypadku wojny jądrowej psychologiczne przygotowanie społeczeństwa będzie miało niezwykle duże znaczenie dlatego, że w bezpośrednim zasięgu ewentualnej wojny jądrowej od samego jej początku znajdzie się cała ludność walczących krajów. Społeczeństwo cywilne stanie się jednocześnie podmiotem i przedmiotem nie znanej w dziejach ludzkości najokrutniejszej walki zbrojnej, której przebieg i końcowy wynik będzie nierozerwalnie związany z tym, jaką postawę zajmą całe narody, jak dużą siłę moralną, jaki stopień męstwa, wytrwałości, bohaterstwa, dyscypliny społecznej i sprawności organizatorskiej potrafią one zaprezentować. Udziałem ludności cywilnej będą nie spotykane w dawnych wojnach wyrzeczenia; trzeba będzie bowiem nie tylko przetrwać, lecz także zapewnić sprawne funkcjonowanie zaplecza, żywotność ważnych ośrodków energetycznych, zorganizować system kierowania gospodarką narodową, pomyślnie rozwiązać ogromny kompleks specyficznych zadań w zupełnie nowych, nad wyraz złożonych warunkach szerokiego stosowania broni jądrowej.

Gwałtownie wzrosło również znaczenie moralno-politycznego i psychicznego przygotowania wojsk.

Marszałek Związku Radzieckiego Andriej Greczko podkreśla, że wojna, jeśli ją nam narzucą imperialiści, będzie nie tylko rywalizacją techniki i uzbrojenia. Wojnę prowadzą ludzie i człowiek nadal pozostaje decydującą siłą w walce zbrojnej. Dlatego na szalę zwycięstwa będzie rzucony wraz z bronią i technicznym sprzętem bojowym także hart moralny człowieka. Od tego, w jakim stopniu nasi żołnierze przewyższają przeciwnika pod względem moralno-politycznym i psychicznym, zależeć będą sukcesy w przebiegu i wyniku wojny. Aby uzyskać zwycięstwo nad silnym przeciwnikiem, trzeba umieć mistrzowsko dysponować skomplikowaną bronią oraz najefektywniej wykorzystać ją w trudnej sytuacji bojowej. Jednocześnie obecnie, jak nigdy przedtem, wzrosło znaczenie moralno-psychicznego przygotowania żołnierzy. Zdolność do pokonywania wszelkich trudów, umie-

jętność przezwyciężania w sobie uczucia strachu, umiejętność skupienia wszystkich sił duchowych i fizycznych do wykonania otrzymanego zadania, wytrwałość, samodzielność działania, zdecydowanie i nieugięte dążenie do zwycięstwa nad wrogiem — oto walory, które powinny być nieustannie kształtowane w żołnierzach armii socjalistycznej [46].

Przez pojęcie moralno-politycznego przygotowania stanu osobowego ma się na myśli wychowywanie żołnierzy w duchu marksistowsko-leninowskiego światopoglądu, ideałów komunistycznych, nauczenia ich rozumienia interesów państwa, polityki partii i rządu, istoty i celów wojny prowadzonej w imię obrony socjalistycznej ojczyzny, formowanie i kształtowanie moralnych zasad zachowywania się każdego szeregowca, podoficera i oficera w warunkach pokoju i w sytuacji bojowej. Jest to pogląd na ogół przez wszystkich akceptowany. Nie brak jednak innych poglądów, kiedy to przygotowanie psychologiczne rozumiane bywa w przesadnie szerokim aspekcie, utożsamiającym je z całym procesem szkolenia bojowego i politycznego, lub wręcz przeciwnie — zawężającym li tylko do samego hartowania woli.

Toteż warto przytoczyć wypowiedź na ten temat generała armii Aleksieja Jepiszewa. Według niego przez pojęcie przygotowania psychologicznego wojsk radzieckich do współczesnej wojny należy rozumieć kształtowanie w żołnierzach wytrwałości i odporności psychicznej, to znaczy takich cech psychofizycznych, które umacniają zdolność wykonywania zadań bojowych, skutecznego działania w napiętych i niebezpiecznych sytuacjach współczesnego pola walki z poczuciem pełnej odpowiedzialności za swe czyny, kierując się komunistycznymi zasadami postępowania, takich, które zapewniają celowy rozwój i doskonalenie psychiki żołnierzy, ich zdolności do znoszenia najsurowszych prób życia wojennego, niezałamywania się nawet w najkrytyczniejszych okolicznościach, do przejawiania w najcięższych i najbardziej krytycznych chwilach nieugiętości, męstwa, odwagi, dzielności; takich wreszcie, które pomagają w umiejętnym

[46] Por.: A. Greczko, Wystąpienie na przyjęciu w Kremlu wydanym na cześć absolwentów akademii wojskowych, „Krasnaja Zwiezda" z 9 lipca 1968 r.

wykorzystaniu będących w ich dyspozycji technicznych środków walki.

Główne zadanie psychologicznego przygotowania wojsk polega na wyrobieniu w żołnierzach psychicznej gotowości do wykonywania zadań bojowych w najbardziej złożonych sytuacjach bojowych, gotowości do ofiarnych działań w walce, aż do poświęcenia własnego życia; na zaszczepianiu wiary w zwycięstwo oręża radzieckiego, kształtowaniu gotowości do pokonywania wszelkich trudów, zdolności do skutecznego przezwyciężania napięć nerwowo-psychicznych w warunkach użycia nowych środków walki, w tym również dotychczas nie znanych.

Psychologiczne przygotowanie wojsk i ludności cywilnej może być pomyślnie realizowane tylko na płaszczyźnie właściwego przygotowania moralno-politycznego, szczerego patriotyzmu i hartu ideowego wszystkich obywateli kraju, oddania sprawie partii, kunsztu bojowego żołnierzy, zdyscyplinowania i obowiązkowości. Psychologiczne przygotowanie — jak wyżej wspomnieliśmy — nierozdzielnie wiąże się i wzajemnie warunkuje z przygotowaniem moralno-politycznym. Wobec powyższego słuszne jest używanie terminu: moralno-psychologiczne przygotowanie wojsk, w którym główną rolę odgrywa przygotowanie moralno-polityczne. Psychologiczne przygotowanie realizowane jest w ramach szkolenia bojowego i politycznego, w toku całej służby żołnierskiej, a także podczas rozwiązywania wielu samodzielnych zadań na zajęciach specjalnych.

Wyżej dość obszernie przedstawiliśmy ścisłą zależność możliwości moralno-politycznych narodu i armii od politycznej treści wojny. Toteż przyjmując jako pewnik, że psychologiczne możliwości narodu i armii są nierozerwalnie związane i wzajemnie uwarunkowane z czynnikiem moralno-politycznym — znajdują się one w podobnie ścisłej współzależności z polityczną treścią wojny.

Trzecie i czwarte prawo wojny wywierają bezpośredni wpływ dosłownie na wszystkie zasady sztuki wojennej, stanowią ich bardzo ważną obiektywną podstawę. Wysokie wyrobienie moralno-polityczne i psychologiczne stanu osobowego wojsk było jednym z decydujących czynników zapewniających powodzenie

największych operacji Armii Czerwonej. Szlachetne wyzwoleńcze cele wojny, bezgraniczna miłość radzieckiej ojczyzny i paląca nienawiść do wroga rodziły w żołnierzach głębokie uczucie patriotyzmu. To z kolei powodowało masowe bohaterstwo szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów, warunkowało wysoką aktywność wojsk we wszystkich rodzajach działań bojowych, sprzyjało uzyskiwaniu możliwości zaskoczenia wroga i jednocześnie pokrzyżowania zamiaru niespodziewanej napaści nieprzyjaciela lub osłabieniu jej skutków, wykonywaniu przez jednostki radzieckie znakomitych manewrów na polu walki, podnoszeniu ich mobilności, planowego koncentrowania sił i środków na głównych kierunkach, utrzymywaniu nieprzerwanego współdziałania i stałej gotowości bojowej wojsk.

Stworzony dzięki ideowej i organizatorskiej działalności partii komunistycznej entuzjazm porywał wojska do działań zaczepnych, pomagał umiejętniej wykorzystać doskonały techniczny sprzęt bojowy krajowej produkcji, sprzyjał rozwojowi twórczej inicjatywy i nowatorstwa w stosowaniu najskuteczniejszych sposobów i form walki, ponieważ broń, siły fizyczne i duchowe żołnierzy wykorzystywane w walce są tym skuteczniejsze, im wyższe jest ich morale.

Ponieważ w wojskowej literaturze radzieckiej rozpatrywane są i uznawane także inne prawa wojny, poświęcimy im również nieco uwagi.

Do nich należy m. in. prawo określające zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku możliwości militarno-ekonomicznych walczących stron. Militarno-ekonomiczne możliwości każdego państwa we współczesnych warunkach określa przede wszystkim ogólny poziom rozwoju produkcji, jego zdolność wytwarzania w niezbędnych ilościach broni jądrowej oraz nowoczesnego, wysokiej jakości sprzętu bojowego. Doniosłe znaczenie ma także trwałość i elastyczność ekonomiki, zdolność kraju do szybkiego odtwarzania nadwerężonego działaniami bojowymi systemu gospodarczego, racjonalnego wykorzystania posiadanych zasobów. Do pomyślnej realizacji tych zadań potrzebna jest określona struktura ekonomiki, wysoki stopień sprawności organizacyjnej gospodarki narodowej i naukowe kierownictwo jej rozwojem,

a także zdolność ekonomiki do przetrwania w warunkach wojny rakietowo-jądrowej.

Militarno-ekonomiczne możliwości znajdują swój wyraz w wojennym potencjale ekonomicznym, który zawiera w sobie zdolność do zaspokajania bezpośrednich potrzeb sił zbrojnych zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Potencjał ten nie ogranicza się jedynie do wskaźników ekonomicznych. Zależy on bowiem od klasowej istoty państwa: przodujący, postępowy ustrój społeczny w ostatecznym rachunku dysponuje obiektywnymi możliwościami stworzenia znacznie doskonalszej organizacji zaopatrzenia i osiągnięcia zwycięstwa miltarnego, niż to może zapewnić stary, przeżyty ustrój społeczny. Stąd też kraje o prawie jednakowych możliwościach gospodarczych mogą dysponować zupełnie różnymi potencjałami wojenno-ekonomicznymi.

Jeśli chodzi o inne prawo wojny, określające zależność jej przebiegu i końcowego wyniku od stosunku możliwości ekonomicznych walczących stron, należy podkreślić, że ekonomika wywiera trojakie oddziaływanie na siłę militarną państwa. Po pierwsze, decyduje o jej bazie materialnej i technicznej, a tym samym o składzie sił zbrojnych, ilości i jakości uzbrojenia, wyposażenia we wszystkie rodzaje środków materiałowych, technicznego sprzętu bojowego, środków transportu i łączności. Po drugie, ustrój ekonomiczny wpływa na strukturę zawodową ludności danego kraju, a tym samym na jakość stanu osobowego sił zbrojnych, na techniczne i specjalistyczne przygotowanie, zwłaszcza kadry oficerskiej. Po trzecie, ekonomika wywiera bezpośredni wpływ na budownictwo i rozwój sił zbrojnych oraz ich strukturę. Wszystkie więc możliwości rozwojowe, a także wszelkie ograniczenia w budownictwie sił zbrojnych zależą od ekonomiki kraju.

Potencjał ekonomiczny jest wykładnikiem możliwości państwa (koalicji) w dziedzinie zaspokajania wszelkich potrzeb wojny, zarówno w czasie przygotowań do niej, jak i w toku jej trwania. Tak więc wojenny potencjał ekonomiczny stanowi część składową ogólnego potencjału ekonomicznego. Stąd prawo zależności przebiegu i wyniku wojny od stosunku ekonomicznych możliwości stron jest znacznie ogólniejsze od poprzednio oma-

wianego prawa, określającego tę zależność tylko od stosunku możliwości militarno-ekonomicznych.

Ważne znaczenie ma prawo określające zależność przebiegu i wyniku wojny od stosunku poziomów potencjału naukowego walczących stron.

Przez pojęcie potencjału naukowego kraju (koalicji) rozumie się osiągnięty poziom i tempo rozwoju myśli naukowej, jej zdolność do szybkiego i efektywnego rozwiązywania zasadniczych problemów rozwoju społeczeństwa i samej nauki.

Do niedawna z pojęciem tym łączono tylko nauki przyrodnicze i techniczne. Autorzy czwartego wydania pracy *Marksizm-leninizm o wojnie i wojsku* (1965) przekonywająco dowiedli, że od poziomu i tempa rozwoju nauki w decydującym stopniu zależy rozwiązanie praktycznych zadań rozwoju społecznego, problemy wojny i pokoju oraz siła militarna poszczególnych państw. Słusznie zauważono, iż potencjał naukowy obejmuje wszystkie nauki o przyrodzie i społeczeństwie, w tym również naukę wojenną. Teza ta ma zasadnicze znaczenie. Oznacza ona, że nauka wojenna w określonym stopniu związana jest ze wszystkimi innymi naukami, że niezbędnym warunkiem pomyślnego kierowania tokiem działań bojowych jest znajomość nie tylko praw materializmu dialektycznego i historycznego, praw wojny i walki zbrojnej, lecz także praw nauk przyrodniczych i matematycznych. Systematyczny rozwój wojskowości jest niemożliwy bez wykorzystania osiągnięć nauk matematycznych, przyrodniczych, technicznych i społecznych. Jednocześnie nauka wojenna odgrywa tu rolę dźwigni wprawiającej w ruch wszystkie pozostałe elementy potencjału militarnego. Nauka wojenna w sprawach obronności kraju niejednokrotnie wysuwa postulaty pod adresem innych nauk, odgrywając w tej dziedzinie rolę inspiratorską. Bada ona prawidłowości rozwoju wojskowości we wszystkich jej dziedzinach, stanowiąc bardzo ważny czynnik umocnienia obronności kraju.

Prawa wojny, jak już mówiliśmy, ściśle wiążą się z prawami walki zbrojnej. Niżej pokrótce omówimy treść jednego z najważniejszych praw walki zbrojnej, które umownie nazwaliśmy pierwszym prawem.

Pierwsze prawo walki zbrojnej: sposoby i formy walki zbrojnej zależą od materialnej podstawy walki i operacji.

Przez pojęcie materialnej podstawy walki i operacji rozumie się siły i środki walki zbrojnej, tzn. uzbrojenie, techniczny sprzęt bojowy oraz ludzi posługujących się tym uzbrojeniem i sprzętem. Ludzie i techniczny sprzęt bojowy stanowią zasadniczą treść pojęcia „siły i środki walki". Wielki znawca wojskowości Fryderyk Engels na podstawie analizy obszernego materiału historycznego doszedł do następującego wniosku: „Nic bardziej nie zależy od przesłanek ekonomicznych, jak właśnie armia i flota. Uzbrojenie, skład, organizacja, taktyka i strategia zależą przede wszystkim od każdorazowego poziomu produkcji i stanu komunikacji. Przeobrażająco działały tu nie swobodne twory rozumu genialnych wodzów, tylko wynalezienie lepszej broni i zmiana materiału żołnierskiego; wpływ genialnych wodzów ogranicza się w najlepszym wypadku do przystosowania sposobu walki do nowej broni i do nowych wojowników" [47].

Tak więc zasługa odkrycia tego prawa należy do Engelsa. Wielu autorów radzieckich wysunęło następującą definicję tego prawa: „Sposoby i formy walki zbrojnej zależą od broni i technicznego sprzętu bojowego". Definicja ta w swej istocie słuszna, nie jest jednak zbyt precyzyjna, ponieważ wyraża ona jedynie wpływ środków walki zbrojnej na zmianę sposobów działań bojowych. Natomiast w przytoczonym cytacie z wypowiedzi Engelsa jest mowa o „zmianie materiału żołnierskiego". Zatem Engels rozpatrywał wpływ lepszej broni na sposoby i formy walki zbrojnej w nierozerwalnym związku z wyszkoleniem i duchem moralnym składu osobowego wojsk. W walce ludzie i sprzęt bojowy występują w nierozerwalnej jedności. To właśnie skłoniło nas do nieco innego sformułowania definicji rozszerzającej treść tego szczególnie ważnego prawa walki zbrojnej, ponieważ uzbrojenie jest ściśle związane z duchem moralnym armii. Uzbrojenie samo przez się, niezależnie od jego doskonałości, okazałoby się mało skuteczne, jeśliby dysponowali nim ludzie pozbawieni

[47] F. Engels, *Anty-Dühring*, Warszawa 1956, s. 185.

inicjatywy, nie natchnieni wzniosłymi ideałami, niezdolni do maksymalnego i wszechstronnego wykorzystania technicznych środków walki. Wręcz przeciwnie — nawet mniej doskonała broń może okazać się bardziej skuteczna, jeżeli dysponują nią ludzie starający się jak najlepiej wykonać swój patriotyczny obowiązek obrony ojczyzny i w maksymalnym stopniu wykorzystać posiadaną broń. W takich warunkach istnieją również wszelkie przesłanki do szybkiego rozwoju i systematycznego doskonalenia uzbrojenia. Pojawienie się nowych środków walki otwiera nowe możliwości dla rozwiązywania coraz bardziej skomplikowanych zadań walki zbrojnej. Możliwości te przetwarzane są w realną rzeczywistość przez ludzi, którzy potrafią prawidłowo ocenić skuteczność nowego środka, właściwie zorganizować jego wykorzystanie i, wreszcie, użyć go bezpośrednio na polu walki.

Zatem zakres i stopień zmian w sztuce wojennej będzie pod wieloma względami zależał od walorów moralno-bojowych wojsk, zdolności organizatorskich kadry dowódczej i poziomu rozwoju nauki wojennej. Historia zanotowała niemało przykładów, kiedy w zależności od społecznego składu i charakteru sił zbrojnych ten sam sprzęt dawał różne efekty na polu walki. Armia Czerwona, broniąc w okresie wojny domowej zdobyczy rewolucji proletariackiej, posługiwała się starym sprzętem, pozostałym po carskiej armii. Mimo wręcz krytycznego niedostatku środków walki, zdołała ona rozgromić znacznie przewyższające ją pod względem uzbrojenia wojska obcych interwentów oraz siły wewnętrznej kontrrewolucji. Formy walki zbrojnej, stosowane przez Armię Czerwoną, wykorzystującą na polu walki ten sam sprzęt bojowy, którym posługiwał się nieprzyjaciel, wyróżniały się nowatorstwem, doskonalszymi metodami. Nowa istota społeczna Armii Czerwonej, walczącej o utrwalenie władzy radzieckiej, zadecydowała o zupełnie nowych cechach stosowanych sposobów prowadzenia działań bojowych. Działania te wyróżniały się manewrowością i dynamiką, dążnością do rozstrzygania zadań bojowych za pomocą energicznych operacji zaczepnych, szerokim stosowaniem zgrupowań uderzeniowych.

Warto przypomnieć, że Lenin, mówiąc o niezwykłej energii

rewolucyjnej narodu francuskiego w końcu XVIII wieku, podkreślał, że naród ten „przejawiał ... ogromną inwencję rewolucyjną, przetworzył cały system strategii, przekreślił wszystkie stare prawa i zwyczaje wojny i stworzył w miejsce dawnego wojska nowe, rewolucyjne, ludowe wojsko oraz nowy sposób prowadzenia wojny" [48]. Engels zaś pisał, że rewolucja proletariacka tworzy szczególną metodę wojenną, nowy sposób prowadzenia wojny.

Doświadczenia historyczne świadczą o tym, że armia rewolucyjna, nawet jeśli stosuje znane wcześniej sposoby prowadzenia walki zbrojnej, to stosuje je inaczej, znacznie efektywniej, ponieważ walczy o sprawiedliwe cele wojny i jej stan osobowy („żywy materiał żołnierski") wyróżnia się nieporównanie wyższym morale.

Radzieckie dowództwo wojskowe — opracowując śmiałe plany operacyjne i strategiczne, nie spotykane w historii wojen pod względem rozmachu, zwłaszcza tempa natarcia, których realizacja wymagała od szeregowych żołnierzy i dowódców ogromnego wytężenia wszystkich sił — liczyło przede wszystkim na wysokie walory moralno-bojowe żołnierzy, ich bezgraniczne oddanie socjalistycznej ojczyźnie. Wysokie morale żołnierzy radzieckich, ich hart psychiczny zapewniały możliwość stawiania przed wojskami skomplikowanych zadań, których wykonanie związane było z koniecznością pokonywania ogromnych trudności.

Realizacja podstawowych zasad sztuki wojennej stawia na porządku dziennym zwiększone wymagania w zakresie odporności fizycznej i moralnej szeregowych żołnierzy i kadry zawodowej. Wojska nie dysponujące wysokim morale, o niedostatecznym przygotowaniu psychicznym, szybko wyczerpują się fizycznie i psychicznie, tracą zapał ofensywny, nie są zdolne do dania z siebie wszystkich sił.

Wojska radzieckie, które zaprezentowały niedoścignioną zdolność zachowania polityczno-moralnej nieugiętości i wytrwałości w najtrudniejszych warunkach sytuacji bojowej, natchnione szlachetnymi celami wojny, wyróżniały się niewyczerpanym zapa-

[48] W. Lenin, *Dzieła*, t. 24, Warszawa 1952, s. 420.

łem ofensywnym. Ta energia potęgowała siłę uderzeniową jednostek radzieckich i przyczyniała się do osiągania dużego tempa natarcia.

Niezwykle ważną cechę, sprzyjającą przestrzeganiu wymagań praw walki zbrojnej, stanowi wola człowieka. Wola zwycięstwa jest niezłomna wtedy, kiedy opiera się na przekonaniu o słuszności sprawy, za którą toczy się walka, na zaufaniu do kierownictwa, na wierze w zwycięską siłę swojej armii.

Źródłami nieustannego podtrzymywania i umacniania wysokiego morale Armii Radzieckiej w czasie wojny była jej ścisła więź z narodem, głęboki patriotyzm, kierowanie siłami zbrojnymi przez partię komunistyczną, oddanie partii i wiara w słuszność jej polityki.

Wysoki duch moralny Armii Radzieckiej odegrał wyjątkowo dużą rolę w doskonaleniu jej kunsztu bojowego. W stosunkowo krótkim czasie zdobyła ona nie tylko niezbędne doświadczenie bojowe, lecz także prześcignęła nieprzyjaciela w umiejętności prowadzenia współczesnej walki. Wojska radzieckie przeprowadzały w dużym tempie śmiałe operacje zaczepne o wielkim rozmachu, wykonywały zdecydowane, dynamiczne manewry kończące się okrążeniem i rozbiciem wielkich zgrupowań nieprzyjaciela.

Niedoścignione walory moralno-bojowe wojsk radzieckich umożliwiały kadrze dowódczej w całej rozciągłości przejawiać zdolności organizatorskie podczas przeprowadzania wielkich operacji zaczepnych i obronnych, właściwie wykorzystać i zastosować w praktyce najważniejsze zasady sztuki wojennej.

Zdolności organizatorskie kadry dowódczej mają bardzo ważne znaczenie dla uzyskania zwycięstwa w walce i operacji. Pojawienie się nowych, doskonalszych środków walki jedynie otwiera możliwości osiągnięcia zwycięstwa nad nieprzyjacielem, natomiast dopiero ludzie mogą te możliwości przeistoczyć w realną rzeczywistość — ludzie, którzy powinni prawidłowo określić skuteczność nowego środka walki, zapewnić najbardziej celowe jego wykorzystanie i z największą efektywnością użyć na polu walki. To właśnie zależy głównie od organizatorskich zdolności kadry dowódczej i od poziomu rozwoju sztuki wojennej.

Samo posiadanie technicznego sprzętu bojowego jeszcze nie rozwiązuje problemu właściwego wykorzystania podstawowych zasad sztuki wojennej. .Oprócz współczesnego sprzętu bojowego konieczna jest ponadto znajomość przodującej teorii wojennej, określającej prawidłowe, naukowo uzasadnione wykorzystanie tego sprzętu oraz umiejętności dowódców, którzy opanowali tę przodującą teorię wojenną, znalezienie najefektywniejszych form i sposobów użycia wszystkich sił i środków w konkretnej operacji.

Przekonywającym przykładem, że dla najlepszego wykorzystania zasad sztuki wojennej i uzyskania powodzenia w walce nie wystarczy posiadanie dużych ilości nowoczesnego sprzętu bojowego, mogą posłużyć działania wojsk anglo-amerykańskich w czasie drugiej wojny światowej. Na przykład tempo natarcia alianckich armii polowych, mimo prawie całkowitego zmotoryzowania i wysokiego stopnia zmechanizowania, mimo obfitości technicznego sprzętu bojowego, a także stosunkowo słabego oporu nieprzyjaciela, było znacznie niższe od tempa natarcia wojsk radzieckich w najważniejszych operacjach; działanie ich wojsk cechowała mała aktywność, a wyniki operacji były znacznie niższe od potencjalnych możliwości.

Zdolności organizatorskie kadry radzieckiej w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, determinowane charakterem radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, były jednym z podstawowych czynników określających umiejętne wykorzystanie zasad sztuki wojennej, przodujących sposobów i form walki zbrojnej.

Pomyślne przeprowadzenie przez wojska radzieckie kolosalnych pod względem zadań i tempa operacji świadczy o wysokim poziomie rozwoju radzieckiej sztuki wojennej, o jej niezaprzeczalnej wyższości nad sztuką wojenną nieprzyjaciela i innych armii państw kapitalistycznych. W toku trwania wojny radziecka kadra dowódcza, krytycznie przyswajając doświadczenie bojowe, skutecznie przezwyciężała niedociągnięcia w przygotowaniu teoretycznym i praktycznym oraz wypracowywała nowe formy i sposoby walki, dostosowując je do konkretnych warunków frontowych, rozwijała i po nowemu wykorzystywała zasady sztuki wojennej. Zwycięstwo narodu radzieckiego w minionej

wojnie stanowi jednocześnie historyczne zwycięstwo radzieckiej nauki wojennej i jej realizatorów — kadry dowódczej Armii Radzieckiej.

Współczesna wojna stawia szczególnie wysokie wymagania pod względem zdolności organizatorskich kadry dowódczej wszystkich szczebli i specjalności.

Oczywiście, każdy przełożony powinien liczyć się z obiektywnymi warunkami, dostosowywać się do nich, prawidłowo oceniać sytuację, stan psychiczny i fizyczny ludzi, ich zdolności oraz stan techniki bojowej własnych wojsk i wojsk nieprzyjaciela; inaczej mówiąc brać pod uwagę całokształt konkretnej sytuacji na polu walki.

Zatem przebieg działań bojowych w dużym stopniu zależy także od dowódców, od ich wyszkolenia, teoretycznego i praktycznego przygotowania. W walce i operacji działalność dowódców i sztabów ma nadzwyczaj ważne znaczenie dla konsekwentnego przestrzegania wymogów obiektywnych praw i umiejętnego zastosowania najodpowiedniejszych sposobów walki.

Podczas Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR w całej rozciągłości dało o sobie znać doniosłe znaczenie ducha moralnego wojsk, poziom ich wyszkolenia, a zwłaszcza poziom przygotowania i zdolności organizatorskie kadry dowódczej. Wszystko to da o sobie znać z jeszcze większą siłą w wojnie rakietowo-jądrowej, w toku której znaczenie tych czynników niewspółmiernie wzrośnie.

Moralno-polityczne siły żołnierzy zostaną poddane szczególnej próbie w warunkach wybuchów jądrowych, podczas prowadzenia działań w strefach skażonych itp. Powodzenie w walce i operacji zależało będzie od wszechstronnego wyszkolenia kadry wojskowej, od dobrego wyszkolenia i wychowania całego stanu osobowego. Powodzenie osiągnie ten, kto będzie przewyższał pod względem mistrzostwa bojowego, pod względem jakości kadry dowódczej, pod względem poziomu rozwoju teorii i sztuki wojennej.

Stale wzrastający wpływ przygotowania moralno-psychologicznego wojsk na przebieg i wynik operacji w wojnie rakietowo-jądrowej tłumaczy się wielu okolicznościami. Zmasowane

użycie broni jądrowej doprowadzi do ogromnych strat, co może ujemnie odbić się na psychice żołnierzy. Nie można wykluczyć zaistnienia takich zjawisk, jak strach przed skutkami broni jądrowej, panika, dezorientacja, uczucie nieuniknionej zagłady. Dlatego należy przysposabiać żołnierzy do tego, że nie bacząc na wielkość strat spowodowanych uderzeniami jądrowymi nieprzyjaciela muszą działać aktywnie i nacierać w maksymalnym tempie, kruszyć opór przeciwnika, który również ponosi ogromne straty.

Wzrost znaczenia morale wojsk uwarunkowany jest także swoistością sposobów prowadzenia działań bojowych, gwałtownymi zmianami sytuacji, ciągłością walki, zawziętością, dynamicznością i mobilnością działań, a także rozwijaniem natarcia na kierunkach, bez bezpośredniej styczności z sąsiadami, w strefach o wysokiej radioaktywności oraz w rejonach całkowitych zniszczeń. Jest również uwarunkowany możliwością nader skutecznego wykorzystania różnorodnego, niezwykle skomplikowanego sprzętu bojowego. Wszystko to zwiększa możliwość uzyskania zaskoczenia, zmusza do stosowania bardzo szerokiego manewru, komplikuje organizowanie współdziałania i jego utrzymywania w trakcie działań bojowych.

W warunkach, w których materiałowo-techniczny aspekt wojskowości zdobył sobie nieporównanie większe znaczenie, może zaistnieć niebezpieczeństwo niedoceniania roli człowieka we współczesnej wojnie. A przecież każdą bronią walczą ludzie, masy ludowe i do nich należy decydująca rola, one bowiem tworzą i wykorzystują tę broń. Teza ta odzwierciedla rzeczywistą dialektykę stosunku ludzi i techniki oraz w jednakowym stopniu dotyczy obydwu walczących stron w każdej wojnie. Toteż, jak podkreślał marszałek Matwiej Zacharow „w działalności dowódców, pracowników politycznych, inżynierów i techników należy ... uwypuklać nie tylko aspekt wojskowo-techniczny, lecz także moralno-psychologiczny. Oba te aspekty są ściśle ze sobą powiązane. Rewolucja w dziedzinie wojskowości nie tylko zwiększyła znaczenie każdego z tych aspektów, ale również pogłębiła potrzebę ich organicznej jedności". [49]

[49] M. Zacharow, op. cit., s. 59.

Mistrzowskie stosowanie najbardziej celowych sposobów walki zbrojnej zależy zarówno od cech moralno-bojowych żołnierzy jak i od ich kunsztu bojowego, opanowania przez nich współczesnego sprzętu bojowego i uzbrojenia, wyszkolenia w duchu ofensywności działań i uporczywości w osiąganiu zwycięstwa nad wrogiem.

„Wojska w czasie pokoju powinny być tak zorganizowane i wychowane — pisał Frunze — aby były zdolne do skutecznego rozwiązywania zadań obrony i natarcia. Jednakże powinny być przede wszystkim przygotowane do zadań o charakterze aktywno-zaczepnym, gdyż jest to najbardziej odpowiedzialna, ważna i z punktu widzenia psychologicznego najtrudniejsza część zadań bojowych w ogóle". [50]

W celu należytego przygotowania wojsk, dowódców i sztabów do stosowania najaktywniejszych sposobów walki zbrojnej, skład osobowy powinien być szkolony i wychowywany w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistości bojowej, zakładając prowadzenie walki z silnym, dobrze technicznie wyposażonym i podstępnym wrogiem, w skomplikowanej sytuacji. Nadaje to szkoleniu bojowemu wiele emocji, wyrabia w ludziach zdolność do ustawicznego pokonywania trudności i znojów, pozwala przysposabiać żołnierzy pod względem fizycznym i psychicznym do najcięższych i najsurowszych prób wojny.

„Wzmożone przygotowania wojskowe do poważnej wojny — uczył Lenin — wymagają nie porywu, nie hasła, nie zawołania bojowego, lecz długotrwałej, wytężonej, niezwykle uporczywej i zdyscyplinowanej pracy w skali masowej". [51]

Podkreślaliśmy dość wyraźnie wpływ ducha moralnego wojsk na podnoszenie gotowości bojowej. Z kolei utrzymywanie ciągłej gotowości bojowej w decydującej mierze sprzyja wykorzystaniu zasady aktywności i mobilności, ponieważ wojska, które cechuje wysoka gotowość bojowa, są zdolne w przypadku konieczności niezwłocznie przystąpić do wykonywania zadania bojowego i szybkiego rozbicia wroga.

W związku ze wzrostem znaczenia zasady mobilności wyraźnie

---

[50] M. Frunze, *Izbrannyje proizwiedienija*, t. 2, Moskwa 1957, s. 463.
[51] W. Lenin, *Dzieła*, t. 27, Warszawa 1954, s. 374.

zwiększyły się wymagania w dziedzinie marszowego przygotowania wojsk i ich zdolności manewrowych — cech niezbędnych do osiągnięcia wysokiej mobilności.

Jednostki wojskowe powinny być zaprawione do wykonywania długich przemarszów z dużą prędkością w dzień i w nocy, przeszkolone w umiejętności szybkiego rozwijania się i wkraczania do walki z marszu, nauczone umiejętności działań w ugrupowaniu bojowym, przedbojowym i marszowym. W rozwiązywaniu tych zadań dużą rolę odgrywa moralno-psychologiczne przygotowanie stanu osobowego wojsk.

Moralno-polityczny i psychiczny stan żołnierzy wywiera ogromny wpływ na operacyjno-taktyczne myślenie kadry dowódczej, zdolność przewidywania biegu wydarzeń, jej zdolności organizatorskie, umiejętność szybkiego podejmowania uzasadnionych decyzji i organizowania działań bojowych, najwłaściwsze wykorzystywanie posiadanych sił i środków, stosowanie najbardziej celowych sposobów prowadzenia walki, przejawianie twórczej inicjatywy i samodzielności.

Lenin, podobnie jak Engels, łączył rolę techniki ze sprawną organizacją i dyscypliną stanu osobowego wojsk. Pisał on, że „... górę bierze ten, kto ma najwyższą technikę, dobrą organizację, dyscyplinę i najlepsze maszyny". [52] Jednakże najbardziej rewolucjonizujący, decydujący wpływ na sposoby działań bojowych wywierają środki walki zbrojnej. „Taktyka wojenna — podkreślał Lenin — zależy od poziomu techniki wojennej — prawdę tę przeżuł i w usta włożył marksistom Engels" [53]. Tę samą myśl uzasadniał także Frunze w następujący sposób: „Każdej epoce historycznej odpowiada określona taktyka; jeżeli zmienia się rodzaj broni, jeżeli wprowadza się nowe udoskonalenia techniczne, to wraz z tym zmieniają się również formy organizacji wojskowej i metody kierowania wojskami". [54]

Uzbrojenie — to jedna z najważniejszych, decydujących podstaw rozwoju sztuki wojennej. Wywiera ono istotny wpływ na sposoby prowadzenia poszczególnych działań bojowych i wojny

---

[52] *Tamże*, s. 194.
[53] W. Lenin, *Dzieła*, t. 11, Warszawa 1954, s. 161.
[54] M. Frunze, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1953, s. 198.

jako całości. Pojawienie się nowych rodzajów broni zwiększa zdolność bojową sił zbrojnych, otwiera nowe możliwości rozstrzygania bardziej złożonych zadań taktycznych, operacyjnych i strategicznych, powodując zmiany w sposobach prowadzenia walki, operacji i wojny w całości. Jednocześnie znaczne zmiany w rozwoju środków walki nieuchronnie powodują także poważne zmiany w formach i metodach prowadzenia walki i operacji. „... postępy techniki — pisał Engels — gdy tylko dały się zastosować i zostały zastosowane w wojsku, natychmiast siłą niemal narzucały zmianę, a nawet przewrót w sposobie wojowania". [55] Na przykład, kiedy Prusacy przy szturmie Saint-Privat-la-Montagne 18 sierpnia 1870 roku lekceważąc rozwój broni palnej, istnienie karabinów gwintowanych i dział artyleryjskich, usiłowali stosować szyki bojowe w postaci kolumn kompanijnych, wówczas „...kolumna z reguły się rozczłonkowywała samorzutnie pod morderczym gradem kul, co jednak dowództwo zwalczało jako nieporządek". [56] Gruntowne zmiany w uzbrojeniu zmusiły do zmiany sposobów działań wojsk, spowodowały konieczność stosowania na polu walki nowego ugrupowania w postaci tyralier strzeleckich.

Wpływ rozwoju uzbrojenia na sposoby prowadzenia walki zbrojnej i na sztukę wojenną może być wywierany w dwojakiej postaci. Doskonalenie istniejących rodzajów i typów broni doprowadza do stopniowych, ewolucyjnych zmian w sposobach prowadzenia działań wojennych. Gwałtowne zaś skoki w rozwoju uzbrojenia, pojawienie się jakościowo nowych środków walki powoduje zasadnicze zmiany w sposobach jej prowadzenia. Jako przykład może tu posłużyć pojawienie się prochu strzelniczego i wynalezienie broni palnej. Najważniejszym elementem walki stał się ogień, a nie jak dotychczas siła mięśni człowieka, kiedy to walka zbrojna ulegała zmianom tylko drogą ewolucji. Masowe wykorzystanie broni palnej doprowadziło do powstania taktyki linearnej, umożliwiającej jednoczesne prowadzenie nieprzerwanego ognia przez dużą liczbę żołnierzy w czasie zbliżania się do przeciwnika, oraz zadania ciosów białą bronią bez potrzeby

[55] F. Engels, *Anty-Dühring*, cyt. wyd., s. 191.
[56] *Tamże*, s. 189.

zmiany ugrupowania, a także utrzymywania dyscypliny nawet wśród niepewnych najemników.

Zastosowanie przez Rumiancewa i Suworowa oraz wojska francuskiej rewolucji burżuazyjnej taktyki kolumnowej było naówczas dużym postępem: zwiększało ruchliwość wojsk na polu walki, umożliwiało manewr, potęgowało siłę uderzeniową, ułatwiało masowanie sił i środków na decydującym kierunku i przełamanie ugrupowania linearnego nieprzyjaciela.

Kolumny mogły jednak być z powodzeniem stosowane tylko w okresie mało skutecznej broni gładkolufowej, wynalezienie broni gwintowanej doprowadziło do zaniechania taktyki kolumnowej i zastąpienia jej ugrupowaniem rozśrodkowanym w postaci tyralier strzeleckich oraz mieszanego ugrupowania bojowego, składającego się z oddziałów piechoty i artylerii.

Później istotny wpływ na charakter działań bojowych wywarło wprowadzenie do uzbrojenia wojsk karabinów maszynowych, czołgów i samolotów.

Należy jednak podkreślić, że stopień wpływu nowych środków walki na sposoby prowadzenia działań bojowych zależy bezpośrednio od ilości i jakości tych środków. Nowe rodzaje uzbrojenia i technicznego sprzętu bojowego, użyte w małych ilościach, nie są w stanie w poważniejszej mierze wpłynąć na charakter działań bojowych. Przeobrażenia w dziedzinie wojskowości, spowodowane zastosowaniem prochu, nastąpiły nie od razu, lecz trwały co najmniej trzy stulecia. Było to uwarunkowane małą wydajnością wytwórczości rzemieślniczej w okresie feudalizmu, która nie zdołała zapewnić masowej produkcji broni palnej. Dopiero z chwilą powstania przemysłu manufakturowego, gdy zaistniały możliwości masowego wytwarzania i stosowania na polu walki broni palnej, nastąpiły zasadnicze zmiany w sposobach prowadzenia działań wojennych.

Ciężkie karabiny maszynowe po raz pierwszy zastosowali Anglicy w różnych wojnach kolonialnych, między innymi podczas wojny w Sudanie w 1898 roku oraz w wojnie burskiej w latach 1899—1902 (stosowali je zresztą obaj przeciwnicy). Ponieważ karabinów maszynowych w tym czasie było jeszcze niewiele, nie wywarły one decydującego wpływu ani na sposoby pro-

wadzenia działań bojowych, ani na tempo natarcia. Z tego samego powodu nie wywarły one widocznego wpływu także w okresie wojny rosyjsko-japońskiej w latach 1904—1905, ponieważ wojna ta zastała armię rosyjską z jedną kompanią ciężkich karabinów maszynowych na Dalekim Wschodzie oraz z nieznaczną liczbą ckm w twierdzach Port-Artur i Władywostoku. Nawet już pod koniec tej wojny armia rosyjska miała zaledwie 374 ckm, a Japończycy jeszcze mniej. Dopiero z chwilą pojawienia się ckm w dużych ilościach podczas pierwszej wojny światowej, wywarły one ważki wpływ na charakter operacji i tempo działań zaczepnych, przyczyniły się do wynalezienia czołgów i stosowania zmasowanego ognia artylerii.

Masowe wprowadzenie do uzbrojenia armii ckm oraz przystosowanie dział artyleryjskich do prowadzenia ognia z zakrytych stanowisk ogniowych w znacznym stopniu zwiększyło możliwości ogniowe wojsk i wywarło zasadniczy wpływ na charakter walki i tempo natarcia.

Poważnie zwiększona siła ognia doprowadziła do rozwoju fortyfikacji polowych w postaci systemu okopów i transzei oraz przyczyniła się do powstania polowej obrony pozycyjnej. Okazało się, że wojska nie są w stanie pokonać ognia ciężkich karabinów maszynowych za pomocą starych sposobów. Wyłoniła się więc konieczność przełamania obrony pozycyjnej, które w tym czasie wskutek małego zasięgu ognia, niedostatecznej siły ognia artylerii, niskiej manewrowości dział na polu walki i innych czynników było realizowane metodą systematycznego „przegryzania" pozycji i pasów obrony w niezwykle niskim tempie (wynoszącym np. podczas bitwy pod Ypres zaledwie kilkadziesiąt metrów na dobę).

Jeszcze bardziej skomplikowany przebieg miały wydarzenia związane z zastosowaniem czołgów podczas pierwszej wojny światowej. Gdy we wrześniu 1916 roku Anglicy w walkach nad Sommą po raz pierwszy użyli czternaście czołgów, fakt ten nie tylko nie wywarł żadnego wpływu na sposoby działań bojowych, lecz wręcz odwrotnie — nieomal nie doprowadził do skompromitowania tego nowego środka bojowego. Nawet po użyciu w późniejszych operacjach pierwszej wojny światowej dość zna-

cznej liczby czołgów (np. podczas tzw. bitwy czołgów w 1917 roku pod Cambrai uczestniczyło 379 czołgów, a w operacji pod Amiens — ponad 600) ogromne możliwości tego środka bojowego nie zostały w dostatecznym stopniu ujawnione.

Co więcej, analiza konkretnych elementów wpływu czołgów np. na tempo natarcia w pierwszej wojnie światowej może doprowadzić do zupełnie zaskakujących, paradoksalnych wniosków. Na przykład w bitwie nad Marną we wrześniu 1914 roku (czołgów wtedy jeszcze nie było) przeciętne tempo natarcia na dobę wynosiło około 6 kilometrów, a w niektórych dniach sięgało do 20—22 kilometrów, w marcowym natarciu Niemców 1918 roku, nie dysponujących czołgami, średnie tempo wynosiło 4—4,5 kilometra na dobę. We wspomnianej operacji pod Amiens, mimo udziału w niej ponad 600 czołgów, alianci posuwali się w tempie zaledwie 3 — 3,5 kilometra na dobę. Z tego faktu mógłby ktoś wysnuć wniosek, że użycie czołgów nie tylko nie przyczyniło się do przyśpieszenia tempa natarcia, lecz wręcz odwrotnie spowodowało jego zahamowanie. Byłoby to, oczywiście, dużym nieporozumieniem. Przede wszystkim porównywanie tempa natarcia w początkowym okresie pierwszej wojny światowej z tempem w operacjach 1918 roku jest niesłuszne, ponieważ pierwszy okres wojny, jak na ówczesne możliwości, cechowała duża manewrowość, natomiast operacje w 1918 roku toczyły się w warunkach ciężkich walk i bitew pozycyjnych. Ale i w tych warunkach obecność czołgów we współdziałaniu z innymi rodzajami sprzętu bojowego stwarzała obiektywną możliwość zdecydowanego zwiększenia prędkości natarcia. Jednakże możliwość ta nie została wyzyskana, natarcie bowiem prowadzono metodami wykluczającymi osiąganie dużego tempa działań. Z reguły działania zaczepne nie opierały się na zaskoczeniu przeciwnika, lecz prowadzone były metodą systematycznego „przegryzania" poszczególnych pozycji obrony; nacierające wojska nie oddziaływały jednocześnie na całą jej głębokość i nie przeszkadzały obrońcy w podciąganiu odwodów; nie stosowano śmiałych manewrów wojskami, napór nie wzmagał się, lecz stopniowo malał. W wyniku takich sposobów natarcia siły strony broniącej się nieustannie rosły (podchodziły odwody), a siły nacierające słabły.

Wskutek poważnych wad konstrukcyjnych czołgów, które często psuły się, zanim jeszcze weszły do boju, a także ich małych prędkości, uniemożliwiających dynamiczny manewr na polu walki, niedoskonałego uzbrojenia, uniemożliwiającego skuteczną walkę z artylerią nieprzyjaciela, nie odegrały one większej roli na polach bitew pierwszej wojny światowej.

Panadto z powodu dość ograniczonej liczby czołgów, używanych w operacjach pierwszej wojny światowej, tempo nacierających wojsk uzależnione było od stopnia ruchliwości piechoty — podstawowego naówczas rodzaju wojsk — która stanowiła główną masę walczących na froncie żołnierzy wszystkich armii (w 1914 roku ponad 70%). W tych warunkach szybkość przerzutów odwodów obrony (nawet marszem pieszym, nie mówiąc o przerzutach za pomocą transportu kolejowego i samochodowego) była znacznie wyższa niż tempo natarcia. Stąd też obrońca zawsze mógł zdążyć ze skupieniem wysiłku na zagrożonych kierunkach. Doprowadziło to w rezultacie do równowagi sił na kierunkach planowego przełamania i natarcie utykało na martwym punkcie.

Doświadczenie dowodzi więc, że jeśli nowa broń stosowana jest w niedostatecznych ilościach, wówczas nie tylko nie ujawnia swoich rzeczywistych walorów i możliwości, ale może nawet zaprezentować się w fałszywym świetle. Dotyczy to zresztą nie tylko czołgów. Przy ograniczonym zastosowaniu każdego nowego uzbrojenia zawsze starano się dopasować je do istniejących w danym czasie sposobów walki, wtłoczyć teorię i praktykę wykorzystania nowej broni w ramy ukształtowanych poglądów na dotychczasowy charakter walki zbrojnej. Dopiero w miarę zwiększania się liczebności danej broni i nagromadzenia doświadczenia w jej użyciu, kiedy zaistniała możliwość pełnego wykorzystania jej właściwości taktyczno-bojowych, następowały istotne zmiany w sposobach prowadzenia walki zbrojnej.

Tak też było z czołgami. Decydujący wpływ na sposoby działań i tempo natarcia czołgi zdołały wywrzeć dopiero w czasie drugiej wojny światowej, kiedy udoskonaliła się ich konstrukcja i kiedy zaczęto je używać masowo.

Nie wywarła żadnego wpływu na formy i sposoby działań bojowych hitlerowskiego Wehrmachtu niewielka liczba niemieckich

samolotów-pocisków V-1 lub późniejszych pocisków rakietowych V-2, używanych do walki przeciwko Anglii. Nie odegrało też decydującej roli w kapitulacji imperialistycznej Japonii użycie przez Amerykanów dwóch bomb jądrowych, ponieważ ostateczne zwycięstwo nad Japonią zostało osiągnięte dzięki zniszczeniu jej Armii Kwantuńskiej przez Radzieckie Siły Zbrojne.

Dopóki nie nagromadzi się określonej ilości odpowiedniego sprzętu bojowego, sposoby prowadzenia walki zbrojnej nie ulegną gruntownym zmianom. W tym znajduje swój wyraz prawo dialektyki o przechodzeniu ilości w jakość. Liczba nowych środków, niezbędnych do zmiany sposobów działań bojowych, jest odwrotnie proporcjonalna do ich siły bojowej. Dla karabinów maszynowych liczba ta sięgała setek tysięcy sztuk, dla czołgów i samolotów — kilka tysięcy. Produkcja kilkuset ładunków jądrowych i środków ich przenoszenia w swoim czasie spowodowała konieczność gruntownej rewizji sposobów i form działań bojowych. Liczba amunicji jądrowej nieustannie wzrasta, co nie pozostaje bez wpływu na kształt działań wojennych.

Rozwój broni rakietowo-jądrowej i innych nowoczesnych środków walki doprowadził do gruntownych zmian charakteru walki zbrojnej jako decydującego starcia dwóch przeciwstawnych systemów społecznych. Determinuje to stanowczy charakter celów operacji i walki zakładających całkowite rozbicie nieprzyjaciela jako zorganizowanej siły zbrojnej.

Gwałtownie zwiększył się przestrzenny rozmach współczesnych operacji i walk. Jeśli na przykład w okresie drugiej wojny światowej batalion nacierał na froncie 500 metrów, a w obronie zajmował rejon szerokości 2 kilometrów, to w nowych warunkach stało się możliwe jego działanie zaczepne na froncie do 2 kilometrów, a w obronie — do 5 kilometrów. Zatem szerokość odcinka działań batalionu zwiększyła się 2,5 — 4-krotnie. Kilkakrotnie zwiększyła się także głębokość zadania bojowego batalionu. Znacznie zwiększyły się pasy działań pułków i dywizji oraz głębokość ich zadań. Działania bojowe będą prowadzone nie na ciągłym froncie jak dotychczas, lecz na oddzielnych kierunkach, będzie je cechowała duża manewrowość, napięcie i gwałtowność walki, raptowne i szybkie zmiany sytuacji bojowej.

Z analizowanego tu prawa walki zbrojnej wynika wiele ważnych zasad sztuki wojennej. Wdrożenie nowych środków walki i ich prawidłowe zestawienie ze starymi, dotychczas istniejącymi środkami, pozwala na kunsztowne rozwiązywanie problemów ześrodkowywania i masowania sił i środków na kierunkach głównych uderzeń. Rozwój technicznego sprzętu bojowego w dużym stopniu zwiększa możliwości wojsk w uzyskaniu zaskoczenia, podnosi znaczenie współdziałania i prowadzi do zmiany jego form. Na początku pierwszej wojny światowej, gdy w zasadzie współdziałały ze sobą tylko dwa rodzaje wojsk — piechota i artyleria, organizacja współdziałania rzadko wykraczała poza ramy pułku piechoty. Z chwilą pojawienia się lotnictwa i czołgów współdziałanie objęło już cztery rodzaje wojsk: piechotę, artylerię, wojska pancerne i lotnictwo. Przy tym formy współdziałania znacznie się skomplikowały. Organizacja współdziałania sięga ram związków taktycznych i operacyjnych. Dalszy rozwój środków walki jeszcze bardziej komplikuje formy współdziałania i jego istotę.

Równie ważne związki i stosunki, zachodzące w konfrontacji zbrojnej między zjawiskami działań wojennych lub ich właściwościami, określa także inne prawo walki zbrojnej, które umownie nazwaliśmy drugim prawem.

Drugie prawo walki zbrojnej: wszelka walka lub operacja w każdym poszczególnym momencie swego rozwoju działa na korzyść tej strony walczącej, której wojska dysponują większą siłą bojową niż przeciwnik.

Działanie prawa zależności rozwoju walki lub operacji od stosunku siły bojowej wojsk przeciwstawnych stron leży u podstaw wielu zjawisk walki zbrojnej. Stanowi ono, między innymi, obiektywną podstawę takich zasad, jak koncentracja wysiłków, zachowanie zdolności bojowej własnych wojsk, dostosowanie celu operacji (walki) do warunków realnej sytuacji itp.

Prawo to zostało właściwie zdefiniowane i skomentowane w pracy *Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej.* Stąd też ograniczymy się jedynie do pewnych uzupełnień, dotyczących niektórych aspektów treści tego prawa oraz dialektyki stosunku sił w wojnie jądrowej.

Przez pojęcie siły bojowej wojsk zwykło się rozumieć stopień ich zdolności zadawania ciosów nieprzyjacielowi i odparowywania jego ciosów, czyli inaczej mówiąc — stopień gotowości bojowej wojsk. W sile bojowej armii, która w ostatecznym rachunku jest determinowana warunkami ekonomicznymi, naukowymi, społeczno-politycznymi i ideologicznymi, bezpośrednio ucieleśnia się potencjał militarny. Zatem działanie danego prawa nierozłącznie przeplata się z działaniem dosłownie wszystkich praw wojny i walki zbrojnej, tym bardziej że jej przebieg i wynik ostatecznie uwarunkowane są ogólnym stosunkiem sił walczących państw. Jednakże w określonej walce lub operacji ich przebieg i wynik determinowane są przede wszystkim istniejącym w danej sytuacji stosunkiem sił. Ogólna przewaga sił stwarza możliwość osiągnięcia zwycięstwa, natomiast przewaga siły bojowej wojsk, które bezpośrednio prowadzą działania bojowe, stwarza podstawę przeistoczenia tej możliwości w rzeczywistość. Przy tym działania bojowe w skali operacyjnej w znacznie mniejszym stopniu zależą od ogólnego stosunku sił walczących państw, niż działania wojenne w skali strategicznej.

Siła bojowa wojsk zależy od wielu elementów:

— ilości i jakości posiadanych ładunków jądrowych oraz środków ich przenoszenia;

— technicznego wyposażenia, zwłaszcza stopnia mechanizacji i motoryzacji oraz pochodnej od niej (a także od struktury etatowej) możliwości wojsk;

— siły ogniowej;

— liczebności i stanu ukompletowania składu osobowego, a także wysokości dawek napromieniowania radioaktywnego;

— moralno-psychologicznego przygotowania szeregowych żołnierzy i kadry zawodowej, ich wyszkolenia i sprawności;

— stanu sztuki wojennej, dostosowania jej zasad do charakteru wojny;

— przygotowania kadry dowódczej, systemu dowodzenia itp.

Tak więc siła bojowa stanowi jedność środków materialnych i sił duchowych wojsk, jedność ich aspektów ilościowych i jakościowych.

Przewagę nad nieprzyjacielem pod względem siły bojowej

swoich wojsk osiąga się dwoma sposobami: odpowiednim oddziaływaniem na elementy stanowiące siłę bojową własnych wojsk i nadwerężaniem siły bojowej nieprzyjaciela, głównie w toku działań bojowych.

W dotychczasowych wojnach zmianę stosunku sił, przewagę nad nieprzyjacielem na jakimś odcinku frontu w określonym czasie osiągano zwykle przez zwiększenie liczebności sił i środków. W minionej wojnie strona nacierająca stwarzała na kierunku głównego uderzenia trzy — czterokrotną, a niekiedy nawet jeszcze większą przewagę nad stroną broniącą się. Jednakże niedostateczna głębokość oddziaływania ogniowego na przeciwnika oraz ograniczona efektywność środków rażenia warunkowały stopniową zmienność stosunku sił od skali operacyjno-taktycznej do strategicznej; przewagę w siłach osiągano głównie drogą systematycznego niszczenia sił nieprzyjaciela częściami. Trwało to dopóty, dopóki nie zdobyto ogólnej przewagi w siłach i dopóki nie osiągnięto powodzenia na całym kierunku strategicznym. Innymi słowy, stosunek sił zmieniał się „od dołu w górę".

Broń jądrowa i duża ruchliwość wojsk spowodowały zasadnicze przemiany w mechanizmie stosunku sił w toku działań wojennych. Dzięki dużej ruchliwości wojsk stało się możliwe szybkie wykorzystanie skutków uderzeń jądrowych, przegrupowywanie wojsk w krótkim czasie na duże odległości, wykonywanie uderzeń z marszu, prowadzenie działań bojowych w tempie kilkakrotnie wyższym niż podczas drugiej wojny światowej, gwałtowne włamywanie się na dużą głębokość w ugrupowanie nieprzyjaciela. Do tego należy dodać, że brak ciągłego frontu, istnienie licznych luk, przerw i odstępów w ugrupowaniu bojowym (operacyjnym) wojsk stwarza dogodne warunki do wykonywania gwałtownych i niespodziewanych uderzeń na skrzydła i tyły zgrupowań przeciwnika, do szybkich zmian sytuacji. Zatem położenie na współczesnym polu walki zmienia się nie z godziny na godzinę, lecz z minuty na minutę, a czasem nawet będą decydować sekundy; przy czym zmiany te mogą być nie tylko niezwykle szybkie, lecz wręcz gwałtowne.

Raptowna zmiana sytuacji wyraża się w jakościowych zmianach składu walczącego zgrupowania wojsk oraz zmianach sto-

sunku sił powstałego w wyniku potężnych uderzeń ognia klasycznego i jądrowego, szybkiego podejścia odwodów, zrzucenia desantów — wskutek czego nastąpi gwałtowna zmiana charakteru i sposobów działań, nader częste przenoszenie wysiłku z jednego kierunku na drugi, a także zbyt częste stawianie nowych zadań walczącym jednostkom oraz nieustanne zmiany ugrupowania bojowego. Użycie broni jądrowej pozwala na niemal błyskawiczne zmiany stosunku sił i środków na poszczególnych kierunkach i odcinkach, przy czym zmiany te mogą być zaskakujące, bardzo różne i na całej głębokości rozmieszczenia sił nieprzyjaciela.

Wzrost roli broni jądrowej, jako głównego środka powodującego zmiany stosunku sił oraz jako najważniejszego środka rażenia i niszczenia nieprzyjaciela, wcale nie oznacza lekceważenia innych środków walki. Dialektyka materialistyczna zawsze zaleca uwzględnianie właściwości skutków współdziałania głównego, decydującego ogniwa z ogniwami drugorzędnymi, w zależności od konkretnych warunków. Należy zatem uznawać ważne znaczenie i rolę ognia środków konwencjonalnych, które umożliwiają skuteczne obezwładnianie nieprzyjaciela i tym samym dokonywanie zmian stosunku sił na własną korzyść, a także stwarzają dogodne warunki do rozbicia wroga za pomocą energicznego uderzenia czołgów i pododdziałów piechoty zmotoryzowanej.

Do ważnych czynników, decydujących o zmianie stosunku sił w walce i operacji, należą także: manewr wojsk na polu walki, zaskoczenie, aktywność działań i zdolność dowódców, umiejętne wykorzystanie ważniejszych zasad sztuki wojennej.

Historia sztuki wojennej dowodzi, że prawidłowa ocena ukształtowanego przed rozpoczęciem wojny, operacji lub walki stosunku sił i środków stanowi podstawę określenia realnych celów wojny, operacji lub walki, a także sposobów osiągnięcia tych celów. Analizowane tu prawo walki zbrojnej wywiera więc determinujący wpływ na zasadę współmierności celu operacji (walki) do warunków realnej sytuacji oraz na zasadę ześrodkowania wysiłków.

Omyłki w ocenie stosunku sił i środków stron walczących zwykle doprowadzały do nierealnego zakładania celów danej ope-

racji lub walki, czego ostatecznym wynikiem była nieskuteczność poszczególnych walk i operacji, nieuzasadnione straty wojsk, a niekiedy wręcz ich klęska.

Można to łatwo udowodnić na przykładzie pierwszej wojny światowej. Przed wybuchem wojny ogólny stosunek sił walczących stron przedstawiał się 1 : 1. Na zachodnim teatrze wojny Niemcy mieli 86 dywizji piechoty i 10 dywizji kawalerii; alianci — 85 dywizji piechoty i 12 dywizji kawalerii. Na wschodnim teatrze wojny Niemcy i Austro-Węgry rozwinęły przeciwko Rosji 51 dywizji piechoty i 17 dywizji kawalerii. Rosja miała 54 dywizje piechoty i 17 dywizji kawalerii. Taki stosunek sił nie zwiastował szybkiego osiągnięcia celów wojny i z góry przesądzał o nieuchronności długotrwałej i wyczerpującej walki. Wtedy jednak takich wniosków nie wysnuto. Zgodnie z panującymi w przededniu wojny koncepcjami uważano, że wojna ta będzie miała charakter manewrowy i potrwa krótko. Przewidywano, iż zwycięstwo zostanie osiągnięte drogą wykonania jednego potężnego i stosunkowo krótkotrwałego uderzenia.

Jednakże już w 1914 roku, po krótkim okresie działań manewrowych, wbrew zamierzeniom i wysiłkom dowództw wojskowych, wojna z manewrowej przekształciła się w pozycyjną i nabrała przewlekłego charakteru. Dla obu walczących stron wyłonił się nowy problem — problem przełamania ciągłego, silnie umocnionego frontu obrony. Dowództwa poszczególnych armii nie wiedziały, jak tego typu problem rozwiązać, tym bardziej że przygotowując się do wojny nie zadbano o utworzenie niezbędnych odwodów strategicznych, nie przygotowano potrzebnych zapasów środków bojowych, a urządzenia tyłowe nie były dostosowane do zabezpieczenia działań bojowych w tak długotrwałej wojnie. Nastąpił kryzys sztuki wojennej i pozycyjny impas. Poszukiwania prób wyjścia z tego impasu kosztowały miliony ofiar ludzkich i spowodowały ogromne wydatki na środki walki.

Doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej w jeszcze większym stopniu niż pierwsza wojna światowa udowodniło bezpośredni związek powodzenia operacji i walki ze stosunkiem sił i środków w ogóle, a na kierunkach uderzeń w szczególności. Doświadczenie to ujawniło tendencję do stałego wzrostu stopnia

przewagi nacierających wojsk nad broniącymi się na odcinkach przełamania, zwłaszcza pod względem artylerii, lotnictwa i czołgów. W większości operacji, w których postawione cele zostały całkowicie osiągnięte, stosunek sił i środków był zawsze korzystny dla wojsk radzieckich. Osiągnięcie decydującej przewagi nad nieprzyjacielem stwarza duże prawdopodobieństwo osiągnięcia celów operacji i wyklucza ujemny wpływ wszelkiej przypadkowości. Im większą przewagę w siłach i środkach miał nacierający, tym szybciej uzyskiwał cele walki i operacji, osiągał duże tempo działań, same zaś cele walki i operacji miały bardziej zdecydowany charakter. Doświadczenie minionych wojen dowodzi, że niezbędny stopień przewagi nacierającego nad obrońcą może być obniżony w tym przypadku, kiedy zaistnieją możliwości zapewnienia sobie przynajmniej zaskoczenia ogniowego. Wszystko to świadczy, iż omawiane prawo walki zbrojnej wywiera wpływ także na zasadę mobilności i wysokiego tempa działań bojowych oraz na zasady aktywności i zaskoczenia.

Do decydujących czynników, określających ilościowe znaczenie stosunku sił i środków, należy zaliczyć przede wszystkim zdolność wojsk walczących stron do pobicia sił nieprzyjaciela z jednoczesnym zachowaniem własnych sił, środków i obiektów. Główną rolę odgrywają przy tym środki rażenia, ale również istotne znaczenie mają środki ochrony, to znaczy stopień zabezpieczenia obiektu stanowiącego cel napadu, a także wymiary danego obiektu oraz odległość. Dlatego przy określaniu koniecznego dla osiągnięcia powodzenia stosunku sił należy uwzględniać ilość i parametry jakościowe nie tylko środków rażenia jednej strony, lecz również środków obrony (stopnia zabezpieczenia) drugiej strony walczącej oraz wymiary obiektów stanowiących cele rażenia i odległość do nich. Stąd też omawiane prawo wywiera określony wpływ za zasadę zachowania zdolności bojowej własnych wojsk.

Duży wpływ na właściwy stosunek sił i środków wywiera poziom sztuki wojennej i zdolności organizatorskie kadry dowódczej. Obydwa te czynniki bowiem zapewniają największą skuteczność użytych w walce sił i środków oraz umożliwiają rozstrzyganie zadań walki i operacji minimalnymi siłami i środkami.

Na ilościowe znaczenie potrzebnego do wykonania zadania

bojowego stosunku sił i środków wywiera wpływ również system dowodzenia wojskami. Ciągłe i efektywne dowodzenie przybliża określenie stosunku sił i środków obu stron do realnie niezbędnego poziomu i zapewnia najracjonalniejsze wykorzystanie tych sił na polu walki. I odwrotnie — niedostosowanie systemu dowodzenia do wymogów wojny nie pozwala na pełne i efektywne wykorzystanie potencjalnych możliwości środków rażenia i zorganizowanie skutecznej obrony (ochrony) przed podobnymi środkami nieprzyjaciela.

Na stosunek sił i środków wywiera również wpływ moralno-psychologiczne przygotowanie wojsk. Jego rola ujawnia się zwłaszcza w chwilach największego napięcia, jakie może wystąpić podczas wykonywania zadań bojowych, w zachowaniu optymalnej zdolności bojowej mimo poniesionych strat. Nie bez znaczenia jest tu także twórcza inicjatywa oraz ciągłe dążenie do wynajdywania nowych sposobów i metod rozwiązywania zadań bojowych i najskuteczniejszego stosowania środków walki. Dobre wyszkolenie bojowe wojsk przyczynia się do rozstrzygania zadań bojowych mniejszymi siłami oraz zapewnia dłuższą wytrzymałość w warunkach najwyższego napięcia walczących.

Przy analizie stosunku sił i środków, jako jednego z czynników determinujących konkretną sytuację, zawsze uwzględniano odległość, przestrzeń, terytorium, położenie geograficzne, warunki klimatyczne i meteorologiczne. Broń jądrowa wniosła do oceny roli i znaczenia tego czynnika dość istotne zmiany. W tej dziedzinie charakterystyczne są wypowiedzi francuskiego generała P. Galloisa, opublikowane w zachodnioniemieckim czasopiśmie „Kampftruppen" (nr 5 z 1967 r.). Gallois podkreśla, że dawniej jednym z najważniejszych kryteriów siły obronnej państwa była ogólna liczba ludności. Umożliwiała ona tworzenie liczebnie dużych sił zbrojnych, które pozostawały niepokonalne dopóty, dopóki siła uderzenia zależała od ilości żołnierzy, dysponujących stosunkowo niewielką energią niszczenia. Dziś natomiast niewielka ilość żołnierzy jest w stanie użyć nieograniczonej siły niszczenia. Kilka podwodnych okrętów, uzbrojonych w pociski jądrowe, może w ciągu kilku minut zniszczyć prawie wszystkie dobra materialne dużego kraju. Okręty te według Galloisa

obsługuje dwieście—trzysta ludzi załogi i około 50 tysięcy ludzi technicznej obsługi w bazach morskich.

Niegdyś wielkie znaczenie miały rozmiary terytorium kraju. Kiedy Napoleon usiłował zdobyć Moskwę, zdawał sobie sprawę z trudności, jakich przysporzy mu ogromny obszar Rosji. Obecnie nowe rodzaje uzbrojenia swoim ogniem rażą całe kontynenty i oceany w ciągu kilkunastu minut. Gallois uważa, że dla Stanów Zjednoczonych nie ma znaczenia, czy cel znajduje się na Syberii czy na Ukrainie, a dla Związku Radzieckiego — czy znajduje się na Florydzie czy w Kalifornii, albowiem różnica w czasie koniecznym do pokonania odległości między tymi punktami nie przekracza kilkunastu minut. Tak więc, powiada Gallois, duże odległości straciły swoje strategiczne znaczenie.

Geograficzne położenie państwa bardzo często zapewniało mu dogodną sytuację strategiczną. Na przykład Stany Zjednoczone, osłonięte z trzech stron oceanami, mogły prowadzić działania wojenne w każdym rejonie świata (zwłaszcza podczas drugiej wojny światowej), nie będąc narażone na bezpośrednią napaść na swoje terytorium. Nowe osiągnięcia techniczne atut ten przekreśliły; geograficzne położenie kraju straciło bowiem swoje znaczenie.

Decydujące znaczenie miał niegdyś czynnik moralny, czyli inaczej duch bojowy wojsk. W przyszłości, zdaniem Galloisa, obronę państwa i jego bezpieczeństwa może zapewnić niewielka liczebnie wyborowa gwardia pełniąca nieustanne dyżury bojowe na morzach i w powietrzu, bez zakłócania pokojowego życia kraju.

Wreszcie utraciły swoje znaczenie i wpływ na działania wojenne warunki klimatyczne i meteorologiczne. Nowa broń, według słów Galloisa, nie jest zależna od warunków atmosferycznych. „generał Zima" utracił swoje znaczenie.

Wiele z przytoczonych wyżej wypowiedzi nie wytrzymuje krytyki. Cała jego koncepcja zbudowana jest na przesłance, że Stany Zjednoczone posiadają decydującą przewagę nad Związkiem Radzieckim w dziedzinie broni jądrowej i strategicznych środkach jej przenoszenia. Wychodząc z tej przesłanki, amerykańscy przywódcy planowali osiągnięcie celów politycznych i militar-

nych drogą szantażu jądrowego oraz groźbą rozpętania powszechnej wojny jądrowej. Blok NATO planował użycie broni jądrowej w każdym ewentualnym konflikcie zbrojnym z ZSRR. Możliwość prowadzenia wojen lokalnych rozpatrywana była w mniej rozwiniętych krajach świata, poza obrębem Europy. Awanturniczość i bezpodstawność naukowa tego rodzaju strategii polegała na przecenianiu sił i możliwości Stanów Zjednoczonych oraz niedocenianiu możliwości ekonomicznych, technicznych, naukowych i wojskowych krajów socjalistycznych.

Wzrost potęgi Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych doprowadził do krachu tej strategii, rozwiał mit o militarnej przewadze Stanów Zjednoczonych, nie pozostawiając imperialistom nadziei na zwycięstwo w światowej wojnie rakietowo-jądrowej. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że Radzieckie Siły Zbrojne są w stanie zniszczyć każdego agresora, jeśli ośmieli się rozpętać światową wojnę rakietowo-jądrową, nawet w najniedogodniejszych dla wspólnoty socjalistycznej warunkach. Zmusiło to imperialistycznych przywódców do rewizji ich koncepcji strategicznych i stworzenia nowej koncepcji nazwanej „strategią elastycznego reagowania". Strategia ta przewiduje prowadzenie nie tylko światowej wojny rakietowo-jądrowej, lecz także — i to nawet w pierwszej kolejności — wojen ograniczonych z zastosowaniem i bez zastosowania broni jądrowej. Od 1961 roku koncepcja ta stała się oficjalną strategią Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Państwa imperialistyczne, nie mogąc się zdecydować na rozpętanie światowej wojny rakietowo-jądrowej, starają się więc osiągnąć swe reakcyjne cele za pomocą wzniecania lokalnych ograniczonych konfliktów zbrojnych. W ciągu ostatnich 20 lat imperialiści rozpętali 18 takich wojen (w Wietnamie, Korei, Birmie, na Kubie, w Kongo, Algerii, Egipcie, Syrii, Iraku itd.).

W siłach zbrojnych państw imperialistycznych dokonano zmian w dziedzinie organizacji, uzbrojenia i wyposażenia technicznego z takim założeniem, by mogły one zapewnić realizację zadań nie tylko w wojnie rakietowo-jądrowej, lecz także w wojnach lokalnych.

Niezależnie od skierowania głównych wysiłków na przygoto-

wanie powszechnej wojny jądrowej, imperialiści wiele uwagi poświęcają rozwojowi wojsk konwencjonalnych. Znajduje to swój wyraz w ich wzroście liczebnym, a zwłaszcza w zmianach jakościowych, które są ewidentne we wszystkich armiach.

Wypływa stąd wniosek oczywisty, że do prowadzenia współczesnej wojny nie wystarczy „niewielka liczebnie wyborowa gwardia", jak tego chce Gallois, lecz duża liczebnie armia masowa. Koncepcja generała Galloisa nie znajduje potwierdzenia w praktyce budownictwa sił zbrojnych większych państw.

Z chwilą wprowadzenia do uzbrojenia poszczególnych armii broni rakietowo-jądrowej całkowicie zdezaktualizowało się twierdzenie o nienaruszalności i nieosiągalności terytorium Stanów Zjednoczonych, uwarunkowane geograficznym położeniem tego kraju. Uległo zmianie dawne geograficzne pojęcie odległości. Od połowy lat pięćdziesiątych każdy punkt na globie ziemskim może być skutecznie rażony ogniem jądrowym. Mimo to stopień wzajemnych odległości walczących stron wywrze istotny wpływ na sposoby działań bojowych. Przecież zupełnie oczywiste jest, że inne siły i środki oraz sposoby działań potrzebne są do uderzenia na obiekty przeciwnika znajdującego się w odległości wielu tysięcy kilometrów, a całkiem inne do uderzenia na rejony bezpośrednio sąsiadujące. W tym drugim przypadku łatwiej jest prowadzić rozpoznanie, a ważne obiekty nieprzyjaciela można razić za pomocą rakiet operacyjno-taktycznych i lotnictwa taktycznego. Bliskie obszary mogą być, wreszcie, szybko opanowane przez wojska lądowe. Znacznie trudniej przedstawia się sprawa z oddziaływaniem na przeciwnika znajdującego się na znacznych odległościach. Duże odległości wymagają szczególnej precyzji i niezawodności w ulokowaniu środka rażącego w zaplanowanym celu.

Nie należy również lekceważyć znaczenia czynnika odległości i dużych przestrzeni w działaniach na kontynentalnych teatrach wojny. Tutaj rozległość teatru działań wojennych także wywrze wpływ na charakter działań bojowych. Na przykład duże nasycenie sprzętem technicznym pozwala wprawdzie nacierającym wojskom szybciej pokonywać odległości, ale jednocześnie wymaga bardziej skomplikowanych i dokładnych kalkulacji, in-

nych sposobów ruchu w terenie, wszechstronnego uwzględnienia fizyczno-geograficznych warunków danego teatru działań wojennych.

Ogromna siła rażenia broni jądrowej wymaga znacznego rozśrodkowywania wojsk, sprzętu bojowego i obiektów tyłowych. A więc wbrew twierdzeniom Galloisa poważnie wzrasta znaczenie wielkości terytoriów poszczególnych państw, teatrów i rejonów działań bojowych. Tego rodzaju tezę podziela również były sekretarz obrony Stanów Zjednoczonych McNamara, który w wywiadzie udzielonym dla czasopisma „Life" był zmuszony oświadczyć, że „Związek Radziecki będzie w stanie zniszczyć Stany Zjednoczone, jeśliby te pierwsze uderzyły na ZSRR". Żaden bowiem kraj z niewielkim, i w dodatku gęsto zaludnionym, terytorium nie dysponuje takimi możliwościami. Każdy gęsto zaludniony, mały pod względem obszaru, kraj może nie tylko utracić materialną podstawę prowadzenia wojny, lecz także przeistoczyć się w pozbawioną życia biologicznego pustynię już po pierwszych zmasowanych uderzeniach termojądrowych.

Nie można też, jak to czyni Gallois, całkowicie negować wpływu warunków klimatycznych, meteorologicznych i fizyczno-geograficznych na współczesne działania bojowe. Ich wpływ na działania bojowe, a także na sposoby użycia broni jądrowej choć nie tak duży, jak w minionych wojnach, jest jednak bezsporny.

W działaniach wojennych znajdą zastosowanie konwencjonalne siły i środki walki. Powodzenie na polu bitwy będzie się osiągać dzięki umiejętnemu wykorzystaniu wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. Toteż takie obiektywne czynniki, jak charakter terenu, naturalne przeszkody, warunki klimatyczne, nie straciły jeszcze całkowicie swego znaczenia.

Rzeźba terenu zmusza wojska do stosowania w każdym przypadku specjalnych sposobów działań, wymaga wprowadzenia poważnych zmian konstrukcyjnych w uzbrojeniu i technicznym sprzęcie bojowym oraz określonych sposobów stosowania tego sprzętu i broni w walce i operacji, a także powoduje potrzebę wprowadzenia nowych form organizacji oddziałów i związków taktycznych, najbardziej odpowiadających warunkom terenowym. To co jest dobre do użycia w średnio pociętym terenie, często

okazuje się absolutnie nie nadające się do wykorzystania w terenie górskim lub na pustyni czy na obszarach lesisto-bagnistych.

Podobnie przedstawia się kwestia wpływu warunków klimatycznych na działania bojowe oraz organizację i uzbrojenie wojsk. Surowy klimat Północy ze swą długotrwałą śnieżną zimą, ze specyficznymi różnicami między dniem i nocą stawia wobec organizacji wojsk inne wymagania niż posucha i spiekota w pozbawionych wody pustyniach, bądź też górskich rejonach Południa.

Wreszcie jeszcze kilka zdań na temat „generała Zimy" czy „generała Mroza". Pora roku, podobnie jak pora doby, jednakowo oddziałuje na obie walczące strony. Tymczasem na Zachodzie klęskę wojsk hitlerowskich pod Moskwą starano się uzasadnić srogością rosyjskiej zimy. W rzeczywistości zaś przyczyną klęski faszystów były ofiarne bohaterskie działania wojsk radzieckich, które walczyły do kresu ludzkiej wytrzymałości. Jednostki Armii Radzieckiej w toku natarcia pod Moskwą wyróżniły się wyjątkową świadomością polityczną, dynamicznością, ofensywnością oraz niespotykanym bohaterstwem przy wykonywaniu zadań bojowych. Właśnie to, a nie sroga zima, czy „generał Mróz", jak to usiłują twierdzić niektórzy burżuazyjni fałszerze historii, doprowadziło do rozbicia faszystów pod Moskwą. Jeśli chodzi o rosyjską zimę, to rozpoczęła się na dobre właśnie dopiero w chwili radzieckiego przeciwnatarcia. Duże mrozy i głębokie zaspy śnieżne w grudniu — styczniu nie ułatwiały, lecz utrudniały manewr jednostek radzieckich, obniżały tempo przeciwnatarcia. W bardzo wielu przypadkach właśnie te trudne warunki ratowały jednostki niemieckie od całkowitej zagłady.

Tymczasem wojska niemieckie podczas swego listopadowego natarcia, prowadzonego w znacznie dogodniejszych warunkach atmosferycznych (nie było jeszcze zimy, nie padały obfite śniegi, natomiast przymrozki skuwały jesienne błoto), posuwały się stosunkowo wolno. Na przykład na kierunkach dmitrowskim i sołniecznogorskim wojska hitlerowskie nacierały w tempie nie przekraczającym 4—5 kilometrów na dobę. Natomiast wojska radzieckie, w niewspółmiernie cięższych warunkach surowej zimy,

osiągały dwukrotnie wyższe tempo natarcia, uzyskując średnio 10—12 kilometrów na dobę. Trzeba także pamiętać, że niemieckie zgrupowanie uderzeniowe składało się ze związków pancernych i zmotoryzowanych, podczas gdy wojska radzieckie w zasadzie składały się z jednostek piechoty.

We współczesnych warunkach zależność działań bojowych od pory roku i doby, w miarę dalszego rozwoju środków walki, dużej mobilności wojsk i ich wyposażenia w nowoczesny sprzęt bojowy, straciła wiele na znaczeniu, lecz nie zanikła całkowicie. Dlatego dowódca przy ocenie sytuacji musi uwzględniać również i te czynniki.

Radziecka nauka wojenna znacznie głębiej i bardziej wnikliwie uwzględnia wpływ na stosunek sił i środków czynnika przestrzeni, oceniając go nie w ogóle, lecz konkretnie: jako odległość, którą należy pokonać, jako terytorium, na którym zajdzie potrzeba manewrowania siłami i środkami, jako określony teren oczekujących wojska działań bojowych ze wszystkimi jego osobliwościami. Właściwe wykorzystanie odległości, wielkości obszaru teatru lub rejonu działań wojennych, zsynchronizowane z szybkością i czasem, może stanowić dodatkowy czynnik mocy w ukształtowanym stosunku sił i środków, biorących udział w walce i operacji. Umiejętne wykorzystanie tego czynnika stanowi jedną z podstaw określenia potrzeb w siłach i środkach niezbędnych do osiągnięcia przewagi nad nieprzyjacielem oraz do wyboru sposobów osiągnięcia założonych celów.

ISTOTA I ZNACZENIE ZASAD SZTUKI WOJENNEJ, ICH STOSUNEK DO PRAW WALKI ZBROJNEJ ORAZ WYKORZYSTANIE W SYTUACJI BOJOWEJ

Określenie „zasady" należy rozumieć jako podstawowe, wyjściowe założenia, tezy określonej nauki lub podstawowe idee, reguły, według których realizuje się praktyczną działalność w danej dziedzinie. Inaczej mówiąc, są to zasadnicze idee, którymi kierują się ludzie w tej lub innej dziedzinie swej praktycznej działalności.

Zasady sztuki wojennej — są to fundamen-

talne idee, najważniejsze wytyczne w dziedzinie organizacji i prowadzenia walki, operacji i wojny jako całości. Nie są to więc jakieś wycinkowe tezy teoretyczne, lecz podstawowe, zasadnicze uogólnienia, przydatne do praktycznego zastosowania we wszystkich podstawowych rodzajach działalności wojsk, obejmujące główne kierunki możliwego przejawiania się sztuki wojennej, określające powodzenie w walce i operacji. Dlatego nie można sprowadzać ich — jak to czynią niektórzy autorzy — do poziomu zwykłych wielorakich reguł, tez i normatywów.

Istota zasad i geneza ich powstania od najdawniejszych czasów była interpretowana bardzo różnie przez metafizyków i dialektyków, idealistów i materialistów. Metafizycy uważali zasady za coś wiecznego i niezmiennego. Dialektycy udowodnili, że zmiany obiektywnej rzeczywistości nieuchronnie pociągają za sobą zmiany zasad, odrzucają stare i kształtują nowe. A więc zasady są zjawiskiem historycznym. Trwałość sformułowań (definicji) niektórych zasad wcale nie dowodzi ich niezmienności. W tym przypadku mamy tylko do czynienia z trwałością form ich wyrażania, natomiast ich treść zawsze zmienia się wraz ze zmieniającymi się warunkami prowadzenia wojen. Na przykład zasada skupienia wysiłków na głównym kierunku obecnie ma zupełnie inny sens, nawet w porównaniu z niedawną drugą wojną światową. Na definiowanie zasad współczesnej sztuki wojennej wywierają wpływ takie czynniki, jak rewolucja w wojskowości, istnienie broni jądrowej i środków jej przenoszenia, zmiana stosunku sił na arenie międzynarodowej na korzyść socjalizmu, społeczno-polityczny charakter ewentualnej nowej wojny światowej, jej specyfika i sposoby prowadzenia, zwiększona rola strategii we współczesnej wojnie, cele wojny, doktryna wojenna poszczególnych państw (koalicji) itp.

Idealiści odrzucają obiektywną, materialną, podstawę zasad. Rozpatrują je tylko jako idee mające nadprzyrodzone, boskie pochodzenie, bądź też jako niezależne od praktycznych doświadczeń, aprioryczne formy przejawiania się ludzkiego rozumu i odpowiedniej działalności człowieka. Materialiści, m. in. Engels, udowadniali, że zasady, choć są ideami, niemniej jednak

wynikają z obiektywnych praw, mają obiektywne podstawy, wyabstrahowane z przyrody i historii ludzkości, a więc nie są dowolnymi konstrukcjami ludzkiego umysłu.

Engels pisał: „... zasady są nie punktem wyjścia, lecz ostatecznym wynikiem badania; nie są stosowane do przyrody i historii ludzkiej, lecz wyabstrahowane z nich; nie przyroda i ludzkość kierują się zasadami, lecz zasady są o tyle tylko słuszne, o ile są zgodne z przyrodą i historią" [57]. Ciekawa jest wypowiedź o zasadach Nikołaja Czernyszewskiego: „... kto nie potrafi sobie uzmysłowić zasad w całej logicznej pełni i systematyczności, ten ma w głowie zamęt, a wszelka robota jest wtedy również diabła warta" [58].

Według Napoleona: „Każda nauka powinna zawierać znane pierwiastki i rozwijać pewne ogólne idee (na tym polega cała siła i znaczenie sprawy), dając szczególny pogląd na świat". Nie ma ani jednej nauki społecznej, która nie oblekałaby wyników swoich badań w określone zasady i reguły. Nauka wojenna również ma swoje zasady. Bez praw i zasad nie byłoby możliwości stworzenia wspaniałego gmachu nauki. Znajomość tych praw i zasad jest kluczem do zrozumienia rzeczywistości, do budowania teorii, a zatem — do naukowego przewidywania i praktycznego wykorzystania zasobu wiedzy naukowej w przygotowywaniu działań bojowych i w toku ich trwania.

Zasady sztuki wojennej stanowią niezawodną podstawę do podejmowania przez dowódcę słusznych decyzji. Przestrzeganie zasad chroni dowódcę przed popełnianiem błędów i chroni go przed zboczeniem ze słusznej drogi postępowania.

Nauka bez szerokich uogólnień, bez ustalonych zasad, przypomina organizm bez głowy. Negowanie w nauce wojennej zasad, sformułowanych na gruncie odkrytych obiektywnych praw wojny i praw walki zbrojnej, byłoby w istocie rzeczy spełzaniem na pozycje subiektywizmu w nauce wojennej.

Zasady sztuki wojennej są wynikiem odzwierciedlania w myśli ludzkiej wymogów praw wojny i praw walki zbrojnej oraz tych warunków, w których jest ona prowadzona, w których działają

---

[57] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 20, Warszawa 1972, s. 37.
[58] N. Czernyszewskij, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 9, s. 355.

siły zbrojne. Engels podkreślał, że zasady stanowią logiczny skutek istoty tych warunków [59]. Dlatego też im dokładniej uświadamiane są wymogi obiektywnych praw i warunków, w których one działają, tym słuszniejsze są zasady.

Zasady sztuki wojennej zawarte są w instrukcjach, regulaminach, rozkazach i dyrektywach. Odzwierciedlają one wymogi praw wojny i praw walki zbrojnej pod kątem widzenia zadań, wykonywanych przez wojska we współczesnych warunkach, oraz służą dowódcom wszystkich szczebli wielką pomocą w poznawaniu tych praw i wykorzystaniu ich w praktyce.

Obiektywną podstawą zasad sztuki wojennej są działania określonych praw wojny i praw walki zbrojnej. Stosunki wzajemne oraz współzależność zasad i praw stanowią nader złożony problem. Działanie jednego prawa walki zbrojnej lub praw wojny może się przyczynić do ukształtowania się kilku zasad sztuki wojennej. Na przykład z prawa wojny głoszącego, że „przebieg i wynik współczesnej wojny, prowadzonej z nieograniczonym zastosowaniem wszystkich środków walki, zależą przede wszystkim od stosunku posiadanych sił militarnych walczących stron przed wybuchem wojny, zwłaszcza w dziedzinie broni jądrowej i środków jej przenoszenia" — wypływają takie zasady, jak zasada zaskoczenia, zmasowania i im podobne. Niektóre natomiast zasady opierają się na działaniu wielu praw walki zbrojnej. Na przykład zasada współdziałania wynika z łącznego działania kilku praw. Prawa głoszące, że „przebieg i wynik wojny zależą od jej treści politycznej" oraz „przebieg i wynik wojny zależą od stosunku możliwości moralno-politycznych i psychicznych narodu i sił zbrojnych walczących stron" wywierają widoczny wpływ na wszystkie zasady sztuki wojennej.

Istnieje ścisła więź między prawami wojny, prawami walki zbrojnej i zasadami sztuki wojennej. Zarówno prawa, jak i zasady są zjawiskami obiektywnymi. Jednakże ich utożsamianie, wzajemne zastępowanie, jest dużym błędem. Celują w tym zwłaszcza teoretycy burżuazyjni. Ale niekiedy na krawędzi utożsamiania tych dwóch różnych pojęć znajdowali się także

[59] Por.: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 8, Warszawa 1964, s. 105.

niektórzy autorzy radzieccy. Tego rodzaju utożsamianie doprowadza bądź to do niedoceniania obiektywnej podstawy świadomej działalności i przeceniania ich wolicjonalnych poczynań, bądź też do niedoceniania świadomej działalności ludzi.

Na różnice między prawami i zasadami zwrócił uwagę także wspomniany już w tej pracy M. Popow. „Jeśli prawa nauki wojennej — pisze — stanowią wiedzę o obiektywnych, istotnych związkach i stosunkach w zjawiskach walki zbrojnej, to zasady sztuki wojennej stanowią wiedzę o sposobach, formach działań bojowych wojsk — wiedzę uwzględniającą i opierającą się na podstawie działania praw walki zbrojnej. W treści zasad znajdują się nie tylko odzwierciedlenia obiektywnych warunków walki zbrojnej, lecz również wyniki twórczej, przekształcającej działalności ludzkiego umysłu" [60] Z kolei zauważa:

„Główna różnica między jakąkolwiek zasadą sztuki wojennej a prawami nauki wojennej polega na tym, że zasada jest nie tylko pojęciem konstatującym istnienie określonego istotnego związku w zjawiskach walki zbrojnej wyrażającego jej podstawową treść, lecz również stanowi ideę, wniosek, dyrektywę dotyczącą sposobów działań bojowych wojsk" [61].

Doktor nauk filozoficznych pułkownik I. Grudinin, a także kandydat nauk filozoficznych pułkownik S. Krupnow twierdzą, iż prawa i zasady walki zbrojnej są obiektywne, istnieją poza świadomością ludzi [62]. I. Ważencew pisze na ten temat: „Rzeczywiście prawa działań wojennych istnieją niezależnie od walki i życzenia ludzi, czego nie można jednak powiedzieć o zasadach sztuki wojennej. Treść zasad jest obiektywna, jest ona od ludzi niezależna, ale sama obiektywna rzeczywistość nie ma zasad. Wysnuwa je człowiek za pomocą abstrakcyjnego myślenia, za pomocą świadomości; zatem, bez świadomości nie ma również zasad, a więc — w tym sensie są one subiektywne".

Zasady formowane są przez ludzi jako wynik poznania rzeczywistości. Poza świadomością ludzką zasady nie istnieją. Two-

---

[60] M. Popow, op. cit., s. 125.
[61] *Tamże.*
[62] Por.: I. Grudinin, *Woprosy dialektiki w wojennom diele,* Moskwa 1960, s. 127. S. Krupnow, *Dialektika i wojennaja nauka,* cyt. wyd., s. 91.

rzą je ludzie za pomocą abstrakcyjnego myślenia i w tym sensie są subiektywne. Zasady — są to idee zawsze pozostające w sferze świadomości. Są one wtórne w stosunku do obiektywnych praw wojny i praw walki zbrojnej. Jednakże mając aspekt subiektywny, związany z formą wyrażania — zasady są jednocześnie obiektywne w sensie treści, ponieważ swoją treścią odzwierciedlają wymogi obiektywnych praw. Stopień ich wiarygodności zależy od głębi przeniknięcia w zjawiska i procesy walki zbrojnej. Zasady formułowane bez uprzedniej wszechstronnej i głębokiej analizy obiektywnych praw mogą okazać się pojęciami zmyślonymi i fałszywymi.

Tak więc zakładając prymat treści w stosunku do formy, można stwierdzić, że autentyczne zasady sztuki wojennej, wypływające z praw wojny i praw walki zbrojnej, są przede wszystkim obiektywne, ale jednocześnie także subiektywne. Fałszywe zaś zasady, nie odzwierciedlające w swej treści obiektywnych warunków walki zbrojnej — są całkowicie subiektywne.

Burżuazyjna nauka wojenna od dawna poświęca wiele uwagi zasadom sztuki wojennej, czy — jak je nazywa — zasadom wojny. Większość współczesnych uczonych burżuazyjnych uważa, iż zasady te są wieczne i niezmienne. W Regulaminie Polowym armii amerykańskich (FM-100-5), wydanym tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej, mówi się, że zasady wojny to podstawowe niezmienne reguły, określające sposoby jej prowadzenia. Stwierdzenie to zostało powtórzone również w następnych wydaniach regulaminu FM-100-5, między innymi w regulaminach z 1949 i 1954 roku. Natomiast związek między prawami walki zbrojnej a zasadami sztuki wojennej jest przez wielu współczesnych teoretyków burżuazyjnych wyraźnie ignorowany. Nie wyprowadzają oni zasad sztuki wojennej z obiektywnych praw walki zbrojnej, z obiektywnej rzeczywistości, lecz traktują je jako produkt właściwości umysłu ludzkiego, produkt twórczego geniuszu wodzów. Wynika to z ograniczoności rozumowania, z obawy uznania faktu istnienia obiektywnych praw życia społecznego, których działanie w ostatecznym rachunku przesądza nieuchronną zagładę kapitalizmu i zwycięstwo socjalizmu; tłumaczy się to idealistycznym światopoglądem burżua-

zyjnym teoretyków wojskowych, ich metafizycznym ujmowaniem kwestii zasad sztuki wojennej.

Liczni współcześni burżuazyjni teoretycy wojenni bądź to całkowicie negują istnienie praw wojny i zasad sztuki wojennej, bądź też traktują je tylko jako reguły logiczne, negując tym samym obiektywny charakter praw. Amerykański profesor Bernard Brodie twierdzi, że zasady sztuki wojennej stanowią jedynie „wymagania zdrowego rozsądku", który jest potrzebny w każdym działaniu człowieka, oraz, że „są one zbyt abstrakcyjne i zbyt ogólne, a zatem mało pożyteczne do prowadzenia wojny" [63].

Brytyjski teoretyk wojskowy I. Haymonth pisze: „Na przestrzeni całej historii broń i sposoby jej wykorzystania ulegały ciągłym zmianom, jednak podstawowe zasady prowadzenia wojny pozostały te same. Nawet pojawienie się broni jądrowej oraz środków radioelektronicznych nie wpłynęło na zrewidowanie zasad wojny, lecz tylko proporcjonalnie zmieniło znaczenie każdej zasady" [64].

Francuski generał P. E. Jacquot pisze, że strategia to „nieustanne i cierpliwe przystosowywanie pewnych odwiecznych zasad do istniejącego poziomu rozwoju techniki i do konkretnych warunków politycznych" [65].

Podobny metafizyczny punkt widzenia reprezentują m. in. Reinhardt, Kinthner i inni współcześni burżuazyjni teoretycy wojskowi. Znaczna ich większość nie uznaje różnic między zasadami sztuki wojennej a prawami walki zbrojnej. Ma to swoje początki u Clausewitza, który uważał, że zasada jest właściwie prawem w praktycznym działaniu, pozbawionym jedynie formalnej otoczki.

Problem różnic i wzajemnego powiązania między prawami walki zbrojnej a zasadami sztuki wojennej w burżuazyjnej nauce wojennej nie został należycie potraktowany. Dla przesiąkniętej w swej metodologicznej podstawie idealizmem i metafizyką,

---

[63] Por.: B. Brodie, *Strategia w erze broni atomowej*, Warszawa 1963, ss. 42, 44.

[64] I. Haymonth, *Takticzeskaja razwiedka w sowremiennoj wojnie*, Moskwa 1963, s. 12.

[65] P.E. Jacquot. *Zagadnienia strategii Zachodu*, Warszawa, 1957, s. 258.

współczesnej burżuazyjnej teoretycznej myśli wojskowej charakterystyczny jest bardzo wyrazisty agnostycyzm, negowanie w zjawiskach i procesach walki zbrojnej zachodzących w nich naturalnych związków i stosunków. Dwight Eisenhower uważał, na przykład, że dowódca działa tylko w sferze prawdopodobieństwa, natomiast nigdy nie osiągnie pełnej znajomości rzeczywistej sytuacji. W swej książce *Krucjata w Europie* pisze: „Gdy wojska już ruszyły do walki, wówczas wyłania się całe królestwo nadziei na wszystko, co może się wydarzyć, jeśli los nie będzie nam się stale uśmiechać". F. O. Miksche również twierdzi, że połowa założeń strategicznych i taktycznych nie podlega działaniu praw, jest nieuchwytna i dlatego nie może być poznana. Toteż jego zdaniem, może tu „sprostać tylko instynkt, wiele bowiem zależy od sprzyjających okoliczności, szczęścia, inicjatywy oraz stopnia zdolności organizacyjnych" [66]. Usiłując uzasadnić bezowocność wysiłków dowódcy wojskowego starającego się uzyskać wierny obraz sytuacji na polu walki, brytyjski generał Hamilton w swym badaniu roli naczelnego wodza odwołuje się do znanych tez Kanta o niemożliwości pełnego poznania przez ludzki umysł istoty rzeczy.

Przedstawiliśmy tu najbardziej charakterystyczne poglądy współczesnych teoretyków burżuazyjnych. Świadczą one o tym, że burżuazyjnej nauce wojennej wobec jej kruchych podstaw metodologicznych, idealizmu, metafizyki i agnostycyzmu nie udało się dokonać prawidłowej analizy i wykryć natury, istoty i charakteru zasad sztuki wojennej. Burżuazyjni uczeni — zarówno we własnych pracach teoretycznych, jak i w oficjalnych regulaminach i instrukcjach — są bardzo dalecy od ustalenia prawidłowego dialektycznego stosunku między prawami walki zbrojnej a zasadami sztuki wojennej.

Surowe wymagania wojny zmuszają ich jednak do szczególnego realizmu w traktowaniu zjawisk, a zatem do poszukiwania prawidłowości rządzących walką zbrojną i ich poznawania, do opracowywania matematycznych metod badania problemów wojskowości i wprowadzania automatycznych systemów dowodzenia, do praktycznego rozwiązywania ważnych zagadnień walki

[66] F.O. Miksche, *Uwaga: broń atomowa*, Warszawa 1958, s. 29.

zbrojnej. Wielu współczesnych burżuazyjnych teoretyków wysuwa kwestię istnienia praw wojny i występuje przeciwko wieczności i niezmienności zasad sztuki wojennej.

Na przykład były hitlerowski generał Manteuffel stwierdza, że klęskę w czasie drugiej wojny światowej ponosił najczęściej ten, kto naruszał prawa wojny totalnej [67]. Jego kolega po fachu generał Tippelskirch pisze, że krach planów dowództwa hitlerowskiego należy tłumaczyć ignorowaniem „niezmiennych praw wojny" [68]. Amerykański generał D. O. Smith przypuszcza, że „w większości wypadków prawa rozwoju ludzkości są poznawalne i one to leżą u podstaw zasad prowadzenia wojny. Prócz tego liczne aspekty wojny mają charakter fizyczny i podlegają ścisłym prawom naukowym" [69].

Warto podkreślić, że wspomniani wyżej autorzy, dochodząc do uznania faktu istnienia praw wojny, nie byli w stanie wykryć istoty i mechanizmu tych praw, postawić kwestii ich praktycznego wykorzystania i dokonać naukowej klasyfikacji. Główne wysiłki skierowali oni na badanie zasad sztuki wojennej.

Smith wyraził zupełnie słuszne myśli o zależności zasad od konkretnej sytuacji. Wystąpił on przeciwko bezkrytycznemu hołdowaniu utartym teoriom i zasadom. „Poszanowanie dla dawnych zasad — pisze Smith — trzeba przyjmować z rezerwą, ponieważ ma ono tendencje wtłaczania nowych myśli w stare schematy. Zasady służą raczej do racjonalistycznego motywowania życzeń, a nie są narzędziem logiki... Ustalenie stałych zasad wojny jest równie bezowocnym zadaniem, jak określenie stałych metod dowodzenia. Jedno i drugie zależy od konkretnej sytuacji i może być rozpatrywane jedynie na tle owej sytuacji. Możliwość zastosowania zasad w przyszłości zależy od tego, czy powstała sytuacja analogiczna do tej, z której zostały one wyprowadzone... Przed podjęciem decyzji trzeba dokładnie zanalizować całość sytuacji" [70].

Wicemarszałek brytyjskich sił powietrznych E. J. Kingston McCloughry jest zdania, że „pojawienie się rakiet znacznie

[67] Por.: *Itogi wtoroj mirowoj wojny*, Moskwa 1957, s. 614.
[68] *Tamże*, s. 88.
[69] D.O. Smith, *Doktryna wojenna USA*, Warszawa 1957, s. 13.
[70] *Tamże*, s. 185, 186.

zmieniło taktyczne zasady wojsk lądowych" i wymaga „unifikacji taktycznych zasad i metod szkolenia bojowego, standaryzacji uzbrojenia i ekwipunku" [71] w skali NATO.

Wielu burżuazyjnych teoretyków wojennych podnosi ważność i jednocześnie złożoność zastosowania zasad wojny w praktyce. Niektórzy, jak na przykład pułkownik Reinhardt, generał John Hull i inni, powołują się w tej materii na słowa Eisenhowera, że „podstawowe zasady strategii są na tyle proste, iż może je zrozumieć nawet dziecko. Ale nawet najzdolniejsi oficerowie sztabowi powinni dołożyć maksimum wysiłku, by móc je prawidłowo zastosować w konkretnej sytuacji" [72]. Podkreśla się, że przy podejmowaniu każdej decyzji, obojętnie na szczeblu taktycznym czy strategicznym, należy uwzględniać cały zespół zasad, które mogą znajdować się we wzajemnej sprzeczności. Dlatego zwraca się uwagę na potrzebę umiejętności wyważenia roli i znaczenia każdej zasady, ich oceny, albowiem w wielu przypadkach trzeba będzie kierować się jedną zasadą ze szkodą dla innej.

Wśród teoretyków burżuazyjnych nie brak również takich, którzy negują doniosłe znaczenie zasad sztuki wojennej.

Na przykład brytyjski generał Bausher nawołuje do rezygnacji ze wszystkich instrukcji i regulaminów, uzasadniając to tym, że działania bojowe stają się coraz bardziej dynamiczne i cechuje je błyskawiczny przebieg. Amerykański generał Hayes w czasopiśmie „Army" (październik 1957 r.) stwierdza: „Wojna nie zna reguł". Przedstawiciel pakistańskich sił zbrojnych major F. Ali powiada, że w światowej wojnie termojądrowej „nie ma miejsca ani dla strategii, ani dla taktyki, ani dla zasad". Tego rodzaju krańcowe poglądy być może zostały wywołane tym, iż w wyniku rewolucji w wojskowości treść dotychczasowych zasad przestała odpowiadać nowym warunkom. Przy metafizycznym potraktowaniu istoty zasad sztuki wojennej jako wiecznych i niezmiennych praw, można właśnie dojść do wniosku o ich nieprzydatności w ogóle w nowych warunkach. Ponadto podobne wypowiedzi są także skutkiem niewłaściwego rozumienia przez

[71] E.J. Kingston McCloughry, *Aspiekty stratiegii*, Moskwa 1966, ss. 94, 100.

[72] Por.: M. Milsztejn i A. Słobodienko, *O burżuazyjnej nauce wojennej*, Warszawa 1959, s. 182.

ich autorów charakteru działań bojowych w ewentualnej przyszłej wojnie. Zdaniem niektórych z nich, wojska lądowe zostaną zepchnięte na margines działań, a ich rola zostanie sprowadzona do spełniania jedynie funkcji okupacyjnych.

Radziecka nauka wojenna nie podziela podobnego punktu widzenia. Ewentualna przyszła wojna światowa niewątpliwie będzie prowadzona przez masowe, wielomilionowe siły zbrojne. Mimo decydującej roli, jaką może odegrać broń jądrowa w walce, operacji i całej wojnie, ostateczne zwycięstwo nad przeciwnikiem może być osiągnięte tylko w wyniku właściwego wykorzystania wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk na zasadzie ich ścisłego współdziałania. Wojska lądowe pozostają nadal nie tylko konieczną, lecz nader ważną częścią składową sił zbrojnych.

Większość oficjalnych kierowniczych osobistości wojskowych w państwach burżuazyjnych uważa, iż niezależnie od ogromnych możliwości niszczących broni jądrowej w przyszłej wojnie nie można będzie obejść się bez armii masowych, w tym także bez dość licznych wojsk lądowych. O tym świadczy wiele konkretnych faktów. Wiadomo, na przykład, że spośród 5 milionów ludzi, znajdujących się na początku lat sześćdziesiątych w siłach zbrojnych krajów NATO, 3,2 miliona pełniło służbę w wojskach lądowych. Znacznymi siłami lądowymi dysponują Wielka Brytania, NRF i inne państwa NATO.

Doktryna wojenna Stanów Zjednoczonych zakłada, iż jednocześnie z nieustannym zwiększaniem potęgi jądrowej należy rozwijać i wzmacniać wojska lądowe, które muszą być w stałej gotowości do prowadzenia różnych agresywnych wojen — wielkich i małych, światowych i lokalnych, zarówno z zastosowaniem broni jądrowej, jak i przy użyciu jedynie broni konwencjonalnej.

Stąd właśnie większość zachodnich teoretyków wojskowych uznaje stały wzrost znaczenia i roli sztuki wojennej we współczesnym konflikcie zbrojnym oraz jej zasad.

Zasady, będąc w swej istocie ideami, nie tworzą bezpośrednio sił materialnych, zdolnych do pobicia wroga. Jednakże trudno przecenić doniosłe znaczenie zasad sztuki wojennej. Zastosowane

w praktyce, odgrywają one rolę czynników motorycznych walki zbrojnej. Bez uwzględnienia zasad sztuki wojennej nie można liczyć na zwycięstwo. Przy tym zakres działania zasad sztuki wojennej jest wprost proporcjonalny do kunsztu ich zastosowania. Zasady sztuki wojennej zawierają w sobie zarówno elementy konieczności, jak i swobody działania w walce zbrojnej. Mistrzowskie wykorzystanie tych zasad w konkretnej sytuacji stanowi właśnie sztukę dowodzenia wojskami. W sztuce tej ucieleśniają się nie tylko zasady, lecz również talent dowódców, ich wiedza, praktyczne doświadczenie.

Zasada, według obrazowego określenia Clausewitza, stanowi prawdziwy punkt oporu i gwiazdę przewodnią dla działającego [73]. Im pełniej zostaną uwzględnione wymogi obiektywnych praw i wypływających z nich zasad sztuki wojennej, tym słuszniejsze będą decyzje dowódcy (naczelnego wodza), tym więcej szans na osiągnięcie zwycięstwa.

Działalność dowódcy każdego szczebla wcale nie jest działaniem absolutnie dowolnym, niczym nie skrępowanym. Decyzje i działania każdego dowódcy są uwarunkowane obiektywną koniecznością. Nie oznacza to jednak, że dowódca nie ma możliwości wyboru określonego wariantu działań. Zakres jego swobody jest uzależniony od skali znajomości celu operacji (walki), sytuacji bojowej oraz praw i zasad walki zbrojnej. Engels twierdził, że „Wolność woli nie jest więc niczym innym, jak zdolnością rozstrzygania na podstawie znajomości rzeczy". [74]

Walka zbrojna jest procesem nieustannie kierowanym przez dowódców wszystkich szczebli. Dowódca nie jest bezsilny wobec działania obiektywnej konieczności. Znając kryteria konieczności i podejmując świadomą decyzję, w pełni uwzględniającą wymogi zasad sztuki wojennej i zaistniałej sytuacji, działa swobodnie w zakresie wykonywanego zadania bojowego. Plechanow pisał: „Dopóki dana osoba nie zdobyła tej swobody odważnym wysiłkiem myśli filozoficznej, dopóty nie w całej pełni jest sobą i własnym moralnym cierpieniem płaci niechlubną daninę bez-

---

[73] Por.: Carl von Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 114.

[74] F. Engels, *Anty-Dühring*, cyt. wyd., s. 128.

litosnej konieczności". [75] Zatem, aby dowódca mógł działać swobodnie musi podejmować decyzje zgodne z zaistniałą sytuacją i zasadami sztuki wojennej, zgodne z zamiarem działań wyższego przełożonego. Swoboda działania dowódcy wcale nie polega na tym, że może on podejmować jedną spośród kilku możliwych decyzji, wynikających z konkretnej sytuacji — swoboda jego woli znajduje wyraz w najbardziej skutecznych przedsięwzięciach, w jego zdolności osiągania celów zgodnie z zasadami sztuki wojennej.

„Zasady sztuki wojennej są odbiciem subiektywnego aspektu prawidłowości walki zbrojnej. Stanowią one zasadniczą wytyczną działania, ważną wskazówkę co do sposobów i form działań wojennych, prowadzonych dla osiągnięcia zwycięstwa nad nieprzyjacielem. Nie są to dowolne konstrukcje logiczne teoretyków wojskowych, lecz przekształcone w ich świadomości odbicia obiektywnych warunków i możliwości walki zbrojnej, działanie jej praw.

Z powyższego wynika, że zasady sztuki wojennej mają bez wątpienia swą podstawę obiektywną, którą w ostatniej instancji stanowią prawa walki zbrojnej. W ostatniej instancji, a nie bezpośrednio, ponieważ w zasadach sztuki wojennej znajdują swe odbicie nie tyle prawa, ile raczej wykorzystanie ich w działalności przedmiotowo-praktycznej wojsk. W związku z tym zasady sztuki wojennej różnią się istotnie od praw nauki wojennej. Różnica polega na tym, że zasada to nie tylko pojęcie konstatujące istnienie pewnego istotnego związku w zjawiskach walki zbrojnej, jak to się dzieje, gdy chodzi o prawa nauki wojennej, ale to również wytyczna działania, dyrektywa wskazująca na swobodę działań wojennych, które zapewniają sukces w walce zbrojnej.

Zasady sztuki wojennej są pojęciami nadrzędnymi w stosunku do praw nauki wojennej, ponieważ zawierają dodatkowy produkt przekształcającej działalności umysłu ludzkiego w postaci wniosków służących praktycznym potrzebom, celom i zadaniom bojowym wojsk. Dlatego też poznanie najważniejszych zasad, jak również licznych cząstkowych reguł, dotyczących działań bojo-

[75] G. Plechanow, *Izbrannyje filosofskije proizwiedienija*, t. 2, Moskwa 1956, s. 308.

wych wojsk, które zawarte są w regulaminach i instrukcjach, ma doniosłe znaczenie praktyczne". [76]

Znajomość zasad sztuki wojennej ma duże znaczenie również z tego powodu, że przyczynia się do elastyczności myślenia dowódców, rozwija zdolność właściwego wykorzystania danych wynikających z konkretnej sytuacji, pozwala na wysnuwanie słusznych wniosków. Potwierdzenie tego można znaleźć również w wypowiedzi — Goethego: „Ten, kto potrafi połączyć własne sądy ze słusznymi zasadniczymi pojęciami, nigdy nie będzie miał trudności w dostosowaniu tych zasad do każdego poszczególnego przypadku".

Zasady sztuki wojennej są cenną skarbnicą naukową, która może stanowić punkt wyjściowy do rozwiązania każdego zagadnienia w dziedzinie organizacji i prowadzenia działań bojowych. Zasady same przez się nie decydują ani o zwycięstwie, ani o klęsce; lecz niczym latarnie morskie wskazują szlaki, którymi należy żeglować ku zwycięstwu.

Umiejętne wykorzystanie zasad sztuki wojennej, w ścisłym dostosowaniu ich do sytuacji, jest niezbędną przesłanką dla przejawiania mądrej inicjatywy i twórczej inwencji w walce i operacji, co we współczesnych warunkach odgrywa coraz większą rolę.

Dla osiągnięcia powodzenia duże znaczenie ma nie tylko, i nawet nie tyle, znajomość zasad sztuki wojennej, ile umiejętność ich praktycznego zastosowania, podejmowania decyzji opartych właśnie na skomplikowanym całokształcie wymogów zasad i konkretnego położenia na polu walki. Należy przy tym podkreślić, że zasady sztuki wojennej są jedynie punktami wyjściowymi do decyzji, a nie gotowymi decyzjami; w przeciwnym bowiem przypadku przeistoczyłyby się w gotowe szablony i nie mające pokrycia czeki na zwycięstwo. Ale podjęcie słusznej decyzji to dopiero połowa roboty. Trzeba jeszcze umieć wcielić ją w życie, a to wymaga niemało wysiłku i bardzo dobrej znajomości zasad. Cała trudność polega na tym, by w praktycznej ralizacji decyzji ściśle przestrzegać przyjętych zasad. Złe wykonawstwo może pogrzebać najlepszy zamiar.

---

[76] Metodologiczne problemy teorii i praktyki wojskowej, cyt. wyd., s. 352—353.

Tak więc wartość zasad zależy w znacznym stopniu od umiejętności ich praktycznego zastosowania. W tym właśnie tkwi jedna z największych trudności w dziedzinie praktycznej realizacji sztuki wojennej. Zastosowanie zasad — to sprawa niezwykle złożona, wymagająca dużego kunsztu, skrupulatnej analizy konkretnych, często sprzecznych decyzji, nie zawsze w „czystej postaci", lecz we wzajemnym powiązaniu, w warunkach swoistej „walki motywów". Napoleon przy tej okazji powiedział, że sama znajomość gramatyki nie wystarczy do napisania „Iliady".

Na przykładzie Napoleona można też wykazać, jak trudno w rzeczywistości bojowej przestrzegać wymogów zasad sztuki wojennej, czasami nie tylko wzajemnie sprzecznych, ale wręcz wzajemnie się wykluczających. Choć był utalentowanym wodzem, świetnie rozumiejącym doniosłość zasady koncentracji sił, został jednak zmuszony, aby być w zgodzie z wymogami zasady zabezpieczenia linii starcia, do wydzielenia podczas kampanii w 1797 roku do osłony swoich komunikacji z wojskami walczącymi w Tyrolu — trzeciej części posiadanych sił; podczas kampanii w 1800 roku, uderzając na komunikację Melasa, pozostawił na lewym brzegu Padu połowę swej armii; w 1812 roku toczył działania bojowe na trzech różnych kierunkach operacyjnych, wobec czego pod Borodino przyprowadził tylko czwartą część swojej „Wielkiej Armii" (130 tys. żołnierzy, pozostawiając trzy czwarte wojsk do zabezpieczenia kierunków operacyjnych (linii dowozu i ewakuacji) ciągnących się około 1100 wiorst, nie osiągnąwszy i tak w istocie rzeczy całkowitego zabezpieczenia. Często naruszanie zasad sztuki wojennej uchodziło Napoleonowi bezkarnie, ale tylko wtedy, kiedy jego przeciwnicy naruszali te zasady w jeszcze większym stopniu.

Nie ma zbyt wiele zasad sztuki wojennej, ale w praktyce można je zastosować w bardzo różnych kombinacjach. Nawet najbardziej doświadczeni dowódcy i wielcy wodzowie popełniali błędy, stąd za najlepszych uważamy tych, którzy tych błędów popełniali najmniej. Wielką bowiem sztuką jest wybranie spośród mnogości wariantów jednego optymalnego. Najtrudniejsza jest część wykonawcza zasad. Nie można sporządzić gotowej recepty na każdą ewentualność. Niemniej jednak doskonała znajo-

mość zasad stanowi punkty wyjściowe dla twórczej myśli dowódcy, stanowi podstawę do podjęcia słusznej decyzji nawet w warunkach istnienia wielu sprzeczności w motywacji. Priorytet zawsze będzie miała konkretna sytuacja; właśnie bowiem położenie na polu walki ostatecznie, bezapelacyjnie rozstrzyga kwestię zastosowania tej lub innej zasady sztuki wojennej w każdym konkretnym przypadku.

Loyd w swoim czasie pisał (co prawda, w celu udowodnienia decydującego wpływu terenu na działania bojowe): „Sztuka wojenna ma wiele wspólnego z poezją i oratorstwem. Wielu zna ich zasady, lecz mało kto obdarzony jest rzeczywistym talentem. Wielu autorów napisało swe utwory zgodnie ze wszystkimi regułami, ale są one chłodne i nudne, ponieważ pozbawione tej iskry bożej, według której poznaje się dzieła genialne. To samo można rzec odnośnie sztuki wojennej. Wielu ludzi zna dobrze jej zasady, lecz kiedy trzeba je zastosować w praktyce, to okazuje się, że nie są w stanie. Chwytają za książki i popadają w zdziwienie, kiedy lasy, góry, rzeki i wąwozy całkiem niweczą ich plany". [77]

Na wojnie sytuacja jest, oczywiście, pojęciem nadrzędnym, lecz to podporządkowanie się warunkom zaistniałej sytuacji nie może być bezkrytyczne. Należy twórczo, wnikliwie uwzględniać całokształt wymogów zasad sztuki wojennej, bez tego bowiem twórcza inwencja dowódcy byłaby ślepa, awanturnicza. Prawdziwa, naukowo uzasadniona inwencja dowódcy wyraża się przede wszystkim w tym, iż kieruje się on wymogami zasad oraz postanowieniami regulaminów i instrukcji, przy ścisłym dostosowaniu się do sytuacji na polu walki, w porę potrafi zauważyć istniejące sprzeczności między wymogami zasad a rzeczywistością oraz znaleźć najlepszy sposób rozwiązywania tych sprzeczności. Zasady sztuki wojennej występują tu w postaci regulatorów inwencji dowódcy, chroniąc go od woluntaryzmu i awanturnictwa, podpowiadają mu najwłaściwszą decyzję. Zasady pomagają twórczej inicjatywie, lecz nie mogą jej zastąpić, zająć jej miejsca. Powinny inspirować dowódcę, lecz nie tłumić jego inwencji. Nie ma i nie może być ścisłych formuł matematycznych przekształcenia

[77] Por.: W. Moszn in, *Wojennyje otkliki*, Petersburg 1902, s. 66.

zasad sztuki wojennej w konkretne działania. Już Piotr I włączył do *Regulaminu Wojskowego* paragraf mówiący o konieczności prowadzenia działań zgodnie z okolicznościami, a nie trzymania się regulaminu „jak pijany płotu".

Inwencja oparta na podstawach naukowych zakłada nie fatalistyczne i niewolnicze, lecz warunkowe podporządkowanie się zaistniałej sytuacji. Doświadczony, pełen inicjatywy, o silnej woli dowódca, biorąc pod uwagę wszystkie aspekty zaistniałej sytuacji, wykorzystując nawet najmniejsze możliwości do jej zmiany na swoją korzyść, do przekształcenia krańcowo niedogodnej sytuacji w zupełnie dogodną, może sam w pewnym sensie stać się jej panem. Autor niniejszej pracy miał okazję być naocznym świadkiem kilku wydarzeń w okresie minionej wojny, kiedy nieprzyjaciel, wykonując manewr oskrzydlający, stwarzał radzieckim jednostkom pancernym niezwykle trudną sytuację, jednak śmiały manewr radzieckich oddziałów na tyły oskrzydlającego wroga w ostatecznym wyniku stawiał nieprzyjaciela w krytycznym położeniu. W rzeczywistości „oskrzydlający sam został oskrzydlony".

Na temat zasad bardzo trafnie powiedział Leer: „Zasady są nadzwyczaj proste w swych założeniach (chociaż niezwykle wielostronne w skutkach), nic bowiem prostszego, jak ich zrozumienie, ogarnięcie umysłem; ale jednocześnie historia wojskowości daje dowody bezustannego ich naruszania... Znaczy to, że nie wystarczy ogarnąć je umysłem, nie wystarczy samo ich uznanie, lecz konieczne jest przeistoczenie w praktyczny motyw działalności, czyli opanowanie ich w takim stopniu, by nawet nie myśląc o nich, zawsze działać zgodnie z ich nakazami. Do tego potrzebna jest konsekwentna i logiczna praca myślowa. Należy więc ciągle kierować się tymi zasadami w życiu, wyciągać wnioski z historii wojen, z mądrości wieków... Koniecznie trzeba je dogłębnie przemyśleć, przeanalizować i odpowiednio przetworzyć, a nie powtarzać. Tylko wówczas staną się one naszą trwałą własnością" [78].

Wszyscy wielcy wodzowie w starożytności, według słów Napoleona, tworzyli wielkie dzieła tylko dlatego, że kierowali się re-

[78] Leer, *Stratiegija*, cz. 1, Petersburg 1898, ss. 202, 202.

gułami i naturalnymi zasadami sztuki, dążąc do zapewnienia ścisłej zgodności wykorzystywanych środków z nakreślonymi celami, jakie pragnęli osiągnąć. Ich zamiary kończyły się powodzeniem dlatego, że stosując obowiązujące zasady, nigdy nie zaprzestawali tworzenia z doświadczeń wojny prawdziwej nauki. Francuski filozof — materialista Helwecjusz, podkreślał nawet, że „znajomość niektórych zasad łatwo zastępuje brak znajomości niektórych faktów" [79]. Balzak twierdził, że „zasady — to oś, wokół której poruszają się wskazówki barometru politycznego". Zasady, według poglądu D. Pakstona (1803—1865), zapewniły więcej zwycięstw niż jazda i rydwany.

Zasad sztuki wojennej nie można stosować w sposób izolowany; trzeba je traktować całokształtowo, wykorzystywać spośród nich te i w takim zakresie, w jakim to jest konieczne w danej sytuacji. Każda zasada — to tylko pojedyncze ogniwo jednego łańcucha. Toteż dla uzyskania sukcesu trzeba umiejętnie wykorzystać cały łańcuch, cały kompleks zasad, zapewniających wykonanie zadań bojowych w określonych warunkach pola walki.

Głównym miernikiem, pozwalającym w sytuacji bojowej na odróżnienie przeciętnego dowódcy od zdolnego i zdolnego od utalentowanego, jest właśnie stopień umiejętności wykorzystania zasad sztuki wojennej — sztuka użycia podległych oddziałów i związków. Historia sztuki wojennej zawiera wiele przykładów, gdy kierując się określonymi zasadami i umiejętnie je wykorzystując, utalentowani wodzowie i dowódcy niższych szczebli skutecznie pokonywali nieprzyjaciela równymi, a niejednokrotnie nawet znacznie mniejszymi siłami. I nie jest to wcale sprzeczne z drugim prawem walki zbrojnej, ponieważ w tym przypadku ilościowy niedostatek wojsk był rekompensowany ich wysoką jakością i kunsztem dowódców. Już Piotr I w dniu bitwy pod Połtawą wypowiedział znamienne słowa: „Bardziej zwycięża rozum i sztuka, niż liczebność". „Małymi siłami rozbić wielkie — mówił Rumiancew — to jest zarówno duża sztuka, jak i wielka sława". Armia rosyjska pod dowództwem Rumiancewa z reguły odnosiła zwycięstwa nad znacznie większymi siłami przeciwnika.

Liczne zwycięstwa wojsk Suworowa, osiągane najczęściej

[79] C. Helwetius, Cyt. wg wyd. ros. *Ob umie*, Moskwa 1938, s. 147.

mniejszymi siłami, są dobitnym przykładem suworowskiego „bystrego oka, dynamiczności i naporu", doskonałą ilustracją suworowskiej strategii wojowania „nie liczebnością, lecz umiejętnością", konsekwencją nieprześcignionej aktywności i wysokiego morale wojsk, do którego tak dużą wagę przywiązywał Suworow, a także wynikiem świetnego wyszkolenia w warunkach najbardziej zbliżonych do sytuacji bojowej, w których każdy żołnierz „rozumiał swój manewr", wierzył w swoje możliwości i zwycięstwo. Wielką rolę odegrało tu zastosowanie przez Suworowa nowych, doskonalszych form sztuki wojennej, jego wielkie nowatorstwo w dziedzinie dowodzenia i manewru wojskami na polu bitwy, które doprowadził do szczytu ówczesnych możliwości, potęgowanie uderzenia w decydującym punkcie ataku, mistrzowskie dostosowanie zasad sztuki wojennej do zaistniałych warunków bojowych. Suworow wymagał nieschematycznego, twórczego stosowania zasad sztuki wojennej, wykorzystywania konkretnej sytuacji we własnym interesie. Wódz „nigdy nie powinien dać się zasugerować splotowi okoliczności, lecz musi je sobie podporządkowywać, działając zawsze według reguł czujnej przezorności". Pod tym względem Suworow przewyższył Napoleona, w którego systemie dowódczym wiele ważnych reguł stało się szablonem, będącym często przyczyną niepowodzeń.

Reakcyjne koła wojskowe rozpowszechniały legendę o tym, że u podstaw zwycięstw Suworowa leżało „wyjątkowo często sprzyjające mu szczęście". Obalając tę legendę, Suworow pisał: „Byłem szczęściarzem, ponieważ wykuwałem szczęście". Innym razem mówił: „Raz szczęście, drugi raz szczęście! Na litość boską — może jednak czasem umiejętność?" Właśnie ta „umiejętność" opierała się na głębokiej znajomości zasad sztuki wojennej, właściwym ich stosowaniu — na tym, że według własnych słów Suworowa decyzję podejmował „z dużą rozwagą, precyzją i poczuciem odpowiedzialności". Warto przy okazji podkreślić, że w bitwie nad Rymnikiem w 1789 roku zwycięstwo 25-tysięcznej armii rosyjskiej pod dowództwem Suworowa nad 100-tysięczną armią turecką osiągnięto dzięki umiejętnemu wykorzystaniu przez Suworowa walorów moralno-bojowych podkomendnych żołnierzy, zastosowaniu pomysłowego manewru; dzięki aktywności, dyna-

miczności, koncentracji jednostek na głównym kierunku i rozbijaniu nieprzyjaciela częściami.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej pod Stalingradem Armia Radziecka w krótkim czasie całkowicie rozgromiła liczebnie równe zgrupowanie wroga. W wyniku śmiałych, mistrzowskich przegrupowań, przeprowadzonych zgodnie z planem przeciwnatarcia, dowództwo Frontów radzieckich stworzyło na odcinkach głównych zgrupowań wojsk zdecydowaną przewagę zarówno w sile żywej, jak i w sprzęcie bojowym. Jeszcze większą przewagę w siłach stworzono na kierunkach głównych uderzeń armii.

Przy braku ogólnej przewagi w siłach Armia Radziecka osiągnęła przewagę w kunszcie dowodzenia i w jakości wojsk walczących za szlachetną sprawę obrony ojczyzny. Jednostki radzieckie, nagromadziwszy niezbędne doświadczenia bojowe w walkach początkowego okresu, wyraźnie górowały nad wrogiem pod względem kunsztu prowadzenia działań bojowych w trudnych, skomplikowanych warunkach jesienią 1942 oraz zimą 1942/43 roku.

Oryginalne w swym założeniu zgrupowania uderzeniowe tworzone na głównych kierunkach przez zastosowanie szeregu przegrupowań sił podczas przygotowania przeciwnatarcia, stanowi dobitny przykład kunsztu operacyjnego. Wojska radzieckie najpierw wykonały silne uderzenia na osłabione skrzydła zgrupowań nieprzyjaciela, a następnie przeprowadziły dynamiczne natarcie zasadniczymi zgrupowaniami uderzeniowymi, znakomicie realizując zasadę masowania sił i środków. Natarcie to zakończyło się okrążeniem i całkowitym rozbiciem dużych sił hitlerowskich.

Podczas operacji ostrogożsko-rososzańskiej (styczeń 1943 roku) wojska Frontu Woroneskiego rozgromiły równego pod względem liczebnym nieprzyjaciela (dwadzieścia jedną dywizję) dzięki wykonaniu trzech uderzeń rozcinających ugrupowanie wroga na części przy wyjątkowo pomysłowym wykorzystaniu zasad zmasowania, manewru i aktywności. W wyniku zastosowania mistrzowskiego manewru dowództwo radzieckie w stosunkowo krótkim czasie, w nader uciążliwych warunkach zimowych, zdołało osiągnąć niezbędną przewagę w siłach i środkach na decydujących kierunkach kosztem śmiałego osłabienia drugorzędnych odcinków i kierunków. Skupienie przeważających sił i środków na wybra-

nych kierunkach było jedną z zasadniczych przyczyn pomyślnego zakończenia tej operacji.

Wielka Wojna Narodowa dostarcza mnóstwa przykładów mistrzowskiego rozbicia nieprzyjaciela mniejszymi siłami na różnych szczeblach dowodzenia. Ciekawy przykład kunsztownego zastosowania zasad zaskoczenia, współdziałania i aktywności stanowią działania kombinowanej kompanii 985 pułku piechoty 226 dywizji piechoty pod dowództwem kapitana M. Zujewa podczas zdobywania 5 kwietnia 1945 roku punktu oporu Tunskirch.

Kompania ta liczyła 60 fizylierów i 7 czołgów. Punkt oporu był broniony przez batalion piechoty nieprzyjaciela, wsparty ogniem 7-8 dział do strzelania na wprost, ustawionych na wschodnim skraju osiedla, oraz 5 czołgami, używanymi w charakterze ruchomych punktów ogniowych. W razie potrzeby czołgi te wykorzystywano do kontrataków. Mimo ograniczonego czasu, jakim dysponowała kompania fizylierów na przygotowanie do walki, wszystkie kwestie współdziałania zarówno między plutonami kompanii, jak również czołgami i działami zostały najskrupulatniej przemyślane i uzgodnione, w wyniku czego atak od początku do końca przebiegał nadzwyczaj sprawnie. To zawczasu uzgodnione działanie lewej i prawej grupy, na które została podzielona kompania, jest godne uwagi. Prawa grupa, energicznie wdarłszy się na wschodni skraj Tunskirch, związała siły i środki nieprzyjaciela, dzięki czemu lewa grupa mogła wyjść na jego skrzydło i tyły znajdujące się w centrum osiedla. Następnie fizylierzy w ścisłym współdziałaniu z załogami czołgów szybko opanowali Tunskirch i wraz z przybyłym tu batalionem piechoty umocnili się w osiedlu. Straty nieprzyjaciela wyniosły kilkudziesięciu zabitych i 83 wziętych do niewoli. Radzieccy fizylierzy zdobyli 5 sprawnych czołgów, 7 dział 75 mm oraz 120 karabinów i pistoletów maszynowych. W kompanii fizylierów było zaledwie kilku rannych. Wśród czołgistów nie było żadnych strat. Powodzenie tej walki zapewniło zaskoczenie i dynamiczność ataku, odwaga żołnierzy i dobre współdziałanie między fizylierami i załogami czołgów. Zdobycie nieprzyjacielskiego punktu oporu w Tunskirch znacznie poprawiło sytuację taktyczną dywizji na przyczółku.

Równie pomyślny przebieg miało rozbicie sił nieprzyjaciela,

broniących punktu oporu Salas, w sierpniu 1944 roku, przez kompanię 1067 pułku 311 dywizji piechoty pod dowództwem kapitana W. Pietrowskiego, który nader kunsztownie zastosował zasady aktywności, zaskoczenia i współdziałania. Kompania po krótkiej, piętnastominutowej walce opanowała silny, niezwykle ważny dla nieprzyjaciela punkt oporu, przy czym straty kompanii wyniosły tylko kilku rannych żołnierzy.

W starciu tym na uwagę zasługuje dobrze zorganizowane współdziałanie plutonów i drużyn piechoty z działami, które swoim ogniem zapewniły szybkie i skuteczne rozbicie nieprzyjaciela. Kompania piechoty umiejętnie wykorzystała tu ogień karabinów ręcznych i maszynowych zarówno podczas uderzenia ogniowego artylerii, jak i w toku walk o punkt oporu. Dokładne, a jednocześnie skryte, przygotowanie zapewniło kompanii możliwość zaskoczenia wroga, który w tej sytuacji nie był zdolny do stawienia zorganizowanego oporu. Wzięci podczas walki jeńcy zeznali, że brak skutecznego przeciwdziałania wynikał z całkowitego zaskoczenia.

Przeważające siły nieprzyjaciela rozbił także 3 batalion 572 pułku piechoty 233 dywizji piechoty dowodzony przez st. lejtnanta W. Płotnikowa 24 września 1944 roku w czasie walk o punkt oporu w Tekija. Batalion, liczący 183 żołnierzy, zdobył szturmem dobrze przygotowany pod względem fortyfikacyjnym punkt oporu, którego broniło około 400 żołnierzy 2 pułku zmotoryzowanego „Brandenburg", biorąc do niewoli ponad 200 ludzi oraz zdobywając 5 barek z materiałami wojskowymi, 6 dział, 17 karabinów maszynowych, 6 samochodów i ponad 200 karabinów i pistoletów maszynowych. Do powodzenia w tej walce w znacznym stopniu przyczyniła się słuszna decyzja dowódcy batalionu, oparta na skrupulatnym rozpoznaniu nieprzyjaciela oraz trafnym określeniu najwrażliwszych miejsc w jego obronie. W wyniku zastosowania manewru oskrzydlającego plutonem piechoty na południowy skraj m. Tekija i jednoczesnego ataku sił głównych batalionu od północy — nieprzyjaciel znalazł się w częściowym okrążeniu. Narzucając hitlerowcom walkę w niedogodnych dla nich warunkach, pododdziały radzieckie mogły energicznymi działaniami szybko zakończyć likwidację wroga. Dzięki zastosowaniu

dynamicznego manewru i aktywnych, śmiałych działań żołnierzy 3 batalionu, dobrze umocniona i przygotowana do obrony osada została błyskawicznie zdobyta.

Pouczającym przykładem umiejętnego wykorzystania zasad aktywności, mobilności i współdziałania są walki batalionu narciarzy 83 dywizji piechoty Frontu Karelskiego pod dowództwem majora B. Fiedosiejewa. 13 maja 1944 roku batalion ten w rejonie jeziora Niżna rozgromił dwukrotnie liczniejszy oddział rozpoznawczy 6 dywizji piechoty SS. Pododdziały batalionu stoczyły walkę w błyskawicznym tempie, nie wypuszczając ani na chwilę inicjatywy ze swych rąk. Do sukcesu w znacznym stopniu przyczyniło się także to, że wszyscy oficerowie, podoficerowie i szeregowcy znali taktykę wroga. Między innymi wszyscy żołnierze batalionu wiedzieli, że hitlerowcy boją się okrążenia i nie wytrzymają psychicznie jednoczesnego ataku od czoła i skrzydła. Dlatego też dowódca batalionu rozkazał 2 kompanii zaatakować nieprzyjaciela od czoła, a 1 kompanii — obejść go od północnego wschodu i uderzeniem w skrzydło, współdziałając z plutonem rozpoznawczym batalionu — zniszczyć wroga. W wyniku precyzyjnego wykonania decyzji dowódcy batalionu nieprzyjaciel został całkowicie rozgromiony. Pozostawiając na polu walki wielu zabitych i rannych, w bezładzie zaczął wycofywać się w kierunku zachodnim.

85 pułk piechoty 325 dywizji piechoty w kwietniu 1945 roku, przełamał zawczasu przygotowaną silną obronę nieprzyjaciela w rejonie Pobeten. W tym konkretnym przypadku brak przewagi w siłach był zrekompensowany bojowością żołnierzy radzieckich, sprawnym współdziałaniem, szeroko stosowanym manewrem siłami i środkami, dużą efektywnością ognia artyleryjskiego, dokładnym przygotowaniem i wysokim morale wojsk.

Warto podkreślić, że mistrzowskie wcielanie w życie zasady skupiania wysiłków na decydujących kierunkach pozwoliło na osiąganie założonych celów i pomyślne przeprowadzenie operacji z mniejszymi stratami w ludziach i sprzęcie bojowym.

Na przykład w czasie minionej wojny w okresie przeciwnatarcia pod Moskwą w grudniu 1941 roku armie radzieckie nie miały wyraźnie zaakcentowanych odcinków przełamania i nacierały

przy stosunkowo małych gęstościach taktycznych, wynoszących do 0,8—1 batalionu, 3—10 dział i moździerzy oraz 1 czołgu na 1 kilometr pasa natarcia. Podczas przeciwnatarcia pod Kurskiem w lipcu 1943 roku na 1 kilometr odcinka przełamania ześrodkowano 2,8—6 i nawet więcej batalionów, 128—160 i więcej dział i moździerzy oraz 11—25 czołgów. W operacjach w trzecim okresie wojny taktyczne gęstości na 1 kilometr odcinka przełamania były jeszcze większe — w granicach do 4,5—8,1 i nawet więcej batalionów, 140—240 dział i moździerzy oraz 12—25 i więcej czołgów.

Warto zastanowić się nad problemem zależności strat od zmasowania sił i środków. Otóż jest ona bezpośrednia i bardzo wyraźna. Jeśli, na przykład, średnie straty dobowe w armiach podczas przeciwnatarcia pod Moskwą przyjmiemy za 1, to w okresie przeciwnatarcia pod Kurskiem nie przekraczały one 0,6, a w całym drugim okresie Wielkiej Wojny Narodwej stanowiły 0,25, w trzecim zaś spadły do 0,15. Natomiast wprost proporcjonalnie wzrastało tempo natarcia — im wyższe było nasycenie wojsk na kierunku głównego uderzenia, tym większe było tempo działań.

Analiza wielkości strat i zużycia środków materiałowych armii pancernych w dziewięciu różnych operacjach Wielkiej Wojny Narodowej świadczy o tym, że przy natarciu w tempie 20—50 kilometrów na dobę ogólne straty w ludziach były ponad trzykrotnie, a w czołgach ponad półtorakrotnie niższe niż przy tempie posuwania się 4—10 kilometrów na dobę.

Tabela 1

Zużycie środków materiałowych w armiach pancernych na 100 km natarcia
(według doświadczeń Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR)

Rodzaj materiałów	Przy tempie 16—45 km na dobę	Przy tempie 4,5—13 km na dobę
Zużycie amunicji (jednostek ognia)	0,25	1,5
Zużycie materiałów pędnych i smarów przez czołgi T-34 (jednostek napełnienia)	0,7	2

Jeszcze większy wpływ wywierało tempo natarcia na jednostkowe zużycie środków materiałowych na 100 km przesunięcia wojsk. Jak wynika z tabeli nr 1, przy wysokim tempie natarcia armii pancernych sześciokrotnie zmniejszało się jednostkowe zużycie amunicji i trzykrotnie zużycie paliw.

Doświadczenie z działań bojowych armii ogólnowojskowych również przekonywająco dowodzi zależności strat od tempa natarcia: im wyższe tempo, tym mniejsze straty.

Potwierdzenie tej tezy można oprzeć na doświadczeniu dwóch operacji, przeprowadzonych przez 39 armię w 1944 roku. Podczas operacji zaczepnej w lutym 39 armia nacierała w tempie 0,5 km na dobę, natomiast w operacji witebskiej — w tempie 9 km na dobę. W tym drugim przypadku straty w ludziach były sześciokrotnie mniejsze, a w czołgach aż 20-krotnie.

Oczywiście, tempo natarcia nie jest jedynym czynnikiem określającym wysokość strat w ludziach — zależy to również od wielu innych czynników, jednak tempo odgrywa bardzo ważną rolę.

W ewentualnej przyszłej wojnie dynamiczne i głębokie włamywanie się nacierających pododdziałów, oddziałów i związków w obronę nieprzyjaciela doprowadzi do rozdrobnienia jej na odizolowane od siebie ogniska oporu, do likwidacji linii frontu w tradycyjnym rozumieniu. Nastąpi swoiste mieszanie się nacierających wojsk z broniącym się przeciwnikiem. Zmniejszy to w poważnym stopniu niebezpieczeństwo rażenia wojsk pierwszorzutowych nie tylko bronią jądrową, lecz także uderzeniami lotnictwa, a nawet ogniem artylerii. Zdolność szybkiego pokonywania przez współczesne wojska stref skażenia radioaktywnego znacznie obniża dawki napromieniowania ludzi, a więc zwiększa możliwość zachowania ich zdolności bojowej.

Należy dodać, że przy wysokim tempie natarcia poważnie wzrastają straty broniącego się nieprzyjaciela. Energiczne wdarcie się nacierających wojsk w obronę narusza system dowodzenia i wprowadza dezorganizację w szeregi przeciwnika, obniżając zdolność bojową wojsk oraz stwarzając dogodne warunki do okrążenia, wzięcia do niewoli i rozbijania okrążonych wojsk częściami. Na przykład, podczas operacji witebskiej 39 armia

(dowódca generał I. Ludnikow), nacierając w stosunkowo wysokim naówczas tempie, całkowicie rozbiła pięć dywizji nieprzyjaciela. W operacji wiślańsko-odrzańskiej 4 armia pancerna w dniach, w których posuwała się z szybkością 30—33 km na dobę, wzięła do niewoli dwa razy więcej jeńców niż przy tempie natarcia wynoszącym 10—13 km na dobę. Przy dużym tempie natarcia z reguły wzrastała liczba zdobytych samochodów, dział i czołgów.

Tak więc umiejętne stosowanie w praktyce wymogów zasady mobilności i wysokiego tempa działań bojowych wpływało na wyraźne obniżenie strat w ludziach, przyczyniało się do mniejszego zużycia środków materiałowych w walce i operacji — oczywiście przy uwzględnieniu innych warunków, ponieważ samo tempo działań, jak i masowanie sił i środków nie stanowią jedynych czynników decydujących o rozmiarach strat na polu walki; zależą one również od szeregu innych przyczyn, w tym także od oporu i wyszkolenia wojsk nieprzyjaciela oraz zdolności dowódczych jego kadry.

Wybitni radzieccy dowódcy zawsze dążyli do osiągania zwycięstwa najniższym kosztem krwi. Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski w swoich wspomnieniach pisze: „Żalem i goryczą napawa człowieka fakt utraty żołnierzy na początku wojny. Ale po trzykroć gorsze jest, gdy giną u progu zwycięstwa, gdy traci się bohaterów, którzy przeszli najcięższe próby, przebyli tysiące kilometrów pod ogniem, w ciągu trzech i pół lat ryzykowali życie, aby własnymi rękami wywalczyć krajowi ojczystemu pokój... Dowódcy i pracownicy polityczni otrzymali kategoryczny rozkaz: dążyć do wykonania zadania z minimalnymi stratami, oszczędzać każdego człowieka" [80].

Dążenie do ocalenia ludzi stanowiło cechę charakterystyczną prawie wszystkich wielkich dowódców. Na przykład Kutuzow mówił: „Nie sztuka było ich (tj. Francuzów — *W.S.*) rozbić, lecz chodziło o to, by rozgromić najmniejszym dla nas kosztem" [81].

Historia świadczy o tym, że przy umiejętnym stosowaniu zasad sztuki wojennej z reguły zwycięstwo osiągano za cenę sto-

---

[80] K. Rokossowski, *Żołnierski obowiązek*, Warszawa 1973, s. 427.
[81] M. Kutuzow, *Sbornik dokumientow*, t. 4, cz. 2, s. 39.

sunkowo niewielkich strat własnych. Na potwierdzenie tego przytoczymy kilka przykładów.

Należycie przygotowane, zaskakujące uderzenie na skrzydła oraz niespodziewany manewr wojsk Hannibala w bitwie nad Jeziorem Trazymeńskim (217 rok p.n.e.) doprowadziły do całkowitego pobicia 40-tysięcznej armii rzymskiej, przy nieznacznych stratach Kartagińczyków (1500 ludzi — *tłum.*)

W bitwie pod Kannami (216 rok p.n.e.) 50-tysięczna armia Hannibala rozgromiła 86-tysięczną armię Rzymian, których straty w samych tylko zabitych wynosiły 48 tysięcy; Kartagińczycy stracili 6 tysięcy zabitych. Tak znakomity sukces uzyskał Hannibal dzięki skoncentrowaniu na skrzydłach wyborowej piechoty i silnej jazdy, co doprowadziło do okrążenia przeważających sił przeciwnika.

Podczas walki w rejonie miejscowości Leśna (na Białorusi — *tłum.*) w 1708 roku rosyjski korpus lekki pod dowództwem Piotra I rozgromił przeważające siły szwedzkiego korpusu generała Lowenhaupta, który stracił 8,5 tysiąca zabitych, podczas gdy Rosjanie stracili tylko 1 tysiąc. Bitwa ta jest interesująca również z tego powodu, że stanowi przykład samodzielnych działań bojowych dużego związku, mistrzowskiego manewru, aktywności, współdziałania piechoty z jazdą oraz niszczenia nieprzyjaciela częściami.

W bitwie pod Połtawą w 1709 roku armia rosyjska całkowicie pobiła wojska króla szwedzkiego Karola XII. Na polu walki pozostało 9234 zabitych Szwedów, a 19 tysięcy wzięto do niewoli. Straty armii rosyjskiej wyniosły 1345 ludzi zabitych i 3290 rannych. Przyczyny tak świetnego zwycięstwa szeroko omawia w swej pracy A. Strokow. „Zwycięstwo pod Połtawą — podkreśla — było wynikiem długotrwałego i konsekwentnego przygotowania armii rosyjskiej pod względem materiałowym, organizacyjnym i taktycznym, stanowiło wynik dokładnie przemyślanego i mistrzowsko zrealizowanego planu strategicznego. Armia rosyjska wykazała ogromne walory bojowe i wyższość stosowanej taktyki. Przygotowanie wysuniętej pozycji, składającej się z kilku redut, trzygodzinna walka na tej pozycji, odcięcie od sił głównych kolumny Rossa i jej rozbicie, a także całkowite roz-

gromienie szwedzkiego oddziału odwodowego, wszystko to stanowiło nowe elementy w ówczesnej taktyce. Armia rosyjska zwyciężyła nie dzięki przewadze sił (bataliony drugiej linii oprócz dwóch—trzech w ogóle nie uczestniczyły w bitwie), lecz dzięki swym wysokim walorom bojowym i umiejętnościom prowadzenia walki. Piotr I narzucił armii szwedzkiej sposób prowadzenia bitwy, a także drogę odwrotu jej rozbitków". Marszałek Maurycy Saski po dokładnym zapoznaniu się z przebiegiem tej bitwy zawołał: „Oto jak dzięki mistrzowskim przedsięwzięciom można sobie zjednać fortunę!" [82].

Dobrze zamaskowane ześrodkowanie wojsk, zaskakujące uderzenie, aktywność, „ocena, szybkość i nacisk", dzielność i odwaga doprowadziły do tego, że 7 tysięcy Rosjan i 18 tysięcy Austriaków pod dowództwem Suworowa rozgromiły nad Rymnikiem w 1789 roku 100-tysięczną armię turecką, której straty wyniosły 10 tysięcy zabitych i utopionych żołnierzy podczas bezładnej ucieczki przez rzeki Rymnik i Buzec. Wojska sojusznicze straciły 1 tysiąc ludzi.

Straty Francuzów w trzydniowej bitwie nad rzeką Trebbią w 1799 roku oraz w wyniku pościgu sięgały 18 tysięcy ludzi, natomiast wojska rosyjsko-austriackie pod dowództwem Suworowa straciły około 6 tysięcy żołnierzy. Armia francuska została pobita dzięki nowatorstwu i wyśmienitej sztuce dowódczej wielkiego wodza rosyjskiego, aktywności jego wojsk, zastosowaniu znakomitego manewru na polu walki i niszczenia rozdrobnionych sił nieprzyjaciela częściami.

W bitwie pod Novi w 1799 roku Suworow zademonstrował klasyczny wzór wykonania głównego uderzenia na drugorzędnym odcinku frontu w celu odciągnięcia sił nieprzyjaciela i zmiażdżenia go zaskakującymi działaniami własnych sił głównych na decydującym kierunku. Wyniki bitwy: pobicie na głowę Francuzów, przy czym straty ich wyniosły około 16—17 tysięcy zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty wojsk sojuszniczych: około 8 tysięcy ludzi, w tym 2 tysiące Rosjan.

Przykładem osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem kosztem sto-

---

[82] Por.: A. Strokow, *Istorija wojennogo iskusstwa*, Moskwa 1955, s. 502.

sunkowo małych ofiar w ludziach może być operacja jasko-kiszyniowska w 1944 roku. 2 i 3 Front Ukraiński straciły 12,5 tysiąca ludzi, podczas gdy nieprzyjaciel w wyniku okrążenia został pozbawiony osiemnastu dywizji [83]. Tylko liczba wziętych do niewoli wyniosła 208 600 ludzi. Stanowi to dobitne świadectwo wysokiego poziomu radzieckiej sztuki wojennej i mistrzostwa bojowego kadry dowódczej.

Cechą charakterystyczną operacji jasko-kiszyniowskiej były: całkowite zaskoczenie nieprzyjaciela, ogromny impet pierwszego uderzenia, duże tempo natarcia, szerokie stosowanie środków manewrowych, sprawne współdziałanie rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. Operacja ta weszła do historii radzieckiej sztuki wojennej jako znakomity wzór szybkiego okrążenia i równie szybkiego rozbicia nieprzyjaciela w warunkach górzysto-lesistego teatru działań wojennych, gdzie przeciwnik miał silnie rozbudowane rejony umocnione.

W odróżnieniu od innych operacji okrążających drugiej wojny światowej, w operacji jasko-kiszyniowskiej Fronty nie rozpraszały swych wysiłków na głównych i pomocniczych kierunkach, natomiast każdy wykonywał jedno, lecz nadzwyczaj silne uderzenie. Pomocnicze uderzenia wykonywano dopiero po przełamaniu obrony na głównym kierunku, wykorzystując istniejący już wyłom do rozszerzenia frontu dalszego natarcia [84].

Stosunkowo niewielkie straty poniosła Armia Radziecka w walkach mających na celu rozgromienie wojsk imperialistycznej Japonii (9 sierpnia — 2 września 1945 roku). Straty armii japońskiej sięgały ponad 677 tysięcy ludzi, w tym 594 tysiące wziętych do niewoli. Straty Armii Radzieckiej wyniosły około 32 tysięcy żołnierzy [85]. Przy tym wojska radzieckie zdobyły wiele sprzętu bojowego. Sukces ten należy zawdzięczać absolutnej przewadze ilościowej i jakościowej wojsk radzieckich nad japońskimi, osiągnięciu zaskoczenia pod względem czasu, sposobu i rozmachu operacji, ścisłemu współdziałaniu wojsk lądowych, marynarki i lotnictwa, mobilności działań i wysokiemu tempu

---

[83] *Tamże*, s. 465.
[84] *Tamże*.
[85] *Tamże*, s. 514.

natarcia, zwłaszcza 6 armii pancernej, której średnie tempo dobowe wyniosło 80 kilometrów, a w niektórych dniach sięgało 160 kilometrów, mimo trudności wynikających z charakteru górzysto-pustynnego terenu w rejonie pasm góskich Wielkiego Chinganu. Wojska radzieckie umiejętnie tworzyły duże nasycenie sił i środków na kierunkach głównych uderzeń, zwłaszcza przy przełamywaniu rejonów umocnionych.

Niestety, miniona wojna nie pozbawiona jest także przykładów poszczególnych walk i operacji, w których wojska radzieckie poniosły znaczne straty. Jedną z najważniejszych przyczyn tego było ignorowanie wymogów zasad sztuki wojennej, ich kardynalne naruszanie i nieumiejętne wcielanie w życie.

5 armia podczas natarcia w okresie od 16 do 27 października 1944 roku poniosła, na przykład, znacznie większe straty niż inne walczące w podobnych warunkach armie ogólnowojskowe, a także w porównaniu z innymi operacjami tej armii. W ciągu 12 dni armia posunęła się zaledwie 30 kilometrów, mając średnie tempo natarcia 2,5 km na dobę. Przy tym z każdym dniem operacji tempo posuwania się do przodu malało. 17 października jednostki 5 armii poszły do przodu 4—10 km, 18 — 3—6 km, 19 — 2,5 km, 20 i 21 — 2 km dziennie, 23, 24, 25 i 26 — po 1 km na dobę, a 27 tylko 0,5 km. W toku natarcia nie przeprowadzono ani jednego manewru oskrzydlającego w celu okrążenia nieprzyjaciela. Hitlerowcy mogli systematycznie wycofywać swe jednostki na odległość 1—2 km, z jednej rubieży na drugą, nie napotykając skutecznego przeciwdziałania nacierających wojsk. Nie prowadzono także ciągłego rozpoznania, co pozwalało nieprzyjacielowi urządzać liczne zasadzki, z których zadawano radzieckim oddziałom dotkliwe straty. Podczas natarcia czołgi bądź to odrywały się od piechoty ponad obowiązujące odległości do przodu, bądź też pozostawały daleko w tyle. Często następowały zakłócenia w całości dowodzenia wojskami. Dominowała tendencja do zdecentralizowanego i równomiernego wykorzystania czołgów na całym froncie. Niektórzy dowódcy starali się używać dział pancernych w charakterze czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty. Zasadnicze ognisko oporu nieprzyjaciela pokonywano nie drogą manewru na skrzydła i tyły, lecz uderze-

niem czołowym. Piechoty nie nauczono usuwania min. Nie nauczono żołnierzy działania w nocy, wobec czego nocą nie prowadzono natarcia.

Do czego mógł doprowadzić brak systematycznego rozpoznania w tej operacji, można przekonać się na przykładzie działań 2 brygady pancernej gwardii. W okresie od 17 do 25 października 1944 roku straciła ona 36 czołgów, uszkodzonych i spalonych przez ogień czołgów i dział pancernych nieprzyjaciela z zasadzek, co stanowiło 70% ogólnych strat brygady za cały czas natarcia w tej operacji.

Przytoczony przykład nie jest, na szczęście, zjawiskiem charakterystycznym dla Armii Radzieckiej. Uważaliśmy jednak za wskazane wspomnieć o tym, kierując się dewizą, że należy także „uczyć się na błędach", traktując to jako dowód potrzeby pamiętania o doniosłym znaczeniu konieczności przestrzegania zasad sztuki wojennej. Należało to pokazać, zwłaszcza w zestawieniu z wyżej przytoczonymi typowymi dla wojsk radzieckich pozytywnymi przykładami z praktyki bojowej.

Szczególnie interesującą z punktu widzenia rozwoju kunsztu bojowego radzieckich dowódców i całości sił zbrojnych, wzbogacania początkowego doświadczenia w dziedzinie umiejętności wcielania w życie wymogów zasad sztuki wojennej, analizy niedociągnięć w zastosowaniu tych zasad oraz podejmowaniu środków zmierzających do usunięcia tych niedociągnięć jest bitwa pod Moskwą, a zwłaszcza przeciwnatarcie wojsk radzieckich zimą z 1941 na 1942 rok. Bitwa ta miała bowiem historyczne znaczenie, ponieważ przekształciła się w ogólne natarcie Armii Radzieckiej na froncie sięgającym 2000 km, od Leningradu do Morza Czarnego. W wyniku przeciwnatarcia pod Moskwą wojska radzieckie rozgromiły zgrupowania uderzeniowe nieprzyjaciela, zmierzające do wykonania obejścia i zdobycia stolicy Kraju Rad, oraz odrzuciły wroga na odległość do 250 km, likwidując bezpośrednie zagrożenie Moskwy. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w siłach i środkach. Tylko w strefie działania Frontu Zachodniego hitlerowcy stracili 72 tysiące w zabitych, a razem z rannymi, wziętymi do niewoli i chorymi wskutek odmrożenia — około 250 tysięcy. Ogółem w bitwie pod Moskwą wojska nie-

mieckie poniosły kolosalne niepowetowane straty: około pół miliona żołnierzy zabitych, zmarłych od ran, wziętych do niewoli, uległych ciężkim odmrożeniom; około 1300 czołgów i 2500 dział, ponad 15 tysięcy różnych typów samochodów i wiele innego sprzętu bojowego. Bitwa ta stanowiła decydujące wydarzenie w toczącej się wojnie, była pierwszą poważną klęską armii hitlerowskiej i pierwszym poważnym odwrotem jej wojsk. Bitwa pod Moskwą miała ogromne znaczenie wojskowe, polityczne i międzynarodowe.

Na polach bitewnych pod Moskwą zdała pomyślny egzamin radziecka sztuka wojenna, czyniąc znaczny krok naprzód. Radziecka strategia, sztuka operacyjna i taktyka w najcięższym okresie walk, mimo wielu popełnionych błędów, w sumie jednak zdołały skutecznie rozwiązać stojące przed nimi zadania, a zdobyte doświadczenia wykorzystano do dalszego rozwoju sztuki wojennej i organizacyjnego doskonalenia sił zbrojnych.

W toku bitwy pod Moskwą radzieckiej kadrze dowódczej udało się w stosunkowo krótkim czasie usunąć poważne niedociągnięcia w dziedzinie stosowania podstawowych zasad sztuki wojennej. Niedociągnięcia te dały o sobie znać w działaniach bojowych wojsk radzieckich na początku wojny, a także częściowo również przy przejściu Armii Czerwonej do przeciwnatarcia. Wprawdzie, jeśli chodzi o bitwę pod Moskwą, należy je traktować jako „niedociągnięcia wzrostu", potęgowane ciężkimi warunkami i obiektywnymi okolicznościami, ograniczoną liczebnością sił i środków, brakiem w składzie Frontów i armii wielkich jednostek zmechanizowanych i pancernych, panowaniem nieprzyjaciela w powietrzu, brakiem doświadczenia w prowadzeniu wielkich operacji zaczepnych itp.

Pragniemy zwrócić uwagę na najbardziej charakterystyczne kierunki rozwoju kunsztu dowódców radzieckich w dziedzinie wykorzystywania zasad sztuki wojennej w bitwie pod Moskwą i podejmowanie środków zmierzających do usuwania dostrzeżonych w tej dziedzinie braków w jednostkach wojskowych.

Na początku wojny niektórzy dowódcy, nie mając dostatecznego doświadczenia w organizowaniu operacji i walk zaczepnych, przy przechodzeniu do natarcia rozmieszczali równomier-

nie wzdłuż frontu siły i środki, naruszając w ten sposób wymogi zasady koncentrowania sił i środków na głównym kierunku. W wielu przypadkach usiłowali organizować natarcie jednocześnie na kilku kierunkach, nie dysponując dostatecznymi do tego siłami. Doprowadzało to do rozpraszania sił i środków wzdłuż frontu i nie pozwalało na stwarzanie niezbędnej przewagi nad nieprzyjacielem na kierunku głównego uderzenia.

Armie, zamiast skupiania zasadniczych sił i środków na decydującym kierunku, działały niekiedy pojedynczymi dywizjami, rozmieszczonymi cienkim łańcuszkiem wzdłuż frontu. Było to charakterystyczne, zwłaszcza dla związków operacyjnych na centralnym odcinku Frontu Zachodniego. Przeprowadzone przezeń operacje w grudniu 1941 roku zakończyły się niepowodzeniem, albowiem nacierające zbyt wolno armie, jak np. 5 armia, która posuwała się w tempie 1,6 km na dobę, czy też podobnie wolno nacierające 33 i 43 armie nie były w stanie złamać oporu nieprzyjaciela.

Nieznaczna tylko przewaga w siłach na wybranych do uderzenia kierunkach była jedną z bardzo istotnych przyczyn niskiego tempa natarcia, ponieważ rozwój początkowego powodzenia był zwykle paraliżowany przeciwuderzeniami odwodów operacyjnych przeciwnika. W tych warunkch pokonywanie oporu nieprzyjaciela i rozbicie jego zgrupowań mogło być osiągnięte tylko poprzez potęgowanie wysiłku drogą wprowadzania do bitwy nowych związków taktycznych. Jednakże ograniczona liczebność sił i środków w nacierających armiach wywierała decydujący wpływ na skład ich drugich rzutów i odwodów. W początkowych operacjach zaczepnych armie, z reguły, nie miały drugich rzutów, a odwody były stosunkowo nieliczne. Ponadto często niewłaściwie dysponowano odwodami; zamiast zmasowanego ich wykorzystania na kierunku głównego uderzenia, rozpraszano je na szerokim froncie lub wprowadzano do walki częściami, wprost z marszu, bez należytego przygotowania.

Kwatera Główna uważnie analizowała istniejące niedociągnięcia i we właściwym czasie podejmowała kroki zmierzające do ich usunięcia. 10 stycznia 1942 roku dyrektywa podpisana przez Stalina i Wasilewskiego nakazywała przejście od linearnego

rozmieszczenia dywizji do tworzenia zgrupowań uderzeniowych i od metody artyleryjskiego przygotowania do metody artyleryjskiego natarcia. Działania za pomocą zgrupowań uderzeniowych i metodą organizacji artyleryjskiego natarcia doprowadziły do znacznego zwiększenia tempa przełamywania taktycznej strefy obrony oraz tempa natarcia w ogóle. Zaczęto wyznaczać armiom wąskie odcinki przełamania, a w wielu przypadkach również węższe pasy natarcia. Wyznaczenie Frontom i armiom wydzielonych odcinków przełamania oraz wykonywanie przez armie uderzeń tylko na jednym kierunku, pozwoliło im zdecydowanie skupiać posiadane siły i środki, a tym samym osiągać wyraźną przewagę nad nieprzyjacielem na głównym kierunku działań.

Ujemny wpływ na wykorzystanie zasad sztuki wojennej oraz przebieg pierwszych operacji zaczepnych Armii Czerwonej miało również to, że armie i Fronty nie dysponowały wtedy dużymi związkami zmechanizowanymi i pancernymi. Obniżało to siłę uderzeniową wojsk radzieckich, a zatem i tempo ich ruchu. Czołgi były rozproszone w samodzielnych batalionach i brygadach. Ponadto dowódcy ogólnowojskowi niejednokrotnie rozdzielali czołgi drobnymi grupami do oddziałów i pododdziałów. System ten utrudniał efektywne wykorzystanie wojsk pancernych do rozwijania sukcesu taktycznego w powodzenie operacyjne w celu szybkiego okrążenia i całkowitego rozbicia wroga. Nieprzyjaciel natomiast odpierał uderzenia radzieckie dużymi zgrupowaniami czołgów i w ten sposób uzyskiwał przewagę.

22 stycznia 1942 roku Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej wydała rozkaz polecający wykorzystywać w walce brygady pancerne i samodzielne bataliony czołgów z reguły w pełnym składzie i w ścisłym współdziałaniu z piechotą, artylerią i lotnictwem. Rozkaz zabraniał wprowadzania czołgów do walki bez uprzedniego rozpoznania i rekonesansu dowódców. Właśnie ów rozkaz zapoczątkował zmasowane użycie radzieckich wojsk pancernych.

W pierwszych operacjach zaczepnych dowództwo radzieckie nieracjonalnie również wykorzystywało siły lotnicze. Ale już przed rozpoczęciem przeciwnatarcia pod Moskwą lotnictwa używano w sposób zmasowany. W toku działań bojowych było za-

pewnione jego współdziałanie w ramach danego Frontu, jak również między sąsiadującymi ze sobą Frontami przy scentralizowanym dowodzeniu przez przedstawiciela Kwatery Głównej. Jednakże w miarę rozwoju ogólnego natarcia Armii Czerwonej lotnictwo Frontów zaczęło działać tylko w strefach własnych związków operacyjnych.

Wreszcie należy podkreślić, że jedną z przyczyn niepowodzeń niektórych operacji i niskiego tempa natarcia były błędy wyższych przełożonych w ich ocenie co do możliwości ofensywnych poszczególnych armii oraz możliwości oporu nieprzyjaciela, nieodpowiednia ilość sił i środków w stosunku do stawianych im zadań. Często wyznaczone cele wyraźnie przerastały realne możliwości związków operacyjnych oraz posiadanych przez nie sił i środków. Wszystko to było skutkiem naruszania zasad zgodności celu operacji (walki) z warunkami realnej sytuacji.

Brak doświadczenia bojowego wyrażał się niejednokrotnie w naruszaniu wymogów zasady współdziałania. Współdziałanie czołgów, piechoty i artylerii w wielu przypadkach organizowano w pośpiechu, bez uwzględniania warunków terenowych i ich wpływu na wykorzystanie poszczególnych rodzajów wojsk w walce. Doniosłą rolę w usunięciu tego niedomagania odegrały wytyczne Kwatery Głównej dla dowódców Frontów i samodzielnych armii z dnia 24 września 1941 roku, a zwłaszcza rozkaz Ludowego Komisariatu Obrony nr 325 z dnia 16 października 1942 roku, zawierający szereg ważnych wskazówek, wyraźnie limitujących bojowe użycie oddziałów i związków pancernych oraz zasady ich współdziałania w walce.

Ważne znaczenie w rozwoju zasad sztuki wojennej i ich wykorzystanie w praktyce miał rozkaz Ludowego Komisariatu Obrony nr 306 dotyczący ugrupowań bojowych piechoty. W rozkazie tym podkreślano, że szyki bojowe piechoty przesadnie gęsto urzutowują się w głąb. Na przykład, dywizja piechoty ma zwykle w pierwszym rzucie tylko osiem kompanii strzeleckich z ogólnej liczby 27, a pozostałe 19 kompanii pozbawione są możliwości wykorzystania w natarciu swoich środków ogniowych.

Zgodnie z rozkazem nr 306 szyki bojowe piechoty (od kompanii do dywizji) w natarciu powinny być ugrupowane w jeden

rzut z niewielkim odwodem. Podstawą szyku bojowego piechoty miała być tyraliera. Umożliwiało to pełniejsze wykorzystanie środków ogniowych piechoty, zadawanie nieprzyjacielowi silniejszego pierwszego ciosu, szybsze przełamywanie głównego pasa jego obrony i tym samym zmniejszanie strat nacierających wojsk. Główne tezy tego rozkazu zostały wprowadzone do Regulaminu Walki Piechoty (RWP-42). Należy jednak zwrócić uwagę, że rezygnacja z głębokiego urzutowania na szczeblu pułku i dywizji była przedsięwzięciem tymczasowym, uwarunkowanym ówczesnym płytkim ugrupowaniem obrony nieprzyjaciela, jej ogniskowym charakterem, brakiem rozbudowanych w niej silnych pozycji obronnych.

Tak więc w początkowym okresie Wielkiej Wojny Narodowej Radzieckie Naczelne Dowództwo w miarę gromadzenia doświadczeń bojowych stosowało w różnych etapach walki zbrojnej najbardziej celowe formy i sposoby prowadzenia działań bojowych. Dzięki temu, a także dzięki twórczej inicjatywie oddolnej w jednostkach wojskowych, w ciągu pierwszego półtora roku wojny uczyniono milowy krok naprzód w rozwoju zasad sztuki wojennej i ich praktycznego zastosowania. Doniosłą rolę odegrało w tej mierze nie tylko Naczelne Dowództwo, lecz także cała kadra dowódcza Armii Czerwonej.

Z biegiem czasu i rozwoju wydarzeń na froncie dowódcy wszystkich szczebli wnikliwie analizowali niedociągnięcia ujawnione podczas działań ich wojsk i podejmowali środki zmierzające do usunięcia zauważonych błędów. Już 9 grudnia 1941 roku w dyrektywie dowódcy Frontu Zachodniego, generała armii Gieorgija Żukowa, kategorycznie zabraniano jednostkom wojskowym angażowania się w przewlekłe walki frontalne, zalecając tworzenie silnych zgrupowań uderzeniowych, mających w swym składzie czołgi, fizylierów i kawalerię, oraz dokonywania nimi manewru oskrzydlającego w celu wyjścia i uderzenia na tyły wroga.

Generał Żukow w rozkazie z 13 grudnia 1941 roku wymagał „prowadzenia zdecydowanego pościgu, nie dopuszczając do oderwania się nieprzyjaciela. Szerokiego stosowania silnych oddziałów wydzielonych do uchwycania węzłów dróg, cieśnin, dezor-

ganizacji bojowego i marszowego ugrupowania wroga". Kategorycznie zabraniano wykonywania czołowych ataków na umocnione punkty oporu nieprzyjaciela, nakazując w takich przypadkach pierwszymi rzutami obchodzić je i kontynuować natarcie, pozostawiając niszczenie wroga, utrzymującego się w punktach oporu, kolejnym rzutem.

Dowódca Frontu Północno-Zachodniego, generał lejtnant Paweł Kuroczkin, już w toku pierwszego dnia natarcia, 9 stycznia 1942 roku, rozkazał dowódcy 3 armii uderzeniowej nie zatrzymywać się w walkach o pojedyncze miejscowości, lecz obchodzić je, uderzając na tyły wojsk, jak najlepiej wykorzystać warunki, jakie stwarza nacierającym wojskom nieszczelny front nieprzyjaciela [86]. 13 stycznia generał zwracał uwagę dowódcom 3 i 4 armii uderzeniowej: „Prowadzicie walki o opanowanie poszczególnych punktów nieprawidłowo... Zamiast głębokiego obejścia danych miejscowości, bezpośrednio je okrążacie, angażując w to duże siły i unieruchamiając je na dłuższy czas" [87].

Właśnie te przedsięwzięcia dowództwa radzieckiego odegrały wielką rolę w doskonaleniu umiejętności wykorzystania zasad sztuki wojennej i ich dalszego rozwoju.

Dawno już znana była zależność strat wojsk od poziomu sztuki wojennej i umiejętnego stosowania jej zasad. F. Surin w swej ciekawej pracy naukowo-badawczej stwierdza: „Zmniejszały się straty tej strony, przy jednakowych pozostałych czynnikach, której dowódca był bardziej utalentowany i wyszkolony... Strona, która w stosunku do przeciwnika pod względem strategii, sztuki operacyjnej i taktyki była zacofana — ponosiła olbrzymie straty, umożliwiając przeciwnikowi, przy minimalnych własnych stratach, szybciej zakończyć lub wygrać kampanię" [88].

Warte przytoczenia wydają się uwagi Surina na temat błędów dowódców w stosowaniu zasad sztuki wojennej, które doprowadziły do poważnych strat w ludziach. Mimo że uwagi te poczynione zostały w ubiegłym stuleciu, nie straciły na aktualności, gdyż podobne błędy występowały również w wojnach XX wieku.

[86] Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR.
[87] *Tamże.*
[88] F. Surin, *Umieńszenije ubyli na wojnie sriedstwami wojennogo iskusstwa,* Kazań 1878, ss. 11, 12.

„Dowódca — pisał Surin — który działa na ryzyko, stara się złapać byka za rogi, nie zaleca swoim wojskom korzystania z ukryć i wyczekiwania na rezultaty przygotowania ogniowego, unikania bezcelowej walki, lecz posyła na bagnety trzy pułki przeciwko całej nieprzyjacielskiej armii, doskonale uzbrojonej i okopanej... łatwo zdobywa sławę zdecydowanego, odważnego i energicznego... I na odwrót, jeśli zamiast czołowego uderzenia na bagnety dowódca bez walki zmusi przeciwnika do wycofania się (np. poprzez obejście, działanie na linie komunikacyjne) — pozbawia się możliwości napisania meldunku o efektownych atakach i zdobyciu szturmem nikomu niepotrzebnego wzgórza lub wioski, a tym samym traci okazję do odznaczenia czy też zyskania na opinii".

Każde wzgórze, wioskę, pozycję obsadzoną przez nieprzyjaciela — pisał Surin — szturmowano, oblegano, starano się zdobyć tylko dlatego, że przeciwnik jej bronił, chociaż można byłoby osiągnąć ten sam cel obchodząc te miejsca lub blokując je siłami dalszych rzutów.

W czasie pokoju, pisze Surin, kapralska sprawność, obrotność i umiejętność odbębnienia przeglądu, parady, odprawy wart i innych ceremonii nie powinny urabiać reputacji dobrego dowódcy i przełożonego. Przy panujących obecnie poglądach trzeba byłoby uznać Napoleona za niezdatnego do służby liniowej, gdyż nie znał on, a tym bardziej nie potrafił stosować w praktyce, regulaminu musztry batalionu swojej piechoty. Podczas próby przeprowadzenia takiego ćwiczenia Napoleon wprowadził tyle zamieszania i bałaganu, że skonfundowany opuścił plac ćwiczeń dając dowódcy batalionu rozkaz: „Rozplątać ten węzeł!". W linii, stwierdzał Surin, mniej się ceni talent i rozległą wiedzę wojskową niż kapralskie walory, nie mające nic wspólnego z racjonalnym przygotowaniem wojsk do tego, co jest ich głównym przeznaczeniem, do walki. Dodajmy od siebie, że w XX wieku, na równi z ludźmi o „kapralskich walorach", zaczęli robić również kariery dowódcy o zdolnościach budowniczych koszar, osiedli mieszkaniowych, placów ćwiczeń, organizatorów różnego rodzaju gabinetów i sal wykładowych. Te zdolności, potrzebne w czasie pokoju, nie powinny jednak przeważać nad umiejętnościami dowodzenia wojskami w walce. W carskiej armii o karierze oficera decydowało

jego szlacheckie pochodzenie, powiązania rodzinne, dobre osobiste stosunki z przełożonymi. Synowie i krewni dowódców wysokiego szczebla prawie automatycznie, znacznie szybciej od swoich rówieśników, osiągali stopnie generalskie, mimo że wiedzy i doświadczenia, jak wiadomo, nie zdobywa się przez dziedziczenie.

Potwierdzeniem tego, co zostało powiedziane wyżej, był fakt, że w początkowym okresie każdej wielkiej wojny wielu dowódców czasu pokoju nie było w stanie kierować wojskami na polu walki, a na ich miejsce wysuwali się inni, bardziej zdolni oficerowie i generałowie. Takie „przewartościowanie wartości" nie przechodziło bezboleśnie i powodowało kolosalne obniżenie gotowości bojowej wojsk, a także wiele niepotrzebnych ofiar i strat. Obecnie, w dobie broni termojądrowej, kontynuowanie takich „tradycji" pociągnęłoby za sobą niewspółmiernie groźniejsze następstwa niż w przeszłości.

Wykorzystanie zasad sztuki wojennej we współczesnych warunkach wysuwa, naszym zdaniem, na czoło nowe i ważne kryterium — ekonomiczną efektywność. Innymi słowy, jednym z mierników wykorzystania zasad sztuki wojennej jest rozwiązywanie zadań bojowych i operacyjnych uwzględniające koszty danego posunięcia, tzn. w miarę możliwości jak najmniejsze. Podkreślamy „w miarę możliwości", ponieważ w warunkach bojowych w szeregu przypadków wiele innych kryteriów, a zwłaszcza czynnik czasu (czas potrzebny na rozwiązanie zadania), może okazać się ważniejszy niż ekonomiczna efektywność.

Rozpatrzmy rzecz na przykładzie (liczby dowolne — nie mające odniesienia do konkretnego typu uzbrojenia). Załóżmy, że w trakcie natarcia dowódca otrzymał meldunek zwiadu o zajęciu stanowiska startowego przez wyrzutnię rakietową przeciwnika. Odpalenie rakiety z głowicą jądrową może nastąpić np. po 18 minutach od chwili otrzymania meldunku. Wyrzutnię tę można zniszczyć ogniem jednego z dywizjonów artylerii — jednak są one w marszu i będą zdolne otworzyć ogień po 20 minutach — uderzeniem kilku myśliwców bombardujących — biorąc jednak pod uwagę czas potrzebny na start samolotów i odległość lotniska od celu, będą one mogły zaatakować po upływie 22 minut — natomiast za pomocą własnej wyrzutni rakietowej z głowicą o du-

żej mocy — po 16 minutach. Do zniszczenia wyrzutni nieprzyjaciela wystarczy wprawdzie rakieta mniejszego kalibru, ale jej gotowość startowa może być osiągnięta dopiero za 27 minut. Specjalny pododdział dywersyjny na wykonanie zadania potrzebuje 1 godziny, a na wysadzenie desantu powietrznego w rejonie stanowiska startowego nieprzyjacielskiej wyrzutni i zniszczenie jej trzeba 2 godzin.

Innymi siłami i środkami do wykonania tego zadania dowódca w danym momencie nie dysponuje. Decyzja zniszczenia wyrzutni przeciwnika przez wystrzelenie własnej rakiety dużej mocy w ciągu 16 min. była wprawdzie w danych warunkach ekonomicznie nieefektowna, ale celowa, gdyż rakieta przeciwnika mogła być zniszczona przed jej odpaleniem tylko za pomocą uderzenia jądrowego, choćby nawet o zbyt wielkiej mocy.

Przykład ten jest właściwie wyjątkiem, a nie regułą, ponieważ ze względu na bardzo wysokie koszty współczesnego uzbrojenia i sprzętu oraz tendencje do ich stałego wzrostu aspekty ekonomiczne w rozwiązywaniu zadań bojowych wysuwają się na jedno z czołowych miejsc. (Tabela 2).

Tabela 2

Dynamika wzrostu cen niektórych rodzajów uzbrojenia
(w tys. marek zachodnioniemieckich)

Rodzaj uzbrojenia	Lata		
	1939—1945	1962—1963	koniec lata 60-tych
Samoloty myśliwskie	200	5000	15000
Czołgi średnie	400	1000	2500

Źródło: wg „Bundeswehr", „Wehr und Wirtschaft", „Sonderdienst" i in.

Z przytoczonych danych wynika, że cena współczesnego samolotu myśliwskiego, w porównaniu z okresem drugiej wojny światowej, wzrosła 75-krotnie, a czołgu ponad 6-krotnie. Nawet w ciągu sześciu lat przedostatniego dziesięciolecia cena samolotu wzrosła 3-krotnie, a czołgu — 2,5 raza. Koszty broni jądrowej są nieporównanie wyższe od klasycznego uzbrojenia.

W związku ze wzrostem cen na klasyczne rodzaje sprzętu bo-

jowego zwiększyły się wydatnie koszty materiałowo-technicznego wyposażenia związków taktycznych. Według danych amerykańskiego miesięcznika „Aviation Week and Sparks Technology" (1964, nr 11), koszt wyposażenia dywizji piechoty wzrósł z 19 mln dolarów w 1945 r. do 111 mln dolarów w 1964 r., tzn. prawie sześciokrotnie.

W minionych wojnach zdarzały się wypadki, że w rezultacie złej organizacji natarcia, ignorowania wymogów zasad sztuki wojennej, lekceważenia obowiązków oraz nieudolności poszczególnych dowódców całe dywizje stawały się niezdolne do walki, traciły znaczną część swego stanu osobowego i wyposażenia w ciągu kilku godzin. Bywało, że w ślad za dywizją, której się nie powiodło, dowódcy rzucali do natarcia następną dywizję z tym samym fatalnym skutkiem, choć sukces można było osiągnąć bądź przez obezwładnienie przeciwnika siłą własnego ognia, bądź przez zastosowanie manewru, przegrupowania wojsk czy też po dokładnym przygotowaniu uderzenia na innym kierunku. W historii pierwszej i drugiej wojny światowej jest wiele podobnych przykładów. Takie „natarcie" jest niedopuszczalne przede wszystkim z uwagi na ogromne straty w ludziach, we współczesnych warunkach nie wolno lekceważyć także strat w sprzęcie bojowym — 182 mln dolarów w dywizji pancernej i 155 mln dolarów w dywizji zmechanizowanej (tabela 3).

Rozpatrzmy inny przykład — w mniejszej skali: jeden kilogram

Tabela 3

Wartość początkowego wyposażenia współczesnych dywizji
(w milionach dolarów)

Rodzaj dywizji	Wartość początkowego wyposażenia
Kawalerii powietrznej	282
Pancerna	182
Zmechanizowana	155
Piechoty	111
Powietrznodesantowa	76

Źródło: wg „Wehr und Wirtschaft", 1966, nr 2.

bomb kosztuje obecnie 2 dolary. Ciężki bombowiec zrzuca 30 tys. kilogramów bomb, a nawet i więcej. Jeden z amerykańskich autorów, opisując działania wojenne w Wietnamie, utyskiwał, że chybienie celu tylko przez jeden ciężki bombowiec spowodowało stratę 60 tys. dolarów.

Przy analizie danych zawartych w tabeli nr 2 i 3 trzeba pamiętać, że na wzrost cen broni i sprzętu bojowego w krajach kapitalistycznych wywierają wpływ nie tylko czynniki techniczno-ekonomiczne, lecz i społeczno-ekonomiczne. Jednakże w związku z rewolucją w wojskowości oraz poważnym skomplikowaniem uzbrojenia i sprzętu wzrost kosztów jest tendencją ogólną. Ponadto, jak podaje prasa zagraniczna, więcej niż dwie trzecie wydatków na cele wojskowe przypada obecnie na sprzęt i uzbrojenie.

Warto zaznaczyć, że konieczność analizy efektywności nakładów przy podejmowaniu decyzji dotyczących rozwiązywania zadań bojowych, choć pośrednio, wypływa z praw ekonomicznego rozwoju. Oto co na ten temat mówi się w programie KPZR: „Główną uwagę we wszystkich ogniwach planowania i kierowania gospodarką należy skupić na najbardziej racjonalnym i efektywnym wykorzystaniu rezerw materiałowych, ludzkich i finansowych, bogactw naturalnych oraz usunięciu nadmiernych wydatków i strat. Osiągnięcie dla dobra społeczeństwa lepszych wyników przy najmniejszych wydatkach — takie jest nieodzowne prawo budownictwa gospodarczego” [89].

We współczesnych warunkach dowódcy, zwłaszcza wyższych szczebli, mogą zakładać kilka wariantów prowadzenia działań, przede wszystkim mających na celu zniszczenie (zdobycie) jakiegoś obiektu. Na przykład zniszczenia można dokonać za pomocą uderzenia jądrowego określonej mocy, uderzenia lotnictwa (bombami jądrowymi lub zwykłymi, ogniem broni pokładowej, rakietami będącymi na wyposażeniu samolotów), ognia artylerii z określonym zużyciem amunicji, zdobyć zaś dany rejonu przy użyciu oddziału wydzielonego, desantu powietrznego, jednostek pierwszego rzutu itp.

---

[89] *XXII Zjazd KPZR*. Referaty, uchwały i przemówienia w dyskusji, Warszawa 1962, s. 1487.

Pomyślne wykonanie zadania bojowego i operacyjnego, przy najmniejszych stratach w sile żywej i najmniejszymi kosztami, to miernik nieprzeciętnego mistrzostwa bojowego i umiejętnego wykorzystania zasad sztuki wojennej. Tylko w koniecznych wypadkach dowódca będzie musiał świadomie, jak już podkreślaliśmy, pójść na rozwiązania bardziej kosztowne. Taka decyzja będzie w pełni usprawiedliwiona, jeśli zniszczenie przeciwnika i zapewnienie zwycięstwa, przy zachowaniu gotowości bojowej wojsk w inny sposób okaże się niemożliwe.

Poważną pomoc dla dowódcy w podejmowaniu optymalnej decyzji — nie tylko pod kątem osiągnięcia powodzenia przy wykonywaniu zadania bojowego, lecz również w aspekcie efektywności ekonomicznej — stanowić zaczyna coraz częstsze stosowanie w praktyce kompleksowego planowania i teorii użyteczności.

W celu prawidłowego porównania i jednoczesnej oceny różnorodnych możliwości wariantów działania na polu walki, które zawierają kilka wskaźników, przyjmuje się uniwersalny miernik (kryterium oceny). Najbardziej celowe jest przyjęcie uniwersalnego miernika użyteczności, uogólniającego ilościową charakterystykę, będącą funkcją cząstkowych wskaźników efektywności. Jego liczbowe wskaźniki zależą od określonych danych, wykorzystanych jako wskaźnik efektywności, zazwyczaj nie pokrywające się z nimi. Na przykład, przy użyteczności (V) wydzielenia 100 czołgów ($N_{cz} = 100$) dla wykonania zadania bojowego $V' = f(N_{cz}') = f(100) = 100$, to użyteczność przeznaczenia 150 czołgów $N_{cz}' = 150$ może często dać $V'' = f(100) = 115$, jednak bynajmniej nie $V'' = (150) = 150$.

Umiejętne wykorzystanie zasad sztuki wojennej na współczesnym polu walki to optymalne (najlepsze) planowanie działań bojowych, racjonalne wykorzystanie sił i środków, osiągnięcie zwycięstwa kosztem jak najmniejszych strat w sile żywej, środkach materiałowych i w jak najkrótszym czasie. Rozwiązanie tych zadań ułatwia zastosowanie w sztuce wojennej metod matematycznych: statystyki, teorii prawdopodobieństwa, teorii gier, matematycznego programowania, teorii dystrybucji, matematycznego modelowania, sieciowego planowania i zarządzania, teroii procesów stochastycznych itp.

Stosowanie metod matematycznych może pomóc dowódcy przede wszystkim w poszukiwaniu odpowiedzi na następujące grupy pytań:

1. Jakich rezultatów należy oczekiwać po wykorzystaniu w działaniach planowanych sił i środków?

2. Jakie powinny być zastosowane siły i środki w celu wykonania otrzymanego zadania, uwzględniając przeciwdziałanie przeciwnika?

3. Jaki powinien być optymalny plan działania posiadanych sił i środków?

Podstawowe znaczenie przy podejmowaniu decyzji i opracowywaniu planu operacji (działań bojowych), a także decyzji w trakcie samej walki, mają kalkulacje stosunku sił z uwzględnieniem ich ilości i jakości, określenie strat przy założonej ilości użytych środków bojowych, ocena przeciwdziałania przeciwnika, określenie ilości środków bojowych potrzebnych do zadania mu założonych strat, a także optymalne planowanie i podział sił, problemy stosowania własnej obrony powietrznej i pokonywania obrony powietrznej przeciwnika itp.

Matematyczne metody mogą być jednak stosowane tylko przy ilościowej ocenie elementów zaistniałej sytuacji, stają się natomiast bezużyteczne przy określaniu niezmiernie ważnych wskaźników jakościowych, jak znajomość zasad sztuki wojennej przez dowódcę, jego bojowość i doświadczenie, stanowczość, inicjatywa, wyszkolenie i stan moralno-psychiczny wojsk itp. Ponadto prognozy otrzymane za pomocą metod matematycznych są zazwyczaj prawdziwe jedynie w odniesieniu do średniej, uzyskanej na podstawie większej ilości jednorodnych działań. Metody te uwzględniają tylko przewidywane, a nie faktyczne działania przeciwnika. Jak z tego wynika, metod matematycznych nie należy fetyszyzować i absolutyzować.

Niemniej jednak bez wyjaśnienia ilościowych proporcji między czynnikami działającymi w walce zbrojnej nie można poznać rządzących nią praw i znaleźć optymalnych sposobów działania, zwłaszcza w trudnych i skomplikowanych sytuacjach.

Oceniając umiejętności wykorzystania zasad sztuki wojennej,

w bitwie lub operacji, można posłużyć się w pewnym stopniu grupą kryteriów z zakresu efektywności kierowania.

Przez pojęcie kryterium efektywności rozumiemy wskaźnik ilościowy, na którego podstawie sami (lub elektronowa maszyna matematyczna) możemy wyciągnąć wnioski co do stopnia doskonałości osiągniętego rezultatu. Takie kryterium umożliwia ocenę efektywności stosowania środków bojowych lub względnej wartości różnorodnych wariantów decyzji w walce i operacji.

Jako kryterium efektywności celowe jest przyjęcie, w zależności od konkretnych warunków, stosunku strat stron (matematycznie przewidywanych strat); stosunku sił; proporcji użytych środków w porównaniu z rezultatami, co umożliwia ocenę, np. celowości z punktu widzenia ekonomicznego tych lub innych przedsięwzięć.

Jeżeli do prowadzenia badań wybrano kilka kryteriów, to łączy sie je w jakieś jedno najbardziej ogólne, lub wybiera się jedno z nich, w największym stopniu odpowiadające celowi badań, uważa się je za główne, a pozostałe traktuje jako pomocnicze.

Pomocniczym, lecz niezmiernie ważnym i stosunkowo samodzielnym kryterium może być czas wykonania zadania bojowego. Nawet bowiem optymalny podział sił i środków do wykonania uderzenia na poszczególne obiekty straci swój sens, jeśli uderzenie nie zostanie wykonane w planowanym czasie. Dlatego optymalizacja podziału sił i środków, zgodnie z głównym wybranym kryterium, powinna być umiejscowiona w czasie przeznaczonym na wykonanie uderzenia.

Cały powyższy wywód prowadzi do wniosku, że stosowanie metod matematycznych w sztuce wojennej, chociaż nie gwarantuje najlepszego wykorzystania zasad sztuki wojennej, to jednak daje dowódcy do tego solidną podstawę.

KLASYFIKACJA ZASAD SZTUKI WOJENNEJ

W literaturze wojskowej zasady sztuki wojennej często nazywane są zasadami nauki wojennej. Naszym zdaniem, jest to poważna nieścisłość, ponieważ sztuka wojenna jest tylko częścią

składową nauki wojennej. Przyjmowanie części za całość jest błędem.

Nauka wojenna jest systemem wiadomości o genezie, istocie i treści walki zbrojnej, o siłach, środkach i sposobach prowadzenia działań bojowych przez siły zbrojne i wszechstronnym ich zabezpieczeniu, bada obiektywne prawa walki zbrojnej, opracowuje zagadnienia teorii sztuki wojennej, zagadnienia organizacji i przygotowania sił zbrojnych oraz bojowo-technicznego wyposażenia, a także analizuje doświadczenia płynące z historii wojen. W związku z tak obszernym i skomplikowanym zespołem zagadnień, tworzy ona szeroki system zasad. System zasad radzieckiej nauki wojennej obejmuje następujące zagadnienia: zasady społeczno-polityczne budownictwa radzieckich sił zbrojnych; zasady organizacyjne; zasady wychowania i szkolenia wojsk; zasady sztuki wojennej itp.

Zasady tworzące ten system, mimo pewnej swej odrębności, są ściśle ze sobą związane i wypływają z ogólnych podstaw radzieckiego ustroju.

W systemie zasad nauki wojennej bardzo ważne miejsce zajmują zasady sztuki wojennej. Sztuka wojenna posiada własne zasady, własną teorię, gdyż inaczej nie mogłaby być ona sztuką. Jeśli chodzi o klasyfikację zasad, to w literaturze wojskowej nie ma na razie jednolitości.

I. Grudinin rozróżnia ogólne i specyficzne zasady sztuki wojennej. Do ogólnych zalicza te, które „działają we wszystkich wojnach", na przykład koncentracja przeważających sił na kierunku głównego uderzenia, współdziałanie, zabezpieczenie bojowe działań, zaskoczenie.

Do specyficznych zasad sztuki wojennej Grudinin zalicza te, które „wyrażają specyfikę danej wojny, poziom rozwoju sił wytwórczych, nauki, technicznego sprzętu bojowego itd. Działają one stosunkowo niedługo, dopóty, dopóki istnieje specyfika wojny, która je wyłoniła. Kiedy znika przyczyna, tracą swą moc zrodzone przez nią zasady sztuki wojennej" [90]. Według Grudinina specyficznymi będą np. zasady użycia broni pancernej i lotnictwa.

[90] I. Grudinin, op. cit., s. 112.

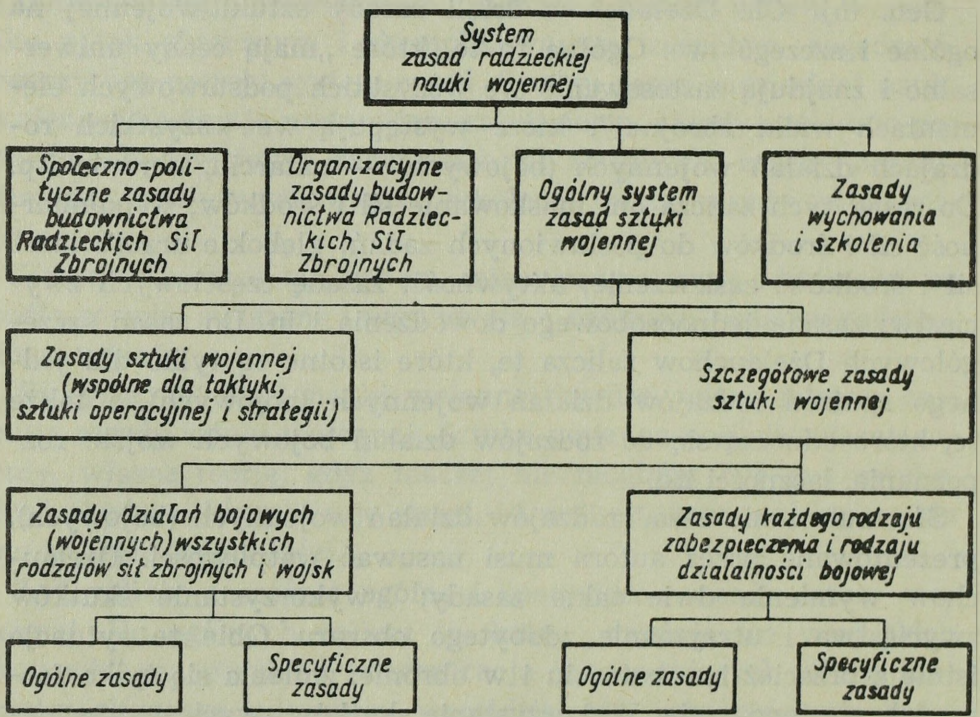
Takiej klasyfikacji nie można uznać za doskonałą, ponieważ i „ogólne zasady sztuki wojennej" mogą, jak już zostało powiedziane, rozszerzać swoją treść, ale też mogą obumierać lub odradzać się na określonym etapie rozwoju historycznego. Podstawą klasyfikacji powinna być przede wszystkim treść, a nie forma. Również forma wyrażania zasad może ulegać zmianom. Na przykład, zasada „koncentracji sił" w warunkach współczesnych przekształciła się w zasadę „koncentracji wysiłku".

Gen. mjr Ch. Dżełauchow dzieli zasady sztuki wojennej na ogólne i szczegółowe. Ogólne to te, które „mają cechy uniwersalne i znajdują zastosowanie we wszystkich podstawowych elementach walki zbrojnej", które występują we wszystkich rodzajach działań wojennych (bojowych) — natarciu, obronie itp. Do zasad tych zalicza on: maskowanie sił i środków; współmierność sił i środków do postawionych zadań; głębokie urzutowanie sił i środków; zaskoczenie; aktywność; zasadę częściowych zwycięstw; zasadę jednoosobowego dowodzenia i in. Do zasad szczegółowych Dżełauchow zalicza te, które istotne są tylko dla jednego spośród rodzajów działań wojennych (bojowych), a także te, które odnoszą się do rodzajów działań bojowych wojsk: rozpoznania, łączności itd.

Sformułowanie zasad rodzajów działań wojennych (bojowych), prezentowane przez autora musi nasuwać wątpliwości. Dżełauchow wymienia dwie takie zasady: wykorzystanie skutków zwycięstwa i utrzymanie zdobytego obszaru. Obie te sytuacje istnieją przecież i w natarciu i w obronie, zmienia się tylko forma ich występowania. Wykorzystanie skutków zwycięstwa w natarciu może przejawiać się np. w zdecydowanym i nieprzerwanym pościgu, a w obronie — w przywróceniu, w wyniku udanego kontrataku, poprzedniego położenia, zadanie nieprzyjacielowi poważnych strat i zmuszenie go do zaniechania natarcia.

A zatem, ani Ch. Dżełauchowowi, ani innym nie udało się faktycznie sformułować konkretnych zasad rodzajów działań wojennych (bojowych). Nie jest to przypadek. Według naszego przekonania one po prostu nie istnieją, ponieważ przez pojęcie zasad sztuki wojennej należy rozumieć nie poszczególne stany, lecz główne, podstawowe uogólnienia, wynikające z obiektyw-

nych praw wojny i dające się praktycznie zastosować do wszystkich podstawowych rodzajów bojowej działalności wojsk. Zasady sztuki wojennej są więc właściwe dla wszystkich rodzajów działań wojennych (bojowych). Zmieniają się tylko, jak już zaznaczyliśmy, formy ich występowania. Natomiast specyfika różnorodnych rodzajów działań wojennych (bojowych) znajduje swój dodatkowy wyraz w regułach.



Schemat 1

Proponujemy w oparciu o już istniejące poglądy na klasyfikację systemu zasad radzieckiej nauki wojennej stosunkowo prostą klasyfikację jej ważniejszych części składowych — ogólnego systemu zasad sztuki wojennej (patrz schemat 1).

Tak więc zgodnie z przedstawionym schematem do systemu radzieckiej nauki wojennej wchodzą:

— społeczno-polityczne zasady budownictwa radzieckich sił zbrojnych;

— organizacyjne zasady budownictwa radzieckich sił zbrojnych;

— ogólny system zasad sztuki wojennej;

— zasady wychowania i wyszkolenia wojsk.

Ogólny system zasad sztuki wojennej składa się z dwóch dużych grup: podstawowych zasad sztuki wojennej i szczegółowych zasad sztuki wojennej. Do podstawowych zalicza się zasady odnoszące się do wszystkich trzech części składowych — taktyki ogólnej, sztuki operacyjnej i strategii, np. zaskoczenie, koncentracja wysiłku, aktywność itd.

Definicje zasad taktyki, sztuki operacyjnej i strategii zazwyczaj są identyczne, jednak istota ich treści wyraża się w innej skali. Jeżeli treść którejkolwiek z zasad została wyrażona w skali taktycznej, to będzie ona podstawową zasadą taktyki; jeśli natomiast w płaszczyźnie operacyjnej lub strategicznej, to będzie odpowiednio podstawową zasadą sztuki operacyjnej lub strategii. Możliwe jest takie sformułowanie treści zasady, by odnosiła się ona do wszystkich trzech części składowych sztuki wojennej. W tym wypadku będzie to podstawowa zasada sztuki wojennej.

Rola i znaczenie każdej z zasad mogą się zmieniać w zależności od zakresu działania. Na przykład zasada jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania operacyjnego przeciwnika z chwilą pojawienia się broni rakietowo-jądrowej przybrała w strategii realne kształty, a jej znaczenie stało się pierwszoplanowe. Jeszcze do niedawna przecież można było oddziaływać na odwody strategiczne i obiekty tyłowe przeciwnika tylko za pomocą lotnictwa, którego uderzenia były jednak nie dość skuteczne, a ponadto przy tego typu działaniach ponosiło ono olbrzymie straty.

Nieliczne rakiety V-2, stosowane w czasie drugiej wojny światowej, z głowicami wypełnionymi klasycznym materiałem wybuchowym nie mogły wpłynąć na charakter walki i operacji. We współczesnych warunkach zastosowania strategicznych środków jądrowych — to zjawisko nowe, zasadniczo zmieniające charakter prowadzenia wojny i działań bojowych. Jednoczesne oddziaływanie tych środków na gospodarcze, administracyjno-politycz-

ne i wojskowe obiekty, położne na głębokich tyłach walczących stron, od samego początku wojny przekształcają ich terytorium w arenę aktywnych działań wojennych. W związku z tym obiekty głębokiego zaplecza, mające żywotne znaczenie dla kraju, stają się z punktu widzenia strategii podstawowymi celami wysiłku walki zbrojnej.

W sztuce operacyjnej zasada ta nie należy do głównych, lecz mimo to odgrywa ważną rolę. W taktyce znaczenie jej się zmniejsza, w zależności od zasięgu środków rażenia i środków rozpoznania. Dlatego bataliony czołgów i piechoty zmotoryzowanej będą przede wszystkim zwalczać tego przeciwnika, z którym znajdą się w bezpośredniej styczności bojowej. Zatem zasięg działania i rola zasady jednoczesnego oddziaływania w skali pododdziałów okaże się bardzo ograniczona.

Zakres działania zasad sztuki wojennej znajdzie dokładne odbicie w przedstawieniu jej treści i sposobów wykorzystania.

Drugą częścią składową ogólnego systemu zasad jest grupa zasad szczegółowych, składająca się z kilku dużych podgrup: szczegółowych zasad strategii, szczegółowych zasad sztuki operacyjnej, szczegółowych zasad taktyki, zasad działań bojowych (wojennych) rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk oraz zasad zabezpieczenia działań bojowych (wojennych) i rodzajów działalności bojowej (dowodzenie, łączność itd).

Do szczegółowych zasad strategii, sztuki operacyjnej, czy też taktyki zaliczamy te, których działanie odnosi się do którejś z tych części składowych sztuki wojennej. Jednakże te szczegółowe zasady nie są przedmiotem rozważań niniejszej pracy.

Podgrupy zasad działań bojowych (wojennych) rodzajów sił zbrojnych oraz zasad rodzajów zabezpieczenia i działalności bojowej dzielą się odpowiednio na zasady działań bojowych (wojennych) każdego z rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, oraz na zasady rodzajów zabezpieczenia i działalności bojowej, a te z kolei składają się z zasad pokrywających się z zasadami sztuki wojennej i z zasad specyficznych tylko dla danego rodzaju wojsk, rodzaju zabezpieczenia itd.

Wyjaśnimy to na przykładzie zasad odnoszących się do służb kwatermistrzowskich. Niektóre z nich, np. zasady koncentracji

wysiłku na głównym kierunku działania wojsk i współdziałania, bliskie są odpowiednim zasadom sztuki wojennej. Istnieją jednak także specyficzne zasady kwatermistrzowskiego zabezpieczenia, będące naukowym uogólnieniem najbardziej współczesnej i efektywnej praktyki, generalnymi zaleceniami dla działań pododdziałów i organów kwatermistrzowskich w określonych warunkach prowadzenia działań bojowych. Specjaliści służb kwatermistrzowskich zaliczają do nich następujące:

— zgodność organizacji tyłów z charakterem walki zbrojnej i sposobami prowadzenia działań bojowych;

— konieczność przygotowania zawczasu zapasów i ich głębokie urzutowanie;

— odpowiedzialność instancji wyższego szczebla za dostawy środków materiałowych do niższych ogniw kwatermistrzowskich;

— kompleksowe wykorzystanie wszystkich rodzajów transportu;

— przeprowadzenie prac remontowo-renowacyjnych sprzętu i uzbrojenia w rejonach, gdzie straty i uszkodzenia najsilniej występują;

— maksymalne przybliżenie sił i środków służby zdrowia do rejonów masowych strat w ludziach;

— wykorzystanie środków miejscowych.

Zauważmy, że wszystkie specyficzne zasady są bardzo bliskie regułom i wymogom regulaminowym. Reguły istnieją bowiem i w sferze strategii, i sztuki operacyjnej, i taktyki. Reguły należy wyraźnie odróżniać od zasad, jako podstawowych kierunkowych idei, najważniejszych zaleceń co do sposobów i form prowadzenia działań bojowych, obejmujących podstawowe kierunki możliwego stosowania sztuki wojennej.

Reguły wypracowuje nauka wojenna na podstawie praw walki zbrojnej i zasad sztuki wojennej. Są one rezultatem uogólnienia doświadczeń płynących z ostatnich wojen i przygotowań do wojny w czasie pokoju. W odróżnieniu od zasad, działanie reguł jest ograniczone w czasie. Reguły często ulegają weryfikacji i na miejsce przestarzałych wprowadza się nowe, czasami nawet po każdorazowym przeprowadzeniu wielkich ćwiczeń lub ukazaniu się nowych regulaminów. Do reguł zaliczają się praktyczne wska-

zówki o sposobach przygotowania, organizacji, planowania i prowadzenia operacji (walki), operacyjno-taktyczne normy, np. pas natarcia, szerokość odcinka przełamania itd. Reguły ulegają zmianom nie tylko w zależności od rozwoju sposobów i form prowadzenia walki, lecz nawet z chwilą wprowadzenia do uzbrojenia pojedynczych typów broni i sprzętu bojowego, a także przy zmianie struktury organizacyjnej oddziałów i związków taktycznych.

W armii Stanów Zjednoczonych uznano oficjalnie dziewięć następujących zasad sztuki wojennej [91].

1. **Cele i zadania.** Każda operacja winna zmierzać do osiągnięcia określonego i realnego celu. Końcowy cel wojny — to zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika i złamanie jego woli oporu. Każda operacja powinna przyczyniać się do osiągnięcia ostatecznego celu. Wojska powinny otrzymywać takie zadania pośrednie, aby ich wykonanie zapewniało szybkie rozwiązanie zadania końcowego przy minimalnym nakładzie sił i środków.

2. **Natarcie.** Natarcie podejmuje się w celu osiągnięcia rozstrzygających rezultatów i zachowania swobody działań. Działania zaczepne pozwalają dowódcy na uchwycenie inicjatywy i narzucenie nieprzyjacielowi swojej woli, utrzymanie tempa operacji i kierowanie przebiegiem działań bojowych, wykorzystanie słabych stron przeciwnika i szybko zmieniającej się sytuacji, skuteczne reagowanie na nieprzewidziane wydarzenia. W pewnych sytuacjach dowódca powinien stosować obronę, jednak obrona powinna być traktowana jako przejściowy rodzaj działań bojowych, mający na celu stworzenie korzystnych warunków przejścia do natarcia lub ekonomię sił i środków na kierunkach, gdzie nie jest planowane osiągnięcie decydującego wyniku. Ale nawet w obronie dowódca powinien dążyć do wykorzystania każdej możliwości przejęcia inicjatywy i przejścia do energicznego natarcia.

3. **Zmasowanie.** W decydującym momencie powinna być ześrodkowana maksymalna ilość będących w dyspozycji sił i środków. Przewaga nad przeciwnikiem jest rezultatem odpowiedniego

[91] Por.: M. Milsztejn i A. Słobodienko, op. cit., s. 179—180.

zgrania poszczególnych elementów siły bojowej. Prawidłowe zastosowanie zasad zmasowania, łącznie z innymi zasadami wojny, może przynieść zwycięstwo nad przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

4. **Ekonomia sił.** Umiejętne i oszczędne wykorzystanie siły bojowej pomoże dowódcy wykonać postawione przed nim zadanie przy minimalnym nakładzie sił i środków. Tą zasadą należy się kierować przy rozwiązywaniu problemu zmasowania sił i środków na określonych kierunkach. Ekonomia — to prawidłowy podział sił w celu wykonania zarówno głównego, jak i drugorzędnego zadania (prowadzenia natarcia z ograniczonym celem, działań obronnych i odwrotowych, działań mających na celu wprowadzenie przeciwnika w błąd), jednakże z takim wyliczeniem, by skupienie wysiłku przypadło na decydującym kierunku.

5. **Manewr.** Manewr jest główną częścią składową siły bojowej. Manewr siłami i środkami sprzyja rozwinięciu powodzenia w zachowaniu swobody działania i zmniejszeniu wrażliwości własnego ugrupowania. Manewr — to stałe, nieszablonowe zmiany w ugrupowaniu wojsk i formach prowadzenia walki.

6. **Jednolitość dowodzenia.** Zdecydowane wykorzystanie całej siły bojowej wojsk wymaga jednolitego dowodzenia, które zapewnia koncentrację wysiłku wszystkich wojsk poprzez koordynację ich działań w celu wykonania wspólnego zadania. Koordynacja działań może być osiągnięta przez wzajemne uzgodnienie między równorzędnymi dowódcami zadań na podstawie wytycznych starszego przełożonego.

7. **Zabezpieczenie bojowe wojsk.** Zabezpieczenie bojowe wojsk ma ważne znaczenie dla zachowania siły bojowej. Ma ono na celu obronę wojsk przed niespodziewanym atakiem nieprzyjaciela, zapewnienie wojskom swobody działania oraz zachowania w tajemnicy własnych posunięć.

8. **Zaskoczenie.** Zaskoczenie może zasadniczo zmienić stosunek sił na korzyść jednej ze stron. Przez zaskoczenie może być osiągnięty sukces w pełni rekompensujący wysiłki włożone w jego przygotowanie. Zaskoczenie — to wykonanie uderzenia w takim czasie, w takim miejscu i w taki sposób, na jaki przeciwnik nie

jest przygotowany. Samo zaskoczenie nieprzyjaciela nie jest tak ważne, jak pozbawienie go możliwości szybkiego przeciwdziałania.

9. **Plany.** Opracowanie jasnych i prostych planów sprzyja pomyślnemu przeprowadzeniu działań bojowych. Przy istnieniu innych równorzędnych czynników wybierać należy plan najprostszy.

Jasne i proste wyrażenie rozkazów i zarządzeń sprzyja prawidłowemu ich rozumieniu i jak najlepszemu wcielaniu ich w życie.

Czytelnik na pewno zwrócił już uwagę na to, że wymienione zasady były sformułowane w pracach Clausewitza, Jominiego i in. wojskowych teoretyków. Przyznaje to i amerykański generał D.O. Smith: „Źródła wszystkich dziewięciu zasad, ogłoszonych przez Ministerstwo Wojny w regulaminie walki (wyd. 23 grudnia 1921 r.)... można wywieść wprost od Jominiego i Clausewitza... zapożyczono je prawie całkowicie z dzieł francusko-niemieckich" [92]. Dodajmy, że zasady te, począwszy od 1921 r., przechodzą bez zasadniczych zmian z jednego do drugiego regulaminu armii amerykańskiej.

Nie odnotowano też jakichkolwiek zasadniczych różnic między uszeregowaniem i treścią zasad w regulaminach armii Stanów Zjednoczonych a pracami poszczególnych amerykańskich autorów. W większości ograniczają się oni do interpretowania tych zasad. Do nielicznych wyjątków należy generał Ch. M. Bandl, który uważa, że istnieje tylko pięć zasad wojny: natarcie, prostota, cel, przewaga i bojowe zabezpieczenie działań; pozostałe zasady zalicza on do doktryny.

Amerykański komandor porucznik B. Kinthner, w artykule opublikowanym w miesięczniku „United States Naval Institut Procudings" z listopada 1967 r. sądzi, że większość zasad (osiem z dziewięciu), podanych w *Wytycznych prowadzenia operacji morskich przez marynarkę wojenną USA*, jest błędne. Do błędnych zalicza: prostotę, kierowanie, natarcie, rozwinięcie powodzenia, manewrowość, zmasowanie, ekonomię sił, oszczędność siły żywej.

[92] D.O. Smith, op. cit., s. 66.

Uzasadnienie błędności tych zasad B. Kinthner sprowadza do wyliczenia kilku historycznych przykładów, kiedy wprowadzaniu w życie tych zasad towarzyszyły niepowodzenia, lub na odwrót, gdy nieprzestrzeganie ich nie przeszkodziło w osiąganiu sukcesu. Tego rodzaju metodologia wywodu nie wytrzymuje krytyki, ponieważ autor na podstawie pojedynczych przykładów będących wyjątkiem w historii sztuki wojennej, stara się obalić reguły. Na podstawie jednostkowego przykładu niczego nie można udowodnić. „Przykład — to jeszcze nie dowód. Każde porównanie kuleje" [93] — pisał Lenin. Zjawiska wojny są bardzo różnorodne, w związku z czym można znaleźć potwierdzenie dla każdej tezy, nawet najbardziej niedorzecznej. Jednostkowe przykłady mogą tylko wyjaśniać, tzn. stwarzać lepsze warunki percepcji poszczególnych założeń teoretycznych i być wykorzystane do przeprowadzenia analogii z opracowaną teorią. Teoria nie powstaje na bazie pojedynczych przykładów, chociaż umiejętnie dobrane mogą one przekonywająco potwierdzić żywotność teorii.

Kinthner nie przeprowadził analizy przytaczanych przez siebie poszczególnych faktów historycznych i dlatego zszedł na manowce — nie uwzględnił mechanizmu działania zasad. Żadna z zasad nie może być stosowana samodzielnie, w izolacji od innych, lecz w złożonych powiązaniach z innymi zasadami i regułami i zawsze w konkretnej sytuacji.

Nie tylko pojedyncze, ale nawet i liczebnie duży zestaw faktów jako takich nie tworzy jeszcze tego, co godne jest miana nauki. Mówiąc obrazowo, jest to dopiero stos cegieł, z którego należy zbudować gmach nauki. Nauka nie powstaje bowiem w wyniku analizy mnogości faktów. Tylko na podstawie analizy obiektywnych praw i obiektywnej rzeczywistości można dojść do określenia zasad.

Krytykując poglądy Kinthnera nie mamy zamiaru bronić koncepcji zawartych w amerykańskich regulaminach i instrukcjach, przeciwko którym on występuje, a które — co się samo przez się rozumie — nie są identyczne z naszym punktem widzenia.

[93] W. Lenin, *Dzieła*, t. 33, Warszawa 1957, s. 207.

Poddaliśmy krytyce poglądy Kinthnera dlatego, że jego błędna metodologia dowodu jest szeroko rozpowszechniona w środowisku burżuazyjnym naukowców wojskowych.

Odrzucając większość zasad sztuki wojennej, zawartych w regulaminach i instrukcjach armii amerykańskiej, Kinthner proponuje swój zestaw zasad sztuki wojennej: stawianie realnego zadania, prawidłowy podział sił, współdziałanie, inicjatywa, pomysłowość.

Kinthner prawidłowo ujmuje zagadnienie stawiania realnych do wykonania zadań, chociaż sama myśl nie jest nowa. Jednakże w jego sformułowaniu zasada ta jest zawężona, nie uwzględnia bowiem stosunku sił i środków przeciwników w warunkach sytuacji operacyjnej (bojowej).

Swoją drugą zasadę Kinthner formułuje zamiast zasady zmasowania i zasady ekonomii sił. Sama idea połączenia tych zasad jest słuszna, jednak dokonuje on tej próby intuicyjnie, bez uzasadnienia. Oprócz tego, we współczesnych warunkach bardziej celowe byłoby mówienie nie o podziale sił i środków, lecz o podziale wysiłku w czasie i przestrzeni.

Podobnie jak czyniło to wielu autorów dawniej, a także i dziś, współdziałanie zalicza on, jak najbardziej słusznie, do zasad. Jednakże treść tej zasady Kinthner pojmuje po staremu, tylko jako współdziałanie sił i środków. Obecnie problem polega nie tylko na współdziałaniu, lecz na wspólnym wysiłku rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk przy decydującej roli broni jądrowej.

Inicjatywa i pomysłowość zostały zaliczone przez autora do zasad pod pretekstem, że mają one zastosowanie we wszystkich wypadkach i sytuacjach. Pomysłowość, zdaniem autora, konieczna jest również dla utrzymania inicjatywy.

Pięć zasad sformułowanych przez Kinthnera to, według jego słów, „niemal niezmienne prawa, niezależne od czasu, miejsca i rodzaju broni". Okazuje się, że zaliczenie inicjatywy i pomysłowości do zasad sztuki wojennej było potrzebne autorowi do próby uzasadnienia ich wieczności i niezmienności. Metafizyczne ujęcie istoty zasad sztuki wojennej doprowadziło w końcu autora do odejścia od samego pojęcia „zasad". Zaczynając wyliczanie zasad rzeczywiście od niektórych podstawowych tez sztuki

wojennej zakończył je na niezbędnych cechach współczesnego dowódcy, takich jak inicjatywa i pomysłowość. Pod pojęcie pomysłowości Kinthner podciąga nie tylko zdolność dowódcy do obmyślenia czegoś nowego i inwencję, lecz także przebiegłość, wyobraźnię i zdolność do podejmowania ryzyka. Widocznie jednak, wykluczając bezpodstawność takiego mechanicznego łączenia różnorodnych treści w jednym terminie, w istocie wszystko to sprowadził do zasady zaskoczenia.

W wojskowej literaturze angielskiej zazwyczaj podaje się dziesięć zasad lub reguł prowadzenia wojny. Do nich zalicza się: wybór i usankcjonowanie celu, współdziałanie, ofensywne działania bojowe, swodobę działania, koncentrację sił, ekonomię wysiłku, podtrzymywanie wysokiego morale, kierowanie tyłami.

Francuska nauka wojenna zwykle uznaje zaledwie trzy zasady: elastyczność, skupienie wysiłku, zaskoczenie.

W radzieckiej literaturze wojskowej istnieje kilka prac, w których wyliczone są zasady sztuki wojennej. Niektóre z tych sformułowań zostały przytoczone wyżej. Większość autorów tych prac, jak też publikacji na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda", wymienia siedem zasad: zmasowanie, rozśrodkowanie, współdziałanie, zaskoczenie, aktywność działania i uporczywość w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu, ciągłość działań, wszechstronne zabezpieczenie walki. Prace te, oparte na rzetelnych, naukowych podstawach, stanowią solidny fundament dla dalszych badań w tej dziedzinie. Jednak i one zawierają kontrowersyjne tezy dotyczące sformułowań i treści trzech zasad sztuki wojennej.

Wątpliwość budzi przede wszystkim słuszność zaliczenia do zasad sztuki wojennej rozśrodowania, ciągłości działań, wszechstronnego zabezpieczenia walki. Rozśrodkowanie wojsk na polu walki — to przecież odwrotność zasady ześrodkowania wysiłku i w związku z tym powinna być rozpatrywana łącznie z nią, jako wielkość dopuszczalnej i celowej granicy zmasowania. Jeśli zaś chodzi o rozśrodkowanie wojsk poza bezpośrednim polem walki, to nie jest to zasadą sztuki wojennej, lecz jednym z wymogów stawianych już dawniej przed wojskami, mających na celu zmniejszenie strat od ognia artylerii i uderzeń lotnictwa,

a także dla ułatwienia zaopatrywania wojsk, ich rozmieszczenia, rozwijania w ugrupowanie bojowe itd. W związku z olbrzymią mocą rażenia broni jądrowej znaczenie rozśrodkowania wojsk poważnie wzrosło, jednak nie przekształciło go w zasadę sztuki wojennej, w naczelną wytyczną do organizacji i prowadzenia działań bojowych.

Ciągłości działania również nie można rozpatrywać jako samodzielnej zasady. Z jednej strony, jest ona wyrazem specyfiki współczesnego pola walki, z drugiej — problemem ściśle związanym z zasadą aktywności działań bojowych, jest miernikiem aktywności. Ciągłość działań bojowych jest nie mniej ściśle związana z zasadą mobilności i wysokiego tempa działań bojowych, jest jednym ze sposobów ich osiągnięcia. Dlatego też celowe jest rozpatrywanie ciągłości jako części składowej treści zasad aktywności i mobilności.

Do treści zasady „wszechstronnego zabezpieczenia walki" autorzy włączają rozpoznanie, obronę przed bronią masowego rażenia, ubezpieczenie, obronę powietrzną, maskowanie, a także inżynieryjne, kwatermistrzowskie i inne rodzaje zabezpieczenia. Nawet samo przydługie wyliczenie rodzajów zabezpieczenia świadczy o tym, że nie może ono być przedmiotem jednej zasady sztuki wojennej.

W przeszłości niektórzy teoretycy, np. Leer, definiowali zasadę zabezpieczenia, lecz wkładali w nią inną treść — zapewnienie bezpieczeństwa linii starcia. Napoleon, mówiąc o tej zasadzie, miał na myśli „zabezpieczenie sobie możliwie największych szans na uzyskanie sukcesów". W liście do Masseny, datowanym 28 czerwca 1809 r., pisał: „Nie należy rozpoczynać bitwy, jeśli nie posiada się 70% na 100 szans osiągnięcia sukcesu". Napoleon stwierdzał również, co następuje: „Przedsięwzięcie jest dobrze przemyślane, jeżeli 2/3 widoków na sukces oparto na kalkulacji a 1/3 na roli przypadku".

Jak widzimy, wielcy wodzowie i teoretycy lat minionych zupełnie inaczej pojmowali istotę zasady zabezpieczenia i rozumieli przez nią to, co my dziś w znacznym stopniu wkładamy w treść zasady zgodności celu operacji (walki) z warunkami realnej sytuacji, jakością, bojowymi możliwościami i stanem

wojsk. Z czasem niektórzy autorzy pod treść zasady zabezpieczenia zaczęli podciągać właśnie rodzaj zabezpieczenia. Było to w jakimś stopniu uzasadnione wówczas, gdy rodzajów zabezpieczenia było mało. Jednakże już w czasie pierwszej wojny światowej, według naszego przekonania, problemy zabezpieczenia stały się treścią wielu szczegółowych zasad rodzajów zabezpieczenia. Podciąganie ich pod jedną z zasad sztuki wojennej jest nieporozumieniem, prowadzącym do konglomeratu rozmaitych komunałów, wyrwanych z różnych dziedzin działalności bojowej, nawet zbyt abstrakcyjnych i zbyt ogólnych, aby nadawać im rangę zasad i aby mogły one służyć jako wskazówki do prowadzenia działań bojowych.

Nie jest to jedyny wypadek błądzenia, którego źródła w jakimś stopniu należy szukać w lekceważącym traktowaniu semantyki i terminologii.

Przytoczymy trzy przykłady związane z zasadami sztuki wojennej.

W pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia niektórzy teoretycy wojskowi zasadzie bezpieczeństwa działań zaczęli nadawać zupełnie nowy sens: bojowe i operacyjne rodzaje zabezpieczenia. Wypływało to stąd, że autorzy nie orientowali się, jak wodzowie i teoretycy minionych stuleci rozumieli znaczenie słowa „zabezpieczenie", dla których zabezpieczyć, to tyle, co uczynić, zrobić możliwym, rzeczywistym i niezawodnym.

Jeszcze bardziej zdumiewający błąd popełniono przy zasadzie ekonomii sił. W istocie słowo „ekonomia" miało w ubiegłym stuleciu szersze znaczenie niż dziś. Używano go nie tylko w rozumieniu dzisiejszym, lecz jako zgodność części jakiegoś systemu, jako synonim organizacji i rozsądnego wydatkowania czegokolwiek [94]. Mówiąc językiem współczesnym, chodziło o optymalny, lecz bynajmniej niekoniecznie ograniczony nakład środków. Dlatego w przeszłości przez pojęcie zasady ekonomii sił rozumiano doskonałość ugrupowania w czasie i przestrzeni w zależności od wagi poszczególnych zadań. Większość teoretyków uważała zasadę ekonomii sił jako szczegółową zasadę zmasowania. Analizując zasadę koncentracji sił, Engels pisał, że ekonomia

[94] *Russkij encykłopiediczeskij słowar*, Petersburg 1879, s. 330.

sił w tej postaci, w jakiej była zrealizowana w szyku bojowym przez Epaminondasa, została doprowadzona przez Aleksandra do tak kombinowanego użycia różnych rodzajów wojsk, jakiego Grecja ze swą znikomą jazdą nigdy nie mogła osiągnąć [95].

Warto zaznaczyć, że niektórzy współcześni teoretycy, nadając słowu „ekonomia" tylko jego obecne znaczenie, zaczęli przez pojęcie zasada ekonomii sił rozumieć rezerwowanie ich przeważającej części dla prowadzenia działań wojennych w następnych etapach wojny. Tego błędu nie udało się uniknąć nawet zespołom autorskim o najwyższych kwalifikacjach.

Podobnie rzecz się miała z zasadą częściowego zwycięstwa. Wielcy wodzowie i teoretycy (wśród nich i Napoleon) z reguły nie dostrzegali istotnej różnicy między zasadą koncentracji i zasadą częściowego zwycięstwa. „Przewaga sił w decydującym punkcie, w decydującym momencie — pisał N. Michniewicz — to jest właśnie zasada częściowego zwycięstwa, której zawdzięczają swe sukcesy wszyscy wielcy mistrzowie sztuki wojennej" [96]. Profesor A. Wierchowski pisał: „... problem zasady częściowego zwycięstwa, tzn. ześrodkowanie sił w decydującym punkcie, uznawano za podstawową kierunkową wytyczną zapewniającą zwycięstwo" [97].

Jednakże w niektórych dziełach zasadę częściowego zwycięstwa pojmowano inaczej. W jednej z prac np. mówi się: „Uważam jako pewnik, że na generalne zwycięstwo w wojnie składa się mnóstwo częściowych zwycięstw na różnych frontach i w różnych sferach działań bojowych". Zaszła tu swoista zmiana pojęć: słuszne samo w sobie teoretyczne twierdzenie zostało odniesione bezpodstawnie do zasady częściowego zwycięstwa, która zawiera inną treść. Oczywiście pojęcia dialektyki są elastyczne, treść, a niekiedy i forma zasad ulegają zmianie, jednak uciekanie się do nich bez potrzeby, nie w ogólnie przyjętym, lecz w innym rozumieniu powinno być każdorazowo uargumentowane, gdyż inaczej mogą wprowadzić czytelnika w błąd.

Trzeba zaznaczyć, że autorzy jednej z prac proponują do wy-

---

[95] F. Engels, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1962, s. 173.
[96] N. Michniewicz, *Stratiegija*, ks. I, Petersburg 1911, s. 64.
[97] *Woprosy stratiegii opieratiwnogo iskusstwa w sowietskich wojennych trudach 1917—1940*, Moskwa 1965, s. 265.

łożonej powyżej błędnej interpretacji zasad ekonomii sił i częściowego zwycięstwa wniesienie poprawek, które faktycznie prowadzą do wyeliminowania tych zasad. O zasadzie ekonomii sił mówi się w tej pracy: „Staje się oczywiste, że gdy od wielkości i efektywności wysiłku wydatkowanego w początkowym okresie wojny zależy w znacznym stopniu sam jej wynik, to zaczyna być wątpliwe, czy rozsądne jest liczyć na wykorzystanie potencjalnych możliwości państwa i rezerwować większą część sił dla prowadzenia działań wojennych w następnych etapach wojny".

Na temat zasady częściowego zwycięstwa w pracy tej pisze się, co następuje: dawniej przyjmowano jako niepodważalną prawdę, że na generalne zwycięstwo składa się szereg częściowych sukcesów na różnych frontach i w różnych sferach działań bojowych. Obecnie, gdy strategiczne środki walki zbrojnej, będące bezpośrednio podporządkowane naczelnym dowództwom, umożliwiają osiągnięcie decydujących rezultatów na drodze do zwycięstwa w wojnie, często nawet bez udziału sił i środków szczebla taktycznego i operacyjnego, wszystko przemawia na korzyść tezy, że częściowe sukcesy mogą być uwarunkowane sukcesami ogólnego strategicznego charakteru. Podobne stwierdzenia pojawiały się w latach pięćdziesiątych w zachodniej prasie i publikacjach książkowych.

Z tego, co powiedziano, wynika, że niecelowe jest zaliczanie zabezpieczenia do zasad sztuki wojennej, a zasadę częściowego zwycięstwa i ekonomii sił należy rozpatrywać jako część składową zasady koncentracji wysiłku.

Na podstawie wspomnianych w tym rozdziale prac znanych radzieckich autorów wojskowych, z uwzględnieniem prac wybitnych dowódców i teoretyków przeszłości — w końcu lat pięćdziesiątych stało się możliwe zestawienie najważniejszych współczesnych zasad sztuki wojennej.

Do podstawowych zasad sztuki wojennej, w związku z wprowadzeniem broni jądrowej i innych nowych środków walki, zaczęto zaliczać:

— mobilność i wysokie tempo działań bojowych;

— koncentracje podstawowych wysiłków i stworzenie prze-

wagi sił i środków nad przeciwnikiem w decydującym miejscu i w decydującym czasie;

— zaskoczenie;

— aktywność bojową;

— zachowanie zdolności bojowej własnych wojsk;

— zgodność celu i zamiaru operacji (walki) z realiami pola walki;

— współdziałanie.

Wymienione zasady są najważniejszymi, chociaż — co jest samo przez się zrozumiałe — nie mogą obejmować całej gamy różnorodnych form działalności bojowej. Już obecnie, a tym bardziej w miarę dalszego rozwoju środków walki i sztuki wojennej, mogą zostać sformułowane inne, nowe jej zasady.

Z chwilą pojawienia się broni jądrowej coraz realniejszą podstawę zyskała sobie np. zasada jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania przeciwnika i na obiekty jego głębokiego zaplecza. Ogromny zasięg broni rakietowo-jądrowej i jej olbrzymia siła rażenia pozwalają na zadawanie niepowetowanych strat nie tylko wojskom, lecz i obiektom położonym na głębokim zapleczu. W miarę wprowadzenia broni jądrowej i coraz bardziej dalekosiężnych środków walki znaczenie tej zasady stale wzrasta.

Rozdział trzeci

KRÓTKI ZARYS PODSTAWOWYCH ZASAD SZTUKI WOJENNEJ

(Według poglądów z lat 1953 - 1959)

W rozwoju sił zbrojnych ZSRR i radzieckiej sztuki wojennej po drugiej wojnie światowej przyjęto podział na trzy okresy [1].

W pierwszym powojennym okresie, w latach 1945—1953, radzieckie siły zbrojne i sztuka wojenna rozwijały się na bazie wykorzystania bogatych doświadczeń drugiej wojny światowej i udoskonalonego klasycznego uzbrojenia i sprzętu bojowego, zwiększonej siły ogniowej, mobilności i siły uderzeniowej wojsk.

W drugim okresie, zaczynając od końca 1953 r., radzieckie siły zbrojne szkolone są już w prowadzeniu wojny w warunkach stosowania broni jądrowej. Okres ten związany jest z doskonaleniem, gromadzeniem i wprowadzaniem do uzbrojenia sił zbrojnych broni jądrowej, rakiet różnego przeznaczenia i różnych innych nowych technicznych środków walki. W latach tych następuje rewolucja w wojskowości, zachodzą zasadnicze jakościowe zmiany w środkach walki zbrojnej i sposobach ich zastosowania (w sztuce wojennej) oraz w budownictwie sił zbrojnych.

W 1960 roku rozpoczął się trzeci trwający do dziś etap okresu powojennego. Na tym etapie trwa ciągły proces zmian jakościowych w armii i wojskowości.

W niniejszym rozdziale treść zasad sztuki operacyjnej i tak-

[1] Por.: *Istorija wojennogo iskusstwa*, pod red. A. Strokowa, Moskwa 1966, s. 590—592.

tyki jest rozpatrywana w oparciu o poglądy panujące w drugim okresie, wówczas bowiem uległy one najbardziej znaczącym zmianom. W niektórych wypadkach przytaczane są wypowiedzi radzieckich i zagranicznych specjalistów, publikowane nieco później, lecz odnoszące się do tego okresu.

MOBILNOŚĆ I WYSOKIE TEMPO DZIAŁAŃ BOJOWYCH

Mobilność i wysokie tempo działań bojowych zapewniają powodzenie w walce i operacji. Działania bojowe radzieckich korpusów pancernych i zmechanizowanych, bitwy armii pancernych w czasie drugiej wojny światowej stanowiły odrodzenie ruchliwości wojsk na nie spotykaną dotychczas skalę. Jednakże wykrystalizowanie się mobilności i wysokiego tempa działań bojowych jako nader ważnej zasady sztuki wojennej i taktyki należy odnieść do drugiego okresu powojennego rozwoju radzieckich sił zbrojnych, tzn. do czasu pełnej motoryzacji wojsk, wysokiego stopnia mechanizacji i szerokiego wyposażenia ich w broń jądrową.

Według J. Thompkinsa, siły zbrojne Stanów Zjednoczonych przeżywają rewolucję pod względem mobilności bojowej. Jako przykład podaje, że o ile na początku kadencji prezydenta Kennedy'ego na przerzut dywizji na Daleki Wschód, przy wykorzystaniu wszystkich posiadanych samolotów, potrzeba było 26,2 doby, to podczas operacji „Big Lift", przeprowadzonej w 1963 r., w ciągu trzech dni przerzucono stan osobowy (15 700 żołnierzy) oraz lekkie uzbrojenie i sprzęt (550 T) całej dywizji pancernej.

W omawianym okresie wiele uwagi zaczęto w Stanach Zjednoczonych poświęcać rozwojowi lotnictwa wojsk lądowych, przede wszystkim śmigłowcom, które stanowią, według Thompkinsa i innych autorów amerykańskich, podstawę zapewnienia ruchliwości wojsk. Natomiast za podstawę strategicznej mobilności uważają oni przerzuty transportem lotniczym [2]. Niezależnie od tego w połowie lat pięćdziesiątych podjęto tam szereg innych,

[2] J. S. Thompkins, *The Waepons of World War III.* Cyt. wg *Oružije trietiej mirowoj wojny,* Moskwa 1969, ss. 10—15, 48—64.

ważnych środków mających służyć zwiększeniu ruchliwości wojsk i tempa działań bojowych.

Do prowadzenia dynamicznych i szybkich działań zdolne są wojska rozporządzające dostateczną mobilnością. Przez pojęcie „mobilność" rozumiemy wysoką manewrowość wojsk, zdolność do pełnego wykorzystania ich siły bojowej w celu szybkiego wykonania postawionego zadania z maksymalnym efektem oraz natychmiastowego i najbardziej celowego reagowania na wszelkie wydarzenia i zmiany w sytuacji.

Mobilności wojsk nie należy sprowadzać, jak to czyni wielu autorów, do zwykłej ruchliwości w sensie zdolności szybkiego przemieszczania się w terenie, chociaż ruchliwość, niewątpliwie, nadal pozostaje ważnym czynnikiem mobilności i niezbędną przesłanką jej osiągnięcia.

Na równi z ruchliwością, zdolnością działania sprzętu bojowego i transportu w każdych warunkach terenowych, mobilność cechują także inne właściwości. Należy tu przede wszystkim wymienić zdolność do szybkiego i najbardziej efektywnego wykonania zadania bojowego, do manewru i reagowania na każdą, nawet najbardziej raptowną zmianę sytuacji, dużą aktywność wojsk, łatwość kierowania nimi, elastyczność w wykorzystaniu siły ogniowej, zdolność do szybkiego wykrywania celów i wykonywania uderzeń, elastyczność myślenia kadry dowódczej, sprawne dowodzenie, materiałowo-techniczne zabezpieczenie, zdolność do działania w określonym czasie i w określonym miejscu szybciej niż przeciwnik i niespodzianie dla niego.

Zasada mobilności ściśle wiąże się z zasadami koncentracji wysiłku, zaskoczenia, aktywności bojowej, zachowania zdolności bojowej własnych wojsk. Więcej, wywiera ona decydujący wpływ na realizację i zastosowanie w praktyce wymogów wyszczególnionych wyżej zasad, ponieważ wątpliwe jest, by wojska nie mające wysokiej mobilności mogły na czas skoncentrować w potrzebnym miejscu przeważające siły i środki, osiągnąć zaskoczenie, prowadzić aktywne działania bojowe, zachowując przez długi czas swoją zdolność bojową.

Obiektywną podstawę tej zasady stanowią prawa walki zbrojnej: prawo zależności sposobów i form walki zbrojnej od ma-

terialnej podstawy walki, operacji i wojny oraz prawo zależności każdej walki i operacji od stosunku siły bojowej stron.

Należy szczególnie podkreślić ścisłą więź, jaka zachodzi między mobilnością a siłą ogniową wojsk. Szybko i najbardziej efektywnie wykonać zadanie bojowe w wojnie jądrowej mogą tylko wojska odpowiednio wyposażone w broń rakietowo-jądrową, a wykorzystać rezultaty ogniowego obezwładnienia przeciwnika mogą tylko wojska wysoko mobilne.

Jeżeli uwzględnimy, że w radzieckiej i zachodniej literaturze wojskowej używane są takie terminy, jak „mobilność zaopatrzenia", „mobilność tyłów", „mobilność dowodzenia", „mobilność w pracy sztabu", itp., to tym bardziej wyraźnie uwidacznia się nieuzasadniona dążność niektórych autorów do traktowania mobilności jako ruchliwości.

Na podstawie dotychczasowych rozważań możemy stwierdzić, że działania mobilne — to takie działania, w których wojska, wykazując wysoką manewrowość, w pełni wykorzystując swoją siłę bojową, niezwłocznie i najbardziej celowo reagując na wszystkie wydarzenia i zmiany sytuacji, wykonały postawione zadanie z maksymalnym efektem.

Z mobilnością wojsk nierozerwalnie związane jest również tempo działań bojowych. Rozumiemy przez to szybkość, z jaką wojska działają, wzmagają swój wysiłek i odparowują planowane i realizowane przeciwdziałania przeciwnika, w celu jak najszybszego i skutecznego wykonania zadań będących celem operacji (walki).

W operacji (walce) zaczepnej podstawowym wskaźnikiem szybkości działania wojsk jest tempo natarcia, przez co rozumie się średnią dobową przesuwania się nacierających wojsk, a przy przełamywaniu obrony przeciwnika — średnią posuwania się wojsk w kilometrach na godzinę walki.

Mobilność wojsk — to konieczna przesłanka wysokiego tempa natarcia. Za wysokie tempo natarcia można uważać takie tempo, które przy posiadanych środkach walki zapewnia osiągnięcie celu operacji zaczepnej w możliwie najkrótszym czasie i z najbardziej pomyślnym wynikiem.

Szczególnie ważną rolę w zwiększaniu mobilności wojsk i tem-

pa ich działania, w wysuwaniu się mobilności na czołowe miejsce jako zasady sztuki wojennej, odegrała mechanizacja i motoryzacja wojsk oraz radykalne zwiększenie ich ogniowej siły w związku z wprowadzeniem broni jądrowej. W połowie lat pięćdziesiątych stało się oczywiste, że tylko wojska wysoko mobilne będą w stanie uchronić się przed zniszczeniem bronią jądrową przeciwnika i będą zdolne szybko i skrycie ześrodkowywać się na wybranych kierunkach oraz wykonywać silne i szybkie uderzenia na dużą głębokość, szybko przenosić wysiłek z jednego kierunku na drugi, zdecydowanie pokonywać strefy radioaktywnych skażeń.

W dziedzinie mobilności zaczęto stawiać zwiększone wymagania. Dawniej wykorzystywano ją w celu wykonania postawionego zadania z maksymalnym efektem przy pełnym użyciu siły bojowej, przede wszystkim dla szybkiego ześrodkowania wojsk na kierunku głównego uderzenia, dla stworzenia zgrupowania uderzeniowego z dużym zagęszczeniem piechoty, czołgów i artylerii na wąskim odcinku frontu, w celu przełamania obrony przeciwnika i zdecydowanego posuwania się w głąb. Z chwilą wprowadzenia broni jądrowej mobilność powinna ponadto zapewniać szybkie rozśrodkowanie wojsk i taki charakter ich działań, by były one w jak najmniejszym stopniu narażone na zniszczenie przez broń jądrową nieprzyjaciela. W połowie lat pięćdziesiątych poważnie wzrosła także rola manewru i manewrowości wojsk. Rzeczywiście, zastosowanie jakościowo nowych środków walki, warunkujących szybkie i radykalne zmiany sytuacji, raptowną utratę zdolności bojowej przez poszczególne elementy ugrupowania bojowego, powstawanie na kierunkach natarcia rozległych stref skażonych promieniowaniem radioaktywnym, konieczność rozśrodkowania wojsk na dużej przestrzeni i błyskawicznego ich ześrodkowania w dopuszczalnych granicach w celu wspólnego zadania przeciwnikowi potężnego ciosu — wszystko to wymaga szerszego i szybszego niż dawniej manewru siłami i środkami, do czego mogą być zdolne tylko wojska o wysokiej mobilności.

Przeniesienie wysiłku z jednego kierunku na drugi, wzmocnienie siły uderzeniowej tego lub innego zgrupowania wojsk

stało się osiągalne w wyniku możliwości szybkiego przenoszenia ognia jądrowego z jednego celu na drugi. Jednak w wielu wypadkach może okazać się to niewystarczające. Dlatego w toku natarcia z reguły manewr uderzeniami jądrowymi zgrywać należy z manewrem siłami i środkami, w tym także z działaniem drugich rzutów.

Również wielki rozmach przestrzenny działań bojowych, brak ciągłych frontów, natarcie na kierunkach, szerokie stosowanie desantów powietrznych stworzyły potrzebę wysokiej mobilności wojsk. Wzrosły więc wymagania w dziedzinie aktywności i sprawności dowodzenia, zdolności do prowadzenia szybkich, zdecydowanych i śmiałych aż do zuchwałości działań, natychmiastowego reagowania na wszelkie zmiany sytuacji, elastycznego wykorzystania własnego ognia.

Stało się oczywiste, że mobilność wojsk jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia sukcesu w walce. Może ona zapewnić ilościową i ogniową przewagę nad przeciwnikiem na ważnych kierunkach nawet wtedy, gdy ogólna liczebność jego wojsk jest większa. Dzięki mobilności zwiększa się siła bojowa wojsk, gdyż wojska mobilne mogą szybko i skrycie ześrodkowywać się na wybranych kierunkach, wykonywać mocne uderzenia na dużą głębokość i w wysokim tempie, zdecydowanie pokonywać strefy skażeń radioaktywnych, szybko przenosić wysiłek z jednego kierunku na drugi i rozśrodkowywać się w celu obrony przed jądrowymi uderzeniami przeciwnika.

Liddell Hart w końcu lat pięćdziesiątych stwierdził, że mobilność skutecznego oporu państw zachodnich zależy przede wszystkim od wysokiej mobilności strategicznej i taktycznej, ktora pozwoliłaby im przewyższyć przeciwnika w manewrowości.

Wielu zachodnich autorów uważa mobilność za klucz do sukcesu we współczesnych operacjach. Amerykański generał James M. Gavin, mówiąc o mobilności, pisał: „Nie znam żadnej innej dziedziny, która zasługiwałaby na większą uwagę w naszych programach wojskowych" [3].

Generał Gordon Rogers, podkreślając znaczenie mobilności,

[3] J. M. Gavin, *Wojna i pokój w erze przestrzeni międzyplanetarnej*, Warszawa 1961, s. 191.

oświadczył w sierpniu 1960 r.: „W systemie szkolenia bojowego nadal będziemy kłaść nacisk na wpojenie żołnierzom wyższej jakości mobilnego myślenia".

J. Thompkins uważa, że „siła ogniowa i mobilność są podstawowymi czynnikami wojennymi, a chyba najważniejszą z nich jest mobilność".

Generał Fuller stwierdza: „Wypracować elastyczność myślenia w czasie wojny udaje się bardzo rzadko i to tylko ludziom obdarzonym cechami geniusza... Z powodu skłonności do dogmatyzmu stracono znacznie więcej armii, przegrano więcej bitew, niż z jakiegokolwiek innego powodu".

Stąd więc tak ważne znaczenie w walce i operacji ma wysokie tempo działań bojowych, a przede wszystkim tempo natarcia. Zwiększenie tempa działań bojowych stało się charakterystyczną cechą operacji. Dążenie do osiągnięcia wysokiego tempa działań bojowych wynika z kolosalnego wzrostu jego znaczenia w walce i operacji, a konieczność jego zwiększenia spowodowana została przede wszystkim tym, że środki walki lat pięćdziesiątych pozwoliły na niszczenie zgrupowań nieprzyjaciela na całą głębokość ich ugrupowania operacyjnego, natomiast na osiągnięcie przez nacierające wojska rejonów, które zostały porażone dalekosiężnymi środkami, ciągle jeszcze potrzeba sporo czasu. Wysokie tempo natarcia zapewnia szybkie pokonanie rubieży i rejonów obrony przeciwnika, na które wykonano uderzenia, pozbawia go możliwości manewru z głębi i wzdłuż frontu mającego na celu skupienie wysiłku na decydującym kierunku i zaryglowania wyłomów w swojej obronie, a także nie pozwala mu na wycofanie spod uderzeń nacierających wojsk swoich ocalałych oddziałów i sprzętu bojowego. Na przykład wysokie tempo natarcia wojsk niemieckich w początkowym okresie drugiej wojny światowej bardzo często pozbawiało francuskie i angielskie wojska możliwości zajęcia zawczasu dogodnych rubieży obronnych i umocnienia się na nich. Błyskawiczne posuwanie się na początku wojny niemieckich wojsk sprawiało, że odwody aliantów, kierowane z głębi operacyjnej na linię frontu, wprowadzane były do walk i bitew częściami, w miarę ich podchodzenia. W rezultacie nieprzyjaciel posiadający na głównych kierunkach uderzeń bardziej

zwarte zgrupowanie miał możliwość, przy pomocy mniejszych sił, zadawania klęsk większym, lecz działającym w rozproszeniu, zgrupowaniom alianckim.

W związku z wysokim tempem niemieckiego natarcia zgrupowania aliantów, ustępujące przeciwnikowi pod względem ruchliwości, nie mogły być na czas wycofane spod jego uderzeń. Zazwyczaj powodowało to wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Przy pokonywaniu zawczasu przygotowanej obrony wysokie tempo natarcia stwarza warunki szybszego rozgromienia przeciwnika, sprzyja zaskoczeniu i utrzymaniu inicjatywy w trakcie walki, a także w sposób istotny utrudnia nieprzyjacielowi użycie broni jądrowej przeciwko nacierającym wojskom. Broniący się w takich warunkach nie nadąża z realizacją przedsięwzięć zmierzających do zatrzymania i załamania uderzeń przeciwnika. Im wyższe tempo natarcia, tym większa możliwość osiągnięcia zwycięstwa w krótkim czasie, tym większy rozmach operacji. I na odwrót, przy niskim tempie natarcia nieprzyjaciel w trakcie trwania operacji ma czas na umocnienie swoich pozycji obronnych, dokonanie przegrupowań i podciągnięcie na zagrożone odcinki nowych sił i środków.

Zdecydowane, nieprzerwane natarcie sprzyja szybkiemu przeniesieniu wysiłku w przestrzeń operacyjną. Przełamanie pierwszego i drugiego pasa obrony doprowadza do załamania się całego systemu obrony i stwarza dogodne warunki dla wprowadzenia do bitwy i walki odwodów (drugich rzutów) i rozwinięcia sukcesu taktycznego w operacyjny. Dalsze nieprzerwane posuwanie się nacierających wojsk zapewnia pomyślne forsowanie przeszkód wodnych, uchwycenie z marszu głęboko urzutowanych rubieży obronnych i ważnych obiektów nieprzyjaciela, jak również gromienie jego odwodów częściami w trakcie wprowadzania ich do walki lub w rejonach ześrodkowania.

Ponadto znaczenie wysokiego tempa natarcia we współczesnych warunkach wzrasta dlatego, że obecnie bardzo ważnym czynnikiem sytuacji bojowej są radioaktywne skażenia terenu. Im wyższe tempo natarcia, tym mniejsza jest groźba napromienienia wojsk.

Tak więc wysokie tempo natarcia pozwala na zneutralizowanie wielu mocnych atutów współczesnej obrony. Nie wyczerpuje to jednak problemu znaczenia tempa działań. Jak już udowodniono w rozdziale drugim, przy wysokim tempie posuwania się i skutecznym obezwładnieniu nieprzyjaciela za pomocą ognia nacierający ponosi mniej strat w sile żywej i sprzęcie. W miarę zwiększania tempa natarcia następuje dalsze zmniejszanie strat.

Należy dodać, że przy wysokim tempie natarcia znacznie wzrastają straty obrońcy. Zdecydowane włamanie się nacierających wojsk w obronę dezorganizuje dowodzenie i dezorientuje przeciwnika, w rezultacie czego maleje jego zdolność oporu i powstają dogodne warunki do okrążenia jego wojsk, zmuszenia do kapitulacji lub rozgromienia częściami.

Wysokie tempo natarcia wojsk lądowych zapewnia wykorzystanie w odpowiednim czasie rezultatów własnych odwetowych zmasowanych uderzeń jądrowych, sprzyja załamaniu ekonomiki oraz dezorganizacji politycznego i wojskowego kierownictwa przeciwnika, pokrzyżowaniu przedsięwzięć mobilizacyjnych i udaremnieniu rozwinięcia jego wojsk, osłabieniu potencjału jego broni jądrowej, zniszczeniu wojsk pierwszego rzutu, uchwyceniu inicjatywy strategicznej i wyeliminowaniu z wojny w ciągu kilku dni całych państw.

Autorzy zachodni, podkreślając ogromne znaczenie tempa posuwania się nacierającego przeciwnika, które może uniemożliwić przedsięwzięcia mobilizacyjne państw wchodzących w skład NATO, stwierdzają: siły potrzebne do powstrzymania nacierających wojsk dowództwo NATO może utworzyć dopiero po upływie miesiąca od rozpoczęcia mobilizacji [4]. F.O. Miksche zaś podkreśla: „poważniejsze posiłki ze Stanów Zjednoczonych mogą być wprowadzone do działań w Europie nie wcześniej niż po upływie ośmiu tygodni. Mimo poważnych osiągnięć techniki, drogą powietrzną przez Atlantyk może być przerzucona stosunkowo niewielka ilość sił lekkich" [5]. Wysokie tempo natarcia może więc doprowadzić do załamania mobilizacyjnego planu rozwinięcia

[4] B. H. Liddell Hart, *Deterrent or Defence*, Londyn 1960.
[5] „Wehr und Wirtschaft", nr 3, 1960.

armii przeciwnika, uniemożliwienia ześrodkowania niezbędnych sił w celu zapewnienia skutecznej obrony oraz pokrzyżować dowóz rezerw z innych kontynentów.

Wysokie tempo posuwania się wojsk zmniejsza niebezpieczeństwo uderzeń broni jądrowej przeciwnika. Zdecydowane, szybkie wyjście na głębokie tyły nieprzyjaciela wyprowadza wojska w rejony stanowisk jego dalekosiężnych środków napadu jądrowego i zmusza te środki, pod groźbą zagarnięcia, do zmiany stanowisk, co z kolei uniemożliwia mu wykonanie zmasowanego odwetowego uderzenia jądrowego. Przy wysokim tempie natarcia przeciwnikowi brakuje czasu niezbędnego do zajęcia nowych stanowisk startowych i przygotowania do odpalenia rakiet. Na przykład na przygotowanie do ponownego odpalenia pocisku rakietowego „Corporal" potrzeba 6—10 godzin, „Redstone" — do 4 godzin.

Mobilność działań bojowych broniących się wojsk pozwala na skupienie w odpowiednim czasie wysiłku na zagrożonym kierunku, pokrzyżowanie przedsięwzięć przeciwnika mających na celu rozwinięcia natarcia, umożliwia zadawanie mu ciężkich strat, niszczenie zawczasu jego środków napadu jądrowego (przed startem) i zmuszenie do zaniechania natarcia.

Przytoczone przykłady nie wyczerpują bynajmniej znaczenia wysokiego tempa działań bojowych w warunkach zastosowania broni jądrowej i innych współczesnych środków walki. Jednakże są one wystarczające do wykazania, że wysokie tempo stało się z końcem lat pięćdziesiątych obiektywną koniecznością, jednym z decydujących czynników, które warunkują pomyślny przebieg operacji i walki. Umiejętność stworzenia i pełnego wykorzystania wszelkich możliwości wysokiego tempa natarcia stanowi gwarancję powodzenia oraz jest miarą dojrzałości i kunsztu pracy dowódców i sztabów.

Biorąc pod uwagę decydujące znaczenie mobilności dla działań bojowych w ogóle i dla osiągnięcia wysokiego tempa działań bojowych w szczególności, istotne stało się w tych warunkach nakreślenie dróg prowadzących do zwiększenia mobilności wojsk. W latach pięćdziesiątych wyciągnięto wniosek, że zwiększenie mobilności wojsk może być osiągnięte przede wszystkim drogą

zwiększenia ich ruchliwości, wzmocnienia morale i ducha bojowego armii, przez podwyższenie poziomu mobilności dowodzenia, mobilności tyłów, mobilności wojsk inżynieryjnych.

Zwiększenie ruchliwości wojsk

Przez pojęcie „ruchliwość wojsk" rozumiemy ich zdolność do szybkiego przemieszczania się, zarówno w okresie poprzedzającym operację, jak i w czasie jej trwania. Wzrost znaczenia ruchliwości wynika stąd, że przemieszczanie wojsk jest obecnie ważną częścią składową działań bojowych i manewr zaczął nie tylko poprzedzać uderzenie, lecz stale towarzyszy, dosłownie przenika go, tzn. stał się treścią działań bojowych.

L. Warwarżowski, w odniesieniu do drugiej wojny światowej, pisze: „W trakcie wojny około 40% czasu zużywano na przerzuty wojsk, około 30—35% na działania bojowe i około 25—30% — na odpoczynek, uzupełnienia, przeformowywania itd." Należy podkreślić, że dane te odnoszą się do związków piechoty. Ciężar gatunkowy przemieszczeń w działalności bojowej korpusów pancernych i zmechanizowanych był znacznie wyższy.

W związku z istotnymi zmianami w uzbrojeniu i wyposażeniu armii, jakie nastąpiły w latach pięćdziesiątych, proporcje te uległy poważnym korekturom i przemieszczenia wojsk stanowią obecnie większą część działań bojowych. Stąd też znaczenie ruchliwości wojsk we współczesnych warunkach poważnie wzrasta.

Decydujące o powodzeniu znaczenie ruchliwości wojsk niejednokrotnie było podkreślane w licznych wypowiedziach teoretyków zachodnich. Tak np. w „Army Combat Forces" (wrzesień 1955) czytamy: ruchliwość — to podstawowy wymóg i najwyższa zaleta czołgów i transporterów opancerzonych. Proporcje zachodzące między ruchliwością sił obu wojujących stron są decydującym czynnikiem we współczesnej wojnie. Przy prawidłowym wykorzystaniu ruchliwości w decydującym momencie każdy żołnierz, każdy czołg stanowi równowartość dwóch, czterech, a nawet dziesięciu żołnierzy lub czołgów.

Decydujące znaczenie ruchliwości, zwłaszcza wojsk pancer-

nych, dla osiągnięcia sukcesu operacji i walki tłumaczyć należy tym, że podstawowym walorem działań tych wojsk jest szybkość i manewrowość. Obie te wartości mają o wiele większe znaczenie niż pancerz. To właśnie dzięki nim broń pancerna ma wyjątkowe właściwości bojowe. W warunkach zagrożenia bronią jądrową szybkość i manewrowość wojsk pancernych nie tylko nie traci na znaczeniu, lecz coraz bardziej wzrasta. Zwiększa się również znaczenie ruchliwości wyrzutni rakietowych, transporterów opancerzonych, artylerii i transportu samochodowego.

Zwiększenie ruchliwości wojsk — to najważniejsza droga do podwyższenia mobilności wojsk, a zatem i tempa natarcia. Ruchliwość wojsk w latach pięćdziesiątych była zwiększana przez masowe wprowadzenie do uzbrojenia czołgów i śmigłowców, rozwój lotnictwa transportowego i jego możliwości przerzutu wojsk drogą powietrzną, doskonalenie form organizacyjnych, a także podniesienie poziomu wyszkolenia żołnierzy, szczególnie kierowców-mechaników i kierowców samochodowych.

Zwiększenie ruchliwości czołgów i wzrost znaczenia broni pancernej w siłach zbrojnych. Ruchliwość czołgów (transporterów opancerzonych, samochodów) określana jest ich maksymalną i średnią prędkością, zdolnością poruszania się w różnym terenie i zasięgiem działania w różnorodnych warunkach. Z kolei zdolność wozów bojowych do poruszania się w terenie zależy od mocy jednostkowej, nacisku jednostkowego, a także właściwości konstrukcyjnych.

Zachodni przemysł zbrojeniowy może zapisać na swym koncie powojennym wiele poważnych osiągnięć w dziedzinie budowy czołgów. Przoduje w tej dziedzinie przemysł zachodnioniemiecki, który postawił sobie za cel wyposażenie Bundeswehry w czołg bardziej nowoczesny niż amerykański M-60. I trzeba przyznać, że w pewnej mierze cel ten osiągnięto. Wysiłki zagranicznych konstruktorów skierowane są przede wszystkim na zwiększenie ruchliwości czołgów, ponieważ właśnie w tej dziedzinie tkwią jeszcze poważne nie wykorzystane możliwości zwiększenia tempa działań bojowych.

Duże znaczenie mają praktyczne nawyki mechaników-kierowców. W wyniku badań eksperymentalnych stwierdzono, że róż-

nice w średnich prędkościach czołgów w zależności od kwalifikacji mechaników-kierowców dochodzą do 25%. Wyłania się więc konieczność dalszych teoretycznych i doświadczalnych poszukiwań najracjonalniejszych sposobów prowadzenia wozów bojowych i wdrożenia ich do praktyki szkolenia bojowego wojsk.

Warto również podkreślić, że najnowsze zachodnioeuropejskie czołgi wyposażone są w urządzenia noktowizyjne ułatwiające jazdę nocą i posiadają gumowo-metalowe gąsienice o dużej wytrzymałości przebiegu.

Problem zwiększenia ruchliwości czołgów nabiera kapitalnego znaczenia, ponieważ właśnie wojska pancerne decydują o mobilności wojsk i tempie ich natarcia. Sam stopień mechanizacji oddziałów i związków taktycznych jest ważnym wskaźnikiem ich mobilności. Dlatego też znaczenie wojsk pancernych we współczesnych armiach nieustannie wzrasta.

Zmechanizowana i pancerna dywizja Armii Radzieckiej w latach pięćdziesiątych posiadała więcej czołgów niż zmechanizowany i pancerny korpus okresu drugiej wojny światowej lub zmechanizowana (zmotoryzowana) dywizja jakiegokolwiek państwa wchodzącego w skład NATO, mimo że stopień ich mechanizacji również jest bardzo wysoki. Charakterystyczne, że dywizja zmechanizowana została wprowadzona w armii amerykańskiej w okresie powojenym; dawniej w siłach lądowych były tylko dywizje pancerne i dywizje piechoty. Te ostatnie miały do grudnia 1946 r. 27 ciężkich czołgów; obecnie amerykańska dywizja piechoty ma 130 czołgów. Charakterystyczny jest również wzrost liczby czołgów w dywizji pancernej; według etatu do grudnia 1946 r. było w niej 195 czołgów średnich, po grudniu 1946 r. — 216, a według etatu z lat 1956—1958 — 306.

Tak więc siła uderzeniowa wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych, w wyniku zwiększenia liczby czołgów, poważnie wzrosła. Rozwój mechanizacji można również zaobserwować w siłach lądowych innych państw NATO. Liczba czołgów w armiach tego bloku wzrosła w przybliżeniu półtorakrotnie.

Wojska lądowe radzieckich sił zbrojnych dysponują ogromną siłą pancerną. Tysiące wysokiej klasy czołgów tworzą silne i ruchliwe związki pancerne.

Znaczna liczba czołgów i transporterów opancerzonych, będących na uzbrojeniu wojsk radzieckich sprawia, że są one zdolne do wykonywania głębokich uderzeń na zgrupowania sił nieprzyjaciela i prowadzenia działań w wysokim tempie, co poważnie zwiększa ich ruchliwość, odporność na działanie środków masowego rażenia, zapewnia możliwość najbardziej efektywnego wykorzystania rezultatów własnych uderzeń jądrowych i zdecydowanego rozwijania natarcia w przestrzeni operacyjnej oraz pokonywania stref o wysokiej radioaktywności.

Struktura organizacyjna wywiera decydujący wpływ na mobilność wojsk. „W organizacji naszych wojsk pancernych i zmechanizowanych — pisze gen. armii S. Sztemienko — znalazły wyraz wszystkie cenne doświadczenia minionej wojny i powojennego rozwoju. Obecnie jednostki i związki pancerne i zmechanizowane posiadają olbrzymią siłę ogniową i uderzeniową, wysoką elastyczność manewru i dowodzenia. Dywizja zmechanizowana, w porównaniu z tego rodzaju dywizją z końcowego okresu drugiej wojny światowej, jest obecnie znacznie mniejsza liczebnie. Jednakże jej siła ogniowa, nie licząc broni rakietowej, wzrosła ponad czterokrotnie, zwiększyła się również poważnie liczba czołgów. Niewątpliwie i w przyszłości, w miarę wprowadzania nowego sprzętu bojowego, struktura związków pancernych i zmechanizowanych będzie się doskonalić" [6].

Doskonalenie struktury organizacyjnej wojsk w kierunku zwiększania ich siły ogniowej i upancernienia nieustannie polepsza materialną podstawę ich mobilności.

Zwiększenie ruchliwości wojsk rakietowych. Niezależnie od dużej możliwości manewru ogniem rakiet wyposażonych w głowice jądrowe, który w wielu przypadkach może z powodzeniem zastąpić manewr siłami i środkami, istotne znaczenie dla osiągnięcia mobilności wojsk i wysokiego tempa natarcia ma ruchliwość wojsk rakietowych.

Taktyczna ruchliwość wojsk rakietowych zależy, jak podkreślają źródła zagraniczne, od szeregu technicznych i organizacyjnych czynników, z których najważniejszą rolę odgrywają tak-

[6] S. Sztemienko, *Wojska lądowe we współczesnej wojnie i problemy ich szkolenia bojowego,* „Krasnaja Zwiezda" z 3 stycznia 1963 r.

tyczno-techniczne parametry środków trakcji. Środki te powinny być zdolne do szybkiego przetransportowania sprzętu rakietowego na znaczne odległości, posiadać dostateczną ładowność, duży zasięg i dużą zdolność poruszania się w różnym terenie. Sprzyjać temu może stosowanie podwozi o dużej wytrzymałości i zdolności do jazdy po bezdrożach. Odpowiednio wysoką ruchliwość wojsk rakietowych można zapewnić przez użycie do ich przerzutu samolotów i śmigłowców.

Obok dużej ruchliwości jednostek rakietowych również i inne czynniki, wpływające na ich manewrowość, posiadają niemałe znaczenie, zwłaszcza zaś czas potrzebny na ich rozwinięcie i otwarcie ognia.

Ruchliwość wojsk rakietowych zależy także od wyszkolenia wojsk, od mistrzowskiego opanowania przez każdego żołnierza swej specjalności, od wysokiej gotowości bojowej do działań w skomplikowanych warunkach manewrowej wojny rakietowo-jądrowej. Dlatego wojska rakietowe powinny być przede wszystkim szkolone w wykonywaniu marszów na duże odległości z zachowaniem stałej gotowości bojowej, w rozwijaniu z marszu stanowisk startowych i w szybkim przygotowywaniu rakiet do wykonania celnego uderzenia. Element czasu, na równi z celnością uderzenia, jest decydującym warunkiem skutecznego użycia wojsk rakietowych.

Zwiększenie ruchliwości transporterów opancerzonych i samochodów. Pełna motoryzacja wojsk i wysoka jakość środków transportu mechanicznego są koniecznym warunkiem dla osiągnięcia mobilności i wysokiego tempa natarcia.

Transportery opancerzone i samochody wojskowe powinny mieć nie mniejszą niż czołgi zdolność poruszania się po bezdrożach, podczas roztopów, w terenie bagnistym, w piasku, śniegu i po polach ornych. Powinny być zdolne do pokonywania transzei okopów, rowów i innych przeszkód na polu walki, przystosowane do pływania i łatwe do transportu drogą powietrzną.

Niektórzy specjaliści, np. zachodnioniemieccy, sądzą, że dalsze doskonalenie transporterów opancerzonych pójdzie drogą stworzenia bojowego wozu piechoty (patrz: „Truppenpraxsis", 1963, nr 9). Wielu widzi go jako opancerzony (zakryty i herme-

tyzowany) ruchliwy pływający wóz o wysokiej zdolności poruszania się w terenie, mogący pomieścić drużynę piechoty.

Na Zachodzie, niezależnie od prac nad konstrukcją bojowego wozu piechoty, uzbraja się w małokalibrowe działa i karabiny maszynowe zwykłe transportery opancerzone. Takie uzbrojenie mają już wszystkie amerykańskie transportery opancerzone, angielskie Saracen, francuski Sahara, szwajcarski Pirat i wiele innych.

Masowe wprowadzenie w latach pięćdziesiątych do wyposażenia wojsk w różnych armiach samochodów ciężarowych i specjalnych o dużej ładowności, przyczep, ciągników z napędem na wszystkie osie, całych pociągów samochodowych, spowodowało znaczne zmniejszenie liczby samochodów w jednostkach, zmniejszenie zapotrzebowania na kierowców, obniżyło zużycie paliwa na tonokilometr i zapotrzebowanie na części zamienne, przyczyniło się do skrócenia długości kolumn i znacznego odciążenia dróg frontowych.

Zwiększenie ruchliwości artylerii. Artyleria polowa o trakcji ciągnikowej ze względu na swoją małą ruchliwość i możliwości manewrowe, uzależnienie od dróg, nie zawsze jest w stanie zabezpieczyć nieprzerwane wsparcie ogniowe wojsk, nacierających w wysokim tempie. Nienadążanie artylerii w toku trwania operacji powoduje osłabienie wsparcia ogniowego nacierających wojsk, zwolnienie tempa posuwania się i tym samym nie wykorzystanie w pełni skutków uderzeń jądrowych. W wielu pracach zagranicznych podkreśla się, że ruchliwość artylerii wykorzystywanej do towarzyszenia czołgom i piechocie powinna być w przybliżeniu taka, jak czołgów. Tylko przy spełnieniu tego warunku artyleria oddziałów i związków taktycznych będzie mogła pomyślnie wypełnić swoje zadanie i współuczestniczyć w osiągnięciu wysokiego tempa natarcia.

Jedną z dróg prowadzących do zwiększenia ruchliwości artylerii wielu autorów upatruje w szerokim zastosowaniu samobieżnych podwozi, tzn. w rozwoju samobieżnej artylerii, zdolnej do podjęcia zadań wykonywanych przez artylerię polową, a nieodpowiadających czołgom. Właśnie taka artyleria staje się podstawowym środkiem artyleryjskim związków pancernych

i zmechanizowanych wielu armii. Zamiana dział o trakcji ciągnikowej na samobieżne — to jedna z podstawowych tendencji w rozwoju współczesnej artylerii lufowej w armiach państw kapitalistycznych. Ciężar gatunkowy artylerii samobieżnej stale wzrasta. W dywizjach pancernych i zmechanizowanych armii amerykańskiej, we francuskiej „dywizji 1959 roku" i w zmotoryzowanej dywizji armii zachodnioniemieckiej cała artyleria jest samobieżna. Wiele typów dział samobieżnych to konstrukcje pływające (np. amerykańskie haubice M-108 i M-109).

Biorąc pod uwagę charakter współczesnych działań bojowych i wynikające stąd miejsce artylerii w ugrupowaniu bojowym pododdziałów, oddziałów i związków, jej taktyczne i operacyjne przeznaczenie — większość dział samobieżnych produkuje się jako wozy całkowicie lub częściowo opancerzone. Opancerzenie dział samobieżnych umożliwia im posuwanie się bezpośrednio w szykach piechoty, zwiększa ich możliwość działania w warunkach masowego użycia broni jądrowej i pokonywania rejonów skażeń radioaktywnych.

Możliwości transportu powietrznego wojsk; utworzenie lotnictwa operacyjnego i taktycznego. Obok omówionych poprzednio dróg zwiększenia ruchliwości wojsk, w latach pięćdziesiątych zaczęto uwzględniać jeszcze jeden ważny czynnik — możliwości przerzutu wojsk drogą powietrzną.

Osiągnięcie możliwości przerzutu drogą powietrzną broni rakietowej, czołgów, transporterów opancerzonych i innego sprzętu bojowego radykalnie wpłynęło na zwiększenie mobilności wojsk. Olbrzymi rozmach przestrzenny i stosunkowo krótki czas trwania operacji, stosowanie wyjątkowo silnych środków rażenia, skomplikowane problemy transportu lądowego — wszystko to poważnie utrudnia przeprowadzenie przegrupowań wojsk na dużą skalę. Mogą one być zastąpione przez manewr ogniem broni jądrowej lub przez wojska pancerne i zmechanizowane przerzucone drogą powietrzną do określonego rejonu.

W latach pięćdziesiątych uznano, że masowe użycie przez nieprzyjaciela broni jądrowej może spowodować w krótkim czasie poważne straty w ludziach i sprzęcie, doprowadzić do zniszczenia komunikacji i wszelkiego rodzaju rezerw. Stało się więc

konieczne wykorzystanie wojskowego lotnictwa transportowego do przewozu nowych jednostek i związków oraz środków materiałowych i technicznych.

Amerykanie już dawno oddali tego rodzaju lotnictwo do dyspozycji nie tylko dowódcy armii polowej, lecz również dowódców związków operacyjnych i taktycznych, uważając to jako niezbędny warunek uzyskania wysokiego tempa natarcia. W Stanach Zjednoczonych przyjęto nawet termin „operacji aeromobilnej", tzn. takiej, w której wojska lądowe i ich uzbrojenie przeznaczone do wykonania innego zadania przerzucane są drogą powietrzną przez etatowe lub przydzielone lotnictwo transportowe. Operację tę cechuje duża szybkość przerzutu wojsk drogą powietrzną wewnątrz obszaru działań bojowych, co pozwala na uniknięcie przez wojska konieczności pokonywania przeszkód naturalnych i sztucznych (zapór inżynieryjnych).

Szerokie zastosowanie lotnictwa w celach manewrowania siłami i środkami w trakcie działań bojowych stwarza poważne potencjalne możliwości zwiększenia mobilności wojsk i tempa natarcia, ponieważ wszystkie rodzaje transportu lądowego, morskiego i rzecznego są niezwykle wrażliwe na atak nieprzyjaciela i nie mogą zapewnić wymaganej w obecnych warunkach szybkości. Dobowy przelot lotnictwa transportowego 10—20-krotnie przewyższa przebieg kolei i transportu samochodowego. Szybkość poruszania się kolumn samochodowych po dobrych drogach, według doświadczeń zachodnich, rzadko przekracza 30 km na godz., kolumna śmigłowców natomiast może się poruszać z szybkością 200 i więcej km na godz. Na krótkich trasach śmigłowce mogą wykonać trzy—cztery rejsy na dobę.

Czynnik czasu odgrywa w walce wyjątkowo duże znaczenie. Stało się oczywiste, że powietrzne przerzuty wojsk dają poważny zysk na czasie. Na przykład na przerzut jednego pododdziału samolotami transportowymi w jednym rejsie na odległość 600 km zużyto 4 godziny, natomiast na pokonanie tej odległości marszem lądowym potrzeba było dwie doby. W miarę wydłużania się marszruty lądowej czas przerzutu pododdziałów drogą powietrzną ulega poważnemu skróceniu. Na przykład przy dobrych drogach przerzut pododdziału drogą powietrzną na od-

ległość 50 km nie ma większego znaczenia, natomiast na odległości 100 km zyskuje się w przybliżeniu 3 godziny, na 200 km — 8 godzin, na 300 km — 16 godz, na 400 km — 26 godzin. W przytoczonym wyliczeniu brano pod uwagę nie tylko średnią szybkość poruszania się kolumn, lecz także czas potrzebny na ześrodkowanie i rozwinięcie, załadowanie i wyładowanie ze śmigłowców.

Posiadając przewagę w szybkości ześrodkowania sił, można przechwycić inicjatywę i mieć możność gromienia przeciwnika częściami, wcześniejszego przeciwdziałania jego zamiarom zmierzającym do zatrzymania lub wyhamowania impetu natarcia, szybkiego wprowadzenia do walki lub bitwy dodatkowych sił w celu przekształcenia powodzenia taktycznego w operacyjne. W związku z tym właśnie powstała konieczność przerzutu drogą powietrzną wojsk wraz z ich uzbrojeniem.

Największe potencjalne możliwości odnośnie do zwiększenia mobilności powstały w wyniku wykorzystania lotnictwa transportowego oraz osiągnięcia przez związki ogólnowojskowe pełnej zdolności do transportu powietrznego.

Przerzut wojsk drogą powietrzną znalazł szerokie zastosowanie nie tylko w skali taktycznej, lecz również operacyjno-strategicznej.

W latach pięćdziesiątych stało się oczywiste, że przerzuty wojsk drogą powietrzną staną się czymś równie powszechnym, jak np. wykorzystanie samochodów i czołgów. Przewozy powietrzne zmniejszają dysproporcje pomiędzy siłą i ruchliwością wojsk. W związku z tym powstał poważny problem przystosowania do transportu powietrznego wszystkich jednostek bojowych, wsparcia i zabezpieczenia wojsk wraz z ich uzbrojeniem i wyposażeniem.

Przystosowanie do transportu powietrznego ciężkiego sprzętu bojowego osiągnięto w wyniku zarówno udoskonaleń konstrukcyjnych tego sprzętu — zmniejszenia jego ciężaru — jak też przez wprowadzenie odpowiednich typów samolotów i śmigłowców.

Związek Radziecki posiada do tego celu doskonałe samoloty transportowe. Poważną rezerwę dla wojskowego lotnictwa tran-

sportowego stanowi liczny park samolotów lotnictwa cywilnego, zaliczany do najlepszych w świecie.

Radzieccy konstruktorzy, inżynierowie i robotnicy mogą się poszczycić wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie produkcji nowoczesnych śmigłowców. Są one znane ze swych zalet daleko poza granicami Kraju Rad.

Czteromiejscowy, świetnie wyposażony śmigłowiec pocztowo-pasażerski konstrukcji N. Kamowa, Ka-18, jest szeroko wykorzystywany do różnego rodzaju przewozów oraz jako śmigłowiec pogotowia ratunkowego. Nieprzypadkowo śmigłowiec ten nazywany jest „powietrzną taksówką". Śmigłowiec Ka-26, wyposażony w dwa silniki tłokowe, każdy o mocy 325 KM, może przewozić na odległość 400 km, z prędkością 150 km na godz., różnorodne ładunki — na specjalnej platformie lub podwieszone, a w przyczepnej kabinie sześciu pasażerów. Najbardziej wszechstronne przeznaczenie ma wielozadaniowy śmigłowiec Ka-25K: służy on do robót budowlano-montażowych, poszukiwań geologicznych, sporządzania zdjęć lotniczych, operacji ratowniczych, przewozu wielkowymiarowych ładunków o ciężarze do dwóch ton. Może ponadto zabrać 12 pasażerów na fotelach lotniczych lub czterech rannych na noszach plus osoba towarzysząca itp. Ka-25K jest jednocześnie jednym z najlepszych w świecie śmigłowcem-dźwigiem.

Na śmigłowcu Mi-4 jeszcze w 1956 r. został ustanowiony światowy rekord prędkości i wysokości. Może on unieść 1200—1600 kg ładunku użytecznego lub 8—12 żołnierzy z pełnym etatowym uzbrojeniem. Może latać dniem i nocą, w czasie śnieżycy i deszczu, w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych.

Jednym z największych w świecie jest śmigłowiec Mi-6. W krótkim czasie na tym śmigłowcu-gigancie ustanowiono szereg rekordów światowych udźwigu i prędkości. Mi-6 może przewozić 70—80 ludzi, ponad 12 ton ładunku, spychacze, traktory, transportery opancerzone itp.

Bardzo dobre właściwości posiada także śmigłowiec Jak-24, nazywany „latającym wagonem". Może on przewozić ładunki do 4 ton, dwa samochody GAZ-69, składane domki, różne rodzaje uzbrojenia, sprzętu bojowego itp.

Śmigłowce-dźwigi i ciężkie śmigłowce, przeznaczone do przewozu wielkich ładunków na odległość 100 km i więcej, zaczęły odgrywać poważną rolę w zwiększeniu ruchliwości wojsk. Mogą one być użyte do przerzutu transporterów opancerzonych (a przy zwiększeniu udźwigu — także czołgów) nad przeszkodami, do ustawiania mostów oraz transportu różnego rodzaju sprzętu i wyposażenia na polu walki. Wszystko to dało dowódcom nowe możliwości osiągnięcia wysokiego tempa działań bojowych.

W końcu lat pięćdziesiątych zwróciły uwagę doniesienia prasy zagranicznej o skonstruowaniu aparatów typu Hovercraft, poruszających się na powietrznej poduszce. Mogą się one poruszać na wysokości 3—4 m, przewożąc na pokładzie 20 żołnierzy z uzbrojeniem, tzn. 2 T ładunku. Aparat ten może spowodować powstanie nowego rodzaju transportu wojskowego i cywilnego i znaleźć szerokie zastosowanie w operacjach przyszłej wojny. Jedną z podstawowych jego zalet, przy stosunkowo małym silniku i niewielkim zużyciu paliwa, jest zdolność przewożenia ludzi i uzbrojenia na duże odległości. Dzięki koszącemu lotowi pojazd jest trudny do wykrycia przez stacje radiolokacyjne przeciwnika. Może on również szybciej niż kolej i transport samochodowy przewozić wojska i ładunki wewnątrz kraju.

Według informacji zachodnioniemieckiego miesięcznika „Soldat und Technik", amerykańska firma „Bell Systems" skonstruowała aparat na powietrznej poduszce Bell SK5. Rozwija on prędkość 108 km na godz., uzbrojony jest w dwa ciężkie karabiny maszynowe i granatnik. Napęd stanowi turbina gazowa o mocy 1150 KM.

Amerykański miesięcznik „Product Engineering" podał, że jedna z firm w Stanach Zjednoczonych prowadzi prace nad aparatem na powietrznej poduszce, który będzie się mógł poruszać z prędkością 480 km/godz. Poligonowe próby poduszkowca miały zostać przeprowadzone na początku lat siedemdziesiątych.

Niektóre amerykańskie firmy pracują nad latającymi samochodami i czołgami. „Soldat und Technik" informuje, że francuska firma „Bertine" osiągnęła znaczny postęp w konstrukcji terroplanu — kombinacji samochodu z poduszkowcem. Przy poruszaniu się po ziemi obie osie terroplanu napędzane są dwoma

silnikami o mocy 45 KM każdy, co pozwala na osiąganie prędkości 80 km/godz. Natomiast do lotu na poduszce powietrznej uruchamiane są cztery silniki o mocy po 160 KM. Zdolność poruszania się terroplanu po bezdrożach będzie bardzo wysoka, a udźwig użyteczny — powyżej 2 T.

Zachodni specjaliści uważają, że pojawienie się różnorodnego sprzętu latającego doprowadzi do utworzenia supermobilnych jednostek, w pełni przystosowanych do transportu powietrznego, magących bez trudu pokonywać strefy skażeń, masywy leśne, bagna, wąwozy, rzeki itp. Istnienie dostatecznej ilości takich jednostek, na równi z ogólnym rozwojem sprzętu bojowego i sztuki wojennej, spowoduje poważne zmiany w charakterze natarcia i sposobach jego prowadzenia. Latające aparaty różnych typów staną się jednym z podstawowych środków transportowych do manewru odwodami i zaopatrzenia wojsk. Niosą one w sobie zarodek kolosalnego zwiększenia mobilności wojsk i tempa natarcia.

Jednakże na obecnym etapie osiągnięcia w dziedzinie transportu powietrznego wojsk i ciężkiego sprzętu są jeszcze niezadowalające. Wojskowi specjaliści zagraniczni sądzą, że dla pełnego rozwiązania problemu masowych operacyjnych i taktycznych przerzutów wojsk i ładunków drogą powietrzną, w okresie przygotowań do operacji i w czasie jej trwania, konieczne jest szerokie wprowadzenie aparatów latających bezpośrednio w wojskach, jako ich elementu organicznego, tzn. utworzenie lotnictwa wojsk lądowych.

Tendencję do wzrostu liczby śmigłowców i samolotów, znajdujących się bezpośrednio w składzie związków taktycznych i operacyjnych, można prześledzić na przykładzie armii amerykańskiej. Do 1946 r. dywizja piechoty miała 10 samolotów łącznikowych, w 1957 r. — 22 samoloty i 28 śmigłowców.

W latach pięćdziesiątych, jak wiadomo, w Związku Radzieckim przeprowadzono szereg ćwiczeń, w których uczestniczyły: lotnictwo transportowe, jednostki śmigłowców, wojska powietrzno-desantowe i zwykłe pododdziały piechoty zmotoryzowanej działające w charakterze desantów powietrznych. Ćwiczenia te były wspaniałym pokazem osiągnięć radzieckiego przemysłu lotniczego

i wysokiego mistrzostwa żołnierzy we władaniu nowoczesnym sprzętem bojowym.

Działania desantów powietrznych, w tym śmigłowcowych, stały się w Armii Radzieckiej zjawiskiem powszednim. Są one jak najbardziej zgodne z operacyjno-taktycznymi poglądami na prowadzenie działań na współczesnym polu walki.

Rola śmigłowców, według poglądów zachodnich, nie ogranicza się tylko do stworzenia możliwości przeprowadzenia desantów taktycznych na szczeblu dywizji i przerzutu drogą powietrzną ważnych ładunków. Rozliczne modyfikacje śmigłowców zmierzają nie tylko w kierunku udoskonalenia ich jako środka transportowo-desantowego, lecz również do wykorzystania ich w charakterze maszyn bojowych. Dlatego w latach pięćdziesiątych zaczęto je wyposażać w wyrzutnie pocisków jądrowych małej mocy, przeciwpancerne pociski kierowane, działa bezodrzutowe i inne rodzaje uzbrojenia.

Uzbrojone śmigłowce mogą działać jako środki wsparcia ogniowego czołgów i piechoty na transporterach opancerzonych, prowadzić rozpoznanie, przeciwdziałać przerzutowi odwodów przeciwnika, nacierać w składzie oddziałów wydzielonych i awangard, osłaniać skrzydła i tyły własnych wojsk, niszczyć pododdziały rozpoznawcze nieprzyjaciela.

Jak widać, począwszy od lat pięćdziesiątych lotnictwo zaczyna stawać się częścią organiczną sił lądowych wielu armii państw kapitalistycznych. Zaczęto je przystosowywać do zabezpieczenia wsparcia ogniowego wojsk, na których korzyść działa.

Podstawową wadą śmigłowców, zdaniem specjalistów zachodnich, jest ich duża wrażliwość na ogień i słabe uzbrojenie. Jednakże mankamenty te Amerykanie starają się wyeliminować przez wprowadzenie nowych typów śmigłowców i doskonalenie taktyki ich użycia.

Jednym z kierunków rozwoju śmigłowców, według informacji prasy zachodniej, jest coraz większa produkcja śmigłowców bojowych jako specjalnego środka wyposażenia współczesnych wojsk.

Śmigłowce bojowe, według poglądów zachodnich, mogą z powodzeniem niszczyć i obezwładniać obiekty przeciwnika na ko-

rzyść działających wojsk lądowych. Śmigłowce wsparcia przydziela się do poszczególnych batalionów lub brygad czołgów i piechoty kluczami (3—4 maszyny) albo eskadrami (12—15 maszyn). Przy napotkaniu silnego ognia śmigłowce odlatują i wywołują myśliwce bombardujące lub artylerię w celu zdławienia środków ogniowych nieprzyjaciela.

Efektywność wykorzystania w walce śmigłowców zależy bezpośrednio od ich umiejscowienia organizacyjnego. Jednocześnie, wraz z wprowadzeniem śmigłowców na etaty związków ogólnowojskowych, na Zachodzie wyłonił się problem organizacji jakościowo nowych związków ogólnowojskowych, nie tylko organicznie przystosowanych do poruszania się drogą powietrzną, lecz również do prowadzenia walki z pokładów uzbrojonych śmigłowców — „powietrznych transporterów opancerzonych". Autorzy zachodnioniemieccy nazywają takie związki „powietrzno-zmechanizowanymi", amerykańscy — „kawalerią powietrzną" lub „powietrznoszturmowymi".

Łączenie poruszania się drogą powietrzną z działaniami na lądzie, dokonywanie zmasowanych uderzeń szturmowych z powietrza stanowi podstawę nowej taktyki we współczesnej walce i czyni ją niezwykle dynamiczną. Taka taktyka sprzyja wykonywaniu zadań przez ograniczone siły na szerokim froncie, prowadzeniu dynamicznych działań w warunkach występowania dużych obszarów zniszczeń, zawałów, pożarów, skażeń i stref zalanych wodą.

Rozwój związków powietrznoszturmowych zaczęto za granicą uważać pod koniec lat pięćdziesiątych za ważny element procesu „uskrzydlenia" wojsk. Istota tego procesu polega na technicznym i organizacyjnym przystosowaniu wojsk do poruszania się w powietrzu, szerokiego wprowadzenia i wszechstronnego wykorzystania aparatów latających w wojskach lądowych i innych rodzajach sił zbrojnych. Uzbrojony śmigłowiec może się stać środkiem radykalnie zmieniającym charakter walki naziemnej. Mimo że nie jest on idealnie przystosowany do wypełnienia tej roli, posiada jednak zalety, które zapewniają mu przewagę w ruchliwości. Jednostek śmigłowcowych za granicą zaczyna się używać do wykonywania takich zadań, jakie w czasie drugiej wojny świa-

towej poruczano wojskom pancernym, a mianowicie rozwinięcie powodzenia i spełnienie roli ruchomego odwodu. Zadania te mogą one wykonywać we współdziałaniu z jednostkami naziemnymi, a niekiedy także samodzielnie.

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że w omawianym okresie natarcie zaczęto prowadzić nie tylko za pomocą czołgów i transporterów opancerzonych, lecz i śmigłowców oraz rozwijać je na podstawowych kierunkach. W tego rodzaju natarciu zaczęto używać obok wojsk powietrznodesantowych także zwykłe pododdziały. To oryginalne natarcie w powietrzu — to nowe zjawisko w sztuce wojennej końca lat pięćdziesiątych.

Mobilność dowodzenia wojskami

Mobilność wojsk w poważnym stopniu zależy od metod dowodzenia. Duża dynamika działań bojowych w natarciu, masowe stosowanie przez obie strony broni jądrowej, szybkie i zasadnicze zmiany w sytuacji, udział różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych — wszystko to wymaga zdecydowanego zwiększenia mobilności dowodzenia. Ważnym wskaźnikiem mobilności dowodzenia jest zdolność dowódców i sztabów do szybkiej i wnikliwej oceny skomplikowanych sytuacji, bezzwłocznego podejmowania optymalnej decyzji, przekazania jej w jak najkrótszym czasie podwładnym, nieustannego i sprężystego kierowania działaniami wojsk w celu jak najlepszego wykonania zadania bojowego.

Wykorzystując metody matematyczne, można otrzymać ilościowe oceny mobilności dowodzenia. Problem ten rozwiązano przez wprowadzenie pojęcia czasu krytycznego T_{kryt}. Przez ten termin rozumie się czas, po upływie którego działania wojsk nie doprowadzą do osiągnięcia zamierzonego celu w ogóle lub nie w takim rozmiarze, jaki zakładano. Wykorzystując ten wskaźnik można uzyskać odpowiedź na pytanie: co to znaczy dowodzić operatywnie? Znaczy osiągnąć to, by suma czasu, zużytego na cykl dowodzenia T_{dow} i czasu niezbędnego na to, by wojska mogły wykonać otrzymany rozkaz $T_{dział}$, była mniejsza od czasu krytycznego, tzn. powinna być zachowana nierówność:

$$T_{dow} + T_{dział} < T_{kryt}$$

Wychodząc z powyższego została wyprowadzona formuła operatywności dowodzenia:

$$T_{dow} < T_{kryt} - T_{dział}$$

Jeżeli ta nierówność jest spełniona, to można śmiało twierdzić, że dowodzenie jest **operatywne,** i w tym wypadku nietrudno znaleźć rezerwę czasu, którą dysponuje ogniwo dowodzenia w danym procesie. Jeżeli nierówność zostanie naruszona ($T_{dow} > T_{kryt} - T_{dział}$), to z ilościowej oceny operatywności dowodzenia można wywieść sposób na podwyższenie jej do wymaganego poziomu. W rzeczywistości $T_{dow} = T_1 + T_2 + T_3$, gdzie T_1, T_2 i T_3 — odpowiednio czas przyjęcia, opracowania i przekazu informacji. Skrócenie jednego z tych czynników może sprowadzić T_{dow} do takiej wielkości, że będzie spełniać się nierówność

$$T_{dow} < T_{kryt} - T_{dział}$$

Zgrywanie działań dużej liczby wojsk wyposażonych w różnorodny sprzęt bojowy i uzbrojenie oraz ukierunkowywanie ich na wypełnienie wspólnego badania wymaga scentralizowanego dowodzenia wojskami. W warunkach współczesnych konsekwentna centralizacja dowodzenia pozwala wyższemu dowódcy w decydującym momencie, za pomocą ześrodkowania ognia broni jądrowej, a także innych sił i środków, rozstrzygnąć przebieg walki.

Jednakże doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego wykazują, że centralizacja dowodzenia daje pozytywne rezultaty tylko w walce o przełamanie taktycznej strefy obrony. Natomiast z chwilą wyjścia w przestrzeń operacyjną krępuje ona inicjatywę dowódców niższych szczebli.

Manewrowy charakter współczesnych działań bojowych, szybkie i gwałtowne zmiany sytuacji, duże rozśrodkowanie wojsk — wymagają od całej kadry dowódczej wykazania jak największej inicjatywy, samodzielnego podejmowania śmiałych decyzji zgodnych z zamiarem wyższego dowódcy, odpowiadających zaistniałej sytuacji i sprzyjających szybszemu osiągnięciu ogólnego celu.

Najlepsze wyniki można osiągnąć przez centralizację dowodzenia, ale tylko w ramach niezbędnych, przy jednoczesnym

zwiększeniu autonomii i samodzielności pododdziałów i oddziałów. Jednakże wyższy dowódca powinien mieć zawsze możliwość wprowadzenia w krytycznym momencie walki zdecydowanego scentralizowanego dowodzenia.

Na operatywność dowodzenia bezpośredni wpływ wywiera jego styl, który powinien w pełni odpowiadać zwiększonym bojowym i manewrowym zdolnościom wojsk i być dostosowany do zaistniałej sytuacji, charakteru wykonywanego zadania i sposobu działań. Dlatego też zaczęto kłaść nacisk nie tyle na osobisty kontakt z podwładnymi, ile na kierowanie na odległość — ze stanowisk dowodzenia i poprzez sztab. Dowódca wyższego szczebla przypomina dziś bardziej fachowca przy pulpitach sterowniczych i tablicach rozdzielczych radiostacji niż generała z okresu manufakturowego, porywającego za sobą do szarży odwodowy pułk kawalerii w krytycznym momencie bitwy.

Olbrzymią rolę w zwiększeniu mobilności dowodzenia odegrało wyposażenie sztabów w odpowiednie środki techniczne. W związku z wysoką manewrowością wojsk i dużą szybkością działań bojowych, a co za tym idzie gwałtownymi zmianami sytuacji, z ciągle wzrastającym znaczeniem walki o wygraną z czasem i innymi czynnikami, za granicą — a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych — zaczęto przechodzić eksperymentalnie na kompleksową automatyzację kierowania siłami i środkami. Jest to możliwe dzięki stosowaniu elektronicznych maszyn cyfrowych, telewizji, systemów telefoto i radiolokacji, maszyn szyfrujących (które są swego rodzaju przystawkami do środków łączności), zautomatyzowanych systemów odpalania i naprowadzania rakiet i pocisków kierowanych, automatyzacji środków łączności.

W celu zwiększenia mobilności dowodzenia doskonali się istniejący system kierowania, śmielej wprowadza się środki techniczne, które już zostały wypróbowane i gwarantują niezawodność. Przede wszystkim zaś zaczęto poszukiwać nowych, bardziej operatywnych metod pracy dowódców i sztabów, walczyć o skrócenie czasu potrzebnego na organizację i przygotowanie walki i operacji, kształtować wśród kadry oficerskiej (dowódczej) niezbędne nawyki i cechy.

Analizując te nawyki i cechy, marszałek Związku Radzieckiego

M. Zacharow doszedł do następującego wniosku: w warunkach wojny jądrowej od dowódców i przełożonych wszystkich szczebli wymaga się wyjątkowo szybkiej orientacji w położeniu, umiejętności dokonywania niezbędnych kalkulacji, podejmowania decyzji w jak najkrótszym czasie, stawiania zadań i kontroli ich wykonania. Dowódca będzie pozbawiony możliwości konsultowania się i wysłuchiwania różnego rodzaju meldunków. Sytuacja będzie wymagać od niego śmiałego, niezwłocznego i samodzielnego rozwiązania wszystkich problemów, wydania jasnych, zwięzłych rozkazów. Najmniejsze opóźnienie w podjęciu decyzji, najmniejsza nieudolność, brak silnej woli, odwagi i zdecydowania mogą doprowadzić do tego, że dowódca nie będzie miał kim kierować i dowodzić [7].

Czas przygotowania natarcia zaczęto skracać przez doskonalenie metod wypracowywania decyzji, ujęcia jej w rozkazie i doprowadzenia do wojsk, uproszczenie treści i zmniejszenia ilości dokumentacji. Sprzyja temu również przygotowanie zawczasu środków materiałowych i technicznych, potrzebnych do prowadzenia walki. Odczuwalną oszczędność w czasie zaczęło dawać jednoczesne planowanie w kilku instancjach.

Niezwykle ważne staje się zapewnienie szybkiego przekazywania podwładnym poleceń w czasie trwania natarcia, zwłaszcza gdy zajdzie konieczność radykalnej zmiany postawionych poprzednio zadań, co na współczesnym polu walki będzie zjawiskiem niewątpliwie częstym.

Duże znaczenie ma wyposażenie stanowisk dowodzenia w najnowsze urządzenia służące do automatyzacji procesów dowodzenia i kierowania, dzięki czemu zyskały one dużą ruchliwość i zdolność do zapewnienia dowodzenia wojskami w ruchu.

Mobilność tyłów

Poważną rolę w zwiększeniu mobilności wojsk i tempa ich działania odgrywa mobilność tyłów, co wyraża się w ich ruchli-

---

[7] M. Zacharow, *O jednoosobowym dowodzeniu i dowódcach*, „Krasnaja Zwiezda" z 12 października 1962 r.

wości, elastyczności i manewrowości oraz zdolności materiałowego, technicznego i medycznego zabezpieczenia wojsk w ciągu całej operacji.

Mobilność tyłów radzieckich sił zbrojnych zwiększa się z każdym rokiem. Posiadają one dużą ruchliwość, zdolne są do zabierania znacznych ilości ładunków, przechowywania ich na środkach transportowych i wykonywania razem z wojskami długich marszów. Na przykład jednostki kwatermistrzowskie i pododdziały służby MPS z powodzeniem zabezpieczają wojska we wszelkie rodzaje paliw przy każdym tempie ich posuwania się. Wykonanie tego zadania zapewnia im doskonałe wyposażenie w odpowiednie środki techniczne, za pomocą których są one w stanie w bardzo krótkim czasie zatankować wozy bojowe i środki transportu danej jednostki, a w niezbędnych wypadkach dostarczać wojskom paliwo za pomocą rurociągów lub transportem lotniczym.

Duże znaczenie w zwiększeniu mobilności tyłów miało zastosowanie transportu lotniczego. Już w czasie ubiegłej wojny w niektórych operacjach ten rodzaj transportu odegrał poważną rolę w przewozach wojsk i ich zabezpieczenia materiałowego. Na przykład w czasie przygotowania i prowadzenia operacji przez Front Zabajkalski latem 1945 r. transportem lotniczym przewieziono około 16 500 żołnierzy, do 2800 T paliwa i 2000 T innych ładunków. Tylko dla potrzeb 6 armii pancernej gwardii w czasie operacji mandżurskiej lotnictwo przewiozło na odległość 700—1000 km 940 T ładunków. Nie ulega wątpliwości, że bez dowozu na czas tych ładunków 6 armia pancerna gwardii nie mogłaby się posuwać ze średnią szybkością 82 km na dobę. Analiza wspomnianej operacji dowodzi, że tempo natarcia mogłoby być jeszcze większe i przekraczać 100 km na dobę, gdyby lotnictwo zdołało zapewnić ciągłe i wystarczające zaopatrzenie w paliwo.

Istnieje obecnie obiektywna konieczność przewozu zaopatrzenia w dużych ilościach i na duże odległości transportem lotniczym. W operacjach bojowych wojskowe samoloty transportowe i śmigłowce stają się coraz bardziej skutecznymi środkami transportu.

Mobilność wojsk inżynieryjnych

Mobilność wojsk i wysokie tempo działań bojowych w znacznej mierze zależą od organizacji szybkiego pokonywania przez wojska naturalnych i inżynieryjnych przeszkód oraz rejonów zniszczeń, od sprawnego forsowania przeszkód wodnych, a także od przygotowania i konserwacji dostatecznej ilości dróg dla manewru, dowozu i ewakuacji. W związku z tym konieczny jest stały wzrost mobilności wojsk inżynieryjnych, aby mogły one szybko i skutecznie, w zależności od zaistniałej sytuacji, spełniać zadania wojsk torujących drogę działaniom bojowym.

Znaczenie mobilności wojsk inżynieryjnych jeszcze bardziej wzrasta, gdy przy masowym użyciu broni jądrowej zarówno na polu walki, jak również na tyłach powstaną rozległe strefy skażeń promieniotwórczych. W rejonach wybuchów jądrowych zostaną zniszczone miasta i osiedla, mosty, węzły dróg; w lasach i na terenach zabudowanych powstaną olbrzymie zawały i pożary; ulegnie zniszczeniu i skażeniu znaczna część źródeł wody; utrudnione będzie również w wielu wypadkach poruszanie się w terenie. A więc zakres robót inżynieryjnych, absolutnie niezbędnych dla zabezpieczenia pomyślnego wykonania zadań bojowych i osiągnięcia wysokiego tempa działań, niezmiernie wzrasta. Zrozumiałe, że liczne i niezwykle skomplikowane problemy inżynieryjnego zabezpieczenia wysokiego tempa natarcia nie mogą być rozwiązane bez bezpośredniego udziału dobrze wyszkolonych i odpowiednio wyposażonych mobilnych wojsk inżynieryjnych.

Osiągnąć wysoką mobilność wojsk inżynieryjnych można tymi samymi sposobami, co pododdziałów i jednostek ogólnowojskowych. Szczególne znaczenie ma wyposażenie wojsk inżynieryjnych w nowoczesny sprzęt, zwiększenie ruchliwości wszystkich rodzajów maszyn, szerokie zastosowanie lotnictwa przy różnorodnych zadaniach sapersko-inżynieryjnych, maksymalna mechanizacja prac, doskonalenie sposobu wykonywania zadań w jak najkrótszym czasie.

Olbrzymią rolę odgrywa samowystarczalność wojsk lądowych w dziedzinie inżynieryjnego zabezpieczenia walki. Dlatego do

ich składu wprowadzono, jako organiczne, pododdziały wojsk inżynieryjnych.

Ponadto dla podniesienia mobilności inżynieryjnego zabezpieczenia zaczęto dążyć do zwiększenia pod tym względem samowystarczalności wszystkich pododdziałów, jednostek i związków rodzajów wojsk tak, aby mogły one pokonywać przeszkody naturalne i zapory inżynieryjne oraz strefy zniszczeń bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Do celu tego zmierza się przez większe nasycenie rodzajów wojsk saperami, wyposażenie ich w przyczepny i naczepny osprzęt, a także lepsze wyszkolenie saperskie całego stanu osobowego jednostek i związków.

Wojska inżynieryjne Armii Radzieckiej wyposażone są w doskonały sprzęt przeprawowo-desantowy i pontonowo-mostowy, odpowiadający w pełni wymogom zabezpieczenia wysokiego tempa forsowania przeszkód wodnych, jak również w wysoko wydajne maszyny, których stosowanie pozwala na wykonanie skomplikowanych i pracochłonnych robót w krótkim czasie, zarówno przy zabezpieczeniu dynamicznego natarcia własnych wojsk, jak i obrony ich przed skutkami użycia broni masowego rażenia.

Przedsięwzięcia inżynieryjne mogą sprowadzić do minimum wpływ niesprzyjających warunków naturalnych i terenowych na tempo poruszania się wojsk i paraliżować próby nieprzyjaciela do wykorzystania tych warunków na swoją korzyść. Szybkie likwidowanie przeszkód i zapór oraz wykonywanie przejść w polach minowych i innego rodzaju zaporach, naprawa dróg, mostów, budowa dróg kolejowych, w tym również w rejonach masowych zniszczeń, urządzanie przepraw — wszystko to zwiększa w ogromnym stopniu możliwość utrzymywania i rozwijania wysokiego tempa ruchu wojsk.

Sposoby działania wojsk w dziedzinie osiągania wysokiego tempa natarcia

Mobilność wojsk stwarza odpowiednie przesłanki i pozwala zakładać wysokie tempo działań bojowych. Jednakże dla realizacji tych założeń muszą być spełnione odpowiednie warunki. Jednym z głównych warunków zwiększenia tempa działań bo-

jowych, oprócz podniesienia mobilności wojsk i doskonalenia podstawowych środków rażenia, jest teoretyczne opracowanie i praktyczne opanowanie takich sposobów prowadzenia działań bojowych, które zapewniają najbardziej skuteczne wykorzystanie wszystkich sił i środków w celu rozgromienia przeciwnika i osiągnięcia w jak najkrótszym czasie zamierzonych celów. Najbardziej efektywne wykorzystanie tej zasady zależy od szeregu czynników wzajemnie od siebie uzależnionych. Do nich przede wszystkim należy zaliczyć: stan moralno-polityczny i ducha bojowego wojsk, zakres użycia broni jądrowej, wyszkolenie bojowe wojsk, stopień rozwoju sztuki wojennej i jakość kadry dowódczej, jej umiejętność wykorzystania w praktyce tych czynników i stosowanie najbardziej optymalnych sposobów prowadzenia działań bojowych, zapewniających ich wysokie tempo. Istotne znaczenie posiada tu siła i ugrupowanie przeciwnika, jego wola oporu i aktywność. Tempo działań bojowych zależy w równym stopniu od umiejętnego stosowania wszystkich pozostałych zasad sztuki wojennej, zwłaszcza zaś ześrodkowania, zaskoczenia, współdziałania, aktywności, a także od zabezpieczenia działań bojowych, charakteru terenu, stanu pogody i pory roku.

W końcu lat pięćdziesiątych do najważniejszych sposobów działania wojsk, mających wpływ na uzyskanie wysokiego tempa natarcia, zaczęto zaliczać: skuteczne obezwładnienie nieprzyjaciela ogniem artylerii i wykorzystanie we właściwym czasie rezultatów uderzeń jądrowych, do czego zalecano szerokie stosowanie desantów powietrznych i oddziałów wydzielonych, utrzymywania czołgów w pierwszym rzucie i prowadzenie dynamicznego natarcia w ugrupowaniu przedbojowym i kolumnach bez spieszania piechoty z transporterów opancerzonych; prowadzenie manewrowych działań bojowych na kierunkach; szybkie i zdecydowane pokonywanie rejonów skażeń radioaktywnych; forsowanie z marszu przeszkód wodnych.

Należy zaznaczyć, że wymienionych sposobów nie wolno oddzielać od pozostałych elementów działań bojowych. Osiąganie wysokiego tempa i ciągłości działań bojowych trzeba rozpatrywać łącznie z charakterem, celem i treścią tych działań w całości. Dlatego podane sposoby cechują współczesne działania wojsk.

Jednakże sprzyjają one jednocześnie osiąganiu wysokiego tempa i ciągłości działań bojowych i w tym sensie są sposobami osiągania wysokiego tempa natarcia. Ta zasada ściśle łączy się z zasadami: zaskoczenia, współdziałania, zachowania zdolności bojowej i z wielu szczegółowymi zasadami — rozpoznania, dowodzenia, zabezpieczenia itp.

Skuteczne obezwładnienie nieprzyjaciela ogniem i wykorzystanie we właściwym czasie rezultatów uderzeń jądrowych. Wysokie tempo natarcia zaczęto osiągać przede wszystkim przez obezwładnienie przeciwnika za pomocą silnego ognia. Decydującym środkiem niszczenia i obezwładniania nieprzyjaciela jest broń jądrowa. Jest ona jednocześnie głównym środkiem, za pomocą którego przygotowuje się natarcie i toruje drogę wojskom nacierającym.

Umiejętne użycie broni rakietowo-jądrowej pozwala na zadanie przeciwnikowi w krótkim czasie poważnych strat, zniszczenie jego najważniejszych obiektów i zgrupowań wojsk, a tym samym uzyskanie korzystnego stosunku sił. Wynika stąd, że jeden z najważniejszych warunków osiągania wysokiego tempa natarcia sprowadza się do umiejętnego użycia broni jądrowej.

Równie wielkiego znaczenia dla osiągnięcia wysokiego tempa natarcia nabrała walka z jądrowymi środkami napadu nieprzyjaciela. Prowadzi się ją przy wykorzystaniu szeregu szczegółowych zasad. Już samo użycie broni jądrowej oparte jest także na tych zasadach — znienacka i masowo, na całą głębokość ugrupowania bojowego nieprzyjaciela, w celu zniszczenia ważnych obiektów, zgrupowań pancernych, artyleryjskich i zmechanizowanych, głównych stanowisk dowodzenia, węzłów komunikacyjnych i obiektów tyłowych.

W wielu wypadkach na wygodnych z taktycznego punktu widzenia rubieżach zalecano tworzenie „barier jądrowych", tzn. strefy zniszczeń i skażeń środkami promieniotwórczymi, w celu powstrzymania podejścia odwodów nieprzyjaciela do bitwy i utrudnienia manewru nimi.

Zaskoczenie osiąga się przez wybranie czasu i obiektów najbardziej dogodnych dla wykonania uderzeń, przez wykorzystanie nowych środków i sposobów przenoszenia pocisków jądro-

wych, przez stałą gotowość sił i środków do wykonania uderzeń jądrowych.

Zmasowane użycie broni jądrowej pozwala w bardzo krótkim czasie na uzyskanie poważnych rezultatów: skutecznie obezwładnić obronę przeciwnika na kierunkach natarcia wojsk, i to na całą jej głębokość; zmienić zdecydowanie na swoją korzyść stosunek sił; zdezorganizować system dowodzenia nieprzyjaciela; ograniczyć jego możliwości manewru siłami i środkami; utrudnić odtworzenie ugrupowania bojowego; pozbawić go możliwości wykonania odwetowego uderzenia i przeprowadzenia manewru bronią jądrową na zagrożony kierunek. Jednoczesne zniszczenie głównego zgrupowania i odwodów przeciwnika uniemożliwi mu wykonanie w porę manewru i podjęcie działań przeciwko nacierającym wojskom.

Dezorganizacja i rozpad całego systemu obrony nieprzyjaciela zapewni nacierającemu zdecydowaną przewagę w siłach i stworzy dogodne warunki dla osiągnięcia wysokiego tempa natarcia. Przy tym skupienie na głównym kierunku tak ogromnej masy wojsk, jak w ubiegłej wojnie, staje się niepotrzebne.

W celu skutecznego obezwładnienia przeciwnika wskazane jest łączenie z bronią jądrową użycia innych środków rażenia, zwłaszcza zaś ognia artylerii, lotnictwa i czołgów.

Umiejętne użycie broni jądrowej, w połączeniu z artylerią, lotnictwem i ogniem czołgów, pozwala na zdecydowane rozgromienie przeciwnika na kierunku uderzenia własnych wojsk i stworzenie im dogodnych warunków do szybkiego wdarcia się w głąb jego obrony i wyjścia w przestrzeń operacyjną.

Skuteczne obezwładnienie nieprzyjaciela na całą głębokość ugrupowania stwarza możliwość szybkiego pokonania jego obrony i rozwinięcie bardzo wysokiego tempa natarcia. Dla zdyskontowania tej możliwości konieczne jest wykorzystanie przez wojska w odpowiednim czasie skutków uderzeń jądrowych na obiekty przeciwnika. Wymagane jest skrócenie do minimum rozpiętości w czasie między uderzeniami jądrowymi a wyjściem nacierających wojsk w rejony powstałych wyłomów w obronie nieprzyjaciela.

Ogromna siła ogniowa i uderzeniowa radzieckich wojsk lądowych, ich pełna motoryzacja, zdolność do szybkiego i efektywnego wykorzystania skutków użycia środków strategicznych dają możliwość prowadzenia w wysokim tempie głębokich operacji o decydującym celu.

Problemowi wykorzystania skutków uderzeń jądrowych poświęca się wiele uwagi w zachodniej literaturze wojskowej. T. Mataksis i S. Goldberg w książce *Pentomiczna dywizja* (1958 r.) pisali, że konieczność wykorzystania skutków uderzeń jądrowych uznawana jest przez wszystkich.

W 1953 roku amerykańskie czasopismo „Armor" donosiło: „Jednostki przeciwnika, zdruzgotane i rozproszone po wybuchu, powinny być zniszczone zanim zdołają w jakimkolwiek skutecznym stopniu odtworzyć swoją zdolność bojową". Dużo uwagi temu zagadnieniu poświęcił oficer amerykański M. Worley w książce *Nowe w armii USA* (1958 r.). Generał francuski Piuloche kategorycznie postuluje: „Trzeba dążyć, by nasze wojska były w stanie wykorzystać obezwładnienie przeciwnika przez środki jądrowe w celu ostatecznego jego rozgromienia za pomocą broni klasycznej".

Rozwiązania problemu wykorzystania we właściwym czasie skutków własnych uderzeń jądrowych zaczęto szukać w wysadzaniu (zrzucie) w ślad za tymi uderzeniami desantów powietrznych, szerokim wykorzystaniu oddziałów wydzielonych, wysunięciu do pierwszego rzutu pododdziałów i jednostek czołgów w celu szybkiego pchnięcia ich do rejonów wybuchu jądrowego, w zdecydowanym i dynamicznym prowadzeniu natarcia w ugrupowaniu przedbojowym i kolumnach, bez spieszania piechoty z transporterów opancerzonych. W rezultacie działania bojowe rozwiną się jednocześnie na całą głębokość rozmieszczenia zgrupowania nieprzyjaciela.

W latach pięćdziesiątych powstała realna baza techniczna dla szerokiego zastosowania taktycznych i operacyjnych desantów powietrznych.

W celu zwiększenia tempa natarcia taktyczne desanty powietrzne będą stosowane z takim wyliczeniem, by mogły one

otrzymać bezpośrednie wsparcie wojsk lądowych lub mieć możliwość połączenia się z nimi zanim przeciwnik będzie zdolny do zorganizowania działań zmierzających do ich zniszczenia.

Jeśli planowane jest szybkie połączenie się desantów powietrznych z wojskami nacierającymi od frontu, ich skład bojowy, według poglądów amerykańskich wojskowych specjalistów może wynosić od kompanii piechoty do dywizji powietrznodesantowej. Należy sądzić, że najczęściej stosowane będą desanty w sile wzmocnionego batalionu powietrznodesantowego lub batalionu piechoty.

Wielu autorów zagranicznych postuluje, że w związku z rozwojem i wprowadzeniem do składu wojsk lądowych organicznego lotnictwa transportowego powstała możliwość dokonywania desantów nie tylko na rozkaz dowódcy armii polowej, lecz także dowódców korpusów i dywizji.

Taktyczne desanty powietrzne, według poglądów rozpowszechnionych w armiach obcych, wykonywane są zazwyczaj na głębokość 20—60 km, a nawet większą, przed frontem własnych wojsk, z założeniem, że desant połączy się z nacierającymi od frontu wojskami w czasie od 5 do 24 godzin.

Z wielu zadań wykonywanych przez taktyczny desant powietrzny największe znaczenie, ze względu na wykorzystanie we właściwym czasie skutków uderzeń broni jądrowej i zwiększenie tempa natarcia, zdaniem zachodnich specjalistów wojskowych posiada: zdobycie i utrzymanie rejonów, na które zostały wykonane uderzenia broni jądrowej do chwili podejścia nacierających wojsk i uniemożliwienie przeciwnikowi likwidacji następstw ataku jądrowego; uderzenie na tyły nieprzyjaciela we współdziałaniu z wojskami nacierającymi od frontu; zdobycie lub zniszczenie broni jądrowej; zdobycie i utrzymanie ważnych obiektów i rejonów w głębi obrony przeciwnika; przeszkodzenie lub powstrzymanie podejścia jego odwodów; uchwycenie i utrzymanie przepraw; dezorganizacja dowodzenia i zakłócenie normalnej pracy organów tyłowych; zdobycie przyczółków na wybrzeżu morskim; opanowanie przełęczy górskich, lotnisk, węzłów dróg itd.

Gradacja ważności wymienionych zadań, wykonywanych przez

desanty powietrzne, zależy każdorazowo od konkretnej sytuacji. Niewątpliwie jednak zadanie uniemożliwienia nieprzyjacielowi odtworzenia obrony po uderzeniu broni jądrowej i udaremnienia jego przedsięwzięć zmierzających do likwidacji skutków tych uderzeń jest jednym z najważniejszych zadań. Zniszczenie bowiem w jak najkrótszym czasie jednostek nieprzyjaciela, oszołomionych serią wybuchów jądrowych, i ubiegnięcie jego odwodów w podejściu do tych rejonów stwarzają dla nacierających wojsk, mówiąc obrazowo, zieloną drogę w jądrowym korytarzu. Aby to osiągnąć, należy dokonać wysadzenia (zrzutu) desantu powietrznego możliwie jak najszybciej po wybuchu jądrowym.

Jak się podkreśla w wielu pracach autorów zachodnich, wysadzenie (zrzut) desantów powietrznych w rejonie powietrznego wybuchu ładunku jądrowego, licząc się z promieniowaniem radioaktywnym, możliwe jest po 15—25 minutach od wykonania uderzeń jądrowych. Przy wysadzaniu (zrzucie) desantu powietrznego po 15—25 minutach od chwili wybuchu można uniknąć poważnych strat w czasie desantowania, uchwycić nakazany rejon przed podejściem odwodów przeciwnika i uniemożliwić im zablokowanie wyłomu powstałego w wyniku uderzeń broni jądrowej.

Wykorzystanie desantów powietrznych w celu utrwalenia skutków użycia broni jądrowej jest niewątpliwie jedną z podstawowych dróg do zwiększenia tempa natarcia.

Desanty powietrzne stały się w latach pięćdziesiątych ogniwem, które łączy uderzenia broni jądrowej z oddziaływaniem na nieprzyjaciela związków nacierających z frontu. Zapewnia to najbardziej efektywne wykorzystanie skutków uderzeń jądrowych i ogranicza możliwości przeciwnika w użyciu jego własnej broni rakietowo-jądrowej. Jednakże rola desantu nie kończy się na tym.

Uderzenie desantu powietrznego na pozycje obronne przeciwnika od tyłu, we współdziałaniu z wojskami działającymi od frontu, niewątpliwie zmniejszy jego zdolność oporu i wolę walki, może wywołać panikę w jego szeregach.

Uchwycenie i utrzymanie przez desant taktycznie dogodnych

rubieży, rejonów i obiektów na tyłach nieprzyjaciela, stworzy dogodne warunki dla boju spotkaniowego, przeprowadzenia go w szybkim tempie i rozgromienia w krótkim czasie wycofującego się przeciwnika. Przeszkodzenie lub powstrzymanie przez desant powietrzny podejścia odwodów nieprzyjaciela sprzyja szybkiemu rozwinięciu natarcia pierwszego rzutu i uprzedzeniu przeciwnika w obsadzeniu pasów obrony lub innych ważnych rubieży w głębi operacyjnej.

Desanty powietrzne mogą być nader skutecznie wykorzystane w celu zwiększenia tempa natarcia głównego zgrupowania przy forsowaniu przeszkód wodnych. Mogą one uchwycić mosty w stanie nie zniszczonym, odcinki terenu na przeciwległym brzegu, przygotować miejsca przepraw desantowych i promowych dla wojsk zmechanizowanych itd. W celu przeszkodzenia nieprzyjacielowi w podciągnięciu odwodów do rejonów forsowania można jednocześnie wysadzić desanty na dość głębokich tyłach przeciwnika. Wszystkie te przedsięwzięcia zapewniają nie tylko szybkie forsowanie przeszkody wodnej, lecz i dynamiczny rozwój natarcia na przeciwległym brzegu bez zatrzymań (pauz), co we współczesnych warunkach ma kapitalne znaczenie.

Opanowanie przez desant powietrzny sztabów, stanowisk dowodzenia, węzłów i środków łączności, stacji wyładunkowych, magazynów itp. doprowadzi do naruszenia systemu dowodzenia przeciwnika i zakłócenia pracy jego zaplecza.

Nawet sama potencjalna możliwość wysadzenia (zrzutu) dużej ilości desantów zmusi nieprzyjaciela do trzymania w głębi znacznej części swych wojsk, i to w rozproszeniu, w stałej gotowości do walki z desantami. To rozdrobnienie sił i środków również będzie sprzyjało nacierającym w osiągnięciu wysokiego tempa i zniszczenia każdego z nieprzyjacielskich zgrupowań oddzielnie. W wojnie, w której zostanie masowo użyta broń jądrowa, desanty powietrzne będą odgrywały bardzo ważną rolę „powietrznej piechoty".

Wojska pancerne dzięki swej dużej ruchliwości na polu walki oraz desanty powietrzne, posiadające operacyjną ruchliwość w powietrzu, znakomicie się nawzajem uzupełniają.

Problem maksymalnego skrócenia rozpiętości w czasie, między

uderzeniami broni jądrowej a uderzeniami wojsk lądowych, można rozwiązać przez wykonywanie silnych uderzeń wojsk pancernych i działaniem na głównych kierunkach desantów powietrznych. Przy czym wojska pancerne będą dążyły przede wszystkim do wyjścia na jak największą głębokość do rejonu, który był poddany uderzeniom wojsk rakietowych, i dalej — poza ten rejon, aby zdobyć kluczowe obiekty przeciwnika, nie dać mu ochłonąć, rozdzielić jego odwody i zmusić go do wprowadzenia ich do walki pojedynczo, w miarę ich podchodzenia do rubieży starcia. Jednocześnie wyjście na głębokie tyły nieprzyjaciela wyprowadza wojska pancerne do rejonów stanowisk jego dalekosiężnych środków napadu jądrowego i zmusza je, ze względu na groźbę zawładnięcia nimi, do zmian stanowisk, a co za tym idzie uniemożliwi mu wykonanie odwetowego, zmasowanego uderzenia broni jądrowej.

Czołgi, dzięki swym właściwościom bojowym, są stosunkowo mało wrażliwe na działanie broni jądrowej, posiadają wysoką zdolność pokonywania terenu i odpowiednią szybkość poruszania się po bezdrożach, zdolność do wykonania szybkiego manewru i uderzenia na dużą głębokość. Mogą one także szybko pokonywać strefy skażeń promieniotwórczych. Czołgi siłą pancerza i ogniem swych dział zdolne są zmieść z drogi ocalałe resztki broniących się wojsk, gwałtownie uderzać na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, bez zatrzymań przenikać na dużą głębokość.

Nacierając nieprzerwanie dniem i nocą, wojska pancerne szybko wyjdą na głębokie tyły przeciwnika, pociągając za sobą pozostałe siły nacierających wojsk. W operacjach zaczepnych wojska pancerne są tą siłą, która drogami przebitymi przez broń jądrową będzie przeć najszybciej w kierunku celów założonych w operacji. Wszystko to prowadzi do wniosku, że właśnie czołgi mogą najbardziej efektywnie wykorzystać skutki uderzeń broni jądrowej.

Działania wojsk pancernych pierwszego rzutu stają się gwałtowne i szybkie. Ani odsłonięte skrzydła, ani działania oddzielnych grup przeciwnika na tyłach tych wojsk nie mogą być przyczyną obniżenia tempa posuwania się w przestrzeni operacyjnej. Więcej, tempo natarcia powinno wzrastać, gdyż w rezultacie sil-

nego oddziaływania współczesnych środków ogniowych na całą głębokość ugrupowania nieprzyjaciela i druzgocącego uderzenia wojsk pancernych, w obronie nieprzyjaciela powstaną wyłomy, podstawowe elementy jego ugrupowania będą na tyle zniszczone, że nie będą w stanie stawić skutecznego oporu lub dokonać szybkiego i skutecznego manewru na polu walki. Dowodzenie jego wojskami ulegnie dezorganizacji, a zgrupowania zostaną rozbite na części, a tym samym współdziałanie między nimi będzie naruszone. W ten sposób zostaną stworzone warunki dla pobicia zgrupowań nieprzyjaciela częściami i pokonania w krótkim czasie dużej przestrzeni.

W zachodniej literaturze wojskowej wiele mówi się o celowości wykorzystania czołgów w pierwszym rzucie. Na przykład w amerykańskim tygodniku „Army Times" czytamy: „Najlepszym środkiem do szybkiego wykorzystania skutków wybuchu jądrowego są czołgi, jednakże pod warunkiem, że teren nie będzie ograniczać ich działania". Podobny punkt widzenia prezentują również autorzy zachodnioniemieccy. Zalecają oni, w celu szybkiego wykorzystania skutków uderzeń jądrowych, użycie w pierwszym rzucie wojsk pancernych, ze względu na ich dużą ruchliwość i odporność. Znamienne, że podstawowym zadaniem brygady pancernej Bundeswehry jest wykorzystanie skutków własnych uderzeń jądrowych. Tego samego zdania są Włosi: „Wojska pancerne, które dawniej były wprowadzane do walki w celu rozwinięcia powodzenia po przełamaniu obrony przeciwnika, w warunkach użycia broni jądrowej... należy wykorzystać w pierwszym rzucie, od razu po wykonaniu uderzeń broni jądrowej" [8].

W celu wykorzystania skutków uderzeń jądrowych i zabezpieczenia wysokiego tempa natarcia mogą być użyte oddziały wydzielone. Nie wiążąc się w walkę o poszczególne punkty oporu i z podchodzącymi odwodami przeciwnika, powinny one szybko przeniknąć w głąb obrony nieprzyjaciela poprzez rejony wybuchów jądrowych, luki i przerwy w ugrupowaniu bojowym, a także przez odcinki, gdzie opór jego jest słabszy, i z marszu

[8] *Taktika sowriemiennogo obszczewojskowogo boja*, Moskwa 1961, s. 107—108.

opanowywać (samodzielnie lub we współdziałaniu z desantami powietrznymi) nakazane rejony (obiekty).

Z doświadczeń wynika, że oddziały wydzielone mogą ponadto czasami okazać pomoc taktycznym desantom powietrznym, bądź przez wzmocnienie ich zaraz po lądowaniu (zrzucie), bądź przez ściągnięcie na siebie odwodów przeciwnika. Z kolei powodzenie desantów powietrznych, a nawet sama ich obecność wpływają pozytywnie na działanie tych ostatnich.

Wielka Wojna Narodowa daje wiele przykładów zakończenia sukcesem działań oddziałów wydzielonych w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela, przy czym szybkość ich posuwania się wynosiła niejednokrotnie ponad 80 km na dobę. Umiejętne wykorzystanie aktywnych, zdecydowanych działań tych oddziałów zapewniało szybkie przełamanie obrony przeciwnika na całą głębokość, rozwinięcie wysokiego tempa natarcia, zasadniczą zmianę sytuacji na własną korzyść i osiągnięcie sukcesu w walce i całej operacji.

Z chwilą wprowadzenia do uzbrojenia broni jądrowej działania oddziałów wydzielonych nabrały jeszcze większego znaczenia. Nowe środki walki i jakościowo nowy charakter wojsk stwarzają bardziej dogodne warunki dla szerokiego wykorzystania tego rodzaju oddziałów i zasadniczo zwiększają ich bojowe możliwości. Umiejętne ich użycie może sprzyjać bardzo poważnemu wzrostowi tempa natarcia.

Umiejętne zgranie działań w ugrupowaniach bojowych i przedbojowych, w kolumnach z natarciem piechoty na transporterach opancerzonych, szerokie wykorzystanie środków transportu na polu walki, skrócenie czasu na rozwijanie się w marszu z kolumn w ugrupowanie przedbojowe i bojowe i na zwijanie się w kolumny marszowe — ma poważne znaczenie dla wykorzystania we właściwym czasie przez wojska skutków uderzeń broni jądrowej i zwiększenia szybkości ich posuwania się.

Poruszające się w kolumnach jednostki i pododdziały mają możliwość maksymalnego wykorzystania swojej ruchliwości i ubiegnięcia przeciwnika w jego poczynaniach. Oczywiście napotykając na zorganizowany opór na zawczasu przygotowanych

rubieżach, ze względu na brak możliwości zniszczenia nieprzyjaciela za pomocą broni jądrowej, jednostki pierwszego rzutu będą zmuszone do rozwinięcia się w ugrupowanie bojowe lub przedbojowe.

Do osiągnięcia wysokiego tempa natarcia niezbędne jest, aby piechota zmotoryzowana posuwała się za czołgami na transporterach opancerzonych, o zwiększonych możliwościach jazdy terenowej, nie tylko w okresie poprzedzającym walkę, ale i w trakcie jej trwania. Wykorzystanie transporterów opancerzonych do walki umożliwi zlikwidowanie dysproporcji między możliwościami czołgów i piechoty zmotoryzowanej w osiąganiu wysokiego tempa posuwania się na polu walki.

Tempo natarcia przy prowadzeniu przez piechotę walki z transporterów opancerzonych zwiększa się nie tylko dzięki jej szybszemu posuwaniu się na polu walki, lecz i dlatego, że piechota — będąc chroniona przez pancerz od ognia broni strzeleckiej oraz odłamków pocisków artyleryjskich — ponosi mniejsze straty. Transportery opancerzone w poważnym stopniu zmniejszają rażące działanie broni jądrowej, zwłaszcza zaś całkowicie chronią siłę żywą od promieniowania świetlnego i kilkakrotnie osłabiają promieniowanie radioaktywne.

W związku z tym, że piechota na transporterach opancerzonych jest w poważnym stopniu chroniona przed rażącymi czynnikami broni jądrowej, pozwala to nacierającemu na bardziej skuteczne obezwładnienie tą bronią nieprzyjaciela broniącego się bezpośrednio przed frontem własnych wojsk, bez obawy ich rażenia.

Piechota, poruszająca się na transporterach opancerzonych w ślad za czołgami, może nacierać w ścisłym współdziałaniu z nimi. Radiostacje umieszczone na transporterach opancerzonych umożliwiają piechocie utrzymanie łączności i współdziałanie z innymi rodzajami wojsk i przydzielonymi pododdziałami wzmocnienia. Ponadto przy takim sposobie działania piechota ma duże możliwości manewrowe na polu walki zarówno odwodami, jak i pododdziałami pierwszego rzutu, co sprzyja mniejszemu wyczerpaniu fizycznemu ludzi. Może także walczyć nie tylko za

pomocą własnej broni, lecz także broni pokładowej transporterów opancerzonych i to nawet wtedy, kiedy zostaje zmuszona do natarcia w szyku spieszonym.

Przytoczone poglądy pozwoliły na wyciągnięcie już przed 1959 r. następującego wniosku: natarcie powinno być prowadzone przede wszystkim za pomocą czołgów, transporterów opancerzonych i śmigłowców. Atak w szyku spieszonym będzie zjawiskiem rzadkim. Na polu bitwy panować będzie ogień i działania manewrowe wojsk zmechanizowanych.

Działania piechoty spieszonej wystąpią tylko w wypadku natknięcia się na nieobezwładnione punkty oporu przeciwnika, gdy nie będzie innych możliwości ich zniszczenia, a także przy konieczności opanowania trudno dostępnego terenu.

Prowadzenie manewrowych działań bojowych na kierunkach. Decydujące znaczenie w osiąganiu wysokiego tempa natarcia uzyskały manewrowe działania bojowe wojsk na poszczególnych kierunkach, a nie, jak dotychczas, metodyczne przełamywanie. Działania bojowe wojsk lądowych cechuje duży rozmach przestrzenny, ogromna dynamika, gwałtowny rozwój na poszczególnych kierunkach, szerokie stosowanie różnych form marszu. Frontów ciągłych nie będzie. Walki przybiorą niezwykle zacięty charakter. Zasadnicze zadania walczące strony będą starały się wykonać za pomocą zdecydowanego natarcia, w wyniku czego bardzo częstym zjawiskiem będą walki i bitwy spotkaniowe.

Znaczenie manewru w warunkach stosowania broni jądrowej poważnie wzrosło; stał się on bowiem niezbędny dla szybkiego wykorzystania skutków uderzeń broni jądrowej, wykonania uderzeń na skrzydła i tyły przeciwnika, wzmagania wysiłku na najważniejszych kierunkach wykonywania uderzeń uprzedzających, przenoszenia wysiłku z jednego kierunku na drugi, luzowania pododdziałów i jednostek, które ucierpiały od uderzeń broni jądrowej, a także w celu pokonywania stref skażeń promieniotwórczych i zniszczeń. Ruch i manewr w wielu wypadkach stały się podstawową treścią działań bojowych wojsk. Główną rolę w wykonaniu manewru spełnia ogień. Obecnie jego siła wzrosła na tyle, że staje się możliwe, za pomocą silnych uderzeń ognio-

wych, obezwładnienie nieprzyjaciela na całą głębokość ugrupowania, a tym samym zapewnienie ciągłego i szybkiego posuwania się wojsk. Manewr ogniem broni jądrowej w wielu wypadkach może nawet zastąpić manewr siłami i środkami.

Natarcie wykonuje się obecnie przez uderzenie broni jądrowej na dużą głębokość w połączeniu z nieprzerwanym ruchem czołgów i piechoty zmotoryzowanej, wykorzystujących skutki ognia w celu szybkiego zakończenia rozgromienia przeciwnika — obezwładnionego przez broń jądrową — i gwałtownego wdarcia się na dużą głębokość.

Manewr taktyczny stosuje się na polu walki w najbardziej decydujących formach — oskrzydlenia, obejścia lub obu tych form łącznie. Skuteczną formą manewru stało się uderzenie czołowe, mające na celu utworzenie wyłomów w ugrupowaniu bojowym nieprzyjaciela i stworzenie przesłanek dla zastosowania jeszcze bardziej aktywnych form manewru — oskrzydlenia i obejścia. Uderzenie czołowe, jako reguła, rozpoczyna się od wykonania silnych uderzeń broni jądrowej, co znacznie ułatwia rozwiązanie problemu przełamania.

Zasadniczo zmieniła się też treść manewru. Wojska, wykonujące działania oskrzydlające, mogą nie posiadać łączności ogniowej (przy pomocy środków klasycznych) z wojskami nacierającymi od frontu. Utrzymują one tylko taktyczne współdziałanie.

Obejście głównych zgrupowań przeciwnika na współczesnym polu walki będzie zjawiskiem częstszym niż dawniej. Współczesne natarcie — to natarcie na poszczególnych kierunkach, przy niezwracaniu uwagi na skrzydła i istnienie dużych luk między elementami ugrupowania, prowadzone za pomocą czołgów, transporterów opancerzonych i śmigłowców. W tych warunkach manewr na obejście, w celu wykonania zadań taktycznych i operacyjnych może być stosowany przez różne zgrupowania wojsk.

Manewr stosowany będzie również w przypadku konieczności szybkiej wymiany elementu zgrupowania bojowego, który utracił zdolność bojową, i w celu obejścia rejonów o wysokim stopniu skażenia promieniotwórczego lub silnych zniszczeń.

W toku natarcia szeroko praktykować się będzie przerzut wojsk

drogą powietrzną w celu wzmocnienia zgrupowań pancernych, które przeniknęły na głębokość operacyjną, uprzedzenie przeciwnika w gromadzeniu sił i środków na określonym kierunku, manewr odwodami, wzmocnienie zgrupowań, które poniosły poważne straty, pokonywanie stref o wysokim stopniu promieniowania itp.

Jedną z ważnych dróg do osiągnięcia wysokiego tempa natarcia jest stosowanie nowych sposobów działań. Krytyczne spojrzenie na stare sposoby i metody, myślenie nowymi kategoriami, odejście od szablonu, mądra inicjatywa dowódców wszystkich szczebli — oto najpewniejsze źródła zwiększenia tempa natarcia.

W toku szkolenia bojowego w latach pięćdziesiątych wojska radzieckie opanowały nowe, najbardziej nowoczesne sposoby działań: dynamiczne natarcie na poszczególnych kierunkach; prowadzenie walki w sytuacji skomplikowanej przez silne skażenia promieniotwórcze; prowadzenie szybkich bojów spotkaniowych na przemian z gwałtownymi skokami w głąb obrony nieprzyjaciela; ruch do przodu bez oczekiwania na całkowite zniszczenie jego wojsk; nieustanne działania w każdych warunkach terenowych, dniem i nocą; natarcie prowadzone tylko przez same czołgi, bez towarzyszenia piechoty; samodzielne operacje wojsk pancernych na głębokich tyłach przeciwnika.

W związku z wyposażeniem wojsk w broń jądrową zaczęto lepsze wyniki osiągać nie przez natarcie metodyczne, lecz przez śmiałe uderzenia na wybranych kierunkach większością sił w ślad za uderzeniami broni jądrowej, umiejętne zgranie działań w szykach bojowych, przedbojowych i kolumnach, przez wykorzystanie zdolności do długotrwałych działań manewrowych w oderwaniu od głównego zgrupowania przy nieosłoniętych skrzydłach i zagrożeniu tyłów. Wojska mają obecnie zupełnie nowe możliwości, które należy umiejętnie wykorzystać w celu osiągnięcia wysokiego tempa natarcia i ogólnego sukcesu.

Natarcie na wybranych kierunkach stało się podstawowym sposobem działania wojsk, zwłaszcza przy rozwijaniu natarcia. Istota jego sprowadza się do szybkiego, nierównomiernego przenikania nacierających wojsk w głąb obrony przez wyłomy powstałe w ugrupowaniu nieprzyjaciela w wyniku uderzeń broni jądro-

wej, a także przez nie obsadzone lub słabo bronione odcinki w jego obronie i atakowanie ugrupowania nieprzyjaciela ze skrzydeł i od tyłu. Możliwość i celowość stosowania takiego sposobu działań bojowych uwarunkowana jest szerokim wykorzystaniem broni jądrowej, zasadniczymi zmianami w organizacji wojsk i poglądach na prowadzenie walki i operacji obronnej, a także niewystępowaniem z reguły ciągłego frontu obrony.

Istnienie znacznych luk między broniącymi się pododdziałami, oddziałami i związkami nieprzyjaciela stwarza dogodne warunki do natarcia na wybranych kierunkach, stosowania szerokiego manewru w celu wykonania szybkich, zdecydowanych uderzeń na skrzydła i tyły punktów oporu przeciwnika i bicia jego zgrupowania częściami.

Rozwijanie działań bojowych na poszczególnych kierunkach i szerokim froncie, przy nierównomiernym i szybkim posuwaniu się wojsk, stwarza realną możliwość mistrzowskiego manewrowania siłami i środkami oraz najpełniejszego wykorzystania dużej ruchliwości wojsk i skutków własnych uderzeń jądrowych.

Prowadzenie działań bojowych przy braku frontu ciągłego pozwala na prowadzenie natarcia w wysokim tempie przy równych lub mniejszych siłach i środkach. Szybkie przenikanie w głąb ugrupowania przeciwnika na wybranych kierunkach, rozczłonkowanie jego obrony na wiele izolowanych odcinków, rozwijanie działań bojowych na szerokim froncie i na dużą głębokość — wszystko to utrudnia nieprzyjacielowi manewr odwodami i użycie broni jądrowej. Poważnie zostaje również ograniczone użycie przez niego artylerii dalekonośnej i lotnictwa, w szczególności nocą. Żywotność wojsk przy natarciu na kierunkach wzrasta również dzięki możliwości maksymalnego ich rozśrodkowania wzdłuż frontu i na głębokość. Taki sposób działań bojowych pozwala nie tylko na stosowanie różnorodnych form manewru, lecz i stosunkowo łatwe zmiany kierunku uderzeń w toku natarcia i szybkie przenoszenie wysiłku w głąb.

Natarcie na kierunkach jest najodpowiedniejszą formą działania w skomplikowanej sytuacji promieniowania radioaktyw-

nego, ponieważ pokonywanie stref skażeń o dużym stopniu promieniowania wskazane jest w kolumnach marszowych z maksymalną szybkością. Zaleta takiego natarcia polega również na tym, że znacznie łatwiej można uzyskać zaskoczenie i stosować różnorodne formy przejścia do natarcia.

Ściśle związane z tempem działań bojowch jest pojęcie ciągłości natarcia (działań bojowych).

Ciągłość natarcia uzyskuje się przez: zrealizowanie szeregu przedsięwzięć i zastosowanie różnych sposobów działania wojsk, w szczególności stworzenie przewagi w ogniu, siłach i środkach na decydujących kierunkach; zwiększenie w odpowiednim czasie siły uderzeniowej wojsk i szybkie rozwijanie zarysowującego się powodzenia; stałe utrzymywanie współdziałania; nieustanny, wytrwały pościg za wycofującym się nieprzyjacielem; prowadzenie natarcia bez względu na porę dnia i nocy; organizowanie walki z odwodami i ocalałymi grupami broniącego się przeciwnika, które pozostały na tyłach nacierających wojsk.

Osiągnięciu tej ciągłości sprzyja wysokie tempo natarcia, ponieważ zmniejsza się wtedy skuteczność użycia przez nieprzyjaciela broni jądrowej, powstają sprzyjające warunki do niszczenia jego poszczególnych ugrupowań oddzielnie oraz uprzedzenia i paraliżowania jego prób organizowania obrony na dogodnych rubieżach, przechodzenia do przeciwuderzeń itd.

Z kolei ciągłość natarcia wpływa pozytywnie na zwiększenie jego tempa, gdyż wyklucza pauzy i długotrwałe przerwy, zapewnia bezustanny pościg za wycofującym się nieprzyjacielem i stałe zwalczanie jego środków napadu jądrowego itd.

Wysokie tempo i ciągłość działań bojowych zależą w dużym stopniu od szybkiego pokonywania przez wojska stref skażeń promieniotwórczych, rejonów zniszczeń i forsowania z marszu przeszkód wodnych.

Różnorodne są drogi i sposoby prowadzące do zwiększenia mobilności wojsk. Problemy organizacji, uzbrojenia i wyposażenia wojsk, jak również opracowania odpowiednich zagadnień sztuki wojennej, teorii i praktyki szkolenia bojowego rozpatrywane są właśnie pod kątem zabezpieczenia wysokiej mobilności.

SKUPIENIE GŁÓWNEGO WYSIŁKU I STWORZENIE NIEZBĘDNEJ PRZEWAGI W SIŁACH I ŚRODKACH NA DECYDUJĄCYM KIERUNKU I W DECYDUJĄCYM CZASIE

W celu osiągnięcia zwycięstwa nad nieprzyjacielem nie wolno rozpraszać swoich sił i środków równomiernie wzdłuż całego frontu, lecz należy koncentrować główny wysiłek na najważniejszym kierunku lub odcinku i w odpowiednim czasie, w celu stworzenia tam niebezpiecznej dla przeciwnika przewagi w siłach i środkach.

Stosowanie tej zasady odegrało decydującą rolę w większości walk i bitew stoczonych na przestrzeni wieków. Umiejętność skupienia głównego wysiłku i stworzenia przewagi w siłach i środkach nad nieprzyjacielem w decydującym miejscu i w decydującym czasie jest najbardziej uogólniającym miernikiem wysokiego poziomu sztuki wojennej wszystkich dowódców, aż do najwyższego szczebla. Zasada ta nazywana bywa różnie. Aby więc uniknąć nieporozumień, przytaczamy poniżej te określenia: przewaga sił; zmasowanie; ześrodkowanie przeważających sił w rozstrzygającym punkcie, w rozstrzygającej chwili; zasada częściowego zwycięstwa; zasada porażenia — Bernhardi nazwał ją „prawem liczby". W zastosowaniu do konkretnego wypadku rozdziału sił na teatrze działań wojennych lub na polu bitwy zasada ta znana jest pod nazwą zasady ekonomii sił. Traktowanie pojęcia ekonomii sił jako samodzielnej zasady nie ma sensu.

My inaczej sformułowaliśmy tę zasadę, gdyż jej treść we współczesnych warunkach uległa poważnej zmianie. Obecnie rakiety z głowicami jądrowymi mogą, bez zmiany stanowisk, wykonywać uderzenia o olbrzymiej sile na dowolną odległość. Wskutek tego nadmierne skupienie siły żywej i sprzętu bojowego oraz zagęszczenie szyków bojowych przestaje być niezbędne, lecz na odwrót — staje się wręcz niebezpieczne. Słuszniej więc mówić przede wszystkim nie o zmasowaniu i ześrodkowaniu sił, lecz o skoncentrowaniu zasadniczego wysiłku na głównym kierunku za pomocą manewru trajektoriami rakiet.

T. Mataksis i S. Goldberg w 1958 r. w swej pracy *Pentomicz-*

na dywizja pisali: „Zmasowane użycie broni jądrowej zastąpi zmasowane użycie siły żywej w natarciu". Według jednego z amerykańskich czasopism z 1956 r., ześrodkowanie jest bardziej pojęciem czasu niż przestrzeni. Generał armii amerykańskiej Eddelman w lutym 1957 r. pisał: „Koncentracja wojsk i środków materiałowych do przełamania obrony nieprzyjaciela tak, jak to miało miejsce w czasie drugiej wojny światowej, będzie równoznaczna z samobójstwem".

Zmasowanie, pisał A. Letrop w czerwcowym numerze miesięcznika „Military Review" z 1959 r., osiąga się obecnie w znacznie większym stopniu niż kiedykolwiek przedtem przez koncentrację środków wsparcia ogniowego. Jednakże w walce zbrojnej będą stosowane nie tylko rakiety z głowicami jądrowymi, lecz także broń klasyczna. Dlatego trzeba będzie skupiać pewną ilość klasycznych sił i środków, przy czym należy przypuszczać, że nie będzie to po prostu zmasowanie i ześrodkowanie, lecz stworzenie przewagi nad nieprzyjacielem w siłach i środkach na decydującym kierunku, ponieważ wojna jest procesem dwustronnym. Dla osiągnięcia zwycięstwa niezbędna jest przewaga sił i środków nad przeciwnikiem.

Ześrodkowanie wojsk stanowi wynik działania prawa walki zbrojnej uzależniającego przebieg i rezultat walki (operacji) od stosunku siły bojowej stron, które biorą w niej bezpośredni udział, i pierwszego prawa wojny. Odwrotna strona tej zasady — rozśrodkowanie wojsk — wynika z prawa o zależności sposobów i form walki zbrojnej od materialnej podstawy walki. Sformułowanie tej zasady zachowało swą zewnętrzną formę niezwykle długo. Dało to powód, ale nie podstawę, do twierdzenia o „wieczności i niezmienności" niektórych zasad sztuki wojennej. Wyżej wykazano bezpodstawność dawnego idealistycznego, metafizycznego punktu widzenia. Jednakże i obecnie od czasu do czasu pojawiają się wypowiedzi — niejednokrotnie znanych autorów poważnych prac naukowych — które mogą być rozumiane dwojako, jeśli idzie o zmienność zasad. Dlatego staje się konieczne zarysowanie w skrócie ewolucji tej zasady.

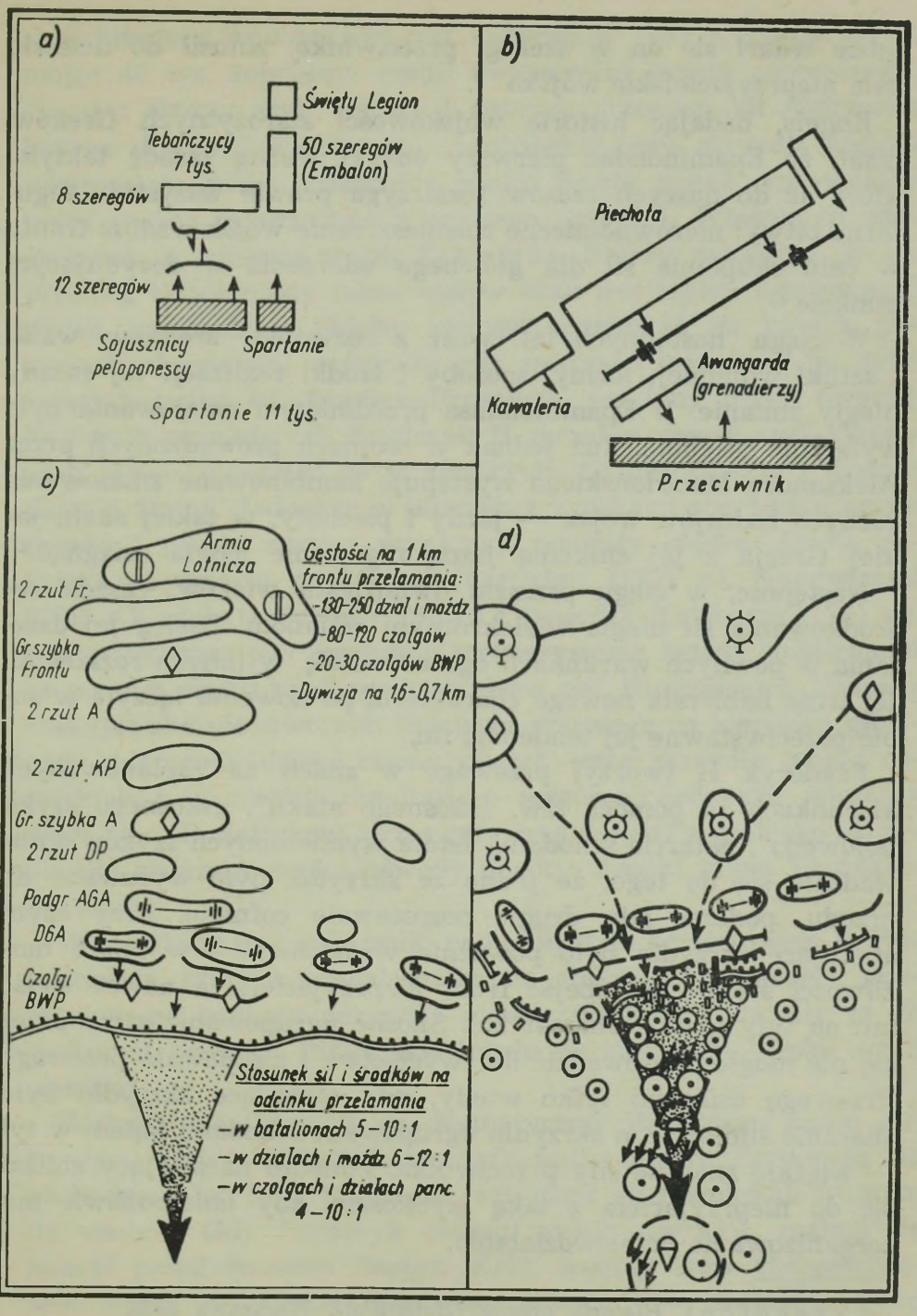
Zasada ta nie pojawiła się wraz z narodzinami sztuki wojen-

nej. Więcej, po raz pierwszy została ona sformułowana dopiero w XIX w. przez Rumiancewa, Suworowa, Napoleona, jak również przez Jominiego przy analizowaniu przez niego bitwy pod Lutynią (1757 r.).

Był okres, gdy natarcie prowadzono w szyku linearnym, z równomiernym rozmieszczeniem sił wzdłuż całego frontu. Wówczas bitwy przybierały charakter ogromnej ilości żywiołowych i bezwładnych pojedynków toczonych między jeźdźcami i piechurami.

Omawianą zasadę po raz pierwszy zastosował w praktyce tebański wódz Epaminondas w bitwie pod Leuktrami w 371 r. p.n.e. Epaminondas dysponował 7 tys. żołnierzy, jego przeciwnik — król spartański Kleombrotos — 11 tys. (patrz schemat 2A). Epaminondas miał trudne zadanie pobicia liczebnie silniejszego przeciwnika. W tym celu zastosował on nową formę prowadzenia walki. Odszedł on od panującej w tym czasie taktyki czołowego uderzenia siłami równomiernie rozmieszczonymi wzdłuż frontu i po raz pierwszy w historii sztuki wojennej zastosował nowy szyk bojowy, u którego podstaw leżała zasada ześrodkowania przeważających sił na kierunku głównego uderzenia. Na swoim lewym skrzydle, na decydującym odcinku bitwy, tebański wódz stworzył przewagę w siłach. Jeśli na prawym skrzydle i w centrum głębokość szyku wynosiła osiem szeregów, to na lewym została utworzona pięść uderzeniowa — kolumna o głębokości 50 szeregów. Plan Epaminondasa był następujący: mocnym taranem przełamać szyk bojowy Spartan w jego najsilniejszym miejscu — na prawym skrzydle. Plan ten został mistrzowsko wykonany: kolumna uderzeniowa Epaminondasa energicznym atakiem przełamała falangę Spartan, którzy mimo mężnego oporu ponieśli klęskę.

W 262 r. p.n.e. w bitwie pomiędzy wojskami Beocji i Sparty pod Mantineą Epaminondas ulepszył jeszcze tę zasadę sztuki wojennej. Oto jak opisuje tę bitwę Ksenofont (430—355 r. p.n.e.): „Epaminondas prowadził swe wojsko naprzód ostrym klinem, jak okręt wojenny, zakładając, że w tym miejscu, gdzie uda mu się przerwać linię szyku nieprzyjaciela, zada on ostateczną klęskę całemu wojsku wroga... Odniósłszy zwycięstwo w tym miejscu,



Schemat 2

a) Zmasowanie sił przez Epaminondasa w bitwie pod Leuktrami; b) Zmasowanie sił i środków przez Fryderyka II przy pomocy ugrupowania wojsk „w szyku skośnym"; c) Zmasowanie sił i środków podczas operacji zaczepnej w Wielkiej Wojnie Narodowej; d) Ześrodkowanie głównego wysiłku w wojnie jądrowej.

gdzie wdarł się on w szeregi przeciwnika, zmusił do ucieczki całe nieprzyjacielskie wojsko" [9].

Engels, badając historię wojskowości starożytnych Greków, pisał, że Epaminondas pierwszy odkrył ważną zasadę taktyki, która aż do naszych czasów rozstrzyga prawie wszystkie regularne bitwy: nierównomierne rozmieszczenie wojsk wzdłuż frontu w celu skupienia sił dla głównego uderzenia w decydującym punkcie [10].

W ciągu następnych lat, wraz z rozwojem środków walki i sztuki wojennej, formy, sposoby i środki realizacji tej zasady uległy zmianie. U Epaminondasa przedmiotem zmasowania była wyłącznie piechota. Już jednak w wojnach prowadzonych przez Aleksandra Macedońskiego występuje kombinowane zmasowanie różnych rodzajów wojsk — jazdy i piechoty, w takiej skali, jakiej Grecja z jej znikomą jazdą nigdy nie mogła osiągnąć [11].

Następnie, w ciągu przeszło dwudziestu wieków, zasada ześrodkowania sił uległa wielokrotnym zmianom. Zasięg jej działania w pewnych warunkach ograniczał się, w innych rozszerzał, jej treść nabierała nowego charakteru, po nowemu łączyła w sobie przeciwstawne jej tendencje itd.

Fryderyk II tworzył przewagę w siłach na zaplanowanych kierunkach za pomocą tzw. „skośnego ataku", „skośnego szyku bojowego", natarcia schodami. Istota wymienionych szyków sprowadzała się do tego, że jedno ze skrzydeł było wysuwane do przodu, podczas gdy drugie pozostawało cofnięte. Przy czym atakujące skrzydło było poważnie wzmocnione i w miarę możliwości starało się obejść front nieprzyjaciela, a nawet wyjść mu na tyły (patrz schemat 2b). Skośne ugrupowanie samo przez się nie mogło doprowadzić do zwycięstwa i nie dawało przewagi. Przewagę osiągano tylko wtedy, gdy atakujące skrzydło było znacznie silniejsze, a skrzydło ugrupowane schodami kątem w tył — wiązało znaczne siły przeciwnika. Ponadto nacierający zbliżał się do nieprzyjaciela z taką szybkością, aby uniemożliwić mu zorganizowanie przeciwdziałania.

---

[9] Ksenofont, *Historia grecka (Hellenika)*, Warszawa 1958.
[10] F. Engels, *Wybrane pisma wojskowe*, Warszawa 1962, s. 172.
[11] *Tamże*, s. 173.

W bitwie z Austriakami pod Lutynią w 1757 r. Fryderyk II, mając 40 tys. żołnierzy, rozbił 60-tysięczną armię przeciwnika, stosując skośny szyk bojowy i tworząc przewagę sił naprzeciw lewego skrzydła przeciwnika. Austriackie lewe skrzydło zostało rozgromione przez Prusaków, zanim mogło zostać wzmocnione przez posiłki przerzucone z prawego skrzydła. Właśnie to zdecydowało o sukcesie wojsk Fryderyka. Należy zauważyć, że na przebieg bitwy miały także wpływ brak inicjatywy i pasywność wojsk austriackich. Gdyby zamiast oczekiwać na swoich pozycjach obronnych, wykonały one zawczasu uderzenie na defilujących przed ich frontem Prusaków, mogłyby bitwę wygrać. W latach późniejszych Fryderyk II zaczął stosować szyk skośny szablonowo, uważając go za panaceum na nieszczęścia i niespodzianki wojny. Jednakże w bitwach z wojskami rosyjskimi armia pruska i pruski system wojskowy poniosły klęskę. Armia rosyjska zwyciężyła pod Gross Jägersdorf (1757 r.), Kunowicami (1759 r.), zdobyła Berlin (1760 r.) i twierdzę Kołobrzeg (1761 r.).

Najciekawszą pod względem wykorzystania zasady zmasowania za pomocą szyku skośnego jest bitwa pod Kunowicami. Prusacy, atakując skośnie stworzyli ilościową przewagę na kierunku głównego uderzenia, dzięki czemu obeszli lewe skrzydło wojsk rosyjskich i opanowali dominujące wzgórze. Jednakże naczelny wódz, gen. P. Sałtykow, przez cały czas dosyłał z prawego skrzydła nie związane walką odwody dopóty, dopóki impet Prusaków nie osłabł.

W rezultacie rosyjskie pułki pod osobistym dowództwem P. Rumiancewa, który kierował walką na atakującym odcinku, uderzeniem na bagnety odrzuciły pruską piechotę i zmusiły ją do panicznej ucieczki. Bitwa zakończyła się całkowitą klęską armii pruskiej.

Rosjanie nie trzymali się dogmatycznie linearnego szyku bojowego. Więcej, doskonale rozszyfrowali manierę Fryderyka do obchodzenia od tyłu, tak że od razu część sił rozmieścili frontem na wschód. Gdy Fryderyk obszedł armię rosyjską, znalazł się akurat przed frontem Rosjan. Król, według słów Clausewitza, sam wpadł w pułapkę własnego systemu — skośnego szyku bojowego.

W kampanii 1761 r. Rumiancew, dowodząc korpusem działającym przeciwko twierdzy kołobrzeskiej, po raz pierwszy zastosował szyk kolumnowy nie tylko w marszu i manewrze na polu walki, lecz i w ataku, dzięki czemu osiągnął poważną przewagę w siłach na wybranym kierunku. Tę nową, kolumnową i szturmową taktykę rozwiniął i wspaniale stosował Suworow, wielki mistrz zmasowania sił na głównym kierunku.

Znane są słowa Suworowa uzasadniające tę zasadę: „Idziesz bić wroga — zwielokrotniaj wojska, opróżniaj garnizony, likwiduj komunikacje. Pobiwszy nieprzyjaciela, odtwarzaj, jeśli pozwala na to sytuacja, ale przede wszystkim ścigaj go aż do całkowitego zniszczenia. Jeśli masz być perypatetykiem (z greckiego peripatetikos — przechadzający się — *W.S.*), to już lepiej nie być żołnierzem... Nigdy nie rozpraszać sił w celu utrzymania różnych punktów".

Wymogi, które stawiał Suworow, były zasadniczo sprzeczne z panującą powszechnie w XVIII wieku strategią kordonową i taktyką linearną, powodującymi rośrodkowanie sił na teatrze działań wojennych i ich równomierne rozmieszczenie na polu bitwy. Zarówno Rumiancew, jak i Suworow wzorowo stosowali zasadę ześrodkowania artylerii przeciwko atakowanemu odcinkowi, gdy tymczasem burżuazyjna historiografia uważa, że po raz pierwszy tę zasadę zastosował Napoleon.

Plan wojny z Turcją, opracowany przez Suworowa w 1793 r., przewidywał, że trzy czwarte trzeciego korpusu „powinny być zawsze ześrodkowane, by bić w polu niewiernych". W tym celu Suworow zaleca zniszczyć zdobyte na Turkach twierdze, jeżeli nie zostały w nich urządzone magazyny.

W instrukcji dla generała austriackiego K. Hadika w 1799 r. Suworow pisał: „Obowiązany jestem zwrócić Waszą uwagę na tę wojenną prawdę, że szyk kordonowy zawsze może być przełamany: nieprzyjaciel według swego uznania rzuca siły na jeden punkt, gdy tymczasem broniący się, pozostając jeszcze w nieświadomości, siły swoje ma rozproszone. Z tej to przyczyny z niezadowoleniem obserwuję rozproszenie Waszego korpusu... Chciałbym, aby wszystkie drogi i ścieżki były obsadzone, lecz nie dlatego, by bronić każdej z nich, lecz by je tylko nadzorować; do

tego wystarczają lekkie wojska. Natomiast główne siły należy trzymać w skupieniu, wyczekując w jakimkolwiek punkcie ataku nieprzyjaciela, lub wyjść mu na spotkanie i odciąć go. W ten sposób wojska zyskają na czasie i zdążą rozpoznać zamiar nieprzyjaciela wcześniej, niż on zaatakuje" [12].

Po upływie dwóch tygodni Suworow w piśmie okólnym do dowódców korpusów podkreśla: „W celu ogólnego ataku uważam za konieczne przypomnieć o niezbędnej we wszystkich wypadkach przezorności trzymania możliwie wszystkich swoich sił w skupieniu, aby przez bezcelowe rozproszenie ich i dobrowolne osłabienie nie spowodować, że sam atak zakończy się niepowodzeniem".

Istnieją i inne dokumenty, w których Suworow zalecał niezapominanie o podstawowej zasadzie sztuki wojennej: działać skupionymi siłami, a także wykorzystywać niezdecydowanie przeciwnika i atakować go z zaskoczenia.

Ześrodkowanie sił na wybranym kierunku Suworow uważał jako ważną zasadę sztuki wojennej, lecz nie jako jedyny czynnik zwycięstwa. Mimo że dążył do skupienia na polu bitwy przeważających sił, to jednak nie deprymowały go sytuacje, gdy okazywało się, że nieprzyjaciel rozporządza liczebnie znacznie większymi siłami. Pod Stołowiczami (1771 r.) z 1 tysiącem żołnierzy zwycięża przeciwnika liczącego 4 tysiące; pod Kozłudżą (1774 r.) z 8 tysiącami gromi 40 tysięcy Turków; w bitwie nad Rymnikiem (1789 r.) z 25 tysiącami (7 tysięcy Rosjan i 18 tysięcy Austriaków) bije na głowę 100 tysięcy Turków; z 30 tysiącami żołnierzy szturmuje z powodzeniem twierdzę Izmaił bronioną przez 35 tysięczny garnizon (1790 r.); nad rzeką Tidone (1799 r.) z 15 tysiącami walczy przeciwko 22 tysiącom, a po dwóch dniach nad Trebbią — z 22 tysiącami przeciwko 33 tysiącom. Książę Koburski przed bitwą nad Rymnikiem wskazywał na ogromną przewagę liczebną Turków; Suworow mimo to obstawał przy konieczności natychmiastowego ataku uważając, że przy takiej dysproporcji sił tylko szybki, śmiały atak zapewni zwycięstwo i dodał z uśmiechem: „Mimo wszystko nie jest

---

[12] A. Suworow, *Dokumienty*, t. 4, Moskwa 1953, s. 267—268.

ich tak wielu, by przesłonili nam słońce" [13]. Na zakończenie Suworow, w odpowiedzi na zastrzeżenia austriackiego księcia, oświadczył, że jeśli ten nie zgadza się z jego poglądem, to Rosjanie zaatakują Turków sami i on, Suworow, ma nadzieję ich pobić (7 tysięcy przeciwko 100 tysiącom!).

Stając do bitwy z mniejszymi siłami Suworow liczył, że „szybkość i zaskoczenie zastępują liczbę". Jednak i w tych przypadkach bynajmniej nie ignorował zasady ześrodkowania sił w decydującym miejscu, lecz umiejętnie ją wykorzystywał. Wojska rosyjskie ugrupowywały się nierównomiernie wzdłuż frontu i nie działały zwartą masą, lecz oddzielnymi grupami, wzmacnianymi przez silny odwód. Zamiast frontalnego ataku wojska suworowskie wykonywały główne uderzenie na decydujący odcinek pozycji przeciwnika. Na kierunku głównego uderzenia ześrodkowywała się większa część wojsk. Poszczególne elementy ugrupowania współdziałały ze sobą, a ich atak był przygotowywany zmasowanym ogniem artylerii. W większości wypadków uzyskanie zwycięstwa planowano przez kolejne gromienie poszczególnych elementów ugrupowania nieprzyjaciela.

W kampanii włoskiej w walkach nad Addą (kwiecień 1799 r.) Francuzi, posiadający ogólną przewagę w siłach, zostali pobici przez wojska rosyjsko-austriackie dzięki temu, że Suworow na kierunku głównego uderzenia ześrodkował przeważające siły, a na kierunkach drugorzędnych wystawił oddziały ubezpieczające, z których każdy, w razie potrzeby, mógł być wzmocniony przez 25 tysięcy żołnierzy.

Począwszy od bitwy pod Jemappes (1772 r.) Francuzi też zaczęli powszechnie stosować zmasowanie sił i środków, a stało się to możliwe w wyniku wprowadzenia szyku kolumnowego.

Również Napoleon umiejętnie stwarzał przewagę na rozstrzygającym kierunku. „Istota strategii — mówił on — polega na tym, aby ze słabszą armią mieć więcej sił niż przeciwnik w tym miejscu, w którym ty atakujesz, lub w którym atakują ciebie".

Nawet jeżeli Napoleon rozpoczynał bitwę z mniejszymi siłami od przeciwnika, to i w tej sytuacji wychodził on z założenia, że

---

[13] A. Pietruszewski, *Gienieralissimus kniaź Suworow*, t. 1, Petersburg 1884, s. 351.

mniejsze siły łatwiej od większych znoszą porażkę. Mając przed sobą przeważającego liczebnie przeciwnika, Napoleon rzucał wojska do ataku na jedno z nieprzyjacielskich skrzydeł, rozbijał je i wykorzystując zamieszanie w jego szeregach, uderzał w inne miejsca ugrupowania bojowego. W ten sposób bił przeważającego przeciwnika częściami. Zwycięstwo armii francuskiej było, według słów Napoleona, „niczym innym, jak zwycięstwem silniejszego nad słabszym".

Napoleon w swoich pamiętnikach pisał: „W czasie wojny rewolucyjnej (ściślej — przed rewolucją 1789—1794 — *W.S.*) hołdowano błędnej zasadzie rozpraszania sił, wysyłania kolumny na prawo i kolumny na lewo, co było poważnym błędem. Właśnie odwrotna zasada była tym, co pozwoliło mi na odniesienie tak wielu zwycięstw. Albowiem przed bitwą, zamiast rozsyłać swoje dywizje w różne strony, ściągałem je wszystkie do tego miejsca, które chciałem opanować. Tam właśnie była ześrodkowana moja armia i łatwo łamała to, co jej stało na przeszkodzie i było z natury rzeczy słabsze".

Należy zaznaczyć, że Napoleon mógł łatwiej koncentrować przeważające siły na głównym kierunku uderzenia niż Suworow, ponieważ w większości stoczonych bitew Napoleon miał ogólną przewagę nad przeciwnikiem. Suworow natomiast, z wyjątkiem dwóch—trzech bitew, uzyskiwał przewagę w rozstrzygającym miejscu przy ogólnym mniejszym stosunku sił.

W odróżnieniu od Suworowa, Napoleon w pewnych wypadkach ześrodkowywał więcej sił niż nakazywał to rozsądek. Dążenie Napoleona do działania masą, po kampanii 1807 r., przeszło w swego rodzaju manię. Planował on dziwaczne szyki kolumn, które składały się z całych dywizji, rozmieszczał rozwinięte bataliony i pułki jeden za drugim, co przekształcało je w trudną do manewrowania i kierowania mało ruchliwą masę, która ponosiła ogromne straty od ognia przeciwnika.

Nowym zjawiskiem w treści i wykorzystaniu zasady koncentrowania wysiłku w wojnach XVIII i XIX wieków było masowanie artylerii.

W wojnie siedmioletniej w bitwie pod Pałckiem (12 lipca 1759 r.) po stronie rosyjskiej brało udział osiem baterii liczących

186 dział. Działa te ugrupowano w dwóch szeregach, na froncie długości 3 km. W pierwszym szeregu umieszczono siedem baterii. Tak więc na 1 km frontu w pierwszym szeregu przypadało 50—55 dział.

W bitwie pod Kunowicami (1 sierpnia 1759 r.) na froncie około 5 km Rosjanie ześrodkowali 230 dział.

W bitwie pod Borodino 26 sierpnia 1812 r. Kutuzow miał 640 dział, z czego ponad połowę wprowadził do działań na froncie 4—5 km, a 306 dział pozostawił w odwodzie, w gotowości do wzięcia udziału w bitwie. Takie zmasowanie artylerii dawało ogólną gęstość 130—150 dział na 1 km frontu, z czego 60—70 dział w pierwszej linii.

W krytycznym momencie bitwy pod Lipskiem, 4 października 1813 r., Rosjanie na wąskim odcinku frontu w centrum swojej armii wprowadzili do walki 112 dział, wysuniętych z odwodu. Ogniem tych dział zostały zdziesiątkowane szeregi głównego zgrupowania wojsk Napoleona, co spowodowało w istocie przełom w bitwie.

W Europie zachodniej zmasowane wykorzystanie artylerii w bitwie po raz pierwszy zastosował Napoleon w Tulonie w 1793 r., gdzie 45-działowa bateria, w ciągu trwającego trzy dni ostrzału, przepędziła angielską eskadrę i przygotowała atak piechoty. W 1805 r. pod Austerlitz uderzenie Soulta wspierały 42 działa. W 1807 r., w bitwie pod Iławą Pruską (obecnie Bagrationowsk) atak na prawe skrzydło rosyjskie wspierało 150 dział, połączonych w jedną baterię.

Engels w artykule *Artyleria* pisał: „Skuteczność artylerii w bitwie zwiększyła się dzięki umiejętnemu jej użyciu. Napoleon wprowadzał do akcji pewną liczbę dział lekkich, przydzielonych do dywizji piechoty, aby rozpocząć bitwę i zmusić przeciwnika do ujawnienia swoich sił itp., gdy tymczasem główna masa artylerii pozostawała w odwodzie, dopóki nie ustalono decydującego punktu ataku — a wtedy od razu formowano olbrzymie baterie, które działały wspólnie przeciwko temu punktowi i przygotowywały w ten sposób swoim morderczym ogniem końcowy atak wykonywany odwodami piechoty. W bitwie pod Frydlandem sformowano w ten sposób w szereg 70 dział, pod

Wagram — 100 dział, w bitwie pod Borodinem bateria z 80 dział przygotowała atak Neya na Siemionowskoje" [14].

W tym krótkim opisie zawarta jest charakterystyka zmasowanego użycia artylerii, polegająca na ześrodkowaniu podstawowej masy artylerii na kierunku głównego uderzenia, w celu wywarcia decydującego wpływu na przebieg bitwy.

Zmasowanie artylerii w wojnach drugiej połowy XVIII i początku XIX wieku z największym natężeniem wystąpiło w wielkich decydujących bitwach. Najlepsze rezultaty osiągano za pomocą artylerii pozostającej w odwodzie i podciąganej do najważniejszego punktu tylko wtedy, gdy następował moment rozstrzygającego uderzenia.

Później, po Kutuzowie i Napoleonie, nikt już w bitwach toczonych w polu nie stosował w takiej masie jak w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku artylerii gładkolufowej.

Wojna krymska 1853—1856 r., w czasie której masowo użyto karabinów gwintowanych o dużej naówczas donośności, wykazała, że tworzenie baterii artyleryjskich złożonych z dziesiątków dział gładkolufowych, jak to czyniono w okresie wojen napoleońskich, staje się niecelowe ze względu na ogromne straty w obsługach.

Tak więc zmasowanie artylerii gładkolufowej na polu walki na tym etapie rozwoju techniki stało się nie tylko niecelowe, lecz wręcz szkodliwe. W treści zasady koncentrowania wysiłku znowu zaszły poważne zmiany. Z chwilą wprowadzenia na uzbrojenie dział gwintowanych, które powszechnie użyto w wojnie francusko-pruskiej 1870—1871 r., znowu zaczęto zmasowywać artylerię, co szczególnie wyraźnie uwidoczniło się w czasie pierwszej wojny światowej.

Począwszy od 1915 r. do końca 1917 r. gęstość artylerii nieprzerwanie wzrastała i osiągnęła liczbę do 161 dział na 1 km frontu przełamania. Na pozostałych odcinkach gęstość artylerii nie przewyższała 12—15 dział na 1 km. Ponadto zarysowała się tendencja do skracania odcinka przełamania przy wzroście liczby dział ciężkich. W latach 1916—1917 zmasowane użycie artylerii zapewniło w szeregu bitew osiągnięcie poważnych sukcesów tak-

[14] F. Engels, *op. cit.*, s. 231.

tycznych. Jednakże wykonane przez artylerię wyłomy w obronie nie mogły być wykorzystane przez stronę nacierającą. Utrata czynnika zaskoczenia, będąca wynikiem długotrwałego, wielogodzinnego, a nawet kilkudniowego przygotowania artyleryjskiego i zbyt mała ruchliwość wojsk nacierających powodowały, że strona broniąca się z reguły miała czas na podjęcie środków odtwarzających obronę. Stąd specjaliści wojskowi walczących stron doszli do wniosku, że zasada zmasowanego użycia artylerii nie zapewnia pożądanego sukcesu. Był to wniosek jednostronny i powierzchowny. Oczywiście zmasowanie artylerii nie gwarantuje samo przez się zwycięstwa, jednak użycie jej w ścisłym współdziałaniu z innymi rodzajami wojsk i przy umiejętnym wykorzystaniu wszystkich pozostałych zasad sztuki wojennej, stwarza warunki jego osiągnięcia.

W listopadzie 1917 r. pod Cambrai alianci bez wstępnego przygotowania artyleryjskiego zorganizowali i przeprowadzili uwieńczony powodzeniem atak czołgów. W marcu 1918 r. w Pikardii Niemcy, a latem tego samego roku pod Chateau-Thierry, Amiens i innych odcinkach frontu alianci przeprowadzili z powodzeniem operacje poprzedzone krótkim (3—5-godzinnym) przygotowaniem artyleryjskim, używając do tego celu tylko 90—125 dział na 1 km frontu.

Te sukcesy taktyczne spowodowały, że zaczęto uważać, iż podstawowym warunkiem zwycięstwa jest przestrzeganie zasady zaskoczenia. Natomiast zaprzestano dalszego powiększania masy artylerii.

Doskonałym przykładem mistrzowskiego zmasowania sił i środków, w połączeniu z wymogami innych zasad sztuki wojennej, jest operacja zaczepna generała A. Brusiłowa, przeprowadzona w 1916 r. Nie mając ogólnej przewagi w siłach i środkach, generał Brusiłow postanowił osiągnąć powodzenie przez precyzyjne przygotowanie natarcia, zmasowanie sił i środków na wybranych odcinkach przełamania i zaskakujące uderzenie. Dzięki skupieniu sił i środków zdobył on przewagę nad przeciwnikiem na odcinkach przełamania w piechocie 2—2,5-krotną i w artylerii 1,5—2-krotną. Maksymalna gęstość artylerii nie przekraczała 20 dział na 1 km frontu. Jednakże artylerzyści ro-

syjscy posiadający ograniczoną ilość dział i pocisków, prowadzili ogień nie powierzchniowy, lecz skupiali go na poszczególnych celach.

Znakomity sukces Frontu Południowo-Zachodniego został osiągnięty nie w wyniku przewagi ilościowej, lecz był rezultatem precyzyjnego przygotowania, zmasowania sił i środków na odcinkach przełamania, wykorzystania czynnika zaskoczenia, ścisłego współdziałania wszystkich rodzajów wojsk, zastosowania nowej formy przełamania obrony pozycyjnej — jednoczesnego druzgocącego uderzenia na szeregu odcinków frontu.

Nowym momentem w wykorzystaniu zasady skoncentrowania wysiłku w czasie pierwszej wojny światowej stało się zmasowane użycie czołgów w operacji 3 armii brytyjskiej pod Cambrai w 1917 r. (po raz pierwszy użyto czołgów w bitwie nad Sommą w 1916 r., jednak bez większego powodzenia, gdyż w walce wzięło udział tylko 18 wozów bojowych). W operacji pod Cambrai, dzięki doskonałemu maskowaniu operacyjnemu, Brytyjczykom udało się skrycie skoncentrować w wyznaczonym rejonie silne zgrupowanie uderzeniowe: osiem dywizji piechoty, jeden korpus kawalerii, 1009 dział, 378 czołgów bojowych i 98 pomocniczych, 1000 samolotów. Wykorzystując działanie zasad koncentracji wysiłku i zaskoczenia, wojska brytyjskie w ciągu 10 godzin walki przełamały wszystkie trzy pozycje obrony niemieckiej i posunęły się w głąb do 10 km. Jednakże w tym czasie nie potrafiono znaleźć środków i sposobów do rozwinięcia przełamania taktycznego w sukces operacyjny. Odpierając kontrataki Niemców, Brytyjczycy wycofali się na pozycje wyjściowe. Sama przez się zasada skoncentrowania wysiłku w połączeniu z zasadą zaskoczenia nie doprowadziła do sukcesu na skalę operacyjną.

Zasada koncentracji wysiłku poważnie się rozwinęła w okresie wojny domowej i obcej interwencji, zwłaszcza zaś w latach 1919—1920. W tym czasie armie radzieckie na głównych kierunkach otrzymywały stosunkowo wąskie pasy działania. Tak na przykład Armia Turkiestańska, podczas operacji ufimskiej w maju—czerwcu 1919 r., nacierała w pasie 100—120 km; 1 armia konna podczas przełamywania frontu polskiego pod Kijo-

wem, 5 czerwca 1920 r., działała w pasie o szerokości 65 km; szerokość pasa natarcia 15 armii Frontu Zachodniego w lipcowej operacji wynosiła 35 km. Ponadto dowódcy armii mogli wydzielić do odwodu jedną-dwie dywizje, co w istocie rzeczy stanowiło drugi rzut w operacyjnym ugrupowaniu armii.

Osiąganiu wysokiego stopnia zmasowania sił i środków sprzyjało pojawienie się nowego elementu operacyjnego w ugrupowaniu armii — grupy szybkiej. Grupy szybkie w armiach powstały w czasie generalnej ofensywy Frontu Wschodniego przeciwko Kołczakowi latem 1919 r. W 3 armii jednostki kawaleryjskie i wydzielone pododdziały z dywizji piechoty zostały zorganizowane w armijną grupę konną, która dokonała śmiałego rajdu na tyły przeciwnika i opanowała wiele ważnych obiektów i miejscowości. Począwszy od lata 1919 r. grupy szybkie powstają także na szczeblu Frontu (3 korpus konny Gaja, 1 i 2 armie konne).

W ten sposób twórcze stosowanie zasady koncentracji wysiłku i przejście do działań zgrupowaniami uderzeniowymi prowadziło do niezbędnego zagęszczenia sił i środków, a także sprzyjało znacznemu zwiększeniu głębokości ugrupowania bojowego armii i Frontów w wyniku tworzenia odwodów, drugich rzutów i grup szybkich.

W czasie Wielkiej Wojny Narodowej nastąpił dalszy rozwój zasady koncentracji wysiłku. W pierwszych miesiącach wojny brak doświadczenia u dowódców radzieckich niejednokrotnie powodował, że bojąc się ryzyka osłabienia pomocniczych zgrupowań — rozmieszczali siły równomiernie wzdłuż całego frontu, nie uzyskując tym samym na żadnym z odcinków decydującej przewagi nad nieprzyjacielem.

Niektórzy dowódcy próbowali organizować jednoczesne natarcie na kilku kierunkach, mimo że nie rozporządzali dostatecznymi do tego siłami. Prowadziło to do rozproszenia sił i środków wzdłuż frontu i uniemożliwiało tworzenie niezbędnej przewagi nad przeciwnikiem na kierunku głównego uderzenia. Zamiast ześrodkowania podstawowych sił i środków na decydującym kierunku atakowano niejednokrotnie poszczególnymi dywizjami, rozwiniętymi kordonowo.

Znikoma przewaga sił nad nieprzyjacielem na wybranych kierunkach uderzeń była jedną z podstawowych przyczyn niskiego tempa natarcia; rozwinięcie bowiem początkowego powodzenia było zazwyczaj paraliżowane przeciwuderzeniami odwodów operacyjnych przeciwnika. W tych warunkach złamanie oporu nieprzyjaciela i rozgromienie jego zgrupowań mogło być osiągnięte tylko przez zwiększenie wysiłku drogą wprowadzania do bitwy nowych związków. Jednakże ograniczona ilość sił i środków w nacierających armiach wpływała decydująco na skład ich drugich rzutów i odwodów. W pierwszych operacjach zaczepnych Wielkiej Wojny Narodowej armie z reguły nie posiadały drugich rzutów, a odwody były słabe. Ponadto odwody wykorzystywano czasami nieprawidłowo: zamiast zmasowanego ich użycia na kierunku głównego uderzenia, rozpraszano je na szerokiem froncie lub wprowadzano do walki częściami, z marszu, bez odpowiedniego przygotowania.

Jedną z przyczyn małej gęstości sił i środków na początku drugiej wojny światowej było to, że armie i Fronty nie posiadały wielkich związków pancernych i zmechanizowanych. Zmniejszało to siłę uderzeniową wojsk radzieckich i tempo ich poruszania się. Oprócz tego dowódcy ogólnowojskowi rozpraszali czołgi, przydzielając je małymi grupami do jednostek i pododdziałów piechoty, co utrudniało celowe wykorzystanie wojsk pancernych do szybkiego rozwinięcia powodzenia taktycznego i przekształcenia go w sukces operacyjny.

W czasie kampanii letniej 1941 r., w związku z dużymi stratami, a także z ewakuacją części przemysłu na wschód, park czołgowy Armii Czerwonej uległ bardzo poważnemu zmniejszeniu. Czołgów zaczęto używać niewielkimi grupami, jako bezpośredniego wsparcia piechoty (BWP). Spowodowało to zmiany form organizacyjnych. W lipcu 1941 r. Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa wydała dyrektywę o rozformowaniu korpusów zmechanizowanych. Na ich bazie zostało utworzonych dziesięć samodzielnych dywizji pancernych. Ale już w sierpniu 1941 r. zaprzestano formowania dywizji pancernych i ograniczono się do formowania samodzielnych brygad pancernych, pułków i batalionów.

Jednakże już w trakcie przeciwnatarcia pod Moskwą brak wielkich związków wojsk pancernych, koniecznych dla stworzenia dostatecznej gęstości sił i środków oraz rozwinięcia powodzenia operacji w wysokim tempie i na dużą głębokość, dawał się poważnie odczuć. Dlatego wiosną 1942 r., kiedy produkcja wozów bojowych wzrosła, jednocześnie z zachowaniem dotychczas istniejących form organizacyjnych (brygada, pułk, batalion) przystąpiono do formowania wielkich związków taktycznych i operacyjnych wojsk pancernych i zmechanizowanych — korpusów pancernych i armii pancernych, a we wrześniu 1942 r. — do tworzenia korpusów zmechanizowanych. Od tego czasu Armia Radziecka rozporządzała mocnym środkiem do rozwijania powodzenia i prowadzenia natarcia w wysokim tempie. Na gęstość operacyjną wojsk miał wpływ skład grup szybkich. Do maja 1942 r. grupy szybkie armii i Frontów składały się zazwyczaj z jednej, dwóch lub trzech dywizji kawalerii oraz jednej brygady pancernej i nie posiadały zbyt dużej siły przebojowej. Od połowy 1942 r., kiedy Armia Radziecka zaczęła otrzymywać duże ilości czołgów, nowe armijne i Frontowe grupy szybkie, składające się z jednego do dwóch-trzech korpusów pancernych (zmechanizowanych), pozwoliły na tworzenie dużych gęstości operacyjnych, niezbędnych dla rozwinięcia powodzenia w głębi operacyjnej i osiągnięcia wysokiego tempa natarcia.

Na gęstość sił i środków wpływało bezpośrednio nie tylko istnienie grup szybkich, lecz także operacyjne ugrupowanie armii, skład jej drugich rzutów i odwodów. Armie nie mające w swoim składzie silnego drugiego rzutu i grupy szybkiej nie mogły na czas potęgować sił swego pierwszego rzutu na kierunku głównego uderzenia. Ich natarcie, nawet pomyślnie rozpoczęte, stopniowo wygasało, tempo posuwania się słabło i często nie osiągano celu operacyjnego.

Ograniczone siły związków armijnych, słabe ich zmasowanie na decydującym kierunku uwarunkowywały płytkie, jednorzutowe rozwinięcie armii w większości operacji pierwszego okresu wojny. Począwszy od stycznia 1942 r. armie częściej zaczęły rozwijać swoje siły w dwóch rzutach, a skład rzutów stawał się coraz silniejszy. Zapewniało to narastanie siły uderzenia pierwsze-

go rzutu i rozwinięcie natarcia w wyższym tempie w głębi operacyjnej.

Zwiększanie gęstości sił i środków, do końca pierwszego okresu wojny, osiągano także drogą zwężania odcinków przełamania.

W przeciwnatarciu pod Moskwą armie nie miały wyraźnie określonych odcinków przełamania i wykonywały uderzenie zazwyczaj na dwóch kierunkach, przy czym szerokość pasa natarcia armii wahała się w granicach 30—100 km. Działała ona, jak już zaznaczyliśmy, poszczególnymi dywizjami rozciągniętymi płytkim kordonem.

W trakcie walk i bitew dowódcy radzieccy wszystkich szczebli doskonalili nieustannie swoje umiejętności bojowe. Również Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa wnikliwie analizowała istniejące niedociągnięcia i w odpowiednim czasie podejmowała niezbędne kroki. W styczniu 1942 r. Kwatera Główna nakazała przejście od linearnego rozmieszczania dywizji do tworzenia zgrupowań uderzeniowych i od przygotowania artyleryjskiego do natarcia artyleryjskiego. Działania za pomocą zgrupowań uderzeniowych i organizacja natarcia artyleryjskiego doprowadziły do znacznego zwiększenia gęstości sił i środków, tempa przełamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i tempa natarcia w ogóle. Armiom zaczęto wyznaczać mniejsze odcinki przełamania, a w wielu wypadkach również i węższe pasy natarcia. Wyznaczenie odcinków przełamania tylko na jednym kierunku umożliwiło armiom pełne zmasowanie sił i środków i osiąganie decydującej przewagi nad przeciwnikiem na kierunku głównego uderzenia. (tab. 4).

Masowy napływ nowego uzbrojenia i sprzętu bojowego przyczynił się do wzrostu składu bojowego armii i pozwolił radzieckim siłom zbrojnym na zlikwidowanie niemieckiej przewagi w broni pancernej, samolotach i innych rodzajach uzbrojenia. Zwiększyło to w znacznym stopniu możliwości wojsk radzieckich w osiąganiu niezbędnych gęstości operacyjnych.

Skład bojowy armii biorących udział w głównych operacjach latem i jesienią 1943 r. był następujący: 7—12 i więcej dywizji piechoty oraz przydzielony korpus pancerny (zmechanizowa-

Tabela 4

Zmasowanie sił i środków na kierunkach głównych uderzeń w operacjach armijnych w latach Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR

Operacja i czas jej trwania	Armia	Pas w km	Odcinek przełamania w km	Gęstość na 1 km odcinka gł. uderzenia				
				Na DP km	Art. od 76 mm wzwyż	czołgi i działa panc.		Wyrzutnie rakietowe
						Bez wsp. piech.	Razem	
Klińska (grudzień 1941 r.)	30	80	—	7	10	1	1	1
Gżacka (styczeń 1942 r.)	20	20	8	1,5	44	9	12	5
Charkowska (maj 1942 r.)	6	80	18	3	38	7	25	1
Bołchowska (lipiec 1942 r.)	61	80	10	2	76	11	33	15
Rżewsko-syczewska (sierpień 1942 r.)	31	19	9	1,5	108	13	29	47
Przeciwnatarcie nad Wołgą (listopad 1942 r.)	5 panc	35	14	3	68	12	27	4
Bołchowska (lipiec 1943 r.)	11 gw	36	14	1,3	181	21	46	10
Biełgorodzko-charkowska (sierpień 1943 r.)	53	7	7	1	154	11	41	7
Orszańska (lipiec 1944 r.)	11 gw	35	10,5	1,1	181	22	46	35
Jasko-kiszyniowska (sierpień 1944 r.)	37	9	6	1,5	242	17	52	31
Wschodniopruska (styczeń 1945 r.)	2 ud	17	6	0,7	276	30	72	65
Wiślańsko-odrzańska (styczeń 1945 r.)	69	55	7	0,9	252	27	73	30
	5 gw	13	13	1,4	185	13	49	35
Berlińska (kwiecień 1945 r.)	8 gw	13	7	1,0	268	29	83	52
	3 gw.	28	9	1,6	215	11	50	20

Źródło: *Armia ogólnowojskowa w natarciu.* Pod red. prof. gen. armii P. Kuroczkina, Warszawa 1966, s. 34.

ny) — średnio armia miała 1850 dział i moździerzy oraz dużą ilość innych sił i środków. Pozwalało to armiom na tworzenie głębokiego ugrupowania operacyjnego.

Głębokie ugrupowanie zgrupowań uderzeniowych, przy istnieniu dużych ruchliwych związków w drugim rzucie Frontów (armie pancerne), wspierało silne lotnictwo. Dzięki temu zgrupowania uderzeniowe posiadały dużą siłę przebojową i możliwość oddziaływania na nieprzyjaciela na dużą głębokość oraz zwiększenia siły w trakcie operacji, co zapewniało wysokie tempo natarcia.

Konieczność zmasowania sił i środków wypływała również ze zmiany charakteru obrony nieprzyjaciela. Po klęsce pod Stalingradem wojska hitlerowskie zaczęły głęboko wkopywać się w ziemię stosując ciągłą linię transzei i rozbudowując system zapór inżynieryjnych. Przełamanie takiej obrony wymagało jeszcze większego zmasowania sił i środków na kierunku głównego uderzenia, zwiększenia gęstości taktycznych i zmniejszenia pasów natarcia i odcinków przełamania.

Zmasowanie sił i środków uderzeniowych na rozstrzygającym kierunku w drugim okresie wojny (19 listopada 1942 r. — koniec 1943 r.) ma znacznie szersze rozmiary niż w poprzednich operacjach. Armie ogólnowojskowe nacierały w tym okresie w pasach od 30 do 60 km. Poważniejsze odchylenia w szerokości pasów natarcia od tej średniej normy występowały tylko w 5 armii gwardii (16 km) i w 1 armii gwardii (145 km). Armie przełamywały obronę na jednym odcinku szerokości 10—18 km.

Zwężenie pasów natarcia armii i odcinków przełamania, śmiałe koncentrowanie sił i środków na kierunku głównego uderzenia doprowadziły do poważnego wzrostu gęstości operacyjnej.

Jeżeli w czasie przeciwnatarcia pod Moskwą w 16 armii Frontu Zachodniego na jedną dywizję piechoty przypadało 2,5 km frontu oraz 40—45 dział i 5 czołgów na 1 km frontu, to w 1 armii gwardii w operacji uwieńczonej rozgromieniem włosko-niemieckich wojsk nad środkowym Donem (w grudniu 1942) na jedną dywizję piechoty przypadało 3,5 km frontu oraz 70 dział i moździerzy i 100 czołgów na 1 km frontu. W czasie przeciwuderzenia pod Kurskiem w 5 armii gwardii operacyjna gęstość wyno-

siła 1,5—2 km na jedną dywizję piechoty, 230 dział i moździerzy i do 70 czołgów na 1 km frontu.

Zmasowaniu sił i środków sprzyjał również rozwój wojsk inżynieryjnych. Jeżeli w operacjach zaczepnych w pierwszym okresie wojny na 1 km frontu ześrodkowywano dwie-trzy kompanie saperów, to w 1943 r. na 1 km frontu przypadało cztery do pięciu kompanii saperów.

Zdecydowane zmasowywanie sił i środków na kierunkach głównych uderzeń umożliwiło wojskom radzieckim uzyskiwanie na odcinkach przełamania w czasie kampanii zimowej 1942/43 r. 2—3-krotnej przewagi w sile żywej i technicznym sprzęcie bojowym. W czasie przeciwnatarcia na kierunkach orłowskim i biełgorodzko-charkowskim latem 1943 r. osiągnięto jeszcze większą przewagę nad nieprzyjacielem: w artylerii 6—9-krotną, w czołgach 3—7-krotną. Tak wielkie nasycenie operacyjne i przewaga nad przeciwnikiem pozwoliły na przełamanie, w stosunkowo wysokim tempie, obrony silnie rozbudowanej wzdłuż frontu i na dużą głębokość, z całym systemem transzei i rowów łączących, pól miniowych, zapór z drutu i innych różnego rodzaju zapór przeciwczołgowych i przeciw piechocie.

Dalsze doskonalenie form organizacyjnych związków taktycznych i operacyjnych sprzyjało zmasowaniu sił i środków. W wojskach lądowych przywrócono strukturę korpuśną ogólnowojskowych związków taktycznych, dzięki czemu polepszyło się wykorzystanie taktyczne wojsk. Zostały wzmocnione armie ogólnowojskowe oraz stworzone jednorodne armie pancerne. Poważnie wzrosła ilość artylerii w dywizjach piechoty, armiach ogólnowojskowych i pancernych oraz zwiększyła się jej gęstość (patrz tab. 4).

W operacjach 1945 roku skład bojowy 83 procent armii ogólnojskowych został doprowadzony do dziewięciu i więcej dywizji (trzy korpusy piechoty). Oprócz tego w ich skład wchodziły jedna lub dwie brygady artylerii armat, brygada artylerii przeciwpancernej, dywizja artylerii przeciwlotniczej, dwie-trzy brygady pancerne (lub pułki), brygada wojsk inżynieryjnych i oddziały innych wojsk specjalnych. W pewnych sytuacjach przydzielono armii korpus pancerny lub zmechanizowany.

Taki skład bojowy pozwalał na głębokie ugrupowanie operacyjne armii. W przeważającej większości wypadków posiadały one w drugim rzucie korpus piechoty lub grupę szybką, w której skład wchodził korpus pancerny (zmechanizowany), niekiedy oba te związki. Często armie miały ponadto odwód złożony z jednej-dwóch dywizji piechoty.

Wzrosła też pod względem składu siła grup szybkich: w 1945 roku grupy szybkie Frontu składały się zazwyczaj z dwóch armii pancernych, rzadziej — z jednej armii pancernej. W 1945 roku powszechnym zjawiskiem w operacyjnym ugrupowaniu armii były grupy szybkie w składzie jeden-dwa korpusy pancerne (zmechanizowane).

Takie głębokie ugrupowanie operacyjne zapewniało narastanie sił w trakcie operacji, utrzymanie przewagi w siłach i środkach aż do chwili wykonania postawionego zadania i szybkiego przeprowadzenia operacji. Sprzyjało ono także zmasowaniu sił i środków na wybranych kierunkach. Dalsze zmasowywanie sił i środków na kierunkach głównych uderzeń wpłynęło wyraźnie na wzmożenie tempa natarcia. Na odcinkach przełamania, wynoszących od 3 do 15 procent szerokości pasa natarcia, ześrodkowywano 50—80 procent związków ogólnowojskowych, do 60—80 procent artylerii i 90—100 procent czołgów i lotnictwa Frontu. Takie zmasowanie sił i środków na kierunku głównego uderzenia zapewniało przewagę nad nieprzyjacielem w piechocie 3—6-krotną, w artylerii 3—10-krotną, w czołgach 4—10-krotną i w lotnictwie 2—10-krotną, a także osiąganie dużych gęstości operacyjnych (patrz schemat 2c).

W czasie ważniejszych operacji zaczepnych w latach 1944—1945 na kierunku głównego uderzenia Frontu na jedną dywizję piechoty przypadało 1,6—0,7 km frontu. Na 1 km frontu ześrodkowywano 130—250 dział i moździerzy, 25—123 czołgów i dział pancernych, w tym do 30 czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty (patrz tab. 5, 6 i 7).

Zwiększanie gęstości operacyjnych uzyskiwano m.in. przez zmniejszenie szerokości pasów natarcia i odcinków przełamania. We wszystkich głównych operacjach w latach 1944—1945 szerokość odcinka przełamania armii ogólnowojskowych wahała się

Tabela 5

Taktyczna gęstość w korpusach piechoty w operacjach zaczepnych Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR

Operacja i czas jej trwania	Korpus	Pas natarcia w km	Odcinek przełamania w km	Gęstość na 1 km odcinka przełamania		
				bp	dział i moździerzy a)	czołgów i dział panc.
Przeciwnatarcie pod Kurskiem, lipiec 1943 r.	36 gw	3	3	9,0	128	25
	9 gw	9,5	6	2,8	164	11
	16 gw	22	7	3,9	156	25
	8 gw	4	4	6,7	221	16
Białoruska, czerwiec 1944 r.	5 gw	6	4	5,5	134	24
	36 gw	5,5	5,5	4,9	138	13
	35	5	4	4,5	139	32
	41	7	5	4,8	143	10
	18	7,5	5	3,6	180	17
Lwowsko-sandomierska, lipiec 1944 r.	15	4	4	6,7	240	3,7
Jasko-kiszyniowska, sierpień 1944 r.	104	5,5	5,5	5,0	173	2,3
	66	3	3	9,0	213	5,0
Wiślańsko-odrzańska, styczeń 1945 r.	89	4,5	4,5	6,0	148	13
	29 gw	3,5	3,5	5,1	272	23
	73	4,0	4,0	6,8	263	9,5
	32 gw	5,8	5,8	3,6	140	12
Berlińska, kwiecień 1945 r.	79	5,0	2,5	4,8	342	25
	4 gw	2,5	2,5	7,2	251	44
	32 gw	2,6	2,6	8,1	338	13

a) kalibru od 76 mm wzwyż

zazwyczaj w granicah 6—9 km i tylko w jednym wypadku doszła do 13 km (patrz tabl. 4).

Szczególnie wielką rolę w osiągnięciu zwycięstwa odegrało zmasowane użycie pancernych związków taktycznych i operacyjnych. To one właśnie przy wsparciu lotnictwa były decydującą siłą w rozgromieniu wroga.

W operacjach 1944—1945 r. wraz z grupami szybkimi Fron-

tów (zazwyczaj jedna-dwie armie pancerne), znacznie częściej niż w poprzednich kampaniach, wykorzystywane były grupy szybkie armii w składzie korpusu pancernego (zmechanizowanego).

Wprowadzenie w wyłom grup szybkich armii i Frontu zwiększało poważnie gęstość wojsk i stwarzało dogodne warunki dla osiągnięcia zaskoczenia operacyjnego w głębi obrony nieprzyjaciela i rozbijania jego odwodów częściami w miarę ich podchodzenia.

Mistrzowsko zmasowywano siły i środki na szczeblu ogniw taktycznych (patrz tab. 5 i 6).

Z tabeli 5 wynika, że w korpusach piechoty na 1 km frontu, w większości operacji w latach 1944—1945, przypadało od 4,3 do 7 i więcej batalionów.

Jednym ze wskaźników umiejętności radzieckich dowódców w dziedzinie zmasowywania sił i środków są zmiany, jakie zachodziły w gęstości czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty (patrz tab. 4, 5 i 6).

Na podstawie tabel 4, 5 i 6 widać, że gęstość czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty na 1 km odcinka przełamania wzrastała z każdym rokiem wojny od 1 do 30 wozów bojowych. Jednak w większości wypadków wynosiła ona 15—25 czołgów i dział pancernych i była wyraźnie niedostateczna. Zmuszało to do wprowadzania do bitwy, w celu dołamania strefy taktycznej obrony przeciwnika, korpusów pancernych (zmechanizowanych), a niejednokrotnie armii pancernych, lub przekazywania części ich czołgów dla wzmocnienia związków piechoty pierwszego rzutu.

Zmasowanie artylerii w trakcie wojny wzrastało z operacji na operację, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Najlepiej o tym świadczy wzrost ogólnych gęstości operacyjnych z 20—60 dział, moździerzy i wyrzutni artylerii rakietowej na 1 km odcinka przełamania podczas kampanii zimowej 1941/1942 roku — do 300—350 w końcowych operacjach wojny (w tym 250—300 o kalibrze powyżej 76 mm).

Wzrost gęstości artylerii spowodowany był zarówno zmianą charakteru obrony przeciwnika, jak i doskonaleniem sposobów

przełamywania w wysokim tempie głęboko urzutowanej obrony. Było to możliwe, z jednej strony, dzięki stałemu napływowi z zaplecza dużych ilości nowego sprzętu artyleryjskiego, z drugiej zaś, stale wzrastającemu mistrzostwu dowódców i sztabów wszystkich szczebli.

Gęstość sił i środków w dywizjach piechoty ilustruje tabela 6

Tabela 6

Gęstość sił i środków dywizji piechoty w operacjach zaczepnych Wielkiej Wojny Narodowej na 1 km pasa natarcia

Operacja i czas jej trwania	Dywizje	Pas natarcia w km	Średnia gęstość		
			bp	dział i moździerzy *a)*	czołgów i dział
Przeciwnatarcie pod Moskwą, grudzień 1941 r.	365	11	0,8	4,5	1,0
	371	10,5	0,9	3,0	1,0
Stalingradzka, listopad 1942 r.	169	5,5	2,2	40	15
Bołchowska, lipiec 1943 r.	12 gw	2,6	3,5	218	17
	83 gw	2,1	4,3	150	16
	11 gw	2,1	4,3	145	10
Jasko-kiszyniowska, sierpień 1944 r.	206	2,0	4,5	257	17
	180	2,0	4,5	278	20
Wiślańsko-odrzańska, styczeń 1945 r.	132	1,4	6,4	125	25
	94 gw	2,5	3,6	218	30
	89 gw	3,0	3,0	187	15
	27 gw	1,75	3,4	277	17
	82 gw	1,75	3,4	293	17
Wschodniopruska, styczeń 1945 r.	54 gw	3,0	3,0	125	11
	44 gw	1,7	5,3	156	—

a) kalibru od 76 mm wzwyż

Uwaga: Przy zastosowaniu tabeli wykorzystano częściowo dane z monografii kandydata nauk wojsk. doc. płk. P. Pietrusia *Razwitije taktiki nastupatielnogo boja striełkowoj diwiziji w Wielikoj Otieczestwiennoj wojnie*, 1958.

Z tabeli 6 wynika, że dywizje piechoty siłami organicznych i przydzielonych środków stwarzały poważne gęstości taktyczne

sił i środków na 1 km pasa natarcia, w tym także batalionów piechoty.

Rozwój zasady zmasowania artylerii na głównych kierunkach działań związków taktycznych i operacyjnych ilustrują następujące wskaźniki. Jeżeli w pierwszych operacjach zaczepnych lat 1941—1942 na odcinkach przełamania, wynoszących 30—50 procent całego pasa natarcia, ześrodkowywano do 50—60 procent artylerii, to w następnych latach na odcinkach przełamania, wynoszących już 6—30 procent całego pasa, ześrodkowywano 70—90 procent artylerii. Odbywało się to kosztem poważnego osłabienia odcinków pasywnych, włączania do składu głównego zgrupowania od 90 do 100 procent przydzielonej artylerii z odwodu Naczelnego Dowództwa, zdecydowanego wykorzystania w okresie artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku jednostek artylerii ze składu wojsk drugiego rzutu i odwodów bez zmiany stanowisk ogniowych.

Wzrost gęstości artylerii stwarzał obiektywne przesłanki dla pomyślnego rozwiązania tak poważnego problemu, jak zabezpieczenie jednoczesnego obezwładnienia ogniem artylerii wszystkich ważniejszych obiektów (celów) w obronie przeciwnika na odcinku przełamania i skrzydłach.

W minionej wojnie umiejętnie również zmasowywano lotnictwo, przez co osiągano duże gęstości lotnictwa na kierunkach głównych uderzeń armii i Frontów (tab. 7).

Takiemu zmasowaniu lotnictwa sprzyjał, na równi ze wzrostem sztuki jego użycia, korzystny dla Armii Radzieckiej stosunek sił w lotnictwie. Na przykład, w czasie przeciwnatarcia pod Stalingradem stosunek ten wynosił 1,2 : 1, w operacji Białoruskiej 4,2 : 1, w lwowsko-sandomierskiej 4,4 : 1. Tak wielka przewaga nad lotnictwem przeciwnika pozwalała na utrzymanie panowania w powietrzu.

Umiejętnie dokonywano również zmasowania wojsk inżynieryjnych. Na przykład gęstość operacyjna w 7 armii gwardii w styczniu 1944 roku wynosiła 7 kompanii saperów na 1 km frontu, natomiast w operacji berlińskiej wzrosła ona do 18 (5 armia gwardii). Zwiększeniu gęstości operacyjnej sprzyjał ilościowy i jakościowy rozwój wojsk inżynieryjnych, doskonalenie ich

użycia oraz poważne wzmocnienie nimi armii ogólnowojskowych. Tak na przykład w czasie operacji wiślańsko-odrzańskiej 8 armia gwardii miała 91 kompanii saperów.

Tabela 7

Średnie gęstości lotnictwa na kierunkach uderzeń Frontów

Operacje i Fronty	Liczba samolotów na 1 km odcinka przełamania
Białoruska:	
1 Front Białoruski	
kierunek rogaczewski	96
kierunek pariczański	53
2 Front Białoruski	45
3 Front Białoruski	
kierunek boguszewski	43
kierunek orszańsko-miński	93
Lwowsko-sandomierska:	
1 Front Ukraiński (kierunki rawa-ruski i lwowski)	129
Jasko-kiszyniowska:	
2 Front Uraiński	57
3 Front Ukraiński	58
Wiślańsko-odrzańska:	
1 Front Białoruski	57
1 Front Ukraiński	73
Berlińska:	
1 Front Białoruski	126

Zmasowanie sił i środków ściśle zależy od wyboru kierunku głównego uderzenia i odcinka przełamania (ześrodkowania zasadniczego wysiłku). Do wyboru kierunku głównego uderzenia radzieccy oficerowie i generałowie zawsze podchodzili twórczo, w zależności od konkretnych warunków. Przeważało dążenie do wykonywania uderzenia na słaby odcinek obrony nieprzyjaciela — w celu szybkiego wyjścia na tyły i skrzydła jego głównego zgrupowania oraz w takim terenie, który zapewniałby

użycie do rozwinięcia powodzenia wszystkich rodzajów wojsk, a przede wszystkim pancernych. Zdarzało się jednak, że w związku z rozwojem sytuacji, główne uderzenie wykonywano na najsilniejszym odcinku obrony przeciwnika, zwłaszcza przy przełamywaniu jego obrony z przyczółków, a także w niedogodnym dla nacierającego terenie. Ułatwiało to uzyskiwanie zaskoczenia na wybranym kierunku. W takich wypadkach powodzenie operacji i walki osiągano przede wszystkim w wyniku jeszcze bardziej zdecydowanego ześrodkowania sił i środków.

Na koncentrację wysiłku w latach wojny wpływały nie tylko przegrupowania wojsk, ale także ich manewr w trakcie operacji (walki). Czołowe, frontalne ataki pozwalały broniącemu się przeciwnikowi na zmasowanie ognia na najbardziej ważnych odcinkach, zadawanie strat i odpieranie ataków nacierających wojsk. W początkowym okresie dokonywano manewru głównie kosztem drugich rzutów oddziałów i związków taktycznych piechoty armii nacierających w pierwszym rzucie. Z obawy o własne skrzydła nie przeprowadzano manewru piechoty z kierunków drugorzędnych. Bardzo słabo manewrowano czołgami, artylerią i wojskami inżynieryjnymi. Taki manewr nie zawsze mógł doprowadzić do zasadniczego zwiększenia stopnia zmasowania sił i środków i do radykalnej zmiany stosunku sił i środków.

W następnych latach możliwości manewrowe wojsk radzieckich znacznie wzrosły. Sprzyjało temu głębsze ugrupowanie bojowe nacierających w pierwszym rzucie dywizji i korpusów, zwiększenie głębokości ugrupowania operacyjnego, wzmocnienie grup artyleryjskich i odwodów armii oraz zdobyte przez kadrę dowódczą doświadczenie w prowadzeniu operacji zaczepnych. Dowódcy radzieccy śmiało zaczęli przerzucać siły i środki z kierunków drugorzędnych i zmasowywać je na głównym. Często zdarzały się wypadki zmiany kierunku głównego uderzenia i przenoszenia go tam, gdzie zarysował się sukces. Na nowy kierunek przesuwano podstawowe siły i środki, tworząc wysokie gęstości operacyjne. Doskonałym tego przykładem jest walka 121 dywizji piechoty o przyczółek na rzece Sejm, w rejonie Rylska, w sierpniu 1943 roku. Główne uderzenie dowódca dywizji wykonywał siłami 574 i 383 pp, jednakże ich działania

nie przyniosły pozytywnych rezultatów. W tym czasie 705 pp, działający na kierunku pomocniczym, zdołał uchwycić przyczółek. Dowódca dywizji postanowił pozostawić w pasie natarcia 574 i 383 pp, po jednej kompanii piechoty, a resztę sił obu pułków przegrupować na odcinek 705 pp. Doprowadziło to do stworzenia tam wysokich gęstości i zapewniało uzyskanie sukcesu nie tylko przez własną, ale i przez sąsiednie dywizje.

Dowódca 11 armii gwardii w czasie operacji białoruskiej przegrupował na kierunek pomocniczy, gdy zaznaczyło się tam powodzenie, cztery dywizje z kierunku głównego. Przez zdecydowane zmasowanie sił i środków armia w krótkim czasie zakończyła przełamywanie obrony wroga.

Dowódca 60 armii, gen. P. Kuroczkin, w celu odparcia przeciwuderzenia, w trakcie przełamywania obrony na kierunku lwowskim w lipcu 1944 r. wprowadził do walki drugi rzut 15 korpusu piechoty (148 dywizję piechoty) oraz jego artyleryjski odwód przeciwpancerny i ruchomy oddział zaporowy. Na kierunek ten ściągnięto ponadto artyleryjski odwód przeciwpancerny (BAPpanc) i jeden pułk artylerii ppanc. z 60 armii, a także brygadę artylerii pancernej z 3 armii pancernej gwardii, która wprowadzona została w pasie działania 60 armii. Dowódca 60 armii zmasował ogień całej artylerii strzelającej ze stanowisk zakrytych na pancerne zgrupowanie nieprzyjaciela. Oprócz tego, na rozkaz dowódcy Frontu, 2 armia lotnicza wykonała szereg zmasowanych uderzeń na czołgi nieprzyjaciela wykonując 737 lotów bojowych bombowców i 111 lotów bojowych szturmowców. Szybki manewr wszystkimi siłami i środkami (związki taktyczne piechoty, artyleria, czołgi, wojska inżynieryjne, lotnictwo) zapewnił nie tylko odparcie silnego przeciwuderzenia wroga, lecz także pomyślne wprowadzenie do bitwy 3 armii gwardii i 4 armii pancernej dla rozwinięcia powodzenia w głębi operacyjnej. Ten rodzaj manewru siłami i środkami był typowy dla trzeciego okresu Wielkiej Wojny Narodowej.

Rozwój obrony w latach minionej wojny częściowo zmierzał także do coraz większego ześrodkowywania wysiłku na kierunkach spodziewanych uderzeń przeciwnika. W początkowym okresie wojny trzeba było się bronić w szerokich pasach dzia-

łania. W wyniku niedostatecznego uzbrojenia i wyposażenia w sprzęt jednostek i dywizji piechoty oraz małego doświadczenia dowódców stosowano równomierne rozmieszczenie sił wzdłuż frontu i płytkie ugrupowanie obrony. Z zasady obronę opierano na słabo rozbudowanych pod względem inżynieryjnym oddzielnych punktach oporu z niedostatecznie osłoniętymi lukami i skrzydłami. Nieprzyjaciel łatwo przełamywał taką obronę i prawie bez przeszkód rozwijał powodzenie w głębi operacyjnej. W miarę wzrostu sił i środków wojska radzieckie coraz częściej stosowały zasadę nierównomiernego rozmieszczania wysiłku w obronie. Podstawowe siły i środki zaczęto koncentrować w tych rejonach, od których utrzymania zależała wytrzymałość całej obrony, na tych kierunkach, na których należało spodziewać się, że przeciwnik wykona główne uderzenie.

Stale wzrastała gęstość środków ogniowych, zwłaszcza artylerii. Gęstość taktyczna artylerii na ważniejszych kierunkach pod koniec wojny zaczęła wynosić 50—70 dział na 1 km frontu. W związku z tym, począwszy od drugiego okresu wojny, podstawowym systemem ognia w obronie stał się ogień artylerii i moździerzy, w powiązaniu z ogniem karabinów maszynowych i broni strzeleckiej oraz wykorzystaniem zapór inżynieryjnych.

W drugim (od 19 listopada 1942 r. do końca 1943 r.) i trzecim (od początku 1944 r. do 9 maja 1945 r.) okresie wojny również dowódcy Frontów i armii zdecydowanie zmasowywali siły i środki. Na przykład podczas bitwy pod Kurskiem Front Centralny, na kierunku spodziewanych uderzeń nieprzyjaciela, w pasie szerokości 95 km, rozwinął 56 procent swej piechoty, a w pasie 13 armii, wynoszącym niewiele ponad 10 procent całego frontu, ześrodkował 30 procent dywizji piechoty, do 50 procent artylerii i do 35 procent posiadanych czołgów. Tak wielkie zmasowanie sił i środków i rozmieszczenie na tym kierunku drugiego rzutu i odwodów Frontu pozwoliły na stworzenie bardzo wielkiej gęstości operacyjnej wojsk i sprzętu bojowego w operacji obronnej: jedna dywizja na 2,6 km frontu, 105 dział i moździerzy oraz do 28 czołgów na 1 km frontu. Śmiałe i umiejętne zmasowanie sił i środków na ważniejszych kierunkach po-

wodowało, że obrona stawała się niemożliwa do przełamania i przeciwnik nie mógł uzyskać zamierzonego celu.

Zmasowanie sił i środków na głównych kierunkach decydowało o sile i wytrzymałości obrony.

W ten sposób historia sztuki wojennej potwierdza, że umiejętne stosowanie zasady zmasowania, w równym stopniu odnoszącej się do strategii, sztuki operacyjnej i taktyki, umożliwiało zdobycie przewagi nad przeciwnikiem w siłach i środkach na głównych kierunkach, mimo nieposiadania nad nim przewagi ogólnej.

W zależności od stopnia rozwoju uzbrojenia i sposobów walki zbrojnej przedmiotem zmasowania w różnych epokach były: początkowo siła żywa, następnie środki ogniowe wspólnie z siłą żywą, a w końcu siły i środki uderzeniowe w składzie dużych zgrupowań na lądzie, morzu i w powietrzu.

Pod koniec lat pięćdziesiątych zaczęto mówić już nie tyle o zmasowaniu sił i środków, ile o koncentracji wysiłku, rozumiejąc przez to przede wszystkim uderzenia jądrowe i ogień współczesnych środków masowego rażenia. Do takiego wniosku doszło wielu autorów zachodnich, których wypowiedzi przytaczaliśmy wyżej w tym rozdziale i w rozdziale **„Historyczny charakter zasad sztuki wojennej".**

Zasada koncentracji nie może być uważana za jedyny sposób, a tym bardziej za niezawodną receptę na osiąganie zwycięstwa. Samo tylko zmasowanie sił i środków na określonych kierunkach nie doprowadzi do zwycięstwa. Przeciwnie, w wielu wypadkach może pociągnąć za sobą niepotrzebne straty i ograniczyć rezultaty działania wojsk, a nawet doprowadzić do porażki.

Główne przyczyny niepowodzenia niektórych operacji zaczepnych w drugiej wojnie światowej polegały na tym, że chociaż koncentrowano do nich siły i środki, to jednak operacje te prowadzone były bez uwzględniania konkretnej sytuacji, według szablonu doskonale znanego przez przeciwnika. W rezultacie strona broniąca się miała możliwość rozszyfrowania planu strony nacierającej, przeprowadzenia manewru siłami i środkami, ześrodkowania ich na czas na zagrożonych kierunkach i załamania natarcia.

W latach pięćdziesiątych teoretycy wojskowi doszli do wniosku, że aby uzyskać rozstrzygnięcie w wybranym miejscu i rozbić przeciwnika, nie trzeba bynajmniej skupiać na ograniczonym obszarze dużej ilości sił i środków — wystarczy skupić ogień silnych środków ogniowych, rozmieszczonych na dużej przestrzeni. Ponadto koncentracja sił stała się bardzo niebezpieczna, ponieważ przeciwnik dysponuje takimi samymi silnymi środkami ogniowymi. Nie można już było podtrzymywać tezy, że koncentracja sił i środków na decydującym kierunku, tzn. osiągnięcie potrzebnej jakości poprzez ilość, zgodnie z zasadą doprowadzi do sukcesu. Duże ześrodkowanie wojsk stworzy przede wszystkim wygodny dla przeciwnika cel i raczej doprowadzi do niepowodzenia. Dlatego w nowych warunkach zasada ta ma inną treść i przybiera inną formę. W warunkach stosowania broni jądrowej osiągnięcie powodzenia zaczęto wiązać z koncentracją wysiłku (przede wszystkim środków rakietowo-jądrowych); patrz schemat 2d.

W ten sposób, w związku z wyposażeniem wojsk w broń rakietowo-jądrową, wymieniona zasada zaczęła działać inaczej: znalazła ona wyraz w masowaniu uderzeń jądrowych na głównych kierunkach, co będzie realizowane — jak należy przypuszczać — nie przez ześrodkowywanie na wąskich odcinkach wyrzutni rakietowych, lecz drogą manewrowania trajektoriami rakiet z głębi operacyjnej i ze skrzydeł. Jednocześnie nabrała szczególnego znaczenia przeciwstawna ześrodkowaniu tendencja — rozśrodkowanie. Do chwili pojawienia się broni rakietowo-jądrowej granice rozśrodkowania wojsk na polu walki określane były przede wszystkim prawdopodobieństwem rażenia żołnierzy ogniem broni strzeleckiej lub promieniem rażenia jednego pocisku, bomby. W związku z tym rozśrodkowanie było obliczone nie tyle na ochronę całej jednostki jako takiej, ile na ochronę pojedynczego żołnierza, i stosowane było na szczeblu małych pododdziałów i między nimi. Między pododdziałami i jednostkami utrzymywany był w walce „styk łokciowy", a pułki, dywizje i korpusy działały właściwie zwartą masą.

Pod koniec lat pięćdziesiątych, w związku z powierzchniowym charakterem rażącego działania broni jądrowej, rozśrodkowanie

wojsk nabrało innej treści, a jego znaczenie poważnie wzrosło. Rozśrodkowane ugrupowanie wojsk stało się normalnym zjawiskiem nie tylko w strefie działań bojowych, ale i daleko poza jej zasięgiem.

Granice rozśrodkowania sił i środków, w zależności od zaistniałej sytuacji, mogą być różne. Ogólnie jednak przyjęto, że celowe jest takie rozśrodkowanie, przy którym wyklucza się jednoczesne porażenie dwóch sąsiadujących ze sobą wojskowych organizmów podobnego typu — jednym wybuchem jądrowym, którego siła jest wystarczająca do zniszczenia każdego z nich z osobna. Jednakże w zależności od wielkości pododdziału i warunków wykonania zadania bojowego może być stosowane i takie rozśrodkowanie, przy którym wyklucza się wytrącenie z ugrupowania bojowego przez jeden wybuch jądrowy więcej niż jednego pododdziału równorzędnego typu.

W warunkach wojny rakietowo-jądrowej rozśrodkowanie wojsk bynajmniej nie eliminuje konieczności ześrodkowywania ich w potrzebnym miejscu i czasie, w celu wykonania silnych uderzeń. Jednakże przy ustalaniu siły tych uderzeń nie wolno przekraczać granic dyktowanych przez określony stopień rozśrodkowania. Koncentracja dużej masy wojsk na stosunkowo wąskim odcinku frontu, jak to stosowano w czasie minionej wojny, w wojnie rakietowo-jądrowej byłaby brzemienna w bardzo niebezpieczne skutki. Ale takiej konieczności nie będzie, gdyż zmienił się charakter obrony, znacznie zmniejszyła się jej gęstość, tzn. ilość sił i środków przypadająca na 1 km frontu.

W związku z wyposażeniem wojsk w broń jądrową przebieg walki będzie można rozstrzygnąć przede wszystkim za pomocą uderzeń jądrowych, które są w stanie błyskawicznie zmienić stosunek sił i środków na wybranym kierunku lub odcinku. Oprócz tego duży zasięg rakiet stwarza możliwość wykonywania silnych uderzeń jądrowych z wyrzutni rakietowych rozmieszczonych na głębokich tyłach, a pełna motoryzacja wojsk zapewnia szybkie skupienie wysiłku, mimo rozmieszczenia ich na stosunkowo dużym obszarze. A zatem ześrodkowanie wysiłku na głównym kierunku w nowych warunkach uzyskuje się innymi środkami i sposobami, niż dawniej.

Ponadto koncentracja sił i środków w czasie nabrała bardziej istotnego znaczenia niż w przestrzeni. Więcej, zmasowanie w przestrzeni stwarza obecnie olbrzymie niebezpieczeństwo i może być przeprowadzone tylko na bardzo krótki okres, szybko i zdecydowanie. Zmasowanie rozciągnięte w czasie może być zerwane przez uderzenia jądrowe przeciwnika i nie da oczekiwanego efektu. Należy również mieć na uwadze, że możliwości zmasowania sił w czasie poważnie obecnie się zwiększyły, ze względu na wzrost ruchliwości wojsk.

Tak więc pod koniec lat pięćdziesiątych stało się oczywiste, że sukces lub klęska w walce i operacji, od pierwszego do ostatniego dnia wojny, zależeć będzie nie tylko od przewagi w siłach i środkach, lecz także od szybkości działania wojsk i użycia broni jądrowej, a także od mądrego i umiejętnego wykorzystania czasu. Innymi słowy, działanie zasady koncentracji wysiłku ściśle wiąże się z zasadą mobilności, aktywności i zaskoczenia. Siła uderzenia, szybkość i zaskoczenie nabierają decydującego znaczenia i stają się cechą charakterystyczną zasady koncentracji wysiłku w warunkach współczesnych.

Zmasowanie zaczęło mieć charakter nie tyle ilościowy, ile jakościowy. Jeżeli we wszystkich minionych wojnach ześrodkowanie sił i środków na decydujących kierunkach osiągano drogą skupienia siły żywej i sprzętu bojowego oraz zagęszczania ich na stosunkowo ograniczonym odcinku, to począwszy od końca lat pięćdziesiątych można to uzyskać również drogą zmasowania uderzeń broni rakietowo-jądrowej. Aby uniemożliwić broniącemu się wprowadzenie odwodów, zmasowane użycie broni jądrowej i przechwycenie inicjatywy, nacierający zaczął stopniowo w odpowiednim czasie zwiększać swój wysiłek na decydującym kierunku koncentrując tam odpowiednie siły i środki kosztem drugich rzutów, odwodów i przez śmiałe przegrupowania części sił pierwszego rzutu z kierunków drugorzędnych.

Zasada ześrodkowywania wysiłku w walce obronnej zaczęła znajdować takie samo zastosowanie, jak i w natarciu. Przy ustalaniu stopnia koncentracji sił i środków należy zawsze brać pod uwagę siłę i trwałość obrony. W związku z ogólną słabością sił

i środków broniący się będzie dążył w większości wypadków do uzyskania przewagi tylko na tych odcinkach, na których wykonywane będą przeciwuderzenia i kontrataki.

Podstawowym sposobem koncentracji wysiłku broniących się wojsk stało się wykonywanie uderzeń jądrowych, zmasowany i zaporowy ogień artylerii i czołgów z zakrytych stanowisk ogniowych oraz uderzenia lotnictwa. Jednakże dla rozwiązania wielu problemów walki obronnej to stanowczo za mało. Dlatego skupianie sił i środków na zagrożonych kierunkach w trakcie walki będzie się dokonywało także za pomocą manewru drugich rzutów, odwodów i wojsk wycofanych z biernych odcinków frontu.

Koncentracja wysiłku zależy od ugrupowania bojowego wojsk i umiejętnego wyboru kierunku głównego uderzenia.

W warunkach stosowania broni jądrowej najbardziej odpowiednią formą organizacji działań bojowych jest prowadzenie od samego początku natarcia aktywnych działań na szerokim froncie. Pod koniec lat pięćdziesiątych korzyści płynące z pierwszeństwa wykonania uderzeń na wielu kierunkach stały się oczywiste: takie działania ułatwiają osiągnięcie zaskoczenia i stwarzają przeciwnikowi bardzo niedogodne warunki do wykorzystania odwodów i środków rażenia. W ramach ogólnego kierunku uderzenia działać będą poszczególne zgrupowania wojsk, utrzymujące między sobą współdziałanie. Różnice w składzie wojsk, działających na kierunku głównego uderzenia i na innych kierunkach, będą prawdopodobnie mniej widoczne, niż dawniej. Główne zgrupowanie wojsk będzie wyróżniać się bardziej pod względem jakościowym, niż ilościowym. Wszystko to komplikuje wykorzystanie zasady koncentracji wysiłku, ale bynajmniej nie zmniejsza jej znaczenia.

Również w obecnych warunkach nauki Lenina pozostają jak najbardziej aktualne. Formułując podstawowe warunki powstania zbrojnego, pisał on: „...koniecznie skupić wielką przewagę sił w decydującym miejscu, w decydującej chwili..." [15]. W innej swej pracy Lenin wskazywał, że dla osiągnięcia zwycięstwa nie-

---

[15] W. Lenin, *Dzieła*, t. 26, Warszawa 1956, s. 168.

zbędna jest „Przytłaczająca przewaga sił w decydującej chwili i w decydującym punkcie — to »prawo« sukcesów wojennych jest także prawem, jeśli chodzi o osiągnięcie sukcesu politycznego, zwłaszcza w tej zaciętej, zażartej wojnie klas, która się zwie rewolucją" [16].

Znaczenia tej zasady nie wolno jednak fetyszyzować. Skupienie wysiłku na głównym kierunku, chociaż daje możliwość osiągnięcia zwycięstwa, to jednak nie gwarantuje go. Możliwość odpowiedniego ześrodkowania zależy bowiem w poważnym stopniu od ogólnej przewagi nad przeciwnikiem w siłach i środkach. Statystyka wykazuje, że w XVIII i XIX wieku na dwadzieścia wojen, w czternastu zwyciężył ten, kto posiadał przewagę w siłach i środkach, a tylko w sześciu słabszy. Lecz słabszy kompensował swoją niewystarczającą liczebność jakością.

Marszałek Związku Radzieckiego B. Szaposznikow podkreślał, że „wszystkie bitwy, poczynając od 1870 r., wygrywane były dzięki przewadze w siłach" [17]. W ubiegłej wojnie zwyciężał zazwyczaj silniejszy. Tylko operacje moskiewska i stalingradzka były prowadzone w warunkach ogólnej operacyjnej równowagi sił i środków walczących stron. Jakościowa i ilościowa przewaga w siłach i środkach pozostaje podstawą zwycięstwa. Koncentracja wysiłku w decydującym punkcie zależy od posiadanych sił i środków.

Jednakże ta zależność niekoniecznie powinna wynikać z przewagi we wszystkich wskaźnikach, zarówno jeśli chodzi o liczebność, jak i uzbrojenie. Poprzednio przy analizie treści drugiego prawa walki zbrojnej pokazaliśmy mechanizm zmian stosunku sił w trakcie działań wojennych, które były wynikiem wprowadzenia broni jądrowej. Zgodnie z tym prawem, gdy okaże się np. niemożliwe uzyskanie ogólnej przewagi w sile żywej, brak jej będzie równoważony jakością wojsk i uzbrojenia. Przewaga jakościowa nabrała więc dużego znaczenia. Niedostateczną liczebność wojsk można łatwiej uzupełnić bronią jądrową, zwłaszcza wtedy, gdy morale wojsk jest wysokie. Ale i w tym przy-

[16] W. Lenin, *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 257.
[17] B. Szaposznikow, *Mozg armii*, t. 1, s. 85.

padku na kierunku głównego uderzenia niezbędne jest zapewnienie jeśli nie decydującego, to dostatecznie korzystnego stosunku w sile żywej, chociaż „manii liczby", której w przeszłości hołdowało wielu dowódców, nie można obecnie naukowo uzasadnić.

Umiejętne wykorzystanie zasady koncentracji sił wymaga wysokiego mistrzostwa. Sztuka ześrodkowania przeważających sił w decydującym miejscu i umiejętne ich użycie oparte są przede wszystkim na trafnej ocenie tego właśnie miejsca i użyciu sił na właściwym kierunku, a także na zdecydowanym pomijaniu mniej istotnych spraw na korzyść ważnych i dających możliwość utrzymania siły w skupieniu. „Trafna ocena przeciwników — pisał Clausewitz, mówiąc o zwycięstwach osiągniętych dzięki zmasowaniu sił i środków — ryzyko przeciwstawiania im przez pewien czas sił bardzo nieznacznych, energia wytężonych marszów, zuchwałość szybkich napadów, wzmożona aktywność, ogarniająca wielkie dusze w momentach niebezpieczeństwa — oto są przyczyny ich zwycięstw" [18].

Suworow myśl tę wyraził krócej i precyzyjniej: „ocena, szybkość, nacisk".

Umiejętne skupienie wysiłków jest wyrazem sztuki głębokiego przeniknięcia w zamiary przeciwnika i zrozumienia sytuacji, mistrzostwa w wyborze kluczowej pozycji lub tego zgrupowania wojsk przeciwnika, którego rozgromienie doprowadziłoby do nadwerężenia jego obrony. Przy nieprawidłowym rozwiązaniu tego zadania i rozproszeniu wysiłku wojsk w celu uzyskania drugorzędnych sukcesów, zwycięstwo nie zostanie osiągnięte. Więcej, historia sztuki wojennej odnotowała przypadki, kiedy w wyniku nieprawidłowego skoncentrowania wysiłku nacierający ponosił porażkę w starciu z głównymi siłami strony broniącej się, która nie utraciła swojej zdolności bojowej. Zła kalkulacja i nieumiejętne wykorzystanie skupionego wysiłku w warunkach użycia broni jądrowej kryje w sobie zalążek klęski, ponieważ broniący się przeciwnik ma wysoką mobilność i dysponuje dużą siłą ognia.

[18] C.v. Clausewitz, *O wojnie*, t. 1, Warszawa 1958, s. 173.

Znaczenie zasady koncentracji wysiłku przekonywająco potwierdzają również metody matematyczne w dziedzinie rozwiązywania zadań za pomocą równania dynamiki walki (równanie Lanchestera).

ZASKOCZENIE

Wykorzystanie zaskoczenia zapewnia powodzenie w boju i operacji. Zaskoczenie od dawna jest jedną z głównych zasad sztuki wojennej, a możliwość użycia broni jądrowej poważnie zwiększa jego rolę i znaczenie. Pod koniec lat pięćdziesiątych wyciągnięto wniosek, że niespodziewane użycie broni jądrowej, wykonanie zmasowanych uderzeń lotnictwa, ognia artylerii i gwałtownego ataku wojsk stworzy możliwość zadania nieprzyjacielowi poważnych strat, zdezorganizowania i załamania morale jego wojsk, wprowadzi zamieszanie, naruszy system dowodzenia i tym samym zapewni sukces. [19]

W tym czasie koła rządzące USA za najbardziej wygodny sposób rozpętania wojny światowej uznały niespodziewany napad na Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne. W związku z tym we wszystkich dziedzinach sztuki wojennej ostro zarysował się problem rozpracowania zagadnień związanych z udaremnieniem zaskakującego napadu [20].

Zaskoczenie polega na niespodziewanym dla przeciwnika rozpoczęciu i zdecydowanym prowadzeniu działań bojowych w optymalnym ugrupowaniu przy pomocy wojsk o pełnej zdolności bojowej przeciwko najsłabszym lub najsilniejszym, jednak słabo przygotowanym, zgrupowaniom nieprzyjaciela, na kierunku i w czasie najmniej przez niego spodziewanym. Będzie on wówczas niezdolny do zorganizowania przeciwdziałania i zmuszony do prowadzenia walki w bardzo niewygodnej dla niego sytuacji.

Powyższa zasada wynika z omówionych już pierwszego i drugiego prawa wojny oraz pierwszego i drugiego prawa walki

[19] Por.: *Istorija wojn i wojennogo iskusstwa*, Moskwa 1970.
[20] *Tamże.*

zbrojnej. Jest ona ściśle związana z zasadami aktywności bojowej, mobilności i współdziałania.

Olbrzymie znaczenie zaskoczenia w walce zbrojnej niejednokrotnie podkreślał Lenin, wymagając atakowania przeciwnika „tam, i wtedy, gdzie najmniej jest spodziewane natarcie" [21]. „A na wojnie nie zawiadamia się nieprzyjaciela — pisał on — kiedy nastąpi atak" [22]. W okresie przygotowania powstania zbrojnego w październiku 1917 roku Lenin pisał: „Trzeba się starać, by zaskoczyć nieprzyjaciela, uchwycić moment, póki wojska jego są rozproszone" [23].

Celem działań z zaskoczenia jest oszołomienie nieprzyjaciela. Chodzi o to, aby zaskoczyć go wtedy, gdy jest on najmniej przygotowany na odparowanie niespodziewanego uderzenia, sparaliżować jego wolę oporu, pozbawić możliwości szybkiego podjęcia skutecznych przeciwdziałań i tym samym rozbić jego nawet przeważające siły przy najmniejszych stratach własnych.

Od stuleci dowódcy wszystkich szczebli dążyli do uzyskania zaskoczenia w operacjach i walce. Problem zaskoczenia zawsze znajdował się w centrum uwagi teoretyków wojskowych i dowódców. Cała historia wojen świadczy o stałym dążeniu walczących stron do poszukiwania najbardziej efektywnych środków, sposobów i metod przygotowania i przeprowadzenia działań z zaskoczenia. Dlatego też umiejętność uzyskiwania zaskoczenia, które umożliwia przy pomocy równych lub nawet mniejszych sił, szybko pobić zgrupowania nieprzyjaciela, uważana była zawsze za główne kryterium oceny poziomu mistrzostwa wojskowego.

Wszystkie minione wojny, a w szczególności Wielka Wojna Narodowa, niezbicie wykazały, jak wielkie znaczenie miało wykonywanie uderzeń z zaskoczenia. Związki operacyjne i taktyczne oraz oddziały, na które wykonano uderzenie znienacka, w większości przypadków ponosiły klęskę, mimo że posiadały przewagę liczebną. Dowódcy — od najwyższych do najniższych

---

[21] W. Lenin, *Dzieła*, t. 5, Warszawa 1950, s. 566.
[22] W. Lenin, *Dzieła*, t. 18, Warszawa 1950, s. 154.
[23] W. Lenin, *Dzieła*, t. 26, Warszawa 1956, s. 168.

— którzy działali z zaskoczenia, uzyskiwali niekiedy, choćby chwilową, jednak zawsze rozstrzygającą na danym kierunku, materialną i co najważniejsze moralną przewagę nad przeciwnikiem. W rezultacie przechwytywali inicjatywę i stwarzali warunki do osiągnięcia powodzenia przy najmniejszych stratach własnych.

Charakterystyczny jest następujący przykład. Podczas przeciwnatarcia zimą 1942 roku nad Wołgą 24 korpus pancerny, pod dowództwem gen. mjr. W. Badanowa, w warunkach surowej, śnieżnej zimy wdarł się w głębię operacyjną wojsk faszystowskich i w ciągu pięciodniowego gwałtownego natarcia posunął się o 240 km. Czegoś podobnego dowództwo niemieckie nie oczekiwało i działania korpusu były dla niego całkowitym zaskoczeniem. Korpus, po wykonaniu uderzenia na tyły 8 armii włoskiej, o świcie 24 grudnia — niespodziewanie dla nieprzyjaciela — zdobył dużą stację kolejową Tacynska, przecinając główną magistralę kolejową. W pobliżu znajdowało się wielkie lotnisko. Błyskawiczne uderzenie korpusu okazało się tak zaskakujące, że ani jeden niemiecki samolot nie zdołał wystartować. W tym rejonie zostały rozbite nieprzyjacielskie sztaby i tyły, zniszczono 350 samolotów, 50 dział i 15 czołgów, oraz zdobyto olbrzymie zapasy amunicji, paliwa, żywności, a także wiele różnego uzbrojenia i sprzętu bojowego w transportach kolejowych. Ponadto poważnie zagrożono obejściem lewego skrzydła grupy armijnej Hoth i uderzeniem na jej tyły. Zmusiło to dowództwo hitlerowskie do szybkiego rzucenia przeciwko radzieckiemu korpusowi pancernemu 11 dywizji pancernej i 306 dywizji piechoty, jak również części innych sił, przeznaczonych do wzmocnienia zgrupowania tormosińskiego [24]. Te zaskakujące działania korpusu odegrały ogromną rolę w uzyskaniu powodzenia w tej operacji.

W latach minionej wojny wojska radzieckie niejednokrotnie uzyskiwały zaskoczenie w skali strategicznej, operacyjnej i taktycznej, zdobywając bogate doświadczenia w tej dziedzinie. Podczas przygotowań i prowadzenia operacji radzieckie dowódz-

[24] *Bitwa za Wołgu, Stalingrad* 1958, s. 158, 159.

two z roku na rok doskonaliło sposoby zmierzające do osiągnięcia zaskoczenia. Każdorazowo traktowano ten problem twórczo, z uwzględnieniem konkretnej sytuacji. Unikając jakiegokolwiek szablonu opierano się na dotychczasowych doświadczeniach oraz dobrej znajomości metod operacyjnych i taktycznych stosowanych przez nieprzyjaciela, wykazywano dużą elastyczność i pomysłowość. Dzięki temu wprowadzano w błąd przeciwnika i wojska radzieckie uzyskiwały dobre rezulaty.

Doświadczenia minionej wojny jeszcze raz dowiodły, że zaskakujące działania bojowe, nawet przy pozostałych jednakowych warunkach, stwarzają możliwość uzyskania najlepszych rezultatów przy minimalnym zużyciu sił, środków, wysiłku i czasu.

Znaczenie zaskoczenia, w miarę rozwoju środków walki zbrojnej, stale wzrasta. Działanie czynnika zaskoczenia determinowane jest czasem. Chodzi o to, aby strona, na którą dokonano niespodziewanego ataku, nie zdążyła podjąć koniecznych przedsięwzięć i znaleźć odpowiednich środków przeciwdziałania. W czasie pierwszej wojny światowej, nawet wtedy, gdy zaskoczenie uzyskiwano, jego rezultat nie mógł być w pełni wykorzystany do dynamicznego rozwinięcia operacji, ponieważ nie istniały jeszcze odpowiednie do tego środki. Podczas Wielkiej Wojny Narodowej masowe, zaskakujące wprowadzenie w dokonany wyłom armii pancernych i użycie silnego lotnictwa doprowadzały do osiągnięcia poważnych wyników w skali operacyjnej i strategicznej. Zaskoczenie uzyskiwane przez jednostki i pododdziały wszystkich rodzajów wojsk w warunkach szerokiego użycia niszczącej siły broni jądrowej, czołgów, lotnictwa, desantów powietrznych, przy ogromnym wzroście tempa działań bojowych i braku ciągłych frontów, nabrało obecnie nieporównanie większego znaczenia, niż dawniej. Szczególnie wielka jest jego rola w operacjach i walkach o niezwykle gwałtownym i szybkim przebiegu, gdzie czynnik czasu ma decydujące znaczenie. Zaskakujących błyskawicznych uderzeń za pomocą broni jądrowej, lotnictwa i zgrupowań pancernych na dowolnym kierunku, przeciwnik nie będzie w stanie odeprzeć.

Wzrost roli zaskoczenia uwarunkowany jest tym, że szybki

rozwój działań bojowych spowoduje, iż zgrupowania nieprzyjaciela często w ogóle nie zdążą podjąć środków w celu likwidacji skutków zadanych im uderzeń. W takich sytuacjach zaskoczenie może być rozstrzygającym czynnikiem w osiągnięciu pełnego powodzenia.

Analiza charakteru działań bojowych oddziałów i pododdziałów, przeprowadzona przez radzieckich i zagranicznych autorów w końcu lat pięćdziesiątych, wykazuje, że szybkie, zaskakujące uderzenia mogą spowodować poważne straty w szeregach nieprzyjaciela, jego uzbrojeniu i technicznym sprzęcie bojowym. W wyniku oddziaływania zaskakujących uderzeń jądrowych i klasycznych środków ogniowych oraz gwałtownych działań zaczepnych wojsk zdolność bojowa przeciwnika poważnie spada, gwałtownie zmienia się stosunek sił, nieprzyjaciel może ulec panice. W skomplikowanej i niejasnej sytuacji dezorganizacji ulega przede wszystkim cały system jego dowodzenia, załamuje się wola walki dowódców i planowa praca sztabów. W rezultacie dowódcy i sztaby nieprzyjaciela stają się niezdolne do podjęcia sprężystego i efektywnego przeciwdziałania.

Zmuszone są one, bez należytego rozpoznania sytuacji i położenia stron, w pośpiechu, wnosić poprawki do poprzednio opracowanych planów, które często nie będą zgodne z rzeczywistą sytuacją i stawiać nowe zadania wojskom będącym pod stałym naciskiem strony, która dokonała uderzenia z zaskoczenia.

Oczywiście w tak niedogodnych warunkach trudno będzie wojskom przeciwnika zorganizować w jakimś stopniu planowe działanie bojowe. Trzeba będzie przeciwdziałać zaskakującemu uderzeniu, jak również wyszukiwać i organizować niezbędne do tego siły, środki i sposoby — w pośpiechu i bez dostatecznego przemyślenia, a tym samym często przeciwdziałanie może okazać się mało skuteczne.

Doświadczenie drugiej wojny światowej uczy, że czas działania zaskoczenia zależy od tego, w jakim stopniu wojska są przygotowane do działań w zaskoczeniu, zdyscyplinowane, wyszkolone, zabezpieczone pod względem materiałowym i technicznym i jak wysokie jest ich morale. Wojska radzieckie, mające przewagę w tej dziedzinie nad wojskami faszystowskimi, uzyski-

wały długotrwałe oddziaływanie czynnika zaskoczenia na przeciwnika.

Czasami w sytuacji bojowej nieprzyjaciel może popełnić poważny błąd lub przeliczyć się, co może zostać wykorzystane przez wojska strony przeciwnej do zadania ciosu. Jednakże prawdopodobieństwo wykonania działań zaskakujących w oparciu o taki przypadek jest bardzo małe. W związku z tym nie wolno liczyć na uzyskanie sukcesu za pomocą przypadkowych działań z zaskoczenia. Operację i walkę należy więc planować pod kątem osiągnięcia wcześniej przewidzianego, skrupulatnie przygotowanego i zabezpieczonego zaskoczenia, które będzie rezultatem celowego, twórczego działania. Takie zaskoczenie będzie zjawiskiem w pełni prawidłowym, a przy przestrzeganiu niezbędnych wymogów i zapewnieniu odpowiednich warunków, powinno być także realne.

Koniecznie należy wziąć pod uwagę, że również przeciwnik ze swej strony będzie zmierzał do uzyskania zaskoczenia i stale utrzymywał wysoką gotowość bojową wojsk, skrupulatnie ukrywał swoje zamiary i plany, stosował maskowanie jednostek wojskowych, a zwłaszcza środków masowego rażenia, a także uczyni wszystko, by uniknąć zaskakujących uderzeń przeciwnika. Zachodnia, a przede wszystkim amerykańska prasa wojskowa z chwilą pojawienia się broni rakietowo-jądrowej zaczęła wiele uwagi poświęcać problemowi zaskoczenia. Miesięcznik „Military Review" pisze wręcz, że zaskoczenie było i będzie kluczem do zwycięstwa, co może zasadniczo zmienić stosunek sił na korzyść jednej lub drugiej strony.

Zaskoczenie należy rozpatrywać jako wynik głęboko przemyślanego, twórczego, precyzyjnie zorganizowanego i bardzo aktywnego działania dowódców i sztabów oraz wojsk. Zaskoczenie powinno opierać się na dokładnej znajomości i analizie sytuacji bojowej oraz realnym przewidywaniu możliwości jej dalszego rozwoju.

Nowoczesne uzbrojenie i sprzęt bojowy, doskonałe wyszkolenie wojsk i wysokie ich morale, zasób niezbędnych wiadomości o nieprzyjacielu — to tylko obiektywne przesłanki dla uzyskania zaskoczenia w operacji i walce. Aby wykorzystać je z po-

wodzeniem, w celu zadania przeciwnikowi zaskakujących uderzeń, każdorazowo potrzebne jest duże operacyjno-taktyczne mistrzostwo kadry dowódczej i inicjatywa całego stanu osobowego zaangażowanych wojsk, doskonała organizacja i przeprowadzenie działań znienacka.

W warunkach użycia broni rakietowo-jądrowej umiejętność wykonywania zaskakujących uderzeń nabrała szczególnego znaczenia, podobnie jak szybkie i zdecydowane wykorzystanie zamieszania i paniki wśród wojsk nieprzyjaciela i pozbawienie ich możliwości zorganizowania efektywnego przeciwdziałania.

Dążenie do uzyskania zaskoczenia powinno być myślą przewodnią wszystkich decyzji dotyczących przeprowadzenia zamierzonej operacji i walki. W każdym przypadku zaskakującym dla nieprzyjaciela powinien być cel ataków, kierunki i czas wykonania uderzeń, skład użytych sił i środków, sposób działania.

Umiejętności dowódców powinny być na tak wysokim poziomie, by byli oni w stanie każdorazowo, w konkretnej sytuacji, podjąć najlepsze, optymalne decyzje.

Każde optymalne rozwiązanie musi opierać się na idei zaskakujących dla przeciwnika działań. Jednakże od chwili wprowadzenia do uzbrojenia broni jądrowej takie działania są możliwe tylko wówczas, gdy kadra dowódcza jest doskonale wyszkolona pod względem technicznym. Bez dobrej znajomości konstrukcji, możliwości i sposobów bojowego zastosowania broni rakietowo-jądrowej i innych rodzajów najnowszego uzbrojenia i sprzętu, po prostu nie można liczyć na jego cudowne, zaskakujące działanie przeciwko nieprzyjacielowi doskonale wyposażonemu pod względem technicznym. Ponadto w erze broni rakietowo-jądrowej i radioelektroniki uzyskanie zaskoczenia bez skrupulatnych i ścisłych wyliczeń okaże się bardzo często niemożliwe. Wymaga tego nie tylko podjęcie decyzji dotyczącej wykonania zaskakującego uderzenia jądrowego za pomocą rakiet operacyjnych czy też taktycznych, lecz także i zrzut (wysadzenie) każdego desantu na tyłach nieprzyjaciela, wysłanie oddziału wydzielonego, przeprowadzenie skrytego i szybkiego manewru, forsowanie przeszkody wodnej itp. Podczas szybkich, gwałtownych działań bojowych, przy szerokim użyciu najnowszego skompliko-

wanego sprzętu, najlepsze sposoby działania z zaskoczenia potrafią znaleźć tylko dobrze przygotowani pod względem technicznym dowódcy, nie popełniający nawet najmniejszych błędów, działający szybko i precyzyjnie.

Wysoki kunszt dowódców oraz ich umiejętności to jeszcze za mało dla osiągnięcia zaskoczenia. Nowoczesny sprzęt i baza materiałowo-techniczna prowadzenia działań bojowych, ich wysokie tempo i rozmach przestrzenny ogromnie zwiększyły rolę sztabów. Najbardziej celowe decyzje dotyczące operacji i walki powinny być podejmowane w jak najkrótszym czasie i zakładać stosowanie działań z zaskoczenia.

A to z kolei wymaga szybkiej i maksymalnie dokładnej analizy i oceny bardzo wielu czynników. Już w czasie ubiegłej wojny takiej pracy nie mógł podołać sam dowódca i większą jej część wykonywały sztaby. Przygotowując dane do podjęcia decyzji i planując operację i walkę, oficerowie sztabów, siłą rzeczy, będą wysuwali konkretne i oryginalne propozycje i wnioski zmierzające do uzyskania zaskoczenia. Obecnie na sztaby spada jeszcze większa odpowiedzialność, ponieważ uzyskanie zaskoczenia będzie wymagało przeprowadzenia całego kompleksu różnorodnych, ściśle ze sobą powiązanych posunięć.

Tak więc wysoki poziom wyszkolenia dowódców wszystkich szczebli i oficerów sztabów — to główny warunek zapewniający powodzenie działań z zaskoczenia.

Drogi i sposoby prowadzące do osiągnięcia zaskoczenia są bardzo różnorodne. Zostały one dość dokładnie opracowane w latach 1954—1959 przez radzieckich autorów. W zależności od konkretnej sytuacji zaskoczenie może być osiągnięte przez wprowadzenie przeciwnika w błąd co do własnych zamiarów, maskowanie przygotowań i szybkie działanie wojsk, szerokie wykorzystanie warunków, jakie stwarza noc, niespodziewane użycie broni jądrowej i innych środków rażenia, przez wykonanie gwałtownego uderzenia w miejscu i w czasie najmniej spodziewanym, stosowanie nie znanych dla nieprzyjaciela sposobów prowadzenia działań bojowych i nowych środków walki.

Zaskoczenie nie cierpi szablonowości. Szablon jest zaprzeczeniem samej istoty zaskoczenia. Jeżeli udało się raz wprowadzić

w błąd przeciwnika, to na drugi raz nie uda się zwieść go za pomocą tego samego chwytu. Dlatego stale poszukuje się nowych metod i sposobów uzyskiwania zaskoczenia.

Doświadczenia wojen dowodzą, że strony walczące bardzo często starały się w tym celu stosować nowe, niespodziewane dla przeciwnika lub mało mu znane rodzaje broni. Każda ze stron przygotowywała w tajemnicy nowe środki walki, by zaskoczyć nimi przeciwnika. Historia odnotowała wiele przykładów, gdy zastosowanie nowej broni przynosiło początkowo powodzenie, ponieważ zaskoczony nią przeciwnik nie znający jej właściwości bojowych przez pewien czas nie był zdolny do efektywnego przeciwdziałania. Tak było z użyciem bojowych środków trujących, czołgów, artylerii rakietowej, nowych środków przeciwpancernych, pól minowych i wielu innych rodzajów broni i sprzętu.

Około 1959 roku podstawowymi rodzajami broni o ogromnej sile stały się środki rakietowo-jądrowe. Oczywiście nie należy ich zaliczać do nie znanych komukolwiek środków walki. Jednakże ze względu na ogromną siłę, zasięg i wyjątkową szybkość działania za pomocą broni jądrowej można wykonywać nadzwyczaj skuteczne, zaskakujące uderzenia. Jednocześnie należy wziąć pod uwagę, że jeżeli uderzenia zostaną wykonane na wojska, które przewidywały tę możliwość i podjęły odpowiednie środki obrony (szczególnie skryty manewr), to skuteczność takich uderzeń sprowadzona zostanie do minimum, a czasami mogą one trafić w próżnię. Oznacza to, że również do wykonania zaskakujących uderzeń za pomocą broni jądrowej potrzebne są wysokiej klasy umiejętności.

Jedną z charakterystycznych cech przyszłych operacji i walk w warunkach wojny jądrowej będzie powszechne, zaskakujące użycie broni jądrowej i różnych środków jej przenoszenia. Walczące strony będą starały się użyć tej broni w celu zniszczenia ważnych obiektów niespodziewanie, w każdej chwili.

Należy się liczyć również z faktem, że w okresie powojennym w uzbrojeniu armii krajów wysoko rozwiniętych pod względem ekonomicznym znalazło się wiele nowych i najbardziej różnorodnych niejądrowych środków walki, które mogą być z dużym

powodzeniem wykorzystane do zadania nieprzyjacielowi zaskakujących uderzeń.

Tak więc pojawienie się nowych środków walki niezmiernie poszerzyło możliwości uzyskiwania zaskoczenia. Jednak żadna nowa broń, choćby najdoskonalsza, sama przez się nie jest w stanie oddziaływać niespodziewanie na przeciwnika. Do wykonania zaskakujących uderzeń za pomocą jakiejkolwiek broni konieczne jest przede wszystkim prawidłowe pod względem technicznym i mądre taktycznie jej użycie. Inaczej mówiąc, niezbędne jest istnienie opartej na naukowych podstawach teorii wojennej, dającej najbardziej celowe wskazania skutecznego, zaskakującego użycia w walce i operacji coraz bardziej skomplikowanych środków walki.

Masowe wyposażenie wojsk w nową broń zazwyczaj niezbyt długo będzie tajemnicą dla nieprzyjaciela. Dlatego monopol na nową broń, wcześniej czy później, zostaje utracony i stopień wyposażenia technicznego zaczyna się wyrównywać. Ponadto częste i szybkie konstruowanie, nie mówiąc już o masowym produkowaniu nowych środków walki, jest po prostu niemożliwe. W związku z tym strony, oprócz nowej broni i jej doskonalenia, zaczęły poszukiwać innych dróg uzyskania zaskoczenia.

Pierwsza droga polega na skrytym nagromadzeniu dużej ilości posiadanej już broni, co w odpowiednim czasie może doprowadzić do osiągnięcia zaskoczenia przez masowe jej użycie na głównych kierunkach.

Druga — to poszukiwanie najbardziej precyzyjnych i oryginalnych sposobów niespodziewanego wykorzystania posiadanej broni. Wojska, które nie zawsze mają wpływ na produkcję nowej broni, mają duże możliwości twórczych poszukiwań w dziedzinie uzyskiwania zaskoczenia przez nowatorstwo w sposobach wykorzystania posiadanego sprzętu bojowego. Przeciwnik doskonale wie, że każdy typ broni przeznaczony jest do wykonania ściśle określonych zadań bojowych. Jeżeli jeden z tych środków będzie użyty nietypowo i w innym celu niż jest przeznaczony, będzie to dla przeciwnika zaskoczeniem.

Wielka Wojna Narodowa dowiodła, że ta droga osiągania zas-

koczenia może być bardzo skuteczna. Użycie artylerii przeciwlotniczej do strzelań na wprost do celów naziemnych, artylerii rakietowej — z odkrytych stanowisk ogniowych, ciężkich dział — do prowadzenia ognia na wprost, przeprawa czołgów przez rzeki pokryte cienkim lodem przez wzmacnianie przeprawy drogą namrażania i po dnie, moszczenie faszyną zabagnionych odcinków w celu wykonania przejść dla czołgów, budowa mostów drewnianych z nawierzchnią skrytą pod lustrem wody, użycie reflektorów przeciwlotniczych do oświetlenia wojsk nieprzyjaciela — wszystkie te i inne przykłady są tego najlepszym potwierdzeniem.

Sprawą niezmiernie ważną jest więc poszukiwanie nowych i oryginalnych sposobów użycia posiadanej broni i sprzętu bojowego. Nowatorskie, nieszablonowe sposoby użycia broni i sprzętu należy zawsze uważać za istotny i wszystkim dostępny środek na drodze do uzyskania zaskoczenia na współczesnym polu walki.

Trzecia droga — to stosowanie przez dowódców i sztaby nowych lub nie spodziewanych dla przeciwnika sposobów organizacji i prowadzenia operacji i walki. Właśnie nowatorstwo w sposobach ich przygotowania i prowadzenia otwiera najbardziej szerokie możliwości dla działań z zaskoczenia w każdej sytuacji bojowej. Jest to stałe i rzeczywiście niewyczerpane źródło osiągania zaskoczenia.

Wielka Wojna Narodowa dostarcza bogactwa przykładów stosowania odkrywczych lub mało znanych, a tym samym nieoczekiwanych dla nieprzyjaciela sposobów i metod organizacji oraz prowadzenia operacji i walk, które zapewniały osiąganie całkowitego operacyjnego i taktycznego zaskoczenia, a w rezultacie — gromienie nieprzyjaciela za pomocą równych lub nawet mniejszych sił.

W operacjach zaczepnych zaskoczenie uzyskiwano przez wybór nie oczekiwanych przez przeciwnika kierunków głównych uderzeń i odcinków przełamania, skryte przeprowadzenie przegrupowań wojsk, ześrodkowanie zgrupowań uderzeniowych i zajmowanie położenia wyjściowego do natarcia, stosowanie najróżniejszych metod przygotowania ogniowego. Dla pomyślnego

rozwoju operacji zaczepnych duże znaczenie miało zaskakujące, dynamiczne natarcie na poszczególnych kierunkach i z marszu, prowadzone w dużym tempie, pozwalającym na wyprzedzenie nieprzyjaciela w zajmowaniu rubieży pośrednich, natarcie i pościg nocą. Wojska osiągały również poważne sukcesy dzięki zaskakującemu manewrowi ogniem, siłami i środkami. Bardzo skuteczne dla przerwania się w głębię operacyjną nieprzyjaciela i wykonania uderzeń na jego tyły i skrzydła, było także szerokie stosowanie oddziałów wydzielonych oraz desantów morskich i lotniczych.

W operacjach i walkach obronnych zaskoczenie osiągano przede wszystkim w wyniku organizacji silnego, elastycznego i dobrze kierowanego systemu ognia wszystkich rodzajów broni. System ten pozwalał na wykonanie zaskakujących uderzeń ogniowych, tworzenie worków ogniowych, przeprowadzanie niespodziewanego dla przeciwnika kontrprzygotowania. Dużą rolę w uzyskaniu zaskoczenia odegrały umiejętnie przygotowane zapory inżynieryjne, pozycje główne i ryglowe. Włamania nieprzyjaciela były z powodzeniem likwidowane za pomocą dokładnie przygotowanych i przeprowadzonych kontrataków i przeciwuderzeń z kierunków, z których się najmniej tego spodziewał.

Wymienione wyżej oraz wiele innych sposobów uzyskiwania zaskoczenia, do których uciekano się w ubiegłej wojnie, przy wprowadzeniu odpowiednich korektur mogą być z powodzeniem stosowane także na współczesnym polu walki. Ich twórcze wykorzystanie w warunkach wojny jądrowej, z uwzględnieniem specyfiki użycia wszystkich nowych środków walki, może przynieść poważny sukces.

Doświadczenia zdobyte w minionej wojnie, w dziedzinie uzyskiwania zaskoczenia przez wojska radzieckie, są pouczające i w dużym stopniu zachowały swoją wartość. Dlatego nie tylko nie można o nich zapominać, lecz należy dokładnie je studiować. Trzeba przy tym pamiętać, że zaskakujący może być każdy „stary" sposób działania, jeżeli użyje się go mądrze i odpowiednio do sytuacji. Jednakże mechaniczne powtarzanie dawnych sposobów jest bezwarunkowo niedopuszczalne. Historia zna wie-

le przykładów, gdy zwykłe kopiowanie poprzednio z powodzeniem stosowanych sposobów nie powodowało zaskoczenia, a na odwrót — doprowadzało do niepowodzenia. Po prostu przeciwnik uważnie analizuje stosowane sposoby prowadzenia działań z zaskoczenia i opracowuje na tej podstawie skuteczne sposoby przeciwdziałania. Tak więc zaskoczyć stronę przeciwną można tylko przez twórcze przepracowanie i odpowiednią modernizację danych sposobów pod kątem zastosowania ich w nowej sytuacji.

Jednocześnie nie można ograniczać się wyłącznie do krytycznego wykorzystywania doświadczeń z minionych wojen. Należy nieustannie twórczo poszukiwać zupełnie nowych, współczesnych rozwiązań w tej dziedzinie. Broń rakietowo-jądrowa, samoloty, śmigłowce, znacznie zwiększona siła uderzeniowa i ogniowa wojsk, ich duża manewrowość i ruchliwość poważnie podnoszą bojowe możliwości wojsk, umożliwiają wyjątkowo szerokie stosowanie najróżniejszych sposobów działań zaskakujących. Ale jednocześnie wymaga to od dowódców wszystkich szczebli i sztabów przemyśleń, oceny i rozwiązania znacznie większej ilości problemów niż dawniej. Aby osiągnąć zaskoczenie, będą musieli pokonać znacznie więcej przeszkód.

Najbardziej oryginalne rozwiązania i stosowanie, zdawałoby się, zupełnie nieoczekiwanych sposobów może nie doprowadzić do przewidywanego zaskoczenia, jeżeli ich wykonanie w praktyce nie zostanie należycie zabezpieczone. Za podstawowy warunek zapewnienia możliwości zaskoczenia uważa się umiejętność ukrycia przed nieprzyjacielem, prowadzącym stałe i aktywne rozpoznanie, obecności nowej broni i sprzętu, zamiaru i planu operacji i walki, tworzenia zgrupowań sił i środków, ich zadań, kierunków, czasu rozpoczęcia i przewidywanych sposobów działań. Wszystkich dowódców, sztaby i wojska obowiązuje zawsze podejmowanie odpowiednich kroków dla pozbawienia przeciwnika możliwości zdobycia danych dotyczących aktualnego położenia i stanu bojowego wojsk, a zwłaszcza środków rakietowo-jądrowych, lotnictwa, zgrupowań pancernych, stanowisk dowodzenia.

Zabezpieczenie tajemnicy działań stało się możliwe w wyniku

stosowania całego zespołu wzajemnie ze sobą powiązanych środków. Mają one na celu nie tylko pozbawienie nieprzyjaciela wiadomości, lecz także wprowadzenie go w błąd co do siły wojsk i planowanych działań. Skrytość uzyskuje się przez surowe przestrzeganie ścisłej tajemnicy danych, które mogłyby zainteresować wroga, oraz przez wykorzystanie wszelkich możliwych środków, sposobów oraz metod maskowania i oczywiście sprytu wojskowego. Szerokie zastosowanie znajdują również działania demonstracyjne i dezinformacja.

Rzeczą bardzo ważną jest dobra znajomość i prawidłowa ocena przeciwnika, umiejętne wykorzystanie dogodnych właściwości terenowych i określenie najlepszego czasu działań — ze szczególnym wykorzystaniem nocy i innych warunków ograniczających widoczność — oraz rozszyfrowywanie zarówno zamiarów nieprzyjaciela, jak i skuteczne przeciwdziałanie jego próbom zaskoczenia.

Zaskoczenie wymaga obiektywnej i rzetelnej oceny własnych możliwości. Działania z zaskoczenia coraz bardziej opierają się na wykorzystaniu, w oparciu o wiedzę techniczną, możliwości stwarzanych przez nową broń i sprzęt. W pełni wykorzystać istniejące możliwości i z powodzeniem realizować zamiar dowódców i sztabów w dziedzinie uzyskania zaskoczenia może tylko cały stan osobowy wojsk — ludzie, którzy mistrzowsko władają bronią i posiadają wysokie walory moralno-polityczne. W czasie ubiegłej wojny odnotowano wiele wspaniałych przykładów, kiedy zaskoczenie uzyskiwano przede wszystkim właśnie dzięki tym zaletom żołnierzy radzieckich. Nie szczędząc swych sił, natchnieni głębokim patriotyzmem, przejawiali oni masowe bohaterstwo i wysoki kunszt bojowy, osiągając bardzo często to, co wróg uważał za absolutnie niemożliwe.

Dążąc do uzyskania zaskoczenia, konieczne jest jednocześnie podjęcie wszelkich kroków, aby nie dać się zaskoczyć przeciwnikowi. Ciągłe rozpoznanie, wszechstronne i na czas zabezpieczenie działań bojowych, wysoka czujność i stała gotowość bojowa wojsk oraz zdolność do szybkiego przeciwdziałania — to środki, które mogą nas przed tym uchronić.

Zasada zaskoczenia ściśle się wiąże z zasadami mobilności

i aktywności. Mobilność i aktywność działań są podstawą zaskoczenia i wielokrotnie zwiększają skuteczność uderzeń. Zasada zaskoczenia ściśle wiąże się też z zasadą koncentracji wysiłku, albowiem na współczesnym polu walki u podstaw zaskakującego ataku leży zmasowane użycie broni jądrowej, zgrane z uderzeniem wojsk o takiej sile, która będzie wystarczająca do efektywnego wykorzystania na czas skutków zaskakującego uderzenia i obezwładnienia nieprzyjaciela.

AKTYWNOŚĆ BOJOWA

Powodzenie w walce i operacji osiąga ta strona, która przy pozostałych równych warunkach działa bardziej aktywnie i zdecydowanie, posiada inicjatywę i nie wypuszcza jej z rąk.

Obiektywną podstawą danej zasady jest prawo wojny o wpływie politycznej treści wojny, stosunków moralno-politycznych i psychologicznych możliwości narodów i armii walczących stron oraz prawo walki zbrojnej o zależności sposobów i form walki zbrojnej od materialnej podstawy walki, operacji, wojny.

Znaczenie tej zasady poważnie wzrosło w latach 1954—1959, w związku z wyposażeniem wojsk w broń jądrową i inne nowoczesne środki walki oraz w związku z ostatecznym celem politycznym i ostrym, klasowym charakterem wojny.

Przyszła wojna jądrowa, jeżeli uda się ją rozpętać imperialistom przeciwko krajom wspólnoty socjalistycznej, będzie decydującym starciem zbrojnym między krajami dwóch przeciwstawnych systemów społecznych — kapitalistycznego i socjalistycznego.

„Jeżeli agresorzy imperialistyczni mimo wszystko ośmielą się rozpętać nową wojnę światową — czytamy w *Programie KPZR* — narody nie będą dłużej tolerowały ustroju, który wtrąca je do niszczycielskich wojen. Zmiotą one i pogrzebią imperializm" [25].

Ostry, klasowy charakter wojny, wykluczający możliwości ja-

---

[25] *XXII Zjazd KPZR. Referaty, uchwały i przemówienia w dyskusji*, Warszawa 1962, s. 1459.

kichkolwiek kompromisów, określa ostateczność jej celów politycznych, co w połączeniu ze specyficznymi właściwościami współczesnych środków walki warunkuje wyjątkowo aktywny i zdecydowany charakter działań bojowych.

Aktywność działań bojowych określają, z jednej strony, możliwości stworzone przez nowe środki walki, z drugiej — wymogi strategii i sztuki operacyjnej, mające na celu maksymalne wykorzystanie skutków użycia tych środków dla pomyślnego wykonania zadań, wynikających z politycznych celów walki zbrojnej.

Aktywność przejawia się w celach walki i sposobach ich osiągania, w zdolności dowódców do podejmowania śmiałych decyzji i uporczywego wcielania ich w życie, w energicznych, zdecydowanych, pełnych poświęcenia działaniach wojsk, w ich dążeniu do uzyskania zwycięstwa w wyniku całkowitego rozgromienia przeciwnika. Wysokie walory moralno-bojowe żołnierzy Armii Radzieckiej, potężne środki walki, którymi ona dysponuje, a także przodujący charakter nauki wojennej zapewniają wojskom realną możliwość osiągnięcia najwyższych celów ostatecznych działań bojowych. Aby jednak cele te mogły być osiągnięte, każdy żołnierz powinien wykazać nieugiętą wolę zwycięstwa, każdy powinien doskonale znać i umiejętnie używać powierzoną mu broń, przejawiać dużą aktywność, odwagę, upór i inicjatywę, stale dążyć do narzucania swojej woli przeciwnikowi i, utrzymując inicjatywę, niszczyć lub brać do niewoli jego żołnierzy.

Zasada aktywności bojowej wymaga elastycznego stosowania różnych rodzajów działań wojennych, z uwzględnieniem decydującej roli natarcia. Lenin niejednokrotnie wskazywał, że tylko za pomocą zdecydowanych działań zaczepnych można osiągnąć zwycięstwo i wygrać wojnę. Głównym celem natarcia było według niego nie odparcie przeciwnika, nie zajęcie terytorium, lecz całkowite rozgromienie wojsk nieprzyjaciela. Za główny warunek pomyślnego przebiegu natarcia Lenin uważał wszechstronne rozwinięcie zarysowującego się powodzenia, doprowadzenie do pełnego zwycięstwa nad wrogiem. W latach wojny domowej wymagał, aby „nasza ofensywa z niewielkiej i częściowej przekształ-

ciła się w masową, ogromną ofensywę, uwieńczoną całkowitym zwycięstwem" [26].

Uznając natarcie za podstawowy i decydujący rodzaj walki zbrojnej, Lenin wiele uwagi poświęcał również obronie, jednak nie traktując jej jako celu samego w sobie, ale jako czasowe, wymuszone w wyniku powstałej sytuacji działania, podporządkowane ogólnej sprawie — rozgromieniu wroga. Wymagał on od obrońców maksymalnej wytrwałości, uporu i samozaparcia. W tych wypadkach, kiedy sytuacja kształtowała się szczególnie niekorzystanie, Lenin zakładał możliwość wycofania się, wymagając przy tym, aby odwrót odbywał się w sposób zorganizowany.

Michaił Frunze podkreślał, że zwycięży tylko ten, kto zdecyduje się nacierać: strona wyłącznie broniąca się skazana jest nieuchronnie na klęskę. „Taktykę Armii Czerwonej — mówił on — przepajała i przepajać będzie aktywność w duchu śmiałych i energicznie prowadzonych operacji zaczepnych. Wynika to z klasowego charakteru armii robotniczo-chłopskiej i jednocześnie pokrywa się z wymogami sztuki wojennej" [27]. Mówiąc o wymogach sztuki wojennej, Frunze postulował, że natarcie daje szereg czysto militarnych korzyści w zakresie inicjatywy, osiągnięcia zaskoczenia, złamania woli oporu przeciwnika itp. Jednocześnie dopuszczał możliwość, w określonej sytuacji, przejścia do obrony a nawet odwrotu, traktując go jako jeden z elementów przyszłego natarcia.

Natarcie, śmiały ruch do przodu, podnosi morale wojsk i pomnaża ich siły. „Sam atak — wskazywał Frunze — samo natarcie wzmacnia stronę atakującą i zwiększa jej szanse powodzenia" [28].

Jednocześnie natarcie zawsze działa ujemnie na stan moralno-psychiczny broniących się wojsk „już przez to samo, że jest przejawem silniejszej woli" [29].

Wszystko to bynajmniej nie oznacza negowania roli obrony. Jednakże w większości wypadków jest ona wymuszonym i cza-

[26] W. Lenin, *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 68.
[27] M. Frunze, *Dzieła* wybrane, Warszawa 1953, s. 219—220.
[28] *Tamże*, s. 206.
[29] *Tamże*, s. 204—205.

sowym rodzajem działań bojowych. Chociaż zwycięstwo nad przeciwnikiem można osiągnąć tylko przez zdecydowane natarcie, obrona była stosowana dawniej i niewątpliwie będzie stosowana również w przyszłej wojnie. „Historia nie zna takich wojen — zauważał Lenin — które by od początku do końca były nieustanną zwycięską ofensywą — albo też takie wojny stanowiły wyjątek" [30]. Te słuszne, leninowskie uwagi dotyczą nie tylko wojen toczonych w przeszłości, są one także aktualne w warunkach współczesnych. Historia sztuki wojennej zna jednak wiele przykładów, że do problemu wzajemnego stosunku między natarciem a obroną, aktywnymi działaniami zaczepnymi i biernym manewrowaniem podchodzono różnie.

Henryk Lloyd (1720—1783) na przykład w *Pamiętnikach wojennych i politycznych* twierdził, że wojna powinna być wygrana przez mistrzowskie manewrowanie, bez bitwy, drogą zmęczenia i wyczerpywania nieprzyjaciela dopóty, dopóki nie uzna on siebie za pokonanego, a działania wojenne powinny się sprowadzać do ataku na jego rubieże operacyjne. Sam manewr w XVII i XVIII wieku był bardzo ograniczony, ponieważ wojny prowadzono według systemu pięciodniowego, który polegał na tym, że armia prowadząca działania wojenne nie mogła się oddalać na większą odległość niż pięć przemarszów od swej bazy magazynowej, bez obawy o zaopatrzenie. Jeśli dodamy do tego, że dowódcy posiadając stosunkowo niewielkie armie zaciężne, których wyszkolenie i utrzymanie było bardzo kosztowne, a skład osobowy pod względem morale niepewny, unikali ciężkich i krwawych bitew — manewr okazywał się zabiegiem bezużytecznym. W związku z takim systemem uzupełnień wojska nie posiadały zbyt wielkich rezerw, a werbunek nowych najemników związany był z dużymi trudnościami.

Wyniki takiego manewrowania były zazwyczaj znikome. Mimo to w pojedynczych przypadkach udawało się osiągnąć cele wojny tylko przez sam manewr na komunikacje nieprzyjaciela. Na przykład francuski marszałek Turenne (1611—1675) w kampanii 1672 roku w wyniku mistrzowskiego manewrowania oczyścił od

[30] W. Lenin, *Dzieła*, t. 33, Warszawa 1957, s. 86.

przeciwnika cały prawy brzeg dolnego Renu. W celu osiągnięcia jeszcze bardziej decydujących wyników Turenne w następnych wyprawach manewrował wojskami w gotowości do stoczenia bitwy, kiedy tego wymagała sytuacja.

Pruski teoretyk Heinrich Bülow (1757—1807) kategorycznie odrzucał zasadę aktywności bojowej. Postulował nawiązywać tylko lekkie walki, unikać bitew i polegać na manewrowaniu. Przedmiotem operacji, według Bülowa, nie jest armia przeciwnika, lecz jego magazyny i linie zaopatrzenia. Bülow nie dostrzegł, że wojska stworzone przez wielką francuską rewolucję burżuazyjną zaopatrywały się z zasobów miejscowych (drogą rekwizycji) i ich komunikacje nie były już tak czułym miejscem. Ignorując doświadczenia z dynamicznych marszów i rozstrzygających bitew Suworowa, Kutuzowa i Napoleona lub rozpatrując je pod kątem swojej teorii, Bülow nie rozumiał głębokich przemian w sztuce wojennej, jakie zachodziły na jego oczach. Nie zauważył nowej strategii miażdżenia, która stawiała sobie za podstawowy cel — zniszczenie armii przeciwnika. Nawet obejście nieprzyjaciela, oskrzydlenie go, było w rozumieniu Bülowa zawieszoną w powietrzu pięścią, a nie uderzeniem, zwykłym zagrożeniem — a nie jego realizacją.

Napoleon nazwał strategię Bülowa bezmyślną, a jego zasady uznał za nierealne, wynikające z nieznajomości wojny. „Jeśli chcecie — podkreślał Napoleon — poznać sposób oddania silniejszej armii na pobicie przez słabszą, uczcie się zasad tego teoretyka; będziecie mieli pojęcie o takiej nauce wojennej, która zaleca wam coś zupełnie odwrotnego, niż należy uczyć".

Suworow przestrzegał zasady aktywnych, zaczepnych działań bojowych o rozstrzygającym celu. W epoce, kiedy działania bojowe cechował brak zdecydowania, powolność, obawa przed manewrem, a decydujące znaczenie przywiązywano do elementów terenowych, Suworow uważał za główny cel zdobycie nie jakiegoś punktu czy twierdzy, jak tego wymagała strategia kordonowa, lecz zniszczenie sił nieprzyjaciela. Rozgromienie siły żywej przeciwnika uważał za główny cel nawet podczas oblężenia twierdzy. „Taki sposób działania — pisał Suworow — powinien być zawsze

przestrzegany przez nasze wojska i, na ile to możliwe, powinny one, jako reguła, pobić wroga w polu, zanim przystąpią do oblężenia" [31].

Wymagał on tylko działania ofensywnego. „Istotna reguła sztuki wojennej — mówił Suworow — to bezpośredni atak w najbardziej newralgicznym miejscu (czułym dla niego kierunku), a nie bojaźliwe zbliżanie się okólnymi drogami, przez co sam atak staje się zbyt skomplikowany, gdy tymczasem sprawa może być rozstrzygnięta tylko przez śmiałe, bezpośrednie natarcie" [32].

Suworow nie tylko sam przedkładał działania zaczepne nad wszelkie inne, lecz uporczywie zaszczepiał tę ideę wojsku, jako podstawową wytyczną we wszystkich sytuacjach praktyki bojowej. Jeśli w szyku którykolwiek z żołnierzy wysunął się naprzód, wcale go nie powstrzymywano, lecz natychmiast równano do niego; nakazane było zawsze równanie do przodujących. W czasie walki suworowowskie pułki atakowały przeciwnika nie czekając na podejście reszty wojsk: „Głowa nie czeka na ogon; on zawsze na czas zdąży".

Do działań obronnych Suworow odnosił się negatywnie, obronę nazywał „nikczemną". „Sama nazwa obrona — pisał — wskazuje już na słabość i w następstwie rodzi tchórzostwo". W liście do rotmistrza Wagnera w 1771 roku Suworow pisał: „Sukurs (pomoc, wsparcie — *W.S.*), niebezpieczeństwo i inne urojone, wyrażone w słowach mniemania służą babom, które boją się zleźć z ciepłego pieca, by nóg nie połamać, oraz leniwym pięknisiom i tępakom dla nikczemnej obrony, która w końcu, zła czy dobra, przez bajarzy jednakowo bohaterstwem jest nazwana".

Mimo to Suworow nie był bezwzględnym przeciwnikiem obrony i fortyfikacji obronnych. W Polsce i nad Dunajem Suworow wymagał, by wojska tworzyły ufortyfikowane garnizony. Po pierwszym wypadzie na Turtukaj wycofał swoje oddziały do Negoestii, które zamierzał silnie ufortyfikować.

W tych nielicznych wypadkach, gdy Suworow zmuszony był do obrony, działał wyjątkowo aktywnie i przy każdej sposob-

---

[31] A. Suworow, *op. cit.*, t. 3, s. 259.

[32] *Suworow w soobszczenijach profiessorow Nikołajewskoj Akadiemii Gienieralnogo Sztaba*, ks. 1, Petersburg 1900, s. 3.

ności kontratakował z celem zniszczenia nieprzyjaciela. Tak było pod Kinburnem, którego obronę można zaliczyć do klasycznych przykładów aktywnej obrony tego okresu.

O odwrocie Suworow zabraniał nawet myśleć. Słowo „odwrót" wymawiał z przekąsem. „Słuch, wzrok i dusze swoich żołnierzy — mówił Suworow — strzegłem przed myślą o jakimkolwiek rodzaju odwrotu". Zalecając w celach szkolenia wojsk „plutony szturmowe" [33] Suworow dodawał: „Mimo że odstępują, to tylko dla przyuczenia nóg do sprawnych ruchów". W swej *Nauce zwyciężania* Suworow zaleca: „Plutony odstępujące? — Lepiej nie dopuszczać myśli o nich; wpływ ich na żołnierza jest bardzo niebezpieczny, a więc o żadnych odwrotach w piechocie i kawalerii nawet nie myśleć" [34]. Bojowy nakaz Suworowa: „Krok do tyłu — śmierć; naprzód dwa, trzy, dziesięć — pozwalam".

Jednakże Suworow nie zawsze i nie wszędzie wymagał zniszczenia nieprzyjaciela, mimo że wielu tak sądzi. W czasie kampanii włoskiej Suworow zalecał gen. Hadikowi, by wszystkie drogi i ścieżki obsadzić, nie po to jednak, by ich z uporem bronić, lecz by je mieć pod kontrolą i obserwować, aby dać czas na podejście ześrodkowanych sił głównych i spotkać przeciwnika tam, gdzie będzie to potrzebne. Do barona Kraya Suworow pisał, że „nie jest wstydem oddać placówkę przeważającemu liczbą nieprzyjacielowi; na odwrót, na tym właśnie polega sztuka wojenna, by na czas wycofać się bez strat; uporczywa obrona placówki kosztowałaby zbyt drogo, a w następstwie i tak trzeba będzie ją oddać przeważającemu nieprzyjacielowi... Oddaną placówkę można znowu zająć, a straty w ludziach są bezpowrotne; często jeden człowiek jest cenniejszy od samej placówki" [35].

Zwolennikiem aktywnych działań bojowych był również Jomini. Podkreślał on, że „sposób na tworzenie rzeczy wielkich polega na rozczłonkowaniu i zniszczeniu armii nieprzyjacielskiej... państwa lub prowincje poddadzą się same, jeżeli nie będzie już więcej zorganizowanych sił, które by je osłoniły", że po pobiciu armii przeciwnika należy ją „ścigać do ostatecznych możliwości,

[33] Plutony — pododdziały, na które dzielił się batalion do prowadzenia ognia salwowego.
[34] G. Nikolski, *Suworowskaja „Nauka pobieżdat"*, Moskwa 1949, s. 37.
[35] A. Pietruszewski, *op. cit.*, s. 185.

zmuszając do odwrotu w kierunkach rozbieżnych; i nie dać jej ani chwili wytchnienia, dopóki nie zostanie zniszczona lub rozproszona".

Jomini niejednokrotnie podkreślał zalety zaczepnego charakteru działań w aspekcie moralnym i politycznym oraz wagę uchwycenia inicjatywy; „Działania zaczepne prowadzone w formie krótkotrwałej operacji, to znaczy traktowane jako zdobycie inicjatywy, przynoszą prawie zawsze korzyści, a szczególnie w strategii. Jeżeli sztuka wojenna polega na użyciu posiadanych sił w decydującym punkcie, to jest rzeczą zrozumiałą, że pierwszym warunkiem zastosowania tej zasady będzie przejęcie inicjatywy działań. Kto zdobędzie tę inicjatywę, będzie wcześniej wiedział, co robi i do czego dąży. Przybędzie ze swoimi siłami do tego punktu, w którym pragnie uderzyć. Tego natomiast, kto lubi zwlekać, nieprzyjaciel uprzedzi, napadając na poszczególne części jego armii. Nie będzie on wiedział, dokąd nieprzyjaciel zamierza skierować swe wysiłki i jakimi środkami należy przeciwdziałać jego zamiarowi" [36].

Clausewitz także był zwolennikiem zasady aktywności bojowej. Pisał on: „...postawiona przez nas zasada, która głosi, że zniszczenie nieprzyjacielskich sił zbrojnych nie tylko w całej wojnie, ale i w poszczególnej bitwie należy uważać za rzecz główną... zajmowaliśmy się tym tylko po to, aby zasadzie tej wywalczyć powszechną ważność" [37].

Uzasadniając tę zasadę Clausewitz wyraził wiele innych słusznych myśli, zwłaszcza o konieczności dążenia do zniszczenia sił zbrojnych nieprzyjaciela i złamania jego siły, co uzyskuje się tylko w wyniku walki; podkreślał, że główny cel bitwy powinien sprowadzać się do zniszczenia przeciwnika. Mimo przekonywających wypowiedzi tak wielkich autorytetów o korzyściach płynących z zasady aktywności bojowej, co znalazło potwierdzenie w wojnach wieku XIX, w szeregu państw, przede wszystkim we Francji, aż do początków naszego stulecia panowały tendencje obrony pasywnej. Według uznawanej w tym czasie we Francji

---

[36] Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s. 85—86.
[37] C. v. Clausewitz, *op. cit.*, s. 216.

„doktryny Bonnalie" dowódca, zanim podejmie decyzję o użyciu sił głównych, powinien poczekać, aż się wyjaśni, co robi nieprzyjaciel. Po czym powinien przygotować się do obrony, a następnie do uderzenia.

Ten punkt widzenia był ostro krytykowany przez pułkownika sztabu generalnego Louisa Grandmaisona. Działać w ten sposób — pisze Grandmaison — to znaczy sprowadzać natarcie (pod względem charakteru) do poziomu obrony. Omówiwszy następnie wymogi regulaminu odnoszące się do tego zagadnienia, Grandmaison pisał, że przewidywane w regulaminie sposoby są na tyle nieskuteczne, że stają się wręcz szkodliwe i należy walczyć „z bezmyślnością ogólnych awangard", że środki ostrożności, które zaleca regulamin, nieuchronnie muszą doprowadzić do tego, że pozostałe środki wystarczą do prowadzenia ataków systemem kropla po kropli. „W rzeczywistości już nie atakujemy — mówił Grandmaison — my kontratakujemy, a to przekształca natarcie w obronę lub, jeśli kto woli, w aktywną obronę — jedno warte drugiego w sensie szans na zwycięstwo". Zalecenia regulaminu oznaczały, według słów Grandmaisona, prawie całkowitą atrofię pojęcia natarcia.

Ta krytyka oficjalnych poglądów francuskich miała podstawy i zasługiwała na uznanie. Jednakże Grandmaison uważał natarcie za jedyną formę prowadzenia wojny, co powodowało całkowite negowanie obrony w ramach strategii zaczepnej, a zarazem oznaczało popadanie w drugą skrajność. Postulował on „od razu, bez oglądania się, rzucanie do akcji wszystkich sił" [38], prowadzenie natarcia bez ubezpieczenia, bez odwodów, a nawet bez rozpoznania. Proponował rozwinięcie armii w jedną linię, bez osłony skrzydeł. Te poglądy, zakrawające na awanturnictwo, znalazły odbicie w maksymie sformułowanej przez Grandmaisona: „W ofensywie najlepszym zabezpieczeniem jest brak rozwagi".

O walce obronnej Grandmaison mówił: „Jest to akt niższej rangi, nie mogący zapewnić zwycięstwa". Całkowite negowanie obrony świadczy o niezrozumieniu przez Grandmaisona warun-

[38] Grandmaison, cyt. wg wyd. ros., *Dwa soobszczenija sdielannyje oficerom Gienieralnogo Sztaba*, Petersburg 1912, s. 17.

ków współczesnych mu wojen — nieustannie rosnącego ich rozmachu, długotrwałości i zaciętości.

Poglądy Grandmaisona znalazły wkrótce odbicie w nowych regulaminach i instrukcjach armii francuskiej. Armia francuska — mówi się w jednej z nich — „w prowadzeniu operacji nie uznaje innego prawa, niż natarcie" [39]. Cała francuska literatura wojskowa przed pierwszą wojną światową postulowała natarcie i całkowicie odrzucała myśl o jakiejkolwiek obronie. Ci, którzy interesowali się problemami obrony, ryzykowali swoją reputację i patrzono na nich — według słów A. Bouchera — jak na ludzi, którym „brak piątej klepki" [40].

Jednakże wezwania do tak zdecydowanych działań zaczepnych były sprzeczne z rzeczywistymi możliwościami armii francuskiej. Niemcy były w tym czasie znacznie silniejsze niż Francja. Z francuskiego planu wojny — jak pisze prof. Strokow — przebijała niepewność. Przewidywał on natarcie, jednak inicjatywę strategiczną na początku wojny oddawał przeciwnikowi. Plan ten był w swej istocie pasywno-wyczekującym [41].

Słusznie mówił przed pierwszą wojną światową o zasadzie aktywności bojowej (nazywając ją zasadą najwyższej energii) pruski teoretyk wojskowy F. Bernhardi. „Zawsze należy dążyć z największą energią do największego zwycięstwa. Jest to pierwsza zasada prowadzenia wojny i nigdy nie osiągnie sławy zwycięzcy ten wódz, który nie podporządkuje się temu wymogowi" [42]. Zasada najwyższej energii działań, dodaje Bernhardi, słuszna jest nie tylko dla samego wodza, lecz powinna być koronnym obowiązkiem każdego dowódcy, jeżeli chcemy, by wszędzie zostały uzyskane jak najlepsze rezultaty. Zniszczenie sił zbrojnych nieprzyjaciela jest najwyższym trofeum zwycięstwa; należy działać zaczepnie; w warunkach współczesnych wzrosła przewaga natarcia.

Na sformułowanie zasady aktywności bojowej wywarły wpływ

---

[39] Nastawlienije dla starszych wojskowych naczalnikow francuzskoj armii, Petersburg 1914, s. 54.

[40] A. Boucher, cyt. wg wyd. ros., *Osnowy podgotowki wielikoj wojny*, Moskwa 1927, s. 99.

[41] A. Strokow, *Istoria wojennogo iskusstwa*, Moskwa 1967, s. 266.

[42] F. Bernhardi, *Sowriemiennaja wojna*, t. 2, Petersburg 1912, s. 153.

teoretyczne poglądy na zagadnienie „strategii wyczerpania" i „strategii zniszczenia". Głównymi wyznawcami „strategii wyczerpania" byli: niemiecki histryk Hans Delbrück, a w Związku Radzieckim prof. A. Swieczin. Oto co mówi o istocie tej strategii Delbrück: „Ten rodzaj strategii nazywałem niekiedy strategią wyczerpania lub strategią dwóch biegunów, tzn. taką, przy której wódz, w zależności od chwili, wybiera — czy dąży do wytyczonego celu przez stoczenie bitwy, czy przez manewr. Tak więc jego decyzje ciągle wahają się między dwoma biegunami — manewrem i bitwą, przechylając się w jedną lub drugą stronę.

Przeciwstawną tej strategii jest inna, polegająca na atakowaniu sił zbrojnych nieprzyjaciela, zniszczeniu ich i podporządkowaniu woli zwycięzcy — jest to strategia zniszczenia" [43].

Strategia zniszczenia — według określenia Swieczina — zakłada zakończenie wojny przez wykonanie miażdżącego uderzenia, w oparciu o wzory działań Napoleona.

Sformułowana przezeń strategia wyczerpania polega na stałym nękaniu i osłabianiu przeciwnika.

Swieczin, w odróżnieniu od Delbrücka, w niektórych swych stwierdzeniach nie przeciwstawiał sobie tak ostro pojęć wyczerpania i zniszczenia. Nie traktował ich „jako czarne i białe", lecz jako „białe i nie białe", zaznaczając, że określony rodzaj wyczerpania graniczy ze strategią zniszczenia. Swieczin pisał, że zmieniające się natężenie walki zbrojnej cechuje cała gama stopni wyczerpania, a zniszczenie jest jej najwyższym akordem. Szkoda tylko, że te słuszne myśli Swieczin zawarł w mało znanym przyczynku, natomiast swoją podstawową pracę *Strategia* (1926) oparł na przeciwstawieniu obu tych kategorii, czego nie można usprawiedliwiać nawet względami metodycznymi. Jednoaktowe napoleońskie niszczące uderzenia już dawno przeszły do historii. „Zniszczenie" i „wyczerpanie", jako strategiczne formy w obu wojnach światowych, wzajemnie się uzupełniały i zmieniały w trakcie działań wojennych.

Na temat pracy Swieczina rozwinęła się szeroka dyskusja,

---

[43] H. Delbrück, *Geschichte der Kriegskunst im Rahmen der politischen Geschichte*. Cyt. wg wyd. ros. *Istorija wojennogo iskusstwa w ramkach politiczeskoj ekonomii*, t. 4, Moskwa 1938, s. 182.

która sprzyjała umocnieniu zaczepnych tendencji w radzieckiej doktrynie wojennej, dalszemu opracowaniu zasad aktywności bojowej, inicjatywy i zdecydowanych działań, co znalazło częściowe odbicie w przytaczanych wyżej stwierdzeniach Frunzego.

Od tego czasu radziecka nauka wojenna, opierając się na wskazaniach Lenina, uważa natarcie za podstawowy rodzaj działań bojowych, gdyż tylko przez zdecydowane natarcie prowadzone w szybkim tempie i na dużą głębokość można uzyskać całkowite rozgromienie przeciwnika.

Natarcie ma bezsprzeczną przewagę nad pozostałymi rodzajami działań bojowych. Polega ono głównie na tym, że do nacierającego należy inicjatywa co do wyboru kierunku, czasu i sposobów wykonania uderzenia. Daje to możliwość narzucenia przeciwnikowi swojej woli i uzyskania w ten sposób zdecydowanego zwycięstwa.

Posiadając inicjatywę, nacierający zawczasu i według swojej woli tworzy zgrupowanie sił i środków i wszechstronnie przygotowuje warunki, które mają mu zapewnić zwycięstwo. Ma on większe szanse wykonania zaskakujących uderzeń za pomocą broni jądrowej i szybkiego wykorzystania ich skutków oraz dokonania we właściwym czasie manewru w toku walki.

Wyższość natarcia wynika również i z tego, że działania bojowe zostają przeniesione na terytorium zajmowane przez przeciwnika. Posuwając się w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, nacierające wojska zdobywają lub niszczą jego środki napadu jądrowego, magazyny amunicji jądrowej, bazy, a tym samym ograniczają jego możliwości użycia broni masowego rażenia. Zdobywają one także broń i sprzęt klasyczny, środki materiałowe, biorąc do niewoli żołnierzy nieprzyjaciela, i wykorzystują miejscowe zasoby na terenach przez siebie zajętych, podczas gdy przeciwnik zostaje pozbawiony części swojego potencjału wojskowo-ekonomicznego.

Radziecka nauka wojenna nigdy jednak nie odrzucała w swych kalkulacjach ewentualności obrony. Obiektywnie odrzucenie obrony jest niemożliwe. Nie da się jej uniknąć w żadnej wojnie i w żadnych wymiarach. Uznaje ona jednak aktywną, nie pasywną obronę. Główny wysiłek takiej obrony skierowany jest

na maksymalne zmniejszenie zaczepnych możliwości przeciwnika, zadanie mu ciężkich strat, załamanie jego natarcia i stworzenie warunków dla przejścia broniących się wojsk do zdecydowanych działań zaczepnych.

Omawiana zasada sztuki operacyjnej i taktyki w praktyce znajduje swój wyraz z ciągłym oddziaływaniu na przeciwnika i nieustannym narastaniu uderzeń, wyprzedzaniu w pojedynku ogniowym, wykonywaniu uderzeń i przeprowadzeniu manewru, przez wykorzystanie dogodnej sytuacji dla narzucenia przeciwnikowi swojej woli we wszystkich rodzajach działań bojowych.

Przy rozpatrywaniu tej zasady należy zwrócić uwagę przede wszystkim na jej zastosowanie w różnych rodzajach działań bojowych w natarciu, obronie, boju i bitwie spotkaniowej.

Nie wymaga specjalnego uzasadnienia twierdzenie, że natarcie jest aktywne z samej swej istoty. Aktywność w natarciu przejawia się przede wszystkim przez obezwładnienie nieprzyjaciela za pomocą silnego ognia w połączeniu z gwałtownym ruchem do przodu. Nacierający ma inicjatywę, nieustannie narzuca swą wolę przeciwnikowi i przy umiejętnym prowadzeniu uderzeń osiąga rozstrzygające zwycięstwo przez całkowite zniszczenie nieprzyjaciela lub wzięcie do niewoli i opanowuje jego terytorium. I właśnie dlatego teoria wojenna poświęca najwięcej uwagi natarciu, jako głównemu rodzajowi działań bojowych.

Aktywność w natarciu powoduje, że broniący się jest ograniczony w wyborze form i sposobów działania. Uchwycenie i utrzymanie inicjatywy pozwala na narzucenie przeciwnikowi walki na tych kierunkach i w tych rejonch, które są dogodne dla nacierającego. Swoboda w wyborze kierunków, czasu wykonania uderzeń i ich siły pozwala nacierającym wojskom na stosowanie takich aktywnych form manewru, jak rozcięcie zgrupowania nieprzyjaciela na najkrótszym kierunku, oskrzydlenie, obejście z wyjściem na skrzydła i tyły, a w następstwie okrążenie jego sił i zniszczenie go lub rozwinięcie pościgu. Nacierający, posiadając przewagę w broni jądrowej, jest w stanie zadać w bardzo krótkim czasie klęskę głównemu zgrupowaniu broniącej się strony, a następnie przez dynamiczne działanie wojsk pancernych i zmechanizowanych całkowicie zniszczyć siły wroga.

Głównym wymaganiem w stosunku do obrony jest jej aktywność. Nie oznacza to bynajmniej, że obrona może być równie aktywna, jak natarcie. Przejście do obrony jest wyrzeczeniem się w znacznym stopniu aktywnych form bojowych, które występują w natarciu.

Obrona ponadto nie jest ekwiwalentem pasywności. Bierność nigdy nie przynosi powodzenia, z góry skazuje wojska na porażkę. Obrona może jednak zapewnić wykonanie przez określone jednostki i związki taktyczne głównych zadań, polegających na zadaniu nacierającemu poważnych strat, załamaniu lub odrzuceniu jego uderzeń i utrzymaniu zajmowanego terenu. Więcej, obrona zdolna jest do stworzenia dogodnych warunków dla przejścia do natarcia, tzn. może przywrócić wojskom maksymalną aktywność bojową.

Osiągnięcie celów obrony możliwe jest tylko przy prowadzeniu aktywnych działań bojowych. Zadanie zdecydowanej porażki głównemu zgrupowaniu zaczepnemu nieprzyjaciela za pomocą wszystkich sił i środków walki, a przede wszystkim za pomocą broni jądrowej, wykonywanie zdecydowanych kontrataków siłami drugich rzutów (odwodów) i broniących się wojsk pierwszego rzutu, śmiały manewr z jednego kierunku na drugi — oto główne formy aktywności w obronie. Aktywna obrona wojsk radzieckich pod Moskwą, Stalingradem, na łuku Kurskim, nad Balatonem i w wielu innych rejonach w czasie minionej wojny zapewniła rozstrzygnięcie nie tylko operacyjno-taktycznych, lecz i wielkich strategicznych zadań, stojących przed wojskami radzieckimi.

W boju spotkaniowym obie strony stawiają sobie za cel swych działań zaczepnych uzyskanie rozstrzygnięcia na tych samych kierunkach. Do momentu rozpoczęcia boju spotkaniowego mogą one posiadać równe możliwości uzyskania powodzenia, jednak zwycięży ten, kto wykaże większą aktywność, uchwyci inicjatywę i nie wypuści jej z rąk w toku bitwy (boju).

Formami przejawienia aktywności w bitwie i boju spotkaniowym jest przede wszystkim wyprzedzenie przeciwnika w rozstrzygających działaniach — obezwładnieniu za pomocą ognia, wykonaniu dogodnego manewru, zwłaszcza na skrzydła i tyły,

rozwinięciu wojsk i wykonaniu uderzeń. Aktywne działania cechuje tu największe zdecydowanie i szybkość reagowania na ciągłe zmiany sytuacji. Brak dokładnych wiadomości o nieprzyjacielu nie może być powodem zaniechania śmiałych działań. Począwszy od pierwszego kontaktu bojowego czołowych oddziałów lub wykonywania pierwszych uderzeń jądrowych na będące jeszcze w marszu zgrupowanie nieprzyjaciela, aż do przejścia jednej ze stron do obrony lub odwrotu, tzn. w ramach bitwy (boju) spotkaniowej, strony będą dążyć do wykazania maksymalnej aktywności w celu uchwycenia inicjatywy i pobicia nacierającego przeciwnika za pomocą działań zaczepnych.

Nie będzie więc zbędne twierdzenie, że wysokiej klasy mistrzostwo dowódców i sztabów wszystkich szczebli w prowadzeniu aktywnych działań bojowych nigdzie nie może się tak wyraźnie przejawiać, jak w boju spotkaniowym. Nacierający ma tu do czynienie z przeciwnikiem nie skrępowanym, nie będącym w obronie, lecz z bardzo aktywnym i silnym. Dlatego bój spotkaniowy jest najtrudniejszym i najbardziej skomplikowanym rodzajem działań zaczepnych. Zwycięstwo osiąga ten, kto przy równych szansach przejawia większą aktywność i zdecydowanie.

A teraz kilka słów o odwrocie. Aktywność ma również szerokie zastosowanie podczas wykonywania odwrotu, bez niej bowiem odwrót przekształci się w paniczną ucieczkę ze wszystkimi wypływającymi z tego konsekwencjami. Doraźne kontrataki, wykonywanie zapór ogniowych na kierunkach, na których nieprzyjaciel prowadzi natarcie lub pościg, uporczywe utrzymywanie rubieży pośrednich przez ariergardy, wprowadzanie przeciwnika w błąd za pomocą działań opóźniających, urządzanie zasadzek, wykonywanie zapór i zniszczeń na kierunkach natarcia przeciwnika — są to formy aktywności wojsk znajdujących się w odwrocie.

Stała gotowość do prowadzenia zdecydowanych i aktywnych działań bojowych i duch ofensywny są charakterystyczną cechą radzieckich sił zbrojnych, których wysoka aktywność ma podłoże klasowe. Aktywne działania na polu walki wymagają dużego napięcia sił fizycznych i duchowych. Stąd gotowość do poświęceń zawsze będzie większa w armii, która walczy o spra-

wiedliwe cele. Natomiast w armii prowadzącej niesprawiedliwą, grabieżczą wojnę aktywność może być wysoka tylko wtedy, gdy armia ta odnosi łatwe zwycięstwa. Nie znaczy to oczywiście, że sam ustrój społeczny i państwowy zapewnia automatycznie wojskom radzieckim i wojskom innych państw socjalistycznych aktywność bojową. Aktywność bojowa powinna być stale wpajana kadrze wojskowej w procesie szkolenia i wychowania wojskowego. Tylko wówczas będzie ona wcielana w życie na polu walki w najbardziej trudnych sytuacjach.

Aktywność nie jest do pomyślenia bez inicjatywy zarówno organów dowodzenia, jak i wszystkich jednostek wojskowych.

Znaczenie inicjatywy wojsk i sztabów słusznie ocenił M. Tuchaczewski: „W szybko rozwijających się działaniach zaczepnych najlepsza metoda współdziałania — to śmiałe, niepowstrzymane, nacechowane inicjatywą parcie na przeciwnika. Gdy wszyscy dowódcy wychowani będą w tym duchu, gdy kancelaryjna metoda »oczekiwania na rozkazy« pójdzie do lamusa — wówczas szybki rozwój walki, pomimo całej jej złożoności i gmatwaniny, nabiera harmonijnej ofensywności, każdy oddział obchodząc broniącego się przeciwnika ułatwia zatrzymanemu w walce sąsiadowi posuwanie się naprzód.

Inicjatywa i dążenie do przeniknięcia przez każdą szczelinę w ugrupowaniu bojowym przeciwnika powinny cechować każdego dowódcę...

Inicjatywy, śmiałości i niezwykłej wytrwałości wymaga się od dowódców i wszystkich żołnierzy również we współczesnej walce obronnej. Uporczywa obrona opiera się bowiem na umiejętności prowadzenia walki i odpierania ataków nawet po przełamaniu frontu przez przeciwnika, gdy jego oddziały wdarły się już w głąb obrony i naruszony został system dowodzenia" [44].

Inicjatywa dowódców i sztabów wszystkich szczebli jest ważną częścią składową sztuki dowodzenia, bezwzględnym warunkiem prowadzenia aktywnych działań bojowych. We współczesnych operacjach, opartych na użyciu broni jądrowej i dynamicznych działaniach wojsk, inicjatywa w kierowaniu wojskami nabiera

[44] M. Tuchaczewski, *Pisma wybrane*, t .2, Warszawa 1966, s. 260—261.

ogromnego znaczenia. W toku operacji i walk wymagana jest wyjątkowa szybkość wykonania uderzeń jądrowych i wykorzystania ich skutków w celu szybkiego, głębokiego wdarcia się w ugrupowanie nieprzyjaciela. Wielka siła ogniowa i uderzeniowa wojsk, ich poważne możliwości manewrowe wymagają dużej inicjatywy w wyborze sposobów działania w warunkach skomplikowanej, napiętej i szybko zmieniającej się sytuacji. Brak inicjatywy u podwładnych, niezdecydowanie, oczekiwanie na rozkazy z góry mogą doprowadzić do straty czasu. Obecnie zaś czynnik czasu w wielu wypadkach będzie rozstrzygać o przebiegu zarówno poszczególnych epizodów walki zbrojnej, jak też o całej operacji.

Wzrost roli inicjatywy dowodzenia wojskami wynika również i z tak specyficznego zjawiska współczesnych operacji, jak możliwość pełnej dezorganizacji systemu dowodzenia przez jednoczesne lub kolejne zniszczenie stanowisk dowodzenia i węzłów łączności różnych szczebli. Dawniej możliwość taka nie istniała, ponieważ za pomocą klasycznych środków walki było to nieosiągalne. Obecnie, w wyniku uderzeń jądrowych, wiele jednostek i pododdziałów w krótkim czasie może zostać pozbawionych wyższego dowództwa, przy jednoczesnej utracie łączności z sąsiadami. Rozwój środków przeciwdziałania radioelektronicznego w poważnym stopniu zwiększa taką możliwość. W tych warunkach ocalałe organy i stanowiska dowodzenia będą musiały wykazać maksimum inicjatywy i samodzielności w kierowaniu wojskami. Znając cel działań bojowych i zamiar wyższego dowódcy, a także będąc zawczasu zorientowane o zadaniach, jakie mogą być im postawione w miarę rozwoju sytuacji na polu walki, będą one w stanie podejmować właściwe decyzje i wymagać konsekwentnie ich wykonania, nie przerywając prowadzenia aktywnych działań bojowych.

Regulamin stwierdza, że brak pełnego rozeznania sytuacji nie zwalnia dowódcy od odpowiedzialności za powzięcie na czas decyzji. Najgorszą rzeczą jest brak decyzji lub decyzja podjęta za późno. Na naganę zasługuje nie ten, kto w złożonej sytuacji podjął nawet nie najlepszą decyzję, lecz ten, kto — bojąc się odpowiedzialności — nie podjął żadnej decyzji, a tym samym nie

zabezpieczył wykonania postawionego zadania, wskutek czego wojska znalazły się w niezmiernie trudnej sytuacji. „Dowódca powinien wiedzieć — pisał Tuchaczewski — że w razie niepowodzenia, jakie spotkało jego jednostkę w wyniku jego śmiałych poczynań, na wojnie zaś niepowodzenia wykluczyć nie można, reakcją będą nie zarzuty i dochodzenia, lecz ogólne współczucie i poparcie moralne" [45]. To pryncypialne stwierdzenie najbardziej odpowiada charakterowi operacji w wojnie rakietowo-jądrowej, w której śmiałe, pełne inicjatywy decyzje znajdą szerokie zastosowanie. Dlatego obecnie należy koniecznie dowódcom i przełożonym wszystkich szczebli wpajać styl twórczego dowodzenia wojskami, uczyć ich podejmowania śmiałych decyzji w najbardziej skomplikowanych sytuacjach.

Rozwojowi inicjatywy, twórczej samodzielności kadry w czasie pokoju powinien sprzyjać cały system szkolenia bojowego i operacyjnego oraz pracy polityczno-wychowawczej, nastawiony na wpojenie dowódcom i pracownikom sztabów ducha nowatorstwa. Oficerowie wykazujący inicjatywę zasługują na pełne poparcie, a wszystko, co nowe i pożyteczne w ich działaniu, powinno stać się dorobkiem ogółu.

Aktywność w działaniach bojowych zakłada przede wszystkim uchwycenie i utrzymanie inicjatywy oraz narzucenie swojej woli przeciwnikowi. Można to osiągnąć przez stosowanie różnorodnych sposobów działań bojowych, których podstawą powinno być wyprzedzenie nieprzyjaciela w obezwładnieniu ogniem, wykonaniu gwałtownych uderzeń i przeprowadzeniu manewru.

Przez pojęcie wyprzedzenia w obezwładnieniu ogniem należy rozumieć nie tylko wyprzedzenie w czasie — kto pierwszy wykona uderzenie jądrowe lub otworzy ogień, lecz głównie wyprzedzenie w skutkach uderzeń jądrowych — kto pierwszy całkowicie obezwładni przeciwnika.

Decydujące znaczenie ma zniszczenie środków napadu jądrowego nieprzyjaciela. Pomyślne wykonanie tego zadania pozwoli nie tylko na uchwycenie inicjatywy, lecz i na trwałe jej utrzymanie w toku działań bojowych.

---

[45] *Tamże*, t. 1, s. 339.

Wyprzedzenie przeciwnika w obezwładnieniu ogniem zakłada natychmiastową reakcję środków walki na wykryte przez rozpoznanie ważniejsze obiekty nieprzyjaciela, a przede wszystkim na środki napadu jądrowego, artylerię, zgrupowania pancerne, środki obrony powietrznej, stanowiska dowodzenia.

Wyprzedzenie w wykonaniu gwałtownych uderzeń za pomocą wojsk pancernych i zmechanizowanych zawsze odgrywało dużą rolę w zdobywaniu inicjatywy na polu walki. W warunkach użycia broni jądrowej rola wyprzedzenia wzrosła. Duża ruchliwość wojsk zapewnia ich szybkie rozwinięcie i wykonanie uderzeń z marszu. W manewrowych formach działań bojowych częstym zjawiskiem będzie rozwijanie wojsk z ugrupowania marszowego w bojowe, w celu ostatecznego złamania nieprzyjaciela przez rozstrzygające uderzenie. Po wykonaniu poszczególnych zadań bojowych wojska będą kontynuowały szybki ruch do przodu w ugrupowaniach marszowych. Częsta zmiana form i sposobów działań bojowych wymaga dużego kunsztu w wykonywaniu wyprzedzających uderzeń w dogodnym momencie dla zmiany sytuacji na swoją korzyść i uchwycenia inicjatywy.

W wyniku szerokiego stosowania broni jądrowej obie strony będą ponosiły poważne straty. Wojska, które zachowają zdolność bojową, będą dążyć do natychmiastowego wykorzystania skutków uderzeń jądrowych. W tych warunkach wyprzedzenie w wykonaniu uderzeń za pomocą wojsk pancernych i zmechanizowanych bardzo często będzie rozstrzygać wynik działań bojowych, jeżeli skutki użycia broni jądrowej dla obu stron były prawie jednakowe. Ta strona, która pierwsza rozpocznie wykorzystywanie tych skutków, potrafi narzucić przeciwnikowi swoją wolę, zanim zdoła on ochłonąć po uderzeniach jądrowych lub gdy jeszcze nie będzie gotów do działań zaczepnych.

W związku z powyższym wzrasta też rola wyprzedzenia w wykonywaniu manewru. Manewr bowiem zapewnia zarówno wykonanie wyprzedzających uderzeń ogniowych (jądrowych) przez szybsze rozwinięcie środków ogniowych w dogodnych rejonach, jak i wykonanie wyprzedzających uderzeń przez wojska.

Stosowanie różnorodnych sposobów działań bojowych może być prowadzone z myślą o przyszłym uchwyceniu inicjatywy lub

w celu jej bezzwłocznego przejęcia. Tak więc przejście do natarcia jest równoznaczne z natychmiastowym przejęciem inicjatywy, gdyż nacierający narzuca swą wolę stronie broniącej się z chwilą rozpoczęcia natarcia. Z tego punktu widzenia sam fakt przejścia do obrony jest wyrzeczeniem się inicjatywy w walce i operacji. Jednakże przejściu do obrony przyświecają dalekowzroczne cele — odeprzeć natarcie przeważających sił nieprzyjaciela, zadać mu jak największe straty, utrzymać zajmowane pozycje i tym samym stworzyć sobie warunki przejścia do natarcia. Innymi słowy, przejście do obrony przewiduje tylko chwilowe wyrzeczenie się inicjatywy, głównym natomiast celem jest przyszłe jej uchwycenie i wznowienie natarcia. Wiadomo na przykład, że w czasie bitwy na łuku kurskim radzieckie Naczelne Dowództwo świadomie zaniechało wyprzedzania przeciwnika w przejściu do natarcia z myślą, aby pozostawiając tę możliwość przeciwnikowi, w toku walk obronnych wyczerpać jego zgrupowania strategiczne, a następnie przez druzgocące uderzenie doszczętnie je rozbić. Decyzja ta tym bardziej zasługuje na uwagę, że wojska radzieckie były w pełni przygotowane do rozpoczęcia natarcia, a zamierzona obrona nie była bynajmniej oznaką słabości. Uchwycenie i trwałe utrzymanie inicjatywy operacyjno-strategicznej w następnym etapie działań rzeczywiście zostało osiągnięte w toku dalszych walk na łuku kurskim.

Każda decyzja dotycząca sposobów prowadzenia działań bojowych powinna przewidywać w końcowym efekcie natychmiastowe lub przyszłe uchwycenie inicjatywy; każda decyzja powinna wynikać z głębokiej znajomości aktualnej sytuacji bojowej. Oczywiście wskazane jest bezzwłoczne uchwycenie i trwałe utrzymanie inicjatywy w ciągu całego trwania operacji (walki). Jednakże w wielu wypadkach słusznym wyjściem może być też liczenie na możliwość uchwycenia inicjatywy w następnym etapie działań bojowych. Konkretna sytuacja podyktuje dowódcy wybór sposobów działania, form przejawiania aktywności i przechwytywania inicjatywy.

„Sytuacja bywa zbyt różnorodna, by można było dostosowywać do niej przepisy określone raz na zawsze" [46] — podkreślał

[46] *Tamże*, s. 156.

Tuchaczewski. To stwierdzenie w pełni odnosi się również do zasady aktywności bojowej w szerokim jej rozumieniu.

Zgodnie z zasadą aktywności bojowej podstawowym rodzajem działań wojennych wojsk radzieckich będzie natarcie, ponieważ ono decyduje o zwycięstwie. Tylko zdecydowane natarcie, prowadzone w wysokim tempie i na dużą głębokość, zapewnia uzyskanie pełnego zwycięstwa. Celem natarcia jest całkowite rozgromienie broniącego się nieprzyjaciela i opanowanie kluczowych pod względem strategicznym obszarów jego terytorium. Cel ten można osiągnąć przez zniszczenie broni masowego rażenia i głównych jego zgrupowań za pomocą uderzeń broni jądrowej, ognia innych środków, a także gwałtownego wtargnięcia na dużą głębokość wojsk pancernych i zmotoryzowanych współdziałających z lotnictwem i desantami powietrznymi, śmiałego wyjścia na skrzydła i tyły nieprzyjaciela i zniszczenie jego sił częściami. Nie znaczy to bynajmniej, że wojska radzieckie będą stale i w każdych warunkach nacierać. Czasami w skali taktycznej trzeba będzie przechodzić do obrony, a nawet do odwrotu. W tym sensie zasada aktywności bojowej ściśle splata się z zasadą zgodności celu i zamiaru operacji (walki) z konkretną sytuacją. Przy braku odpowiednich warunków realizacji powyższej zasady, kontynuowanie natarcia graniczyłoby z awanturnictwem i mogło by doprowadzić do katastrofy.

Aktywność bojowa znajduje też wyraz w wyborze takiej formy działań, która prowadziłaby do całkowitego zniszczenia (wzięcia do niewoli) przeciwnika. Najbardziej zdecydowaną formą działań bojowych w okresie Wielkiej Wojny Narodowej było okrążenie, a następnie zniszczenie zgrupowań sił nieprzyjaciela. Poczynając od przeciwnatarcia pod Stalingradem w końcu 1942 roku, operacje wojsk radzieckich, mające na celu okrążenie, nabierają coraz większego rozmachu. W trzecim okresie wojny są one typową formą działań bojowych Armii Radzieckiej. Wystarczy wspomnieć, że ze 130 dywizji faszystowskich, rozbitych w 1944 roku, ponad 70 zostało zniszczonych w wyniku takich właśnie operacji. Ale mimo wszystko zasada ta wymaga elastycznego jej stosowania, w zależności od konkretnej sytuacji. W historii sztuki wojennej znane są przypadki, kiedy z powodu wyższych racji

okrążenie i zniszczenie nieprzyjaciela na określonym obszarze było niewygodne.

Jako przykład mogą tu posłużyć niektóre działania w operacji wiślańsko-odrzańskiej w styczniu 1945 roku, kiedy wojska 1 Frontu Ukraińskiego miały pełną możliwość zamknięcia w kotle śląskiego zgrupowania przeciwnika. Jednakże dowódca Frontu, Marszałek Związku Radzieckiego Iwan Koniew, postanowił nie zamykać pierścienia okrążenia. Rozkazał on pozostawić między 3 armią pancerną gwardii i 59 armią korytarz o szerokości 4—6 km, pozostałym siłom 59 armii i 3 armii pancernej gwardii nacierać zdecydowanie od skrzydeł, a 21 armii od czoła w celu wyrzucenia zgrupowania przeciwnika ze Śląskiego Okręgu Przemysłowego. Plan ten został mistrzowsko wykonany. Zdecydowane natarcie wojsk radzieckich od wschodu, północy i zachodu zmusiło nieprzyjaciela do szybkiego opuszczenia głównych ośrodków przemysłowych Śląska i wycofania się w kierunku południowo-zachodnim. We wrześniu 1945 roku podczas jednego ze swych wystąpień Koniew wyjaśnił motywy swej decyzji. Mówił m. in. o tym, że Śląski Okręg Przemysłowy to jedno wielkie skupisko kopalń, fabryk i innych zakładów przemysłowych, a walka ze zgrupowaniem wojsk hitlerowskich, liczącym 10—15 tys. żołnierzy, wewnątrz takiego obszaru doprowadziłaby do poważnych zniszczeń ważnych obiektów przemysłowych. Było przecież niezmiernie istotne, aby ten bogaty rejon mógł być przekazany polskim przyjaciołom nienaruszony. Oceniając tę decyzję marszałek Koniew podkreślał: „Bywają w czasie wojny takie sytuacje, że istnieje możliwość efektywnego zakończenia jakiejś operacji, z punktu widzenia Frontu, lecz może to nie odpowiadać celom ogólnym. Są wyższe racje i one podyktowały w danym wypadku odpowiednie przeprowadzenie operacji".

Czy było to jednak odstępstwem od zasady aktywności bojowej? Nie! Jest to właśnie przykład jej elastycznego wykorzystania, ponieważ jednocześnie zostały podjęte wszystkie niezbędne kroki w celu okrążenia i zniszczenia nieprzyjaciela w lasach na południowy zachód od okręgu przemysłowego. Wyparte zgrupowanie przeciwnika zostało właśnie w tych lasach całkowicie rozgromione.

Zdecydowanym przeciwnikiem „złotego mostu" był Suworow. Jednakże w bitwie nad Rymnikiem nawet on rozkazał pozostawić jednemu z oddziałów tureckich „złoty most", gdyż w wyniku powstałej sytuacji uważał to za celowe.

W latach 1954—1959 głównym środkiem niszczenia przeciwnika, w tym również znajdującego się na tyłach i skrzydłach nacierających wojsk, stała się broń jądrowa. Dlatego okrążenie przeciwnika w dotychczasowym rozumieniu zaczęło być sprzeczne z wymogami zasady mobilności i wysokiego tempa działań bojowych, gdyż mogłoby doprowadzić do straty czasu i niepotrzebnego zaangażowania znacznych sił i środków. W tej sytuacji wyjściu przeciwnika — który znalazł się na tyłach i skrzydłach — spod uderzeń nacierających wojsk można przeciwdziałać przez przecięcie głównych dróg jego odwrotu. Będzie to właśnie okrążenie, we współczesnym rozumieniu tego słowa. Szybkie zniszczenie okrążonych zgrupowań zapewnią uderzenia broni jądrowej, lotnictwa i artylerii. Dla dokończenia likwidacji nieprzyjaciela wystarczą już wtedy uderzenia części nacierających sił, wykonywane od skrzydeł, tyłu i frontu. Czasami wystarczy nawet wystawienie odpowiednio silnych ubezpieczeń na zagrożonych kierunkach.

Omawiana zasada we wszystkich sytuacjach wymaga prowadzenia manewrowych, aktywnych, śmiałych działań bojowych. Wszyscy dowódcy, pisał Tuchaczewski, powinni być wychowywani w duchu aktywności, nowatorstwa i zdecydowanego dążenia do zniszczenia armii przeciwnika. Dążenie do zniszczenia siły żywej nieprzyjaciela zmusza dowódcę prowadzącego operację do minimalnego lub całkowitego nieliczenia się z korzyściami wynikającymi ze zdobycia lub utrzymania terenu. Sztuka niszczenia sił zbrojnych przeciwnika — mówił Tuchaczewski — jest podstawowym warunkiem ekonomicznego prowadzenia wojny.

Ściśle łączą się także ze sobą zasada aktywności z zasadą zaskoczenia (ta ostatnia zakłada zazwyczaj aktywne działania), a także z zasadą zachowania zdolności bojowej wojsk własnych i innymi zasadami sztuki wojennej. Szczególnie ściśle związana jest zasada aktywności z zasadą mobilności i wysokiego tempa działań bojowych. Łączne wymagania tych zasad przewidują, że

rozpoczęte działania bojowe powinny być prowadzone aktywnie, nieustannie, o każdej porze roku, dniem i nocą, niezależnie od warunków atmosferycznych — aż do całkowitego rozgromienia przeciwnika. Zasada aktywności wymaga także stałej walki ze środkami napadu jądrowego przeciwnika oraz wykorzystania w czasie i najbardziej efektywnie skutków własnych uderzeń jądrowych. To także zbliża do siebie obie powyższe zasady.

Zasada aktywności bojowej wymaga również efektywnego wykorzystania osiągniętych sukcesów i nieustannego pościgu, dniem i nocą, z największym natężeniem wszystkich sił, niezależnie od pogody, przy wykorzystaniu możliwie jak największej ilości dróg równoległych do kierunków odwrotu cofającego się nieprzyjaciela, w celu wyjścia na tyły i skrzydła jego wojsk, aż do całkowitego ich zniszczenia (wzięcia do niewoli).

ZACHOWANIE ZDOLNOŚCI BOJOWEJ WŁASNYCH WOJSK

W toku operacji (walki) zdolność bojowa wojsk powinna być stale utrzymywana na poziomie, który zapewnia pomyślne wykonanie postawionych zadań bojowych.

Przez pojęcie zdolności bojowej wojsk rozumie się ich gotowość do prowadzenia zdecydowanych działań bojowych i pełnego wykonania zadań mających na celu rozgromienie przeciwnika w każdych warunkach. Zachowanie zdolności bojowej — to ważna zasada sztuki operacyjnej i taktyki, zapewniająca uzyskanie zwycięstwa w walce i operacji. Jeśli zostanie ona naruszona, trudno myśleć o zastosowaniu w praktyce wszystkich pozostałych zasad sztuki operacyjnej i taktyki, ponieważ wojska, które utraciły zdolność bojową, nie mogą prowadzić pomyślnych działań.

Powyższa zasada sztuki operacyjnej i taktyki wynika z prawa wojny określającego zależność przebiegu i wyniku wojny od moralno-politycznych i psychologicznych możliwości walczących stron, a także z pierwszego i drugiego prawa walki zbrojnej, określających odpowiednio zależności sposobów i form walki zbrojnej od materialnej bazy walki i operacji oraz zależności walki i operacji od stosunku siły bojowej obu stron. Zasada ta

ściśle się łączy z zasadami aktywności, mobilności i zaskoczenia. Tak np. wojska rozporządzające dużą ruchliwością ponoszą mniejsze straty, zwłaszcza od broni jądrowej przeciwnika, aktywność natomiast przewiduje szybkie odtworzenie zdolności bojowej i wznowienie natarcia, a zaskoczenie pociąga za sobą podważenie zdolności bojowej wojsk nieprzyjaciela. Ponadto nieoczekiwane straty, szybkie zniszczenie całych elementów ugrupowania bojowego lub zgrupowania wojsk, zmieniają radykalnie sytuację oraz stwarzają poważne i niełatwe do przewidzenia trudności w działalności bojowej wojsk, które poniosły straty. Omawiana zasada wiąże się ze wszystkimi pozostałymi zasadami również i w tym sensie, że stosowanie ich ma na celu podważenie, w mniejszym lub większym stopniu, zdolności bojowej wojsk przeciwnika i zachowanie jej u własnych jednostek i związków.

Problemowi zachowania wysokiej i stałej zdolności bojowej wojsk zawsze poświęcano wiele uwagi. W miarę rozwoju środków walki problem ten stawał się coraz bardziej skomplikowany, albowiem wraz ze wzrostem siły bojowej środków rażenia, doskonaleniem sposobów działań bojowych i zwiększeniem ich zdecydowania i natężenia, obrona wojsk przed ogniem przeciwnika stawała się coraz trudniejsza i proporcjonalnie rosły straty. Nieustannie wzrastało też znaczenie i ilość różnych rezerw i odwodów przeznaczonych do szybkiego uzupełnienia poniesionych przez wojska strat, unowocześniano środki i sposoby ochrony wojsk, a zwłaszcza coraz większą wagę zaczęto przywiązywać do osłony pancerzem siły żywej i sprzętu bojowego oraz do inżynieryjnego zabezpieczenia.

Jednakże będące w użyciu wyłącznie klasyczne środki rażenia powodowały stosunkowo powolny wzrost strat w miarę rozwoju operacji (walki) oraz możliwość mniej lub bardziej dokładnego ich przewidywania w poszczególnych elementach ugrupowania operacyjnego i bojowego wojsk. Największe straty ponosiły wojska pierwszego rzutu, a przede wszystkim piechota, ale mimo to organizacyjna struktura związków i jednostek pozostawała nienaruszona. I chociaż następował ilościowy rozwój klasycznych środków rażenia, charakter rażenia obiektów na polu walki zmieniał się powoli.

W latach 1954—1959 nastąpił zasadniczy zwrot w tej dziedzinie. Powszechne użycie broni jądrowej spowoduje ogromne straty, które będą narastać nie równomiernie, lecz gwałtownymi skokami w bardzo krótkich odstępach czasu. Nastąpi całkowite naruszenie struktury organizacyjnej wojsk, systemu dowodzenia i zabezpieczenia we wszystkich ogniwach. Duży zasięg oddziaływania broni rakietowo-jądrowej pozwoli przeciwnikowi na jednoczesne rażenie wojsk i obiektów tyłowych na całą głębokość ugrupowania. W praktyce należy się liczyć z możliwością zniszczenia całych pododdziałów, jednostek, a niejednokrotnie i związków taktycznych, zwłaszcza w wyniku najsilniejszego pierwszego uderzenia jądrowego. Szybki spadek zdolności bojowej wojsk może nastąpić także w czasie samej operacji, jeżeli nie zostaną w porę podjęte skuteczne kroki dla jej zachowania.

Jak widać, waga tego problemu niezmiernie wzrosła. Sprawy zachowania zdolności bojowej wojsk nie można już, jak dawniej, traktować jako jednego z wielu ważnych obowiązków dowódców i sztabów. Zagadnienie to bowiem zyskało rangę samodzielnej zasady sztuki operacyjnej i taktyki, znajdując ważne miejsce wśród podstawowych reguł działania wojsk.

Niezależnie od sytuacji zdolność bojowa wojsk w każdej operacji (walce) zależy od wielu czynników. Do najważniejszych należy: stopień ukompletowania stanu osobowego oraz jego morale i sprawność fizyczna, uzbrojenie i wyposażenie w sprzęt bojowy oraz jego stan techniczny, poziom wyszkolenia i bojowego zgrania pododdziałów, jednostek, związków taktycznych, a także ich doświadczenie bojowe, poziom przygotowania dowództw i sztabów, zabezpieczenie pod względem materiałowym. W związku z powyższym zachowanie zdolności bojowej wojsk obejmuje wszelkie przedsięwzięcia zmierzające do utrzymania na odpowiednim poziomie wszystkich czynników, które zapewniają wojskom pomyślne wykonanie postawionych przed nimi zadań bojowych.

Przedsięwzięcia zmierzające do zachowania zdolności bojowej wojsk dzielą się na cztery podstawowe grupy:

1) odnoszące się do sposobów działania wojsk;
2) do obrony przed bronią masowego rażenia;

3) do utrzymania stałej gotowości bojowej wojsk;

4) do odtworzenia zdolności bojowej wojsk.

P i e r w s z a g r u p a przedsięwzięć związana jest z aktywnymi działaniami, mającymi na celu udaremnienie lub znaczne osłabienie uderzeń jądrowych nieprzyjaciela.

Wśród tych działań najważniejsze znaczenie ma walka ze środkami napadu jądrowego nieprzyjaciela. Obrazowo mówiąc: wyrwać żądło jądrowe z paszczy przeciwnika — to znaczy zabezpieczyć podstawowy warunek zachowania zdolności bojowej wojsk własnych. Wymaga to nieustannego prowadzenia rozpoznania środków jądrowych nieprzyjaciela, stałej gotowości różnorodnych sił i środków walki do natychmiastowego zniszczenia wykrytych obiektów jądrowych na lądzie i w powietrzu, sprawnej pracy wszystkich organów dowodzenia.

Dynamiczne, o dużym rozmachu działania ograniczają możliwości użycia przez przeciwnika środków masowego rażenia. Prowadzenie natarcia w wysokim tempie, utrzymywanie stałego kontaktu bojowego z nieprzyjacielem, głębokie włamania w jego ugrupowanie zwiększają w poważnym stopniu nie tylko bezpieczeństwo wojsk pierwszego rzutu, lecz wszystkich sił i środków. Takie działania nacierających wojsk zmuszają przeciwnika do ciągłego przemieszczania swoich taktycznych środków jądrowych, co pociąga za sobą zmniejszenie jego możliwości wykonania uderzeń jądrowych. Powstaną więc dogodne warunki dla szybkiego wyjścia czołowych oddziałów i pododdziałów w rejon stanowisk startowych (ogniowych), środków przenoszenia broni jądrowej przeciwnika i następnie ich zniszczenia.

Powszechne zastosowanie powinny znaleźć desanty powietrzne, których zadaniem będzie zdobycie lub zniszczenie środków jądrowych nieprzyjaciela w głębi taktycznej i operacyjnej.

Za pomocą wszystkich środków niszczy się (zdobywa) nie tylko same środki przenoszenia broni jądrowej, lecz również wszelkie siły i środki ich zabezpieczenia (magazyny broni jądrowej, stanowiska dowodzenia i organy rozpoznania).

Do tej grupy należą także działania wojsk wykonujących funkcje zabezpieczające (rozpoznanie, ubezpieczenie itp).

D r u g a g r u p a obejmuje zagadnienie związane z obroną

wojsk przed środkami masowego rażenia. Ze względu na swe specyficzne przeznaczenie przedsięwzięcia te są chyba najbliższe istocie omawianej zasady.

Wiele z nich zaczęto nazywać operacyjno-taktycznymi: rozśrodkowanie, maskowanie, okresową zmianę rejonów dyslokacji wojsk, wybór najlepszych sposobów pokonywania stref skażeń. Przedsięwzięcia te stały się nieodłącznym elementem działania wojsk, dowódców oraz sztabów i jako reguła są stosowane w każdej sytuacji. Inne przedsięwzięcia wykonywane przez wojska przy wykorzystaniu specjalnych przyrządów, urządzeń i maszyn oraz z udziałem pododdziałów chemicznych, wojsk inżynieryjnych, służby zdrowia i in. zaczęto zaliczać do środków specjalnych. Będzie to m.in. prognozowanie stref (rejonów): porażonych, skażeń radioaktywnych i chemicznych, zniszczeń, zatopień i pożarów; rozpoznanie skażeń promieniotwórczych, chemicznych, bakteriologicznych i powiadamianie wojsk; wykorzystanie indywidualnych środków obrony oraz właściwości ochronnych sprzętu bojowego, transportu i terenu; kontrola stopnia skażenia i napromieniowania; specjalne zabiegi profilaktyczne itp.

Zatrzymajmy się pokrótce na niektórych przedsięwzięciach operacyjno-taktycznych.

Maksymalne dopuszczalne rozśrodkowanie wojsk stało się w latach 1954—1959 jednym z głównych przedsięwzięć, zmierzających do radykalnego zmniejszenia efektywności uderzeń jądrowych przeciwnika. Stopień rozśrodkowania wojsk będzie w każdym konkretnym wypadku zależał od sytuacji, a zwłaszcza od charakteru wykonywanego zadania bojowego, warunków terenowych, dogodności w dowodzeniu i kierowaniu siłami i środkami, możliwości użycia przez przeciwnika broni jądrowej. Jednakże we wszystkich sytuacjach stopień rośrodkowania wojsk powinien zabezpieczyć maksymalne zachowanie ich zdolności bojowej w wypadku wykonania przez nieprzyjaciela uderzeń jądrowych.

Zachowaniu zdolności bojowej służy również cały zespół przedsięwzięć związanych z maksymalnym maskowaniem wojsk i obiektów tyłowych. Obejmuje on wykorzystanie maskujących

właściwości terenu, stosowanie etatowych środków maskowania, budowę i urządzanie pozornych stanowisk i rejonów rozmieszczenia wojsk, dokonywanie demonstracyjnych przegrupowań, maskowanie i mylenie radioelektroniczne i przeciwradiolokacyjne, maskowanie świetlne i wiele innych przedsięwzięć, utrudniających przeciwnikowi określenie obiektów, na które mógłby wykonać uderzenie jądrowe.

Okresowa zmiana rejonów rozmieszczenia pododdziałów, stanowisk ogniowych oraz obiektów tyłowych, tak samo jak rozśrodkowanie i maskowanie, może utrudnić nieprzyjacielowi wybór celów i spowodować, że uderzenie trafia w próżnię. Zmiana rejonów rozmieszczenia wojsk może być przeprowadzona tylko na rozkaz wyższego dowódcy. Należy dokonać jej szybko i skrycie, gdyż w przeciwnym razie wojska mogą znaleźć się w bardzo trudnym położeniu. Nieprzyjaciel może wykonać uderzenie w toku samej zmiany, tzn. wtedy, gdy wojska opuściły już dotychczas zajmowany rejon, a nie zdążyły jeszcze obsadzić nowego. W celu przeprowadzenia okresowej zmiany należy wcześniej przygotować zapasowe rejony i stanowiska oraz urządzenia dla obiektów tyłowych.

I wreszcie istotne znaczenie ma wybór najbardziej celowych sposobów pokonywania stref skażeń. W toku działań bojowych wojska często będą musiały pokonywać większe i mniejsze strefy skażeń promieniotwórczych. Umiejętne ich przekroczenie może poważnie wpłynąć na zmniejszenie stopnia napromieniowania ludzi oraz skażenia sprzętu bojowego i uzbrojenia. Z reguły wojska pokonują strefy skażeń z marszu, szybko i na takich kierunkach, które zapewniają najmniejszy stopień napromieniowania ludzi. Jeżeli jednak pokonanie strefy skażonej, ze względu na zbyt wysoki stopień napromieniowania, będzie niemożliwe z marszu, a obejście pociągnie za sobą zbyt dużą stratę czasu, trzeba będzie odczekać, aż spadnie. W tym czasie wojska powinny być rozśrodkowane wzdłuż tras i znajdować się w rejonach zapewniających dobre maskowanie. Przed pokonaniem stref skażeń konieczne jest przeprowadzenie rozpoznania stopnia skażenia promieniotwórczego wybranych tras przejścia.

Trzecia grupa dotyczy środków utrzymania stałej gotowości bojowej wojsk. Gotowość i zdolność bojowa wojsk ściśle łączą się ze sobą i dlatego niektóre z rozpatrywanych przedsięwzięć wynikają bezpośrednio z zasady zachowania zdolności bojowej wojsk.

Mamy tu na myśli takie przedsięwzięcia, jak utrzymanie wysokiego stanu moralno-politycznego, sprawności fizycznej żołnierzy, możliwości bojowych sprzętu i uzbrojenia, zgrania bojowego pododdziałów (jednostek, związków taktycznych), zabezpieczenie wojsk we wszystko to, co jest niezbędne do prowadzenia walki.

Utrzymanie wysokiego stanu moralno-politycznego żołnierzy — to sfera niezmiernie wytężonej pracy dowódców (przełożonych) aparatu politycznego, organizacji partyjnych i młodzieżowych. Praca ta jest znacznie łatwiejsza, kiedy wojska prowadzą pomyślne działania zaczepne, natomiast wymaga wiele wysiłku i umiejętności, gdy sytuacja gwałtownie zmienia się na niekorzyść, zwłaszcza zaś przy masowym użyciu przez nieprzyjaciela broni jądrowej. Wstrząsowi psychicznemu mogą ulec żołnierze na dużych obszarach poza strefą bezpośredniego rażenia broni jądrowej. Przy czym obecnie, o ile znany jest nam dość dokładnie zasięg działania czynników rażących broni jądrowej, to zasięg oddziaływania psychologicznego trudny jest do przewidzenia. W wielu przypadkach prawdopodobnie będzie on wielokrotnie przewyższał promień działania czynników bezpośrednio rażących.

Z tego, co powiedzieliśmy wyżej, wynika konieczność podjęcia odpowiednich kroków mających na celu uodpornienie żołnierzy na psychologiczne działanie broni jądrowej. Tak więc obok ukazywania obrazu współczesnego pola walki i ogromnej siły rażenia broni jądrowej należy dążyć do wyrobienia wśród stanu osobowego dużej odporności psychicznej na wybuchy jądrowe, zaszczepiania ducha ofensywności, kształcenia nawyków stosowania wszystkich przewidzianych środków ochrony oraz działania w niezwykle trudnych warunkach spowodowanych przez użycie broni jądrowej.

Ważne znaczenie dla utrzymania wysokiego stanu moralno-

-politycznego i sprawności fizycznej żołnierzy będzie miało racjonalne stosowanie rotacji między działaniam bojowymi i okresami wypoczynku, sprawna organizacja zaopatrzenia i zabezpieczenia medycznego. Różnorodne przedsięwzięcia zmierzające do utrzymania wysokiego ducha bojowego wojsk powinny być prowadzone nieustannie, konsekwentnie i z tym większą aktywnością, im bardziej komplikuje się sytuacja i wzrastają trudności w prowadzeniu działań bojowych.

Sprawność i niezawodność sprzętu bojowego i uzbrojenia ma ogromne znaczenie dla zachowania zdolności bojowej wojsk w ogóle. Trzeba tu podkreślić wagę, jaką odgrywa prawidłowa eksploatacja sprzętu, to jest usuwanie wszelkich zauważonych usterek, dokonanie remontów, wymiany części poważnie zużytych, przestrzeganie terminów obsługi, przeglądów okresowych i innych zabiegów przewidzianych w instrukcjach. Wydolność bojowa maszyn zależy nie tylko od ich możliwości technicznych, lecz i od zdolności załóg (obsług) do zapewnienia ich normalnego funkcjonowania, niezależnie od zdekompletowania w wyniku strat bojowych. Stąd rzeczą niezmiernie ważną jest, by wśród załóg (obsług) istniała pełna zamienność funkcji.

Wysoki poziom wyszkolenia bojowego wojsk i ich zgranie tworzą warunki dla prawidłowego i we właściwej porze wykonania wszelkich przedsięwzięć mających na celu zachowanie zdolności bojowej wojsk. Nie ma potrzeby uzasadniać, że słabo wyszkolone wojska w warunkach wojny jądrowej będą ponosiły niewspółmiernie większe straty niż dobrze przygotowane. Wysoka gotowość bojowa umożliwia szybkie opuszczenie garnizonów lub miejsc dyslokacji i wyjścia na czas spod uderzeń jądrowych przeciwnika.

Przedsięwzięć kwatermistrzowskiego zabezpieczenia nie należy traktować jednostronnie, tzn. uważać, że gotowość (zdolność) bojowa wojsk zależy tylko od zorganizowania pełnego i na czas zaopatrzenia przez wyższy organ. Taka organizacja zabezpieczenia wojsk (z góry w dół) nie może nawet budzić wątpliwości. Jednakże nie należy zapominać o znaczeniu oszczędnego rozchodowania sił i środków przez same wojska. Przezorność w gospodarowaniu środkami materiałowymi będzie istotnym czynni-

kiem mającym wpływ na zachowanie ogólnej zdolności bojowej wojsk.

Nawet to zwięzłe omówienie przedsięwzięć zmierzających do utrzymania stałej gotowości bojowej wojsk, opracowanych i dostosowanych do warunków współczesnego pola walki w latach 1954—1959, zwraca dotychczas uwagę na ich wzajemne ścisłe powiązanie z zasadą zachowania zdolności bojowej wojsk własnych. Wysiłki dowództw i sztabów wszystkich szczebli, skierowane w czasie pokoju na zapewnienie stałej gotowości bojowej, będą procentować stokrotnie w czasie wojny. One to tworzą niezbędne przesłanki do pomyślnego wykonania postawionych zadań bojowych.

Czwarta grupa przedsięwzięć, która była przedmiotem szczególnego zainteresowania nauki wojennej w latach 1954—1959, to problemy odtwarzania zdolności bojowej wojsk.

Odtworzenie zdolności bojowej ma na celu doprowadzenie do pełnej gotowości ocalałych pododdziałów i jednostek, a także technicznych środków walki zbrojnej, które czasowo ją utraciły w wyniku uderzeń nieprzyjaciela.

Do przedsięwzięć tych zalicza się:

— prognozowanie sytuacji promieniotwórczej i chemicznej, prowadzenie rozpoznania chemicznego i skażeń promieniotwórczych oraz rekonesans przez dowódców pasa działań i określenie rejonów dogodnych dla rozmieszczenia i działań wojsk;

— wyprowadzenie wojsk z rejonów niebezpiecznych skażeń chemicznych, promieniotwórczych i bakteriologicznych;

— zbieranie danych o stanie pododdziałów i jednostek po uderzeniach nieprzyjaciela wykonanych za pomocą środków masowego rażenia;

— określenie sił i środków, które nie poniosły strat od uderzeń, i postawienie im nowych zadań bojowych;

— odtworzenie systemu dowodzenia i wyprowadzenie wojsk, które ucierpiały od uderzeń, do wyznaczonych rejonów;

— przeprowadzenie częściowej dezaktywacji i zabiegów sanitarnych;

— oczyszczenie i odbudowa dróg, gaszenie pożarów zagrażających wojskom;

— uzupełnienie załóg i obsług, które straciły część swych stanów osobowych;

— tworzenie oddziałów zbiorczych;

— uruchomienie sprzętu, który pozostał bez załóg i obsług;

— przyuczenie nowych członków załóg i obsług oraz wpojenie im odpowiednich nawyków do wykorzystania nowego uzbrojenia i sprzętu.

Początkowo zaznaczyła się tendencja do oceny zdolności bojowej związków taktycznych i oddziałów pod kątem ich procentowego ukompletowania w stosunku do stanu etatowego. Jednakże już pod koniec lat pięćdziesiątych ocena taka okazała się niewystarczająca. Zaczęto ją opierać nie tylko na wskaźnikach ilościowych, lecz również na jakościowych.

Przy ocenie zdolności bojowej pododdziałów i jednostek zaczęto brać pod uwagę nie tylko wielkość procentową strat, lecz także straty i stopień zdolności bojowej pododdziałów czołgów, artylerii, artylerii przeciwlotniczej, wojsk inżynieryjnych, stanowisk dowodzenia, organów kwatermistrzowskich itd. oraz rodzaje, typy i ilości sprzętu pozostałego bez załóg i obsług.

W latach 1954—1959 opracowano szereg sposobów odtworzenia zdolności bojowej wojsk. Zastosowanie jednego z nich zależy od rozmiaru i charakteru strat poniesionych przez wojska.

Jeżeli ocalały podstawowe organy dowodzenia i większa część uzbrojenia i sprzętu bojowego, to odtworzenie zdolności bojowej wojsk jest możliwe w ramach ich poprzedniej struktury organizacyjnej. Zmniejsza się przy tym ilość działających pododdziałów i oddziałów, a niektóre z nich sprowadza się do niższego szczebla organizacyjnego. Możliwe jest także częściowe uzupełnienie przez ukompletowanie ich stanów osobowych lub wprowadzenie całych nowych pododdziałów,

Przy dużych stratach w ludziach i sprzęcie oraz utracie podstawowych elementów natury jakościowej zachodzi konieczność częściowej, a nawet pełnej, reorganizacji takich organizmów wojskowych. Celem reorganizacji będzie usunięcie, w miarę możliwości, dysproporcji w siłach i środkach oraz zwiększenie zdolności bojowej oddziałów i pododdziałów, które ocalały po

uderzeniach nieprzyjaciela. Tworzenie oddziałów zbiorczych — to jedna z dróg prowadzących do osiągnięcia tego celu.

W wojnie jądrowej straty w technicznym sprzęcie bojowym będą kształtowały się w zależności od jego rodzaju. Najszybciej i stosunkowo przy niedużej ilości wybuchów ulegną zniszczeniu samochody i radiostacje umieszczone na samochodach. Dla zniszczenia czołgów i zakrytych transporterów opancerzonych przeciwnik będzie musiał zużyć daleko więcej amunicji jądrowej, dlatego wskaźnik zdolności bojowej w tej dziedzinie zmniejszał się będzie znacznie wolniej.

Każdy rodzaj sprzętu bojowego może być z powodzeniem wykorzystywany na polu walki pod warunkiem, że jego załoga (obsługa) będzie doskonale wyszkolona. Jednakże odporność ludzi na uderzenia broni rakietowo-jądrowej, nawet przy wykorzystaniu właściwości ochronnych sprzętu bojowego, jest znacznie niższa od jakiegokolwiek rodzaju techniki i uzbrojenia. Stąd zawsze straty w sile żywej będą przewyższały straty w sprzęcie bojowym. Przy czym proporcje strat między poszczególnymi rodzajami wojsk nie będą jednakowe. W rejonach uderzeń jądrowych powstaną skupiska całkowicie sprawnego lub nieznacznie uszkodzonego sprzętu, pozbawionego załóg i obsług. W związku z tym jeden ze sposobów odtwarzania zdolności bojowej wojsk, opracowany w latach 1954—1959, przewiduje wykorzystanie tego sprzętu bojowego i tworzenie na jego bazie pododdziałów zbiorczych. Do uzyskania tego celu prowadzą dwie drogi. pierwsza — to natychmiastowe skompletowanie nowych załóg, przerzucenie ich do porażonego rejonu i przeprowadzenie wszelkich koniecznych prac dla odtworzenia zdolności bojowej, druga — to przeprowadzenie tych samych zabiegów, ale już po zmniejszeniu się stopnia promieniowania lub skażenia, tzn. po dłuższym upływie czasu.

Ogromne znaczenie dla odtworzenia zdolności bojowej wojsk ma wyprowadzenie ich w odpowiedniej chwili z rejonów skażeń promieniotwórczych.

ZGODNOŚĆ CELU OPERACJI (WALKI)
Z REALNYMI WARUNKAMI KONKRETNEJ SYTUACJI

Cel operacji (walki) powinien całkowicie odpowiadać realnym warunkom konkretnej sytuacji operacyjnej (pola walki) i być zgodny z użytymi siłami i środkami oraz ich stosunkiem do sił i środków nieprzyjaciela, z uwzględnieniem czynników przestrzeni i czasu.

Powyższa zasada została poważnie rozwinięta w latach 1954—1959.

Zasada zgodności celu i operacji (walki) z warunkami konkretnej sytuacji w najwyższym stopniu odpowiada wymogom oparcia decyzji do prowadzenia działań bojowych na naukowych podstawach. Wynika ona z wymogów omówionych poprzednio czterech praw wojny oraz pierwszego i drugiego prawa walki zbrojnej.

Umiejętne wykorzystanie tej zasady pozwala na przekształcenie realnych możliwości wojsk w rzeczywistości. Naruszenie zaś tej zasady jest równoznaczne z odstępstwem od dowodzenia opartego na podstawach naukowych i wynika z subiektywnej oceny sytuacji na polu walki, co graniczy już z awanturnictwem i może nie tylko doprowadzić do niewykonania postawionych zadań bojowych, ale bardzo często może spowodować klęskę.

Ujmując cechy danej zasady ze strony formalnej można by było w pewnym sensie zaliczyć ją do szczegółowych zasad dowodzenia. Jednak ma ona niezmiernie ważne znaczenie dla sztuki operacyjnej i taktyki w ogóle, gdyż jej stosowanie lub ignorowanie wiąże się bezpośrednio z osiągnięciem powodzenia lub porażką na polu walki. Umiejętne wykorzystanie tej zasady — to wielka sztuka. Z tego też powodu zaliczenie jej do zasad sztuki wojennej będzie jak najbardziej słuszne.

Cel operacji (walki) — to końcowy efekt, który koniecznie należy osiągnąć w konkretnej sytuacji operacyjnej (pola walki).

W natarciu celem operacji (walki) jest rozgromienie głównego zgrupowania nieprzyjaciela działającego na danym kierunku i opanowanie określonych rejonów (rubieży), a tym samym stworzenie warunków do dalszego r o z w i n i ę c i a natarcia. W obronie celem będzie załamanie natarcia przeciwnika, utrzymanie

bronionych rejonów i następnie stworzenie warunków do przejścia do natarcia.

Cel operacji (walki) wynika zazwyczaj z zadania bojowego i jest podstawowym punktem wyjścia dla wypracowania zamiaru oczekujących nas działań bojowych.

Przestrzeganie zasady zgodności celu operacji lub walki z konkretną sytuacją (w dalszych rozważaniach będziemy używać skróconego terminu „zasada zgodności") wymaga wszechstronnej i głębokiej oceny sytuacji, podjęcia uzasadnionej decyzji, sprawnej organizacji dowodzenia i zabezpieczenia działań bojowych.

Wiadomo, że konfrontacja wszystkich wniosków wypływających z oceny poszczególnych elementów sytuacji daje możność ostatecznego określenia zamiaru operacji i jego realności. Na tej podstawie można postawić właściwe i w pełni wykonalne zadania wojskom, umiejętnie zorganizować współdziałanie między nimi oraz dowodzenie. Stąd więc ocena sytuacji jest punktem wyjściowym przy korzystaniu z omawianej zasady.

Przy ocenie sytuacji mogą zachodzić dwie skrajności: przecenianie sił własnych i niedocenianie nieprzyjaciela lub, na odwrót — niedocenianie własnych możliwości i przecenianie sił przeciwnika. Pierwsza skrajność prowadzi do stawiania wojskom takich zadań bojowych, których nie będą one w stanie wykonać. Może to doprowadzić do osiągnięcia tylko częściowego celu operacji (walki), do przegrania walki lub bitwy, a nawet do całkowitej klęski wojsk własnych. Druga skrajność (przecenianie sił nieprzyjaciela) zwykle pociąga za sobą utratę realnej szansy rozgromienia przeciwnika.

Ujemne skutki błędnej oceny sytuacji mogą być usunięte w toku operacji lub walki. Jednakże próby choćby spóźnionego wykorzystania zasady zgodności będą wymagać od dowódców wszystkich szczebli i wojsk wielkiego wysiłku. Tylko ponowne dokładne określenie lub nawet zasadnicza zmiana zadań bojowych, nowa organizacja współdziałania, a czasami zmiana zamiaru operacji (walki) mogą przywrócić zgodność celu z realną rzeczywistością bojową. Mimo to próby przywrócenia tej zgodności nie zawsze muszą zakończyć się powodzeniem, o czym najlepiej świadczą liczne przykłady z historii wojen.

Powszechnie znany jest fakt załamania się awanturniczych planów dowództwa faszystowskich wojsk w czasie minionej wojny. Jedną z głównych przyczyn klęski wojsk niemieckich pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem — było właśnie pogwałcenie tej zasady. Ujawniło się tu wyraźnie przecenianie przez dowództwo faszystowskie możliwości wojsk hitlerowskich i niedocenianie siły Armii Radzieckiej. W toku tych decydujących bitew dowództwo hitlerowskie nie było w stanie zapobiec rozwojowi niekorzystnych wydarzeń, które doprowadziły do katastrofy armii niemieckiej.

Przykładem umiejętnego wykorzystania wymogów omawianej zasady, z uwzględnieniem zmian zachodzących w trakcie działań bojowych, jest chociażby operacja, która doprowadziła do zniszczenia olbrzymiego zgrupowania wojsk niemieckich okrążonych pod Stalingradem. Początkowo, zgodnie z planem, w operacji tej miała wziąć udział 2 armia gwardii, która w tym czasie zbliżała się do Stalingradu. Jednakże przeciwuderzenie nieprzyjaciela na kierunku kotielnikowskim zmusiło dowództwo radzieckie do skierowania tej armii do walki na zewnętrznym froncie okrążenia. Siły i środki znajdujące się na wewnętrznym froncie okrążenia okazały się za słabe do zrealizowania początkowego zamiaru. W związku z tym w odpowiedniej chwili wstrzymano zaplanowaną operację. Zgodnie z planem likwidacji okrążonego 330-tysięcznego zgrupowania wojsk hitlerowskich potrzebny był czas na wprowadzenie sił i środków Frontu Dońskiego i Stalingradzkiego: dokonano częściowego przegrupowania wojsk, sprecyzowano zadania, uzupełniono wojska i dla lepszej koordynacji działań oba Fronty połączono w jeden Front Doński. Przełożenie terminu ostatecznego rozgromienia okrążonego zgrupowania przeciwnika miało również jeszcze inny aspekt: po pomyślnym odparciu nieprzyjacielskiego przeciwuderzenia na zewnętrznym froncie okrążenia spadło morale wojsk niemieckich, pozostających w okrążeniu, a w ślad za tym zmniejszyła się ich zdolność bojowa, choć jeszcze nadal stawiały one zacięty opór. Uzyskano jednak rzecz najważniejszą: siły i środki wojsk radzieckich znów były zgodne z celem i skorygowanym planem operacji, co zapewniło świetne wykonanie zadania — rozgromienie dużego

zgrupowania wojsk hitlerowskich na decydującym kierunku frontu radziecko-niemieckiego.

Już ten jeden przykład wskazuje na ważny wymóg zasady zgodności: należy uwzględniać nie tylko ilość, lecz także jakość sił i środków obu stron. Aby planowanie było realistyczne i oparte na naukowych podstawach, nie wystarczy samo uwzględnienie ilościowej strony zagadnienia, na przykład stworzenie wystarczającej przewagi nad przeciwnikiem w natarciu lub minimum wymaganej gęstości w obronie, dokonanie oceny pod kątem ilościowym możliwości ogniowych i manewru, kalkulacji czasu potrzebnego dla wykonania zadań bojowych itp. Rzeczą równie ważną jest dokładne uwzględnienie jakości sił i środków — poziomu ich wyszkolenia, przygotowania dowództw wszystkich szczebli, doświadczenia bojowego poszczególnych związków taktycznych (oddziałów, pododdziałów), stopnia fizycznej i psychicznej gotowości stanów osobowych do wykonania zadań bojowych itp. Właśnie jakość wojsk jest tym, co pozwala zwyciężać dzięki umiejętnościom, a nie ilości. Można mieć poważną przewagę ilościową, tzn. — podchodząc formalnie — przestrzegać zasady zgodności, a mimo to przegrać bój lub bitwę na skutek słabego wyszkolenia bojowego wojsk, nieprzemyślanej organizacji współdziałania i dowodzenia, złego zaopatrywania.

Należy wskazać na jeszcze inny ważny wymóg tej zasady, występujący przy wcielaniu jej w życie, a dotyczący określania zadań bojowych dla wojsk: zadania te muszą mieć możliwie maksymalny zakres przy minimalnym zużyciu sił i środków. Innymi słowy, wojska powinny otrzymywać takie zadania, których wykonanie zapewniałoby jak najszybsze osiągnięcie celu końcowego, przy minimalnych stratach sił i środków. Plan operacji (walki) powinien być maksymalny, lecz w pełni realny. Jeśli zadania zostaną zaniżone, to wprawdzie wojska wykonywać je będą łatwo, jednak nie wykorzystają w pełni swych potencjalnych możliwości, natomiast wyśrubowanie zadań sprawi, że wykonanie ich nastręczy wiele trudności i możliwości bojowe wojsk zostaną szybko wyczerpane. Dlatego konieczne jest dążenie do określenia optymalnego zakresu zadań, tzn. realnie osiągalnego maksimum.

W tym miejscu warto przypomnieć słowa Lenina o popełnianych błędach w planowaniu, które doprowadziły w 1920 r. do poważnych trudności w zaopatrywaniu kluczowych gałęzi gospodarki narodowej w opał i paliwa. „Głównym błędem nas wszystkich było to, że liczyliśmy na lepsze; i na skutek tego wpadaliśmy w biurokratyczne utopie. Znikoma część naszych planów była realizowana. Z planów naigrawało się życie, naigrawali się wszyscy. Trzeba to z gruntu zmienić" [47], to jest planować w oparciu o realne zasoby państwa. Lenin wymagał naukowego podejścia do opracowania planów elektryfikacji Rosji. Będą to, wskazywał, „rozległe plany, plany wysnute nie z fantazji, lecz oparte na technice, przygotowane przez naukę" [48]. Te leninowskie wskazania są jak najbardziej aktualne przy wcielaniu w życie omawianej zasady sztuki operacyjnej i taktyki.

W czasie minionej wojny wymogi te były niejednokrotnie naruszane. Jako typowy przykład może tu posłużyć dyrektywa Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa Nr 3 z 22.VI.1941 roku dotycząca przeciwuderzenia. Marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow w swoich wspomnieniach pisze: „Stawiając zadanie przeciwuderzenia, Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa nie znała realnej sytuacji, jaka ukształtowała się 22 czerwca pod koniec dnia. Również dowództwo Frontów nie orientowało się w sytuacji. Naczelne Dowództwo powzięło więc decyzję nie na podstawie analizy realnej sytuacji i uzasadnionej kalkulacji sił, ale kierując się intuicją i dążeniem do aktywności, nie biorąc pod uwagę możliwości wojsk, czego w żadnym wypadku nie wolno czynić w najważniejszych, decydujących momentach walki zbrojnej" [49].

Można odwołać się także do przykładu, który podaje w swoich wspomnieniach gen. armii S. Sztemienko. Opisując rozgromienie niemieckich wojsk na Północnym Kaukazie w początkach 1943 roku, autor podkreśla, że Kwatera Główna Naczelnego Dowództwa i Sztab Generalny wcześniej wskazywały na błędy popełnione przez niektóre dowództwa związków operacyjnych: „W notatce

---

[47] W. Lenin, *Dzieła*, t. 32, Warszawa 1957, s. 527.
[48] W. Lenin, *Dzieła*, t. 30, Warszawa 1957, s. 340.
[49] G. Żukow, *Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 1970, s. 338.

Sztabu Generalnego z dnia 7 stycznia zaznaczono, że wojskom grupy zostały postawione nierealne zadania, jeśli chodzi o ich głębokość: na przykład Kubańskiemu Korpusowi Kawalerii zamierzono postawić zadania opanowania do 9 stycznia miasta Woroszyłowsk, leżącego w odległości 200 km od miejsca rozmieszczenia korpusu. 58 armia miała w walkach pokonać 100 km w ciągu dwóch dni. Nierealne były również zadania planowane dla 44 armii. Jednocześnie zaś 9 armię, która posunęła się najdalej, specjalnie zatrzymano na miejscu na przeciąg trzech dni i wyprowadzono do odwodu" [50].

Przytoczymy jeszcze bardziej charakterystyczny przykład, opisany przez S. Sztemienkę. 1 lutego 1945 roku część wojsk 1 Frontu Białoruskiego (dowódca Marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow) uchwyciła w marszu kilka niewielkich przyczółków na zachodnim brzegu Odry, w rejonie Kostrzynia. Sytuacja operacyjna kształtowała się niezbyt pomyślnie. Pułki radzieckie, które tocząc ciężkie walki przeszły ponad 500 km, liczyły już tylko po dwa bataliony, a w kompaniach pozostało po 22—45 żołnierzy. Występowały duże trudności w zaopatrzeniu materiałowym. Wojska odczuwały poważne braki w dostawach amunicji. Lotnictwo niemieckie uzyskało chwilowo panowanie w powietrzu. Rozciągnięcie skrzydła 1 Frontu Białoruskiego uniemożliwiało Żukowowi stworzenie silnego zgrupowania uderzeniowego na głównym kierunku. Przeciwnikowi udało się w krótkim czasie zmnienić na swoją korzyść stosunek sił na kierunku berlińskim, zwłaszcza na jego zachodnio-pomorskim skrzydle, co spowodowało, że wojska radzieckie znalazły się w bardzo niedogodnym położeniu. Dowództwo hitlerowskie, wykorzystując sytuację oraz fakt, że obrona skrzydeł armii 1 Frontu Białoruskiego, które wysunęły się daleko do przodu, nie była rzeczą łatwą, planowało odcięcie ich za pomocą zbieżnych uderzeń. Z północy — z rejonu Choszczna na Pomorzu i z południa z rubieży Głogów — Gubin na Śląsku. Szczególnie groźne niebezpieczeństwo przeciwuderzenia dużych sił nieprzyjaciela powstało na prawym skrzydle

[50] S. Sztemienko, *Sztab Generalny w latach wojny*, Warszawa 1969, s. 88.

1 Frontu Białoruskiego. Na tym kierunku mogło się znaleźć dodatkowo kilkadziesiąt nieprzyjacielskich dywizji.

„Jeżeli zważyć, że nieprzyjaciel uzupełnił wiele z tych dywizji — pisze S. Sztemienko — do pełnych stanów etatowych, a nasze dywizje liczyły wówczas średnio po 4000 ludzi, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie trudności z dowozem amunicji, paliwa i innych środków materiałowych, jak również chwilowe panowanie w powietrzu niemieckiego lotnictwa, staje się zupełnie zrozumiałe, dlaczego nie mogliśmy kontynuować nieprzerwanego natarcia na Berlin. Byłoby to przestępstwem, do którego nie mogło dopuścić ani Naczelne Dowództwo, ani Sztab Generalny, ani też dowódcy Frontów" [51].

Obecnie niektórzy autorzy wytykają J. Stalinowi i G. Żukowowi zbyt małą aktywność i brak zdecydowania. Ich zdaniem, Berlin mógł być zdobyty znacznie wcześniej.

Sztemienko udziela im rzeczowej odpowiedzi: „Trzeba, wydaje mi się, jeszcze raz przypomnieć również o politycznych manewrach faszystowskich Niemiec. Przecież właśnie w tym czasie poszukiwały one usilnie dróg w celu zawarcia separatystycznego pokoju ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Wielu przywódców Trzeciej Rzeszy snuło skomplikowaną sieć rozmów, żeby skłócić członków antyhitlerowskiej koalicji, wygrać na czasie i osiągnąć porozumienie z naszymi sprzymierzeńcami poza plecami Związku Radzieckiego. W tej sytuacji, wymagającej szczególnej odpowiedzialności historycznej za każdą decyzję, nie wolno było działać pochopnie. Kwatera Główna, Sztab Generalny, rady wojenne Frontów ciągle porównywały nasze możliwości z możliwościami nieprzyjaciela i w ostatecznym rachunku doszły jednomyślnie do pierwotnego wniosku: nie zgromadziwszy nad Odrą niezbędnych zapasów środków materiałowych, nie mając możliwości wykorzystania całej siły ogniowej lotnictwa i artylerii, nie zabezpieczywszy skrzydeł, nie możemy rzucić naszych armii do natarcia na stolicę Niemiec. Ryzyko było tu zbyt duże. Polityczne i wojskowe następstwa w wypadku niepowodzenia

---

[51] *Tamże*, s. 350.

w końcowym etapie wojny mogły się okazać dla nas zbyt poważne i nieodwracalne" [52].

Przede wszystkim należało pokrzyżować nieprzyjacielskie plany uderzenia z Pomorza Zachodniego i Śląska, szybciej zadając porażkę wojskom faszystowskim skoncentrowanym na skrzydłach wojsk radzieckich.

Czasowe przejście do obrony na kierunku berlińskim pozwoliło wydzielić znaczne siły dla rozgromienia nieprzyjaciela na Pomorzu Zachodnim. 4 kwietnia zakończono likwidację zgrupowania nieprzyjaciela na Pomorzu Zachodnim. Niebezpieczeństwo udaremnienia natarcia wojsk radzieckich na Berlin uderzeniami na skrzydło i tyły z tego obszaru zostało teraz zupełnie usunięte.

„Przymusowa zwłoka w operacji berlińskiej — pisze Sztemienko — której nie można było uniknąć, gwarantowała nam bezapelacyjne zwycięstwo. Doskonale przygotowana i pod każdym względem zabezpieczona operacja ta była rzeczywiście druzgocąca. Nasze ostatnie uderzenia na wroga w kwietniu i maju 1945 roku były nieodwołalne, jak sam los" [53].

Głębokiej analizy sytuacji, która powstała w lutym 1945 roku na kierunku berlińskim, dokonuje w swych wspomnieniach Marszałek Związku Radzieckiego, Gieorgij Żukow. Pisze on, że można by było zlekceważyć niebezpieczeństwo uderzenia nieprzyjaciela na skrzydłach, rzucić dwie armie pancerne i trzy — cztery armie ogólnowojskowe prosto na Berlin i podejść bezpośrednio do miasta. Ale przeciwnik, uderzając z północy, łatwo przełamałby radziecką osłonę, wyszedł do rejonów przepraw na Odrze i postawił wojska radzieckie w rejonie Berlina w bardzo ciężkiej sytuacji.

„Doświadczenie wojenne wskazuje — pisze Żukow — że trzeba ryzykować, lecz nie można iść na awanturnictwo. Pod tym względem bardzo pouczający jest przykład natarcia Armii Czerwonej w 1920 roku na Warszawę, kiedy to nie zabezpieczone i nierozważne posuwanie się jej oddziałów do przodu zakończyło się nie sukcesem, lecz ciężką klęską wojsk naszego Frontu Zachod-

[52] *Tamże*, s. 352.
[53] *Tamże*, s. 355—356.

niego" [54]. Następnie Żukow wysnuwa uzasadniony wniosek: podejmowanie rozstrzygającego natarcia na Berlin w tych warunkach byłoby niepotrzebnym awanturnictwem.

Przytoczone fakty historyczne — to znikomy przykład mistrzowskiego zastosowania zasady zgodności celu operacji z realną sytuacją.

Niewątpliwie zdarzyć się mogą i takie wypadki, kiedy postawione wojskom zadania będą na miarę ich sił, lecz nieumiejętność wykorzystania przez dołowe szczeble dowodzenia możliwości bojowych posiadanych sił i środków, błędy w działaniach wojsk, wyrażające się w naruszeniu innych ważnych zasad sztuki operacyjnej i taktyki, mogą doprowadzić do niepowodzenia.

Z tego, co dotychczas powiedzieliśmy, wynika, że wykorzystanie zasady zgodności powinno opierać się na solidnym fundamencie obiektywnej oceny także wszystkich innych elementów sytuacji. Ogromne znaczenie ma umiejętność dowództw wszystkich szczebli przekształcania możliwości zwycięstwa w rzeczywistość.

W warunkach wojny nuklearnej, w której powodzenie na polu walki zależeć będzie przede wszystkim od umiejętnego użycia broni jądrowej, cele operacji lub walki powinny być stawiane głównie w oparciu o wykorzystanie posiadanej broni jądrowej, z uwzględnieniem uderzeń nuklearnych wykonywanych przez siły i środki wyższego szczebla. Ilościowy i jakościowy stosunek sił, który należy uwzględniać przy określaniu realności celu i zamiaru, powinien opierać się przede wszystkim na stosunku w środkach jądrowych. Bez tego wszelka przewaga w klasycznych środkach walki, posiadana w momencie przygotowania lub prowadzenia danej operacji (walki), nie może być uważana za wystarczającą, a tym bardziej za decydującą w określeniu celu i zamiaru działań bojowych.

Tak więc broń jądrowa wniosła w latach 1954—1959 nowe treści do zasady zgodności celu operacji (walki) z realnymi warunkami konkretnej sytuacji.

Historia wojen obfituje w przykłady, które na pierwszy rzut oka wydają się paradoksalne. Słabszy często zwyciężał silniejszego. Bój lub operacja, zdawałoby się wspaniale zaplanowane

[54] G. Żukow, *op. cit.*, s. 742—743.

i przygotowane, kończyły się niepowodzeniem, gdy tymczasem zupełnie nierealne cele były osiągane w maksymalnie krótkim czasie itp. Czy wspomniane, lub podobne im, przykłady nie podważają przypadkiem omawianej przez nas zasady?

Odpowiedź na to może być tylko jedna: nie, nie podważają. Jeśli słabszy zwyciężał, oznaczało to, że ilościowe braki w siłach i środkach były z powodzeniem kompensowane ich jakością, a przede wszystkim umiejętnym wykorzystaniem innych zasad sztuki operacyjnej i taktyki. Można więc stwierdzić, że w tym wypadku zasada zgodności stosowana była w całej pełni.

Przy użyciu broni jądrowej wykorzystanie tej zasady jest sprawą bardziej złożoną, ponieważ trzeba będzie w krótkim czasie uwzględniać znacznie więcej różnorodnych przeciwstawnych sobie elementów sytuacji. Błędy wynikające z nierealnych planów prowadzenia działań bojowch w wojnie jądrowej z zasady będą drogo kosztowały wojska. Znacznie większy wpływ niż dawniej na przebieg i wynik działań bojowych będą miały poszczególne nieprzewidziane zdarzenia. Z powyższego wynika, że realność celów i zamiaru każdej operacji lub walki powinna mieć, mówiąc językiem techniki, jeszcze większy zapas bezpieczeństwa niż w przeszłości. Przy rozpatrywaniu możliwości wszystkich sił i środków powinno się brać pod uwagę konieczność wydzielenia zawczasu odpowiedniej rezerwy. Brak niezbędnych rezerw w warunkach wojny jądrowej będzie głównym czynnikiem naruszenia omawianej zasady.

Zobowiązuje to kadry wojskowe nie tylko do należytego doceniania wagi tej zasady w aspekcie teorii, lecz do stałego kierowania się nią w praktyce szkolenia bojowego i operacyjnego oraz w realnej rzeczywistości bojowej.

WSPÓŁDZIAŁANIE

Powodzenie we współczesnych działaniach bojowych może być osiągnięte tylko w wyniku wspólnego wysiłku wszystkich uczestniczących w operacji (walce) sił i środków, w oparciu o ich ścisłe i nieprzerwane współdziałanie i pełne wykorzystanie możliwości bojowych.

Podstawą tej zasady są wspomniane poprzednio pierwsze i drugie prawo walki zbrojnej. Ma ona duży wpływ także na zasady budownictwa sił zbrojnych i dowodzenia wojskami w czasie wojny. W oparciu o tę zasadę powinniśmy, z jednej strony, dążyć do harmonijnego rozwoju wszystkich rodzajów sił zbrojnych i wojsk, ponieważ jest to warunkiem pomyślnego prowadzenia działań bojowych na współczesnym polu walki, a z drugiej — opanować sztukę organizacji nieustannego podtrzymywania współdziałania wojsk w toku operacji i walki. Współdziałanie nie powstaje samo przez się. Jest ono wynikiem twórczej i organizatorskiej pracy dowódców i sztabów wszystkich szczebli. W umiejętności zabezpieczenia sprawnego współdziałania skupiają się, jak w soczewce, zdolności organizatorskie i dojrzałość operacyjno-taktyczna dowódców i organów kierowania.

W praktyce, w wyniku współdziałania, słabe strony jednych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk uzupełniane są przez silne strony innych. W ten sposób uzyskuje się największą siłę wspólnego uderzenia i całkowite rozgromienie nieprzyjaciela w wysokim tempie, w najkrótszym czasie, z najmniejszymi stratami i nakładami materialnymi.

Metody organizacji współdziałania stale się rozwijają w zależności od zmian w uzbrojeniu, organizacji i charakterze działań bojowych zarówno wojsk własnych, jak i przeciwnika. Szczególnie silny wpływ na współdziałanie wywarły te zasadnicze zmiany, jakie zaszły w dziedzinie wojskowości w latach 1954—1959 w związku z wprowadzeniem do uzbrojenia wojsk broni rakietowo-jądrowej i udoskonaleniem klasycznych środków walki. Kwestię organizacji współdziałania należy zawsze traktować twórczo i nowatorsko.

Licznych przykładów takiego właśnie traktowania sprawy dostarcza historia wojskowości, jak choćby historia wypraw wojennych Suworowa.

Do czasów włosko-szwajcarskiej kampanii Suworowa działania bojowe wojsk na różnych kierunkach prawie nie były ze sobą powiązane. W celu ustalenia współdziałania uważano za konieczne uprzednie skoncentrowanie wszystkich wojsk na jednym z kierunków. Ten sposób nie odpowiadał ani sytuacji, ani celom,

jakie stawiał przed wojskami Suworow. Wódz-nowator postanowił zastosować nową formę współdziałania, która nie opierała się na zasadzie styku łokieć w łokieć, lecz na organizacji działania wojsk według celów, czasu i miejsca. Suworow pierwszy starał się, zgodnie z tym systemem, organizować jedność działań bojowych na ogromnym naówczas — 250-kilometrowym froncie. W rozkazie do Rimskiego-Korsakowa z 31 sierpnia 1799 r. pisał: „Jeżeli wszystko będzie w tym samym położeniu, niezwłocznie oczekuję waszego ogólnego planu ataku według odległości, dat i godzin, w celu jednoczesnego przeprowadzenia go zewsząd wszystkimi siłami i na różne punkty, przy moim zbliżeniu od Św. Gotharda" [55].

Organizacja współdziałania znacznie się rozwinęła w toku Wielkiej Wojny Narodowej. W początkowym jej okresie współdziałanie sprowadzało się w zasadzie do uzgodnienia działań bojowych rodzajów wojsk i wojsk specjalnych, wchodzących w skład związku operacyjnego (związku taktycznego). Z chwilą utworzenia związków rodzajów wojsk (korpusów pancernych i zmechanizowanych oraz dywizji artylerii i in.) powstała konieczność organizacji współdziałania już nie tylko w ramach związków ogólnowojskowych, lecz także między związkami rodzajów wojsk (artylerii, artylerii przeciwpancernej, pancernymi i lotniczymi). Na początku wojny dowódca Frontu organizował współdziałanie w zasadzie tylko między armiami, gdyż innych zgrupowań i związków Front nie posiadał. Korpusy zmechanizowane i dywizje lotnictwa wchodziły w skład armii ogólnowojskowych. W drugim jednak okresie wojny (jesień 1942 r.) dowódca Frontu musiał organizować współdziałanie ogólnowojskowych związków operacyjnych i taktycznych ze związkami artylerii, grupami szybkimi, lotnictwem, OPL, a także współdziałanie grup szybkich z lotnictwem, OPL, artylerią, artylerii z lotnictwem itp.

W toku wojny wzrastała głębokość organizacji współdziałania. Początkowo organizowano je na głębokość zadania bliższego. Zwiększenie zasięgu środków obezwładniania, wzrost ilości czołgów, lotnictwa oraz konieczność wprowadzania w wyłom związ-

[55] A. Suworow, *op. cit.*, t. 4, s. 319.

ków szybkich wymagała organizacji współdziałania na dużą głębokość. W latach 1944—1945 współdziałanie organizowano zazwyczaj na całą głębokość zadania korpusu (dywizji).

Organizację współdziałania w terenie poprzedzało dokładne uzgodnienie przez sztab na mapach wysiłku rodzajów wojsk i jednostek wchodzących w skład ugrupowania bojowego zgodnie z etapami walki, miejscem i czasem działania.

Wzrastało też coraz bardziej znaczenie kontroli ze strony dowódców wszystkich szczebli lub oficerów sztabów. Wprowadzono plan kontroli. Sprawdzano, czy wojska otrzymały we właściwym czasie zadania i czy zostały one należycie zrozumiane, tok przygotowań do operacji i działań bojowych, gotowość wojsk do natarcia, organizację współdziałania, znajomość nieprzyjciela, zabezpieczenie materiałowe i tym podobne zagadnienia. Loty nad polem walki w celu sprawdzenia rzeczywistego położenia wojsk, sposobów organizacji maskowania na pozycjach wyjściowych były jedną z podstawowych metod kontroli.

Współdziałanie, które rozwijało się razem ze sztuką wojenną, około 1959 roku stało się już nadzwyczaj skomplikowanym problemem. Jeżeli przed pierwszą wojną światową trzeba było organizować współdziałanie między piechotą, artylerią i kawalerią, to obecnie należy zgrać wysiłek wojsk rakietowych, pancernych, zmechanizowanych, obrony powietrznej, artylerii, wojsk inżynieryjnych itd., nie mówiąc już o poważnym skomplikowaniu zadań współdziałających ze sobą sił i środków. Pojawienie się broni jądrowej i możliwość jej użycia oraz rozwój klasycznych środków walki, pełna motoryzacja i dalsza mechanizacja związków i oddziałów spowodowały zasadniczą zmianę charakteru współdziałania i zadecydowały o zmianie jego treści.

W latach 1954—1959 nauka wojenna formułuje wniosek, że mimo wielokrotnego wzrostu ilości środków rażenia, ostateczne powodzenie działań bojowych może zostać osiągnięte tylko w wyniku wspólnego wysiłku wszystkich uczestniczących w operacji (walce) sił i środków, w oparciu o ich ścisłe i nieustanne współdziałanie przy decydującej roli broni jądrowej. Każda operacja, każda walka, to uzgodnione, wzajemnie ze sobą powiązane uderzenia jądrowe i działania zgrupowań, związków i jednostek róż-

nych rodzajów sił zbrojnych, realizowane według jednolitego planu i ukierunkowane na osiągnięcie jednego celu.

Istota współdziałania operacyjnego polega na uzgodnionych działaniach zgrupowań związków operacyjnych, wspólnie wykonujących jedno lub kilka wzajemnie ze sobą powiązanych zadań. Główną treścią współdziałania związków operacyjnych i taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych w operacji stało się skoordynowane wykonanie uderzeń jądrowych i możliwie najbardziej efektywne wykorzystanie ich rezultatów. W związku z tym organizacja współdziałania stała się tym elementem, który zapewnia osiągnięcie przede wszystkim tych dwóch głównych celów [56].

Współdziałanie w walce ogólnowojskowej polega na skoordynowanym działaniu wszystkich rodzajów wojsk i środków rażenia co do zadań, kierunków, rubieży i czasu oraz na udzielaniu wzajemnej pomocy między pododdziałami w celu pomyślnego wykonania wspólnego zadania bojowego.

W związku z tym, że broń jądrowa jest najsilniejszym środkiem rażenia, główną treścią współdziałania stało się skoordynowane działanie wojsk zmierzające do najbardziej efektywnego wykorzystania skutków jej użycia. Jednocześnie konieczna jest ścisła, wzajemna pomoc i wsparcie wszystkich rodzajów wojsk i wojsk specjalnych, sił lądowych i lotnictwa oraz sąsiadów. Znaczenie współdziałania z sąsiadami znacznie wzrosło w związku z nierównomiernym rozwojem działań bojowych, istnieniem dużych odstępów, możliwością powstania luk w ugrupowaniu bojowym i odsłonięcia skrzydeł i tyłów.

Współdziałanie jako zasada sztuki wojennej posiada szereg reguł dotyczących jego organizacji i utrzymywania. W latach 1954—1959 zaczęto do nich zaliczać następujące:

1. Koordynację wysiłku wojsk przeprowadzać przede wszystkim pod kątem maksymalnego i zdecydowanego wykorzystania skutków uderzeń jądrowych wymierzonych przeciwnikowi. Jest to podstawowa reguła. Wyraża ona konieczność skrócenia do minimum rozpiętości w czasie między uderzeniami jądrowymi a wyjściem nacierających wojsk w rejony wyłomów powstałych

[56] Por.: *Istorija wojn i wojennogo iskusstwa*, cyt. wyd.

w obronie nieprzyjciela, aby uniemożliwić mu likwidację następstw uderzeń jądrowych i stawianie zorganizowanego oporu. Dla obezwładnienia celów (obiektów), które nie uległy niszczącemu działaniu broni jądrowej, używa się klasycznych środków rażenia.

2. Współdziałanie klasycznych sił i środków walki organizować na korzyść tych pododdziałów, jednostek i związków ogólnowojskowych, które odgrywają główną rolę w wykonaniu zadania bojowego.

3. Koordynując wysiłek uwzględniać walory bojowe i możliwości oraz słabe i silne strony oddziałów i pododdziałów różnych rodzajów wojsk, biorących udział w walce.

Ta reguła postuluje umiejętne łączenie właściwości i możliwości bojowych, słabych i silnych stron jednostek i pododdziałów różnych rodzajów wojsk i ich wzajemne uzupełnianie się.

4. Współdziałanie opierać na wzajemnym wsparciu i możliwości zamiany pododdziałów i oddziałów rodzajów wojsk oraz sąsiadów, gdy będzie to leżało w interesie wykonania postawionych im zadań bojowych.

Współdziałanie wojsk przez cały czas trwania walki (operacji) powinno być nieprzerwane i elastyczne. Nawet krótkotrwałe jego naruszenie osłabia siłę uderzenia, a jeżeli występuje przez dłuższy czas, może doprowadzić do dezorganizacji w działaniach wojsk, zmniejszyć ich możliwości bojowe i ułatwić przeciwnikowi podjęcie kroków zmierzających do uniemożliwienia wykonania zadania bojowego.

Ogromne znaczenie dla utrzymania stałego współdziałania ma inicjatywa podległych dowódców. We wszystkich wypadkach naruszenia współdziałania powinni oni dążyć do nawiązania łączności z sąsiadami, z wyższym dowódcą i uzgodnić wspólne działania, nie czekając na specjalne polecenia. Wiąże się to ściśle z wymogami zasady aktywności.

Problemy współdziałania, wymogi, metody i treść prac związanych z jego organizacją i utrzymywaniem w trakcie walki są obszernie potraktowane w wielu specjalnych opracowaniach poświęconych temu tylko zagadnieniu.

ZAKOŃCZENIE

Zasady sztuki operacyjnej i taktyki mają charakter historyczny. Zmiany obiektywnej rzeczywistości, a przede wszystkim materialnej podstawy walki (operacji), nieuchronnie prowadzą do zmiany tych zasad, odrzucania przestarzałych i wypracowania nowych.

W starożytności zasady sztuki wojennej powstawały żywiołowo na podstawie doświadczeń i wynikały z najbardziej doraźnych potrzeb praktyki, a nie z głębokiej analizy obiektywnych praw walki zbrojnej, których nauka do chwili powstania teorii marksistowskiej nie była w stanie odkryć.

Niektóre zasady taktyki i strategii, na przykład ześrodkowanie sił dla wykonania głównego uderzenia w decydującym miejscu i zaskoczenie były już stosowane w wojnach prowadzonych przez państwa ustroju niewolniczego. Jednakże teoretycznie większość zasad taktyki i strategii została po raz pierwszy opracowana dopiero w epoce feudalnej i w okresie kapitalizmu — w pracach Rumiancewa, Suworowa, Kutuzowa, Napoleona, Jominiego, Clausewitza, Leera, Michniewicza i innych wybitnych teoretyków i wodzów. Należy przy tym zaznaczyć, że wiele zasad, których odkrycie przypisuje się zazwyczaj Napoleonowi, w rzeczywistości — jak dowiedziono w rozdziale pierwszym — zostało opracowane teoretycznie i wprowadzone w czyn przez Suworowa.

Olbrzymi wkład do opracowania i rozwoju zasad sztuki wojennej wnieśli F. Engels, W. Lenin, M. Frunze. Poważny wpływ na rozwój zasad miały prace M. Tuchaczewskiego, B. Szaposznikowa, W. Triandafiłłowa oraz *Instrukcja o przygotowaniu i prowadzeniu głębokiej operacji zaczepnej* (1935 r.) i *Regulamin Polowy RChACz* z 1936 roku.

Największy rozwój zasad taktyki, sztuki operacyjnej i strategii nastąpił w oparciu o bogate doświadczenia bojowe Wielkiej Wojny Narodowej i zmian, jakie nastąpiły w materialnej podstawie działań

wojennych w czasie wojny i okresie powojennym, zwłaszcza zaś w wyniku rewolucji naukowo-technicznej, która znalazła swe odbicie również w dziedzinie wojskowości.

Zasady sztuki operacyjnej i taktyki wynikają z obiektywnych praw wojny i walki zbrojnej. Posiadają obiektywną podstawę, są następstwem odbicia w umysłach ludzkich wymogów praw wojny i walki zbrojnej oraz warunków, w których jest ona prowadzona, w których działają siły zbrojne.

Zasady formułowane są przez ludzi, jako rezultat poznania rzeczywistości. Poza świadomością ludzi nie ma zasad. Człowiek wyprowadza je za pomocą abstrakcyjnego myślenia i w tym rozumieniu są one subiektywne. Zasady — to idee, zawsze powstające w sferze świadomości. Są one wtórne w odniesieniu do obiektywnych praw wojny i walki zbrojnej. Posiadają jednak aspekt subiektywny, związany z formą ich wyrażenia. Są one jednocześnie obiektywne w sensie swej treści, ponieważ wyraża ona wymogi obiektywnych praw. Stopień wiarygodności zależy od głębi poznania zjawisk i procesów walki zbrojnej. Tak więc, dając pierwszeństwo treści w stosunku do formy, można stwierdzić, że rzeczywiste zasady sztuki wojennej, wynikające z praw wojny i walki zbrojnej, są przede wszystkim obiektywne, ale jednocześnie i subiektywne.

Dążąc do uzyskania zwycięstwa w walce i operacji nie można nie doceniać znaczenia zasad sztuki wojennej i taktyki, nie można działać bez opierania się na nich. Poważne znaczenie dla osiągnięcia powodzenia ma nie tylko, i nawet nie tyle, znajomość zasad sztuki operacyjnej i taktyki, ile umiejętność ich wykorzystania, podejmowania decyzji zgodnie z wymogami zasad i konkretnej sytuacji. W im większym stopniu uwzględnione zostaną wymogi zasad, tym bardziej prawidłowa będzie decyzja dowódcy, tym więcej ma szans na uzyskanie zwycięstwa. Zasady — to punkty wyjściowe dla decyzji dowódcy, a nie sama decyzja, gdyż inaczej przekształciłyby się one w szablon i bezwartościowe recepty na zwycięstwo.

Dużego kunsztu i dobrej znajomości zasad wymaga umiejętność wykonania podjętej decyzji zgodnie z wymogami zasad. Część wykonawcza wykorzystania zasad — to rzecz najtrudniejsza. Nie można tu narzucić gotowych rozwiązań dla każdego wypadku, zabiłoby to wszelką twórczą inicjatywę dowódców. Tylko dobra znajomość zasad stwarza inwencji twórczej dowódców solidną bazę dla podjęcia prawidłowej decyzji, która możliwa jest przy dobrej znajomości zasad, z jednej strony, i sytuacji — z drugiej, przy mistrzowskim stosowaniu ich wymogów, zwykle sobie przeciwstawnych. Jednakże pierwszeństwo należy tu oddać sytuacji. Ona jest czynnikiem rozstrzygającym ostatecznie o tym, jaką zasadę należy stosować w każdym konkretnym wypadku.

Zasad sztuki wojennej nie wolno rozpatrywać w izolacji. Należy traktować je razem, jako całość, i wykorzystywać te z nich, i w takim stopniu, jak dyktuje sytuacja. Każda poszczególna zasada stanowi ogniwo wspólnego łańcucha. W celu osiągnięcia powodzenia wymagane jest umiejętne wykorzystanie wszystkich ogniw łańcucha, czyli kompleksu zasad, zapewniających wykonanie zadań bojowych w danej sytuacji.

Wykorzystanie sztuki wojennej w dobie rewolucji naukowo-technicznej zachodzącej w dziedzinie wojskowości wysunęło nowe i ważne kryterium — efektywność ekonomiczną.

Ekonomiczne aspekty rozwiązywania zadań bojowych wysuwają się na jedno z czołowych miejsc ze względu na niezwykle wysokie koszty sprzętu bojowego i uzbrojenia oraz tendencję do ich gwałtownego, dalszego zwiększania. Oprócz tego posiadanie przez współczesne armie różnorodnego sprzętu bojowego i uzbrojenia pozwala na wykonanie wielu zadań za pomocą różnych sposobów i środków, których wskaźniki wartościowe mogą się poważnie różnić.

Umiejętne zastosowanie zasad sztuki wojennej we współczesnych warunkach zakłada optymalne planowanie działań bojowych, racjonalne wykorzystanie sił i środków w walce i operacji, osiągnięcie zwycięstwa przy najmniejszych stratach w ludziach, środkach materiałowych i w czasie. Wykonanie tych zadań ułatwia stosowanie w dziedzinie wojskowości metod matematycznych: statystyki, rachunku prawdopodobieństwa, programowania matematycznego, teorii masowej obsługi, modelowania matematycznego, sieciowego planowania i zarządzania, teorii poszukiwań itp.

Jednakże prawdziwie doskonałe stosowanie zasad sztuki operacyjnej i taktyki oraz naukowe kierowanie wojskami jest obecnie niemożliwe bez znajomości tego, co leży u podstaw zasad — praw wojny i walki zbrojnej. Poznanie mechanizmu ich działania pozwala znajdywać najbardziej efektywne sposoby działań, wpływać na warunki, w których działają te prawa, podejmować w niezwykle trudnych sytuacjach bojowych najbardziej celowe decyzje i wcielać je w życie.

Zmieniając warunki działania praw i umiejętnie kierując tymi warunkami, możemy świadomie zmieniać działania tego lub innego prawa na naszą korzyść, umiejętnie kanalizować to działanie w pożądanym dla nas nurcie. Praktyczna działalność ludzi w sytuacji bojowej może przynosić pożądane rezultaty tylko w tym wypadku, jeśli jest zgodna z obiektywnymi prawami. Prawa wojny i walki zbrojnej są także podstawowym środkiem przewidywania i teoretycznym fundamentem. A zdolność przewidywania ma decydujące znaczenie w działalności kadry wojskowej.

Rewolucja w dziedzinie wojskowości, powstanie nowych, obiektywnych warunków prowadzenia działań wojennych spowodowały

zasadnicze zmiany treści i sformułowań praw wojny i walki zbrojnej, oraz wyłonienie się nowych praw. Wśród tych ostatnich decydujące znaczenie w wojnie światowej, jeśli agresor rozpocznie ją zmasowanym użyciem broni jądrowej, będzie miało pierwsze prawo wojny: przebieg i wynik wojny, prowadzonej przy stosowaniu bez ograniczeń wszystkich środków walki, zależy przede wszyskim od posiadanych przez walczące strony sił, a zwłaszcza broni jądrowej i środków jej przenoszenia, w momencie rozpoczęcia wojny. Z tego prawa wynika szereg ważnych zasad sztuki operacyjnej i taktyki, wśród nich: zaskoczenie, koncentracja wysiłku w decydującym miejscu i czasie, mobilność wojsk itp.

Rozwinęły się również wszystkie pozostałe znane nam prawa wojny i walki zbrojnej.

Z pierwszego prawa walki zbrojnej wynika szereg ważnych zasad sztuki operacyjnej i taktyki. Wprowadzenie nowych środków walki i zachowanie właściwych proporcji między nowymi a posiadanymi już środkami pozwala na kunsztowne rozwiązywanie problemów koncentracji wysiłków na kierunku głównych uderzeń. Rozwój techniki wojennej wielokrotnie zwiększa możliwości wojsk, jeśli chodzi o zaskoczenie, ale jednocześnie zwiększa znaczenie współdziałania i prowadzi do zmiany jego form.

Pojawienie się broni jądrowej i duża ruchliwość wojsk spowodowały również zmiany treści drugiego prawa walki zbrojnej, określającego przebieg oraz wynik walki i operacji w zależności od stosunku siły bojowej walczących stron. W minionych wojnach zmiana stosunku sił, przewaga nad przeciwnikiem na tym lub innym odcinku frontu w określonym czasie, uzyskiwana była przez ilościowe zwiększenie sił i środków. W latach 1954—1959 głównym środkiem zmiany stosunku sił stała się broń jądrowa. Użycie broni jądrowej pozwoli w krótkim czasie zmienić stosunek sił i środków na dowolnym kierunku i odcinku, przy czym niespodziewanie, skokami i na całą głębokość rozmieszczenia nieprzyjaciela.

Rozwój materialnej bazy walki i operacji doprowadził do powstania niektórych nowych zasad sztuki operacyjnej i taktyki, a także do zmian treści „starych", „klasycznych" zasad. Wśród nowych zasad sztuki operacyjnej i taktyki w latach 1954—1959 decydujące znaczenie uzyskały mobilność i wysokie tempo działań bojowych oraz zachowanie zdolności bojowej własnych wojsk.

Mobilność działań stała się kluczem powodzenia we współczesnej walce i operacji. Równie ważne znaczenie ma wysokie tempo działań bojowych. Za radykalny sposób zwiększenia mobilności wojsk uznano w latach 1954—1959 przystosowanie całego sprzętu bojowego do transportu powietrznego, szerokie wprowadzenie na wyposażenie wojsk różnego rodzaju aparatów latających, przeznaczonych nie tyl-

ko do przerzutu wojsk, lecz także do bezpośredniego prowadzenia działań bojowych, do natarcia w powietrzu.

Do najważniejszych sposobów działania wojsk, zmierzających do osiągnięcia wysokiego tempa natarcia, w pierwszej kolejności zaczęto zaliczać następujące: skuteczne obezwładnienie nieprzyjaciela, za pomocą ognia i wykorzystania na czas skutków uderzeń jądrowych. W tym celu zaleca się szerokie stosowanie desantów powietrznych i oddziałów wydzielonych, posiadanie w pierwszym rzucie czołgów i dynamiczne prowadzenie natarcia w ugrupowaniach przedbojowych oraz kolumnach bez spieszania piechoty z transporterów opancerzonych; prowadzenie działań manewrowych na kierunkach; szybkie pokonywanie stref skażeń promieniotwórczych; forsowanie przeszkód wodnych z marszu.

Utrzymanie zdolności bojowej wojsk również dawniej było jednym z ważniejszych obowiązków dowódców i sztabów, jednak nie uważano tego za zasadę sztuki operacyjnej i taktyki, ponieważ dawniej stosowane środki rażenia mogły powodować tylko powolne narastanie strat, a organizacyjna całość związków taktycznych i jednostek rzadko bywała naruszona.

Powszechne użycie broni jądrowej w walce i operacji może spowodować, że straty, jakie poniosą wojska, będą ogromne i narastać będą nierównomiernie, skokami, w bardzo krótkich odstępach czasu, a struktura organizacyjna wojsk, system dowodzenia i zaopatrzenia na szczeblu taktycznym i operacyjnym zostanie całkowicie zdezorganizowany. Należy się liczyć z możliwością utraty w jednej chwili zdolności bojowej nie tylko przez całe pododdziały i oddziały, ale niekiedy i związki taktyczne.

Biorąc to wszystko pod uwagę nie można więc traktować zachowania zdolności bojowej wojsk jedynie jako ważnego obowiązku dowódców i sztabów; w latach 1954—1959 problem ten zyskał rangę samodzielnej zasady sztuki operacyjnej i taktyki i obecnie zalicza się do podstawowych reguł działania wojsk.

Ogromne znaczenie dla osiągnięcia zwycięstwa ma nadal zasada koncentracji wysiłku. Jednakże jej treść w latach 1954—1959 uległa istotnym zmianom i przedstawia się nieco inaczej niż dawniej. Koncentracja dużych mas wojsk na niewielkich obszarach w dobie wojny jądrowej jest niedopuszczalna, ze względu na bezpieczeństwo, gdyż wojska te mogą ponieść nadmierne straty w wyniku wykonania przez nieprzyjaciela uderzeń jądrowych. Ponadto obecnie nie istnieje potrzeba takiego zmasowywania wojsk.

W nowych warunkach uzyskanie powodzenia wiąże się z koncentracją wysiłku, a przede wszystkim uderzeń jądrowych, za pomocą których można zdecydowanie zmienić stosunek sił i środków na swoją korzyść na wybranym kierunku lub odcinku. Ponadto duży

zasięg rakiet stwarza możliwość wykonania silnych uderzeń jądrowych ze stanowisk startowych położonych w głębi operacyjnej, a pełna motoryzacja wojsk zapewnia szybkie skupienie ich wysiłku przy rozproszeniu pododdziałów na dużym obszarze. A więc w latach 1954—1959 koncentrację wysiłku na głównym kierunku zaczęto uzyskiwać innymi środkami i sposobami. Znaczenie zasady zaskoczenia wzrasta w miarę rozwoju środków walki. Zaskoczenie pozwala na wyprzedzenie przeciwnika w wykonaniu uderzeń, wprowadzenie zamieszania w jego szeregach, sparaliżowanie jego woli, gwałtowne obniżenie zdolności bojowej, dezorganizację dowodzenia i stworzenie dogodnych warunków dla rozgromienia nawet przeważających sił.

Drogi i sposoby prowadzące do uzyskania zaskoczenia są bardzo różnorodne. W zależności od konkretnej sytuacji zaskoczenie można osiągnąć przez wprowadzenie nieprzyjaciela w błąd, co do własnych zamiarów, skryte przygotowanie i szybkie przeprowadzenie działań, szerokie wykorzystanie warunków, jakie stwarza noc, niespodziewane użycie broni jądrowej i innych środków rażenia, wykonanie gwałtownego uderzenia tam i wtedy, kiedy nieprzyjaciel najmniej się tego spodziewa, stosowanie nie znanych przez przeciwnika sposobów prowadzenia działań bojowych i nowych środków walki.

Zasada aktywności bojowej znajduje swój wyraz w wyborze celów walki i sposobów ich osiągnięcia, w zdolności dowódców do podejmowania śmiałych decyzji i konsekwentnego wprowadzania ich w życie, w zdecydowanych, pełnych poświęcenia działaniach wojsk, ich dążeniu do rozgromienia nieprzyjaciela, w stałym na niego oddziaływaniu, w wykorzystaniu we właściwym czasie dla wykonania zadania bojowego wszystkich dogodnych warunków operacyjno-taktycznych, możliwości bojowych wojsk własnych, a także błędów i omyłek popełnionych przez nieprzyjaciela.

Zasada aktywności bojowej przewiduje, że podstawowym rodzajem działania wojsk, na równi z uderzeniami strategicznych sił jądrowych na wojskowe i gospodarcze obiekty przeciwnika, powinno być natarcie. Tylko ono bowiem może przynieść zwycięstwo nad wrogiem. Tylko zdecydowane natarcie, prowadzone w wysokim tempie i na dużą głębokość, zapewnia całkowite rozgromienie nieprzyjaciela.

Jednakże zasada ta nie neguje bynajmniej innych rodzajów działalności bojowej wojsk. W obronie, na przykład, znajduje ona wyraz w mistrzowskim wykonaniu jądrowych i ogniowych uderzeń na główne obiekty przeciwnika, w szerokim manewrze siłami i środkami, w przeprowadzaniu zdecydowanych przeciwuderzeń.

Zasada aktywności bojowej wymaga także efektywnego wykorzystania osiągniętego powodzenia, prowadzenia nieprzerwanych działań bojowych dniem i nocą, w różnych warunkach atmosferycznych

z maksymalnym wysiłkiem, aż do ostatecznego rozgromienia przeciwnika.

Właściwe wykorzystanie zasady zgodności celu operacji (walki) z konkretną sytuacją umożliwia pomyślne przekształcenie realnych możliwości wojsk na uzyskanie zwycięstwa — w rzeczywistość. Przestrzeganie tej zasady wymaga wszechstronnej i głębokiej oceny sytuacji, podejmowania przemyślanych decyzji, sprawnej organizacji zabezpieczenia działań bojowych i dowodzenia wojskami.

Wagę zasady współdziałania wyjaśnia to, że niezależnie od wielokrotnego wzrostu ilościowego środków rażenia, ostateczny sukces działań bojowych może być uzyskany tylko w wyniku połączonego wysiłku wszystkich uczestniczących w operacji (walce) sił i środków, w oparciu o ich ścisłe i nieprzerwane współdziałanie przy decydującej roli broni jądrowej. Każda operacja, każda walka — to połączenie uzgodnionych i wzajemnie ze sobą powiązanych uderzeń jądrowych i działań zgrupowań, związków taktycznych i jednostek rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, wykonywanych według jednego planu i zmierzających do jednego celu.

Głębokie rozumienie i umiejętne wykorzystanie praw wojny, praw walki zbrojnej, zasad sztuki operacyjnej i taktyki w działalności bojowej stanowi główny warunek osiągnięcia zwycięstwa w walce i operacji, rozgromienia i zniszczenia nieprzyjaciela, zwłaszcza jego sił żywych.

W związku z powyższym zaistniała konieczność częściowej przebudowy systemu szkolenia dowódczego w oddziałach i związkach taktycznych oraz szkolenia oficerów w uczelniach wojskowych. Zaczęto więc poświęcać więcej uwagi zasadom sztuki operacyjnej i taktyki, przerabiać niektóre tematy operacyjno-taktyczne pod kątem łącznego wykorzystania różnych zasad, uwzględniać ekonomiczną efektywność przy rozwiązywaniu zadań bojowych, głębiej zaznajamiać całą kadrę wojskową z prawami wojny i walki zbrojnej nie tylko w aspekcie filozoficznym, lecz także operacyjno-taktycznym.

5152

SPIS TREŚCI

Przedmowa 5

Rozdział pierwszy. Poglądy wybitnych dowódców i teoretyków na zasady sztuki wojennej 9
Historyczny charakter zasad sztuki wojennej 9
Społeczeństwo niewolnicze 12
Epoka feudalizmu 15
Sztuka wojenna w epoce kapitalizmu (do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej) 25
Zasady sztuki wojennej w pracach radzieckich teoretyków wojskowych lat 1917—1940 56
Zasady sztuki wojennej w pracach burżuazyjnych teoretyków w okresie między pierwszą a drugą wojną światową (1919—1939) . 65

Rozdział drugi. Istota i znaczenie zasad sztuki wojennej oraz praw walki zbrojnej, ich dialektyczny wzajemny stosunek, wykorzystanie i klasyfikacja 73
Istota praw walki zbrojnej, ich znaczenie i praktyczne wykorzystanie 73
Istota i znaczenie zasad sztuki wojennej, ich stosunek do praw walki zbrojnej oraz wykorzystanie w sytuacji bojowej 165
Klasyfikacja zasad sztuki wojennej 209

Rozdział trzeci. Krótki zarys podstawowych zasad sztuki wojennej (według poglądów z lat 1953—1959) 227
Mobilność i wysokie tempo działań bojowych 228
Skupienie głównego wysiłku i stworzenie niezbędnej przewagi w siłach i środkach na decydującym kierunku i w decydującym czasie 274
Zaskoczenie 311

Aktywność bojowa 325
Zachowanie zdolności bojowej własnych wojsk 348
Zgodność celu operacji (walki) z realnymi warunkami konkretnej sytuacji 359
Współdziałanie 368

Zakończenie 374

Ważniejsze omyłki dostrzeżone w druku

Str.	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
7		19	regostatycznego	regostatystycznego
36	12		przetransportował	przetransponował
65		7	Giuliuo	Giulio
70		1	w drugimi	s drugimi
151	7		Panadto	Ponadto
188	16		Narodwej	Narodowej
206		3	rejonu	rejon
241		2	„Truppenpraxsis"	„Truppenpraxis"
252		19	badania	zadania
269		17	marszu	manewru

W. Sawkin: *Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki.* Warszawa Wydaw. Min. Obrony Narod. 1974 8° s. 382, il., tab.

UKD 355.011 „17/19".

Niniejsza praca omawia główne kierunki rozwoju sztuki operacyjnej i taktyki w aspekcie historycznym, współczesnym i perspektywie.

Pięć tysięcy trzysta pięćdziesiąta pierwsza publikacja Wydawnictwa MON

Printed in Poland

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej
Warszawa 1974 r. Wydanie I

Nakład 1500+338 egz. Objętość 21,3 ark. wyd., 24,0 ark. druk. Papier druk. sat. IV kl. 65 g. (z Fabryki Celulozy i Papieru im. J. Dąbrowskiego w Kluczach). Format 61×86/16. Oddano do składu w czerwcu 1973 r. Druk ukończono w lutym 1974 r. Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. nr 1160 z dnia 6.08.1973.

Cena zł 65.— H-3

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
P/3222
40-005152-006-0